



Uniwersytet Rzeszowski  
Kolegium Nauk Humanistycznych

Bernadeta Frysztak

**Ojciec Hieronim Warachim OFMCap  
(1916-2011) i Jego dzieło**

Rozprawa doktorska  
napisana pod kierunkiem  
ks. prof. dra hab.  
Stanisława Nabywańca  
i promotora pomocniczego  
ks. dra Łukasza Hendzla

Rzeszów 2020

## Spis treści

Wykaz skrótów użytych w tekście.....	3
Bibliografia .....	7
Wstęp .....	30
Rozdział I ŚRODOWISKO RODZINNE, DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ (1916-1939).....	34
§ 1. Genealogia lwowskich Warachimów.....	35
§ 2. Środowisko rodzinne .....	39
§ 3. Duszpasterska działalność kapucynów .....	43
§ 4. Lata szkolne .....	53
a. Szkoła Powszechna w Hołosku Małym.....	53
b. V Państwowe Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie.....	56
§ 5. Formacja zakonna .....	80
a. Nowicjat.....	86
b. Studia filozoficzno - teologiczne .....	105
c. Święcenia kapłańskie .....	118
Rozdział II WE WSPÓLNOCIE BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW .....	122
§ 1. Klasztor sędziszowski początkiem drogi do kapłaństwa .....	123
§ 2. Służba kapłana i zakonnika w polskich klasztorach .....	130
§ 3. Europejskie szlaki ewangelizacyjne.....	137
Rozdział III TWÓRCA I ORATOR .....	145
§ 1. Kaznodzieja.....	146
§ 2. Kronikarz wydarzeń zakonnych i historycznych .....	169
§ 3. Redaktor.....	178
§ 4. Poeta i tłumacz.....	208
§ 5. Epistolograf.....	223
Rozdział IV BENE DE PATRIA MERITUS .....	240
§ 1. Duszpasterz i kapelan w czasie II wojny światowej.....	241
§ 2. Krzewiciel myśli św. o. Pio i św. Jana Pawła II .....	272
§ 3. Propagator pamięci Żołnierzy Niezłomnych .....	289
§ 4. Wychowawca młodych Polaków .....	300
§ 5. Społecznik, Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego .....	327
Zakończenie .....	333
Aneks .....	337

**Wykaz skrótów użytych w tekście**

AAN	–	Archiwum Akt Nowych w Warszawie
ABN	–	Archiwum Biblioteki Nowicjackiej Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim
abp	–	arcybiskup
AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych we Lwowie
AKS	–	Archiwum Klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim
AP	–	Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów w Krakowie – Zespół: Ogólny
APO	–	Archiwum Kurii Kapucynów w Krakowie – Olszanicy
APW	–	Archiwum Prowincji Warszawskiej Kapucynów w Zakroczymiu
APZ	–	Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów w Krakowie – Zespół: Personalny
archid.	–	archidiecezja
art.	–	artykuł
ASP	–	Akademia Sztuk Pięknych
bł.	–	błogosławiony(a)
BIP	–	Biuro Informacji i Propagandy
bp	–	biskup
BSDRz	–	Archiwum Biblioteki Seminarium Duchownego w Rzeszowie
br.	–	brat zakonny
b.	–	sygn. brak sygnatury
COP	–	Centralny Okręg Przemysłowy
CPHAL	–	Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie
cz.	–	część
dh	–	druh
diec.	–	diecezja
dr	–	doktor
ds.	–	do spraw
dypl.	–	dyplomowany
egz.	–	egzemplarz
FKDOP	–	Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich

fot.	–	fotografia
gen.	–	generał
ha	–	hektar
hab.	–	habilitowany
hr.	–	hrabia
im.	–	imienia
IPN	–	Instytut Pamięci Narodowej
j.	–	język
kard.	–	kardynał
kg	–	kilogram
KKKL	–	Archiwum Klasztoru OO. Kapucynów we Lwowie
km	–	kilometr
kom	–	bryg. kom brygadier
KPLZ	–	Archiwum Parafii Lwów – Zamarstynów
ks.	–	ksiądz
ks.	–	księga
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KZP	–	Komenda Zachodnio – Pomorska
KZP	–	Archiwum Komedy Zachodnio – Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Szczecinie
lic.	–	licencjat
L.	–	Dz. liczba dziennika
l. p.	–	liczba porządkowa
łac.	–	łaciński
Łk	–	Łukasz
MB	–	Matka Boża
mgr	–	magister
m. in.	–	między innymi
mln	–	milion
Młp.	–	Małopolski
n.	–	nad
NKWD	–	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NMP	–	Najświętsza Maryja Panna

np.	–	na przykład
nr	–	numer
nt.	–	na temat
o.	–	ojciec (kapłan zakonny)
ob.	–	obrzędek
ob.	–	obywatel
ok.	–	około
oprac.	–	opracował
OUN	–	Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
p.	–	pan, pani
płk	–	pułkownik
por.	–	porucznik
pow.	–	powiat
POZ	–	Podstawowa Opieka Zdrowotna
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
prof.	–	profesor
ps.	–	pseudonim
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
pt.	–	pod tytułem
pw.	–	pod wezwaniem
PZPR	–	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
R.	–	rocznik
r.	–	rok
red.	–	redaktor
RP	–	Rzeczpospolita Polska
rys.	–	rysunek
s.	–	siostra
s.	–	strona
ser.	–	seria
SLD	–	Sojusz Lewicy Demokratycznej
strz.	–	strzelec
św.	–	święty
t.	–	tom

tj.	–	to jest
tłum.	–	tłumaczenie
TPD	–	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
tzn.	–	to znaczy
tzw.	–	tak zwany
UB	–	Urząd Bezpieczeństwa
UJ	–	Uniwersytet Jagielloński
ul.	–	ulica
UPA	–	Ukraińska Powstańcza Armia
ur.	–	urodzony(a)
w.	–	wiek
wf.	–	wychowanie fizyczne
WSD	–	Wyższe Seminarium Duchowne
wyb.	–	wybór
z.	–	zeszyt
ZHP	–	Związek Harcerstwa Polskiego
ZHR	–	Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
ZML	–	Archiwum Zarządu Miejskiego we Lwowie
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
zob.	–	zobacz
ZS	–	Związek Strzelecki
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej

## Bibliografia

### I. Źródła

#### A. Źródła archiwalne

##### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

AAN, sygn. 203/XV, 203/XV/1-9, 203/XV/19-22, 203/XV/28-30, 203/XV/32, 203/XV/34, *Armia Krajowa -Komenda Obszaru Lwów*.

##### **Archiwum Biblioteki Nowicjackiej Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim**

ABN, sygn. W-00408, Warachim H., *Dom Ulgi w Cierpieniu*.

ABN, sygn. W-00400, *Modlitwy poranne i wieczorne*, Warszawa 1989.

ABN, sygn. W-00425, Dorschneider W., *Morgen und Abend Gebete*, Warszawa 1989.

##### **Archiwum Diecezjalne w Tarnowie**

ADT, sygn. LrSI, *Prezenta Zofii z Potockich Tarnowskiej na mocy przysługującego prawa Patronatu o wyborze ks. Jana Granickiego na proboszcza 20 VII 1930 r.*

##### **Archiwum Główne Akt Dawnych we Lwowie**

AGAD, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej 1604-1945*, zespół 301, b. sygn.

AGAD, sygn. 753, 755-756, 759, *Metryki chrztów, ślubów i zgonów rzymskokatolickiej katedry lwowskiej 1785-1838*, zespół 301.

AGAD, *Księga adresowa królewskiego stołecznego miasta Lwowa*, Lwów 1914, s. 638, b. sygn.

##### **Archiwum Klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim**

AKS, *Dokument o treści*: Rada Miasta Sędziszowa Małopolskiego na posiedzeniu odbytym dnia 15 XI 1917 r. zamianowała Przewielebnego Księdza Edwarda Zelka-Gwardiana OO. Kapucynów Obywatelom Honorowym, b. sygn.

AKS, sygn. 36, *Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim (1914-1919)*, t. 4.

AKS, *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Kraków 1928.

AKS, sygn. 30, *Księga rozporządzeń od roku 1909*.

AKS, *Protokół Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*, Nr 00935/13, b. sygn.

AKS, sygn. 74, 75, 76, *Kronika Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*.

**Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów w Krakowie – Zespół: Ogólny**

AP, *Akta klasztoru OO. Kapucynów w Zamarstynowie. Przybycie OO. Kapucynów na Zamarstynów*, ks. 1, s. 5, b. sygn.

AP, sygn. 63, *Cathalogus omnium Novitiorum Clericorum ac Laicorum Ordinis Sancti Francisci Capucinatorum Sendzidzoviae ab Anno 1883 – 1945 indutorum*.

AP, *Catalogus Novitiorum Clericorum ac Laicorum Ordinis Francisci Capuccinorum Provinciae Cracoviensis ab Anno 1930 indutorum*, b. sygn.

AP, sygn. 69, *Katalog klasyfikacyjny OO. Kapucynów*.

AP, *Katalog Polskich Prowincji Ojców Kapucynów*, Rzym - Warszawa 1979, b. sygn.

AP, sygn. 10c, *Acta Capitulum Provinciae Cracoviensis*, t. 3.

AP, sygn. L. Dz. 155 - VI - 1/4, Warachim K. H., *Polscy Ormianie i ludobójstwo*, z 13 kwietnia 2005 r.

AP, sygn. L. Dz. 155 - VI - 1/5, Warachim K. H., *Polskich Ormian ból serdeczny*, z 27 stycznia 2006 r.

AP, *Sprawozdanie ze stanu i działalności Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów za okres od kapituły prowincjalnej 1967 r. do kapituły prowincjalnej 1970 r.*, b. sygn.

AP, sygn. 155-I-4, *Książeczka służbowa Związku Harcerstwa Polskiego Organizacji Harcerzy*.

AP, sygn. 155-VI-1/29, *Ojciec Hieronim Warachim do młodzieży*, Sędziszów Małopolski 1995.

AP, sygn. 11a, L. Dz. 264, *Organizacja prowincji galicyjskiej i krakowskiej. Rozporządzenia prowincjalów prowincji galicyjskiej i krakowskiej*.

AP, sygn. 155-I-4, *Podziękowanie od dyrektora biblioteki Pana Jacka Chelpy*, z dnia 20 III 2006 r.

AP, sygn. L. Dz. 11, *Zaproszenie na sesję naukową poświęconą Armenii i roli Ormian w dziejach Polski z udziałem Ambasadora Republiki Armenii Ashota Hovakimiana*, z dnia 10 marca 2005 r.

AP, sygn. L. Dz. 11, *Zaproszenie od Prezesa OTKA A. Terleckiego na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy ku czci Ormian*, z dnia 2 listopada 2005 r.

AP, sygn. 155-I-4, *Zaświadczenie wydane przez Jana Króla-dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu z dnia 7 XI 1977 r. potwierdzające zatrudnienie o. Hieronima Warachima*.

#### **Archiwum Kurii Kapucynów w Krakowie -Olszanicy**

APO, *Podanie Karola Warachima do ojca prowincjała*, b. sygn.

#### **Archiwum Prowincji Warszawskiej Kapucynów w Zakroczymiu**

APW, sygn. 1-III-32, *Liber nota rum examinum 1931-1949*.

#### **Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów w Krakowie – Zespół: Personalny**

APZ, sygn. 155-VI-1/39, Warachim H., *Dom Ulgi w Cierpieniu*.

APZ, sygn. 155-V-1/22, Warachim H., *Brat Leon Wojnar. Refleksja na 40-tą rocznicę Jego odejścia do Domu Ojca*.

APZ, sygn. 155-I-1, *Dokumenty osobiste o. Hieronima Warachima*.

APZ, sygn. 155-I-4, *Dokumenty świeckie*.

APZ, sygn. 155-VI-1/10, Warachim H., *Brat Łazarz Bogacz (1883-1960)*.

APZ, sygn. 155-VII-3-II/6, Warachim H., *Karol Wojtyła zawołał: Warachim! A co Ty tu robisz?!*

APZ, sygn. 155-II-3, Warachim H., *Kontakty krakowskiej prowincji z prowincją wiedeńską*, Sędziszów Małopolski 2006.

APZ, sygn. 155-II-3/10, Warachim H., *Kościół i klasztor OO. Kapucynów w Wiener Neustadt*, Wiener Neustadt 1982.

APZ, sygn. 155-II-3, Warachim H., *Kraków - Wiedeń. Jubileuszowe refleksje*, Sędziszów Małopolski 2006.

APZ, sygn. 155-II-3/10, Warachim H., *Kronika polskich kapucynów w Wiener Neustadt*.

APZ, Warachim H., *Łaska pracowania. Sylwetki duchowe Braci Krakowskiej Prowincji*, Sędziszów Małopolski 2000, b. sygn.

APZ, sygn. 155-II-3/10, Warachim H., *Miasto Wiener Neustadt*.

APZ, sygn. 155-VI-1/38, Warachim H., *Nowe i stare w Terliczce koło Rzeszowa*.

APZ, sygn. 155-I-4, Warachim H., *Pismo do Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim na ręce Pana Burmistrza mgr Kazimierza Kielba Sędziszów Małopolski-Ratusz*, z dnia 12 marca 2007 r.

APZ, sygn. 155-II-3/10, Warachim H., *Protokół zdawczo – odbiorczy spisany przy przekazaniu agend przełożeńskich w Wiener Neustadt, sporządzony na polecenie ojca prowincjała Józefa Mizery*.

APZ, sygn. 155-II-3/10, Warachim H., *Sprawozdanie w sprawie Klasztoru OO. Kapucynów w Wiener Neustadt*, Wiener Neustadt 1982.

APZ, sygn. 155-VI-1/2, Warachim H., *Św. O. Pio-Święty Eucharystii*, Terliczka 2005.

APZ, sygn. 155-VI-2/1, *Historia Konwentu Sędziszowskiego Braci Mniejszych Kapucynów w latach 1776-1863*.

APZ, sygn. 155-V-2, *Homilie o. Hieronima Warachima*.

APZ, sygn. 155-V-2/a, *Homilie o. Hieronima Warachima*.

APZ, sygn. 155-IV-8, *Korespondencja o. Hieronima Warachima z Prowincjałem*.

APZ, sygn. 155-V-2/a, *Kazania wygłoszone przez o. Warachima w latach 2005-2010*.

APZ, sygn. 155-IV-1, *Koncepty i listy wysłane przez o. Hieronima Warachima*.

APZ, sygn. 155-IV-5, *Korespondencja otrzymana*.

APZ, sygn. 155-IV-5/2, *Korespondencja otrzymana*.

APZ, SK: *Dokumenty, listy do rodziny*, b. sygn.

APZ, sygn. 155-IV-4/9, *Korespondencja z prowincją argentyńską*.

APZ, sygn. 155-IV/4, *Korespondencja z prowincją bawarską*.

APZ, sygn. 155- IV/7, *Korespondencja z prowincją brazylijską*.

APZ, sygn. 155- IV/8, *Korespondencja z prowincją szwajcarską*.

APZ, sygn. 155-IV-4/10, *Korespondencja z prowincją w Jugosławii, Bułgarii i Litwie*.

APZ, sygn. 155- IV-4/12, *Korespondencja z prowincją we Włoszech*.

APZ, sygn. 155-IV/3, *Korespondencja z prowincją wiedeńską*.

APZ, sygn. 155-II-3, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku*, Gdańsk 1961.

APZ, sygn. 155-IV-8, *Kronika Klasztoru w Rozwadowie*.

APZ, sygn. 155-VI-2/4, *Kronika Klasztoru w Rozwadowie*.

APZ, sygn. 155-II-3, *Kronika Klasztoru w Wiener Neustadt*.

APZ, sygn. 155-II-3/8/I, *Kronika parafii św. Augustyna we Wrocławiu*, Wrocław 1960.

- APZ, sygn. 155-II-3/2, *Kronika Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów*.
- APZ, sygn. 155-II-3/2, *Kronika Krakowskiej Prowincji (1964-1967)*.
- APZ, sygn. 155-II-3/1/2, *Kronika Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów*.
- APZ, sygn. 155-II-3/9/1, *Kroniki zebrane i spisane przez o. Hieronima Warachima*, Sędziszów Małopolski 2005.
- APZ, sygn. 155-II-3, *Kroniki zebrane i spisane przez o. Hieronima Warachima*.
- APZ, sygn. 155-II-3/1, 2, *Kroniki zebrane przez O. Hieronima z lat 1962-1967*.
- APZ, sygn. L. Dz. 13/1921 – 1937, *Księga kandydatów do zakonu*, zapis 10.
- APZ, sygn. 155-IV-1/3, *Listy otrzymane przez o. Hieronima Warachima (1971-2010)*.
- APZ, Warachim H., *O. Celestyn Giba*, luźna kartka, teczka personalna o. A. Jakubka, b. sygn.
- APZ, sygn. 155-VI-1/35, Warachim H., *O. Czesław Szuber – ojciec prowincji*.
- APZ, sygn. 155-VII-3-I/8, Warachim H., *O. Serafin Kaszuba – zakonnik, kapłan, apostoł*.
- APZ, sygn. 155-VI-1/30, Warachim H., *Tadeusz Kraus (1890-1977). Refleksja w 30-tą rocznicę Jego odejścia do Pana*.
- APZ, *Polski Komitet Opiekuńczy we Lwowie do Przewielebnego Księdza Karola Warachima*, z dnia 28 marca 1942 r., b. sygn.
- APZ, sygn. 155-Varia 8, *Różne notatki o. Hieronima Warachima*.
- APZ, sygn. 155-VI-2/1, *Spuścizna poetycka – tłumaczenia nienaukowe*.
- APZ, sygn. 155-VI-1/36, Warachim H., *Śp. Brat Mikołaj Gruszkiewicz*.
- APZ, sygn. 155-VI-1/18, Warachim H., *Tłumaczenia i opracowania*.
- APZ, sygn. L. Dz. 132/93, *Wielebnemu Bratu Hieronimowi Warachimowi*, Kraków 1993.
- APZ, sygn. 155-IV-3/3, *Zaproszenia 2006-2010*.
- APZ, sygn. 155-I-4, *Zaproszenie dla Przewielebnego Ojca Prowincjała na uroczystość konsekracji w dniu 5 kwietnia 1970 r.*
- APZ, sygn. 155-V-2/c, *Zbiór kazań o. Hieronima Warachima napisanych w języku niemieckim*.
- APZ, sygn. 1789/72/P, *Pismo polecające prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1972.

**Archiwum Biblioteki Seminarium Duchownego w Rzeszowie**

BSDRz, Isakowicz-Zaleski T., *Słownik biograficzny duchownych ormiańsko katolickich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750-2000*, Kraków 2001.

**Archiwum Biura Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim**

BRM, *Uchwała Nr XVI/164/16 Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim z dnia 25 II 2016 r. w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski*.

**Archiwum Biura Rady Zarządu Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego**

BRZ, *Decyzja Nr 20/2008 Rady Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego*, Ropczyce 24 XI 2008 r., b. sygn.

**Archiwum i biblioteka Warszawskiej Prowincji Kapucynów w Zakroczymiu**

APWB, Filipiuk G., *Archiwum i biblioteka Warszawskiej Prowincji Kapucynów w Zakroczymiu*, „FIDES- Biuletyn Bibliotek Kościelnych” Nr 1-2 (24-25), Zakroczym 2007, b. sygn.

**Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie**

CPAHL, sygn. 2868, L. Dz. 618.2/1868, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1860-1880*.

CPAHL, sygn. L. Dz. 618/1916, *Księgi metrykalne parafii wyznania- rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1911-1931*.

CPAHL, sygn. L. Dz. 179/1934 – 1939, *Spis uczniów przyjętych do I-V klasy V Gimnazjum ze zbiorów lwowskiego kuratorium*.

CPAHL, sygn. L. Dz. 179/1927, *Wykaz uczniów I klasy V Gimnazjum*.

**Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich**

FKDOP, sygn. 0080, *Metryka chrztów ormiańskokatolickiej parafii Lwów*.

**Instytut Pamięci Narodowej**

IPN, sygn. BUWRz-6021-1(8)/19, (Odpowiedź Instytutu Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Rzeszowie, z dnia 8 VIII 2019 r.).

IPN, sygn. Gd 0215/11, (Dokumentacja Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku za lata 1951-1958).

IPN, sygn. Po 06/120, t. 18, (Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej dot. kleru).

- IPN, sygn. Po 0016/126 i 0016/129, (Analiza działalności kleru za lata 1953-1954).
- IPN, sygn. Wr 032/36, t. 1-8, (Sprawa zagadnieniowa dot. reakcyjnego kleru katolickiego na terenie pow. wrocławskiego).
- IPN, sygn. Wr 032/445, t. 1-13, 15, 16.
- IPN, sygn. Wr 032/536, t. 1-3.
- IPN, sygn. Wr 053/780, t. 1-3.
- IPN, sygn. Wr 053/776, t. 1.
- IPN, sygn. Wr 053/ 787.
- IPN, sygn. Wr 053/859.
- IPN, sygn. Wr 053/1577, (Korespondencja dot. kleru katolickiego 1957-1964, informacje dot. łamania praworządności przez kler na terenie woj. wrocławskiego w latach 1957-1964, działalności duszpasterstw akademickich we Wrocławiu).
- IPN, sygn. Kr 08/167, t. 13.
- IPN, sygn. Kr 039/69, t. 1.
- IPN, sygn. Kr 039/24.
- IPN, sygn. Kr 041/185, (Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota” dot. działalności zakonu oo. Kapucynów w Krakowie, zabezpieczenie operacyjne mszy i nabożeństw, analiza treści homilii, informacje dot. duchownych ubiegających się o wyjazdy za granicę).
- IPN, sygn. Gd 299/3.
- IPN, sygn. Gd 299/49.
- IPN, sygn. Gd 0215/17, (Dokumentacja dot. działalności kleru w Gdańsku w latach 1964-1973).
- IPN, sygn. BU-2911/1.
- IPN, sygn. Wr 0076/30.
- IPN, sygn. Wr 00204/21.
- IPN, sygn. BU 2911/1.
- IPN, sygn. Wr 00187/66, (Kserokopia inwentarza akt działu II po byłym WUSW we Wrocławiu), RIW 1083/19, (Kartoteka odtworzeniowa Wydziału C WSW Wrocław, Kartoteka paszportowa Wydziału Paszportów WUSW Wrocław).

**Archiwum Klasztoru OO. Kapucynów we Lwowie**

KKKL, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów we Lwowie*, b. sygn.

**Archiwum Parafii Lwów – Zamarstynów**

KPLZ, sygn. L. Dz. 132/43, *Wyciąg z księgi urodzonych i ochrzczonych*, t. 1, Nr 17.

**Archiwum Komedy Zachodnio – Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Szczecinie**

KZP, sygn. L. Dz.1477/IV/47, *Do Druha Hufcowego Ks. Hieronima Warachima w Walczu z 22 września 1947 r.*, Szczecin 1947.

KZP, *Wykaz Komendantów Hufców Harcerzy w okresie VIII-XII 1945 r.*, [w]: *Kronika Komendy Zachodnio-Pomorskiej*, b. sygn.

**Archiwum Zarządu Miejskiego we Lwowie**

ZML, sygn. L. Dz. 6504/38, *Pozwolenie na użytkowanie budynku parterowego, murewanego, mieszkalnego oraz komórki i ustępu przez Andrzeja Warachima.*

ZML, sygn. L. Dz. 4074/36, *Prośba Andrzeja Warachima do Urzędu Nadzoru Budowlanego o zatwierdzenie planów na budowę domu.*

**Prywatne zbiory Pana Stanisława Dziurzyńskiego**

Fotografia gimnazjalisty Karola Warachima z 1927 r., b. sygn.

**Prywatne zbiory autora rozprawy**

Fotografia krzyża na grobie Rodziców o. Hieronima Warachima z 15 VIII 1988 r., b. sygn.

Fotografia grobu Rodziców o. Hieronima Warachima z 2006 r., b. sygn.

Fotografia cokołu pozbawionego figury Matki Bożej, usytuowanego przed domem Warachimów z 15 VIII 1988 r., b. sygn.

Fotografia figury Niepokalanej, przed domem Warachimów z 2006 r., b. sygn.

Fotografie patrona kapucyna o. Hieronima Ryby z 2006 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima przy grobie Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby z 31 IV 2006 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima na audiencji u Sługi Bożego o. Pio z 5 VIII 1968 r., b. sygn.

Fotografia ze spotkania o. Hieronima Warachima z papieżem Janem Pawłem II na Placu św. Piotra z 5 V 1982 r., b. sygn.

Fotografia prowincjała o. Hieronima Warachima z 22 VII 1964 r., b. sygn.

Fotografie klasztoru w Wiener Neustadt z 2017 r., b. sygn.

Fotografie biblioteki klasztornej w Wiener Neustadt z 2017 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima w ogrodzie w Wiener Neustadt z lipca 1991 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima u stóp Alp, b. sygn.

Fotografia z uroczystej Mszy św. w dniu imienin o. Hieronima Warachima z 2003 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima w 70- tą rocznicę życia zakonnego z 6 IX 2002 r., b. sygn.

Fotografia ze spotkania o. Hieronima Warachima z prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim z 21 IX 2001 r., b. sygn.

Fotografia z uroczystej Mszy św. w intencji pomordowanych w Turzy z 19 IX 2004 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima z biskupem drohiczyńskim Antonim Pacyfikiem Dydyczem, b. sygn.

Fotografie o. Hieronima Warachima podczas uroczystości sadzenia dębów katyńskich w parku „Buczyna” z 20 IV 2010r., b. sygn.

Podziękowanie autorowi rozprawy za korektę językową książki *Kapucyni sybiracy* z 14 V 2008 r., b. sygn.

Fotografia o. Hieronima Warachima odznaczonego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” z 11 XI 2009 r., b. sygn.

Fotografia grobowca kapucynów w Sędziszowie Małopolskim, b. sygn.

## **B. Źródła drukowane i publikacje źródłowe**

Adamczyk J. M., *Młodzież żydowska w szkołach średnich Galicji w latach 1848 – 1914*, [w:] *Tradycje a zmiany edukacyjne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, z. 1, Nr 118, Wrocław 1996, s. 70.

Adamski S., *Żołnierz zawsze w służbie Rzeczypospolitej*, „Lwowskie spotkania”, Nr 3(2004), s. 13.

*Album alumnów seminarium duchownego ob. łac. we Lwowie. Nr. 23, [w:] Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie r. 1927.*

Bartoszewski G., *Przybycie kapucynów do Polski oraz terytorialny i personalny rozwój Zakonu w latach 1681-1810*, Warszawa 1979.

Bąk L., *Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od Kolegium Jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665-1995)*, Wałcz 1998.

Chabierski J., *Dzieje Kościoła i Klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Młp.*, Sędziszów Małopolski 1980.

*Dekret ustanowienia Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, [w:] *Diecezjalne Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, Sędziszów Małopolski 2008.

Drelich A., *Terliczka-miejsce kultu św. Ojca Pio*, „Niedziela”, Nr 21(2018), s. 6.

*Dziennik Urzędowy Ministerstwo Oświaty 1945*, Nr 4, poz. 189.

*Dziennik Urzędowy Ministerstwo Oświaty 1946*, Nr 5, poz. 134.

*Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty 1944*, Nr 1-4.

Gadacz J. L., *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986.

Gadacz J. L., *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986.

Gadacz K., *Powstanie Prowincji Galicyjskiej Kapucynów, jej rozwój i zmiana nazwy na krakowska 1781 – 1970*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, cz. 2., red. J. R. Bar, Warszawa 1978.

Gadacz K., *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 2: 1961, s. 129.

Gajak-Toczek M., *Dzieje V Gimnazjum Państwowego we Lwowie — wydarzenia, fakty, sylwetki uczniów i nauczycieli*, „Folia Litteraria Polonica”, R. 2010, Nr 14, s. 212.

Gołubiew Z., *Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja*, Kraków 1999.

*Historia zakładu*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1897*, Lwów 1897, s. 39.

Jabłońska- Deptułowa E., Gawrysiakowa J., *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861-1864*, Lublin 1976.

Jankowski S., *Kwadrans na Zamarstynowie*, Kraków 1995.

- Klementowicz M., *Słowo zawsze aktualne. Systematyzacja homilii w chrystocentrycznym kluczu*, „Roczniki Teologiczne”, t. 65(2018), Nr 8, s. 62.
- Kłoczowski J., *Synteza dziejów kapucynów w Polsce*, [w:] *Trzysta lat kapucynów w Polsce 1681-1981*, Zakroczym - Warszawa - Kraków 1987.
- Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 14, Kraków 1928.
- Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów z Regułą i Testamentem św. Franciszka*, Warszawa 1995.
- Kowalczyk J., *Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych od II Rzeczypospolitej na kresach południowo-wschodnich*, t. 1, Kraków 2002-2008.
- Kurenda Kurii Metropolitalnej we Lwowie*, Nr 12 (1931).
- Marecki J., *Kapucyni komisariatu krakowskiego*, Kraków 1992.
- Marecki J., *Dzieje Zakonu Kapucynów w okresie II Rzeczypospolitej*, Kraków 2000.
- Marecki J., *Konwent Kapucynów we Lwowie – Zamarstynowie (1903-1946)*, Lwów 1996.
- Mayer A., *W dwuwieczu sędziszowskiego klasztoru 1739-1939*, „Wiadomości z Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów w Polsce”, R. 2: 1939, Nr 2, s. 42.
- Modlitwy poranne i wieczorne*, tłum. H. Warachim – kapucyn, Rzeszów 2009.
- Pacyna S., Magdoń J., *Za wolną Polskę trafili do sowieckich łagrów*, „Tygodnik Reporter”, Nr 4(2014), s. 6.
- Protokół Rady Pedagogicznej z 16 stycznia 1948 r.*, [w:] *Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od Kolegium Jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665-1995)*, red. L. Bąk, Wałcz 1998.
- Przepisy karności dla uczniów c.k. Gimnazjum Piątego we Lwowie*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1897*, Lwów 1897, s. 108.
- Pyza S., *Życie heroiczne i myśl Ojca Serafina Kaszuby*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 45(2005), s. 69.
- Sochocki J.M., *Odznaczenia państwowe za służbę Ojczyźnie*, „Niedziela”, Nr 48(2009), s. 33.
- Sochocki J.M., *Odszedł Kapucyn z sercem lwowiaka*, „Niedziela”, Nr 30(2011), s. 21.
- Sochocki J.M., *Kapłan, stygmatyk, święty*, „Niedziela”, Nr 39(2012), s. 22-23.

*Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie za rok szkolny 1907/1908*, Lwów 1908, s. 77.

*Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie za rok szkolny 1928/29*, Lwów 1929, s. 8.

*Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V za rok szkolny 1928/29*, s. 17.

*Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V za rok szkolny 1935/36*, s. 16-25.

*Statut Fundacji Szpitala im. Św. o. Pio w Sędziszowie Małopolskim*, b. sygn.

*Statistica generalis Ordinis Minorum Capuccinorum die 31 decembris 1918*, „Analecta”, R.35: 1932-1939.

Twardy J., *Czym homilia nie jest*, „Roczniki Teologiczne”, t. 62(2015), Nr 12, s. 57.

Warachim K. H., *Wspomnienia z pracy katechetycznej. Sędziszów Małopolski rok szkolny 1944/45*, Gdańsk 1973.

Warachim H., *Praca parafialna Krakowskiej Prowincji Kapucynów*, Kraków 1980.

Warachim G., *La Santa Casa Nella Devozione Popolare*, „L'Osservatore Romano”, Nr 194(1981), s. 5.

Warachim G., *S. Massimiliano Kolbe, cavaliere dell'immacolata*, „Il Messaggio della Santa Casa”, Loreto 1982.

Warachim H., *Polskie pamiątki w Loreto*, Loreto 1987.

Warachim K. H., *Kapucyni we Lwowie*, Wiener Neustadt 1987.

Warachim H., *Bericht Uber der Sovietunion*, „Internationale Kapuziner Informationen”, Nr 112(1992).

Warachim H., *Włóczęga Boży*, Łódź 1996.

Warachim H., *Brat Leon Wojnar – kapucyn (1896-1996). Kwiatki z życia Brata Leona*, Sędziszów Małopolski 1997.

Warachim K. H., *Ród lwowskich Warachimów, cz. 1*, Sędziszów Małopolski 1997.

Warachim H., *Kapucyn, kapłan, robotnik – o. Adam Jakubek*, Kraków 1997.

Warachim H., *Wspomnienie o śp. Księdzu Stanisławie Franklu- Rektorze Seminarium Duchownego we Lwowie*, Sędziszów Małopolski 2000.

Warachim H., *Udział Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w martyrologii Kościoła XX wieku*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2(4):2000.

- Warachim H., *Zapomniane polskie Termopile*, „Niedziela”, Nr 33 (137):2000.
- Warachim, H., *W San Giovanni Rotondo*, [w]: *Wspomnienia z przeszłości (1944-1970)*, cz. 2, Sędziszów Małopolski – Kraków 2001.
- Warachim, H., *Sługa Boży o. Serafin Kaszuba*, „Głos O. Pio”, Nr5(11):2001.
- Warachim, H., *Apostoł Kazachstanu o. Serafin Kaszuba*, „Niedziela”, Nr39(196):2001.
- Warachim H., *Wspomnienia z przeszłości. Część II (1944-1970)*, Sędziszów Małopolski – Kraków 2001.
- Warachim K. H., *Wspomnienia z przeszłości. Część II*, Sędziszów Małopolski - Kraków 2001.
- Warachim H., *Niedziela*, „Niedziela”, Nr 40 (2001).
- Warachim, H., *W Sędziszowie jak w Greccio*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr11(2001).
- Warachim H., *Abyśmy byli jedno i jedno mieli serce (spis adresów Rodziny Warachimów)*, Sędziszów Małopolski 2002.
- Warachim H., *O. Paschalis Rywalski-wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1(13):2002.
- Warachim, H., *Wielka Łaska Boża*, „Głos O. Pio”, Nr 13(1):2002.
- Warachim H., *Fragment kazania – pogrzeb o. Franciszka Chabierskiego*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 3(15):2002.
- Warachim H., *Wspomnienia z przeszłości, cz. II-III*, Sędziszów Małopolski 2002.
- Warachim H., *Sprawa Sługi Bożego Ojca Serafina Kaszuby jest już w Rzymie*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 8(2002), s. 31.
- Warachim H., *Mozaika kapucynów*, Sędziszów Małopolski 2003.
- Warachim H., *Kapucyni w sowieckim raju*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (17):2003.
- Warachim H., *Krzyż, do którego strzelano*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.
- Warachim H., *Katyń ma niejedną nazwę*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.

Warachim H., *Ateneum waleckie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.

Warachim, H., *Bohater odsieczy wiedeńskiej o. Marek z Aviano*, „Nasz Dziennik”, Nr 19 (2003).

Warachim, H., *Przymusowi robotnicy w Rzeszy Niemieckiej*, „Nasz Dziennik”, Nr 12 (2003).

Warachim H., *Zwiedzamy Klasztor i Kościół w Ostrogu*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 5 (54):2003.

Warachim H., *Hipoterapia w klasztornym ogrodzie*, „Nasz Dziennik”, Nr 4 (2003).

Warachim H., *Sługa Boży O. Serafin Kaszuba. Obrazki z Jego życia*, Sędziszów Małopolski 2003.

Warachim H., *Kapucyńska Odyseja. Przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec–Ostróg 2004.

Warachim H., *Pieśń mojego życia*, Sędziszów Małopolski 2004.

Warachim H., *Polskie jasełka i Pasterka na wygnaniu w Niemczech*, „Niedziela”, Nr 11(2004).

Warachim H., *O. Aleksander Chmura z Wólki Tanewskiej*, Sędziszów Małopolski 2005.

Warachim H., *Kościół i Klasztor Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*, Sędziszów Małopolski 2005.

Warachim H., *Brat Baltazar Cekus (1898-1962)- wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2 (24):2005.

Warachim H., *Brat Kasper Cyrek (1901-1980)- wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2 (24):2005.

Warachim H., *W okupowanym Lwowie*, [w:] *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939-1941)*, wyb. i oprac. T. Bereza, J. Flisak, J. Grechuta, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, A. Świeży, R. Ziobroń, Rzeszów 2006.

Warachim H., *Wojenne wspomnienia*, Sędziszów Małopolski 2006.

Warachim H., *O. Zenon Gorlicki -Refleksje*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 3 (32):2006.

Warachim H., *Na krawędzi. Myśli radosne i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007.

- Warachim H., *Byli, odeszli, pozostali. Wspomnienie o ostatnich Kapucynach w Ostrogu*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (30): 2007.
- Warachim H., *O Ojcach Kapucynach i Braciach Kapucynach*, „Głos św. Antoniego parafii w Pile”, Nr 5(29):2007.
- Warachim H., *Fatimska Pani obrała sobie Terliczkę*, „Niedziela”, Nr 19(476):2008.
- Warachim H., *Braterskie zamyślenia*, Sędziszów Małopolski 2008.
- Warachim H., *Diecezjalne Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, Sędziszów Małopolski 2008.
- Warachim H., *Kapucyni sybiracy*, Kraków 2009.
- Warachim H., *Musimy pamiętać o historii*, „Nasz Dziennik”, Nr 122 (343):2009.
- Warachim, H., *Wspomnienia z Nowej Soli*, Nowa Sól 2009.
- Warachim H., *Lwów – miasto zabytków kultury chrześcijańskiej*, Sędziszów Małopolski 2010.
- Warachim H., *Czuwa nade mną moc Wielkiej Ręki*, „Niedziela”, Nr 5 (311):2010.
- Warachim H., *Św. Antoni z Padwy w Sędziszowie Małopolskim*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy”, Nr 3 (2010).
- Warachim H., *To jest Dom Boży*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 3 (94): 2010.
- Warachim H., *Ekshumacja Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 6(2010), s. 31.
- Warachim H., *Katyń ziemi rzeszowskiej*, „Niedziela”, Nr 16(2010), s. 45.
- Warachim *Ojciec Hieronim - wspomnienia*, red. E. Święch, „Głos Powiatu”, Nr 23(186):2011, s. 6-7.
- Warachim H., *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje. Wspomnienie ze spotkania z Ojcem Pio*, „Głos Ojca Pio”, Nr 1(43):2012, s. 34.
- Warachim H., *Kapucyn-Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 5(102):2016.
- Wasył F., *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno – historyczne*, Kraków 2015.
- Zabawy i wycieczki młodzieży*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1907/1908*, s. 83.

Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982.

## II. Literatura

- Alimenti D., *Ojciec Pio*, tłum. i oprac. ks. J. Kupka i s. D. Rychlik, Roma 1988.
- Augustyn E., *Jan Paweł II i Ojciec Pio. Historia niezwykłej znajomości*, Kraków 2011.
- Bałda W., *I stąd, i tu. Wielcy synowie ziemi ropczycko-sędziszowskiej*, Rzeszów 2013.
- Bender R., *Powstaniec-zakonnik*, Warszawa 1977.
- Berlik F., *Ks. Ignacy Posadzy. Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego dla polonii zagranicznej*, Poznań 1978.
- Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie*, Warszawa 1990.
- Bielatowicz J., *Ułani Karpaccy. Zarys historii pułku*, Londyn 1966.
- Bizuń S., *Kronika Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie*, cz. 1, Kraków 1979.
- Bonusiak W., *Kto zabił Profesorów Lwowskich?*, Rzeszów 1989.
- Boras Z., *Ateny Waleckie. Zarys historii gimnazjum waleckiego*, Wałcz 1990.
- Burkot S., *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, Białystok 2000.
- Brzezicki M., *Wznowienie Krzyża Obrony Lwowa*, „Biuletyn Koła Lwowian w Londynie”, Nr 42(1981), s. 88.
- Czapka B., Kazior M., *Dzieje Sędziszowa Małopolskiego*, Rzeszów 2014.
- Czapka B., *Wysokie odznaczenia państwowe dla ojca Hieronima Warachima, ks. Eugeniusza Miłosia i Jana Flisaka*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 11(150):2009, s. 3-4.
- Castelli F., *Przesłuchanie Ojca Pio. Odtajnione archiwa Watykanu*, Kraków 2009.
- Chabasińska A., Leszczyński P. A., Orłowska B. A., Pecuch M., *Przed i po akcji „Wisła”*, Gorzów Wielkopolski 2012.
- Chodyniecki D., *Kapelani wojskowi w dziejach Polski do wybuchu II wojny światowej*, „Saeculum Christianum”, t. 4(1997), Nr 2, s. 105-153.
- Cinzio K., *Urodziłem się zakonnikiem*, „Niedziela”, Nr 33(2009), s. 21.
- Czechowski T., *Opis działalności konspiracyjnej w Okręgu AK -Lwów od kwietnia 1942 r. do 1944 r.*, (kopia w zbiorach J. Flisaka).
- Dziewiecki M., *Katolicki nauczyciel i wychowawca*, „Rocznik Naukowy Duszpasterstwa Nauczycieli”, Nr 3(2019), s. 49.

- Filip P., *Poczet burmistrzów Tarnowa*, Tarnów 2010.
- Flisak J., *Honor i zaszczyt dla Sędziszowa Małopolskiego*, „Tygodnik Reporter”, Nr 36 (2008).
- Gadacz K., *Kapłańska epopeja. O. Kosma Lenczowski, kapucyn. Monografia*, Asyż 1969.
- Gajak-Toczek M., *Franciszek Próchnicki (1847-1911), dydaktyk - edytor - badacz literatury*, Łódź 2010, s. 63.
- Galeone P., *Ojciec Pio mój ojciec*, Warszawa 2007.
- Glass A., Kordaczuk S., Stępniewska D., *Wywiad Armii Krajowej w walce z V-1 i V-2*, Warszawa 2000.
- Harupa, P., *Wspomnienie o Stanisławie Adamskim*, Lwów 2004.
- Horacy, *Exegi monumentum. Pomnik trwalszy stworzyłem, niżli w spiżu ryty*, [w:] *Księga III. Oda XXX*, red. Z. Kubiak, Warszawa 1999.
- Hryciuk G., *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000.
- Humeński J., *Duszpasterstwo wojskowe polskiego podziemia w latach 1939-1945*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, Warszawa 1984.
- Humeński J., *Naczelnny Kapelan Armii Krajowej*, „Kierunki”, R. 28:1982, Nr 18, s. 6.
- Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej*, red. A. Mazurek, Warszawa 2010.
- Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej*, red. ks. Z. Sobolewski, ks. A. Sochal, S. Budzyński, B. Wysokińska, ks. M. Matusik, Warszawa 2010.
- Inglot M., *Wstęp*, [w:] *Literatura i wychowanie. Z dziejów edukacji literackiej w Galicji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 1983, s. 4.
- Isakowicz-Zaleski T., *Żywa historia*, Kraków 2014, s. 129-160.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Nr 16.
- Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s.7.
- Jaworski P., *Rys historyczny posługi kapelanów wojskowych w Polsce do czasów utworzenia stałego duszpasterstwa*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 36(2017), Nr 1, s. 99-118.
- Jeżowski Z., *Wspomnienia lwowskiego Kolumba*, (kopia w zbiorach J. Flisaka).

Kalinowska B., *Kasata zakonów w Królestwie Polskim jako konsekwencja ich zaangażowania w powstanie styczniowe*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, t. 17(2003), s. 36-42.

Kaszuba S., *Strzępy*, Kraków 1994.

Knotz K., *Ojciec Pio i zapach fiołków*, Kraków 2007.

Kołodziej B., *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939-1948*, Poznań 1983.

Koprowski M., *Były takie czasy...*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski”, R. 1993, Nr 1, s. 45-47.

Koszyca K., *Tułaczy ślad*, Nowy Targ 2001.

Kret W., *Dzieje parafii św. Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie w latach 1949-1989*, Biecz 2004.

Krząstek T., Tomczyk J., *W 55 rocznicę powstania Armii Krajowej*, Warszawa 1997.

Leinwand A., *Obrona Lwowa we wrześniu 1939 roku*, „Rocznik Lwowski”, R. 2:1992.

Lenczowski K., *Pamiętnik Kapelana Legionów*, Kraków 1989, s. 7.

Lewicki K., *Nogaj Józef*, Lwów 1978.

Lisowscy E. i A., *Lwów od środka*, Warszawa 2007.

Łapot M., *Uczniowie żydowscy w szkołach średnich we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. 26: 2017, Nr 1, s. 309.

Majchrowicz F., *Pierwszy rok istnienia Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie*, „Muzeum”, t. 2, 1908, s. 446.

Malczewski Z., *Polonii brazylijskiej obraz własny. Zapiski emigranta (2007-2010)*, Warszawa 2010.

Mandziuk J., *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*, Warszawa 2016.

Mazur G., Skwara J., Węgierski J., *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa*, Katowice 2007.

Merta T., *Polityka historyczna to obowiązek państwa*, „Dziennik”, Nr 29(2006), s. 82-83.

Michotek J., *Tylko we Lwowie*, Warszawa 1990.

- Mierzejewski K., *Kult świętych*, „Wieczernik”, Nr 182(2014), s. 10.
- Mniejszość ukraińska w trosce o swoją identyczność. Jubileusz 50-lecia wspólnoty grecko-katolickiej w Wałczu*, red. J. Moskałyk, Wałcz 2010.
- Motyka G., *Próby porozumienia między podziemiem polskim i ukraińskim w czasie II wojny światowej*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. M. Strasz, Warszawa 2008.
- Nabywaniec S., *Recenzja*, [w:] *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, red. W. Poliszczuk, „Resovia Sacra”, Nr 3 (1996).
- Nabywaniec S., *Recenzja*, [w:] Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Toronto – Warszawa – Kijów 1995.
- Niparko R., *Katolicka Akcja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992.
- Nosal S., *Wybitny Pasterz i Patriota*, [w:] *Arystokrata ducha, wiary i miłości*, red. s. B. Lipian, Rzeszów 2019.
- Od powstania styczniowego do III Rzeczypospolitej. Życie i działalność rodziny Czechowskich*, red. J. Flisak, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 1(2003), s. 6.
- Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996.
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945*, Warszawa 1998.
- Okupacja sowiecka ziem polskich 1939-1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów – Warszawa 2005.
- Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości*, Wrocław 1987.
- Partacz Cz., Łada., *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003.
- Paulouskaya H., *Grodzieńskie kroniki klasztorne XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2013, (rozprawa doktorska).
- Piszczyk R., *Księża Caritas. Wspomnienia*, Warszawa 1984.
- Popławski Z., *Gimnazja na odłączonych ziemiach Małopolski Wschodniej*, Wrocław 1994.
- Prokop K.R., *Św. Rafał Kalinowski*, Kraków 2007.

- Próchnicki F., *Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie wycieczek naukowych po kraju*, „Muzeum”, R. 1899, s. 419 - 427.
- Prywatne światy zamknięte*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź – Olsztyn 2018.
- Quirini-Popławska D., *Szkice z życia społeczno – kulturalnego Sędziszowa od końca XVI w. do I wojny światowej*, [w:] *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1983.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1914-1945*, Warszawa 2003.
- Rybicka E., *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, [w:] „*Centrum Humanistyki Cyfrowej*”, Nr 4(2004).
- Sempołowska Z., *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Kraków 1906.
- Skoczyła K., *Katecheza w kontekście szkolnego programu wychowania*, „*Studia Włocławskie*”, R. 4(2001), s. 277-288.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, oprac. E. Felisiak i M. Leś , Białystok 2006.
- Słowiński K., Brzostowski E., Charchut K., *Wspomnienia z czasów wojny i okupacji w Zagorzycach*, „*Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski*”, R. 1993, Nr 1, s. 29-31.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień- Sławińska , Wrocław 1988.
- Sochacki J., *Strzępy wspomnień*, Sędziszów Małopolski 2001.
- Sochacki J., *Ks. Dziekan Jan Granicki – proboszcz parafii w Sędziszowie Małopolskim w latach 1930-1956*, „*Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski*”, R. 1995, Nr 10, s. 31-36.
- Sosnowski J., *Ojciec Benignus. Kapucyn (1919-1997)*, Zakroczym 1998.
- Stopniak F., *Tajna organizacja polskich kapelanów wojskowych w latach II wojny światowej. Materiały i studia*, z. 1, Warszawa 1973.
- Szetelnicki W., *Zapomniany lwowski bohater ks. Stanisław Frankl (1903-1944)*, Roma 1983.
- Szurlej J., *Profesor uniwersytetu z dyscypliną*, „*Gość Niedzielny*”, Nr 9(1965), s. 52.
- Święch E., *Ludzie nie tylko kultury i sztuki*, „*Nadwiślocze*”, Nr 1(10):2006, s. 65.

- Tomczyk Cz., *Arcybiskup Sapieha na czele Kościoła w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, Nr 42 (1971).
- Tornielli A., *Tajemnica Ojca Pio i Karola Wojtyły*, Częstochowa 2010.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Turkowski S., *Ksiądz Rektor Stanisław Frankl. Szkic wspomnieniowy z okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1981.
- Urban W., *Archidiecezja lwowska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992.
- Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 128-129.
- Węgierski J., *Lwów pod okupacją sowiecką*, [w:] *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939-1941)*, wyb. i oprac. T. Bereza, J. Flisak, J. Grechuta, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, A. Świeży, R. Ziobroń, Rzeszów 2006.
- Węgierski J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
- Węgierski J., *Lwowska Konspiracja Narodowa i Katolicka*, Kraków 1994.
- Włodek P., *Lwów. Kleparów Północny i Hołosko Małe*, cz. 2, Zabierzów 2015.
- Wojewódzki M., *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1984.
- Wołek-Wacławski J., *Sędziszów Małopolski i jego okolice*, cz. 2, Przeworsk 1977, s. 142.
- „*Współczesna Ambona. Kwartalnik homiletyczny*”, Kielce 1947, Nr 6, s. 866.
- Wyszyński S., *Ojciec nasz. Rozważania*, Warszawa 1997.
- Zieliński J., *Przesłuchanie w gestapo we Lwowie w sprawie księdza rektora Stanisława Frankla*, Kąty Wrocławskie 1981.
- Żaliński H.W., Karolczak K., *Lwów - miasto, społeczeństwo, kultura*, t. 2, Kraków 1998, s. 41-47.

### III. Netografia

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Piton-Jan>

[www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.html](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.html) (10 III 2018 r.).

<https://kapucyni.pl>

<https://kapucynikielce.pl>

[http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/stara\\_strona/numery/052001/06.html](http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/stara_strona/numery/052001/06.html)

Nabywaniec S., *Biskup Chomyszyn. Duchowny, który okazał się prorokiem*, [w:]

<https://www.pch24.pl/biskup-chomyszyn--duchowny--ktory-okazal-sie-prorokiem,48602,i.html>

Kucharczyk G., *Deportacje Polaków na Syberię w XX wieku*, [w:]

[http://nck.pl/upload/deportacje\\_polakw\\_na\\_syberii\\_w\\_xx\\_wieku433.pdf](http://nck.pl/upload/deportacje_polakw_na_syberii_w_xx_wieku433.pdf)

(27.11.2019).

[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/msza\\_chiavari\\_19091998.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_chiavari_19091998.html) (01 V 2019 r.).

[https://opoka.org.pl/hw\\_kaszuba](https://opoka.org.pl/hw_kaszuba) (28 VII 2019 r.).

<https://ordynariat.wp.mil.pl/pl/articlesopracowania-n/2018-04-205-posuga-ck-kapelanow-wojskowych-podczas-kampanii-galicyjskiej-we-wspomnieniach-ks-stanisaw-nabywaniec-rzeszow-ur/> (04 VII 2019 r.).

<https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/8805> (9 VIII 2019 r.).

<http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/docmetadata?id=5370&from=publication> (12 III 2018 r.).

<http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/5824> (12 II 2018 r.).

Kratiuk K., *Krwawy Wielki Piątek w Janowej Dolinie*, [w:]

<https://www.pch24.pl/krwawy-wielki-piatek-w-janowej-dolinie,16126,i.html> (5 I 2020 r.).

<https://programtv.onet.pl/tv/notacje-231795> (03 VII 2019 r.).

<https://reportergazeta.pl/2011/07/artyleryzyst-z-sdziszowa-zamordowali-w-charkowie/> (9 VIII 2019 r.).

<https://reportergazeta.pl/2011/07/by-z-ostrowa-zamordowali-go-w-katyniu/> (9 VIII 2019 r.).

<http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/trzy-razy-uratowala-mnie-boza-opatrzosc/> (10 III 2018 r.).

[www.siedziszow.kapucyni.pl](http://www.siedziszow.kapucyni.pl) (8 VII 2019 r.).

<https://pl.wikipedia.org>, Jeńcy polscy w niewoli radzieckiej od 1939 roku/  
(26 VI 2019 r.).

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Order\\_Odrodzenia\\_Polski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Order_Odrodzenia_Polski) (13 VIII 2019 r.).

[https://pl.wikipedia.org/wiki>Juan\\_Rodolfo\\_Laise](https://pl.wikipedia.org/wiki/Juan_Rodolfo_Laise).

[https://pl.wiktionary.org/wiki/non\\_omnis\\_moriar](https://pl.wiktionary.org/wiki/non_omnis_moriar) (9 VIII 2019 r.).

<http://www.wzch.org.pl/czytelnia/duchowosc/122-wspolnota-fragment-ksiazki-qdotyk-jezusaq> (01.01.2020).

[https://en.m.wikipedia.org/wiki/Franz\\_Jachym](https://en.m.wikipedia.org/wiki/Franz_Jachym).

## Wstęp

„Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”<sup>1</sup>.

Bohaterem rozprawy jest kapłan Hieronim Warachim- duchowy spadkobierca charyzmatu franciszkańskiego, który tragicznego września 1939 r., w atmosferze spadających na wawelski gród bomb, na zaproszenie Jezusa: „Ty, pójdź za Mną!”, odpowiedział: „Jestem”, stając się tym samym Jego wysłannikiem. Ten świadek Boga Ojca, podmiot autorytetu osobistego jest także autorytetem społecznym, poprzez osobistą świętość, rozległą wiedzę i doświadczenie, bezinteresowność, ludzką dobroć i życzliwość, postawę ekumeniczną oraz głęboki humanizm wyrażający się w trosce o każdego bliźniego.

Celem dysertacji jest więc ukazanie życia i dzieła wybitnego kapucyna, człowieka modlitwy, Eucharystii- sakramentu głębokiej duchowości, misji i dialogu, patrioty zakochanego w mieście zawsze wiernym oraz w dziejach ojczyzny,

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s.7.

redaktora i poety, wychowawcy młodych Polaków i Honorowego Obywatela Sędzi-szowa Małopolskiego.

Najważniejszym etapem przygotowawczym do powstania niniejszej pracy było zapoznanie się ze źródłami archiwalnymi: księgami metrykalnymi, sprawoz-daniami, kronikami klasztorными i parafialnymi, dokumentami osobistymi, kore-spondencją i twórczością o. Hieronima Warachima. Kwerenda wymagała od autora sprawdzenia zasobów: Archiwum Głównego Akt Dawnych we Lwowie, Centralne-go Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie, Archiwum Kra-kowskiej Prowincji Kapucynów, archiwów w klasztorach, placówkach zakonnych i parafiach, w których kapłan posługiwał, archiwów państwowych i skatalogowa-nych w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej. Nieocenionym materiałem pozwalają-cym „wielość w sobie danych wybrać i scalić” jest twórczość poetycka i epicka zakonnika. Jego listy, wspomnienia, kazania, artykuły pozwalają na zaprezentowa-nie szerokich i wielowątkowych kontekstów badań biograficznych. Biografie od niepamiętnych czasów miały bardzo duże znaczenie w procesie wychowania: jako wzory, wzorce i ideały. Na tle wydarzeń historycznych i społecznych powstała pierwsza próba charakterystyki osoby lwowiaka w kapucyńskim habitcie, który dla wiernych stanowi wzór do naśladowania oraz jego działalności społecznej, kateche-tycznej, konspiracyjnej, pisarskiej i charytatywnej.

W rozprawie zastosowano metodę syntetyczną, która pozwoliła, w oparciu o dostępne źródła, stworzyć wszechstronny obraz bogatego, pełnego doświadczeń ży-cia naśladowcy Mistrza. Autor podjął się opisanie kluczowych wydarzeń, aspektów biograficznych, dotyczących kapłana, sposobem chronologicznym i tematycznym. Praca składa się z czterech rozdziałów, podzielonych na paragrafy i podpunkty.

Pierwszy rozdział charakteryzuje środowisko rodzinne, miejsce, w którym zrodziło się jego powołanie, mające źródło w miłosiernym spojrzeniu Jezusa. Od najmłodszych lat dzieciństwa wzrastał on w atmosferze ludzi religijnych: rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych. Ważną oznaką historyzmu tego rozdziału jest prezentacja tła rodzinnego i społeczno-kulturalnego bohatera. Rodzina Warachi-mów bowiem wywarła istotny wpływ na kształtowanie jego tożsamości, podobnie jak przedwojenne środowisko intelektualne Lwowa. Była miejscem, w którym mło-

dy Karol uczył się dostrzegania motywów i piękna wiary, modlitwy oraz służby innym. To w rodzinie zdobył on wiedzę o dobrym Bogu Stworzycielu człowieka i świata, uczył się w niej zapominania o sobie, otwierania na potrzeby słabych, samotnych, chorych i potrzebujących, przyjmowania postawy świadczącej.

W drodze do kapłaństwa ważni są ludzie, którzy w niej towarzyszą. Ojciec Hieronim na swej drodze spotkał wyjątkowego kapłana- kapelana Legionów Polskich o. Kosmę Lenczowskiego, który rozpałał jego serce, dodawał odwagi i otuchy swoimi słowami i swoją kapłańską postawą. Niewątpliwie jego przykład kształtował powołanie. Przedstawiono również lata szkolne bohatera, spędzone w Szkole Powszechnej w Hołosku Małym, w V Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie oraz Studium Filozoficzno- Teologicznym w Krakowie. W szkole i w domu, syn Andrzeja i Magdaleny Warachim, gimnazjalista i kleryk Karol uczył się umiłowania ojczyzny, szacunku dla symboli narodowych, tradycji oraz umiłowania języka ojczystego. W dalszej części zaprezentowano duszpasterską działalność kapucynów, historię konwentu we Lwowie- Zamarstynowie, konwentu krakowskiego, warszawskiego, sędziszowskiego, a także dzieje kapucynów na Śląsku.

W drugim rozdziale ukazano życie kapłana we wspólnocie Braci Mniejszych Kapucynów. Klasztor sędziszowski był początkiem jego drogi do kapłaństwa, tu przeżywał pierwszą radość kapłaństwa, trwając w łączności z Chrystusem, a wpatrując się w życiodajne „ziarno” początków, które na przestrzeni wieków rozrosło się w wielkie, przynoszące owoce „drzewo”, starał się go głębiej poznawać i żyć jego duchem. W tej franciszkańskiej wspólnocie dojrzywał, tworzył ją, w niej utwierdził się w przekonaniu, że został powołany do przyjaźni z Bogiem, świętości i zbawienia. Swoje powołanie realizował także w wielu polskich, kapucyńskich klasztorach, organizując duszpasterstwo katechetyczne, chorych, charytatywne, trzeźwościowe, pracę misyjną i rekolekcyjną. Swoją postawą i pracą przyczynił się do integracji społeczeństwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych, do odbudowy i zagospodarowania obiektów sakralnych. Własnym doświadczeniem miłości Boga dzielił się on z wiernymi w loretańskim sanktuarium, gdzie posługiwał jako spowiednik i przewodnik, a także w Wiener Neustadt, pełniąc przez dwanaście lat funkcję przełożonego klasztoru.

Trzeci rozdział z kolei dotyczy działalności o. Hieronima Warachima na niwie kaznodziejskiej, pisarskiej, kronikarskiej i epistolograficznej. Jako czynny kaznodzieja, podczas Eucharystii starał się obficie karmić wiernych ze stołu Słowa, starał się wzmocnić w ludziach wiarę w obecność Pana i rozbudzić zdumienie eucharystyczne. Jego kapłańskie przepowiadanie, obfitujące w tematy teologiczno-społeczne, wydarzenia historyczne, odwołania do nauki Kościoła katolickiego i nauczania papieskiego, dawało nadzieję wierzącym, że dobro jest mocniejsze od zła. Jako kronikarz wydarzeń historycznych i zakonnych uczynił historię nauczycielką i mistrzynią dla współczesnych. Był on twórcą literatury użytkowej, nadawał wielką wagę spisywaniu dziejów minionych i aktualnych, których był świadkiem i uczestnikiem. Prowadził on bardzo aktywną pracę wydawniczą, podejmując w swojej twórczości różnorodne motywy: biogramy współbraci, ich działalność patriotyczną, konspiracyjną, duszpasterską prowadzoną na nieludzkiej ziemi syberyjskiej, czy na stepach Kazachstanu, obraz Lwowa, który wywoływał niezaspokojoną tęsknotę za utraconą arkadią, krainą szczęśliwego dzieciństwa i młodości. Kto doświadczył spotkania z o. Hieronimem Warachimem, doświadczał spotkania z Polską, obecną w jego sercu, myślach, w jego słowach, gestach, publikacjach, w jego wyborach i postępowaniu.

Rozdział czwarty przybliży postać sędziszowskiego kapłana, jako kapelana AK, pełnego determinacji do walki z okupantem niemieckim i sowieckim w rodzinnym Lwowie, propagatora pamięci Żołnierzy Niezłomnych, apologety myśli św. o. Pio i św. Jana Pawła II oraz wychowawcy, który pomagał wychowankowi, by coraz pełniej rozumiał oraz coraz dojrzej kochał siebie i innych ludzi.

Pragnę złożyć podziękowania mojemu promotorowi ks. prof. dr hab. Stanisławowi Nabywańcowi za inspirację do głębszych, wnikliwszych poszukiwań, za cenne wskazówki, korektę tekstu, życzliwe podpowiedzi w trakcie przygotowywania rozprawy, charyzmę, która mobilizowała do podejmowania kolejnych wyzwań oraz kapłańską troskę o prawdę zapisaną w historii wydarzeń i w historii życia franciszkanina. Wyrazy wdzięczności kieruję także pod adresem promotora pomocniczego ks. dra Łukasza Hendzla za pomoc w opracowaniu tematu dysertacji.

## **Rozdział I**

### **ŚRODOWISKO RODZINNE, DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ**

#### **(1916-1939)**

Niniejszy rozdział charakteryzuje środowisko rodzinne, dom, w którym urodził się, wychował, dorastał i rozeznał swoje powołanie jego bohater – o. Hieronim Warachim. Szczególną uwagę poświęcono ukazaniu rodziny jako pierwszej szkoły, miejsca odkrywania powołania człowieka. Z domu rodzinnego wyniósł bowiem młody lwowianin, kleryk, żywą wiarę i szczerzy patriotyzm. To w tej szkole miłości zrodziła się szczególna postawa Karola wobec drugiego człowieka i poszukiwanie bliskich relacji z innymi. Przedstawiono również wpływ o. Kosmy Lenczowskiego, pierwszego kapelana Legionów Polskich, na osobowość bohatera, który postanowił podążać w życiu drogą kapłaństwa, jego lata szkolne spędzone w Szkole Powszechnej w Hołosku Małym i V Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie. Ponadto zaprezentowano duszpasterską działalność kapucynów, historię powstania konwentu we Lwowie - Zamarstynowie, konwentu krakowskiego, warszawskiego i sędziszowskiego, dzieje kapucynów na Śląsku oraz omówiono codzienne życie wspólnoty zakonnej prowadzone w duchu franciszkańskim.

## § 1. Genealogia lwowskich Warachimów

Karol Warachim, syn Andrzeja i Magdaleny z Jaworskich, urodził się 6 IX 1916 r.<sup>2</sup> w dzielnicy Lwowa Hołosko Małe, położonej w rejonie szewczenkowskim, na krawędzi Roztocza, na północny zachód od Kleparowa i na zachód od Zamarstynowa. W księdze urodzonych i ochrzczonych, prowadzonej przez Urząd parafialny św. Franciszka z Asyżu we Lwowie, widnieje zapis: „Warachim Karol syn Andrzeja i Magdaleny z domu Jaworska został ochrzczony według obrządku rzymskokatolickiego w kościele parafialnym w Lwów – Zamarstynów”<sup>3</sup>.

Historia wsi Hołosko Małe sięga początku XV w. W 1401 r. kupiec Mikołaj Zimmermann zakupił dwa łany na terenie uroczyska zwanego Ołosko (Hołosko), rok później założył folwark nazywany Hołosko Wielkie. Istnienie osady potwierdzają księgi sądowe z 1413 r. Córka Mikołaja, Katarzyna, otrzymała Hołosko w posagu i scedowała je na rzecz swojego męża Janusza, który pełnił funkcję poborcy podymnego. W 1422 r. syn Mikołaja Zimmermanna, Jan, założył drugi folwark, który nazwał Hołosko Małe. W 1470 r. rajcowie miejscy ze Lwowa wydali dekret zezwalający Janowi Hanelowi na sprowadzenie osadników, którzy w zamian za osiedlenie mieli opłacać czynsz. W XVI w. osady stanowiły własność rodziny Szymonowiców, jej krewnym był poeta Szymon Szymonowic. W latach 1610-1615 część gruntów w Hołosku Wielkim i Małym zakupili ławnicy miejscy, którzy wybudowali tu swoje dworki. W 1930 r. Hołosko Małe włączono do Dzielnicy III, czyli do Przedmieścia Żółkiewskiego<sup>4</sup>.

Karol Warachim w swojej publikacji pt. *Ród lwowskich Warachimów* napisał: „Hołosko Małe zamieszkiwała polska ludność. Mieszkały tam jeszcze trzy rodziny ukraińskie i dwie żydowskie. Posesja Warachimów znajdowała się na skrzyżowaniu dróg [...]. Hołosko Małe utrzymywało mocniejszą więź społeczną z wsią Kleparów, a poprzez Kleparów bardziej z miastem, gdyż Małe Hołosko od miasta

---

<sup>2</sup> CPAHL, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymsko-katolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1911–1931*, L. Dz. 618/1916, b. sygn.

<sup>3</sup> KPLZ, *Wyciąg z księgi urodzonych i ochrzczonych*, t. 1, Nr 17, s. 216, [w:] *Urząd parafialny św. Franciszka z Asyżu Lwów - Zamarstynów*, L. Dz. 132/43, b. sygn.

<sup>4</sup> P. Włodek, *Lwów. Kleparów Północny i Hołosko Małe*, cz. 2, Zabierzów 2015, s. 4-5.

oddzielały błotniste błonia. Realność Warachimów miała numer domu 9. Obecnie przy ul. Warszawskiej to będą numery 131, 133, 135, 137”<sup>5</sup>.

W księgach parafialnych parafii św. Marcina we Lwowie, przeznaczonych dla gminy Hołosko Małe, znajduje się najstarszy zapis po łacinie: „Nicolaus Warachim villanus”, który pochodzi z 1756 r. Podczas wywiadu udzielonego Piotrowi Czartoryskiemu-Sziler pt. *Trzy razy uratowała mnie Boża Opatrzność*, Karol Warachim powiedział: „Villanus to obywatel miasta, mający posiadłość poza miejscem zamieszkania. Od owego Mikołaja pochodzi dość liczny ród Warachimów nazywanych niegdyś bogaczami, bo umieli dobrze gospodarzyć, cieszyli się też dobrą opinią. Dziś rozjechali się po całej Polsce, ja jestem z nich najstarszy. Ród Warachimów to Polacy, najprawdopodobniej wywodzący się z Ormian lwowskich, słynących z wielkiego patriotyzmu”<sup>6</sup>.

Karol Warachim niejednokrotnie w swoich wspomnieniach, jak również w pracy *Na krawędzi – myśli mile i niepokojące*, wyjaśnia etymologię swojego nazwiska: „[...] zamieszkały we Lwowie ród Warachimów wywodzi się ze Wschodu, może z Azji. Można by też przypuszczać, że z ormiańskich kupców, którzy stanowili we Lwowie liczną grupę narodową i religijną. Usiłując poznać i wytłumaczyć etymologię słowa «warachim», sięgnąłem do gramatyki oraz pisowni hebrajskiej. Pierwotnie, w transkrypcji alfabetem hebrajskim brzmiało ono «barachim», czyli liczne błogosławieństwo”<sup>7</sup>.

Dziadek bohatera rozprawy, Andrzej, a następnie ojciec, bardzo czcili święto swojego patrona św. Andrzeja Apostoła. Uroczystość zawsze obchodzili w katedrze ormiańskiej we Lwowie. „Jest to też chyba znak, że ten ród Warachimów wywodzi się ze Wschodu, może też z lwowskich Ormian”<sup>8</sup>.

W literaturze naukowej<sup>9</sup> i w dostępnych lwowskich archiwach nie ma potwierdzenia genealogii rodu Warachimów i ich związku z polskimi Ormianami.

<sup>5</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*, cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 9-10.

<sup>6</sup> <http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/trzy-razy-uratowala-mnie-boza-opatrznosc/> (10 III 2018 r.).

<sup>7</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi – myśli dobre i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 10.

<sup>8</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 10.

<sup>9</sup> F. Wasyl, *Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno – historyczne*, Kraków 2015, s. 17-54, M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 7-71, *Lwów - miasto, społeczeństwo, kultura*. t. 2, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1998,

W wyznaniowych konskrypcjach wiernych, ormiańskokatolickich i rzymskokatolickich księgach metrykalnych ślubów, chrztów i zgonów<sup>10</sup>, w katastrach gruntowych miasta Lwowa i okolic nie wystąpiło nazwisko Warachim. Trudno więc jednoznacznie potwierdzić ormiańskie korzenie lwowskich Warachimów. Karol Warachim jednak przez całe życie interesował się demografią historyczną, historią Ormian polskich, etniczną charakterystyką tej grupy oraz organizacją wspólnoty. W dniu 31 III 2005 r., na zaproszenie prorektora ds. Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Rzeszowskiego, uczestniczył w sesji naukowej zorganizowanej przez Zakład Ustrojów Państw Europejskich Wydziału Prawa nt. Armenii i roli Ormian w dziejach Polski.<sup>11</sup> Ponadto na zaproszenie Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w Krakowie i katolickiej wspólnoty polsko-ormiańskiej, 13 XI 2005 r., wziął udział w uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy ku czci Ormian, od XIV w. współobywateli Rzeczypospolitej, współtwórców nauki i kultury polskiej, ofiar prześladowań na Kresach przez NKWD i UPA za wierność Kościołowi i Polsce oraz 1,5 mln pomordowanych w Turcji w 1915 r., w 90-lecie ludobójstwa i w 1600-lecie powstania alfabetu ormiańskiego.<sup>12</sup> Warachim jest także autorem artykułów związanych ze wspólnotą ormiańską: *Polscy Ormianie*<sup>13</sup>, *Polskich Ormian ból serdeczny*<sup>14</sup>.

---

s. 41-47, T. Isakowicz-Zaleski, *Żywa historia*, Kraków 2014, s. 129-160, BSDRz, T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskokatolickich oraz duchownych rzymskokatolickich pochodzenia ormiańskiego w Polsce w latach 1750-2000*, Kraków 2001, s. 230-256, *Ormianie polscy. Odrębność i asymilacja*, red. Z. Gołubiew, Kraków 1999, s. 65-134.

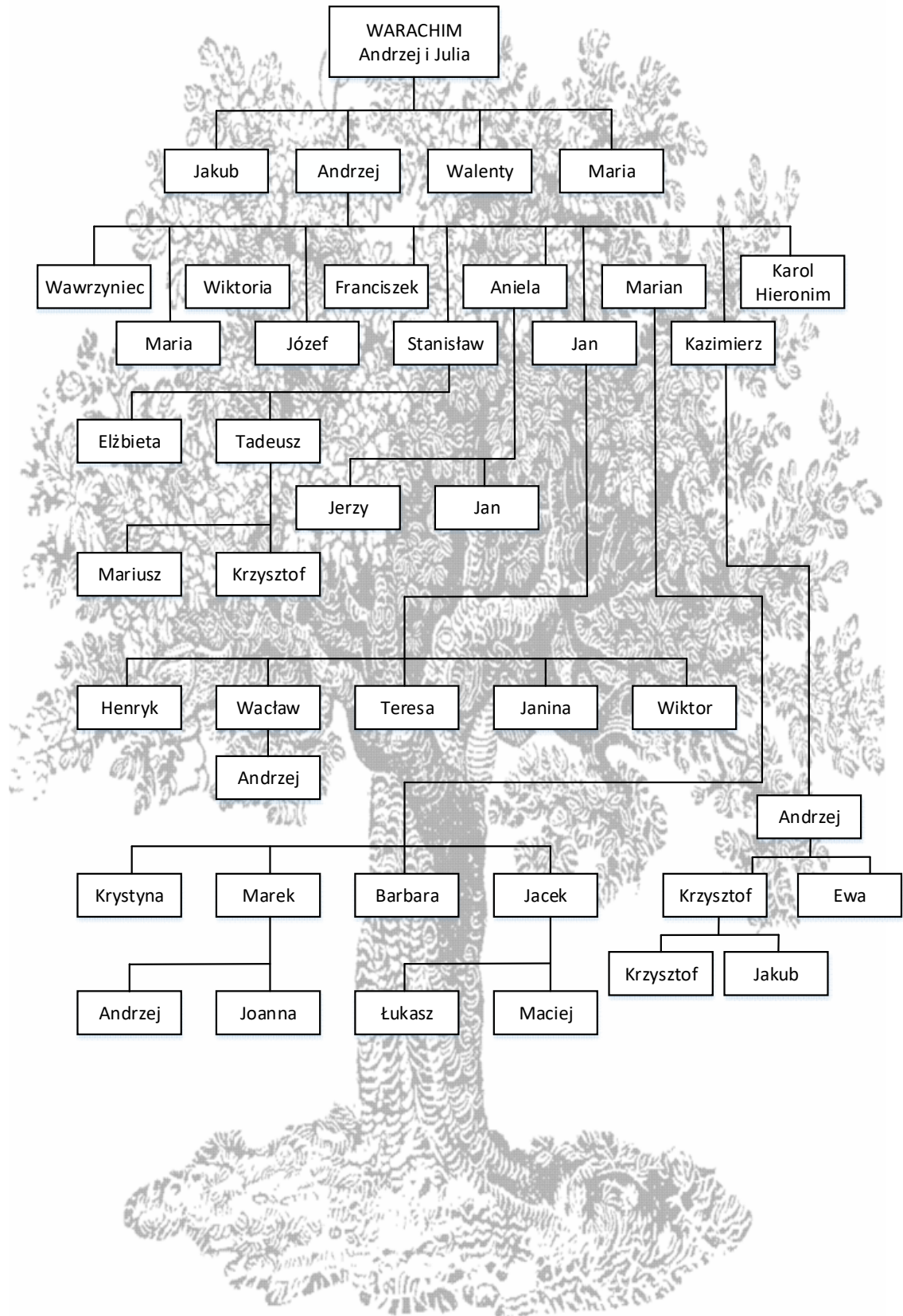
<sup>10</sup> AGAD, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej 1604-1945*, zespół 301, b. sygn., AGAD, *Metryki chrztów, ślubów i zgonów rzymskokatolickiej katedry lwowskiej 1785-1838*, zespół 301, sygn. 753, 755-756, 759, FKDOP, *Metryka chrztów ormiańskokatolickiej parafii Lwów*, sygn. 0080.

<sup>11</sup> AP, *Zaproszenie na sesję naukową poświęconą Armenii i roli Ormian w dziejach Polski z udziałem Ambasadora Republiki Armenii Ashota Hovakimiana z dnia 10 marca 2005 r.*, L. Dz. 11.

<sup>12</sup> AP, *Zaproszenie od Prezesa OTKA A. Terleckiego na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy ku czci Ormian z dnia 2 listopada 2005 r.*, L. Dz. 11.

<sup>13</sup> AP, K.H. Warachim, *Polscy Ormianie i ludobójstwo*, L. Dz. 155 - VI - 1/4 z dnia 13 kwietnia 2005 r.

<sup>14</sup> AP, K.H. Warachim, *Polskich Ormian ból serdeczny*, L. Dz. 155 - VI - 1/5 z dnia 27 stycznia 2006 r.



**Rys. 1. Drzewo genealogiczne rodu Warachimów**

Podstawa źródłowa: K. H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*, s. 6.

Była to rodzina powszechnie uważana za bogobojną i bogatą. Dziadek Andrzej Warachim miał duże gospodarstwo rolne, obejmujące przeszło 20 ha ziemi ornej, łąki i lasy. Przed śmiercią podzielił on swoją realność na cztery równe części, bowiem miał czworo dzieci: Jakuba, Andrzeja, Walentego i Marię. Andrzej Warachim, ojciec Karola, syn Andrzeja i Julii z domu Borsuk urodził się 4 XI 1868 r. w Hołosku Małym<sup>15</sup>, zmarł 7 IV 1943 r. Z pierwszego małżeństwa miał pięcioro dzieci: Marię, Wawrzyńca, Wiktorię, Józefa i Franciszka. Po śmierci żony zawarł związek małżeński z Magdaleną Jaworską, córką Sebastiana i Agnieszki z domu Chorosz. Karol był piątym synem z sześciorga dzieci Andrzeja i Magdaleny obok: Stanisława, Anieli, Jana, Mariana i Kazimierza.

## § 2. Środowisko rodzinne

Warachimowie wiedli skromne życie, żyli głównie z pracy na roli. Andrzej Warachim był mężczyzną niezwykle zaradnym i gospodarnym, dlatego dorabiał w mieście. Hodował konie, które wypożyczał do ciągnięcia tramwaju, do transportu cegły, ziemi, śniegu zwożonego z głównych ulic Lwowa. Nie posiadał on wykształcenia, umiał jednak płynnie czytać i podpisać się. Ze sztuką pisania radził sobie gorzej, dlatego wszystkie sprawy w urzędach załatwiała jego żona. W Hołosku Małym cieszył się dużym poważaniem, był szanowanym gospodarzem, człowiekiem głębokiej wiary. „Odmawiał różaniec, modlił się z książeczki, odprawiał Drogę krzyżową lub śpiewał Gorzkie żale, kilkakrotnie w ciągu roku przystępował do spowiedzi i komunii św. Znał na pamięć dużo pieśni religijnych, które często w domu śpiewał i zachęcał dzieci do śpiewania. Śpiewaliśmy z ojcem te pieśni, a ojciec miał do końca życia piękny, dźwięczny głos. Świętą ziemię uprawiał jakby z szacunkiem. Zboże, przed wysiewem, skrapiał wodą święconą, gdyż wiedział, że gospodarz orze, zasiewa i bronuje, ale wzrost i plon daje Bóg. Ojciec pracował od świtu do wieczora. Klęcząc, odmawiał swe wieczorne pacierze”<sup>16</sup>.

Ojciec Karola bardzo kochał i szanował swoją małżonkę, oboje należeli do III Zakonu św. Franciszka z Asyżu. Propagatorem tercjarstwa był m. in. o. Czesław

<sup>15</sup> CPAHL, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1860-1880*, L. Dz. 618.2/1868, sygn. 2868.

<sup>16</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 16.

Szuber, który w jednym ze swych listów do członków komisariatu krakowskiego polecił zakonnikom, aby urządzali comiesięczne zgromadzenia tercjarские i upowszechniali ideały franciszkańskie w kazaniach<sup>17</sup>. Członkowie III Zakonu modlitewnie i materialnie wspierali rozwój Kościoła katolickiego, uczestniczyli w nabożeństwach, konferencjach, pielgrzymkach, rekolekcjach i dniach skupienia<sup>18</sup>. Matka Magdalena Warachim z domu Jaworska, urodziła się 15 VI 1877 r.<sup>19</sup> i pochodziła ze znanego na Podolu rodu. Wychodząc za mąż za wdowca z pięciorgiem osieroconych dzieci, wykazała się odwagą i poświęceniem. Nie posiadała wykształcenia, ukończyła cztery klasy szkoły ludowej. Umiała pisać i czytać, jej zasadniczą lekturą, w bardzo pracowitym i pełnym obowiązków życiu, była książeczka do nabożeństwa. „Posiadała tę znamiennej cechę charakteru, która jej całe życie towarzyszyła, a była nią otwartość na drugiego człowieka i gotowość przyjścia mu z pomocą. Zwrócimy uwagę na ten dziwny wątek cechujący jej życie – służyć drugim. Była to kobieta inteligentna, z ogromnym zasobem kobiecych wartości. Wybiegająca myślą bystro w przyszłość, a posiadała przy tym wyraźne społeczne ukierunkowanie. Gdyby mogła była otrzymać wykształcenie i żyć w obecnych czasach, byłaby na pewno społeczną działaczką. Powszechnie podziwiano jej inteligencję. W ogromnym nawale prac złożonych na jej barki przez tak liczną rodzinę i stosunkowo duże gospodarstwo, moja Matka umiała zrozumieć potrzeby innych ludzi i znajdowała czas na to, by innym dopomóc, poradzić, zapobiec ich biedzie”<sup>20</sup>.

Magdalena Warachim zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Mieszkańcom wsi udzielała porad w sprawach gospodarczych, sprzedaży i kupna. Męża darzyła miłością, martwiła się, kiedy podczas I wojny światowej musiał pomagać jako furman austriackiemu wojsku i długo nie wracał do domu. Małżonkowie z dziećmi mieszkali w domu zbudowanym w 1887 r. przez rodziców Andrzeja Warachima. W 1938 r. wprowadzili się<sup>21</sup> do parterowego, murowanego domu, któ-

---

<sup>17</sup> AP, *Organizacja prowincji galicyjskiej i krakowskiej. Rozporządzenia prowincjałów prowincji galicyjskiej i krakowskiej*, L. Dz. 264, sygn. 11a.

<sup>18</sup> J. Marecki, *Dzieje Zakonu Kapucynów w okresie II Rzeczypospolitej*, Kraków 2000, s. 399-401.

<sup>19</sup> CPAHL, *Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1860-1880*, L. Dz. 618.2/1868, sygn. 2868.

<sup>20</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 17.

<sup>21</sup> ZML, *Pozwolenie na użytkowanie budynku parterowego, murowanego, mieszkalnego oraz komórki i ustępu przez Andrzeja Warachima*, L. Dz. 6504/38, b. sygn.

rego budowę rozpoczęli w kwietniu 1937 r.<sup>22</sup> Dzieci Andrzeja Warachima z pierwszego małżeństwa, nawet po opuszczeniu rodzinnego domu, trwały w łączności, w poczuciu rodzinnej wspólnoty z pozostałymi członkami rodu Warachimów.

Maria - najstarsza córka Andrzeja Warachima po śmierci męża, który zginął z rąk bolszewików w 1941 r., samotnie wychowywała córkę i dwóch synów. Jeden z nich, jako polski żołnierz w Armii generała Andersa, po wojnie pozostał w Anglii. Wawrzyniec - najstarszy syn po opuszczeniu Lwowa w 1946 r. osiadł we wsi Trzebieszowice koło Łądka Zdroju i tam zmarł w 1967 r. Jego wnuk Romuald został księdzem w diecezji wrocławskiej i był dziekanem w Łądku Zdroju. Zmarł na zawał serca 11 I 1997 r. Wiktoria wyszła za mąż za Stanisława Jaworskiego i po wysiedleniu ze Lwowa zamieszkała w Maciejowej koło Jeleniej Góry. Józef, po zakończeniu wojny, ożenił się i osiadł na Kleparowie, zaś najmłodszy Franciszek, po opuszczeniu Lwowa, zamieszkał we wsi Orłowo w pobliżu Łądka Zdroju.

Rodzeństwo Karola Warachima szanowało się wzajemnie, pomagało w trudnych chwilach życia. Stanisław urodził się w 1902 r., „[...] z wzrostu, figury i wyglądu był raczej podobny do ojca, lecz miał temperament matki. Był zawsze pogodny, energiczny, pracowity i pełen optymizmu. Lubił towarzystwo, umiał je zabawiać, był życzliwy dla drugich. Od dzieciństwa był zaprawiany do pracy na roli i znał się na tej pracy. Lubił do końca życia konie, a ojciec mu je powierzał. To on dorabiał końmi, a zarobione pieniądze przekazywał matce”<sup>23</sup>. W 1936 r. ożenił się z Marią Medyńską. Po wysiedleniu ze Lwowa, w 1946 r., zamieszkał z rodziną w Złotnikach niedaleko Wrocławia. Podobnie jak we Lwowie zajął się uprawą jarzyn, które dostarczał do miasta. Zmarł 16 VII 1981 r. we Wrocławiu. Aniela, jedyna rodzona siostra Karola Warachima, urodziła się w 1906 r. „Od dzieciństwa przysposabiała się przy matce do pracy domowej. To ona wraz z matką od wczesnej młodości dźwigała ten ciężar domowego gospodarstwa, jak sprzątanie, pranie bielizny, gotowanie i mycie naczyń, a nawet niekiedy dojenie krów. Wraz z matką pracowała również na polu przy zbiorze jarzyn. Anielka była dobrą gospodynią, pra-

<sup>22</sup> ZML, *Prośba Andrzeja Warachima do Urzędu Nadzoru Budowlanego o zatwierdzenie planów na budowę domu*, L. Dz. 4074/36, b. sygn.

<sup>23</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 32.

cowitą, zaradną, nabrała przy matce dużo doświadczenia”<sup>24</sup>. Po śmierci Magdaleny Warachim wyszła za mąż za Tadeusza Węglińskiego, który z zawodu był stolarzem. Wraz z mężem i dziećmi, w czerwcu 1946 r., wyjechała ze Lwowa i osiedliła się w Złotnikach, dzisiejszej dzielnicy Wrocławia, w sąsiedztwie brata Stanisława. Po śmierci została pochowana na cmentarzu parafialnym we Wrocławiu - Stabłowice. Jan - trzecie dziecko Andrzeja i Magdaleny, urodził się w kwietniu 1908 r. Uczył się rzemiosła ślusarstwa budowlanego, ukończył szkołę rzemieślniczą i zdobył dyplom czeladnika. Mając 22 lata, wstąpił w związek małżeński z Marią Müller z Kleparowa. Ich całe życie koncentrowało się wokół problemu wychowania pięciorga dzieci. Małżonkowie wybudowali na Kleparowie dom, który opuścili w czerwcu 1946 r. Jan z rodziną zamieszkał we wsi Bobrowice nieopodal Jeleniej Góry i tam rozpoczął nowe życie. „Zapobiegliwy i pracowity zaczął uprawiać swoje rzemiosło, przerzucając się z czasem na kowalstwo i naprawę maszyn rolniczych”<sup>25</sup>. Zmarł 18 XI 1996 r. i został pochowany na cmentarzu w Siedlęcinie. Marian urodził się 2 II 1910 r. Po ukończeniu czwartej klasy w Szkole Powszechnej w Hołosku Małym został zapisany do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. św. Anny we Lwowie. Po przerwaniu nauki został uczniem w rzemiośle tokarza metalowego. Posiadał on pewien zespół cech charakterologicznych, które go nieco odróżniały od całej rodziny. Nigdy nie zdradzał ochoty do pracy na roli. Wywoływało to niekiedy spięcia rodzinne. Jego pociągał świat innych ludzi, szukał więc kontaktów z powstającymi po wojnie różnymi organizacjami. Należał do Ochotniczej Straży Pożarnej w Hołosku Małym, próbował grać na puzonie w orkiestrze, czasem włączał się do kółka dramatycznego, występował na scenie. Wszędzie był zapraszany i mile widziany<sup>26</sup>. Marian odznaczał się bujną fantazją, lubił płać figle, dlatego w rodzinie nazywano go „śmigus”. Dwa lata po śmierci matki ożenił się z Kazimierą Kostewicz. Po wojennej tułaczce osiadł z rodziną w Krakowie – Łagiewnikach. Cieszył się dziećmi, kochał wnuki. Zmarł 26 X 1993 r. w Krakowie. Kazimierz Warachim urodził się w 1911 r. „W nim w jakiś szczególny sposób uwydatniły się cechy charakteru obojga rodziców. Po matce energiczny, przedsiębiorczy,

---

<sup>24</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 33.

<sup>25</sup> Tamże, s. 41.

<sup>26</sup> Tamże, s. 52.

bystry. Po ojcu spokojny, gospodarny, z zamiłowaniem oddany pracy na roli<sup>27</sup>. Ukończył szkołę powszechną. Ożenił się z córką sąsiada Emilią Manacką. Został powołany do służby wojskowej. Zginął w 1939 r. i nigdy nie zobaczył swojego jedyne syna, który urodził się w listopadzie 1939 r. Jego żona z synem osiedliła się w Siedlęcinie, obok szwagra Jana Warachima.

To rodzina - rodzice i rodzeństwo - była wsparciem dla Karola Warachima. „Im bardziej zbliżam się ku zachodowi mojego życia, tym bardziej uświadamiam sobie, co ja moim Rodzicom, Siostrze i Braciom zawdzięczam. Mam tu na myśli nie tylko życie, ale ponadto wychowanie i nadanie kierunku, w którym poszedłem. Ojciec i Matka byli ludźmi prostymi, nie posiadali szczególnego wykształcenia, ale mieli za sobą uniwersytet życia, naturalnej mądrości, wspartej silną religijną wiarą i doświadczeniem. We mnie są oboje moi Rodzice. Moja fizyczna struktura, wzrost, wygląd twarzy, zdrowie fizyczne, nawet głos, przypominają mi Ojca. Po Matce zaś to chyba temperament, ruchliwość, energia i chęć działania. Sam Bóg wie, ile mądrości, rozumu i dbałości, serca moi Rodzice włożyli w moje wychowanie i wskazanie drogi życia. Ich troskliwą nade mną opiekę odczuwałem i odczuwam zawsze<sup>28</sup> .

### § 3. Duszpasterska działalność kapucynów

Dom Warachimów odwiedzany był często przez kapucynów, którzy posługiwali w konwencie kapucyńskim we Lwowie - Zamarstynowie. Konwent ten był trzecim z kolei klasztorem na ziemiach polskich. Kapucyni szybciej przybyli na Śląsk i założyli swoje placówki w Zielonej Górze (1629), Prudniku (1653), Nysie (1657), Wrocławiu (1671), Świdnicy Śląskiej (1673), Brzegu n. Odrą (1682)<sup>29</sup>. Staranie o sprowadzenie kapucynów do Polski podjął już Zygmunt III Waza. Pomimo pozytywnego dekretu papieża Urbana VIII, dotyczącego przeniesienia kapucynów na grunt polski, przybyła w 1626 r. komisja, po zbadaniu warunków bytowych w Polsce, poinformowała Kongregację Rozkrzewiania Wiary, że ze względu na surowy klimat i trudności związane z kwestą, spowodowane znacznymi odległościami między miastami, kapucyni nie będą mogli w Polsce zachować w całości Reguły.

<sup>27</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 64.

<sup>28</sup> Tamże, s. 69.

<sup>29</sup> J. Mandziuk, *Postacie Kościoła katolickiego na Śląsku*, Warszawa 2016, s. 338-340.

Zdecydowano więc odstąpić od dekretu papieża Urbana VIII, zezwalającego na sprowadzenie brodatych zakonników<sup>30</sup>. Dążenie Zygmunta III zrealizował po swojej elekcji Jan III Sobieski, kiedy w dniu 11 VII 1674 r. zwrócił się do papieża Klementa X z prośbą, o udzielenie kapucynom pozwolenia na przybycie do Polski. Dopiero jednak breve papieża Innocentego XI z 10 IX 1680 r. zezwoliło kapucynom na założenie w Polsce dwóch klasztorów. Breve papieskie dyktowało szereg ograniczeń. W dokumencie podkreślono tymczasowość zgody Stolicy Apostolskiej. Kapucyni mogli ufundować w Polsce tylko dwie tymczasowe rezydencje tzw. hospicja, a nie klasztory. Zakazano też przyjmowania kandydatów do nowicjatu, co przekreślało możliwość rozkwitu zakonu. Nowe wytyczne w sprawie polskiej fundacji zawarte w breve Innocentego XI *In supremo* podniosły do godności regularnych klasztorów hospicja: krakowskie i warszawskie, gdzie miało przebywać dwunastu zakonników. Żaden z zakonników nie mógł, bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej, opuścić nowej fundacji. Patronat nad fundacją polską powierzyło breve papieskie kapucynom z prowincji toskańskiej. Tylko w jednym z klasztorów zezwolono na nowicjat, do którego można było przyjąć dwunastu nowicjuszy. Budowę pierwszego klasztoru, niewielkiego hospicjum i kaplicy rozpoczęto w Warszawie. W maju 1682 r. kapucyni, mieszkając w Zamku Królewskim, prowadzili już regularne duszpasterstwo wśród przebywających w Warszawie Włochów. Ciężkie warunki bytowe, a zwłaszcza surowy klimat, zniechęcały pierwszych kapucynów, powodując opuszczanie przez nich Polski. Kapucyni bolońscy, tłumacząc się dużą odległością Bolonii od Warszawy, zrzekli się opieki nad formującym się zakonem w Polsce<sup>31</sup>. W listopadzie 1695 r. doprowadzono do końca budowę klasztoru i świątyni przy ul. Miodowej<sup>32</sup>.

Drugi konwent powstał w Krakowie, kiedy w grudniu 1683 r. nadworny marszałek koronny Hieronim August Lubomirski wraz ze swą siostrą wojewodziną Krystyną Potocką, ofiarował kapucynom tzw. pałac Spiski. W dniu 20 I 1684 r. bp Jan Małachowski wyraził zgodę na stały pobyt kapucynów w Krakowie. Po zakoń-

<sup>30</sup> J. Chabierski, *Dzieje Kościoła i Klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Młp*, Sędziszów Małopolski 1980, s. 10-11.

<sup>31</sup> G. Bartoszewski, *Przybycie kapucynów do Polski oraz terytorialny i personalny rozwój Zakonu w latach 1681-1810*, Warszawa 1979, s. 66.

<sup>32</sup> J. Marecki, *Konwent Kapucynów we Lwowie – Zamarstynowie (1903-1946)*, Lwów 1996, s. 171-172.

czeniu głównych prac przy budowie konwentu warszawskiego przystąpiono do budowy klasztoru w Krakowie. W dniu 4 VIII 1695 r. kapucyni przybyli do Krakowa i zatrzymali się w domu, pochodzącego z Włoch kupca Dionizego Mecottiego. Następnie z polecenia bpa Stanisława Szembeka zamieszkali przy drewnianym kościele pw. św. Piotra na Garbarach. W dniu 4 X 1695 r., w uroczystość św. Franciszka, zamieszkali w tymczasowym hospicjum z kaplicą, wybudowanym na placu przyszłego konwentu. Do budowy klasztoru i kościoła przystąpiono wiosną 1696 r., a uroczyste przekazanie kluczy kapucynom nastąpiło 3 X 1699 r.<sup>33</sup>

Fundatorką konwentu we Lwowie na Zamarstynowie była księżna Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. W 1708 r. zakupiła dla kapucynów od rajcy lwowskiego Franciszka Obrockiego plac oraz dom na Przedmieściu Halickim i przekazała je zakonowi. W następnym roku, po otrzymaniu od zarządu generalnego zakonu pozwolenia na osiedlenie się we Lwowie, rozpoczęto budowę konwentu. W dniu 21 V 1718 r. abp Jan Skarbek konsekrował świątynię klasztorną pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W klasztorze przez pewien czas istniał nowicjat (1723-1733), od 1739 r. studium filozoficzne, a potem teologiczne. Klasztor słynął z zasobnej biblioteki i dzieł sztuki. Konwent był ośrodkiem misyjnym dla kapucynów różnych narodowości, udających się na wschód. Znany był także jako ośrodek myśli katolickiej i teologicznej. W lipcu 1785 r., decyzją władz gubernium, postanowiono zlikwidować klasztor kapucynów. Po 77 latach pobytu we Lwowie kapucyni zostali zmuszeni do opuszczenia swego klasztoru. Z polecenia władz austriackich klasztor przejęli franciszkanie konwentualni, a księgozbiór włączono do biblioteki uniwersyteckiej<sup>34</sup>.

Nasz bohater w książce pt. *Kapucyni we Lwowie* pisał: „Jak niegdyś za dni św. Piotra w Rzymie na Zatybrzu mieszkał ubogi, zapomniany przez wielmożów lud, otwarty jednak i podatny na działanie łaski Bożej, tak też i Lwów miał w owym czasie swoje «Zatybrze». Na lewym brzegu rzeki Pełtew trzy gminy: Zamarstynów, Hołosko Małe i Hołosko Wielkie nie posiadały własnego kościoła ani kaplicy. Formalnie należały do parafii św. Marcina we Lwowie. Podmokły teren Zamarstynowa, rozległe mokradła oddzielające od miasta Hołosko Małe, a stosunkowo duża

<sup>33</sup> J. Marecki, *Kościół i klasztor Kapucynów*, Kraków 1995, s. 5.

<sup>34</sup> AP, *Akta klasztoru OO. Kapucynów w Zamarstynowie. Przybycie OO. Kapucynów na Zamarstynów*, ks. 1, s. 5, b. sygn.

odległość od kościoła gminy Hołosko Wielkie, nie ułatwiały zamieszkującej tam ludności dostępu do kościoła i korzystania z posługi kapłanów. Brak należytej opieki duszpasterskiej odbijał się ujemnie na religijnym i moralnym życiu tej części parafii św. Marcina. Ludność zamieszkująca wymienione gminy była bardzo zróżnicowana. Obok rolników, ogrodników i nielicznych rzemieślników, mieszkali tam ubożsi urzędnicy, robotnicy, funkcjonariusze niektórych instytucji miejskich, pracownicy kolei, komunikacji miejskiej oraz różna biedota typowa dla peryferii wielkiego miasta”<sup>35</sup>.

W listopadzie 1903 r. sufragan lwowski bp Józef Weber skierował do ówczesnego prowincjała kapucynów o. Ignacego Kolbusza<sup>36</sup> pismo, w którym zaprosił go do podjęcia rozmów z arcybiskupem metropolitą lwowskim obrządku łacińskiego Józefem Bilczewskim na temat powtórnego osiedlenia się kapucynów we Lwowie. Dnia 10 II 1904 r. definitorium prowincji zdecydowało się na erekcję nowego klasztoru we Lwowie. Generał Zakonu o. Bernard z Andermatt pismem z dnia 7 IV 1904 r. zatwierdził decyzję definitorium prowincji. „Kapucyni – pisał o. Warachim – mieli przejąć duszpasterstwo nowo powstającej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, wydzielonej z parafii św. Marcina we Lwowie. Teren parafii miał obejmować trzy gminy: Zamarstynów, Hołosko Małe i Hołosko Wielkie. Gmina Zamarstynów dnia 24 V 1904 r. ofiarowała aktem darowizny półtora morgi gruntu pod budowę kościoła i klasztoru. Proboszcz parafii św. Marcina ks. Edward Podolski zrzekł się «raz na zawsze wszelkich praw, pretensji, prerogatyw i ingerencji» odnośnie wymienionej części parafii. Kapucyni przystąpili do dzieła”<sup>37</sup>. Dnia 3 VI 1904 r. poświęcono kamień węgielny pod budowę klasztoru. Tego aktu dokonał w imieniu Zakonu o. Ru-

<sup>35</sup> K.H. Warachim, *Kapucyni we Lwowie*, Wiener Neustadt 1987, s. 3.

<sup>36</sup> Jan Kolbusz, w zakonie o. Ignacy, urodził się 10 VIII 1852 r. w Zagorzycach koło Sędziszowa Małopolskiego. Do kapucynów prowincji galicyjskiej wstąpił 23 VIII 1870 r., śluby proste złożył 5 XI 1871 r. w Sędziszowie Małopolskim, uroczyste 14 XI 1874r. we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 15 I 1876 r. we Lwowie. Studiował teologię w Studium Teologicznym dla zakonników we Lwowie. Był przełożonym domu zakonnego w Kutkorzu, gwardianem klasztorów: w Sędziszowie Małopolskim, Krośnie, a także prowincjałem prowincji galicyjskiej w Krośnie. W 1908r. brał udział w kapitule generalnej w Rzymie. Zmarł 18 III 1916 r. w Olesku. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 583.

<sup>37</sup> K.H. Warachim, *Kapucyni we Lwowie*, s. 4.

dolf<sup>38</sup>, gwardian z Kutkorza, gdzie kapucyni posiadali mały klasztor i administrowali tamtejszą parafią. Następnie, 19 VII 1904 r., decyzją definitorium prowincji skierowani zostali do Lwowa - Zamarstynowa: o. Bronisław Stepek<sup>39</sup> jako gwardian i administrator parafii, o. Kajetan Rusin<sup>40</sup> jako wikary i katecheta w Zamarstynowie oraz o. Anioł Madejewski<sup>41</sup> jako katecheta w szkole św. Marcina we Lwowie. Z czasem obsada personalna ulegała zmianom. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że do Lwowa posyłano więcej kapłanów niż tego wymagała potrzeba obsługi duszpasterskiej stosunkowo niedużej parafii. Posyłano tam ludzi młodych, zdolnych i gorliwych. Najwidoczniej brano pod uwagę apostolską pracę w terenie, co zresztą wkrótce się urzeczywistniło, nie tylko przez pomoc w nauczaniu religii, lecz szczególnie przez głoszenie Słowa Bożego. Na tym polu zasłużył się wybitny kaznodzieja, lwowianin o. Anioł Madejewski<sup>42</sup>.

Duszpasterska działalność kapucynów, w oddanej im pod opiekę i organizowanej przez nich parafii św. Franciszka z Asyżu, obejmowała cztery obszary: religijno-moralny, kulturalno-oświatowy, patriotyczny i społeczny. Zamarstynowska parafia św. Franciszka wymagała religijnej podbudowy i odnowy obyczajów. Tamtejszy lud oczekiwał pouczenia w prawdach wiary i określenia norm społecznych.

<sup>38</sup> Władysław Ficowski, w zakonie o. Rudolf, urodził się 10 VI 1865r. w Tamanowicach. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 9 X 1885 r., śluby proste złożył 4 V 1887 r., uroczyste 12 VI 1890 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 5 X 1890 r. W latach 1896-1899 był oskarżany przed generałem zakonu, że w charakterze kooperatora parafii w Olesku prześladował Ukraińców. Zarzut ten okazał się bezpodstawny. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 414.

<sup>39</sup> Jan Stepek, w zakonie o. Bronisław, urodził się 26 I 1855 r. w Haczowie koło Brzozowa. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 10 VI 1874 r., śluby proste złożył 13 VI 1875 r., uroczyste 13 VI 1878 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 VIII 1878r. Należał do ekipy ludowych misjonarzy. Na stanowisku proboszcza w Kutkorzu odnowił gruntownie kościół. Zmarł 28 VIII 1925 r. w Krośnie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 312.

<sup>40</sup> Ludwik Rusin, w zakonie o. Kajetan, urodził się 14 V 1868r. w Sędziszowie Małopolskim. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 17 VII 1885r., śluby proste złożył 4 V 1887r., a uroczyste 13 VII 1890r. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 XII 1890r. w Krakowie. Postarał się o dekret sekularyzacyjny i wyjechał do USA. Wspierał materialnie kapucynów w Galicji. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 237.

<sup>41</sup> Władysław Kazimierz Madejewski, w zakonie o. Anioł, urodził się 12 XI 1873r. we Lwowie. Do kapucynów prowincji galicyjskiej wstąpił 15 IX 1895r. w Krakowie, śluby proste złożył 15 IX 1896r., uroczyste 10 IV 1898r. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 VIII 1898r. w Krakowie. Brał udział we wszystkich ważniejszych uroczystościach patriotyczno-narodowych w Krakowie i Małopolsce w charakterze kaznodziei. Wykładał religię, wygłaszał rekolekcje w kościele akademickim, był kapelanem „Sokoła” we Lwowie. W czasie I wojny światowej pracował w szpitalach wojskowych w Wiedniu. Pisał liczne poezje. Zmarł 4 I 1951r. w Krakowie. Już za życia otrzymał przydomek anielski kaznodzieja. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 18.

<sup>42</sup> K.H. Warachim, *Kapucyni we Lwowie*, s. 5.

Słaba dotychczas łączność z kościołem parafialnym i kapłanami sprawiła, że zabrało postawy religijnej, w konsekwencji obniżała się moralność. Na podniesienie poziomu religijności wśród parafian wpłynął najpierw sam fakt zamieszkania wśród wiernych kapłanów - zakonników. Zbudowana kaplica i dom zakonny przypominały im Boga. Ten lud, który nieraz z trudem docierał do kościoła parafialnego, znalazł się w pobliżu własnego kościoła, wzniesionego ofiarą i pracą własnych rąk. Był to wprawdzie drewniany kościółek, kaplica mogąca pomieścić niewiele ponad 300 osób, ale był to ich kościół, znajdujący się w ich sąsiedztwie. A w kościele pracowali ubodzy i prości, niezwykle serdeczni zakonnicy, którzy ofiarnie służyli powierzonymu im ludowi. Codziennie odprawiali Msze św., słuchali spowiedzi, chętnie odwiedzali chorych, głosili piękne kazania, pouczali jak kochać Boga i bliźniego. Swoim nauczaniem objęli dzieci, młodzież i dorosłych. Dzieci uczono w szkołach religii, a dla dorosłych prowadzono dodatkową katechizację w niedziele przed nieszporami. Do pogłębiania życia religijnego przyczyniały się dobrze prowadzone bractwa: Żywego Różańca, Adoracji Najświętszego Sakramentu oraz III Zakon św. Franciszka. Chłopców uczono służenia do Mszy św., gromadząc coraz liczniejsze grono ministrantów. Życie religijne ożywiały nabożeństwa zaprowadzone i podtrzymywane przez kapucynów, szczególnie nabożeństwo majowe i różańcowe w październiku. Mały, drewniany kościółek stawał się zbyt ciasny dla parafii, w której coraz mocniej pulsowało życie religijne. Wierni przyjęli z entuzjazmem zaproponowane przez kapucynów hasło budowy nowego kościoła i klasztoru. Gorliwość i gospodarność kapucynów oraz ofiarność lwowskiego społeczeństwa, mimo powszechnego kryzysu gospodarczego w całym kraju, została uwieńczona manifestacyjnym udziałem ludności Lwowa w uroczystej konsekracji pięknego kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu. Konsekracji dokonał, w pierwszą niedzielę października 1930 r., arcybiskup lwowski Bolesław Twardowski. Budowę rozpoczął i szczęśliwie do końca doprowadził niezmordowany w pracy, a przy tym niezwykle gospodarny i sprytny, o. Aleksander Chmura<sup>43</sup>. Jego nieodłącznym współpracowni-

---

<sup>43</sup> Stanisław Chmura, w zakonie o. Aleksander, urodził się 5 I 1880r. w Wólce Tanewskiej koło Niska. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 19 III 1897r., śluby proste złożył 19 III 1898 r., uroczyste 19 III 1901 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 III 1903 r. Był gwardianem w Sędziszowie Małopolskim, we Lwowie, gdzie wybudował kościół i klasztor pw. św. Franciszka

kiem był o. Kosma Lenczowski, były pierwszy kapelan Legionów Józefa Piłsudskiego. Należy też wspomnieć ofiarny trud kwestarza br. Kaspra Cyrka, który pieczo przewędrował całą lwowską archidiecezję, zbierając ofiary na budowę nowego Kościoła i Klasztoru OO. Kapucynów we Lwowie - Zamarstynowie<sup>44</sup>.

W 1930 r. gminę Zamarstynów i Hołosko Małe włączono do tzw. Wielkiego Lwowa, którego XIV dzielnicą była dzielnica Zamarstynów. Wśród wiernych pogłębiała się świadomość religijna, przynależność do parafialnej wspólnoty i kościoła, odpowiedzialność za życie moralne i obyczajowe.

By krzewić dobre obyczaje i podtrzymywać lud na właściwym poziomie moralnym, trzeba było szerzyć oświatę i kulturę życia. Nie zaniechali tej pracy kapucyni w zamarstynowskiej parafii św. Franciszka. Zaczęto od upowszechniania wśród wiernych czytelnictwa książek i pism, szczególnie religijnych. Żadna parafia na terenie Lwowa nie mogła się poszczycić tak bogatą biblioteką parafialną, jaką posiadała właśnie parafia św. Franciszka. Bibliotekę zorganizował i wspianale urządził niewyczerpany w swych pomysłach o. Aleksander Chmura. Miewał on swoje różne szlachetne hobby, a jednym z nich było niemal „wciskanie do rąk” swych parafian odpowiednich książek i czasopism. Ojciec Aleksander pouczał, jak książkę należy szanować, jak z niej korzystać, zapraszał do biblioteki, wychwalał publicznie tych, którzy z biblioteki korzystali, a potrafił też wybadać, czy książka rzeczywiście została przeczytana i zrozumiana. I tak oświata szła pod strzechy. Z czasem powstał w Zamarstynowie Dom Gminny, a w Małym Hołosku Dom Ludowy. W obydwu domach były sale teatralne. Zorganizowano amatorskie kółka dramatyczne, które przygotowywały przedstawienia. Ojcowie mieli wpływ na wybór granych sztuk teatralnych. Przedstawienia były ogłaszane z ambony i zachęcano parafian do oglądania występów miejscowych artystów. Z okazji wystawienia sztuki, niejednokrotnie któryś z ojców udzielał wyjaśnień, pouczeń, zachęty do zainteresowania się jakimś aktualnym dla parafii zagadnieniem. Kulturalno - oświatowy wpływ duszpasterstwa kapucynów na tamtejsze społeczeństwo rozwinął się w całej

---

z Asyżu. Zbudował dom parafialny, był prezesem Kasy Stefczyka. Z zamiłowania zajmował się entomologią i zebrał poważną kolekcję motyli z całego świata. Zginął śmiercią tragiczną 22 IX 1939 r. koło Lwowa. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 321.

<sup>44</sup> K.H. Warachim, *Kapucyni we Lwowie*, s. 7-8.

pełni w latach 30-tych XX stulecia, gdy nieprześcigniony w pomysłach i zawsze pełen inicjatywy o. Aleksander Chmura wybudował tuż przy klasztorным kościele Parafialny Dom Katolicki. Był to największy Dom Katolicki w archidiecezji lwowskiej. Dom pomyślano jako siedzibę rozwijającej się wówczas Akcji Katolickiej. Znalazły się tam pomieszczenia dla poszczególnych działów Akcji Katolickiej oraz duża, na około 500 krzeseł, sala parafialna przewidziana równocześnie jako sala teatralna ze sceną i odpowiednim zapleczem oraz stosownym urządzeniem do wyświetlania filmów. Nie był to bowiem już podmiejski zaścianek, lecz tętniąca własnym życiem dzielnica wielkiego miasta. Ojcowie nie zaniedbali troski o wychowanie młodzieży i przygotowanie dla parafii rodzimej inteligencji. Mając kontakty z młodzieżą w szkołach, szczególną troską otaczali jednostki, które ich zdaniem rokowały nadzieję na dalsze kształcenie. Udzielali wówczas pouczeń, zachęty, a niekiedy ułatwiali przyjęcie do odpowiedniej szkoły. Nie pominęli też ojcowie troski o powołania zakonne i kapłańskie. Wykorzystano w tym wypadku okoliczność rozwijającego się Niższego Seminarium w Rozwadowie nad Sanem. Biedniejszym uczniom udzielali pomocy finansowej. Kapucyni utrzymywali żywy kontakt z lwowskimi klasztorami i duchowieństwem diecezjalnym, które ich cenilo, podziwialo i niekiedy korzystało z ich pomocy<sup>45</sup>. Lwowscy kapucyni prowadzili także wśród wiernych działalność patriotyczną, budząc ducha narodowego, rozwijając i umacniając wśród nich miłość ojczyzny. W klasztornej kronice lwowskich kapucynów pod datą 21 XI 1926 r. zanotowano: „W gminie wielka uroczystość patriotyczna, udekorowanie Krzyżem Walecznych reduty walczącej w odcinku podmiejskich gmin. Z okazji tej uroczystości odprawiono Mszę św. polową w murach nowego kościoła. Mszę św. odprawił prowincjał o. Czesław. W czasie Mszy św. grała muzyka wojskowa. Byli obecni wyżsi wojskowi, jak: generał Sikorski, wojewoda Grapich. Po Mszy św. wypowiedział okolicznościowe kazanie o. Gabriel. Po Mszy św. i kazaniu ruszył pochód pod budynek gminny na Zamarstynowie, a po przemówieniu posła Mączyńskiego odsłonięto wmurowany krzyż żelazny”<sup>46</sup>. W wolnej Polsce, w polskim Lwowie, a szczególnie w zamarstynowskiej parafii św. Francisz-

---

<sup>45</sup> KKKL, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów we Lwowie*, s. 55, b. sygn.

<sup>46</sup> Tamże, s. 56.

ka widomym znakiem, a zarazem uosobieniem kapucyńskiego patriotyzmu był pierwszy kapelan Legionów, chluba Zakonu, umiłowanie parafian, anioł dobroci - o. Kosma Lenczowski<sup>47</sup>.

Ciężkie lata II wojny światowej nie osłabiły bohaterskiej postawy i społecznej działalności lwowskich kapucynów. Patriotycznego ducha wiernych krzepiły odważne kazania kapucynów oraz ich udział w podziemnym ruchu oporu na terenie Lwowa. W pomieszczeniach klasztornych odbywały się spotkania i obrady żołnierzy AK, kolportowano także prasę podziemną i organizowano przerzut broni. Prowadzili oni również działalność charytatywną. Wśród parafian mówiono o o. Kosmie Lenczowskim „ta to człowiek o złotym sercu”. Niósł on bowiem pomoc potrzebującym, nie tylko tym, którzy o nią prosili, lecz często sam potrzebujących wsparcia odnajdywał i dyskretnie im pomagał. Charytatywna działalność o. Kosmy była kontynuacją i wypełnieniem tego ducha społecznego, jakim od chwili swego przybycia do Lwowa odznaczyli się kapucyni, ubodzy naśladowcy św. Franciszka. Szczególne dowody społecznej działalności kapucynów można odnaleźć w ich poświęceniu się posłudze chorym podczas epidemii cholery, która ogarnęła część ich parafii w 1915 r. oraz w niesieniu pomocy biednym, zwłaszcza w czasie wojny i podczas oblężenia Lwowa. Liczne notatki w klasztornej kronice wspominają o organizowaniu dla biednych dzieci uroczystości św. Mikołaja, „drzewka”, czyli choinki, o dyskretnej trosce nie tylko o dusze, ale i o ciała parafian. Trwałym wyrazem ich społecznej działalności było zorganizowanie parafialnej „Ochronki”, czyli przedszkola. W tym celu sprowadzono do parafii Siostry Niepokalanego Poczęcia NMP, pospolicie zwane siostrami mariankami. Im powierzono „Ochronkę”. Pod koniec września 1939 r. dom parafialny zamieniono na przytułek dla tułających się po Lwowie rozbitków wojennych, szczególnie uchodźców ze Śląska. W latach niemieckiej okupacji znalazła w nim pomieszczenie kuchnia ubogich, w której codziennie przygotowywano obiady dla najbiedniejszych. Przy pomocy Rady Głównej Opiekuńczej, mającej swą siedzibę w Krakowie, zaopatrywano najbiedniejszych w odzież, a zimową porą również w opał<sup>48</sup>.

---

<sup>47</sup> KKKL, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów*, s. 56.

<sup>48</sup> Tamże, s. 57.

Działalność duszpasterska lwowskich kapucynów miała ogromny wpływ na życie rodzinne i religijne rodziny Warachimów. W domu Karola Warachima na ścianach wisiały święte obrazy, w większości przywiezione z odpustów przez jego dziadka. Kiedy Andrzej Warachim miał dwanaście lat, ojciec zabrał go na odpust do Leżajska i do Gidel koło Częstochowy. Pragnieniem wiernych było dotrzeć na Jasną Górę, leżącą w zaborze rosyjskim, ale skoro było to niemożliwe, zadawali się obecnością w Gidlach. Dlatego wśród obrazów w domu Warachimów był także wizerunek Matki Bożej Gidelskiej. Andrzej Warachim znał i często śpiewał pieśń opowiadającą historię znalezienia cudownej figurki. Przed posesją Warachimów znajdowała się figura Matki Bożej. Ojciec Warachim pisał: „Jest to figura pięknie wyrzeźbiona z piaskowego kamienia, stojąca na również kamiennym piaskowcu. Na cokole wykuto napis «O Maryjo módl się za nami - 1905». Po wkroczeniu Czerwonej Armii do Lwowa w 1945 r., po pewnym czasie jakaś wraza siła zwała figurę z postumentu. Dobrzy ludzie postawili ją z powrotem. Wkrótce, niespodziewanie figura zniknęła. Kilkakrotnie stawałem przed tym pustym postumentem z żalem. Snułem wówczas wspomnienia z dzieciennych lat, gdy przed figurą podlewałem kwiaty, gdy zapalałem lampkę. W 1992 r., ku mojemu radosnemu zdziwieniu, zauważyłem, że figura stoi znowu na swoim miejscu. Jeszcze milej zostałem zdumiony, gdy odczytałem w języku polskim napis «Odnowiono 1992»<sup>49</sup>.

Warachimowie wychowywali swoje potomstwo w duchu patriotyzmu. Mąż Marii, Michał Czapran, został zabity przez bolszewików podczas ucieczki ze Lwowa 29 VI 1941 r. Brat Karola, Stanisław Warachim, urodzony w 1902 r. został powołany w 1922 r. do wojska polskiego, służył w Korpusie Ochrony Pogranicza w Ostrogu nad Horyniem na Wołyniu. Natomiast brat Marian należał do Organizacji „Strzelec” i w 1929 r. zdobył medal piechura w zorganizowanym we Lwowie Marszu Zadwórzeńskim. Ten marsz odbywał się co roku w rocznicę bitwy pod Zadwórzem, zwanej polskimi Termopilami. W dniu 20 VIII 1939 r. został zmobilizowany, wcześniej odbył służbę w 6. Pułku Lotniczym we Lwowie. W czasie II wojny światowej brał udział w obronie Warszawy, walczył na Wołyniu. Dostał się do niemieckiej niewoli, był na przymusowych robotach w Austrii. Z kolei Kazimierz

---

<sup>49</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 11-12.

Warachim służył w 19. Pułku Piechoty we Lwowie, zdobył stopień kaprała, był odznaczony jako wyborowy strzelec. W sierpniu 1939 r. został wezwany i poszedł na wojnę. Karol Warachim od 1941 r. rozpoczął poszukiwania brata, z powodu braku jakichkolwiek o nim informacji. Kontaktował się z Polskim Czerwonym Krzyżem i Radą Główną Opiekuńczą. Była to polska dobroczynna organizacja działająca na terenie Generalnego Gubernatorstwa, zajmująca się niesieniem pomocy biednym i ofiarom wojny. W klasztorze na Zamarstynowie, dzięki wsparciu Rady, była prowadzona kuchnia dla ubogich. Po kilku miesiącach starań, 28 III 1942 r. otrzymał od tej organizacji wiadomość, że Kazimierz Warachim poniósł śmierć w obronie ojczyzny i jest pochowany we wsi Dobrzyków koło Płocka. „W załatwieniu poszukiwania z dnia 15 I 1942 r. L. 6992/42 komunikuję, wedle stwierdzenia Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie strz. Warachim Kazimierz, ur. 20 II 1911 r. poległ w dniach między 13-15 IX 1939 r. i został pochowany w miejscowości Dobrzyków, pow. Gostynin koło kapliczki”<sup>50</sup>.

#### **§ 4. Lata szkolne**

Karol Warachim pobierał w latach 1922-1926 elementarną naukę w Szkole Powszechnej w Hołosku Małym, następnie uczył się w V Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie.

##### **a. Szkoła Powszechna w Hołosku Małym**

Sześciolatek Karol w 1922 r. został zapisany do Szkoły im. św. Anny we Lwowie. Po kilku dniach musiał przerwać naukę w placówce przeznaczonej dla dzieci z miasta i kontynuował edukację w czteroklasowej szkole w Hołosku Małym, pod dyrekcją Stanisława Mościńskiego. Od najmłodszych lat wykazywał zdolności recytatorskie. Podczas uroczystości wspomnienia Obrony Lwowa przez Lwowskie Orłęta i odsłonięcia pamiątkowej tablicy na ścianie domu ludowego w rodzinnej miejscowości, deklamował wiersz, o którym pisał: „Pani Mościńska, która mnie uczyła w szkole, nauczyła mnie deklamować wiersz związany z Obroną Lwowa.

---

<sup>50</sup>APZ, *Polski Komitet Opiekuńczy we Lwowie do Przewielebnego Księdza Karola Warachima z dnia 28 marca 1942 r.*, b. sygn.

Pamiętam tylko refren, którym głośno wołałem: Cel, pał, tylko mi Ciebie Mamo, tylko mi Polski żal! Może za rok w sali Sokoła Macierzy polskiej, patriotycznej organizacji, jako tzw. Towarzystwa Gimnastycznego, które stawiało sobie za cel zdrowe wychowanie młodzieży i podtrzymywanie ducha patriotycznego, recytowałem wiersz «Ojczyzna moja»<sup>51</sup>.

W Szkole Powszechnej w Hołosku Małym jego nauczycielami byli: Maria i Stanisław Mościńscy, o. Aleksander Chmura - katecheta, gwardian kapucynów i proboszcz na Zamarstynowie. Do I Komunii Św. przygotował go o. Aleksander, ponieważ Hołosko Małe należało do parafii św. Franciszka z Asyżu na Zamarstynowie. Następnie jego katechetą był o. Kosma Lenczowski, wspomniany już pierwszy kapelan Legionów Józefa Piłsudskiego. Urodził się on w 1881 r. we wsi Maniowa koło Nowego Targu. Jako osiemnastolatek wstąpił do nowicjatu w sędziowskim klasztorze. Pierwsze śluby zakonne złożył we wrześniu 1898 r., otrzymując imię zakonne Kosma. Studia z filozofii i teologii odbył u franciszkanów w Krakowie, które ukończył w 1904 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze wawelskiej w 1905 r., z rąk bpa Anatola Nowaka. Do wybuchu I wojny światowej przebywał w klasztorach: w Krośnie, Krakowie i Kutkorzu. Niedługo po wybuchu I wojny światowej, na początku sierpnia 1914 r., współpracownik Józefa Piłsudskiego Wacław Tokarz zwrócił się do biskupa krakowskiego Adama Sapiehy z prośbą o wyznaczenie na kapelana oddziałów strzeleckich przedstawiciela Zakonu Kapucynów, którzy w wojsku polskim pełnili tę służbę od czasów króla Jana III Sobieskiego. Gwardian krakowskiego klasztoru wskazał o. Lenczowskiego. Ojciec Kosma, 7 VIII 1914 r., ze strzelcami Józefa Piłsudskiego wyruszył z krakowskich Oleandrów do Królestwa, jako ich kapelan. Przyłączył się do oddziałów Piłsudskiego, przekształconych w grudniu 1914 r. w I Brygadę Legionów Polskich, pozostając z nimi do końca 1915 r. Był świadkiem i uczestnikiem wszystkich najważniejszych bojów legionowych, m.in. pod Laskami, Łowczówkiem, nad Nidą, pod Konarami, Ożarowem i Tarłowem. Zasłynął wśród legionistów z przywiązania do swego brązowego habitu. Nie tylko nie zgodził się go zamienić na przewidziany regulaminem wojskowym mundur, ale go „zmilitaryzował”, umieszczając na ręką-

---

<sup>51</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 73.

wie dystynkcje. Dodatkowo dumnie przypasał do sznura rewolwer w wielkiej skórzanej kaburze. Na początku 1916 r. objął funkcję kapelana Domu Uzdrawieńców dla legionistów w Kamieńsku. W tym czasie sporządził spis grobów legionistów I Brygady, za co otrzymał podziękowanie z Urzędu Duszpasterskiego Legionów Polskich. W styczniu 1917 r., w Zegrzu, na własną prośbę, objął kapelanię stacjonującego tam 4. Pułku Piechoty. Po przejściu z legionistami całego szlaku bojowego, udał się potem z nimi do austriackiego obozu jenieckiego, z którego zwolniono go w 1918 r. W II Rzeczypospolitej tytułowano go pierwszym kapelanem wojska polskiego, aczkolwiek nie zamienił swego brązowego habitu na żadne godności i stanowiska, choć za rządów marszałka Józefa Piłsudskiego droga do nich stała dla niego otworem. Za to przy każdej okazji z dumą nosił do habitu strzelecką czapkę - maciejówkę. Wolał oddać się wyłącznie służbie klasztornej. W latach 1921-1924 był wikarym konwentu w Krakowie, w 1925 r. wrócił do Sędziszowa Małopolskiego, gdzie odbył wcześniej nowicjat. Został tu wikarym konwentu i ojcem duchowym braci. Potem we Lwowie, w latach 1925-1927, był wikarym konwentu i parafii, a w 1930 r. dostał mianowanie na gwardiana i administratora parafii we Lwowie, ale nominacji tej nie przyjął i pozostał wikarym we Lwowie do 1933 r. W tym roku zrzekł się godności mistrza nowicjatu w Sędziszowie Małopolskim i pozostał we Lwowie<sup>52</sup>.

Niezwykłą odwagą i determinacją wykazał się o. Kosma podczas pożogi wojennej. II wojna światowa i okupacja sowiecka zastały o. Kosmę we Lwowie. Sowieci natychmiast zaczęli wprowadzać własne porządki. Już w pierwszych dniach okupacji aresztowali o. Kosmę. Wtedy - jak wspominał o. Hieronim Warachim - „zamarstynowski lud wystąpił w jego obronie”. Wszyscy, którzy doświadczyli dobra od kapucyna zgromadzili się pod więzieniem, żądając wypuszczenia przesłuchiwanego kapłana. Zaskoczeni protestem tłumu NKWD-ziści, którzy jeszcze we Lwowie nie czuli się zbyt pewnie, wypuścili go. Ten, zgoliwszy brodę, ukrył się wśród rodzin legionistów, w innej części Lwowa. Chcąc uniknąć ponownego aresztowania przez sowietów, szczęśliwie przedostał się przez Przemyśl do Krakowa. Tutaj ukrywał się przez jakiś czas, by w końcu podjąć zwykłą posługę klasztorną.

<sup>52</sup> K. Lenczowski, *Pamiętnik Kapelana Legionów*, Kraków 1989, s. 7.

W latach 1941-1942 ponownie przebywał w sędziszowskim klasztorze, potem wrócił do Krakowa. Po wojnie, do 1947 r., zamieszkał w rozwadowskim klasztorze by ponownie wrócić do Krakowa. Złoty jubileusz kapłaństwa obchodził w wawelskim grodzie 11 IX 1955 r., wówczas to krakowski klasztor kapucynów wypełnił się po brzegi. Zmarł 1 czerwca 1959 r. i pochowany został na cmentarzu Rakowickim. Ojciec Kosma Lenczowski był autorem *Pamiętników z czasów Legionów*, które miały dość szczególną historię. Ukazały się drukiem dopiero po raz pierwszy w 1989 r., długo po opisywanych wydarzeniach i śmierci ich autora. Autor zaczął je spisywać w 1936 r. i ukończył tuż przed wybuchem II wojny światowej. Pierwsze zapiski zginęły bezpowrotnie podczas pobytu kapucyna we Lwowie. Po zakończeniu wojny o. Kosma przystąpił ponownie do pracy i w latach 1945-1957 powstała ich druga wersja. Rękopisy złożone zostały w Archiwum Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów. Ponad 40 lat czekały na swoją pierwszą publikację. Wydane zostały w 1989 r. w Krakowie pt. *Pamiętnik Kapelana Legionów*<sup>53</sup>.

Ojciec Kosma był częstym gościem w domu Warachimów, interesował się dziećmi, rozmawiał z Magdaleną Warachim. „Ja Karolek (na chrzcie miał imię Karol) i wasz Karolek. Ja kapucyn i on będzie kapucyn”<sup>54</sup>. To on wprowadził syna Warachimów na kapłańską i zakonną drogę życia. Karol, po ukończeniu czwartej klasy szkoły powszechnej, dzięki wsparciu dyrektora Stanisława Mościńskiego, o. Kosmy Lenczowskiego i mamy, dostał się do V Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego, przy ul. Kuszewicza 5 we Lwowie.

#### **b. V Państwowe Gimnazjum im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie**

Na terenie miasta istniało wówczas jedenaście męskich gimnazjów państwowych<sup>55</sup>. Rozwój szkolnictwa średniego we Lwowie był ściśle związany z losami miasta. Kiedy w 1772 r. stolicą nowej prowincji cesarstwa Austrii został Lwów, liczba szkół średnich z ponad dwudziestu w 1778 r. zmalała do sześciu w 1784 r. W szkołach językiem wykładowym był język niemiecki, każdy nauczyciel jako

<sup>53</sup> K. Gadacz, *Kapłańska epopeja. O. Kosma Lenczowski, kapucyn. Monografia*, Asyż 1969, s. 38.

<sup>54</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 75.

<sup>55</sup> M. Gajak-Toczek, *Męskie gimnazja państwowe we Lwowie w latach 1772 – 1914*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, R. 2010, Nr 13, s. 352-356.

urzędnik państwowy musiał się stosować do przepisów ustaw tzw. pragmatyki służbowej<sup>56</sup>.

Najstarszą szkołą średnią we Lwowie, powstałą w okresie zaborów było Akademickie Gimnazjum Wyższe. Istniało ono od 1772 r. Określano go mianem „bernardyńskiego”, od miejsca pierwszej lokalizacji przy ul. Wałowej, w budynku zakonu bernardynów<sup>57</sup>. Początkowo językiem nauczania był język łaciński, po 1784 r. wprowadzono język niemiecki, zaś po 1867 r. język ruski, czyli ukraiński. Drugie gimnazjum zostało założone w 1818 r. przez dominikanów. Potocznie mówiono na nie „dominikańskie”, od miana założycieli, lub „niemieckie”, gdyż nawet po uzyskaniu autonomii językiem wykładowym pozostał niemiecki. Już w drugiej połowie XIX w. cieszyło się ono sławą wybitnych absolwentów, wśród których zawsze wymieniano najznakomitszego historyka Karola Szajnochę, który uczęszczał do niego w latach 1830-1835<sup>58</sup>.

Po Wiośnie Ludów dokonano reorganizacji gimnazjów, zgodnie z *Zarysem organizacyjnym dla gimnazjów i szkół realnych*. Gimnazja klasyczne stały się na wzór pruski ośmioklasowymi, a do programu nauczania wprowadzono języki narodowe w wymiarze dwóch godzin tygodniowo we wszystkich klasach. Do 1851 r. istniały we Lwowie dwa ośmioklasowe gimnazja z językiem wykładowym niemieckim. Dopiero w 1852 r. na bazie II Gimnazjum utworzono filię z klasami od pierwszej do czwartej. W roku szkolnym 1857/1858 filia ta została przekształcona w samodzielne III Gimnazjum im. Franciszka Józefa, w którym językiem wykładowym był język polski<sup>59</sup>.

U progu autonomii we Lwowie istniały trzy gimnazja: akademickie z językiem ukraińskim jako wykładowym, II Gimnazjum – z niemieckim oraz III Gimnazjum – z polskim. W związku ze stale rosnącą liczbą młodzieży, szkoły ciągle borykały się z problemami lokalowymi. W roku szkolnym 1879/1880 utworzono więc samodzielne IV Gimnazjum z językiem polskim jako wykładowym. Po utworzeniu

<sup>56</sup> J. Kowalczyk, *Historia szkolnictwa, oświaty i wychowania na ziemiach odłączonych od II Rzeczypospolitej na kresach południowo-wschodnich*, t. 1, Kraków 2002- 2008, s.36.

<sup>57</sup> M. Gajak-Toczek, *Męskie gimnazja*, s.350.

<sup>58</sup> Tamże, s. 351.

<sup>59</sup> F. Majchrowicz, *Pierwszy rok istnienia Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie*, „Muzeum”, t. 2, 1908, s. 446.

V Gimnazjum powstały kolejno: Państwowe VI Gimnazjum Męskie im. Stanisława Staszica typu staroklasycznego, Państwowe VII Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki typu nowoklasycznego, Państwowe VIII Gimnazjum Męskie im. Króla Kazimierza Wielkiego typu matematyczno – przyrodniczego, Państwowe IX Gimnazjum Męskie im. Jana Kochanowskiego typu humanistycznego, Państwowe X Gimnazjum Męskie im. Henryka Sienkiewicza typu humanistycznego i Państwowe XI Gimnazjum Męskie im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich typu matematyczno – przyrodniczego<sup>60</sup>.

Gimnazjum V we Lwowie powołano z początkiem roku szkolnego 1892/1893. Zgodnie z obowiązującym w monarchii austro-węgierskiej prawem, aprobatę dla powstania szkoły wyraził cesarz Franciszek Józef I, sygnując 3 III 1891 r. własnym podpisem tzw. postanowienie, które jednocześnie określało, że językiem wykładowym będzie polski. „Najjaśniejszy Pan, postanowieniem z dnia 3 marca br. zezwolił na założenie z początkiem roku szkolnego 1892/1893 Piątego Niższego Gimnazjum Państwowego we Lwowie. W gimnazjum tym ma być ustanowiona jedna stała posada dyrektora, jedna posada katechety i pięć posad profesorów”<sup>61</sup>.

Szkoła została utworzona z filii III Gimnazjum im. Franciszka Józefa, założonej w 1890 r. Mieściła się ona w zabudowaniach oo. bernardynów przy ul. Wałowej 18. Dodatkowo wynajmowano dwa piętra kamienicy przy ul. Podwale 7, a później, w latach 1905 – 1907, przy ul. Łyczakowskiej 1. Pierwszą maturę przeprowadzono w maju i czerwcu 1897 r., od 10 do 15 maja przeprowadzono część pisemną, natomiast od 12 do 28 czerwca część ustną.

V Gimnazjum rozwijało się dynamicznie. Z początkiem roku szkolnego 1892/1893 musiano wynająć całe pierwsze piętro w kamienicy przy ul. Podwale 7, gdzie można było urządzić dodatkowe cztery sale szkolne<sup>62</sup>. Dokładnie po roku swego istnienia, od początku roku szkolnego 1893/1894, V Gimnazjum we Lwowie

<sup>60</sup> Z. Popławski, *Gimnazja na odłączonych ziemiach Małopolski Wschodniej*, Wrocław 1994, s. 1-2.

<sup>61</sup> M. Gajak-Toczek, *Męskie gimnazja*, s. 353.

<sup>62</sup> *Historia zakładu*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1897*, Lwów 1897, s. 39.

miało frekwencję tak wysoką, iż utworzono klasę V, rozszerzając stopniowo ten zakład na Gimnazjum Wyższe<sup>63</sup>.

Z początkiem roku szkolnego 1895/1896, by zaradzić ciągłym kłopotom lokalowym, szkoła zajęła drugie piętro kamienic przy ul. Podwale 7, gdzie również urządzono wzorem pierwszego piętra cztery sale szkolne<sup>64</sup>.

W roku szkolnym 1896/1897 V Gimnazjum otrzymało „klasę ósmą”, a tym samym stało się już pełnym gimnazjum<sup>65</sup>. Szkoła posiadała szesnaście oddziałów, w tym klas drugich było trzy, klasa szósta była jedna, natomiast pozostałe - po dwie. Klasy niższe uczyły się przy ul. Podwale 7, wyższe w budynku głównym przy ul. Wałowej. Uczniów obowiązywał regulamin liczący 38 paragrafów, który nakazywał posłuszeństwo oraz szacunek wobec dyrektora i nauczycieli, punktualność i dbałość o mienie szkoły, przyzwoite i moralne zachowanie się. Zabroniona była nietolerancja religijna i narodowa, ale także przynależność do jakichkolwiek stowarzyszeń, odwiedzanie kawiarni, piwiarni. Zakazany był udział we wszelkich grach i zabawach narażających uczniów na stratę czasu lub pieniędzy. Uczęszczanie do teatru było możliwe tylko pod opieką dorosłych, o ile dyrektor nie poczynił zastrzeżeń w tej mierze, natomiast prace literackie mogły być ogłaszane tylko za jego wyraźnym zezwoleniem. Uczniowie zamiejscowi musieli znajdować się pod opieką osoby, co do której grono pedagogiczne nie miało zastrzeżeń. Wszelkie uchybienia groziły sankcjami, które „stosownie do przewinienia, może się stopniować od upomnienia w cztery oczy aż do wykluczenia ucznia z zakładu, a nawet ze wszystkich szkół monarchii”<sup>66</sup>. Obraz szkoły, postaci pedagogów i uczniów tego okresu z dużym rozmachem przedstawił absolwent V Gimnazjum Stanisław Łempicki<sup>67</sup>.

Dyrektorzy „zakładów naukowych” w swoich placówkach nadawali określony kierunek wychowawczy oraz dążyli do podniesienia poziomu nauczania, mieli

<sup>63</sup> *Historia zakładu*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c. k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1897*, Lwów 1897, s. 39.

<sup>64</sup> Tamże, s. 40.

<sup>65</sup> Tamże, s. 40.

<sup>66</sup> *Przepisy karności dla uczniów c.k. Gimnazjum Piątego we Lwowie*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum V we Lwowie za rok szkolny 1897*, Lwów 1897, s. 108.

<sup>67</sup> Stanisław Łempicki (1886-1947) – uczeń V Gimnazjum we Lwowie w latach 1901 – 1904, profesor Uniwersytetu we Lwowie, od 1945 r. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. S. Łempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, Warszawa 1957, s.5.

zatem możliwość w sposób pośredni bądź bezpośredni sterowania pracą młodzieży i nauczycieli. Kierownikiem filii, a następnie pierwszym dyrektorem V Gimnazjum Państwowego we Lwowie był reformator nauczania języka polskiego, doskonały organizator i świetny polonista, Franciszek Próchnicki<sup>68</sup>, który swoje obowiązki pełnił do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 28 VIII 1905 r. Znano go także jako autora wielu cenionych wówczas chrestomatii, książek do kształcenia języka łacińskiego oraz rozpraw badawczych i opracowań metodycznych<sup>69</sup>.

Drugim dyrektorem V Gimnazjum został Józef Nogaj<sup>70</sup>, piastujący swoje stanowisko od końca sierpnia 1905 r. przez kolejne 21 lat. Uczył języka greckiego, języka polskiego oraz historii. W szkole prowadził również Czytelnię Polską, propagującą ideały wychowania patriotycznego. Zaangażowanie w codzienny trud życia szkolnego, otwarta postawa, oddanie sprawom polskiej oświaty, pedagogiczna pasja zyskiwały mu sympatię uczniów, jak też kolegów nauczycieli. Dał się on poznać współczesnym sobie pokoleniom również jako niezwykle aktywny społecznik. Nie szczędził sił w pracy, mającej na celu dostosowanie szkoły do potrzeb stale zmieniającej się rzeczywistości. Należał do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Szkoła pod kierownictwem Józefa Nogaja rozwijała się prężnie. W dniu 24 X 1907 r. została przeniesiona do nowego budynku w dzielnicy Żółkiewskiej przy ul. Młynarskiej<sup>71</sup>, później przemianowanej na Hermana<sup>72</sup>, a po I wojnie światowej

<sup>68</sup> Franciszek Próchnicki (1847 – 1911) – pedagog, autor podręczników i działacz oświatowy w Galicji. Zob. M. Gajak-Toczek, *Franciszek Próchnicki (1847-1911), dydaktyk - edytor - badacz literatury*, Łódź 2010, s. 63.

<sup>69</sup> M. Gajak-Toczek, *Dzieje V Gimnazjum Państwowego we Lwowie — wydarzenia, fakty, sylwetki uczniów i nauczycieli*, „Folia Litteraria Polonica”, R. 2010, Nr 14, s. 212.

<sup>70</sup> Józef Nogaj (1856-1926) – nauczyciel i dyrektor gimnazjalny, wizytator szkolny. Urodził się 3 III 1856 r. w Bliznem, w powiecie brzozowskim. Ukończył gimnazjum w Rzeszowie, do którego uczęszczał w latach 1868-1875, w latach 1875-1879 studiował filologię polską na Uniwersytecie Lwowskim. Autor dwóch rozpraw o twórczości Zimorowica, prac o historii Tarnopolszczyzny, opracował także *Złote myśli* Adama Mickiewicza. Zob. K. Lewicki, *Nogaj Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Lwów 1978, s. 170-171.

<sup>71</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie za rok szkolny 1907/1908*, Lwów 1908, s. 77.

<sup>72</sup> AGAD, *Księga adresowa królewskiego stołecznego miasta Lwowa*, Lwów 1914, s. 638.

na Samuela Kuszewicza 5<sup>73</sup>. Gmach był obszerny, dwupiętrowy, mieściło się w nim czternaście sal szkolnych, sala rysunkowa, dziewięć pomieszczeń na gabinety i biblioteki, sala gimnastyczna, kaplica oraz mieszkania dla dyrektora i dwóch „sług zakładu”, czyli woźnych. Sala gimnastyczna przez pierwszy rok nie była wykorzystywana ze względu na brak odpowiedniego wyposażenia. Stanowiła ona urzeczywistnienie cennej inicjatywy Henryka Jordana<sup>74</sup>, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w 1899 r. rozpropagował ideę wprowadzenia do szkół średnich obowiązkowych lekcji gimnastyki. Ponadto postulował powołanie lekarzy szkolnych. Mieszkanie dla dyrektora było regulowane odpowiednimi przepisami. Dyrektor szkoły m. in. nie mógł nigdy pozostawić powierzonego zakładu bez opieki. Przed każdym wyjazdem, nawet służbowym, musiał wyznaczyć swojego zastępcę (z reguły profesora gimnazjalnego, a co najmniej nauczyciela rzeczywistego) i potwierdzać takie zdarzenie pisemnie.

Aktu poświęcenia nowego budynku gimnazjum dokonał, 10 XII 1907 r., abp Józef Bilczewski<sup>75</sup>, od 1900 r. metropolita lwowski obrządku łacińskiego, w towarzystwie katechetów szkoły obu obrządków. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństw: w kościele św. Marcina, cerkwi oo. bazylianów i synagodze przy ul. Żółkiewskiej, w których uczestniczyli uczniowie odpowiednich wyznań. Ceremonię swoją obecnością uświetnili: namiestnik Andrzej hr. Potocki, marszałek Stanisław hr. Badeni, wicemarszałek dr Tadeusz Piłat oraz prezydent Rady Szkolnej Krajowej Ignacy Dembowski<sup>76</sup>.

Ze względu na wzrastającą liczbę uczniów, w związku z brakiem zgody na otwarcie nowych szkół, organizowano nowe filie przy już istniejących placówkach. Z reguły posiadały one osobne grona pedagogiczne, których kierownicy podlegali dyrektorom macierzystych zakładów. V Gimnazjum dało początek kolejnym zakła-

<sup>73</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie za rok szkolny 1928/29*, Lwów 1929, s. 8.

<sup>74</sup> Henryk Jordan (1842-1907) – pionier wychowania fizycznego w Polsce, twórca tzw. ogrodów jordanowskich tj. miejsc gier i zabaw ruchowych i ćwiczeń fizycznych dla dzieci i młodzieży; od 1895 r. profesor ginekologii i położnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł do Sejmu Krajowego. Zob. M. Gajak-Toczek, *Dzieje V Gimnazjum*, s. 215.

<sup>75</sup> Józef Bilczewski (1860-1923) - teolog i działacz społeczny, od 1898 r. członek Rady Szkolnej Krajowej, kanonizowany w 2005 r., pochowany na cmentarzu Janowskim we Lwowie. Zob. M. Gajak-Toczek, *Dzieje V Gimnazjum*, s. 215.

<sup>76</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1907/1908*, s. 76-78.

dom szkolnym. Z pierwszej filii utworzono od 1 IX 1902 r. VI Państwowe Gimnazjum we Lwowie. Mieściło się ono przy ul. Łyczakowskiej 37. Drugi, osobny oddział powstał w 1905 r., przekształcony 1 IX 1908 r. w cesarsko - królewskie VIII Gimnazjum Państwowe we Lwowie z siedzibą przy ul. Czarnieckiego 8.

Spory na temat oceny roli szkoły średniej w Galicji doby autonomicznej nasilały się od końca lat 80-tych XIX w. Ich objawem były dyskusje wokół programów i treści nauczania, które Mieczysław Inglot spuentował następująco: „dualistyczny paralelizm celów wychowawczych, zakładający wychowywanie w identycznej katolicko-monarchistycznej tonacji dwojakiego rodzaju obywatela: lojalnego i posłusznego poddanego Jego Cesarskiej Mości, równocześnie zaś Galicjanina pamiętającego o swojej polskości - owocował dwoistością systemów etycznych”<sup>77</sup>. Z jednej strony organizowano w gimnazjach uroczystości imienin panującej pary, rocznic zgonów oraz msze żałobne poświęcone członkom rodu Habsburgów, podkreślające uwielbienie dla dynastii panującej<sup>78</sup>. Z drugiej strony natomiast do kalendarza ważnych świąt włączano akademie, upamiętniające rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz wybuchu powstania listopadowego i styczniowego.

Lwów był miastem wielowyznaniowym, w związku z tym starano się kształtować wychowanków w duchu wzajemnego szacunku. Rok szkolny rozpoczynał się i kończył uroczystymi modlitwami w kościele, cerkwi i synagodze, w których uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich. Uczniowie brali również udział w nabożeństwach kościelnych dla uczczenia patrona szkoły, a także w rekolekcjach wielkanocnych.

W trakcie XV Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, które odbyło się we Lwowie w dniach 21-22 V 1899 r. Franciszek Próchnicki zreferował *Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie wycieczek naukowych*<sup>79</sup>. Myślą przewodnią jego rozważań było wprowadzenie wycieczek szkolnych do programu nauczania. „Poznanie ojczyzestego kraju toć to pierwszy jest obowiązek każdego syna tej ziemi, jest to też zasadą wychowania, powszechnie uznana

<sup>77</sup> M. Inglot, *Wstęp*, [w:] *Literatura i wychowanie. Z dziejów edukacji literackiej w Galicji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Wrocław 1983, s. 4.

<sup>78</sup> Z. Sempołowska, *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Kraków 1906, s.135.

<sup>79</sup> F. Próchnicki, *Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie wycieczek naukowych po kraju*, „Muzeum”, R. 1899, s. 419 - 427.

i w całym trybie nauki, od najniższych szkół począwszy, ściśle stosowaną”<sup>80</sup>. Wycieczki ułatwiały realizację edukacyjnych zadań patriotycznych, pozwalając traktować ziemię ojczystą jako sakralnymi prawami ukonstytuowaną jedność. Należało zatem organizować je, „ażeby to, co przyrodzonymi sprzężone prawami, co Bóg sam połączył, a tylko ludzie rozdzielili, aby to [...] traktowano razem”<sup>81</sup>. Młodzież miała wędrować po ojczystym kraju pod kierunkiem nauczycieli przedmiotów przyrodniczych. W szkole działały kółka zainteresowań, m.in.: literackie, filozoficzne, historyczne, od 1905 r. istniała także orkiestra gimnazjalna. Nauki gry na instrumentach dętych udzielali podoficerowie z orkiestry 95. Pułku Piechoty<sup>82</sup>.

V Gimnazjum było dostępne dla wszystkich nacji zamieszkujących monarchię habsburską. Statystyki sporządzane przez dyrektorów w latach 1897-1914 wskazują pojedynczych uczniów pochodzących z Czech i Węgier. Natomiast trudno jest oszacować stosunek ilościowy młodzieży polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, gdyż niejednokrotnie grekokatolik określał się jako mówiący w domu językiem polskim. Biorąc pod uwagę deklarowane przez gimnazjalistów wyznanie, można stwierdzić, że dopóki szkoła znajdowała się przy ul. Wałowej, a więc w Śródmieściu, zdecydowaną większość (ok. 57%) tworzyli Polacy, Rusini liczyli tylko 9-13%, natomiast młodzieży wyznania mojżeszowego było 26-29%. Po przeniesieniu do dzielnicy Żółkiewskiej liczba Polaków spadła do 40-42%, a w ostatnich dwóch latach przed I wojną światową do 34-37%, Rusinów było wówczas 6-7%, natomiast Żydów w roku szkolnym 1913/1914 od 46% do 59%, gdyż przemysłowa i handlowa dzielnica zamieszkała była w znacznej mierze przez nich. W okresie międzywojennym liczba uczniów narodowości ukraińskiej w V Gimnazjum wynosiła 0,5-3%, natomiast Polacy stanowili połowę wychowanków: w roku szkolnym 1925/1926 - 52%; 1934/1935 - 46%; 1936/1937 - 48%, gimnazjalistów wyznania mojżeszowego w wymienionych zaś latach było odpowiednio: 47%, 52%, 47%.

W czasie I wojny światowej Lwów przetrwał dwukrotne przejście frontu, okupację rosyjską, później rządy austriackich generałów, a w trakcie trudnej drogi

<sup>80</sup> F. Próchnicki, *Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie wycieczek naukowych po kraju*, „Muzeum”, R. 1899, s. 419.

<sup>81</sup> Tamże, s. 419.

<sup>82</sup> *Zabawy i wycieczki młodzieży*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1907/1908*, s. 83.

do wolności doświadczył grozy kolejnych wojen: polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Niestety, ze względu na brak danych nie można określić, co w tym czasie działo się z V Gimnazjum. Po odzyskaniu niepodległości szkoła przyjęła imię hetmana Stanisława Żółkiewskiego, patronem zgodnie z tradycją pozostawał św. Jan Kanty.

W szkole działała III Lwowska Drużyna Harcerska im. gen. Dionizego Czachowskiego. Założona przez Andrzeja Małkowskiego w 1912 r., liczyła w 1925 r. dwudziestu, a w 1935r. czterdziestu czterech członków. Przynależność do drużyny była więc zaszczytem. Podczas zajęć zwracano uwagę na ideowość, sprawność i zaradność. Drużyna brała udział w uroczystościach państwowych oraz „we wszystkich przejawach harcerskiego życia lwowskiego”<sup>83</sup>. Drużyna im. gen. Dionizego Czachowskiego liczyła dwudziestu ośmiu druhow i została podzielona na cztery zastępy. Jej drużynowym był harcerz dh Stanisław Budziński. W roku szkolnym 1928/1929 odbyło się 150 zbiórek zastępów, 25 wycieczek drużyny i 60 zbiórek drużyny na odprawy i uroczystości. Harcerze brali aktywny udział we wszystkich uroczystościach narodowych, państwowych i harcerskich. Przez krótki okres grupa gimnazjalistów, ze względu na miejsce zamieszkania, mogła należeć także do I Drużyny Zniesieńskiej im. Tadeusza Kościuszki. Istniejące w V Gimnazjum Koło Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży upowszechniało zasady higieny oraz pierwszej pomocy. Na potrzeby wychowanków urządzono m.in. umywalnię połączoną z apteczką domową. W drugim półroczu roku szkolnego 1925/1926 utworzono Hufiec Szkolny Przysposobienia Wojskowego. Sześćdziesięciu dziewięciu uczestników, trzy godziny tygodniowo, poświęcało na teorię wojskowości i ćwiczenia praktyczne, które odbywały się w koszarach 26. Pułku Piechoty. W programie znalazły się przedmioty, takie jak: łączność, nauka o broni, terenoznawstwo, organizacja armii, szermierka, a w latach następnych strzelanie i rzut granatem. Zajęcia początkowo prowadził oficer - instruktor por. Tadeusz Wawrzkievicz, a od roku szkolnego 1928/1929 instruktorem był por. Tadeusz Dobrzański z 40. Pułku Piechoty.

Ze względu na liczne zniszczenia w czasie I wojny światowej pracownicy szkoły podejmowali rozliczne działania, mające na celu przywrócenie jej dawnej

---

<sup>83</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V za rok szkolny 1935/36*, s. 16.

świątyni, m.in. przeprowadzano wiele prac remontowych, adaptowano dziedzińiec szkolny na boisko, jak też zabiegano o odtworzenie utraconej bazy naukowo-technicznej. Dnia 11 XI 1926 r. zmarł członek Rady Szkolnej Powiatowej, prezes Polskiego Związku Dyrektorów Szkół Średnich Józef Nogaj. Dyrektorem V Gimnazjum został członek Komisji Kwalifikacyjnej dla nauczycieli szkół średnich, wykładowca języka łacińskiego Jan Szmyt. Swoje obowiązki odpowiedzialnie sprawował do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 30 VI 1935 r. W roku szkolnym 1928/1929 oddano do użytku aulę, a na potrzeby placówki zakupiono sąsiadujący z dziedzińcem szkolnym rozległy plac, który przeznaczono na budowę boiska sportowego, kortu tenisowego oraz szkolnej strzelnicy<sup>84</sup>.

W gimnazjum zawiązało się również Koło Nauczycielsko-Uczniowskie Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Należeli do niego wszyscy nauczyciele z dyrektorem na czele oraz gimnazjaliści, spośród których nieliczni brali udział w kursach instruktorskich. W ramach działalności statutowej przede wszystkim zbierano składki i prenumerowano fachowe pisma dla młodzieży: *Lot Polski* i *Ikar*<sup>85</sup>.

Istotne w dobie XX - lecia międzywojennego były działania ukierunkowane na rozwijanie zainteresowań uczniów teatrem, stworzono im możliwość uczestnictwa w wybranych przedstawieniach Teatru Wielkiego. Symptomów tych pozytywnych, niezwykle znaczących zmian należy upatrywać na przełomie XIX i XX w., gdyż w czasach Franciszka Józefa oglądanie spektakli przez młodzież szkolną było surowo zakazane. W pracy dydaktycznej wykorzystywano też filmy popularnonaukowe, które wówczas były wyświetlane w kinoteatrach.

W gronie pedagogicznym pojawiły się kobiety, w V Gimnazjum wśród pierwszych wykładowczyń można wymienić: Sabinę Rawską, uczącą biologii i opiekującą się szkolnym ogrodem oraz Eugenię Orkiszównę, kontraktową nauczycielkę geografii.

Do 1933 r. w zasadzie utrzymały się struktury i programy gimnazjów ustalone w zaborze austriackim. Kiedy zaczęto jednak wprowadzać reformę ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Janusza Jędrzejewicza, zmiany

<sup>84</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V za rok szkolny 1928/29*, s. 17.

<sup>85</sup> Tamże, s. 20.

objęły także V Gimnazjum, w którym „nauka odbywała się według programu dla gimnazjum typu humanistycznego od klasy IV-VIII w 1933/34 i od V-VIII w 1934/35. W 1933/34 istniała już I klasa nowego ustroju według typu gimnazjum czteroletniego. W 1934/35 były klasy I i II nowego ustroju”<sup>86</sup>.

Dyrektor Jan Szmyt nie szczędził trudów i wysiłków ukierunkowanych na rozwój i modernizację placówki, unowocześnianie sal lekcyjnych. Sławny był we Lwowie gabinet fizyki, który pozyskał radiową stację krótkofalową, zbudowaną przez uczniów pod kierunkiem prof. Eugeniusza Kosińskiego. Doposażono także pracownię zajęć praktycznych, która posiadała dwie sale: do prac w drewnie oraz do robót w metalu<sup>87</sup>. Szkoła mogła się także poszczycić ogrodem, w którym rosło około 120 gatunków roślin.

W V Gimnazjum, w myśl antycznej zasady *mens sana in corpore sano*, przywiązywano dużą wagę nie tylko do intelektualnego formowania wychowanków, lecz także duży nacisk kładziono na ich rozwój fizyczny. Jak czytamy w *Sprawozdaniu*: „Na całokształt wychowania fizycznego składały się lekcje metodyczne, zabawy i gry oraz sporty i wycieczki”<sup>88</sup>. Placówka nawiązała współpracę z Ośrodkiem WF przy ul. Jabłonowskich, w którego krytej pływalni odbywała się nauka pływania. Ponadto wielu zwolenników zyskiwało łyżwiarstwo i narciarstwo.

Do wybitnych absolwentów V Gimnazjum można zaliczyć:

- Alfreda Jahna (1915-1999) - maturę uzyskał w 1933 r., geograf, geomorfolog, badacz polarny, od 1949 r. profesor Uniwersytetu Wrocławskiego;
- Władysława Jarockiego (1879-1965) - rówieśnik Leopolda Staffa, studiował w ASP w Krakowie u Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego oraz w Paryżu, członek Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, od 1920 r. profesor ASP w Krakowie, malował sceny rodzajowe i wizerunki postaci ludowych ze wsi huculskiej i podhalańskiej, a także pejzaże;
- o. Serafina Kaszubę (1910-1977) – Sługa Boży, zakonnik kapucyn, zwany „Włóczęgą Bożym”, przemierzając ZSRR, mimo szykan i terroru, docierał z posługą kapłańską do najdalszych zakątków;

<sup>86</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V za rok szkolny 1935/36*, s. 25.

<sup>87</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>88</sup> Tamże, s. 19.

- Jana Oko (1875-1946) – ukończył V Gimnazjum z odznaczeniem w 1898 r., studiował filologię klasyczną i polską na Uniwersytecie Lwowskim, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wileńskiego (1926-1929 i 1936-1939), w roku akademickim 1945/1946 wykładał poezję rzymską, głównie Horacego na nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim;
- Stanisława Ostrowskiego (1892-1982) – lekarz, od 1914 r. w Legionach Polskich, uczestnik obrony Lwowa 1918 i wojny polsko – bolszewickiej 1920, od 1934 r. wiceprezydent Lwowa, ostatni prezydent Lwowa i poseł na Sejm (1936-1939), po kapitulacji miasta aresztowany przez władze sowieckie, do 1941 r. więziony w łagrach na Syberii, po zwolnieniu przeszedł z Armią Polską na Bliski Wschód, brał udział w kampanii włoskiej 2. Korpusu Polskiego, po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii, prezydent RP na wychodźstwie w latach 1972-1979;
- Antoniego Petrykiewicza (†1919) – 13 lat, uczeń II klasy, obrońca Lwowa, najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari, pochowany na Cmentarzu Orłąt Lwowskich;
- Wacława Stachiewicza (1894-1973) – w sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1935-1939, generał dywizji;
- Franciszka Hieronima Staffa (1885-1966) - zdał maturę w 1904 r., brat Leopolda i Ludwika Marii Staffa, ichtiolog;
- Leopolda Staffa (1878-1957) - maturę otrzymał w 1897 r., poeta, przedstawiciel trzech epok: Młodej Polski, XX - lecia międzywojennego i czasów powojennych, jeden z najwybitniejszych twórców literatury XX w.;
- Ludwika Marię Staffa (1890-1914) - brat Leopolda i Franciszka Staffa, poeta, uznany za prekursora skamandrytów;
- Tadeusza Józefa Żulińskiego (1894-1915) - syn powstańca styczniowego i wnuk powstańca listopadowego, w V Gimnazjum od 1900 r., maturę złożył w 1907 r., adiutant Piłsudskiego.

Karol Warachim znalazł się w gronie uczniów przyjętych do V Gimnazjum we Lwowie w roku szkolnym 1927/1928. Chłopskiemu dziecku było trudno dostać się do gimnazjum, dlatego przed egzaminem uczęszczał na dodatkowe lekcje z języka polskiego i matematyki. Od marca do czerwca 1927 r. jego korepetytorem był,

mieszkający na Kleparowie, nauczyciel Mieczysław Mach. „To był pierwszy w jego życiu egzamin. Ile w nim było radości, gdy odczytano jego nazwisko zapisane na liście tych, którzy zdali egzamin. Najważniejsze było doczekać się, kiedy Mamcia mi kupi czapkę gimnazjalisty. Trzeba było na nią zapracować. Był u nas duży sad. Były grusze i jabłonie, były czereśnie i czerechy, a wzdłuż między pełno porzeczek. Lolo miał polecane zrywać porzeczeki, które potem były sprzedane «na żydach», a za zarobione pieniądze Lolo dostał czapkę z biało-czerwoną otoką i orzełkiem. Przed zakupieniem czapki Mamcia wzięła Lola do fryzjera, który ściał Lolowi grzywkę, gdyż dotąd nosił długie włosy. Z tą czapką gimnazjalisty na głowie Lolo poszedł dumnie na Zamarstynów do kościoła, by się pokazać Ojcu Kosmie. Potem trzeba było zarobić na zakupienie podręczników do gimnazjum. Wykaz książek dla pierwszej klasy był wywieszony przy wejściu do budynku gimnazjum. Ile to kosztowało wysiłku, by taki wykaz dokładnie odpisać, a potem zakupić tyle książek. I znów sprawa pieniędzy, które, jak Mamcia mówiła, wcale się nie przelewały. To był okres wielkiego kryzysu, tylko Lolo nie wiedział, co to znaczy kryzys. Na przezwyciężenie kryzysu zarobił zrywaniem czerechów. Czerech to drzewo owocowe znane tylko we Lwowie na Kleparowie i Hołosko Małym. Owoc czerecha to kształt dużej wiśni, bardzo soczysty i słodki. W naszym sadzie było aż dwanaście pięknych czerechów. Tatko przystawiał wysokie drabiny i pilnował, by Lolo nie spadł i zgrabnie zrywał te owoce wysoko cenione na rynku. Urodzaj był duży, starczyło pieniędzy na zakupy dla Lola”<sup>89</sup>.

Karol Warachim zawsze marzył o czapce gimnazjalisty w polskich barwach narodowych. „Pamiętam, że wówczas do gimnazjum przyszła oczywiście moja matka. Wśród kapeluszowych dam, niektórych bardzo elegancko ubranych, była też Warachimka, oczywiście porządnie, ale z wiejska ubrana, z chustką na głowie. Dostałem nowe ubranie, czapkę gimnazjalisty z piątego gimnazjum. Była to czapka rogatywka, z daszkiem. Wierzch czapki był pluszowy, koloru błękitnego, otoka czapki pluszowa w kolorze biało-czerwonym, a na przodzie czapki polski orzełek z koroną i GV, czyli Piąte Gimnazjum”<sup>90</sup>.

<sup>89</sup> K.H. Warachim, *Pieśń mojego życia*, Sędziszów Małopolski 2004, s. 16-17.

<sup>90</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 77.

Jednym z istotnych elementów, na które zwracano szczególną uwagę, jako miernik dobrego wychowania, było schludne ubranie nakazane regulaminem. Mieczysław Opalek tak wspomina panujące zwyczaje dotyczące uczniowskiej mody: „W czasie, gdy byłem uczniem klasy przygotowawczej, weszły w użycie w gimnazjach lwowskich z polskim językiem wykładowym i w szkole realnej czapki rogatywki bez daszków, uszyte na wzór sokolich. Nie ulega wątpliwości, że innowacja ta miała charakter demonstracyjny i w stosunku do władz szkolnych nawet poniekąd zaczepny, w jaki jednak sposób i z czyjej inicjatywy weszła w powszechne użycie, nie umiem powiedzieć. Niejednolite w barwach, określały czapki zestawieniem kolorów poszczególne lwowskie gimnazja. Czapka z jasnopopielatym otokiem i wierzchem granatowym przysługiwała uczniom Gimnazjum III Franciszka Józefa i V bernardyńskiego, z wierzchem amarantowym uczniom Gimnazjum IV pod Politechniką. Realiści z ulicy Kamiennej, późniejszej Kubali, nosili rogatywki z otokiem czarnym z czerwoną lamówką i wierzchem białym. Czapki ozdobione były na otoku jedwabną różyczką, w której tkwił posrebrzany orzełek polski i za którą zatknięte było jako symbol junakierii pióro sokole. Orzełki i pióra zniknęły rychło zakazane. Ogołoczone z nich czapki tolerowane były do czasu wprowadzenia obowiązkowych mundurów szkolnych, co nastąpiło niebawem. Na przepisowy mundurek składała się lekko wcięta w pasie bluzka granatowa ze stojącym, niezbyt wysokim kołnierzem, na którym srebrne lub złote paski poziome w ilości od jednego do czterech oznaczały klasę niższego lub wyższego gimnazjum, do której uczeń uczęszczał. Długie spodnie uszyte były z sukna koloru najciemniej popielatego. Płaszcz czarny, wcięty w pasie z fałdem i dragonem na plecach, posiadał na kołnierzu ciemnoniebieskie wyłogi. Nakrycie głowy stanowiła dość niska czapka granatowa z poziomym czarnym daszkiem ceratowym, opatrzona paskiem i srebrzonym emblematem uformowanym z litery G (gimnazjum) lub R (szkoła realna), ujętej w dwie girlandy z liści wawrzynowych. Mała cyfra pod literą była numerem zakładu, do którego uczeń uczęszczał. Litery na czapkach uczniowskich stały się przedmiotem dowcipów i drwin uliczników lwowskich. Od litery R urobili epitet «roz-bójnik» i nim darzyli realistów. Gorzej wychodzili gimnazjaliści, dla których wy-

myślono miano bardziej obraźliwe. Brzydkim słowem wyzywano też tych seminarzystów, którzy jako umundurowani bursacy mieli na czapkach literę S<sup>91</sup>.

Wśród sprawozdań z okresu edukacji Karola Warachima zachowało się tylko to, które podsumowało rok szkolny 1928/1929<sup>92</sup>. Rok szkolny 1928/1929 rozpoczęto 1 IX 1928 r. uroczystym nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej, a zakończono 28 VI 1929 r nabożeństwem i rozdaniem świadectw. Dla uczniów wyznania mojżeszowego, 27 VI 1929 r., zostało odprawione w synagodze przy ul. Żółkiewskiej nabożeństwo, z okazji zakończenia roku szkolnego. Nauka odbywała się według programu dla gimnazjów typu humanistycznego. Jako przedmiotów nadobowiązkowych uczono: języka ruskiego - w oddziale po dwie godziny tygodniowo i języka greckiego, również po dwie godziny tygodniowo. Dyrektor Jan Szmyt i nauczyciele z troską i niezwykłym zaangażowaniem zajmowali się wychowaniem uczniów. Obok nauki religii organizowano dla młodzieży katolickiej, w kaplicy zakładu, w niedziele i święta kościelne, narodowe nabożeństwa połączone z egzortą. W dzień św. Jana Kantego, duchowego patrona zakładu, miały miejsce uroczyste nabożeństwa, połączone z okolicznościowym kazaniem.

Koło Rodzicielskie, które ukonstytuowało się 22 IX 1928 r. liczyło około czterystu członków. Z funduszu koła subwencjonowano doraźnie kilku uczniów, sprawiono dary na gwiazdkę, ubrania, rękawiczki, swetry, buty i łakocie dla 37 uczniów, ponadto uzupełniono opłaty za pobyt na koloniach wakacyjnych dla jedenastu uczniów zakładu.

Zorganizowano wiele uroczystości szkolnych: poranek wokalno - muzyczny z okazji 50-lecia służby kapłańskiej Ojca Świętego Piusa XI, „święto matek”, obchody 10-lecia niepodległości ojczyzny, wieczór ku czci bohaterów powstania listopadowego i Obrony Lwowa. Ponadto 30 I 1929 r. i 19 III 1929 r. uczczono dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Młodzież gimnazjum brała udział w przedstawieniach w teatrze, wystawach sztuk pięknych i odczytach.

---

<sup>91</sup> M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości*, Wrocław 1987, s. 131-132.

<sup>92</sup> <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/5824> (12 II 2018 r.).

Gronu profesorów i nauczycieli przyświecała zasada, że szkoła ma nie tylko dać młodzieży gruntowną wiedzę, ale ma równocześnie przygotować ją do życia obywatelskiego i społecznego. W pierwszych klasach uczono więc poszanowania cudzej i publicznej własności, obowiązkowości, higieny, czystości, porządku w klasie, budzono w młodych duszach uczucia etyczne i estetyczne. W klasach średnich i wyższych przysposabiano uczniów do pracy społecznej, wprowadzając do tych klas samorząd. Młodzież uczęszczająca do gimnazjum, w przeważającej części, mieszkała w domach rodzinnych lub u krewnych, nieznaczny odsetek na stancjach i w bursach. Tylko 3 % uczniów dojeżdżało do szkoły.

**Tabela 1.**  
**Statystyka uczniów na koniec roku szkolnego 1928/1929**

Liczba uczniów	Klasa															Razem
	I	II	III	IV			V			VI		VII		VIII		
				a	b	c	a	b	c	a	b	a	b	a	b	
a) Wpisanych na rok szkolny 1928/29	33	54	52	47	48	45	54	49	52	45	47	33	44	42	45	690
b) Ubyło w ciągu roku szkolnego	1	–	3	6	2	8	5	–	5	4	3	3	1	1	–	42
c) Pozostało z końcem roku szkolnego	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648
1. Religia uczniów:																
a) Rzymskokat.	22	16	25	14	23	25	26	20	23	20	22	14	11	16	12	289
b) Greckokat.	–	–	5	–	–	2	2	4	–	–	1	1	–	–	1	16
c) Ormiańskokat.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
d) Ewangelicka	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
e) Mojżeszowa	10	38	18	27	23	10	21	25	24	21	21	15	32	25	32	342
Razem	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648
2. Narodowość:																
a) Polska	32	52	45	38	46	35	46	46	45	41	44	29	42	36	44	621
b) Rуска	–	–	4	–	–	2	–	3	–	–	–	1	–	–	1	11
c) Żydowska	–	2	–	3	–	–	3	–	2	–	–	–	1	5	–	16
Razem	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648
3. Klasyfikacja z końcem roku szkolnego 1928/29																
a) Postęp bardzo dobry	2	1	1	2	–	–	1	–	–	1	3	1	–	2	2	16
b) Postęp dobry	12	15	18	8	5	4	13	7	6	8	3	9	8	6	9	131
c) Postęp dostateczny	12	33	20	19	21	14	24	28	28	16	25	9	21	21	25	316
d) Postęp niedostateczny	6	5	9	11	20	16	8	14	11	16	12	11	11	8	5	163
e) Przeznaczeni do egz. uzupełn.	–	–	1	1	–	3	3	–	2	–	1	–	3	4	4	22
Razem	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648
4. Miejsce																

zamieszkania rodziców:																
a) Siedziba zakładu	14	35	24	30	29	21	27	31	31	23	32	19	36	32	38	422
b) W pow. Iwowskim	17	16	19	10	16	11	14	16	3	7	11	6	7	7	2	162
c) W innych powiatach Polski	1	3	6	1	1	5	8	2	13	11	1	5	–	2	5	64
d) Zagranica	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	
Razem	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648
6. Zatrudnienie rodziców:																
1) rolnicy – ziemianie	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
2) rolnicy – włościanie	–	1	3	3	4	–	–	2	1	1	2	4	1	2	1	25
3) samoistni przemysł.	2	5	2	4	2	3	5	4	3	4	3	2	2	3	5	49
4) samoistni rzemieślnicy	6	4	7	7	8	5	6	9	10	7	7	1	5	5	4	91
5) samoistni kupcy	8	13	14	8	9	6	10	5	9	6	14	6	11	8	11	138
6) pracownicy rolni	–	–	–	–	–	–	2	4	–	1	–	4	1	–	–	12
7) pracownicy przem. i ręk.	3	4	3	5	2	4	3	1	4	3	2	2	3	2	5	46
8) pracownicy handlowi	5	11	4	3	4	5	4	3	4	3	2	5	1	4	5	63
9) wolne zaw. umysł.	–	–	–	4	–	–	–	6	–	2	1	–	2	2	2	19
10) wojskowi czynni	2	1	1	1	–	1	2	1	–	2	–	1	2		2	16
11) urzędnicy państw.	1	7	8	2	4	4	8	5	5	6	5	4	5	4	3	71
12) urzędnicy sam. i pryw.	–	2	1	–	7	4	4	3	5	4	3	1	6	4	4	48
13) niżsi funkcjonarj.	5	5	5	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	17
14) emeryci	–	1	1	–	1	4	4	4	3	2	3	–	1	3	1	28
15) kapitaliści	–	–	–	–	–	–	1	–	2	–	–	–	1	1	–	5
16) właśc. real. miejsk.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2
17) inne zaw. i sieroty	–	–	–	3	2	1	–	2	1	–	2	–	2	2	1	16
Razem	32	54	49	41	46	37	49	49	47	41	44	30	43	41	45	648

Podstawa źródłowa: *Statystyka uczniów z końcem roku szkolnego 1928/29*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum V imienia hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie za rok szkolny 1928/29*, Lwów 1929, s. 23.

Z przedstawionej przez Dyrekcję Państwowego Gimnazjum V im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie statystyki wynika, że w roku szkolnym 1928/1929 uczęszczało do szkoły 648 uczniów, 621 było narodowości polskiej, 11 ruskiej zaś 16 żydowskiej. Wśród nich 289 gimnazjalistów było wyznawcami religii rzymskokatolickiej, 342 mojżeszowej, 16 greckokatolickiej i 1 uczeń ewangelickiej.

Biorąc pod uwagę kwestię miejsca zamieszkania rodziców, 422 rodziców było mieszkańcami Lwowa, 162 mieszkało w powiecie lwowskim, 64 zaś w innych powiatach Polski. Wśród uczniów przeważały dzieci kupców (138), rzemieślników (91), urzędników państwowych (71), handlowców (63) i samoistnych przemysłowców(49). Najmniej było dzieci rolników – ziemian (2), właścicieli realności miejskich (2), kapitalistów (5), włościan (25) i sierot (16).

W roku szkolnym 1928/1929 skład grona nauczycielskiego przedstawiał się następująco:<sup>93</sup>

- Jan Szmyt – dyrektor, członek Komisji Kwalifikacyjnej, nauczyciel języka łacińskiego,
- Zysza Bass – nauczyciel języka niemieckiego,
- Wiktor Chabło – nauczyciel historii,
- Władysław Hreczkowski – nauczyciel języka łacińskiego,
- Eugeniusz Kosiński – nauczyciel fizyki,
- Edward Kostrzewski – nauczyciel języka polskiego,
- Mikołaj Lisiński – nauczyciel matematyki,
- Wacław Mejbaum – nauczyciel historii,
- Marian Młodnicki – nauczyciel języka łacińskiego,
- Władysław Müller – nauczyciel matematyki,
- Ks. Walenty Nabielec – nauczyciel religii rzymskokatolickiej,
- Leon Poradowski – bibliotekarz, nauczyciel języka polskiego,
- Arnold Spaet – nauczyciel języka niemieckiego,
- Herman Sternbach – nauczyciel języka niemieckiego,
- Władysław Terlecki – nauczyciel języka polskiego,
- Mikołaj Babyn – nauczyciel języka ruskiego,
- Kazimierz Dekański – nauczyciel rysunku,
- Franciszek Harhala – nauczyciel języka łacińskiego,
- Edward Hauser – nauczyciel języka polskiego,
- Tomasz Kubala – nauczyciel rysunku,

---

<sup>93</sup> <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/docmetadata?id=5370&from=publication> (12 III 2018 r.).

- Józef Myszuga – nauczyciel historii,
- Helena Osińska – nauczyciel historii i geografii,
- Sabina Rawska – nauczyciel przyrody i matematyki,
- Benjamin Silberschütz – nauczyciel religii mojżeszowej,
- Stanisław Tyrowicz – nauczyciel fizyki,
- Leopold Wałkowski – nauczyciel matematyki,
- Apolinary Wojnarowski – nauczyciel gimnastyki,
- Leopold Blaustein – nauczyciel języka niemieckiego,
- Czesław Loebł – nauczyciel muzyki i śpiewu,
- Juliusz Schauder – nauczyciel filozofii,
- Józef Tomaszewski – lekarz szkolny.

Karol Warachim naukę w klasie pierwszej w roku szkolnym 1927/1928 rozpoczął w gronie 42 kolegów. W dniu 4 II 1928 r. do tej klasy zapisany został Leszek Ratajski, a 10 II 1928 r. Józef Friedman<sup>94</sup>. W roku szkolnym 1928/1929 uczęszczał on do klasy drugiej, liczącej 54 uczniów. Znalazł się w gronie uzdolnionych do klasy następnej, obok kolegów nieuzdolnionych (5) i przeznaczonych do egzaminu uzupełniającego (1). Nie był on wybijającym się uczniem, kiedy w czwartej klasie zaczęła się nauka łaciny, miał trudności z opanowaniem podstawy programowej i musiał uczęszczać na dodatkowe lekcje. „Najlepsze stopnie miałem w klasie trzeciej i byłem zwolniony o połowę z opłaty chesnego. Byłem uczniem, który się w niczym nie wyróżniał, do szkoły uczęszczał regularnie, na lekcjach siedział cicho i grzecznie, krył się za siedzącymi przed nim dwoma braćmi wyznania mojżeszowego, by go nauczyciel raczej nie widział i nie wpadł na pomysł pytać go”<sup>95</sup>.

Dzieci żydowskie miały lepsze warunki do nauki i były lepiej przygotowane, dlatego pomagały Karolowi Warachimowi w przyswojeniu materiału. Gimnazjum cechowało się wysokim poziomem nauczania, gdyż żydowscy rodzice, w trosce o wykształcenie swoich dzieci, domagali się od nauczycieli surowego ich traktowania.

Lwów od wieków był miastem wielokulturowym. Obok Polaków współtworzyli go Ukraińcy (Rusini), Niemcy, Ormianie, Tatarzy, a także Żydzi. W dobie au-

<sup>94</sup> CPAHL, *Wykaz uczniów I klasy V Gimnazjum*, L.Dz. 179/1927, b. sygn.

<sup>95</sup> K.H. Warachim, *Pieśń mojego*, s. 17.

tonomii galicyjskiej (1867-1918) wyznawcy judaizmu stanowili ponad 30% mieszkańców - w 1910 r. było ich 57 337<sup>96</sup>. Żydzi nie byli społecznością jednolitą pod względem religijnym i światopoglądowym. Dominowali w niej ortodoksi, skupieni w gminie wyznaniowej wokół rabinów i synagogi. Władzę rabinów i gminy kwestionowali chasydzi, odłam judaizmu grupujący niższe warstwy, pociągnięte możliwością bezpośredniego wychwalania Stwórcy w pieśni i tańcu, bez pośrednictwa rabinów i konieczności opłacania podatków gminnych. W pierwszej połowie XIX w. rozwinął się w dobie autonomicznej ruch tzw. *haskali*. Przedstawiciele *haskali* rozwijali koncepcję asymilacji Żydów z krajem zamieszkania, włączenia się w życie społeczne, polityczne i kulturalne. Według nich Żyd miał różnić się od otoczenia jedynie wyznawaną religią. Starali się wyrwać masy żydowskie z *getta* kulturowego i wyposażyć w kompetencje potrzebne do uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, bez wyrzekania się swego pochodzenia i religii. Dla ortodoksów i chasydów porzucenie tradycyjnego stroju i obyczajów, uczęszczanie do szkoły świeckiej, pełne uczestnictwo w życiu społecznym, propagowane przez Żydów oświeconych, było nie do zaakceptowania.

Doba autonomiczna przyniosła Żydom równouprawnienie i przyczyniła się do wzrostu wpływów *haskali*. Żydzi oświeceni współtworzyli polską kulturę, wielu z nich się polonizowało. Brali udział w życiu publicznym, zasiadając w Sejmie Krajowym oraz w Radzie Państwa w Wiedniu<sup>97</sup>. Przejawem dążeń modernizacyjnych, a zarazem jednym z narzędzi modernizacji, była oświata. W dobie autonomii dzieci żydowskie zostały objęte obowiązkiem szkolnym, który realizowały w szkołach publicznych, powoływanych z uwzględnieniem ich odrębności religijnej i obyczajowej lub też w szkołach wyznaniowych z uprawnieniami szkół publicznych. Miały one charakter świecki, ale nauczały religii *mojżeszowej*, języka hebrajskiego, sobota była dniem wolnym od zajęć, podobnie jak święta judaizmu. Młodzież żydowska miała możliwość kontynuowania nauki w szkołach średnich. Włączenie mniejszości żydowskiej w nurt życia społecznego i jej polonizacja było jednym z priorytetów w polityce narodowościowej Polaków w Galicji, w kontekście rosnących aspiracji

<sup>96</sup> B. Wasutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 128 - 129.

<sup>97</sup> Z. Fras, *Galicja*, Wrocław 2004, s. 213.

narodowych Ukraińców. Środkiem wiodącym do tego celu miała być m.in. szkoła średnia<sup>98</sup>.

Żydzi Lwowa nie prowadzili w okresie autonomii galicyjskiej żadnego gimnazjum wyznaniowego. W związku z tym męska młodzież żydowska korzystała z gimnazjów i szkół realnych publicznych. W państwowych szkołach średnich Żydzi uczyli się już w okresie przedautonomicznym. W 1851 r. w całej Galicji było 260 żydowskich gimnazjalistów (przyjmowano ich od 1848 r.), stanowili 6,1% populacji uczniów szkół średnich oraz 56 uczniów żydowskich w szkołach realnych (stanowili w nich 19,4%)<sup>99</sup>.

Okres autonomiczny przyniósł diametralną zmianę - obecność uczniów żydowskich w państwowych szkołach średnich zaznaczyła się silniej, dzięki równoprawnieniu wszystkich nacji i religii w dostępie do oświaty. Zachowały się statystyki uczniów żydowskich w lwowskich szkołach średnich z lat 80-tych XIX w.<sup>100</sup>

W tym okresie w lwowskich szkołach średnich Żydzi stanowili: około 60% uczniów w II Gimnazjum (z językiem wykładowym niemieckim), niespełna 40% w III i IV Gimnazjum, w I Gimnazjum (tzw. akademickim, z językiem nauczania ukraińskim) nie było ich wcale. Biorąc pod uwagę wszystkie cztery ówczesne gimnazja lwowskie, uczniowie wyznania mojżeszowego stanowili średnio 22,15%, a w jedynej w mieście szkole realnej 10,50% wszystkich uczniów. Odsetek uczniów żydowskich w szkołach średnich był wyższy niż ich udział w populacji Galicji (około 10%), lecz niższy niż odsetek Żydów zamieszkałych we Lwowie (w tym czasie stanowili 28,21% mieszkańców miasta)<sup>101</sup>.

---

<sup>98</sup> J. M. Adamczyk, *Młodzież żydowska w szkołach średnich Galicji w latach 1848 – 1914*, [w:] *Tradycje a zmiany edukacyjne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, z. 1, Nr 118, Wrocław 1996, s. 70.

<sup>99</sup> M. Łapot, *Uczniowie żydowscy w szkołach średnich we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. 26: 2017, Nr 1, s. 309.

<sup>100</sup> Tamże, s. 310.

<sup>101</sup> Tamże, s. 311.

**Tabela 2.**  
**Uczniowie żydowscy w gimnazjach państwowych we Lwowie w latach 1884-1888**

Rok	Liczba uczniów wyznania mojżeszowego				% wyznania mojżeszowego
	II Gimnazjum	Gimnazjum Franciszka Józefa	IV Gimnazjum	Szkoła realna	
1884	338/644	77/676	115/718	14/196	24,3
1885	338/630	75/650	119/722	16/197	24,9
1886	332/652	89/685	135/738	23/231	25,1
1887	298/598	85/691	135/696	27/236	24,5
1888	331/638	98/746	129/673	37/255	25,7

Podstawa źródłowa: *Sprawozdanie CK Rady Szkolnej Krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w latach szkolnych: 1884-1888*, Lwów 1889, s. 108-112.

Udział Żydów w całej populacji uczniów szkół średnich w następnych latach pozostał podobny. W roku szkolnym 1904/1905 w gimnazjach państwowych we Lwowie Żydów było 214 na 447 uczniów w II Gimnazjum, 168 na 686 w Gimnazjum im. Franciszka Józefa, 95 na 178 w jego filii, 287 na 1029 w IV Gimnazjum, 234 na 885 w V Gimnazjum i 60 na 334 w VI Gimnazjum<sup>102</sup>.

Reasumując, należy stwierdzić, że w okresie autonomii galicyjskiej nastąpił znaczący wzrost zainteresowania wykształceniem średnim wśród Żydów lwowskich. Młodzież żydowska męska korzystała ze szkół państwowych, Żydzi szczególnie upodobali sobie II Gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym, w którym stanowili ponad 50 % uczniów. Również V Gimnazjum miało liczny udział młodzieży żydowskiej.

Nauka w gimnazjum była płatna, dlatego uczęszczali do niego tylko ci, których stać było dwa razy do roku uiścić wysoką opłatę. Niekiedy uczniowie pochodzący z uboższych rodzin, wyróżniający się dobrym zachowaniem i postępami w nauce, otrzymywali zwolnienie z opłat w całości lub w połowie. Karol Warachim został zwolniony z opłaty szkolnej w klasie trzeciej.

W klasie czwartej gimnazjum naukę kontynuowało 44 chłopców, w tym 19 Polaków, 2 Ukraińców i 23 Żydów. Na tzw. wywiadówki chodził Marian - brat Karola Warachima albo siostra Anielka. Jego wynikami w nauce i zachowaniem interesował się także o. Kosma Lenczowski. „Coraz bardziej dojrzewała myśl, że Lolo

<sup>102</sup> M. Łopot, *Uczniowie żydowscy w szkołach średnich we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. 26: 2017, Nr 1, s. 312.

po ukończeniu klasy czwartej pójdzie do nowicjatu, do Zakonu Kapucynów. Było w tym znów działanie łaski Bożej poprzez ludzi. We mnie budziło się z dnia na dzień pragnienie zostać księdzem, być takim jak o. Kosma Lenczowski. To był bowiem człowiek, jak o nim mówiono, o złotym sercu, a roztaczał wokoło siebie zaufanie, radość, dobroć. W parafii wszyscy byli niejako zapatrzeni w o. Kosmę”<sup>103</sup>. Ojciec Kosma Lenczowski zasłynął wśród mieszkańców Lwowa ze swej działalności dobroczynnej. Piętnastoletniemu Karolowi Warachimowi dostarczał on religijne gazetki, umożliwił mu korzystanie z parafialnej biblioteki, którą zorganizował dla parafian społecznik o. Aleksander Chmura.

U kilkunastoletniego gimnazjalisty powoli rodziło się powołanie. „Pod koniec klasy czwartej Pani Osińska, nauczycielka geografii, pewnie od o. Kosmy dowiedziała się o moich planach i któregoś dnia prowadziła ze mną rozmowę, czy zdaję sobie sprawę co to znaczy wstąpić do zakonu. Byłem świadomy, że to coś bardzo dla mnie dobrego, coś co mi odpowiada, czego właściwie pragnę. Łaska powołania nie działała gwałtownie, lecz powoli, łagodnie, ale skutecznie. Nie stawiałem łasce oporu. Na pewno wspierali mnie modlitwą o. Kosma i rodzice oraz inne osoby. Również ks. Nabielec, mój katecheta z gimnazjum, zachęcał do modlitwy, do częstszej komunii św, która wówczas należała raczej do rzadkości. Na mszę świętą w niedziele chodziłem do kaplicy gimnazjalnej, ale niekiedy też i do kapucynów. Poznawałem braci zakonnych - brata Łazarza, Cypriana, niezapomnianego brata Kaspra”<sup>104</sup>.

W kancelarii parafialnej często rozmawiał z o. Kosmą o św. Franciszku, o zakonie i życiu w klasztorze. Zaglądał także do dużego tercjarskiego brewiarza, który był w domu, czytał *Posłańca św. Antoniego*. „Budziła się myśl: może tak zostać klerykiem i śpiewać. U dominikanów widziałem zakonników ubranych na biało, przepasanych czerwonym pasem, a kiedy indziej widziałem młodych zakonników w brązowych habitach u karmelitów na górze, gdzie takie piękne dwie wieże. Lolo czasem spowiadał się u jezuitów, ale tam nie widział młodych kleryków. U kapucynów interesował mnie też brat Łazarz i brat Kasper. Oni podobnie jak

<sup>103</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 78.

<sup>104</sup> Tamże, s. 79.

o. Kosma namawiali mnie do kapucynów. Od nich dowiadywałem się, jak to można zostać zakonikiem, braciszkiem albo księdzem. Nie zdawałem sobie z tego sprawy, że te rozmowy to były «hojne dary Boże» zsyłane dla mnie, były przygotowaniem, aż się urzeczywistniły”<sup>105</sup>.

W czerwcu 1931 r. Karol Warachim ukończył czwartą klasę w V Gimnazjum we Lwowie<sup>106</sup>. Ze świadectwem szkolnym udał się na Mszę św. do kościoła na Zamarynowie i pokazał je o. Kosmie. Zadeklarował także chęć wstąpienia do kapucynów. Jego wychowawca i katecheta pomógł mu przygotować potrzebne dokumenty: podanie do prowincjałatu kapucynów w Krakowie, życiorys, zgodę rodziców na wstąpienie syna do zakonu. Polecił też, aby postarał się o świadectwo lekarskie. Kapucyn wysłał również owe dokumenty do prowincjałatu. W prośbie kandydata adresowanej do ojca prowincjała można przeczytać, czym uzasadniał Karol chęć wstąpienia do wspólnoty zakonnej.

---

<sup>105</sup> K.H. Warachim, *Pieśń mojego*, s. 22.

<sup>106</sup> CPAHL, *Spis uczniów przyjętych do I-V klasy V Gimnazjum ze zbiorów lwowskiego kuratorium*, L. Dz. 179/1934 - 1939, b. sygn.

W spisie uczniów, w dokumentach związanych z organizacją egzaminu gimnazjalnego za lata 1932-1935, 1937-1938 nie odnaleziono informacji o Karolu Warachimie.

P. J. Kt.

Przewielebny Ojciec Prowincjała!

Wielce proszę o łaskawie przyjęcie mnie do Zakonu  
O. Kapucynów.

Urodzony jestem w Hłobosku Małym 6/IX. 1916 r. ukończy-  
łem czwartą klasę gimn. jak to świadczą metryka i świadectwo  
szkolne. Biegiem mówię jęz. niemiecki. Proszę bardzo  
być kapłanem w Zakonie O. Kapucynów. Co jest mi potrzebne  
do przyjęcia mnie proszę rozważyć a wszystko spełnić.

Serdkiem całym  
i proszę o odpowiedź!

Karachim Karol  
Lwów (Hłobosko Małe.)

Rys. 2. Podanie Karola Warachima do ojca prowincjała

Podstawa źródłowa: APO – Archiwum Kurii Kapucynów w Krakowie - Olszanicy, b. sygn.

Po upływie dwóch tygodni Karol Warachim otrzymał od prowincjała kapucynów o. Czesława Szubera pismo informujące, że został przyjęty do zakonu jako kandydat na kleryka<sup>107</sup>.

## § 5. Formacja zakonna

W dniu 3 VIII 1931 r. Karol Warachim udał się w podróż do położonego o 211 km od Lwowa Sędziszowa Małopolskiego, aby w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów odbyć nowicjat. Pierwsza oficjalna nazwa Zakonu Kapucynów brzmiała Zakon Braci Mniejszych Życia Eremickiego. Termin kapucyni to nazwa ludowa i wywodzi się od charakterystycznego elementu habitu zakonnego, jakim

<sup>107</sup> APZ, *Księga kandydatów do zakonu*, L.Dz. 13/1921 - 1937, zapis 10, b. sygn. W księdze kandydatów do zakonu pod liczbą porządkową 58 widnieje nazwisko Karola Warachima, a w rubryce „Uwagi” - zapis „na kleryka przyszedł”.

jest kaptur (łac. caputium = kaptur, włoskie scappucciati = kapturowi - taką pierwotnie popularną nazwę usankcjonowały dokumenty Stolicy Apostolskiej)<sup>108</sup>.

Kapucyńska formacja zakonna wyrosła z korzeni franciszkańskich, w wyniku rozłamu, jaki nastąpił po śmierci św. Franciszka z Asyżu (1226) w związku z różną interpretacją jego ideałów i odmienną ich realizacją. Ukształtowały się wówczas dwie gałęzie - Bracia Mniejsi Konwentualni oraz Bracia Mniejsi Obserwanci. Pierwsi z nich byli za złagodzeniem Reguły, drudzy dążyli do zachowania pierwotnych zasad. Również i wśród obserwantów doszło z czasem do rozłamu. Bracia Mniejsi Kapucyni wyłonieni z obserwantów, stanowili zreformowany odłam zakonu franciszkańskiego i postawili sobie za cel całościowe zachowanie i wypełnianie ideałów św. Franciszka, bez żadnych złagodzeń<sup>109</sup>.

Staraniem właściciela Sędziszowa Małopolskiego Michała Potockiego, biskup krakowski kardynał Jan Aleksander Lipski zgodził się 18 II 1739 r. na erekcję klasztoru kapucynów w Sędziszowie Małopolskim. Potoccy byli właścicielami Sędziszowa Małopolskiego do 1790 r. Zgoda kardynała Lipskiego na utworzenie nowej fundacji była uzależniona od dotrzymania umowy zawartej między miejscowym prepozytem ks. Karolem Orłowskim a Michałem Potockim. Umowa dotyczyła zmiany gruntu z beneficjum parafialnego, który najbardziej nadawał się pod budowę. Za 130 zagonów z tego beneficjum Potocki zobowiązał się oddać 170 zagonów swego gruntu, a za 64 zagony tyleż ziemi szpitalowi ubogich. Ponadto kościół parafialny otrzymał jeszcze 30 zagonów tytułem rekompensaty za stratę dziesięcin, wynikłą z budowy klasztoru<sup>110</sup>. Dekretem z dnia 18 IX 1739 r. Kongregacja dla biskupów i zakonników zezwoliła na budowę konwentu kapucyńskiego. Ksiądz Józef Olszewski, kanonik chełmski poświęcił kamień węgielny pod budowę nowej siedziby dla brodatych synów św. Franciszka, 26 X 1741 r.<sup>111</sup>

<sup>108</sup> J. Kłoczowski, *Synteza dziejów kapucynów w Polsce*, [w:] *Trzysta lat kapucynów w Polsce 1681-1981*, Zakroczym - Warszawa - Kraków 1987, s. 147.

<sup>109</sup> AP, *Katalog Polskich Prowincji Ojców Kapucynów*, Rzym - Warszawa 1979, s. 40.

<sup>110</sup> K. Gadacz, *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 2: 1961, s. 129.

<sup>111</sup> D. Quirini-Popławska, *Szkice z życia społeczno – kulturalnego Sędziszowa od końca XVI w. do I wojny światowej*, [w:] *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1983, s. 254.

Budowa kościoła klasztornego pw. św. Antoniego Padewskiego prowadzona była w latach 1739 – 1756. Obiekt wzniesiono w stylu późnobarokowym tzw. toskańskim. Kompleks klasztorny budowany był równocześnie z kościołem. Pracą kierował Jan Opitz, architekt ze Lwowa<sup>112</sup>. Poświęcenia nowego kościoła i przeniesienia Najświętszego Sakramentu z drewnianej kaplicy do murowanego kościoła, dokonał w 1756 r. prepozyt sędziszowski ks. Jan Krasnosielski<sup>113</sup>. Konsekracji kościoła i ołtarzy dokonał zaś biskup sufragan przemyski Ignacy Krzyżanowski, 28 IX 1766 r.<sup>114</sup>

W okresie fundacji klasztoru sędziszowskiego kapucyni polscy znaleźli się pod opieką prowincji czeskiej, co przejawiało się w obecności zakonników narodowości czeskiej i śląskiej w tutejszym konwencie<sup>115</sup>. Decyzją definitorium generalnego z 8 I 1739 r. komisariat generalny podniesiono do rangi kustodii polskiej, do której należał konwent sędziszowski<sup>116</sup>. W 1754 r. kustodia polska podniesiona została do rangi prowincji pod nazwą Polska Prowincja Kapucynów pw. św. Wojciecha i Stanisława<sup>117</sup>. Sędziszowska placówka zakonna weszła w jej skład.

Pierwszy rozbiór Polski w 1772 r. spowodował, że klasztor tutejszy znalazł się pod zaborem austriackim. W 1781 r. cesarz Józef II wydał patent, który regulował sprawę zakonów w Galicji, likwidując wszelką łączność tych obszarów z resztą Polski. Kapucyni opowiedzieli się za stworzeniem jednej Prowincji Galicji i Londomerii pw. św. Jana Nepomucena, z jednym prowincjałem na czele. Prowincja miała być podzielona na dwie kustodie – kustodię Galicji w archidiecezji lwowskiej z własnym kustoszem i kustodię Londomerii w diecezji krakowskiej i przemyskiej, w której znalazł się m.in. klasztor sędziszowski. W dniu 30 X 1781 r. o. Wit Syrowy<sup>118</sup>, gwardian rozwadowski otrzymał nominację na komisarza biskupiego w die-

<sup>112</sup> *Katalog Polskich Prowincji*, s. 160.

<sup>113</sup> K. Gadacz, *Inwentarz Archiwum Prowincji*, s. 129.

<sup>114</sup> Tamże, s. 130.

<sup>115</sup> G. Bartoszewski, *Przybycie kapucynów*, s. 75.

<sup>116</sup> Tamże, s. 76.

<sup>117</sup> A. Mayer, *W dwuwieczu sędziszowskiego klasztoru 1739-1939*, „Wiadomości z Prowincji Krakowskiej 00. Kapucynów w Polsce”, R. 2: 1939, Nr 2, s. 42.

<sup>118</sup> Wacław Syrowy, Czech, w zakonie o. Wit, urodził się 4 III 1733r. Do kapucynów kustodii polskiej wstąpił 2 VII 1754r. w Lubartowie. Spełniał obowiązki kaznodziei, lektora, gwardiana. Przez całe niemal życie zakonne (1780-1803) był gwardianem w Rozwadowie. Zmarł 28 VI 1809r. w Rozwadowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 326.

cezji krakowskiej nad konwentami w Rozwadowie i Sędziszowie Małopolskim<sup>119</sup>. W 1783 r. wydany został dekret cesarski dotyczący kasaty zakonów. Pozostawiał on szansę dalszego istnienia tylko tych konwentów, które były potrzebne w pracy duszpasterskiej. W planach regulacji parafii klasztor sędziszowski potrzebny był do pracy duszpasterskiej w okolicy. Najbliższe konwenty znajdowały się bowiem w Rzeszowie i w Pilźnie<sup>120</sup>. Mimo tego, że klasztor sędziszowski nie uległ kasacie, to jego byt był trudny. W części budynków zakwaterowało się wojsko, które plądrowało budynki gospodarcze, dopuszczając się kradzieży i podpalania mienia klasztornego<sup>121</sup>. Kwesta, stanowiąca podstawę utrzymania klasztoru została zabroniona dekretem carskim z 1782 r. Władze postanowiły wypłacać ekwiwalent za utraconą kwestę, który ustalono w 1789 r. dla klasztoru sędziszowskiego w wysokości 137 fl. 50 kr.<sup>122</sup>.

W 1806 r., na kapitule w Sędziszowie Małopolskim, opracowano dekret erekcyjny prowincji galicyjskiej pw. św. Wojciecha i Jana Nepomucena<sup>123</sup>. W 1810 r. tutejszy klasztor stał się domem nowicjackim<sup>124</sup>. W celu personalnego rozkwitu prowincji, przebywający w 1817 r. w konwencie sędziszowskim cesarz Franciszek I, zachęcał zakonników do podjęcia kroków zmierzających do zwiększenia liczby kandydatów do nowicjatu. W konwencie sędziszowskim zamieszkiwała następująca liczba zakonników: 1781 – 11, 1825 – 19, 1847 – 9, 1858 – 8, 1864 – 14, 1868 – 8, 1870 – 15, 1876 – 14, 1885 – 17, 1912 – 16<sup>125</sup>.

Doniosłym wydarzeniem dla miejscowej rodziny zakonnej była wizytacja klasztoru, jakiej dokonał w 1860 r. generał zakonu o. Mikołaj S. Giovanni in Maiignano<sup>126</sup>. W konwencie sędziszowskim oprócz nowicjatu mieściła się też część klerykatu. W 1872 r. przeniesiono kleryków do Krakowa, ale już w 1876 r. powrócili

<sup>119</sup> K. Gadacz, *Powstanie Prowincji Galicyjskiej Kapucynów, jej rozwój i zmiana nazwy na krakowska 1781 – 1970*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*, cz. 2., red. J. R. Bar, Warszawa 1978, s. 179.

<sup>120</sup> Tamże, s. 183-193.

<sup>121</sup> J. Chabierski, *Dzieje Kościoła i Klasztoru*, s. 17.

<sup>122</sup> Tamże, s. 196.

<sup>123</sup> Tamże, s. 198-203.

<sup>124</sup> Tamże, s. 17.

<sup>125</sup> K. Gadacz, *Powstanie Prowincji*, s. 204.

<sup>126</sup> Tamże, s. 206.

do Sędziszowa Małopolskiego. Dopiero w 1892 r. o. Florian Janocha<sup>127</sup> podjął uchwałę dotyczącą stałego umieszczenia kleryków w Krakowie<sup>128</sup>.

W 1912 r., z powodu braku odpowiedniej ilości kapłanów, dotychczasową prowincję galicyjską przemianowano na komisariat galicyjski, na czele którego stanął o. Konstanty Jaroń<sup>129</sup>.

Rok 1914 przyniósł pierwszy na tak wielką skalę w historii konflikt światowy. Sędziszów Małopolski położony był na głównym trakcie biegnącym z Krakowa w kierunku Przemyśla i stanowił ważny węzeł komunikacyjny, co wiązało się z przebiegającą przez miasto koleją żelazną, więc samo miasto, jak również kapucyński konwent miały doświadczyć, w ciągu pierwszych lat światowego konfliktu, obecności wojsk stron walczących, maszerujących przez miasto i przed dziedzińcem klasztornym oraz stacjonujących m. in. w budynkach zakonnych. W klasztorze pierwszy kwaterunek wojsk austriackich rozpoczął się już 9 VII 1914 r.<sup>130</sup>. Przebywanie wojska w murach klasztornych wywołało ogromny chaos, dezorganizowało życie zakonu oraz związane z nim nakazy i obowiązki. Zaistniała sytuacja uniemożliwiła w pełnym wymiarze przestrzegać i wdrażać w życie zaleceń Reguły i Konstytucji zakonnych, zwłaszcza przepisu dotyczącego klauzury. Władze komisariatu galicyjskiego, za zgodą generała Zakonu z 8 VIII 1914 r., zdecydowały się na zniesienie przez pewien czas klauzury w sędziszowskim konwencie.

W dniach 10-22 IX 1914 r. mieszkańcy konwentu obserwowali przemierzające się przez „gościniec klasztorny” wojska austriackie, wycofujące się przed

<sup>127</sup> Andrzej Janocha, w zakonie o. Florian, urodził się 13 XI 1855r. w Haczowie koło Brzozowa. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 24 IV 1874 r., śluby proste złożył 13 VI 1875 r., uroczyste 13 XI 1878 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 VIII 1878 r. Był mistrzem nowicjatu, gwardianem w Sędziszowie Małopolskim, gwardianem w Krakowie i Rozwadowie. W Krakowie otworzył Seminarium Serafickie dla kształcenia ubogiej młodzieży. Znany był jako dobry kaznodzieja i misjonarz. Z amatorstwa uprawiał malarstwo i rzeźbę. Zmarł 16 III 1921 r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 511.

<sup>128</sup> J. Chabierski, *Dzieje Kościoła i Klasztoru*, s. 19.

<sup>129</sup> Władysław Jaroń, w zakonie o. Konstanty, urodził się 23 V 1873 r. w Głogowie. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 28 VIII 1890 r., śluby proste złożył 27 X 1891 r., a uroczyste 1 IX 1894 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 6 VII 1896 r. W 1912 r. uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu, natomiast w 1920 r. brał udział w kapitule generalnej w Rzymie. Uchodził za najślawniejszego kaznodzieję ludowego w Polsce. Był poszukiwanym konferencjonistą dla księży i zakonnic. Z amatorstwa zajmował się historią zakonu. Zmarł 4 III 1952 r. w Krośnie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 511.

<sup>130</sup> AKS, *Kronika klasztoru OO. Kapucynów w Sędziszowie Młp*, t. 4, 1914–1919, sygn. 36, s. 19.

Rosjanami spod Lublina i Lwowa<sup>131</sup>. Zmiana frontu i informacje o zbliżających się wojskach rosyjskich powodowały ogromne napięcie i niepewność dnia jutrzejszego wśród sędziszowian.

Kozacy byli w mieście bezkarni, rabowali domy i sklepy, dokonywali gwałtów na dziewczętach<sup>132</sup>. Miejscem ich kwaterunku stał się klasztor i plebania. W pierwszej dekadzie października 1914 r. rozpoczęła się defensywa kozacka w kierunku Rzeszowa. W godzinach popołudniowych, 6 października tego roku, od strony sąsiednich Ropczyc zaczęły nadchodzić i nadjeżdżać patrole austriackie<sup>133</sup>. Powrót Austriaków do miasta tego dnia wzbudzał wielką radość i entuzjazm wśród ludności, zwłaszcza żydowskiej. W dniu 9 października w kapucyńskim konwencie zainstalowano chwilowo stację telefoniczną<sup>134</sup>, kwaterunek żołnierzy cesarskich w klasztorze był niekorzystny dla zgromadzenia, gdyż wojsko rekwirowało wszystkie rzeczy. Konwent kapucyński stał się też noclegownią dla przejeżdżających przez miasto uchodźców - „ludzi różnych stanów”. Podczas drugiej okupacji sowieckiej klasztor stał się kwaterą wojsk rosyjskich, w budynkach klasztornych na stałe zamieszkiwali oficerowie, jak również kwaterunek obejmował przyjezdnych, więc w celu lepszej organizacji życia oficerskiego w konwencie oraz dla zapewnienia im większego komfortu, w klasztorze stale mieszkał Rosjanin, który dbał o porządek w celach oficerskich, przygotowywał przyjezdnym herbatę, zajmował się ogrzewaniem cel<sup>135</sup>. Bilans kwaterunku w konwencie sprowadzał się do zniszczonych licznych sprzętów i urządzeń w poszczególnych pomieszczeniach, a także ubrań<sup>136</sup>.

Podczas walk rosyjsko-austriackich, w dniu 12 V 1915 r., cały klasztor wraz z zabudowaniami gospodarczymi zajęty został przez sztab ciężkiej artylerii austriackiej. 15 V 1915 r. to niewielkie galicyjskie miasteczko odwiedził następca austro-węgierskiego tronu, arcyksiążę Karol Józef<sup>137</sup>. Interesowała go historia zgromadzenia kapucyńskiego w Polsce. Natomiast arcyksiążę Fryderyk wypowiedział się

---

<sup>131</sup> AKS, *Kronika klasztoru (1914-1919)*, t. 4, , sygn. 36, s. 30.

<sup>132</sup> Tamże, s. 36.

<sup>133</sup> Tamże, s. 38.

<sup>134</sup> Tamże, s. 39.

<sup>135</sup> Tamże, s. 55.

<sup>136</sup> Tamże, s. 59.

<sup>137</sup> Tamże, s. 78.

dużo i rozmawiał na temat kapelańskiej posługi kapucynów w armii<sup>138</sup>. Austriacki oddział sanitarny, 15 maja, zorganizował w klasztorze szpital.

Harmonię życia zakonnego zakłócił także wybuch II wojny światowej. Klasztor ponownie stał się miejscem kwaterunku wojska (sierpień 1940)<sup>139</sup>. Trudności w ustaleniu dziejów domu zakonnego w latach wojny powoduje fakt, że z kroniki klasztornej usunięte zostały stronicie z opisem zdarzeń z tamtych czasów. Uprzedzając rewizję konwentu, jakiej mieli dokonać hitlerowcy, za zgodą ojców, wyrwał o. Brunon z kroniki klasztornej kartki z zapiskami przeżyć wojennych<sup>140</sup>. Dzięki wspomnieniom o. Hieronima Warachima można ustalić, że w lutym 1944 r. w klasztorze mieszkali Niemcy, a obsługiwały ich Ukrainki, przygotowujące posiłki. Wojsko stołowało się w reflektarzu o godzinę później niż zakonnicy. Oprócz samego klasztoru Niemcy zajmowali też niektóre budynki gospodarcze i podwórze. Podobnie jak podczas okupacji rosyjskiej, z okresu I wojny światowej, tak i teraz ograniczono klauzurę, chociaż wymagane ćwiczenia zakonne wykonywane były w całości. W związku z wycofaniem się Niemców z miasta, Sędziszów Małopolski przeżywał pod koniec lipca 1944 r. najstraszniejsze dni wojny. Żołnierze terroryzowali ludność, a w ogrodzie klasztornym rozstrzelali „[...] dwóch, czy nawet trzech niewinnych młodych Polaków”. Ojciec Hieronim Warachim wspominał po latach, że jego pobyt w klasztorze podczas wojny, w niczym nie przypominał już tej atmosfery, „[...] która głęboko utkwiała w pamięci z dni nowicjatu”<sup>141</sup>.

### a. Nowicjat

Według Konstytucji Braci Mniejszych Kapucynów minister generalny i jego definitorium wyznaczali klasztor przeznaczony na nowicjat<sup>142</sup>. Takim miejscem, stanowiącym początek życia duchownego adepta do Zakonu był w komisariacie galicyjskim, a później krakowskim, konwent w Sędziszowie Małopolskim. Tutaj rozpoczynali swą „przygodę” z Bogiem młodzi ludzie, którzy pragnęli żyć we wspólnocie, posłuszeństwie i ubóstwie, zgodnie z Regułą św. Franciszka. Klasztor

<sup>138</sup> AKS, *Kronika klasztoru (1914-1919)*, t. 4, , sygn. 36, s. 79.

<sup>139</sup> Tamże, s. 79.

<sup>140</sup> J. Wołek-Wacławski, *Sędziszów Małopolski i jego okolice*, cz. 2, Przeworsk 1977, s. 142.

<sup>141</sup> [www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm) (10 III 2018 r.).

<sup>142</sup> AKS, *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 14, Kraków 1928.

sędziszowski był więc miejscem, gdzie poznawali, jak wygląda życie zakonne, jakie ma cele i ku czemu zmierza. Nowicjat był miejscem, gdzie młody człowiek, któremu wydawało się, że chce poświęcić życie Bogu, weryfikował swe poglądy i marzenia z rzeczywistością życia zakonnego.

Prawodawstwo zakonne bardzo precyzyjnie i wyraźnie określało sposób przyjmowania kandydatów do nowicjatu. Wyżsi przełożeni byli zobowiązani przed przyjęciem kandydata do nowicjatu, naradzić się z definitorium lub 3-4 „poważniejszymi Ojcami”, obranymi w tym celu przez definitorium<sup>143</sup>. Przełożeni mieli obowiązek sprawdzić czy kandydaci do nowicjatu spełniają określone warunki. Do zakonu mógł być przyjęty wyłącznie wierzący katolik, „wierzący w to, co wierzy i co zachowuje św. Kościół rzymski, cieszący się dobrą sławą i nie będący podejrzanym o odstępstwa od wiary, czyli o herezję”<sup>144</sup>.

Konstytucje zakonne szczegółowo określały granice wieku kandydata - powinien mieć on ukończone 16 lat, a być przed 35 rokiem życia<sup>145</sup>. Jeżeli adept do zakonu był niepełnoletni, musiał przedstawić pisemną zgodę rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakonu<sup>146</sup>. Jeśli natomiast kandydat ukończył 35 rok życia, nie powinien być zazwyczaj przyjmowany, chyba że jego obecność w zakonie „miała być dla ludu wielkim zbudowaniem”<sup>147</sup>, czyli pomimo wieku mógł zasłużyć się dla wiary i zakonu, a jednocześnie być pomocnym dla wiernych.

Kandydaci do zakonu nie mogli być też związani węzłem małżeńskim, czy ślubami zakonnymi – była to przeszkoda nie do przyjęcia. Rekrutacja polegała też na wnikliwym zbadaniu kandydata pod względem zdrowia fizycznego i psychicznego. „Muszą być wolni od ciężkich zaraźliwych chorób, a zdrowi umysłowo i cielesnie iżby zdołali zachować karność zakonną i ostrożność naszego życia”<sup>148</sup>.

Zgłaszających chęć wstąpienia do nowicjatu pytano też o motywy tej decyzji „[...] powinni mieć szczere chęci i powinna być pewność, że wstępuje do zakonu

---

<sup>143</sup> Konstytucje, Nr 7.

<sup>144</sup> Tamże, Nr 7.

<sup>145</sup> Tamże, Nr 7.

<sup>146</sup> Tamże, Nr 7.

<sup>147</sup> Tamże, Nr 7.

<sup>148</sup> Tamże, Nr 7.

jedynie dla wyłącznej służby Bożej<sup>149</sup>. Upewnienie się przełożonych, co do celów i oczekiwań wstępujących do zakonu, miało pomóc w zweryfikowaniu i zidentyfikowaniu nowicjuszy żądnych sławy, kariery i rozgłosu, a przez to dumnych i pysznych, co było pierwszym sygnałem, że nie będą oni wykazywać posłuszeństwa i pokory wobec starszyny zakonnej. Mimo wnikliwej selekcji kandydatów, zdarzały się przypadki, że kandydat, z pozoru zrównoważony i rokujący nadzieję na odpowiednie spożytkowanie czasu spędzonego w nowicjacie, stawał się złym przykładem dla innych współnowicjuszy, uwydatniając ujemne cechy swego charakteru, niepożądane zwłaszcza we wspólnocie zakonnej, jak: hardość, duma i wyniosłość, które nie pozwalały mu na podporządkowanie się przełożonym i Regule zakonnej, zaś samym przełożonym utrudniały możliwość jego odpowiedniej edukacji zakonnej. Życie w każdej zbiorowości, a zwłaszcza zakonnej, wymaga harmonii i posłuszeństwa, zgody i kompromisu. Zdarzały się sytuacje, że adepci do życia zakonnego, ciągle kłócili się i sprzecali z pozostałymi mieszkańcami klasztoru, zakłócając jednocześnie prawidłowe jego funkcjonowanie. Sprzeczki były powodowane nieokielznanym charakterem danego nowicjusza i wynikały przynajmniej pośrednio, jeśli nie całkowicie, z jego wyniosłego czy hardego charakteru. Konstrukcja systemu rekrutacji, a na nią składała się nie tylko sama rozmowa wstępna z kandydatem, lecz także pobyt w nowicjacie, powodowała, że jednostki nieodpowiednie prędzej czy później zostawały wydalone z zakonu. W nowicjackiej wspólnocie bowiem było niemożliwe ukryć, przez tak długi okres czasu, swych rzeczywistych i naturalnych cech charakteru. Nie ma bowiem lepszego i skuteczniejszego sposobu poznania drugiego człowieka niż codzienne bliskie z nim obcowanie. Na tym chyba polega fenomen każdej formacji zakonnej, że najpierw daje ona szansę kandydatowi na wstępne wspólne życie w zbiorowości zakonnej, celem stwierdzenia jego przydatności bądź nie. Jeżeli nawet rozmowa wstępna przebiegła pomyślnie dla kandydata, to samo życie w nowicjacie weryfikowało i dokonywało selekcji adeptów. Taki system postępowania pozwalał niejako, w sposób naturalny zauważyć, wykryć i wywalić z formacji zakonnej każdego nieodpowiedniego kandydata.

---

<sup>149</sup> Konstytucje, Nr 7.

Nadarzały się okoliczności, że nowicjusze z innych formacji zakonnych chcieli przejść do kapucynów. Konstytucje zakonne bardzo ostrożnie podchodziły do możliwości przeniesienia nowicjusza z innego zakonu do kapucyńskiej wspólnoty. Z reguły nie przyjmowano takiego kandydata. Jediną możliwością stanowiła zgoda definitorium generalnego. Jeżeli zapadła pozytywna decyzja władz zakonnych, to kandydat ten musiał odbywać pełny wymiar nowicjatu,<sup>150</sup> niezależnie od tego, czy we wcześniejszej formacji zakonnej, z której przybył, wymogu tego dopełnił.

Kandydaci do zakonu, w zależności czy zamierzali pozostać kapłanami czy braćmi zakonnymi, przed rozpoczęciem nowicjatu, spędzali wspólnie, pod kierunkiem wyznaczonego kapłana, określony okres czasu zwany postulatem. Dla kandydatów na kapłanów trwał on w komisariacie krakowskim około 3-4 tygodni<sup>151</sup>. Dla kandydatów na braci zakonnych postulat, zwany aspiranturą, trwał w komisariacie krakowskim około 6 miesięcy<sup>152</sup>. W komisariacie krakowskim rolę domu aspiranckiego pełnił klasztor krakowski<sup>153</sup>.

Nowicjat rozpoczynał się najczęściej w sierpniu lub we wrześniu. Pozostałe miesiące były także okresem rekrutacji kandydatów, ponieważ w danym roku występowały sytuacje przychodzenia kandydatów w różnych okresach czasowych w obrębie 12 miesięcy jednego roku. Nowicjat rozpoczynał się ośmiodniowymi rekolekcjami, w czasie których adepci odbywali spowiedź generalną z całego życia. Po zakończeniu rekolekcji następowały obłóczyny. Była to uroczystość o charakterze wewnątrz klasztornym, której zazwyczaj przewodniczył magister nowicjatu. W Sędziszowie Małopolskim miała miejsce sytuacja, że obłóczyn dokonywał sam komisarz. W dniu 19 VIII 1931 r. o. Czesław Szuber - komisarz krakowski - dokonał ceremonii obłóczyn nowicjuszy<sup>154</sup>. W czasie obłóczyn nowicjusz otrzymywał imię zakonne, którym miał się posługiwać przez resztę swojego życia, w razie pozostania w zakonie. Przed obłóczynami w habit zakonne stawiano przed przełożonymi wymóg przypomnienia kandydatom na nowicjuszy słów Ewangelii: „[...] aby byli gotowi wyrzec się dóbr wszystkich, by z większym spokojem umysłu i stało-

<sup>150</sup> *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 8, Kraków 1928.

<sup>151</sup> *Dzieje Zakonu*, s. 246.

<sup>152</sup> Tamże, s. 246.

<sup>153</sup> Tamże, s. 246.

<sup>154</sup> AKS, *Kronika klasztoru*, t. 6, sygn. 38, s. 40.

ścią serca mogli poświęcić się na zawsze służbie Bożej”<sup>155</sup>. Kandydat zdawał sobie sprawę, że nowicjat trwa 12 miesięcy i może w każdej chwili przerwać swą próbę i wrócić do stanu świeckiego<sup>156</sup>.

Konstytucje zakonne nakazywały, by według możliwości część klasztoru przeznaczona na dom nowicjacki, była oddzielona od części klasztoru, w której zamieszkiwali profesy. Klasztor, w którym mieścił się dom nowicjacki, musiał spełniać wyjątkowe warunki, zwłaszcza jeśli chodzi o załogę konwentu. Musieli to być zakonnicy o wzorowej postawie, nienagannej osobowości, mogący swym życiem stanowić wzór postępowania dla młodych adeptów<sup>157</sup>. Jednym z największych wzorów do naśladowania dla nowicjuszy był br. Leon Wojnar<sup>158</sup>. Należał do najbardziej uduchowionych zakonników i do najbardziej idealnych naśladowców św. Franciszka. Zmarł w opinii świętości w Sędziszowie Małopolskim 1 VI 1966 r.

Dowodem, jak wielki wpływ na nowicjuszy miała postawa br. Leona Wojnara, są wspomnienia o tymże zakonniku o. Hieronima Warachima, nowicjusza z roku 1931/1932. Kiedy przyszedł on, jako młody adept, do zakonu kapucynów, już na samym początku swego kontaktu z domem zakonnym spotkał br. Leona, który przyjmował go w furcie i prowadził do przełożonego konwentu, w celu przyjęcia młodego kandydata. Zauroczyła go postawa milczącego br. Leona: „Zbudował mnie jego pokłon przed Najświętszym Sakramentem, ilekroć razy przechodził korytarem do furty, jeszcze dziś widzę. Był to pokłon oddawany Bogu, a płynący z głębokiej wiary”<sup>159</sup>. Niezapomniane przeżycie wywoływał też na nowicjuszach sposób modlitwy br. Wojnara – modlitwy częstej i bardzo długiej, z rozłożonymi szeroko rękoma, „wzniesionymi w górę”<sup>160</sup>. Brat Leon pokazywał tym młodym ludziom wzorzec gorącej, prawdziwej, szczerzej i wypływającej z potrzeby ducha modlitwy.

<sup>155</sup> *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 9, Kraków 1928.

<sup>156</sup> *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 15, Kraków 1928.

<sup>157</sup> *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 14, Kraków 1928.

<sup>158</sup> Franciszek Wojnar, w zakonie br. Leon, urodził się 20 III 1896r. w Komborni. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 29 I 1922 r. Śluby proste złożył 31 I 1923 r., a uroczyste 2 II 1926 r. Przez całe życie zakonne pracował w sędziszowskim klasztorze, gdzie pełnił obowiązki zakrystiana, furtiana, ogrodnika, szewca i stolarza. Umiłował przede wszystkim modlitwę, pracę oraz ściśle umartwienie. Szczególną opieką otaczał ubogich. Zmarł w opinii świętości 1 VI 1966 r. w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 424.

<sup>159</sup> [www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm) (10 III 2018 r.).

<sup>160</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi - myśli dobre i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 2.

Dla młodego nowicjusza nowym, nieznanym etapem formującym ducha zakonnej modlitwy, była modlitwa z wzniesionymi, rozłożonymi rękami. „Zdaje mi się dziś, że widzę przed sobą brata Leona Wojnara, który wciśnięty we framugę przy drzwiach prowadzących przed ołtarz, modlił się z rozłożonymi rękami. Te duże ramiona i szerokie dłonie naznaczone pracą, pokornie pochylona głowa, to był szczególny wzór formacyjny dla nowicjusza. Ile to razy brat Leon, wzywany dzwonkiem do furty, pochylał się, całował podłogę, żegnał się święconą wodą i wychodził z chóru, a gdy wracał, z wielką pobożnością powtarzał te czynności. Przykład modlitwy starszych zakonników, modlitwa wspólna, nowe formy modlitwy były wymownym wykładem zakonnego pacierza”<sup>161</sup>.

Obserwując działalność charytatywną prowadzoną przy furcie przez br. Leona, o. Warachim stwierdził, że wywołało to w nim, młodym kilkunastoletnim „chłopcu”, chcącym w habicie kapucyńskim służyć Bogu i ludziom, wielki entuzjazm: „[...] otwierał się przede mną nowy świat: miłość Boga ku ludziom i praktycznie miłość bliźniego”<sup>162</sup>. Młodzi nowicjusze widzieli, że w postawie br. Leona „teoria równa się z praktyką,” że możliwość pomocy ubogim, głodnym, pokrzywdzonym przez los, to najważniejszy obowiązek człowieka wobec bliźniego. Z tym przeświadczeniem mogli młodzi nowicjusze iść w dalsze życie zakonne, wzbogaceni o wspaniałe wzorce i doświadczenia z okresu pobytu w sędziszowskim nowicjacie, które były udziałem m.in., a może zwłaszcza br. Wojnara. Brat Leon często za swą dobroć wobec bliźnich - tych potrzebujących, był krytykowany przez niektórych współbraci. Wszelkie uwagi pod swoim adresem znosił on jednak „cierpliwie, ze spuszczoną głową, w milczeniu”<sup>163</sup>. Te reakcje br. Leona na stawiane mu zarzuty, szybko zauważyli młodzi mieszkańcy klasztoru - nowicjusze. Postawą tą br. Leon po raz kolejny oddziaływał na nowicjuszy, którzy nie kryli podziwu dla niego i jego stylu bycia oraz postępowania. „Wśród braci nowicjuszy formowało się pojęcie pokory, miłości bliźniego i świętości zakonnej”<sup>164</sup>. Nowicjusze więc zauważali u br. Leona i przyswajali dla siebie jako najwyższe wzorce, cechy osobowości, któ-

<sup>161</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi - myśli dobre i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s.15.

<sup>162</sup> Tamże, s.2.

<sup>163</sup> Tamże, s.2.

<sup>164</sup> Tamże, s. 2.

re on prezentował, a które powinny być domeną każdego zakonnika, a także człowieka świeckiego. „[...] coraz częściej bracia nowicjusze powtarzali między sobą, że br. Leon to święty Brat”<sup>165</sup>. Nie było chyba lepszego środka wychowawczego dla młodych zakonników, nie było lepszego sposobu pokazania idealnej postawy życia w zbiorowości zakonnej niż postawa samego br. Leona, który na każdym kroku unaoczniał nowicjuszom, w idealny sposób, styl życia w formacji zakonnej. Mogli więc młodzi braciszkanie wiele się nauczyć w czasie pobytu w nowicjacie, obserwując br. Leona i model życia przez niego reprezentowany. Poznawali w teorii rolę i zasady, na jakich miał się opierać zakon kapucynów, praktyki zaś uczył ich br. Leon, udowadniając i pokazując dojrzałą, osiągnącą optimum doskonałości osobowość zakonną. Dawało to nowicjuszom szansę obserwowania przejawów świętości tu na ziemi „w wydaniu” br. Leona. To wielkie szczęście, jakie mieli nowicjusze sędziszowscy w okresie pobytu w tutejszym klasztorze w latach, w których żył w nim i pracował br. Leon.

Wielkim przeżyciem dla nowicjuszy, które wzbogacało ich samych, były wizyty, w razie konieczności, w celi br. Wojnara. Ojciec Warachim wspominał, że bardzo przeżył spotkanie z br. Leonem w jego celi: „Ten poważny, skupiony, starszy zakonnik mówił do mnie... bracie. Mówił zaś tak serdecznie i tak jakoś inaczej, że wychodziło się od niego z drżeniem serca”<sup>166</sup>. Młodzież kapucyńska widywała czasami br. Leona chodzącego bosy po ulicach Sędziszowa Małopolskiego, utożsamiali go wtedy ze św. Franciszkiem. Nawet w czasie spaceru, przechadzki, najbardziej prozaicznych zajęć, br. Wojnar twardo reprezentował wzorce i styl życia św. Franciszka. Dla nowicjusza Warachima, jak pisał „[...] było to wymowne kazanie brata Leona, chociaż wielu rzeczy wcale nie pojmował”<sup>167</sup>. Często ascetyczna postawa br. Leona przerastała wyobraźnię tych młodych ludzi – nowicjuszy, o świętości i jej przejawach, zwłaszcza, że z przejawami tej świętości spotykali się na co dzień, widząc i obserwując br. Leona. Stał przed nimi nie wizerunek świętego z portretu, obrazu, lecz żywa postać, która swoim życiem i postępowaniem uświę-

<sup>165</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi - myśli dobre i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 2.

<sup>166</sup> Tamże, s. 2.

<sup>167</sup> Tamże, s. 2.

cała innych. Było to bardzo budujące zjawisko, zwłaszcza dla tych młodych adeptów do zakonu.

Młodego nowicjusza Hieronima bardzo interesowała i ciekawiła osobowość br. Leona<sup>168</sup>. Zachwyt, podziw i szacunek budował on wśród nowicjuszy swym podejściem do tych młodych, często zagubionych w rzeczywistości klasztornej ludzi: „Do nowicjuszy odnosił się z szacunkiem. Uważał na każde słowo, na każdy gest”<sup>169</sup>. Kiedy nowicjusze obserwowali jak wyrabiał on opłatki, doznawali głębokich duchowych przeżyć. W czasie wykonywania tych czynności „budował nowicjuszy br. Leon swoją głęboką wiarą w Eucharystię”<sup>170</sup>. Furtian w sposób szczególny pojmował Eucharystię, czyli przemianę chleba i wina w ciało i krew Chrystusa, a ponieważ sam wypiekał opłatki przeznaczone m.in. do sprawowania Eucharystii, które miały symbolizować ciało Chrystusa, robił to z wielką precyzją. Pokazywał więc podczas tej pracy nowicjuszom i udawał, jak wielkie znaczenie ma podczas Liturgii Eucharystia: „Nabożeństwo z jakim wypiekał i odkładał opłatki, czasem jakieś pobożne westchnienie lub słowo zapadło głęboko w duszy nowicjusza”<sup>171</sup>. Każdym więc słowem, gestem, a także pracą pokazywał im, jak wielką wartość ma życie poświęcone Bogu, jaką drogą należy iść i ku czemu zmierzać. Jego zachowanie było wspaniałą „szkołą w praktyce” dla młodych chłopców w habitach: „Każdy bowiem kto pomagał br. Leonowi w pracy, doznawał religijnych przeżyć i zawsze wracał od niego duchowo ubogacony”<sup>172</sup>.

Młody Warachim, widząc br. Wojnara przy pracach stolarskich, wyobrażał sobie jakby widział Świętą Rodzinę. „Brat Leon przypominał mi św. Józefa”<sup>173</sup>. Był on utożsamiany przez nowicjuszy z postaciami biblijnymi, utożsamiany był z opiekunem Jezusa, Józefem. Cóż może być wspanialszego niż udowodnienie młodemu nowicjuszowi, że wzorce osobowe reprezentowane przez biblijnych świętych mają przełożenie dla czasów nowicjuszom współczesnych, czego sztandarowym dowodem

---

<sup>168</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi - myśli dobre i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 3.

<sup>169</sup> Tamże, s. 3.

<sup>170</sup> Tamże, s. 3.

<sup>171</sup> Tamże, s. 3.

<sup>172</sup> Tamże, s. 3.

<sup>173</sup> Tamże, s. 3.

była postać cichego, prostego brata, budzącego wśród nowicjuszy podziw stylem życia zakonnego.

Zastanawiać się można, co czuli, jak reagowali i interpretowali nowicjusze postawę życiową br. Leona? Zachwyty dla niego, to chyba najbardziej odpowiednie słowo. Swoim postępowaniem furtian unaoczniał, że tylko głęboka wiara, bardzo poważne podejście do życia zakonnego i związanych z nim obowiązków mogą spowodować, że „młode pędy” wspólnoty kapucyńskiej, jakimi są nowicjusze, wydadzą kiedyś wspaniałe owoce. Należało więc, w sędziszowskim konwencie, stworzyć im odpowiedni grunt dla pogłębienia wiary, właściwego pojmowania życia zakonnego i związanych z nim obowiązków.

Wielkie przerażenie, a jednocześnie podziw, budziła wśród nowicjuszy szczególnie głęboko pojmowana przez br. Leona „dyscyplina”, czyli biczowanie. Jak wspomina o. Warachim, kiedy sprzątał w chórze, drugi brat pokazał mu ślady krwi na boazerii w miejscu, w którym siedział br. Leon: „Zrozumieliśmy, że br. Leon biczuje się do krwi. Odtąd jeszcze bardziej utwierdziło się w nas przekonanie, że br. Leon to naprawdę święty Brat. Ta wiadomość budziła w nas wielką cześć dla niego i szacunek”<sup>174</sup>. Asceta wyrobił w adeptach do zakonu pewien wizerunek i wzorzec dobrego zakonnika.

Od 1810 r. nowicjaty mieścił się w Sędziszowie Małopolskim, a stan liczebny nowicjuszy w klasztorze zmieniał się. W XX – leciu międzywojennym, kiedy obserwowano wzrost powołań zakonnych na potrzeby nowicjatu zbudowano drugie piętro (1929 r.).

---

<sup>174</sup> K.H. Warachim, *Na krawędzi*, s. 3.

**Tabela 3.**  
**Stan liczebny nowicjuszy klasztoru w Sędziszowie Małopolskim w latach 1916-1931**

Rok	Przychodzący do nowicjatu	Przyjmujący śluby proste	Odchodzący przed ślubami prostymi
1	2	3	4
1916	1	1	-
1917	1	1	-
1918	-	-	-
1919	4	4	-
1920	1	1	-
1921	5	4	1
1922	9	7	2
1923	5	3	2
1924	17	13	4
1925	10	9	1
1926	12	9	3
1927	14	11	3
1928	19	17	2
1929	19	13	6
1930	16	12	4
1931	12	9	3

Podstawa źródłowa: *AP, Cathalogus omnium Novitiorum Clericorum ac Laicorum Ordinis Sancti Francisci Capucinatorum Sędziszoviae ab Anno 1883 – 1945 indutorum, sygn. 63, s.30 – 49.*

Analizując Tabelę 3, można zauważyć, że okres I wojny światowej nie sprzyjał powołaniom zakonnym. Wyraźny wzrost powołań zakonnych odnotowano w okresie XX – lecia międzywojennego. Kiedy nowicjat rozpoczął o. Hieronim, do sędziszowskiego klasztoru zgłosiło się 12 kandydatów, 9 z nich przyjęło śluby proste.

**Tabela 4.**  
**Stan personalny nowicjuszy klasztoru sędziszowskiego w 1931 r.**

L.p.	Nazwisko i imię Imię zakonne	Data Miejsce urodzenia	Oblóczyny Śluby proste	Uwagi
1.	Cyran Stanisław Laik Justyn	10 VI 1904 Tyczyn, diec. przemyska	17 I 1931	Opuścił nowicjat
2.	Wołos Wojciech Kleryk Fidelis	3 XII 1912 Grabówka, diec. lubelska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
3.	Rozwadowski Piotr Kle- ryk Klemens	20 VIII 1913 Zarubińce, archid. Lwowska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
4.	Hagel Antoni Kleryk Bonawentura	27 X 1913 Bojanów, diec. przemyska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
5.	Rysz Stanisław Kleryk Bronisław	4 X 1914 Haczów, diec. przemyska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
6.	Kruk Władysław Kleryk Norbert	18X11 1914 Świętoniowa, diec. przemyska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
7.	Szczałba Józef Kleryk Romuald	5I1915 Luborzyce, archid. krakowska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
8.	Każnica Antoni Kleryk Stefan	27 VII 1915 Lubcza	20 VIII 1931	Opuścił nowicjat 28 IV 1932. Wg AKS. 37, s. 501, opuścił nowicjat 21 IV 1932, tłumacząc się brakiem zdrowia
9.	Nestorowski Michał Kleryk Zygmunt	30 VIII 1915 Hucisko Oleskie, archid. lwowska	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
10.	Gerlak Gustaw Kleryk Włodzimierz	29 V 1916 Sokołówka	20 VIII 1931 29 VIII 1932	
11.	Warachim Karol Kleryk Hieronim	6 IX 1916 Hołosko Małe, ar- chid. lwowska	7 IX 1931 8 IX 1932	

12.	Ciszko Antoni Laik Jozafat	VI 1910 Wólka k. Dobromyśla	29X 1931	Opuścił nowicjat 12 II 1932
-----	-------------------------------	--------------------------------	----------	--------------------------------

Podstawa źródłowa: *AP, Cathalogus omnium Novitiorum Clericorum ac Laicorum Ordinis Sancti Francisci Capucinatorum Sendzidzoviae ab Anno 1883 – 1945 indutorum, sygn. 63, s.30 – 49.*

Do najczęstszych przyczyn rezygnacji z nowicjatu przez kandydatów, jak wynika z Tabeli 4, można zaliczyć: brak zdolności do nauki, zły stan zdrowia oraz brak powołania.

Bezpośredni dostęp i kontakt z nowicjuszami mieli tylko magister nowicjatu i socjusz. Im to przysługiwało prawo kierowania postępowaniem młodego zakonnika, wydawanie poleceń czy wyrażanie opinii nt. zachowania nowicjusza. Rola pozostałych mieszkańców domu nowicjackiego ograniczała się do ich obserwacji. Właśnie w czasie odbywania nowicjatu każdy z kandydatów podlegał obserwacji współmieszkańców klasztoru, czy posiada predyspozycje do życia zakonnego, czy rokuje nadzieję na pozostanie w zakonie. „Ten kto ma się poświęcić Bogu, powinien dawać nadzieję, że będzie sposobnym do służby Bożej i mieć dobre świadectwo od tych, z którymi czas dłuższy przystaje”<sup>175</sup>.

Istniał wymóg, aby trzy razy w okresie odbywania przez kandydata nowicjatu, w czwartym, ósmym i dziesiątym miesiącu pobytu, miejscowa kapituła dokonywała wotacji na nowicjuszach przez tajne głosowanie<sup>176</sup>. Nowicjusz Warachim odbył kolejno wotacje: I – 11 I 1932 r., II – 21 IV 1932 r., III – 30 VI 1932 r.<sup>177</sup> Udział w wotacji mogli brać tylko zakonnicy po profesji uroczystej, którzy mieszkali w domu nowicjackim przynajmniej cztery miesiące. Pozostali mogli wypowiadać tylko swoje zdanie. W całym tym procesie chodziło o jak najszybsze zorientowanie się przełożonych i usunięcie z zakonu jednostek nieodpowiednich, oczywiście po wcześniejszej wnikliwej obserwacji i zastanowieniu. Głosowanie miało wykluczyć osobisty stosunek danego starszego zakonnika wobec któregoś z nowicjuszy, jako ewentualną możliwość czy przyczynę jego usunięcia z nowicjatu. Zbiorowe głosowanie i decydowanie o wydaleniu czy pozostawieniu nowicjusza

<sup>175</sup> *Konstytucje*, Nr 22.

<sup>176</sup> *Tamże*, Nr 22.

<sup>177</sup> *AP, Catalogus Novitiorum Clericorum ac Laicorum Ordinis Francisci Capuccinatorum Provinciae Cracoviensis ab Anno 1930 indutorum, b.sygn.*

w zakonie wykluczało możliwość załatwienia prywatnych porachunków między starszyzną, a nowicjuszami, na drodze pozbawienia tych drugich szansy zdobycia godności duchownych. Rotację przeprowadzano metodą białych i czarnych kulek, tzn. poprzez wrzucanie do urny białych (głos za) lub czarnych (głos przeciw) kulek. Kiedy dany nowicjusz otrzymywał większość głosów za, czyli białych kulek, pozostawał w zakonie, natomiast kiedy w głosowaniu nad nowicjuszem dominowały głosy przeciw (czarne kule) musiał on opuścić zgromadzenie zakonne. W razie równej liczby głosów za i przeciw, o losie nowicjusza decydował komisarz. Wielką uwagę zwracano zwłaszcza na III wotację, ponieważ na jej podstawie dopuszczano nowicjusza do złożenia ślubów symplicznych, czyli profesji czasowej.

Magister nowicjatu, czyli bezpośredni opiekun młodych zakonników był zobowiązany, przed głosowaniem, powiadomić kapitułę o sposobie postępowania nowicjuszy. Przez bliskość kontaktów z nowicjuszami mógł on łatwiej i szybciej zauważyć nieodpowiednie usposobienie nowicjusza, opiekun nowicjatu miał też obowiązek składać przełożonemu prowincjalnemu sprawozdanie z wyników każdego głosowania kapituły. Przełożonemu przysługiwało prawo, w ciągu trwania nowicjatu, do usunięcia nowicjusza z powodu słusznej i uzasadnionej przyczyny, po otrzymaniu ostatniego sprawozdania z głosowania kapituły<sup>178</sup>. Miał też obowiązek wydalic z nowicjatu tych, którzy nie uzyskali większości głosów za pozostaniem w zakonie, z konsekwencją unieważnienia ślubów prostych. Nie można było dopuścić do tej profesji nowicjuszy, którzy nie uzyskali odpowiedniej większości głosów przychylnych<sup>179</sup>. W razie wątpliwości co do przydatności kandydata do życia zakonnego, można było przedłużyć czas pobytu kandydata w nowicjacie, okres ten nie mógł przekroczyć jednak sześciu miesięcy. Po upływie tego terminu kapituła miała dokonać ponownego głosowania i podjąć decyzję związaną z oceną predyspozycji nowicjusza do życia zakonnego.

Spośród wszystkich kandydatów do zakonu znaczącą większość stanowili klerycy, czyli nowicjusze, którzy deklarowali chęć kontynuowania studiów teologicznych po zakończeniu nowicjatu, aby móc uzyskać godność ojca, a co się z tym

---

<sup>178</sup> *Konstytucje*, Nr 22.

<sup>179</sup> *Tamże*, Nr 22.

wiąże nabyć uprawnienia do sprawowania Eucharystii, spowiedzi wiernych. Bracia zakonni zaś gotowi byli poświęcić się służbie Bożej przez wykonywanie różnych prac w klasztorze, w którym zamieszkiwali. Stanowili oni „grupę roboczą” każdego domu zakonnego, zajmowali się pracami fizycznymi, uprawą roli, a także pełnili funkcję furtianów klasztornych, chodzili z tacą w czasie Mszy św.

Od kandydatów przyjmowanych na kleryków wymagano wykształcenia średniego ze złożonym egzaminem, „by dawali nadzieję, że dalsze studia z łatwością potrafią odbywać”<sup>180</sup>. Mniejsze wymagania, zwłaszcza pod względem intelektualnym, stawiano kandydatom na braci zakonnych. Według *Konstytucji* powinni oni w odpowiednim zakresie orientować się w zasadach wiary. Większy nacisk kładziono tu na uzdolnienia manualne kandydatów, ponieważ zajmowali się oni głównie pracami fizycznymi. Rozporządzenie komisarza o. Czesława Szubera z 27 XII 1933 r. nakazywało jednak, aby dwa razy w miesiącu, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, gwardian osobiście lub inny wyznaczony przez niego ojciec, udzielał „braciom laikom wszystkim bez wyjątku nauki katechizmu i zasad dobrego wychowania”<sup>181</sup>. Natomiast rozporządzenie generała Zakonu wydane w Rzymie 26 IX 1935 r. wymagało przeprowadzenia konferencji duchownych dla braci laików<sup>182</sup>.

W domach nowicjackich panował ten sam porządek dzienny, co w całym klasztorze. Czas podzielony był na modlitwę, pracę, czyli zajęcia fizyczne i naukę oraz odpoczynek. Przed południem odbywały się zazwyczaj wykłady dla nowicjuszy, w zajęciach tych uczestniczyli zarówno klerycy, jak i bracia zakonni. Obejmowały one w XX-leciu międzywojennym wykłady z zakresu Konstytucji zakonnych i Reguły zgromadzenia, omówienie obowiązków wynikających ze ślubów zakonnych, poruszano też zasady karności zakonnej oraz dobrego wychowania. Dla kleryków organizowano dodatkowe wykłady na temat modlitwy brewiarzowej oraz ćwiczenia we wspólnym odmawianiu psalmów w języku łacińskim. Dla nich również wprowadzono próby śpiewu. Zgodnie z poleceniami zawartymi w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* wprowadzono dla braci zakonnych wykład z katechizmu<sup>183</sup>,

<sup>180</sup> *Konstytucje*, Nr 7.

<sup>181</sup> AKS, *Księga rozporządzeń od roku 1909*, sygn. 30, s. 106.

<sup>182</sup> Tamże, s. 121.

<sup>183</sup> *Dzieje Zakonu*, s. 251.

poruszano też z nowicjuszami tematy związane z historią zakonu i Kościoła, omawiano życie i działalność św. Franciszka. Magistrowie nowicjatu dodatkowo prowadzili wykłady dotyczące Mszy św., sakramentu pokuty i omawiali sposoby przeprowadzania medytacji.

Oprócz nauki zasad wiary i treści związanych z funkcjonowaniem zakonu, na nowicjuszach i braciach zakonnych ciążył obowiązek pracy w kuchni klasztornej, ogrodzie, celem przyzwyczajenia i zapoznania ich z obowiązkami klasztornymi<sup>184</sup>. Nowicjusz nie mógł poświęcać się zajęciom poza domem nowicjackim<sup>185</sup>. W programie dziennym był wyznaczony czas na czytanie Pisma Świętego i lektury franciszkańskiej. Studiowano też żywoty świętych, przede wszystkim kapucyńskich. Podstawą był w komisariacie krakowskim podręcznik *Początki życia zakonnego dla nowicjuszów i młodych profesów Zakonu św. Ojca Franciszka Kapucynów, zawierające w sobie wszystkie zwyczaje, codzienne duchowne ćwiczenia z potrzebem do należytego ich wykonania objaśnieniem*. Inną lekturą były *Czytania serafickie*<sup>186</sup>.

W nowicjacie zakonnicy mieli obowiązek częstej spowiedzi. Istniał wymóg, aby klerycy wyrażali grzechy po łacinie, laicy natomiast w języku polskim<sup>187</sup>. W zależności od ilości nowicjuszy w klasztorze wymagany był jeden lub więcej zwyczajnych spowiedników<sup>188</sup>. Tylko na wyraźne życzenie i prośbę nowicjusza magister nowicjatu i jego pomocnik socjusz mogli spowiadać podopiecznego<sup>189</sup>. Konstytucje wymagały, aby oprócz spowiedników zwyczajnych byli też wyznaczeni specjaliści spowiednicy, do których w dowolnym czasie miał prawo udać się nowicjusz<sup>190</sup>. Prawodawstwo zakonne nakazywało co najmniej cztery razy w roku spowiedź wszystkich nowicjuszy u spowiedników nadzwyczajnych. „Aby nowicjusze mogli wzmacniać w ciszy i spokoju siłę ducha, bez powodu i osobnego pozwolenia Gwardiana lub Magistra nie mogą mieć styczności z profesami, ani ci z nowi-

<sup>184</sup> AKS, Kronika klasztoru, t. 5, sygn. 37, s. 460.

<sup>185</sup> *Dzieje Zakonu*, s. 257.

<sup>186</sup> Tamże, s. 256.

<sup>187</sup> *Początki życia zakonnego*, s. 69.

<sup>188</sup> *Konstytucje*, Nr 21.

<sup>189</sup> Tamże, Nr 21.

<sup>190</sup> Tamże, Nr 21.

cjuszami, nie wolno nikomu wchodzić do cel nowicjackich, ani nowicjuszom do innych cel”<sup>191</sup>.

Jeżeli nowicjusz wytrwał w swym postanowieniu i pomyślnie przeszedł wszystkie III wotacje, kończył 12–miesięczny okres próby przyjęciem ślubów prostych, czyli profesji czasowej. Śluby te były składane w klasztorze nowicjackim na trzy lata, ewentualnie na dłużej.<sup>192</sup> W zależności od wieku kandydata wymaganego do złożenia profesji uroczystej, przedłużano czas ślubów prostych do chwili uzyskania wymaganego wieku. Świadcstwo ślubów, czyli protokół potwierdzający ich złożenie, był podpisywany przez składającego śluby i dwóch świadków.

Karol Warachim przekroczył furtę sędziszowskiego klasztoru z wychowanymi Niższego Seminarium Duchownego OO. Kapucynów w Rozwadowie nad Sanem: Władysławem Krukiem i Gustawem Gerlachem. W refektarzu powitał ich br. Innocenty, czyli Marian Trojanowski z Hołoska<sup>193</sup>, który przed rokiem zaczął nowicjat. „Od razu znalazłem się w jakby wypatrzonym, wymarzonym dla mnie miejscu. Za chwilę byłem już w celi na drugim piętrze. Pamiętam tę celę z dwoma oknami do klasztornej dziedzińca, czyli jak mówiono, do «kwadratu». Tutaj się rozlokowałem, a brat Innocenty zaczął mnie wprowadzać w porządek dnia klasztornej, co mam robić, jak się zachowywać. Pierwsze miejsce, które mi pokazał to był chór zakonny, czyli miejsce za ołtarzem, gdzie bracia zakonni się modlą. Zaraz znalazłem dla mnie łaćński brewiarz, o którym nigdy nie miałem pojęcia, chociaż wiedziałem, że jest to książka liturgiczna, z której księży się modlą, jak mnie uczył ksiądz Nabielec”<sup>194</sup>.

---

<sup>191</sup> *Konstytucje*, Nr 19.

<sup>192</sup> *Konstytucje*, Nr 24.

<sup>193</sup> Marian Trojanowski, w zakonie o. Innocenty, urodził się 25 I 1915 r. w Hołosku Małym, parafia Zamarstynów. Uczył się w Gimnazjum im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 20 VIII 1930 r., śluby proste złożył 21 VIII 1931 r., uroczyste 26 I 1936 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał I V 1939 r. W czasie II wojny światowej brał czynny udział w tajnym nauczaniu. Był dyrektorem studium i kleryków, wykładowcą. Należał do najinteligentniejszych kapucynów. Władał płynnie kilkoma językami. Znany był jako wybitny konferencjonista dla inteligencji. Zmarł 27 II 1955r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 375.

<sup>194</sup> K.H. Warachim, *Ród Lwowskich*, s. 83.

Nasz nowicjusz zaprzyjaźnił się podczas nowicjatu z Józefem Szczałbą<sup>195</sup>, czyli br. Romualdem, pochodzącym z Luborzycy koło Krakowa. Dla wychowanka V Państwowego Gimnazjum we Lwowie życie zakonne okazało się piękne. „Najpierw poranne wstawanie na znak kołatki, wspólne pacierze, odmawianie psalmów, Msza św., komunia św., potem wspólne śniadanie, a potem różne zajęcia, szczególnie gdy do klasztoru powrócił nasz magister, czyli wychowawca nowicjuszy o. Ambroży Mayer”<sup>196</sup>. Ojciec Ambroży prowadził wykłady nt. Reguły i Konstytucji zakonnych, pouczał nowicjuszy o ślubach zakonnych, zakonnym ubóstwie, posłuszeństwie i czystości, jako ofierze składanej Bogu z siebie samego. „Nowym pięknym odkryciem stawał się dla mnie św. Franciszek z Asyżu ze swoimi bliznami, stygmatami i z jego niezwykłym ukochaniem Chrystusa i ukochaniem ludzi. Franciszek, który szedł do sułtana, by go nawracać na wiarę chrześcijańską rozbudzał pragnienie nieść ludziom Boga, być kapłanem, być kaznodzieją, misjonarzem. To były czyste, szczere i pełne radości pragnienia i przeżycia. One torowały drogę dalej do kapłaństwa, do życia w zakonie. Poznawałem zakon jako środowisko, w którym chciałem wzrastać”<sup>197</sup>.

Hieronim, szczególne oddziaływanie łaski Bożej, odnajdywał w nowicjacie w nabożeństwach, modlitwach brewiarzowych, recytacjach psalmów, w pieśniach maryjnych. Do ludzi, którzy swoją postawą, swoim zachowaniem, sposobem życia wywierali wpływ na nowicjuszy zaliczał: gwardiana klasztoru o. Kazimierza Ni-

<sup>195</sup> Józef Szczałba, w zakonie o. Romuald, urodził się 1 I 1915 r. w Luborzycy. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 20 VIII 1932 r., śluby proste złożył 29 VIII 1932 r., uroczyste 6 I 1936 r. w Krakowie. Pracował jako korektor i pomagał w drukarni. Święcenia kapłańskie otrzymał 3 IX 1939 r. w Krakowie. Wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Kapucynów: liturgikę, teologię pastoralną, uczył kleryków języka łacińskiego, greckiego i niemieckiego. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 328.

<sup>196</sup> Gustaw Stanisław Mayer, w zakonie o. Ambroży to kolejna wybitna postać formacji kapucyńskiej. Urodził się 24 XI 1902 r. w Krakowie. Do sędziszowskiego nowicjatu wstąpił 25 XI 1917 r., przyjmując tutaj śluby proste 12 I 1919 r., uroczyste 2 XI 1923 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 5 VII 1925 r. w Krakowie. W latach 1927-1928 był profesorem i prefektem Kolegium Serafickiego, w latach 1928-1933 oraz 1936-1942 pełnił on funkcję magistra nowicjatu w Sędziszowie Małopolskim, na Zamarstynowie we Lwowie. Należał do dobrych misjonarzy, gorliwych opiekunów III Zakonu i zdolnych publicystów. Napisał w czasopiśmie kapucyńskim „Wiadomości z Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów”, artykuł *W dwuwieczu sędziszowskiego klasztoru (1739-1939)*, będący próbą przybliżenia historii i funkcjonowania placówki zakonnej. Zmarł 27 XI 1961 r. w Krośnie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 55.

<sup>197</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 86.

czyńskiego<sup>198</sup>, wikarego konwentu, teologa i historyka o. Zenona Gorlickiego<sup>199</sup> oraz wspomnianego wyżej furtiana br. Leona Wojnara. Gwardian Kazimierz Niczyński wstąpił do zakonu po wojnie, pod wpływem o. Kosmy i jako podoficer miał w sobie wojskowy dryl. Nie tolerował spóźniania się, ociągania z wykonaniem poleceń, pilnował porządku w refektarzu, na korytarzach czy chórze zakonnym. „Zaraz była tzw. culpa, czyli kara np. jedzenie obiadu z nałożonym kapturem na głowie lub nakaz modlitwy za zmarłych. Wszyscy, szczególnie nowicjusze, jak rekruci stawali przed nim z respektem”<sup>200</sup>.

W napisanych przez siebie *Kwiatkach z życia brata Leona* o. Hieronim wspominał, że „br. Leon nie tylko otwierał i zamykał furte, ale przy furcie pełnił swoją misję, którą jako nowicjusz z czasem poznawałem. Br. Leon opiekował się przy furcie biednymi i potrzebującymi”<sup>201</sup>. Odnosząc się do okresu swej nowicjaciej próby w klasztorze sędziszowskim w latach 1931 – 1932, napisał: „Dotychczas nie wiedziałem, że do klasztoru przychodzą ludzie biedni, ludzie głodni. Zrozumiałem to, gdy zauważyłem, że br. Leon odkłada swoje posiłki w refektarzu i zabiera pozostałe potrawy dla swych podopiecznych przy furcie. Czasem bywało, że o. gwardian nakazywał br. Leonowi zjeść obiad, a nie oddawać wszystkiego, jak się wyrażał, «dziadom». A br. Leon zjadał okruchy i skórki chleba lub inne resztki, byle dla biednych mieć odpowiednią strawę. Wtedy przypadkowo dowiadaliśmy się, że jakaś biedna kobieta lub dzieci głodują, że trzeba o nich pamiętać. Pamiętał o nich br. Leon”<sup>202</sup>. Ojciec Hieronim napisał, że br. Leon – jak wyżej wspomniano -

<sup>198</sup> Józef Adam Niczyński, w zakonie o. Kazimierz, urodził się 19 XII 1897 r. w Krakowie. W czasie I wojny światowej został zmobilizowany i był w niewoli rosyjskiej. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 28 IX 1921 r., śluby proste złożył 29 IX 1922 r., uroczyste 4 X 1925 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 VI 1926 r. w Krakowie. Był gwardianem w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, w Krośnie. Należał do bardzo dobrych i zdolnych kaznodziejów i rekolekcjonistów. Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński zamianował go kuratorem Zgromadzenia SS. Józefitek. Zmarł 30 III 1979 r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 103.

<sup>199</sup> Andrzej Gorlicki, w zakonie o. Zenon Maria, urodził się 18 XI 1867 r. we wsi Maniowy koło Nowego Targu. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 24 XII 1898 r., śluby proste złożył 24 XII 1899 r., a uroczyste 26 XII 1902 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 VII 1904 r. W 1922 r. wyjechał do Rzymu jako komisarz generalny. Znał doskonale kilka języków, opracował *Bibliografię Kapucyńską* oraz *Leksykon kapucyński*. Interesował się ascetyką i organizacją III Zakonu św. Franciszka. Zmarł w opinii świętości 7 I 1936 r. w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 458.

<sup>200</sup> [www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm), s. 2, (10 III 2018 r.).

<sup>201</sup> Tamże, s. 2.

<sup>202</sup> Tamże, s. 2.

był często krytykowany za swą działalność przy furcie przez niektórych współbraci, zwłaszcza przez br. Grzegorza Fereta, charakteryzującego się ciętym językiem. Udzielał pomocy ludziom, niezależnie od ich pochodzenia i narodowości. Zimą roku 1931/1932 do furty klasztornej przychodzili głodni Cyganie. Twardy w swych przekonaniach br. Grzegorz, który nie miał litości dla Cyganów, interweniował nawet u gwardiana, aby ten zabronił br. Leonowi karmić Cyganów. We wspomnieniach o br. Leonie o. Warachim opisał następujące zdarzenia: „Pewnego dnia byliśmy świadkami niezwyklej sceny w refektarzu. Podczas obiadu br. Grzegorz publicznie wystąpił przeciw br. Leonowi. Okazało się, że w przeddzień wieczorem br. Leon podał przy furcie Cyganom kapuśniak, który pozostał z kolacji. Zapewne podał kapuśniak, ziemniaki i chleb, gdyż taka była w tym dniu kolacja. Cyganom jednak ta kolacja wydała się zbyt uboga. Odpłacili się więc br. Leonowi. Kiedy on zamknął furkę, Cyganie oblali kapuśniakiem drzwi furty. Był silny mróz. Kapuśniak zamarzał na drzwiach. Gospodarny, wszędobyłski w klasztorze br. Grzegorz, wobec całej rodziny zakonnej zdemaskował br. Leona za furtiańską przysługę ubogim. Był z tego w refektarzu i śmiech i żal br. Leona, który stojąc w kącie refektarza ze spuszczoną głową znosił w milczeniu oskarżenie br. Grzegorza i humorystyczne docinki o. Gabriela Banasia”<sup>203</sup>.

W okresie poprzedzającym pierwszą profesję br. Dominik - krawiec - szył habity dla kandydatów do obłóczyn, czyli przyjęcia habitu. Tydzień przed obłóczynami i pierwszą profesją nowicjuszy rozpoczęły się rekolekcje, podczas których nauki wygłaszał o. Ambroży. „W młodzieńczej, bardzo jeszcze młodzieńczej duszy otwierały się nowe horyzonty, budziły nowe pragnienia, właściwe powołanie zakonne, a z czasem i kapłańskie. Zaczęło się we mnie budzić, gdy znalazłem się za furką klasztorną. Łaska Boża działała powoli, łagodnie, zachęcająco i skutecznie”<sup>204</sup>.

20 VII 1931 r. odbyły się śluby i obłóczyny z udziałem matki Karola Warachima Magdaleny i Julii Trojanowskiej, matki Mariana Trojanowskiego. Prowincjał

<sup>203</sup> Jan Banaś, w zakonie o. Gabriel, urodził się 1 VI 1890 r. w Nowej Wsi. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 8 III 1908 r., śluby proste złożył 19 III 1908 r., a uroczyste 18 V 1912 r. w Krakowie. Na Uniwersytecie w Innsbrucku uzyskał stopień doktora. Był gwardianem w Sędziszowie Małopolskim, w Olesku. Odznaczył się wielką odwagą w obronie parafian przed bandami UPA. Zmarł 31 I 1953 r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 45.

<sup>204</sup> [www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm), s. 2, (10 III 2018 r.).

o. Czesław Szuber<sup>205</sup> podczas ceremonii wygłosił kazanie, a następnie Karol Warachim otrzymał imię Hieronim. „Znałem to imię tylko z litanii do wszystkich świętych, ale z czasem dowiedziałem się kim był św. Hieronim. On miał być odtąd moim patronem, a wzorem zmarły przed kilku laty sławny kapucyn o. Hieronim Ryba,<sup>206</sup> budowniczy kościoła parafialnego w Rozwadowie i w Rzeczycy koło Rozwadowa”<sup>207</sup>.

Środowisko zakonnej wspólnoty formowało się dzięki wspólnym modlitwom, pracy. Przed złożeniem przez nowicjusza Hieronima dnia 8 IX 1932 r. pierwszych ślubów zakonnych w sędziszowskim klasztorze odbyły się rekolekcje, które poprowadził o. Gabriel Banaś. W tej uroczystości udział wzięli rodzice br. Hieronima, którzy po Mszy św., złożonych ślubach przez syna i obiedzie odjechali do Lwowa. W tym dniu też wszyscy bracia odjechali do Krakowa. Miał nastąpić długi okres studiów, a zarazem duchowej formacji młodych zakonników, przyszłych kapłanów. Najmłodszym w ich grupie był br. Hieronim Warachim.

### **b. Studia filozoficzno - teologiczne**

Kandydaci na kapłanów podejmowali bezpośrednio po nowicjacie studia filozoficzne. W początkowym okresie istnienia zakonu zagadnienie studiów było pomijane, gdyż pierwsi kapucyni oddawali się bardziej życiu kontemplacyjnemu niż czynnemu. Konstytucje zakonne ogłoszone w Albacino w 1529 r. kładły nacisk przede wszystkim na lekturę Pisma Świętego, dzieł ascetycznych i mistycznych. Na

<sup>205</sup> Jan Szuber, w zakonie o. Czesław urodził się 18 II 1880 r. w Haczowie koło Brzozowa. Do sędziszowskiego nowicjatu wstąpił 8 XI 1896 r., przyjmując tutaj śluby proste 17 XI 1897 r. uroczyste zaś 17 XI 1900 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 28 III 1903 r. Był gwardianem klasztorów: w Krakowie, Lwowie Zamarstynowie, Drohobyczu. Erygował w 1921 r. Seminarium Serafickie w Krakowie, Studium Filozofii i Teologii. Pracował na misjach w USA. W celu redagowania przez kleryków „Wzlotu Serafickiego” zakupił drukarnię. Zaangażował się w produkcję balsamu kapucyńskiego. Brał czynny udział w procesach przygotowawczych do beatyfikacji Sług Bożych: o. Rafała Kalinowskiego, ks. arbpa Józefa Bilczewskiego. Cieszył się przyjaźnią kard. A. S. Sapiehy. Zmarł 12 XII 1951 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 333.

<sup>206</sup> Antoni Ryba, w zakonie o. Hieronim urodził się 12 V 1850 r. w Rzepienniku Suchym. Do sędziszowskiego nowicjatu wstąpił 3 X 1871 r., przyjmując tutaj śluby proste 12 X 1872 r., uroczyste zaś 29 XI 1875 r. we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 14 III 1878 r. Pracował w klasztorach: w Krakowie, Sędziszowie Małopolskim, Krośnie, Olesku i Rozwadowie. Wybudował wspólnie z proboszczem rozwadowskim kościół, drugi kościół wznosił w Woli Rzeczyckiej. Podczas wizytacji parafii rozwadowskiej sufragana przemyski ks. bp Karol Fischer powiedział „To jest chyba unikat na świecie, by zakonnik budował kościół dla parafii”. Zmarł w opinii świętości 18 XII 1927 r. w Rozwadowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 239.

<sup>207</sup> [www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm](http://www.kapucyni.ofm.pl/kwiatki.htm), s. 2, (10 III 2018 r.).

studia zezwalały tylko kaznodziejom. Z czasem jednak, gdy zainteresowania zakonu przechyliły się w stronę apostolatu czynnego, Konstytucje z lat 1535-1536 zezwoliły na otwarcie studiów. Mimo tego ustępstwa nie otworzono studiów do 1564 r., ponieważ zdaniem zakonników niezgodne by to było z duchem franciszkańskim. Dopiero realizacja dekretów Soboru Trydenckiego zmieniła dotychczasowy stan rzeczy. Kapituła generalna w 1564 r. nakazała erygować studia Pisma Świętego i teologii w poszczególnych prowincjach. Konstytucje z 1575 r. dokładnie określiły studia gramatyki, filozofii i teologii. Gramatyka obejmowała naukę Pisma Świętego i innych dyscyplin naukowych, które były konieczne do wstępnego przygotowania na wyższe studia. Filozofia dzieliła się na: logikę, fizykę i metafizykę. Teologia obejmowała dogmatykę, skrypturę i teologię moralną. Kapituła generalna z 1656 r. dodała jeszcze kurs języka greckiego i hebrajskiego dla tych, którzy już działali lub pragnęli rozwinąć pracę apostolską wśród heretyków. Następne kapituły generalne kładły nacisk na ścisłe zachowanie dotychczasowych przepisów dotyczących nauk filozoficzno-teologicznych. Wielkie zasługi dla ujednolicenia i podniesienia studiów kapucyńskich położył generał zakonu o. Serafin Melcher<sup>208</sup>. 24 VIII 1755 r. rozesał prowincjałom specjalną ankietę na temat studiów zakonnych. Po dokładnym przeanalizowaniu otrzymanych odpowiedzi definitorium generalne 6 X 1757 r. uchwaliło *Decretum generale de studiis ordinate et fructuose peragendis*. Dekret ten przesłano 16 X 1757 r. do wszystkich prowincji. Jest to jeden z najważniejszych aktów prawnych w sprawie studiów zakonnych.

Dalszy nowy kierunek wytyczyła szkołom zakonnym kapituła generalna z 1887 r., wydając rozporządzenie, mocą którego studium filozofii poprzedzało studium humanistyczne z retoryką, a na teologię składać się miały następujące przedmioty: skryptura, dogmatyka moralna, prawo kanoniczne, historia Kościoła, patrologia pastoralna i wymowa. Pozytywny rozwój szkół zakonnych nastąpił w 1907 r., kiedy Kongregacja biskupów i zakonników zreorganizowała studia zakonne, dzieląc je na trzy stopnie: gimnazjum, liceum i teologię. Konstytucje zakonne z 1909 r. do-

---

<sup>208</sup> Franciszek Melcher, Ślązak, w zakonie o. Serafin. Urodził się 16 VIII 1693 r. w Głucholazach. Do kapucynów prowincji czesko-morawskiej wstąpił 3 VI 1711 r. w Nysie. Na kapitule generalnej w Rzymie w 1761 r. powołano go na generała zakonu. Zreorganizował on sposób zarządzania zakonem i udoskonalił studia zakonne. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 65.

dały nowe przedmioty: prawo zakonne z wykładem Reguły, liturgię i teologię pastoralną. Konstytucje z 1926 r. poszerzyły program nauki w zakładach teologicznych, wprowadzając teologię ascetyczno-mistyczną, historię zakonu i śpiew kościelny. Ogłosiły również przepisy o seminariach serafickich, organizacji studiów i wychowaniu studentów. Dalsze zarządzenia kapituł generalnych i generałów zakonu ulepszały tylko dotychczasowe prawodawstwo zakonne w tej dziedzinie.

Organizacja szkolnictwa zakonnego polskich kapucynów opierała się na wytycznych obowiązujących cały zakon. Poszczególne studia rozmieszczano po różnych klasztorach, aby ciężar utrzymania kleryków rozłożyć równomiernie na wszystkie konwenty. W dniu 6 lub 13 I 1926 r. komisarz prowincjalny komisariatu krakowskiego o. Czesław Szuber erygował w klasztorze kapucynów w Krakowie Studium Filozoficzne. W dwa lata później, 13 IX 1928 r., komisarz o. Marian Najdecki<sup>209</sup> erygował Studium Teologiczne. Studium Filozoficzne i Studium Teologiczne tworzyło Wyższe Seminarium Duchowne. Rektorem uczelni został o. Ludwik Żołnierczyk<sup>210</sup>. Seminarium krakowskie posiadało własny *Statut* zatwierdzony 10 IX 1928 r., który określał zasady jego funkcjonowania. Od jesieni 1928 r. zakonne seminarium przyjęło nazwę Studium Filozoficzno-Teologiczne. W jego skład wchodziły: gimnazjum, studium filozofii i studium teologii. Zadaniem gimnazjum, nazywanym od 1937 r. liceum, było uzupełnienie wykształcenia gimnazjalnego w zakresie klas V-VIII. Gimnazja zakonne, tzw. niższe seminaria prowadziły zajęcia z zakresu szkoły średniej od klasy I do klasy IV, pozostałe przerabiano w tzw. liceum, które było połączone z kursem filozofii. Tak było w seminarium kapucyń-

<sup>209</sup> Bronisław Najdecki, w zakonie o. Marian, urodził się 2 II 1876 r. w Jasionowie koło Brzozowa. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 8 IX 1891 r., śluby proste złożył 21 IX 1892 r., a uroczyste 22 IX 1895 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 VI 1898 r. Był gwardianem w Sędziszowie Małopolskim, w Krakowie, komisarzem prowincjalnym komisariatu krakowskiego. Był spowiednikiem kleryków Seminarium Duchownego w Krakowie i kardynała A. S. Sapiehy. Reprezentował model świętości w stylu ascezy eremickiej z dominantami milczenia i surowości. Z tego powodu nie cieszył się wśród współbraci popularnością. Zmarł w opinii świętości 7 I 1951 r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 93-94.

<sup>210</sup> Antoni Żołnierczyk, w zakonie o. Ludwik, urodził się 3 VI 1896 r. w Posadzie Olchowskiej koło Sanoka. Do sędziszowskiego klasztoru wstąpił 22 VIII 1911 r., śluby proste złożył 8 IX 1912 r., uroczyste 23 VI 1917 r. w Krakowie. W 1921 r. uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Był dyrektorem, profesorem w Studium Filozoficznym w Krakowie. Prowadził wykłady z historii Kościoła, teologii moralnej i patrologii. Należy do najbardziej zasłużonych ludzi w prowincji krakowskiej. Zmarł 18 IV 1960 r. w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 483-484.

skim w Krakowie. Mimo iż nauka w gimnazjum i studium filozoficznym była prowadzona równolegle, to jednak istniały oddzielne dzienniki zajęć i księgi ocen. W seminarium krakowskim, oprócz kapucynów, studiowali także klerycy z Zakonów Augustianów i Reformatów oraz ze Zgromadzenia Michalitów. Ich postępy w nauce zapisywano we wspólnych katalogach.

**Tabela 5.**  
**Wyniki kwalifikacji w roku szkolnym 1932/1933**

<b>Klasa V i VI Rok szkolny 1932/1933</b>				
<b>Przedmiot</b>	<b>I okres konferen- cyjny</b>	<b>II okres konferen- cyjny</b>	<b>III okres konfe- rencyjny</b>	<b>Kwalifikacja końcowa</b>
zachowanie	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre
pilność	dobra	dobra	dobra	dobra
religia	bardzo dobry	bardzo dobry	dobry	dobry
j. polski	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
j. łaciński	dostateczny	niedostateczny	dostateczny	dostateczny
j. grecki	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
j. niemiecki	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dobry
historia	dobry	dobry	dostateczny	dostateczny
geografia	dobry	dobry	dobry	dobry
matematyka	niedostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
fizyka	niedostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
przyroda	dostateczny	dostateczny	dobry	dobry
<b>Część piśmienna</b>				
j. polski	dostateczny			
j. łaciński	dostateczny			
j. niemiecki	dostateczny			
j. grecki	dostateczny			

Podstawa źródłowa: AP, *Katalog klasyfikacyjny OO. Kapucynów*, sygn. 69, s.155.

Od 8 IX 1932 r. do 4 IX 1939 r. o. Hieronim Warachim był członkiem wspólnoty krakowskiego klasztoru kapucynów. Kontynuował on naukę w klasach gimnazjalnych. W roku szkolnym 1932/1933 był uczniem V i VI klasy gimnazjum.

Jak wynika z Tabeli 5, kleryk Warachim w I okresie konferencyjnym otrzymał ocenę niedostateczną z matematyki i fizyki. Jego postępy w nauce języków obcych: łacińskiego, greckiego i niemieckiego były na poziomie dostatecznym. Odznaczał się bardzo dobrym zachowaniem i dobrą pilnością. W II okresie konferencyjnym poprawił on wyniki z przedmiotów ścisłych, natomiast z języka łacińskiego uzyskał ocenę niedostateczną. W III okresie konferencyjnym i kwalifikacji końcowej wśród ocen zdobytych przez kleryka dominowały noty dobre i dostateczne. Część pisemną z przedmiotów: język polski, język łaciński, język niemiecki i język grecki zaliczył z wynikiem dostatecznym. W roku szkolnym 1933/1934 Karol Warachim był uczniem klasy VIIa gimnazjum w krakowskim klasztorze kapucynów.

**Tabela 6.**  
**Wyniki kwalifikacji w roku szkolnym 1933/1934**

<b>Klasa VIIa Rok szkolny 1933/1934</b>				
<b>Przedmiot</b>	<b>I okres konferen- cyjny</b>	<b>II okres konferen- cyjny</b>	<b>III okres konfe- rencyjny</b>	<b>Kwalifikacja końcowa</b>
zachowanie	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre
pilność	dostateczna	dostateczna	dobra	dobra
religia	dobry	bardzo dobry	bardzo dobry	bardzo dobry
j. polski	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dobry
j. łaciński	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
j. grecki	dostateczny	niedostateczny	dostateczny	dostateczny
j. niemiecki	dobry	dostateczny	dobry	dobry
historia	- dostateczny	niedostateczny	- dostateczny	dostateczny
geografia	-	-	-	-
matematyka	- dostateczny	dostateczny	dobry	dostateczny
fizyka	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
<b>Część piśmienna</b>				
j. polski	dostateczny			
j. łaciński	dostateczny			
j. niemiecki	dobry			
j. grecki	dostateczny			

Podstawa źródłowa: AP, *Katalog klasyfikacyjny OO. Kapucynów*, sygn. 69, s.156.

W porównaniu do poprzedniego roku I okres konferencyjny zaliczył on bez oceny niedostatecznej. Otrzymał bardzo dobrą ocenę z zachowania, dobrą z religii i języka niemieckiego, a z pozostałych przedmiotów i pilności dostateczną. W II okresie konferencyjnym ocenę niedostateczną dostał z takich przedmiotów jak: język grecki i historia. III okres konferencyjny i kwalifikację końcową, jak również część pisemną zaliczył z przewagą ocen dostatecznych. W roku szkolnym 1934/1935 kleryk z Hołoska Małego był uczniem klasy VIII.

**Tabela 7.**  
**Wyniki kwalifikacji w roku szkolnym 1933/1934**

<b>Przedmiot</b>	<b>I okres konferen- cyjny</b>	<b>II okres konfe- rencyjny</b>	<b>III okres konfe- rencyjny</b>	<b>Kwalifikacja końcowa</b>
zachowanie	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre	bardzo dobre
pilność	bardzo dobra	dobra	dobra	dobra
religia	bardzo dobry	bardzo dobry	bardzo dobry	bardzo dobry
j. polski	+ dostateczny	dobry	+ dostateczny	dobry
j. łaciński	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
j. grecki	- dostateczny	- dostateczny	dostateczny	dostateczny
j. niemiecki	+ dostateczny	dostateczny	dobry	dobry
historia	dostateczny	dostateczny	dostateczny	dostateczny
matematyka	dostateczny	- dostateczny	dobry	dobry
fizyka	niedostateczny	- dostateczny	dostateczny	dostateczny
<b>Część piśmienna</b>				
j. łaciński	dostateczny			
j. grecki	dostateczny			

Podstawa źródłowa: AP, *Katalog klasyfikacyjny OO. Kapucynów*, sygn. 69, s.157.

Analizując dane z Tabeli 7, można zauważyć, że w klasie ostatniej gimnazjum został on sklasyfikowany z 10 przedmiotów, a nie z 11, jak to było w klasach wcześniejszych. Naukę geografii zakończył w klasie VII. W I okresie konferencyjnym z zachowania, pilności i religii otrzymał ocenę bardzo dobrą, z języka polskiego, matematyki i języków obcych dostateczną, zaś z fizyki niedostateczną. Postępy w nauce widoczne są w II, III okresie konferencyjnym i kwalifikacji końcowej, ponieważ brak jest ocen niedostatecznych, a oceną dobrą kończy on edukację z języka polskiego, języka niemieckiego i matematyki. Część pisemną z dwóch przedmiotów: języka łacińskiego i greckiego zaliczył on na ocenę dostateczną. Karol Warachim egzamin dojrzałości złożył 29 V 1935 r. z postępem dostatecznym.

**Tabela 8.**  
**Wyniki egzaminu dojrzałości w roku szkolnym 1933/1934**

<b>Egzamin dojrzałości</b>	
zachowanie	-
pilność	-
religia	bardzo dobry
j. polski	dostateczny
j. łaciński	dostateczny
j. grecki	dostateczny
j. niemiecki	dobry
historia	dostateczny
matematyka	dobry
fizyka	dostateczny

Podstawa źródłowa: AP, *Katalog klasyfikacyjny OO. Kapucynów*, sygn. 69, s.157.

Po egzaminie dojrzałości był słuchaczem w Studium Filozoficzno – Teologicznym Kapucynów w Krakowie. Kończący niższe seminarium i kurs liceum lub świeckie gimnazja mieli wystarczający poziom wiedzy, aby podjąć studia filozoficzno – teologiczne.

Zadaniem każdego seminarium było przygotować dobrych i gorliwych kapłanów. W seminariach kapucyńskich formacja trwała siedem lat. W połowie lat 30-tych wprowadzono dodatkowo kurs pastoralny, obejmujący ćwiczenia kaznodziejskie. Zasady codziennego życia i zachowania się kleryków określał „domowy porządek dnia”. Codzienne zajęcia zakonników obejmowały modlitwę, pracę i rekreację. Dla kleryków pracą była nauka i ona zajmowała większą część dnia. Wykłady rozpoczynały się o godzinie 8.00 i trwały do 12.00. W południe cała wspólnota gromadziła się na wspólnych modlitwach i obiedzie, po którym wszyscy brali udział w rekreacji. Czas na naukę indywidualną przewidziany był od 14.00 do

18.00. Pozostałą część dnia wypełniała modlitwa i odpoczynek. Klerycy, tak jak pozostali zakonnicy, brali udział we wszystkich ćwiczeniach ascetycznych zarówno w dzień, jak i w nocy.

Obowiązkiem studentów było uczestniczyć we wszystkich zajęciach dydaktycznych. Przełożeni szczególną uwagę zwracali na punktualność oraz sumiennosc i pilność w studium prywatnym. Czas przeznaczony na studium nie mógł być wykorzystywany na pisanie listów, czytanie książek niezwiązanych z przerabianym materiałem lub na inne zajęcia, np. przechadzki w ogrodzie lub majsterkowanie.

*Statut* Studium Filozoficzno-Teologicznego w Krakowie szczegółowo określał, że sprawdzanie przerobionego materiału przebiegało w dwóch etapach. Po pierwszym semestrze należało złożyć egzamin półroczny, a końcowy po zakończeniu wykładów. *Statut* określał ponadto oceny, w przypadku otrzymania oceny niedostatecznej należało egzamin powtórzyć.

Za złe wyniki w nauce, podobnie jak za inne wykroczenia w dyscyplinie zakonnej, wychowawcy udzielali napomnień lub stosowali kary. Najsurowszą było wydalenie z seminarium i zakonu. Stosowano ją sporadycznie. Niekiedy upominano na piśmie. Bardziej łagodnymi karami były: praca w ogrodzie albo przeczytanie wyznaczonej lektury. Za drobne wykroczenia lub niedociągnięcia stosowano publiczne upomnienia.

Często przełożeni zakonni i wychowawcy udzielali pochwał, za dobre wyniki w nauce wręczali upominki. Najwyższą nagrodą sumującą bardzo dobre wyniki w nauce oraz przykładowe zachowanie było wysyłanie alumnów na studia specjalistyczne do Rzymu. Za nagrodę uważano także dopuszczenie do złożenia matury w gimnazjum państwowym.

W krakowskim seminarium istniała zorganizowana przez samych kleryków samopomoc w nauce dla słabszych studentów. Koło Misyjne zajmujące się pomaganiem słabszym w nauce działało do wybuchu II wojny światowej. Kleryk Hieronim Warachim najpierw był członkiem, a następnie prezesem Koła. „Nie był on najgorszym, ale nie takim dobrym uczniem jak brat Fidelis Wołos, Bonawentura

Hagel lub Romuald Szczałba. Dobre wyniki osiągał z filozofii i teologii, do egzaminów zawsze przystępował w wyznaczonych terminach”<sup>211</sup>.

Do symptomów wysokiego poziomu seminarium krakowskiego należy zaliczyć: teologiczne dysputy, w których uczestniczył abp Adam Stefan Sapieha i bp Stanisław Rospond, częste występy chóru kleryckiego, redakcję czasopisma *Wzlot Seraficki* o profilu franciszkańsko - misyjnym.

Wykładowcy seminarium posiadali gruntowne studia uniwersyteckie i stopnie akademickie. Na 19 wykładowców duchownych w seminarium kapucyńskim w Krakowie 7 posiadało stopień doktora. Wśród 26 wykładowców świeckich wszyscy mieli wykształcenie uniwersyteckie i przygotowanie pedagogiczne.

**Tabela 9.**  
**Wykładowcy seminarium w Krakowie w latach 1928-1939**

Lp.	Imię zakonne i nazwisko	Przedmiot	Uwagi
1.	o. Gabriel Banaś	filozofia teologia	dr filozofii
2.	Marian Batko	historia	prowadził zajęcia w liceum
3.	Albert Brakman	j. niemiecki	
4.	o. Walerian Bulec	religia	prowadził zajęcia w liceum
5.	Bernard Hanri	j. francuski	
6.	o. Franciszek Ksawery Hawrot (Kmieciński)	etyka filozofia eksperyment hi- storia Kościoła liturgika logika pedagogika Pismo Święte psychologia socjologia teologia fundamentalna teologia dogmatyczna	dr teologii dogmatycznej
7.	ks. Kazimierz Hawluk TJ	homiletyka	
8.	Stanisław Jablecki	fizyka	prowadził zajęcia w liceum
9.	Wincenty Jabłoński	fizyka	prowadził zajęcia w liceum
10.	Augustyn Jelonek	geografia fizyka j. grecki matematyka	prowadził zajęcia w liceum
11.	Eugeniusz Jelonek	geografia historia j. łaciński j. polski	prowadził zajęcia w liceum
12.	Feliks Jelonek	biologia	prowadził zajęcia w liceum
13.	Władysław Jelonek	geografia historia j. łaciński	prowadził zajęcia w liceum
14.	Franciszek Konior	muzyka Śpiew	

<sup>211</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 91 - 92.

15.	Eugeniusz Kornecki	j. grecki j. łaciński j. polski	prowadził zajęcia w liceum
16.	Marian Kowalski	biologia fizyka	prowadził zajęcia w liceum
17.	o. Paschalis Krypel	etyka filozofia eksperyment. historia filozofii krytyka logika ontologia	dr filozofii dr teologii
18.	Antoni Kukliński	j. grecki j. łaciński	prowadził zajęcia w liceum
19.	Piotr Liptak	j. łaciński j. polski	prowadził zajęcia w liceum
20.	o. Anioł Maciejewski	śpiew gregoriański	
21.	Franciszek Majda	fizyka matematyka	prowadził zajęcia w liceum
22.	o. Laureano Martinez	t. dogmatyczna t. ascetyczna Pismo Święte j. hebrajski	dr teologii
23.	o. Kazimierz Niczyński	logika	
24.	Władysław Ogrodziński	j. grecki j. łaciński	
25.	o. Justus Ondarra	kosmologia liturgika prawo kanoniczne prawo zakonne teologia moralna	dr prawa kanonicznego
26.	o. Henryk Patena	etyka geografia historia filozofii kosmologia logika metafizyka ontologia psychologia teodycea	lic. filozofii
27.	Stanisław Pawlina	j. łaciński	prowadził zajęcia w liceum
28.	Tadeusz Pszorn	fizyka matematyka	prowadził zajęcia w liceum
29.	Jan Pyka	j. niemiecki	prowadził zajęcia w liceum
30.	o. Jerzy Rumak	historia zakonu j. grecki j. hebrajski j. łaciński metodologia Pismo Święte prawo zakonne religia teologia dogmatyczna	lic. nauk biblijnych lic. teologii prowadził zajęcia w liceum
31.	o. Lucjan Ruszała	religia	prowadził zajęcia w liceum
32.	o. Stanisław Rymarz	etyka prawo kanoniczne teologia	dr prawa kanonicznego

		moralna Trzeci Zakon	
33.	Eugeniusz Sikorski	j. grecki j. niemiecki	prowadził zajęcia w liceum
34.	o. Czesław Szuber	katechetyka patrologia pedagogika teologia moralna teologia pastoralna Trzeci Zakon	
35.	Józef Świącicki	biologia fizyka geografia historia j. polski matematyka	prowadził zajęcia w liceum
36.	o. Eugeniusz Świstek	j. grecki j. łaciński religia	mgr filozofii; kończył UJ prowadził zajęcia w liceum
37.	Bolesław Wallek-Walewski	śpiew - chór	
38.	o. Alojzy Wojnar	historia zakonu j. francuski patrologia śpiew gregoriański teodycea teologia ascetyczna teologia dogmatyczna teologia fundamentalna Trzeci Zakon	lic. teologii
39.	o. Wojtuń Bolesław	geografia przyroda	mgr geografii; ukończył UJ prowadził zajęcia w liceum
40.	Antoni Wola	j. polski	prowadził zajęcia w liceum
41.	Ludwik Zakulski	j. niemiecki j. polski	prowadził zajęcia w liceum
42.	Adolf Zintel	j. niemiecki	prowadził zajęcia w liceum
43.	o. Adam Zychowicz	historia	mgr historii; ukończył UJ prowadził zajęcia w liceum
44.	Adam Zarkowski	j. polski	prowadził zajęcia w liceum
45.	o. Ludwik Żołnierczyk	etyka historia filozofii historia Kościoła patrologia prawo kanoniczne psychologia teodycea wykład reguły religia	dr prawa kanonicznego prowadził zajęcia w liceum

Podstawa źródłowa: *AP, Acta Capitulum Provinciae Cracoviensis*, t. 3, sygn. 10c.

Istotną rolę w kształtowaniu postaw przyszłych zakonnych kapłanów spełniali wychowawcy seminarium.

**Tabela 10.**  
**Wychowawcy w seminarium kapucynów komisariatu krakowskiego  
w okresie międzywojennym**

Lp.	Imię zakonne i nazwisko	Stanowisko	Lata pracy
1	o. Marian Najdecki	dyrektor	1930-33
2	o. Stanisław Rymarz	prefekt	1939
3	o. Alojzy Wojnar	dyrektor	1933-1939
4	o. Ludwik Żołnierczyk	dyrektor prefekt	1925-30; 1936-39; 1930-36

Podstawa źródłowa: *APW, Liber nota rum examinum 1931-1949*, sygn. 1-III-32, s.79.

Pragnieniem o. Hieronima Warachima było zostać dobrym księdzem, mającym wiedzę i gorliwość. Cała wspólnota klasztorna, przełożeni i profesorowie pracowali nad formowaniem dobrych zakonników. „Wzorem dla niego był prowincjał o. Czesław Szuber, któremu zależało na szerokim i wszechstronnym rozwoju zakonnej młodzieży. Niezapomnianym, darzonym przez wychowanków szacunkiem i miłością był rektor seminarium o. dr Ludwik Żołnierczyk. Profesora prawa kanonicznego i teologii moralnej wyróżniała prostota, serdeczność, wyrozumiałość i szczerłość. Wspaniałym wychowawcą, ascetą uduchowionym był gwardian, a potem wikary konwentu o. Marian Najdecki. Cechowała go powaga i surowość, ale także dobroć i wyrozumiałość. Był on także wspaniałym spowiednikiem. Każdy z ojców profesorów miał swoje cechy, które udzielały się młodzieży. O. Ksawery Kmiecński, doktor teologii, socjolog to „dobroć chodząca”, która nieba by przychyliła każdemu. Mówiono o nim, że to był człowiek syntetyczny. Rzeczywiście jego wykłady były proste, nieskomplikowane, przystępne, a co nie mniej ważne dla studentów, że i na egzaminach stawiał proste pytania i wymagał zwięzłej odpowiedzi. Kochany spowiednik, też bardzo syntetyczny. Do niego wielu braci chodziło do spowiedzi. Anielskim i złotoustym kaznodzieją był o. Anioł Madejewski. W kaplicy Pana Jezusa Ukrzyżowanego wszyscy z zapartym tchem słuchali jego kazań”<sup>212</sup>.

Bracia zakonni swoją postawą także kształtowali duchowość kleryków, przyszłych kapłanów. „Wśród nich był br. Teofil Kowalik, krawiec, chodząca encyklopedia dziejów Krakowa i kapucynów krakowskich. Jego opowieści podczas wspólnych niedzielnych rekreacji, wiązały naszą zakonną terażniejszość ze wspaniałą przeszłością. To były opowieści o o. Florianie Janosze, o o. Wacławie Nowakowskim, sybiraku i jego towarzyszach, dziś świętych: Br. Adamie Chmielowskim i Św. Rafale Kalinowskim. To z ust brata Teofila słyszałem o przebywaniu w naszym klasztorze dziś już świętego Adama Chmielowskiego. Te relacje złożyłem kiedyś na piśmie pod przysięgą dla archiwum Zgromadzenia Sióstr Albertynek i dla naszego archiwum prowincji. Uczyniłem to dlatego, że na temat pobytu św. Alberta Chmielowskiego w naszym krakowskim klasztorze nie ma żadnego dokumentu”<sup>213</sup>.

<sup>212</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 93.

<sup>213</sup> Tamże, s. 94-95.

Do grona braci, którzy mieli ogromny wpływ na formowanie się duchowości kleryków o. Hieronim zaliczał: pobożnego skupionego furtiana Teodora, uprzejmego, cichego zakrystiana Baltazara, surowego i bardzo dokładnego szewca Benignusa, który pełnił funkcję kanaparza, czyli dysponował kluczami do klasztornej spiżarni oraz infirmariusza, pielęgnującego chorych br. Macieja Michalaka.

Brał on czynny udział w kleryckim życiu, śpiewał w chórze, grał w orkiestrze, uczestniczył w organizowaniu akademii, podczas których deklamował wiersze, dużo czytał, pisał także do kleryckiego czasopisma *Wzlot Seraficki*.

Na czoło pozanaukowego zainteresowania kleryków w Studium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie, w okresie międzywojennym, wysunęła się działalność w redagowaniu i drukowaniu *Wzlotu Serafickiego*. Czasopismo powstało w 1935 r. z inicjatywy ówczesnego komisarza o. Czesława Szubera. Pierwszy numer ukazał się w październiku 1935 r. Planowano, iż będzie to miesięcznik z trzema działami: franciszkańskim, tercjarskim i misyjnym. W okresie 1936-1939 *Wzlot Seraficki* był oficjalnym pismem komisariatu krakowskiego. Zamieszczano w nim nie tylko artykuły pisane przez alumnów seminarium, ale również przez kapłanów i osoby świeckie.

W seminarium zakonnym w Krakowie działał chór i orkiestra. Inicjatorem założenia orkiestry, która powstała w roku akademickim 1929/1930, był wicedyrektor seminarium o. Tadeusz Kraus. Ojciec Tadeusz, sam grając na instrumentach smyczkowych, nadał jej początkowo charakter symfoniczny. Kapucyńscy muzycy wykonywali nie tylko utwory o charakterze sakralnym, ale także rozrywkowe i taneczne. W skład orkiestry wchodził prawie wszyscy alumni seminarium.

Na terenie Krakowa bardziej znanym od kapucyńskiej orkiestry był chór klerycki. Podobnie jak orkiestra, chór powstał z inicjatywy o. Tadeusza Krausa. Klerycy kapucyńscy w Krakowie organizowali także inscenizacje teatralne. Były to głównie jasełka lub misteria Męki Pańskiej.

**Tabela 11.**  
**Statystyka studentów filozofii i teologii w komisariacie krakowskim kapucynów w latach 1932-1939**

Rok	Komisariat krakowski	
	Studenci filozofii	Studenci teologii
1932	30	15
1933	31	17
1934	37	11
1935	35	24
1936	30	26
1937	15	28
1938	11	35
1939	8	24

Podstawa źródłowa: AP, *Statistica generalis Ordinis Minorum Capuccinorum die 31 decembris 1918*, "Analecta", R.35: 1932-1939.

Z roku na rok pogłębiało się życie religijne i duchowe kleryka. W każdą środę chodził do spowiedzi, ze spowiedzi nadzwyczajnej korzystał podczas miesięcznych dni skupienia, brał udział w ośmiodniowych rekolekcjach, słuchał nauk i dużo czytał. „Gdy dziś spoglądam wstecz, sądzę, że przełożeni nie mieli ze mną kłopotów. Z profesorami się nie kłóciłem, nie targowałem się o noty. Byłem zawsze pogodny i optymistycznie nastawiony na przyszłość. Byłem fizycznie zdrowy, co też niewątpliwie miało wpływ na samopoczucie. Ze współbraćmi żyłem w braterskiej atmosferze”<sup>214</sup>.

Ważnym elementem życia seminaryjnego, oprócz wykładów i formacji asceetycznej, były różne zajęcia rekreacyjne. Miały wprowadzać odprężenie i przyczyniać się do właściwego rozwoju fizycznego. Najczęściej stosowano przechadzki, które organizowano w czwartki, zespołowe gry w siatkówkę oraz wyjazdy wakacyjne. Najchętniej klerycy krakowscy udawali się grupowo do Lasku Wolskiego, do Korabnik, rzadziej do podkrakowskich wsi. Klerycy podczas wakacji mogli także odwiedzać domy rodzinne. Początkowo brak precyzyjnych przepisów sprawiał, że wychowawcy zabraniali wyjazdów lub ograniczali je do kilku dni. Uważano bowiem, że odwiedziny bliskich są wyrazem niskiego poziomu ducha zakonnego. Niekiedy pozwolenie na wyjazd było traktowane jako nagroda za dobre wyniki w nauce. Taki stan zmienił się, kiedy na sesji zarządu komisariatu krakowskiego w dniu 27 XII 1933 r. ustalono, że wszyscy klerycy podczas wakacji będą mogli odwiedzać rodziców. Pierwszy wyjazd mógł nastąpić w dwa lata po wstąpieniu do zakonu, drugi przed ślubami uroczystymi, kolejny raz po drugim roku teologii,

<sup>214</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 97.

a czwarty na prymicje. Pobyt miał nie być dłuższy niż dwa tygodnie. Klerycy także mogli być odwiedzani przez swych krewnych. Kleryk Harol Warachim podczas studiów pisał listy do rodziny, a także kilkakrotnie odwiedzał dom rodzinny. Po nowicjacie wyjechał do Lwowa w 1933 r. i jego pobyt trwał 10 dni. „Drugi raz przybył do Lwowa w lipcu 1934 r. Wtedy pozwolono mi pojechać do domu, odwiedzić chorującą matkę. Spracowana, umęczona pełnym oddaniem się rodzinie, nasza matka nie cieszyła się tęgim zdrowiem. Pamiętam, gdy byłem w domu w sierpniu 1934 roku jak nasza Matka zapadała na zdrowiu, leczyła się, brała różne lekarstwa, piła zioła, ale to niewiele pomagało. Widział to o. Kosma i on się postarał, że przełożeni pozwolili mi odwiedzić rodzinny dom. Matka nie leżała obłożnie chora, ale nie była mocna. Mój niespodziewany przyjazd sprawił jej wielką radość. Ani Ona, ani ja nie wiedzieliśmy o tym, że to były ostatnie nasze spotkania. Byłem w domu około 10 dni. Odjechałem z jakimś niepokojem, z jakimś przeczuciem. Pamiętam, że o. Kosma postarał się dla mnie o zniżkę kolejową do Krakowa i z powrotem. Zniżka była ważna do końca listopada. Gdy wróciłem do Krakowa, schowałem ważną na wyjazd do Lwowa zniżkę. Coś mi szepnęło - może się przyda, na co? Na pogrzeb? Faktycznie przydała się na pogrzeb Matki. Zmarła w piątek 9 listopada rano około godziny dziewiętej. Otrzymałem telegram, pojechałem na pogrzeb. Zmarła w 57 roku życia, gdyż urodziła się 15 czerwca 1877 r.”<sup>215</sup>

### c. Święcenia kapłańskie

Ważnym wydarzeniem w życiu seminarium były dni składania ślubów wieczystych oraz święceń kapłańskich. Przełożeni pozwalali wówczas na odwiedziny kleryków przez najbliższą rodzinę. Przed ślubami uroczystymi klerycy składali pisemne deklaracje, w których rezygnowali z majątku rodzinnego.

„Przed wieczystymi ślubami odwiedziłem rodzinę. To było w sierpniu 1937 r. Zgodnie z przepisami naszych Konstytucji zakonnych, przed złożeniem ślubów zakonnych, zakonnik powinien zrezygnować z posiadania czegokolwiek na własność. Przyjechałem do Lwowa i właśnie w tym dniu moja siostra Anielka wraz z ojcem wybierała się do notariusza, gdzie jak się mówiło, ojciec miał zapisać część

<sup>215</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 97-98.

majątku jako posag. Tak więc wybrałem się razem z nimi do notariusza i notarialnie zrzekłem się wszelkich praw majątkowych. Pobyłem kilka dni w rodzinnym gronie, a następnie wróciłem do Krakowa, by odbyć rekolekcje zakonne przed złożeniem ślubów”<sup>216</sup>.

W dniu 8 IX 1937 r. o. Hieronim złożył śluby wieczyste w ręce ówczesnego przełożonego prowincjalnego o. Gerarda Rysza. Zobowiązał się tym samym żyć zgodnie z Regułą św. Franciszka, w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Święceń z ogromnym namaszczeniem udzielił klerykom bp Stanisław Rospond.

Działalność seminarium została przerwana przez wybuch II wojny światowej. „Od marca 1939 r., po ostrych wystąpieniach Hitlera i zdecydowanej postawie polskiego rządu w obronie tzw. Korytarza i wolnego miasta Gdańska, stawało się niemal pewne, że wybuchnie wojna. Dnia 1 maja 1939 r. krakowscy kapucyni wyświęcili ośmiu młodych kapłanów. Wśród nich był pochodzący z Małego Hołoska O. Innocenty, Marian Trojanowski. Nam zaś teologom z mojej grupy w liczbie siedmiu, oświadczono, byśmy się przygotowywali, gdyż na wypadek wojny zostaną nam przyspieszone święcenia kapłańskie. Musieliśmy dodatkowo przerabiać niektóre zagadnienia z teologii dogmatycznej, niektórych sakramentów, nade wszystko zaś liturgię. Mieliśmy na ten cel wykorzystać zbliżające się wakacje. Dnia 1 czerwca u OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej otrzymaliśmy już święcenia subdiakonatu”<sup>217</sup>.

W dniu 29 VI 1939 r., wspólnie z braćmi: Piotrem Paluchem, Fidelisem Wołosem, Bonawenturą Haglem, Bronisławem Ryszem, Romualdem Szczałbą, Zygmuntem Nestorowskim otrzymał on święcenia diakonatu. Następnego dnia wszyscy współbracia udali się na wakacje do Oleska koło Złoczowa. Podczas letniego wypoczynku korzystali ze świeżego, podolskiego powietrza, czas spędzali na wędrówkach po polach, a wieczorem śpiewali w ogrodzie pieśni patriotyczne, legionowe i ludowe. Był on pod wrażeniem niedzielnych Mszy św. odprawianych w oleskim kościele dla wojska, patriotycznych kazań o. Waleriana Bulca. Klasztor w Olesku pw. św. Józefa wzniesiono w 1738 r., po jego kasacji w 1785 r. mieścił się w nim szpital wojskowy, magazyn zboża. W 1788 r. zwrócono fundację zakonowi i od

<sup>216</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 103.

<sup>217</sup> Tamże, s. 105 - 106.

1841 r. służył za parafialny. Zakonnicy pracowali jako wikarzy miejscowej parafii, uczyli w szkołach oraz pomagali w duszpasterstwie okolicznym księżom.

Jako diakon wspólnie z br. Zygmuntem Nestorowskim został oddelegowany do Ostroga na Wołyniu, aby 13 VIII 1939 r. uczestniczyć w uroczystości wprowadzenia po przeszło 130 latach kapucynów do klasztoru. Klasztor kapucynów w Ostrogu został zbudowany w 1747 r., w 1832 r. nastąpiła jego kasata przez władze carskie. W 1866 r. kościół zamieniono na cerkiew. Starania o. Gerarda sprawiły, że władze państwowe postanowiły oddać kapucynom klasztor, w którym od 1924 r. mieścił się internat dla studentów Seminarium Nauczycielskiego w Ostrogu.

Po otrzymaniu z Krakowa telegramu polecającego diakonom powrót do seminarium, wyjechał z Oleska, aby przygotować się do święceń kapłańskich, które były uwieńczeniem studiów filozoficzno-teologicznych. Z ogólnej liczby 125 kleryków komisariatu krakowskiego we własnym seminarium w okresie międzywojennym studiowało 114. Z grupy 125 kleryków święcenia kapłańskie otrzymało 66, co stanowi 52,8% spośród rozpoczynających studia.

„W Krakowie zdałem przewidziane egzaminy, rozpocząłem rekolekcje przed święceniami. Rekolekcje odprawialiśmy prywatnie. Na święcenia wyznaczono niedzielę dnia 3 września 1939 r. Powszechnie panowało duże zaniepokojenie, że wnet wybuchnie wojna. Trwały przygotowania do tzw. obrony przeciwlotniczej i gazowej. Do klasztoru przychodzili różni instruktorzy. Całej obronie miał przewodniczyć o. Paschalis Krypel, sekretarz prowincjonalny. Do klasztoru powrócili z wakacji wszyscy klerycy. Panował wielki niepokój. Przygotowujący się do święceń nabyli jednak prymicyjne obrazki, na których każdy z nas wypisywał jakąś sekwencję oraz swoje imię i nazwisko. Moim hasłem na obrazku prymicyjnym było: «Jezu cichy i pokornego serca, uczynź mnie kapłanem według Serca Twego»<sup>218</sup>.

Lwowski czciciel św. Franciszka otrzymał święcenia kapłańskie 3 IX 1939 r. Do święceń przystąpiło siedmiu kapucynów, franciszkanin konwentualny o. Ireneusz i ks. Edward Bała ze zgromadzenia Księży Michalitów. Święceń kapłańskich, w nastroju katakumbowym, w atmosferze spadających na wawelski gród bomb, udzielił mu bp Stanisław Rospond. Ksiądz biskup, swoim spokojem, powagą

<sup>218</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich*, s. 112.

i przejęciem się ważnością sprawowanych czynności, nadał tej uroczystości szczególnej wzniosłości. Podczas święceń Niemcy dokonali dwóch nalotów na Kraków: wtedy, kiedy kapucyni, zgodnie z ceremoniałem, leżeli na posadzce w świątyni, a biskup wymawiał słowa: „byś tych wybranych pobłogosławić raczył” i podczas odmawiania Credo przez nowo wyświęconych. Po udzieleniu święceń kapłańskich, w czasie podziękowań, biskup wypowiedział myśl: „Wyświęciliśmy Was jak w katakumbach”<sup>219</sup>.

---

<sup>219</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowski*, s. 113-114.

## **Rozdział II**

### **WE WSPÓLNOCIE BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW**

Do podstawowych warunków wzrostu życia duchowego, obok modlitwy, karmienia się Słowem Bożym i przyjmowania sakramentów, należy życie we wspólnocie. Wspólnota zakonna, jako wyraz życia Kościoła, jest owocem Ducha Świętego, środowiskiem kształtowania dojrzałej osobowości i więzi braterskich. Jest tajemnicą, którą należy kontemplować oraz przyjmować z wdzięcznym sercem. W latach 1931-1932 i 1944-1945 o. Hieronim Warachim przebywał we wspólnocie Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim, a klasztor, któremu patronuje od wieków św. Antoni Padewski był początkiem jego drogi do kapłaństwa. Swoje powołanie realizował on w wielu polskich klasztorach, a także na europejskim szlaku ewangelizacyjnym. Na uwagę zasługuje, omówiona w tym rozdziale, jego praca w duszpasterstwie trzeźwości. Zakonnik podejmował działania profilaktyczne, które chroniły młodych ludzi przed uzależnieniami, pomagał rozwijać u zagrożonych nałogami pozytywne zainteresowania i pasje, by pragnęli realistycznie myśleć i mądrze kochać, by potrafili powiedzieć „nie” w obliczu własnych słabości.

## § 1. Klasztor sędziszowski początkiem drogi do kapłaństwa

Karol Warachim po raz pierwszy przybył do sędziszowskiej wspólnoty zakonnej 3 VIII 1931 r., by odbyć w niej nowicjat. Od tej chwili klasztor, któremu od wieków patronuje św. Antoni Padewski, był początkiem jego drogi do kapłaństwa. W tej wspólnocie żył, tworzył ją i w niej wzrastał. Dzielił się z nią własnym życiem i powołaniem, przyjaźnią i miłością. Florencio Segura – autor książki *Dotyk Jezusa* napisał o wspólnocie zakonnej: „Nie żyjemy we wspólnocie, ani dla wspólnoty, lecz ze wspólnotą”<sup>220</sup>. Dla nowicjusza, a następnie kapłana wspólnota zawsze była miejscem przebaczenia i pojednania, a przez to duchowego wzrostu. Wymagała ona dzielenia się, dawania i empatii. W niej odnalazł on szczerą, głęboką, przejrzystą bliskość i autentyczną przyjaźń.

W dniu 10 II 1944 r. o. Hieronim Warachim kolejny raz przybył do okupowanego przez Niemców Sędziszowa Małopolskiego. Okupanci zajęli zakłady przemysłowe i ustanowili nad nimi swoją kontrolę. Przedwojenni dyrektorzy fabryk: Zakładów Drzewnych i Zakładów „Przemysł Pomocniczy w COP” ratowali przed wywózką na roboty przymusowe wielu młodych ludzi, dając im zatrudnienie i zapewniając odpowiednie dokumenty. Dla okolicznych rolników najdotkliwsze były obowiązkowe kontyngenty żywnościowe, wprowadzone latem 1940 r. Niemcy zniszczyli niemal wszystkie ślady obecności Żydów w mieście, stanowiących przed wojną niemal połowę jego mieszkańców. Spalili synagogi, wymordowali ludzi, zdewastowali kirkut, wykorzystując kamienne macewy do utwardzenia dróg i placów. Antypolska polityka władz okupacyjnych znalazła także odzwierciedlenie w oświacie i kulturze. Zakazano nauki ważnych, z narodowego punktu widzenia, przedmiotów, jak: geografia, historia, język polski, pozostawiając jedynie naukę podstawowych umiejętności: rachowania, czytania i pisania. Dopuszczono do istnienia jedynie szkoły powszechne i zawodowe. Podjęto więc organizację tajnych kompletów z przedwojennymi programami nauczania. Na terenie Sędziszowa Małopolskiego egzaminy maturalne odbywały się m.in. w bibliotece kapucyńskiego

---

<sup>220</sup> <http://www.wzch.org.pl/czytelnia/duchowosc/122-wspolnota-fragment-ksiazki-qdotyk-jezusaq> (01.01.2020).

klasztoru, tuż „pod nosem” Niemców, którzy część pomieszczeń zakonników zajęli na własne potrzeby.

W mieście i w okolicznych sołectwach, od października 1939 r., zaczęły powstawać tajne organizacje wojskowe: Służba Zwycięstwu Polski przemianowana na Związek Walki Zbrojnej, oddziały dywersyjne, specjalne oddziały bojowe. Miejscowi członkowie Szarych Szeregów zajmowali się kolportażem podziemnej prasy, pełnili służbę łączników i kurierów. Przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego pierwotnie planowali wykorzystać struktury tajnego wojska do wywołania antyniemieckiego powstania. Dnia 20 XI 1943 r. zrodził się plan akcji „Burza”, będący wynikiem sytuacji na froncie wschodnim oraz zbliżania się do ziem polskich Armii Czerwonej. W okresie od stycznia do lipca 1944 r. AK przeprowadziła wstępne działania bojowe, atakując linie komunikacyjne, rozbijając niewielkie oddziały niemieckie, urządzając ataki na magazyny sprzętu i broni.

W takiej atmosferze, w sędziszowskim klasztorze, zarządzanym przez gwardiana o. Brunona Moskala<sup>221</sup> posługiwał kapucyn razem z: o. Władysławem Zającem<sup>222</sup> – magistrem nowicjatu, o. Apolinarym Borkowskim<sup>223</sup>, o. Adamem Zychowiczem<sup>224</sup>, o. Rafałem Szypułą<sup>225</sup>, o. Augustynem Naporą<sup>226</sup>, o. Fidelisem Woło-

<sup>221</sup> Józef Moskał, w zakonie o. Brunon, urodził się 26 VIII 1885 r. w Godowej. Do kapucynów wstąpił 4 X 1906 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 9 VII 1908 r., uroczyste 9 VII 1911 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 30 VI 1912 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Krakowie, Krośnie, Rozwadowie, Olesku, Kutkorzu, Sędziszowie Małopolskim. Brał udział w misjach dla Polaków w USA. Zmarł 23 VIII 1958 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 85-86.

<sup>222</sup> Andrzej Zajac, w zakonie o. Władysław, urodził się 22 XI 1889 r. w Odrowążu. Do kapucynów wstąpił 9 X 1909 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 17 X 1910 r., uroczyste 17 X 1913 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 19 III 1916 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Kutkorzu, Krośnie, we Lwowie. W Kutkorzu założył orkiestrę i chór, postarał się także o duży dzwon im. św. Franciszka z Asyżu do kościoła. Zmarł 4 VI 1966 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 454-455.

<sup>223</sup> Jan Borkowski, w zakonie o. Apolinary, urodził się 26 I 1909 r. w Wiewiórcie. Do kapucynów wstąpił 12 IX 1927 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 7 X 1928 r., uroczyste 2 XI 1931 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 29 VI 1933 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Drohobyczu, Sędziszowie Małopolskim, Wałczu, Nowej Soli. W Drohobyczu sprawił organy, był kapelanem więzienia, uczył religii. Wielkie zasługi położył w formowaniu ducha zakonnego nowicjuszy kapucyńskich. Zmarł 17 VIII 1981 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 299-300.

<sup>224</sup> Tadeusz Zychowicz, w zakonie o. Adam, urodził się 22 XI 1908 r. w Haczowie. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1925 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1926 r., uroczyste 25 XI 1929 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 12 III 1932 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Rozwadowie, Gdańsku, Nowej Soli. Był nauczycie-

sem<sup>227</sup>, o. Bronisławem Rysz<sup>228</sup>, o. Anatolem Jagieło<sup>229</sup>, br. Leonem Wojnarem, br. Modestem Okoniewskim<sup>230</sup> – organistą i nowicjuszami – br. Mikołajem Gruszkiewiczem oraz br. Jakubem Nowakiem.

Wierni z miasta i okolicy chętnie przychodzili do kościoła, w niedzielę kapucyni odprawiali trzy Msze św., o godzinie 6.00, 7.00 i 9.00. Zasiadali w konfesjonałach, spowiadali także w sąsiednich parafiach. W czasie II wojny światowej przez miasto przetoczyła się fala uchodźców na wschód, uciekająca przed wojskami niemieckimi. Wkrótce tłumy uciekinierów zaczęły wracać, korzystając z klasztornej gościny i zdobywając tam środki do życia. W klasztorze znalazła schronienie m.in. rodzina Dembińskich, właściciele Witkowic, hr. Teresa Łubieńska z Sasowa z córeczką Izabelą, której bliskim krewnym był gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Na początku czerwca 1944 r. do Sędziszowa Małopolskiego przyje-

---

lem, bibliotekarzem. Zakon opuścił 30 VI 1958 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 480-481.

<sup>225</sup> Franciszek Leon Szypuła, w zakonie o. Rafał, urodził się 2 IV 1908 r. w Weryni. Do kapucynów wstąpił 19 IX 1926 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 20 IX 1927 r., uroczyste 4 X 1930 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 19 VI 1932 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Kutkorzu, Krakowie, Rozwadowie, Nowej Soli. Był misjonarzem ludowym i rekolekjonistą. Należał do najlepszych brydżystów w prowincji. Zmarł 19 I 1980 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 348-349.

<sup>226</sup> Antoni Naporą, w zakonie o. Augustyn, urodził się 3 I 1912 r. w Krakowie. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1927 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 III 1928 r., uroczyste 17 VI 1933 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 6 V 1934 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Rozwadowie, Olszanicy pod Krakowem. Działał w AK. Dnia 23 II 1948 r. otrzymał dekret zwalniający go z zakonu. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 96.

<sup>227</sup> Feliks Wojciech Wołos, w zakonie o. Fidelis, urodził się 16 XII 1912 r. w Grabówce. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1931 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 29 VIII 1932 r., uroczyste 30 VIII 1935 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 3 IX 1939 r. w Krakowie. Pracował w Gdańsku, gdzie był rektorem i wikarym. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 436.

<sup>228</sup> Stanisław Rysz, w zakonie o. Bronisław, urodził się 4 X 1914 r. w Haczowie. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1931 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 29 VIII 1932 r., uroczyste 7 X 1935 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 3 IX 1939 r. w Krakowie. Pracował w Tomaszowie Lubelskim. Zmarł 23 IV 1980 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 247.

<sup>229</sup> Bronisław Jagieło, w zakonie o. Anatol, urodził się 24 IX 1917 r. w Krośnie. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1934 r., uroczyste 25 IX 1938 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 20 VII 1941 r. w Krakowie. Pracował w następujących klasztorach: w Krakowie, Sędziszowie Małopolskim, Gorzowie Wielkopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 507.

<sup>230</sup> Jan Okoniewski, w zakonie br. Modest, urodził się 21 X 1902 r. w Weryni. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1934 r., uroczyste 31 VIII 1937 r. Był organistą i prowadził klasztorne gospodarstwo. Zmarł 2 I 1961 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 133.

chała bratowa o. Hieronima Kazimiera z córką Krystyną i Helena Kasprowicz z córką Elżbietą. Zamieszkały one w domu należącym do rodziny Czocharów i tu przeżyły ciężkie dni frontu.

Kapucyn Warachim został wikariuszem w parafii w Sędziszowie Małopolskim. Wikariuszy mianował ordynariusz miejscowy po konsultacji z proboszczem, spośród duchowieństwa świeckiego. W parafii sędziszowskiej były jednak przypadki, kiedy prawa wikariusza parafialnego obejmował jeden z kapłanów klasztoru kapucyńskiego. Ich prawa i obowiązki określały statuty diecezjalne, polecenia ordynariusza i zalecenia proboszcza. Wikariusz mógł otrzymać od proboszcza władzę przy zawieraniu małżeństw, o ile statuty diecezjalne i dekrety nominacyjne nie dawały mu tego. Miał zastępować proboszcza na mocy swego urzędu i pomagać mu we wszystkich obowiązkach parafialnych, z wyjątkiem odprawiania Mszy św. za parafian. Podlegał on proboszczowi, który miał nim kierować, czuwać nad jego pracą oraz przynajmniej raz w roku zdawać o nim relację ordynariuszowi<sup>231</sup>.

W dniu 25 VIII 1943 r., decyzją biskupa posadę wikariusza w Sędziszowie Małopolskim objął o. Adam Zychowicz z zakonu kapucyńskiego. Dnia 1 VII 1944 r. na jego miejsce pomocnikiem parafii został mianowany o. Hieronim Warachim. Pełnił on funkcję wikariusza do 1 IX 1945 r. W każdą niedzielę rano, na godzinę 7.00, udawał się do kościoła parafialnego, aby spowiadać, odprawiać Msze św., głosić kazania, a po sumie chrzcili dzieci<sup>232</sup>. Współpracował z ówczesnym sędziszowskim proboszczem ks. Janem Granickim<sup>233</sup>.

<sup>231</sup> W. Kret, *Dzieje parafii św. Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie w latach 1949-1989*, Biecz 2004, s. 136-138.

<sup>232</sup> APZ, *Różne notatki o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-Varia 8.

Kapucyn w latach 1944-1945, podczas pobytu w klasztorze sędziszowskim, ochrzcił następującą liczbę dzieci: Kawęczyn – 1, Olchowa – 11, Wolica Piaskowa – 5, Wolica Ługowa – 1, Sielec – 0, Przedmieście – 2, Sędziszów Małopolski – 22. W sumie 42 dzieci.

<sup>233</sup> ADT, *Prezenta Zofii z Potockich Tarnowskiej na mocy przysługującego prawa Patronatu o wyborze ks. Jana Granickiego na proboszcza 20 VII 1930 r.*, sygn. LrSI.

Jan Granicki urodził się 22 XII 1898 r. w Komborni, pow. Krosno. Po złożeniu matury w Sanoku, wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął 9 V 1920 r. w katedrze przemyskiej z rąk bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Wysokie walory osobowości kapłańskiej ks. Jana Granickiego zostały zauważone przez władze kościelne. Po dwóch latach, w październiku 1922 r., został przeniesiony do Sędziszowa Małopolskiego jako wikariusz i pomocnik 86-letniego prałata Pawła Sapeckiego. Ksiądz Granicki troszczył się o dobre wychowanie dzieci i młodzieży, o życie duchowe parafian. Był dobrym gospodarzem i administratorem. Swoim parafianom zawsze spieszył na pomoc, szczególnie w czasie wojny i okupacji. Podnosił ich na duchu i organizował pomoc materialną. Wspierał partyzantów, współpracował z placówką AK Sędziszów

Uroczysta instalacja proboszcza odbyła się 16 IX 1930 r. Nowy proboszcz przystąpił do gruntownego remontu kościoła, budowy domu parafialnego oraz przytułku dla ubogich i domu dla starców<sup>234</sup>. Wojna przerwała dalsze prace, a we wrześniu 1939 r. do miasta napłynęły tłumy uciekinierów z terenów objętych działaniami wojennymi. Dla nich i dla jeńców wojennych ks. Granicki organizował na stacji kolejowej dożywianie. Otoczył opieką 250 rodzin wysiedlonych z województwa poznańskiego i rozmieścił w parafii. Co tydzień z plebanii sędziszowskiej wysyłano paczki żywnościowe dla więźniów w hitlerowskich obozach. Kiedy parafianie i wysiedleni, nękanii łapankami, wysyłkami do pracy w Niemczech, zaczęli tracić ducha, proboszcz w kazaniach zachęcał do ufności i spokoju. Wśród parafian rzucił hasło: „Przetrwaj samym i innym dopomóż do przetrwania” i sam dawał piękny przykład jego realizacji. Plebania sędziszowska podnosiła na duchu, pomagała, przyjmowała wszystkich potrzebujących. Ksiądz dziekan ściśle współpracował z placówką AK w Sędziszowie Małopolskim<sup>235</sup>. W zabudowaniach plebanii odbywały się zebrania i narady organizacyjne, przechowywano w nich broń i składano odpady rakiet V-1 i V-2<sup>236</sup>.

Ksiądz dziekan, oprócz codziennych posług duszpasterskich, udzielał ślubów ukrywającym się żołnierzom podziemia, chrzczył ich dzieci. W 1943 r. przyjął około 200 rodzin przybyłych do miasta ze wschodu. Od lipca 1944 r. o. Hieronim, jako wikariusz parafii, również był zaangażowany w działalność konspiracyjną. W każdą niedzielę był na obiedzie u ks. Granickiego i tam zdobywał wiedzę na temat sytuacji politycznej na froncie. „W niedzielę zawsze byłem na plebanii na obiedzie.

---

Małopolski. Po zakończeniu działań wojennych przeprowadził remonty zniszczonych obiektów parafialnych. Kiedy władze 1 IX 1951 r. usunęły religię ze szkół średnich, w parafii powstała sala katechetyczna, w której katechizacja odbywała się do końca 1956 r. Zmarł 24 IX 1956 r.

<sup>234</sup> J. Sochacki, *Ks. Dziekan Jan Granicki – proboszcz parafii w Sędziszowie Małopolskim w latach 1930-1956*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski”, R. 1995, Nr 10, s. 31-36.

<sup>235</sup> K. Słowiński, E. Brzostowski, K. Charchut, *Wspomnienia z czasów wojny i okupacji w Zagorzycach*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski”, R. 1993, Nr 1, s. 29-31.

Na sędziszowskiej plebanii żołnierze AK znajdowali opiekę, tu można było liczyć na pomoc w każdej potrzebie, znaleźć kwaterę, życzliwe serce i pokrzepić się przed rozpoczęciem nowej akcji. Zob. M. Koprowski, *Były takie czasy...*, „Biuletyn Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski”, R. 1993, Nr 1, s. 45-47.

<sup>236</sup> Zob. M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1984, A. Glass, S. Kordaczuk, D. Stępniewska, *Wywiad Armii Krajowej w walce z V-1 i V-2*, Warszawa 2000.

Niekiedy obiad w klasztorze był lepszy, ale za to miałem szerszy kontakt ze światem. Na plebanię docierały nieraz informacje z frontu wojennego lub o sytuacji w kraju, które nie dochodziły do nas do klasztoru. Dlatego o. Brunon często mnie pytał: A przede wszystkim, co tam u dziekana mówili?”<sup>237</sup>.

Pod koniec lipca 1944 r. nadeszły nowe działania wojenne. Ostatnie walki w okolicy Sędziszowa Małopolskiego, pomiędzy wycofującymi się Niemcami, a nacierającą ze wschodu Armią Czerwoną i wspierającą ją Armią Ludowego Wojska Polskiego gen. Zygmunta Berlinga, toczyły się od 2 do 22 VIII 1944 r. Niemcy, opuszczając miasto zgromadzili mężczyzn na rynku, by zabrać ich ze sobą. Proboszcz Granicki prosił, aby zostawili przynajmniej żywicieli rodzin. Kiedy jego prośby nie odniosły skutku, podążał wraz z zabranymi. Dopiero na zdecydowane żądanie dowództwa niemieckiego zmuszony był ich pozostawić. To wydarzenie tak opisał o. Warachim: „Niemcy byli jeszcze w Sędziszowie Małopolskim, gdy rano wyszedł rozkaz, by wszyscy mężczyźni stawili się na rynku. W klasztorze zastanawialiśmy się, co robić. Ojciec Brunon wysłał mnie i o. Augustyna do dziekana, by spytać się, co robić. Wyszliśmy z klasztoru i tuż przed kościołem spotkała nas Pani Helena Jagoda, znana nam dobrze, jako od lat pracownica umysłowa w magistracie. Krzyknęła do nas - Gdzie wy idziecie. Kryć się, gdzie kto może. Nie macie rozumu! Kobieta miała rozum. Wiedziała, że Niemcy od razu ładowali na rynku mężczyzn do samochodów. Skryliśmy się i uszli wywiezienia do obozu. Czuwała nad nami Boża Opatrzność”<sup>238</sup>.

Wikariusz Warachim na plebanii poznał ks. Antoniego Limpertego, uciekiniera ze wschodu, który został kapelanem 7 Dywizji Polskiej 2 Armii Wojska Polskiego, a ukrywał się w piwnicy z proboszczem Granickim. W dniu 5 VIII 1944 r. do miasta weszły wojska sowieckie, walki trwały nadal, a o. Hieronim niósł pomoc ukrywającej się w piwnicach sędziszowskiego klasztoru ludności. W połowie września 1944 r. został katechetą w szkole w Kawęczynie i w Olchowej. Podczas drogi do szkół, niejednokrotnie był świadkiem, jak sowieccy żołnierze otaczali domy na tzw. Przedmieściu - była to oblawa na żołnierzy AK. W pamięci utkwiał mu epizod,

<sup>237</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*. cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 176.

<sup>238</sup> Tamże, s. 178.

który wydarzył się późną jesienią tego roku. Wieczorem do klasztornej furty przyszedł sowiecki oficer. Chciał on koniecznie wejść do kościoła przed ołtarz Matki Bożej. Żołnierz runął na kolana przed wizerunkiem Matki Bożej Kutkorskiej, twarz ukrył w dłoniach. Po chwili modlitwy opowiedział kapucynowi, że jego matka była Polką, mieszkającą w Moskwie. Była osobą wierzącą i prosiła go, aby podczas wojny polecił się w polskim kościele Matce Bożej. „Ja spełniłem polecenie mojej matki, a teraz Matka Boża będzie się mną opiekowała, ja nie zginę na wojnie, ja wrócę do domu, do mojej matki. A ty mnie mnichu zapamiętaj i zapisz to w waszych księgach, że tu, w tym miejscu modlił się komunista, oficer Czerwonej Armii, który spełnił polecenie swojej matki, którego sama Matka Boża będzie teraz broniła”<sup>239</sup>. Ojciec Warachim spełnił prośbę nieznanego sowieckiego oficera i jego spotkanie z Matką Bożą upamiętnił w swoich wspomnieniach, jak również w kronice klasztornej.

Na zakończenie starego roku 1944 miał możliwość wysłuchania patriotycznego kazania księdza dziekana, który witał odważnie rodzącą się wolność, wzywał do czynu i odbudowy moralnej kraju. Wikariusz wspominał, że ks. Granicki nawiązał w swojej mowie do „Mickiewiczowskiego czterdzieści cztery”. Zapowiadał jak Skarga, że Matka Ojczyzna „odrzuci wszelkie szumowiny i odrodzona, odnowiona pójdzie w jasną przyszłość”.

Sowieci grabili pomieszczenia, cele klasztorne, zabierali ze sobą oszklone ramy okienne, które były wykorzystywane przez nich w ziemiankach, wykopanych na linii frontu. Kapucyni furmankami przemieszczali się do sąsiednich parafii: w Łączkach Kucharskich, Nockowej, Trzcianie, Witkowicach, aby spowiadać, Franciszkanin głosił kazania pasyjne, zakonnicy odprawiali Gorzkie żale. Kiedy w ostatnich dniach maja 1945 r. powrócił on furmanką z Olchowej, po odbytej w szkole katechizacji, w klasztorze otrzymał pismo od prowincjała o. Kazimierza Niczyńskiego. Pomimo, że za dwa tygodnie miała odbyć się I Komunia św. 15 dzieci, które przygotował, został wezwany do Krakowa z o. Klemensem Rozwa-

---

<sup>239</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*. cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 191.

dowskim i o. Wigiliuszem Masłykiem<sup>240</sup>, by organizować życie religijne na Ziemiach Odzyskanych.

## § 2. Służba kapłana i zakonnika w polskich klasztorach

Kapucyn realizował swoje powołanie zakonne w wielu polskich klasztorach i placówkach. Najdłużej przebywał w Sędziszowie Małopolskim, który, jak wspominał, był dla niego zawsze źródłem spokoju i radości w pracy. Składały się na to, według niego, warunki zewnętrzne, atmosfera panująca w klasztorze i oddanie wielu ludzi, z którymi się tutaj spotykał. Ze wzruszeniem wracał zawsze do Gdańska, gdyż, jak twierdził, pozostawił w tym mieście część swego życia duszpasterskiej i gospodarczej. Polubił klimat tamtejszego środowiska, w jego pamięci pozostały „wyjazdy z kazaniem na Kaszuby”, odpowiadał mu też morski klimat i lubił w wolnych chwilach, nawet zimową porą, spacerować po plaży.

Tabela 12.  
Służba o. Hieronima Warachima w polskich klasztorach

L.p.	Okres pobytu	Klasztor, parafia	Sprawowana funkcja
1.	1939-1944	Lwów – Zamarstynów, parafia św. Franciszka z Asyżu	kapelan
<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Działalność duszpasterska, kapelan AK, posługa w szpitalu dla chorych na tyfus plamisty.			
2.	1944-1945	Sędziszów Małopolski, klasztor pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego	wikariusz miejscowej parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, katecheta
<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Duszpasterstwo parafialne (pomocnik parafii), działalność konspiracyjna z ks. dziekanem Janem Granickim.			
3.	1945 (trzy tygodnie)	Piła, Olszanica, Gorzów Wielkopolski	wikariusz w kościele św. Józefa za Wartą
<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Duszpasterstwo parafialne			
4.	1945-1946	Białogard	wikariusz parafii Najświętszej Maryi Panny, prefekt szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, spowiednik sióstr sercanek

<sup>240</sup> Mieczysław Masłyk, w zakonie o. Wigiliusz, urodził się 12 XI 1916 r. w Woli Jasienickiej. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1932 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1933 r., uroczyste 13 XI 1937 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 IX 1940 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Lublinie, Krośnie, Krakowie, Pile, Rozwadowie, Wrocławiu. Był prefektem, katechetą, przełożonym domu zakonnego, proboszczem, gwardianem, dyrektorem kleryków w Krakowie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 51.

	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Wspólnie z ks. Wojciechem Petrygą poświęcił postprotestanckie kościoły, domy, krzyże przydrożne. Złożył podpis na tzw. akcie rewindykacyjnym, na mocy którego protestancki kościół Najświętszej Maryi Panny stał się świątynią katolicką. Poświęcił dwa sztandary harcerskie i rozpoczął działalność harcerską wśród młodzieży. Zorganizował grupę ministrantów.		
5.	1946-1947	Białogard	wikariusz parafii Najświętszej Maryi Panny, prefekt gimnazjum i liceum ogólnokształcącego
	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Duszpasterstwo parafialne, katechizacja, działalność harcerska.		
6.	1947-1948	Wałcz	wikariusz w kościele św. Antoniego Padewskiego, prefekt gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, kapelan ZHP
	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Przejął w zarząd kościół św. Antoniego Padewskiego, dokonał naprawy dachu świątyni, częściowo uszkodzonej wieży, zarządzał domem i ogrodem.		
7.	1948-1950	Gdańsk	wikariusz w kościele św. Jakuba, nauczyciel religii
	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Opiekował się grupą ministrantów, sprawował opiekę duchową nad krucjatą eucharystyczną. Pomagał w urządzaniu odbudowanej części klasztoru.		
8.	1950-1951	Gdańsk	przełożony domu zakonnego i rektor kościoła św. Jakuba
	Działalność duszpasterska.		
9.	1951-1956	Nowa Sól	administrator parafii św. Michała Archanioła, prefekt liceum ogólnokształcącego, wicedziekan dekanatu Kożuchów, spowiednik sióstr zakonnych
	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Zrekonstruował część wieży przy kościele św. Michała Archanioła, która została zburzona w czasie działań wojennych. Dokonał remontu i adaptacji na salę katechetyczną małego budynku obok plebanii, w którym mieścił się magazyn starych rekwizytów kościelnych. W dawnej stajni i wozowni urządził drugą salę do nauczania religii. Zorganizował w pomieszczeniu parafialnym punkt katechetyczny. Nowościami duszpasterskimi wprowadzonymi przez niego były: 40-godzinne nabożeństwo, czyli triduum przed uroczystością św. Michała Archanioła, Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, oddzielne rekolekcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zakupił obraz do bocznej kaplicy, odmalował kościół, zainstalował nagłośnienie świątyni.		
10.	1956-1964	Wrocław	gwardian i administrator parafii św. Augustyna, spowiednik sióstr zakonnych, katecheta w zakładzie poprawczym i w szkołach średnich
	<b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b> Dokończył odbudowę dawnej pastorówki zaadoptowanej na dom zakonny dla braci. Urządził dwie sale katechetyczne: w biurze parafialnym i w zakrystii. Swoją działalność wznowił III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, zaczął organizować duszpasterstwo młodzieży akademickiej, obozy wakacyjne. Zorganizował pierwsze misje parafialne, które przeprowadzili dominikanie. Wprowadził do kościoła łaskami słynący obraz Matki Bożej Pocieszenia, koronowany i czczony w Hodowicy koło Lwowa. 22 VII 1959 r., wraz ze współbraćmi, przeniósł się do urządzonego mieszkania w domu przy ul. Sudeckiej. Uroczystego poświęcenia dokonał prowincjał o. Alojzy Wojnar w dniu 17 IX 1959 r. W tym też roku na kapitule prowincjalnej został wybrany na pierwszego definitora. Objął także funkcję delegata prowincji w ogólnopolskiej komisji duszpasterskiej Episkopatu Polski. Zatroszczył się		

	o naprawę dachu, pokrywającego kościół, żelazne kraty w oknach, z jego inicjatywy powstały w świątyni dwa ołtarze poświęcone Matce Bożej i św. Józefowi. Przystąpił do budowy organów na 27 głosów i ogrzewania kościoła. Z placu przy świątyni i domu wywieziono ogromne zwały gruzu, a na tym miejscu urządzono ogród. Od 12 VIII 1962 r. do końca października 1962 r. przebywał za granicą: w Austrii, Szwajcarii i we Włoszech. Był świadkiem otwarcia Soboru Watykańskiego II w Rzymie, 11 X 1962 r. uczestniczył we Mszy św. celebrowanej przez papieża Jana XXIII. Wcześniej zobaczył papieża dobroci w auli Soboru Watykańskiego w Bazylice św. Piotra. 19 X 1962 r. odprawił Mszę św. przy grobie św. Franciszka.		
11.	1964-1970	Kraków	minister prowincjalny prowincji krakowskiej
	<p><b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b></p> <p>Podczas obrad ósmej kapituły prowincjalnej krakowskiej prowincji (22-23 VII 1964 r.), w pierwszym głosowaniu, liczbą 17 głosów spośród 29 przedstawicieli w niej uczestniczących, został on wybrany prowincjałem. Stan osobowy prowincji był następujący: 86 kapłanów, 30 braci zakonnych, 28 kleryków studentów, 2 nowicjuszy i 7 tzw. postulików. Prowincję tworzyło 15 domów zakonnych. Z wyjątkiem Krakowa, Sędziszowa Małopolskiego i Gdańska, we wszystkich pozostałych kapucyni byli związani duszpasterstwem parafialnym. Wielkim oparciem był dla niego definitorem o. Albin Janocha i sekretarz prowincjalny o. Romuald Szczałba. Odwiedził wówczas wszystkie domy zakonne, rozmawiał z braćmi. Na prośbę kardynała Karola Wojtyły przeprowadził kanoniczną wizytację wszystkich domów sióstr albertynek na terenie archidiecezji krakowskiej. W ramach kanonicznej wizytacji prowincji krakowskiej, zarządzanej przez prymasa, ks. infułata dr Jan Nowicki, profesor KUL, przeprowadził wizytację Wyższego Seminarium, która zakończyła się pozytywnie. Za 1965 r. sporządził on sprawozdanie z pracy prowincji<sup>241</sup>. Ojciec Warachim współpracował z biskupami, którym składał wizyty w poszczególnych diecezjach. Zarząd prowincji, pod jego przewodnictwem, nawiązał kontakt z kapucynami z Jugosławii. W dniu 27 II 1965 r. przybył do Polski prowincjałem o. Alojzy Nowak i ekspert teolog, doradca i sekretarz kardynała Franjo Šepera, arcybiskupa Zagrzebia, o. Tonisław Sagi-Bunić. Rozmawiali oni na temat przyszłych Konstytucji zakonnych. Postanowili zwołać, latem, zjazd prowincjałów grupy słowiańskiej, celem ukonstytuowania tzw. Coetus Slavico-Hungaricus. W pierwszych dniach września 1965 r. uczestniczył w Riece w Jugosławii, w spotkaniu przedstawicieli słowiańskiej grupy kapucynów, poświęconym wzajemnej współpracy. Prezesem Coetus, zgodnie z wytycznymi kurii generalnej, został o. Hieronim. 27 X 1965 r. ukonstytuowała się Wspólnota Prowincjałów Franciszkańskich, w jej obradach aktywnie brał udział prowincjałem, a dotyczyły one m.in. wymiany poglądów na temat redagowanych we wszystkich zakonach Konstytucji, wzajemnego informowania się o nowych pozycjach wydawniczych o tematyce franciszkańskiej, pomocy w przeprowadzaniu rekolekcji zakonnych, propozycji tłumaczenia dzieł św. Bonawentury. Uczestniczył on w zebraniu wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich w związku ze zbliżającą się 50-tą rocznicą śmierci Sługi Bożego o. Honorata Koźmińskiego, który był ich założycielem. Podczas spotkania ustalono program uroczystości, która miała odbyć się 16 XII 1966 r. i szerzyć Jego kult. Razem z arcybiskupem Karolem Wojtyłą koncelebrował Mszę św., w roku jubileuszu Chrztu Polski, obchodów Tysiąc-</p>		

<sup>241</sup> APZ, *Kronika Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów*, sygn. 155-II-3/2.

Obraz prowincji krakowskiej przedstawiał się następująco: liczba księży proboszczów – 10, wikariuszy parafii – 10, katechetów niebędących proboszczami, ani wikariuszami – 19, kapłanów w szpitalach – 10. Liczba przeprowadzonych w 1965 r. rekolekcji -100, triduum, łącznie z przygotowaniem parafii do nawiedzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej – 70, dni skupienia dla wiernych – 4, dni skupienia dla osób zakonnych – 54, rekolekcje zamknięte dla osób zakonnych – 13, dla wiernych świeckich – 1. Na spowiedź św. przeznaczono 36 tys. 220 godzin, rozdano 786 tys.780 komunii św., nauczaniem religii objęto 15 tys. 609 dzieci i młodzieży, liczba ministrantów – 629, duszpasterstwo akademickie prowadzono w jednym miejscu, spowiedników w seminariach diecezjalnych – 3, spowiedników w domach zakonnych – 48, chorym w domach udzielono 2 tys.874 sakramentów św. Prowincja liczyła: 86 kapłanów, 29 braci i 30 kleryków.

	<p>lecia (7 IV 1966 r.). W kapucyńskim Millennium, 10 XII 1966 r., w uroczystość Matki Bożej Loretańskiej wziął udział kardynał Karol Wojtyła. W sposób szczególny przeżył on jubileusz 50-lecia kapłaństwa o. Tadeusza Krausa ze Lwowa, wieloletniego misjonarza w Estonii. W dniach skupienia wszystkich prowincjałów, które odbyły się 18 i 19 IV 1967 r. w Krakowie wziął udział kardynał Stefan Wyszyński. W styczniu 1968 r. otrzymał zaproszenie na kapitułę generalną specjalną w Rzymie, która miała miejsce 19 VIII 1968 r. Przyjęto na niej ostatecznie tekst nowych Konstytucji, a o. Warachim został wybrany członkiem prezydium. Kiedy generał kapucynów o. Klemens a Vlissingen przybył z Amsterdamu 16 VII 1967 r., aby wizytować prowincję, powitał go w sędziszowskim klasztorze w imieniu zgromadzenia i Studium Teologii. W dniu 26 VI 1967 r. sporządził sprawozdanie ze stanu i działalności krakowskiej prowincji za okres 1964-1967<sup>242</sup>. Zorganizował zjazd profesorów i wychowawców prowincji krakowskiej i warszawskiej. W sprawozdaniu rocznym na sesję definitorium w dniu 27 XII 1968 r. zapisał, że był to rok w życiu prowincji spokojny i szczęśliwy<sup>243</sup>.</p>		
12.	1970-1981	Gdańsk <sup>244</sup>	wikariusz domu zakonnego (1971-1973), przełożony (1973-1979), wikary (1979-1981)
	<p><b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b>          Wybrał on po raz drugi Gdańsk, korzystając z niepisanego przywileju w prowincji, że po skończonej kadencji, ustępujący prowincjał mógł sobie wybrać, przynajmniej na jeden rok, miejsce pobytu. Ukończył kursy z zakresu profilaktyki antyalkoholowej, gdyż szczególnie poświęcał się krzewieniu idei trzeźwości oraz walki z alkoholizmem. Jeździł z o. Benignusem po Polsce, głosząc na ten temat kazania. Zorganizował referat duszpasterstwa trzeźwości diecezji gdańskiej. Biskup Lech Kaczmarek zamianował go wizytatorem żeńskich zgromadzeń zakonnych na terenie diecezji gdańskiej.          We wszystkich istniejących w Gdańsku parafiach odprawił rekolekcje, prowadził kronikę klasztoru. Zaangażował się w sprawy III Zakonu – czcicieli św. Franciszka, dokonał wizytacji zakonów żeńskich, zaczął uczyć się języka hiszpańskiego. Swoją pracą przyczynił się do integracji społeczeństwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych<sup>245</sup>.</p>		

<sup>242</sup> APZ, *Kronika Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów*, sygn. 155-II-3/2. W prowincji pracowało 139 ojców, braci, kleryków w siedmiu konwentach i siedmiu hospicjach. Opiekę duszpasterską sprawowali nad ośmioma parafiami i jednym samodzielny wikariat. Wspólnota zakonna przejawiała się przez wspólną modlitwę, pracę i rekreację. Zasygnalizował on niebezpieczne zjawisko przedkładania aktywności zewnętrznej nad życie wewnętrzne, trudności w zachowaniu ślubu ubóstwa i posłuszeństwa. Ojcowie przeprowadzili; misji ludowych – 10, rekolekcji – 393, rekolekcji dla osób zakonnych – 38. 29 ojców objęło nauczaniem religii 15 tys. dzieci i młodzieży, duszpasterstwo liturgiczne – 600 ministrantów. Wygłosili oni 17 tys. 160 kazań, na słuchanie spowiedzi przeznaczili 37 tys. godzin, ochrzczili 4 tys. 37 dzieci, udzielili ślubów – 1 tys. 271, rozdzielili 2 mln 397 tys. komunii św., sakramentalne odwiedziny chorych – 8 tys. 531, pogrzeby – 1 tys. 493, działalność charytatywna – co roku organizowali tydzień miłosierdzia, dar ołtarza, św. Mikołaja dla ubogich dzieci, wspierali potrzebujących przy furtach klasztornych.

<sup>243</sup> APZ, *Kronika Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów*, sygn. 155-II-3/2. Prowincja liczyła 135 członków. Charakteryzując ich stan moralny napisał, że zauważył pogłębiającą się wśród nich samowolę, lekceważenie poleceń przełożonych, posłuszeństwa, ubóstwa, a nawet czystości. Prowincja prowadziła w dziewięciu parafiach duszpasterstwo parafialne, w trzech klasztorach duszpasterstwo katechetyczne, pracę misyjną, rekolekcyjną, duszpasterstwo chorych i charytatywne. W dalszej części sprawozdania kronikarz Warachim przedstawił osiągnięcia gospodarcze.

<sup>244</sup> APZ, *Dokumenty osobiste o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-I-1. W dokumentach osobistych kapucyna zachował się jego dowód osobisty DD 1155931 wydany przez Prezydenta Miasta Gdańska 2 XI 1993 r., potwierdzający jego zameldowanie na pobyt stały, od 5 III 1972 r., przy ul. Wałowej 28 w Gdańsku. Został on wymeldowany 27 XII 1995 r., a zameldowany na pobyt stały 27 XII 1995 r., przy ul. Jana Pawła II 42 w Sędziszowie Małopolskim.

<sup>245</sup> APZ, *Dokumenty osobiste o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-I-1. We wniosku do Zakładu Ubezpieczeń Zdrowotnych w Gdańsku z dnia 20 XII 1977 r. w sprawie przyznania praw do ubezpieczenia społecznego napisał, że przepracował na stanowisku nauczyciela religii w szkolnictwie

13.	1993-2011	Sędziszów Małopolski, klasztor pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego	kaznodzieja, spowiednik, wykładowca nowicjacji
<p><b>Osiągnięcia w pracy duszpasterskiej:</b>  W sędziszowskim klasztorze prowadził działalność duszpasterską, był wykładowcą nowicjackim, wychowawcą młodych i społecznikiem. Pisał wiersze, książki, prace o charakterze historycznym, biograficznym, artykuły. Jako krzewiciel myśli św. o. Pio, współpracował z Fundacją Szpitala im. Św. O. Pio w Sędziszowie Małopolskim, troszcząc się o rozwój placówki. Zasłynął wśród lokalnej społeczności jako patriota i kapłan oddany ojczyźnie.</p>			

Podstawa źródłowa: K. H. Warachim, *Wspomnienia z przeszłości. Część II*, Sędziszów Małopolski – Kraków 2001.

Na uwagę zasługuje działalność kapucyna Warachima w duszpasterstwie trzeźwości. Pełniąc obowiązki przełożonego domu zakonnego i rektora kościoła św. Jakuba w Gdańsku, poszerzał on swoje zainteresowania tematem, do czego od kilku lat namawiał go o. Benignus Sosnowski<sup>246</sup>, wielki działacz na tym polu. Wyrazem troski prowincjała Warachima o los osób dotkniętych nałogiem alkoholizmu było sporządzone przez niego 12 VII 1970 r. *Sprawozdanie ze stanu i działalności Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów za okres od kapituły prowincjalnej 1967 r. do kapituły prowincjalnej 1970 r.*, złożone na kapitule prowincjalnej 14 VII 1970 r. Zauważył w nim, że należy zorganizować apostołstwo trzeźwości, o co czynił starania ks. prymas Stefan Wyszyński i o. generał Paschalis Rywalski. Episkopat Polski

---

państwowym ok. 8 lat, od 1 X 1945 r. do 31 VIII 1953 r. Pracował również na terenie Ziemi Odzyskanych, przyczyniając się do odbudowy i zagospodarowania obiektów sakralnych i gospodarczych. Administrując odzyskanymi dobrami, swoją postawą i pracą przyczyniał się do integracji społeczeństwa polskiego – ludności napływowej z autochtoniczną.

<sup>246</sup> Jan Sosnowski, w zakonie o. Benignus, założyciel Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości, urodził się 29 IX 1916 r. w Białymstoku. Do kapucynów wstąpił 31 VII 1934 r., śluby proste złożył 1 VIII 1935 r., uroczyste 15 VIII 1938 r. W czasie studiów teologicznych w Lublinie, 25 I 1940 r., został aresztowany i wywieziony do obozów koncentracyjnych: Sachsenhausen i Dachau. Pierwsze profesjonalne wiadomości dotyczące nałogów zdobywał w kole abstynenckim, założonym przez br. Fidelisa Chojnackiego. Dokończył on studia w Belgii, tam przyjął 15 VI 1946 r. święcenia kapłańskie. Był wybitnym duszpasterzem trzeźwościowym, znanym w kraju i za granicą. Na szerszą skalę zaczął propagować i rozwijać ruch trzeźwościowy od 1958 r., najpierw w Zakroczymiu poprzez specjalistyczne rekolekcje, a potem w różnych diecezjach: włocławskiej, siedleckiej, katowickiej, tarnowskiej i przemyskiej. Założył Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, był jego wieloletnim dyrektorem zaangażowanym w formację apostołów trzeźwości. Był także przyjacielem wspólnot trzeźwiejących alkoholików. Do ostatnich dni zatroskany był o trzeźwą ojczyznę, której jako kapłan i zakonnik poświęcił całe swoje życie. Brał udział w światowym kongresie na temat alkoholizmu i uzależnień lekowych (1978 r.). Zmarł 9 XI 1997 r. w Nowym Dworze Mazowieckim, w wieku 81 lat. Zob. *Jan Sosnowski. Ojciec Benignus. Kapucyn (1916-1997)*, Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości, Zakroczym 1998, J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 300-302.

i Konsulta Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce wyrazili stanowisko, że pracą z uzależnionymi, dotkniętymi nałogiem powinni zająć się kapucyni.

Dzięki protekcji o. Benignusa otrzymał 6 VI 1972 r. od prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego pismo polecające następującej treści: „Wszystkim, którzy to nasze pismo przejrzą i będą czytać, w Panu zaświadczamy, że o. Hieronim Warachim, były minister prowincjalny Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów w Polsce, a obecnie promotor apostołstwa trzeźwości i abstynencji – jest nam dobrze znany i godnym zaufania. Dlatego też, w duchu miłości w Chrystusie, wyżej wspomnianego Ojca polecamy gościnności i życzliwości. By wyrazić nasze podziękowanie, za wstawiennictwem Dziewicy Niepokalanej Matki Kościoła i Królowej Polaków, która w Częstochowie obrała sobie stolicę, wypraszamy zdroje łask na tych, którzy okażą wspomnianemu Ojcu gościnność i życzliwość<sup>247</sup>.

W dniu 11 IX 1972 r. wyruszył z Wrocławia w zaplanowaną podróż po Europie, by odwiedzić ośrodki zajmujące się zwalczaniem alkoholizmu, zapoznać się z metodami leczenia i terapii odwykowej oraz nabyć książki, czasopisma, filmy, plakaty poświęcone walce z nałogiem. W tym celu odwiedził Austrię, Szwajcarię, Francję i Niemcy.

W jego drodze po europejskich szlakach ewangelizacyjnych, w sprawach apostołstwa trzeźwości, towarzyszyło mu błogosławieństwo kardynała Stefana Wyszyńskiego i o. Paschalisa Rywalskiego. W Wiedniu zapoznał się z pracą kliniki, w której mieściła się „przychodnia dla zainteresowanych i trapionych przez alkoholizm, ponadto klub dla anonimowych alkoholików, ambulatorium, terapia i kasa oszczędności. Przeważają mężczyźni. Zauważyłem jakąś kobietę i dziewczynkę. Zaglądnąłem do ambulatorium. Poddawano zabiegom kobietę. Zwiedziłem klub. Mężczyźni po pracy zbierali się na pogadanki, karty<sup>248</sup>.

W dniu 12 IX 1972 r. odwiedził dom dla chorych alkoholików w Wiedniu. W Luzern zapoznał się z funkcjonowaniem poradni dla młodzieży, którą kierował Werner Frietsch. Odwiedził centralę Serafickiego Dzieła Miłości, założoną przez kapucyna o. Floriana Walkera w 1919 r., która prowadziła działalność charytatyw-

<sup>247</sup> APZ, *Pismo polecające prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1972, sygn. 1789/72/P.

<sup>248</sup> APZ, H. Warachim, *Kronika polskich kapucynów w Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3/10.

ną, sierocińce i akcję propagandową, związaną z nałogami. W Lozannie zaś odnalazł Międzynarodową Centralę do Spraw Alkoholizmu, której sekretarzem generalnym był Gilbert J. Collette. W Paryżu spotkał się także z o. Franciszkiem Mucharskim i odwiedził instytucje zajmujące się profilaktyką i leczeniem nałogów. W Niemczech skontaktował się z diecezjalnym Caritas, a owocem jego wizyty było zaproszenie go, w 1979 r., na zjazd anonimowych alkoholików diecezji niemieckich w Münster.

Decyzją bpa Lecha Kaczmarka - ordynariusza diecezji gdańskiej, o. Warachim został mianowany diecezjalnym referentem duszpasterstwa trzeźwości. Organizował on spotkania dekanalne, diecezjalne spotkanie kapłanów, na które zaprosił referentów. Napisał on list pasterski do wiernych, poświęcony tematyce trzeźwości, zorganizował dwudniowy kurs u Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia s. Faustyny. Ponadto, w liście z 11 VII 2000 r. do Prowincjałatu Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie, zasugerował problematykę dyskusji na komisji przedkapitulnej, która miała odbyć się w lutym 2001 r. Wyraził w nim pogląd, że do apostołstwa trzeźwości należało wyznaczyć przygotowanych kapłanów, którzy w jednym z klasztorów zorganizują ośrodek apostołstwa trzeźwości krakowskiej prowincji. Jego zdaniem, doskonałym przykładem funkcjonowania takiej formacji był Ośrodek Apostołstwa Trzeźwości w Zakroczymiu.

Duszpasterstwo o. Hieronima Warachima było realizacją podstawowego zadania, misji Kościoła, jaką jest uświęcenie wiernych i wprowadzanie ich w kontakt z Bogiem. Polegało ono na sprawowaniu służby Bożej, szafarstwie sakramentów oraz nauczaniu. Podejmowane przez niego działania i inicjatywy prowadziły do znacznego uaktywniania wiernych świeckich, do włączania ich w pracę licznych duszpasterstw i organizacji kościelnych. Szczególnym środkiem uświęcenia wiernych były organizowane przez kapłana wielkie wydarzenia duszpasterskie, mobilizujące wspólnotę do pogłębienia swojej religijności. Diakonia kapucyna wobec człowieka przejawiała się w głoszonych przez niego kazaniach, sprawowanych sakramentach, relacjach interpersonalnych oraz świadectwie życia. Odpowiadając na wezwanie Soboru Watykańskiego II, zaangażował się w prace nad i dla rodziny, która zajmuje szczególne miejsce w planach Bożych. W klasztorach i placówkach,

w których posługiwał, organizował i rozwijał duszpasterstwo rodzin. Jego podróże i pielgrzymki do krajów europejskich, do miejsc kultu i miejsc świętych, ubogaczyły go wewnątrz, były źródłem nowych doświadczeń, którymi potrafił się dzielić ze współbraćmi i wiernymi. Ojciec Warachim prowadził szeroką działalność duszpasterską: pastoralną, misyjną, charytatywną, społeczną, wychowawczą, patriotyczną, katechizację, a także duszpasterstwo specjalistyczne – apostołstwo trzeźwości. Był sprawnym organizatorem w kwestiach gospodarczych, finansowych, a także związanych z zarządzaniem.

### **§3. Europejskie szlaki ewangelizacyjne**

Ojciec Hieronim Warachim przez wiele lat głosił i dawał świadectwo o Chrystusie oraz dzielił się własnym doświadczeniem miłości Boga z wiernymi w krajach europejskich. Prowadził on aktywną działalność duszpasterską wobec tych, którzy trwali w Kościele, by czuli się zobowiązani do ewangelizacji tych, którzy pozornie znali Chrystusa lecz żyli daleko od Niego.

Pierwszy raz wyjechał on za granicę w 1962 r., do kapucyńskich klasztorów w Austrii i Bawarii<sup>249</sup>. Od tej chwili utrzymywał stały kontakt z austriackimi prowincjami. W sierpniu 1978 r. udał się do Klagenfurtu, aby, w odpowiedzi na prośbę byłego gwardiana o. Karola Szwaba, pomóc w niesieniu Dobrej Nowiny i przemieniać sumienia ludzi.

---

<sup>249</sup> APZ, H. Warachim, *Kontakty krakowskiej prowincji z prowincją wiedeńską*, Sędziszów Małopolski 2006, s. 13, sygn. 155-II-3. Po trzech latach starań o pozwolenie na wyjazd za granicę, w sierpniu 1962 r., o. Hieronim Warachim otrzymał paszport (w dokumentach osobistych zachował się paszport konsularny Nr 0458635 seria K.IV, wydany przez Wydział Konsularny Ambasady PRL w Wiedniu dnia 17 XII 1987 r., ważny do 16 XII 1992 r.) i za zgodą ministra generalnego o. Clemente di Milwaukee, a na zaproszenie prowincjała prowincji szwajcarskiej, odwiedził Szwajcarię. Zatrzymał się także w Wiedniu, gdzie poznał długoletniego prowincjała o. Kajetana Fröhlicha. Prowincjał, w styczniu 1967 r., który złożył wizytę w Polsce, w liście z 16 III 1971 r. napisał: „Mój pobyt w Polsce zaliczam do najpiękniejszych wspomnień z mego kapucyńskiego życia”. Jego następcą, o. Karol Schwab przybył do Polski latem 1977 r., z prośbą o pomoc personalną dla jego prowincji. W październiku 1962 r. o. Warachim odwiedził także Rzym, gdzie był świadkiem otwarcia Soboru Watykańskiego II, a także Asyż i Loreto. Rozmawiał z o. Linusem, który był gwardianem i rektorem Bazyliki św. Domku. Po raz drugi spotkał się z nim w 1968 r., gdy z o. Alojzym Wojnarem podążał do Rzymu na nadzwyczajną kapitułę generalną. Wówczas od o. Linusa otrzymał statuetkę Matki Bożej do Domu Loretańskiego w Krakowie.

W maju 1980 r. o. Paschalis Rywalski<sup>250</sup>, przełożony generalny zakonu, zwrócił się w piśmie do zarządu prowincji z propozycją oddelegowania do Loreto spowiednika. Bohater niniejszej rozprawy we wrześniu 1980 r. wyjechał do loretańskiego sanktuarium, by przez dwa miesiące posługiwać tam jako spowiednik i przewodnik<sup>251</sup>. Po zakończeniu sezonowej pracy duszpasterskiej, w drodze powrotnej do Gdańska, spotkał się z prowincjałem wiedeńskim o. Erhardem Mayerlem i podczas rozmowy zrodziła się myśl przejęcia przez prowincję krakowską klasztoru w Wiener Neustadt<sup>252</sup>.

<sup>250</sup> Konrad Rywalski, Szwajcar (ojciec Polak), w zakonie o. Paschalis, urodził się 2 X 1911 r. w Chelin. Do zakonu kapucynów w prowincji szwajcarskiej wstąpił 13 IX 1930 r. w Lucernie; śluby proste złożył 15 IX 1931 r., a śluby uroczyste 15 IX 1934 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 VII 1937 r. w Soleure. Doktor filozofii, kaznodzieja, rekolekcjonista, duszpasterz rodzin, gwardian we Fryburgu, prowincjał prowincji szwajcarskiej w latach 1966-1970. Na generała zakonu został wybrany 4 VI 1970 r. Otoczył on specjalną opieką prowincję polskie, przewodniczył na kapitułach prowincjalnych w Polsce, wyznaczył okręg misyjny w Gwatemali dla polskich misjonarzy, ułatwił wyższe studia Polakom w Kolegium Międzynarodowym w Rzymie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 254-255.

<sup>251</sup> APZ, *Kroniki zebrane i spisane przez o. Hieronima Warachima*, Sędziszów Małopolski 2005, s.10, sygn. 155-II-3/9/I. Ojciec Linus, który mieszkał w Fermo, podupadł na zdrowiu i o. Hieronim przyjął na siebie obowiązki spowiednika sióstr nazaretanek.

<sup>252</sup> APZ, H. Warachim, *Miasto Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3/10. Wiener Neustadt zawdzięcza swoje powstanie księciu Leopoldowi V z dynastii Babenbergów, jako twierdza mająca bronić posiadłości dynastyczne przed Węgrami. Powstało w 1194 r. na równinie należącej do księstwa Styrii. W 1350 r. uzyskało prawa miejskie. Pierwotna jego nazwa to Civitas Nova, z nazwa Wiener Neustadt pojawiła się dopiero w XVII w. Miasto znajdowało się najpierw pod opieką książąt z dynastii Babenbergów, w 1246 r. morawskiego króla Przemysława Ottokara II a następnie książąt z rodu Habsburgów. W tym czasie miasto zasłynęło z posiadania kościoła parafialnego (1279 r.) i zamku – fortecy (poł. XIII w.) Osiedliły się w nim zakony: zakon niemiecki (krzyżacy), dominikanie i franciszkanie. W XIII w. powstała w mieście żydowska gmina wyznaniowa i szkoła talmudystyczna. Najświeńniejszy okres rozwoju przeżywało ono w XV w., ponieważ w latach 1440-1493 było rezydencją króla, późniejszego cesarza Fryderyka II. Jego żona Eleonora Portugalska w 1459 r. urodziła w Wiener Neustadt syna Maksymiliana I. Na życzenie cesarza przybyli tu cystersi, którym cesarz w 1444 r. ufundował klasztor, a w 1480 r. sprowadził on do miasta paulinów, w 1469 r. zaś rycerski zakon św. Jerzego. W 1469 r. papież Paweł II powołał nową diecezję katolicką z siedzibą w mieście. W 1487 r. miasto weszło w skład Węgier, a po kilku latach znów przypadło Austrii. W XVI w. straciło swoje znaczenie, gdyż przestało być rezydencją cesarską i na skutek reformacji. W XVII w. wycierpiało ono wiele z powodu najazdów tureckich. W 1623 r. cesarz Ferdynand II, w miejsce franciszkanów, wprowadził kapucynów. W 1665 r. klasztor otrzymali karmelici, a w 1666 r. jezuita ufundowali tu swoje kolegium. Cesarz Józef II skasował zakony, z wyjątkiem kapucynów i cystersów, natomiast kościoły i budynki poklasztorne kazał przystosować pod potrzeby przemysłu tekstylnego. W XIX w. rozwinął się w Wiener Neustadt przemysł ciężki. W 1751 r. cesarzowa Maria Teresa założyła w mieście szkołę kadetów, znaną jako Terezańska Akademia Wojskowa. W 1768 r. miasto doświadczyło trzęsienia ziemi. Podczas II wojny światowej przeżyło ono 29 nalotów, zrzucono na nie 53 tys. bomb. Było to najbardziej zniszczone miasto Austrii. W latach 1938-1945 znajdowało się pod władzą Niemiec w wyniku tzw. anchlussu. Po wojnie stało się miastem największego garnizonu wojskowego i ważnym węzłem komunikacyjnym. W 1978 r. mieszkało w Wiener Neustadt ponad 24 tys. katolików. Z zakonów pozostali w nim cystersi, skupiający w swojej parafii prawie 10 tys. wiernych. Kapucyni natomiast 1 I 1979 r.

W pracy poświęconej dziejom Wiedeńskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów, zatytułowanej *Kraków – Wiedeń. Jubileuszowe refleksje*<sup>253</sup>, autor zauważył, że po upadku Austro-Węgier z dotychczasowej prowincji powstały komisariaty: w Słowacji, na Węgrzech i w Jugosławii. W 1923 r. w Austrii, obok prowincji Tyrolu północnego, z siedzibą prowincjała w Innsbrucku, w dwudziestu klasztorach mieszkało dwustu braci (85 kapłanów, 68 braci i bracia w okresie formacji). W latach 30-tych XX w., kiedy to Austria została włączona do Niemiec i podczas II wojny światowej, nastąpiło osłabienie wiedeńskiej prowincji. Wówczas 65 braci powołano do służby wojskowej w Wehrmachcie (23 kapłanów, 29 braci laików, dziewięciu kleryków, jednego kleryka nowicjusza, trzech postulików), na wojnie poległo 16 duchownych (sześciu kapłanów, jeden kleryk, dziewięciu braci), czterech kleryków i trzech braci opuściło zakon. Jesienią 1939 r. skonfiskowano klasztory w: Graz, Leibnitz, Hartberg i Schwanberg, a w innych pozostało do obsługi kościoła po kilku braci. Budynki klasztorne zajęło wojsko, jedyny zaś klasztor, w którym mieszkali tylko zakonnicy znajdował się w Klagenfurcie. Oddane po wojnie zakonowi klasztory były spustoszone, z kolei starzenie się zakonników przy braku nowych powołań były przyczyną kłopotów personalnych<sup>254</sup>.

W dniu 28 II 1981 r. o. Celestyn Giba<sup>255</sup>, po śmierci o. Przemysława Knapa<sup>256</sup>, zaproponował o. Warachimowi przejęcie agend przełożonego w Gdańsku.

---

zrezygnowali z utworzonej 28 XI 1939 r. parafii. W 1978 r. parafia kapucyńska liczyła ponad 2 tys. wiernych.

<sup>253</sup> APZ, H. Warachim, *Kraków - Wiedeń. Jubileuszowe refleksje*, Sędziszów Małopolski 2006, s. 14, sygn. 155-II-3. Praca powstała w związku z obchodami jubileuszu 25-lecia obecności kapucynów krakowskiej prowincji w Wiedeńskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów. Uroczystości, w których uczestniczył autor, miały miejsce 22 X 2006 r. w Wiener Neustadt.

<sup>254</sup> APZ, H. Warachim, *Kraków – Wiedeń*, s. 13, sygn. 155-II-3. W 1954 r. wiedeńską prowincję stanowiło 130 braci: 76 kapłanów, 34 braci, pięciu tercjarzy i pięciu braci z innych prowincji. W 1970 r. w prowincji pracowało 101 braci, w 1977 r. już tylko 76, w 1982 r. 69 braci. Stan prowincji na dzień 1 IX 2006 r. przedstawiał się następująco: 28 braci z Austrii oraz 18 z prowincji krakowskiej.

<sup>255</sup> Józef Stanisław Giba, w zakonie o. Celestyn, urodził się 12 XII 1933 r. w Olszanicy. Do kapucynów wstąpił 27 VIII 1949 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 28 VIII 1950 r., uroczyste 13 XII 1954 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 24 II 1957 r. w Krakowie. Doktor teologii, wykładowca teologii moralnej i etyki, gwardian klasztoru we Wrocławiu, w latach 1979-1984 prowincjał prowincji krakowskiej. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 445-446.

<sup>256</sup> Zygmunt Knap, w zakonie o. Przemysław, urodził się 23 VII 1914 r. w Tustanowicach koło Drohobycza. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1930 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1931 r., a uroczyste 30 VIII 1935 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał

Ten jednak nie przyjął tej nominacji, gdyż postanowił skorzystać z zaproszenia rektora Bazyliki Santa Casa w Loreto i zostać spowiednikiem pielgrzymów. Od wczesnej wiosny do listopada 1981 r. posługiwał w Loreto. Podczas podróży do Gdańska odwiedził prowincjała wiedeńskiego, z którym omówił szczegóły współpracy. Razem z br. Ludwikiem Kalinowskim, po osiedleniu się w Wiener Neustadt, mieli ocenić możliwości przejęcia klasztoru przez prowincję krakowską<sup>257</sup>. Po trwającym kilka miesięcy pobycie, sporządzili oni warunki negocjacji dla prowincji, zarówno krakowskiej, jak i wiedeńskiej<sup>258</sup>. Opracowali oni wnioski, z których wynikało, że sytuacja pastoralna, ekonomiczno – gospodarcza klasztoru uniemożliwiała jego przejęcie przez prowincję krakowską<sup>259</sup>. Podobne kwestie poruszył zakonnik w liście do o. Jerzego Rumaka<sup>260</sup>, napisanym 20 II 1982 r. w Wiener Neustadt<sup>261</sup>.

---

11 IX 1938 r. Pracował w klasztorach w: Gorzowie Wielkopolskim, Pile i Gdańsku. Należał do pionierów w organizowaniu życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych. Zmarł 27 II 1981 r. w Gdańsku. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 576-577.

<sup>257</sup> APZ, H. Warachim, *Sprawozdanie w sprawie Klasztoru OO. Kapucynów w Wiener Neustadt*, Wiener Neustadt 1982, s. 135-145, sygn. 155-II-3/10. 29 IX 1981 r., jako pierwszy polski kapucyn, przybył do Wiener Neustadt br. Ludwik Kalinowski, dnia 28 XI 1981 r. dołączył do niego br. Hieronim Warachim. Ich zadaniem było zorientowanie się w możliwościach pracy w Wiener Neustadt, poczynienie spostrzeżeń i przedstawienie uwag kapitule prowincjalnej w 1982 r., która miała zdecydować o losach klasztoru. W sprawozdaniu wymienili oni pozytywne skutki, wynikające z posiadania przez krakowską prowincję domu zakonnego w Austrii: „blisko Krakowa (560 km), kontakt z zachodnioeuropejską kulturą, pomoc finansowa dla braci studiujących za granicą, miejsce zatrzymania dla braci pielgrzymujących do Rzymu”.

<sup>258</sup> APZ, H. Warachim, *Sprawozdanie w sprawie Klasztoru OO. Kapucynów w Wiener Neustadt*, Wiener Neustadt 1982, s.142, sygn. 155-II-3/10. Prowincja wiedeńska była zobowiązana dokonać na swój koszt niezbędnych remontów i adaptacji: przebudować kuchnię, urządzić refektarzyk, pokój do słuchania spowiedzi, łazienkę, przygotować mieszkania dla trzech ojców, odnowić kościół i zakrystię. Musiała uregulować kwestie finansowe (m.in. prowincjałat wiedeński miał postarać się w kurii biskupiej o dwie pensje za pracę duszpasterską polskich dla ojców w klasztorze). Kapucyni krakowscy brali odpowiedzialność za kościół, klasztor i cały inwentarz, natomiast biblioteka i muzeum miały pozostać w gestii prowincji wiedeńskiej. W miejsce osób świeckich, pracujących w klasztorze, kapucyni mieli powołać współpracowników według własnego uznania. Prowincja krakowska miała oddelegować do pracy duszpasterskiej, trwającej od dziesięciu do piętnastu lat, trzech ojców, znających język niemiecki, do obowiązków których miało należeć: obsługa kościoła, odprawianie Mszy św., nabożeństw, głoszenie kazań, spowiedź, prowadzenie III Zakonu, duszpasterstwo chorych, nauczanie religii, duszpasterstwo w więzieniu.

<sup>259</sup> Tamże, s. 144. W klasztorze przebywało dwóch ojców: o. Robert Monetti, 72-letni przełożony oraz o. Bernhard Winhart, 87-letni rezydent. W pozostałym gotyckim prezbiterium kościoła św. Jakuba kapucyni zbudowali kościółek, który 16 I 1628 r. został konsekrowany przez ówczesnego kardynała Melchiora Klesla. Wewnątrz świątynia nie wymagała większych remontów. Mury klasztoru były zawilgocone, budynek potrzebował gruntownego remontu: wymiany 28 okien, instalacji elektrycznej i gazowej, naprawy dachu, malowania ścian, przebudowy kuchni i zakrystii. Uporządkowania wymagał także zarośnięty ogród przyklasztorny. Źródłem utrzymania klasztoru były ofiary wiernych, dochody z intencji mszalnych i z subsydium z diecezji za spowiedź oraz pensje o. Roberta za nauczanie religii w szkole i za posługę w więzieniu. Miesięczne rozchody klasztorne

Kapucyni z Polski byli bardzo zaangażowani i sumiennie wykonywali swoje obowiązki duszpasterskie. Ojciec Hieronim codziennie odprawiał Mszę św. o godzinie 9.00, a także w niedziele i święta z kazaniem, spowiadał i posługiwał w skupiskach polskich uchodźców. Z kolei o. Ludwik odprawiał Mszę św. o godzinie 6.00, w niedziele i święta z kazaniem, grał na organach na jednej Mszy św. w niedzielę, przygotowywał dzieci do I Komunii św., młodzież do bierzmowania, opiekował się ministrantami i zbierał materiały do pracy doktorskiej. Z powodu braku odpowiedzi i reakcji na przedstawione przez braci warunki, w marcu 1982 r., o. Hieronim pojechał do Loreto. Ojcu Ludwikowi nie udało się dostać na studia w Wiedniu. Podczas pracy we włoskim sanktuarium, bohater rozprawy otrzymał list od prowincjała wiedeńskiego o. Erharda Mayerla, który w porozumieniu z krakowskim prowincjałem o. Celestynem Gibą, zaprosił go do Rzymu na wspólne rozmowy. Odbyły się one w Kolegium św. Wawrzyńca, podczas trwającej kapituły generalnej. W wyniku wzajemnych uzgodnień, po wypełnieniu zobowiązań w Loreto, o. Hieronim powrócił do Wiener Neustadt, a wiosną 1983 r. prowincja wiedeńska przeprowadziła potrzebne remonty. Nieco później przybył do miasta

---

przewyższały dochody. Dla przykładu dochód za styczeń 1982 r. wyniósł 22 tys. 644 szylingów, rozchód 49 tys. 352 szylingów, saldo minusowe wyniosło 26 tys.708 szylingów. Jak napisał o. Warachim, zestawienie dochodów i rozchodów zaczerpnął w dyskretny sposób z przypadkowo udostępnionej księgi kasowej.

<sup>260</sup> Józef Rumak, w zakonie o. Jerzy, urodził się 21 I 1910 r. w Turzy. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1925 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1926 r., uroczyste 2 II 1931 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 VII 1932 r. Doktor teologii oraz wykładowca. Jako jeden z pierwszych wyruszył na Ziemię Odzyskane i zorganizował duszpasterstwo parafialne. Był proboszczem w Pile, we Wrocławiu, następnie pracował za granicą. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 235-236.

<sup>261</sup> APZ, *Koncepty i listy wysłane przez o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-IV-1. Autor listu podzielił się swoimi troskami, po trzech miesiącach pobytu w Wiener Neustadt. Wspominał o złej kondycji finansowej klasztoru, potrzebnych remontach. Zauważył także, że należałoby pogłębić życie religijne parafian. Przeżywał wtedy rozterki czy zostawić problemy i wyjechać do Loreto. Oczekiwał dobrego natchnienia ze strony o. Rumaka.

o. Edmund Haracz z prowincji krakowskiej. Na czele nowej wspólnoty<sup>262</sup>, jako przełożony<sup>263</sup>, stanął o. Hieronim Warachim<sup>264</sup>.

Nowy przełożony przez 12 lat kontynuował tradycję zapoczątkowaną przez kapucynów w Wiener Neustadt, za czasów panowania cesarza Ferdynanda II<sup>265</sup>. W okresie od 1 IX 1989 r. do 1 IX 1993 r. przeprowadził wiele inwestycji w kościele i klasztorze. W tym czasie naprawiono dach nad główną nawą kościoła, odnowiono fronton świątyni, gotycką wieżę, północną fasadę, wykonano nową kanalizację, instalację wodociągową i elektryczną, zainstalowano elektryczne ogrzewanie ławek w kościele, wymieniono nagłośnienie świątyni, wykonano dębowy ołtarzyk przed figurą Matki Bożej Fatimskiej oraz dębową ambonkę, modrzewiowe podłogi w celach klasztornych, odnowiono gotycką rozetę, drzwi wejściowe z przedsionka i duży, klasztorny refektarz. Ponadto, z inicjatywy przełożonego, założono polską bibliotekę klasztorą (260 tytułów), a dla upamiętnienia 10-letniego pobytu i działalności polskich kapucynów w Wiener Neustadt, postawiono w ogrodzie, wyrzeźbioną w kamieniu, figurę Matki Bożej<sup>266</sup>. Warachim prowadził także kronikę wydarzeń i pracy kapucynów w austriackim klasztorze.

<sup>262</sup> APZ, H. Warachim, *Kronika polskich kapucynów w Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3/10. Prowincja wiedeńska posiadała 14 klasztorów, w których w 1981 r. pracowało 47 ojców, 16 braci i jeden kleryk. Klasztor i parafię w Wiedniu obsługiwali kapucyni szwajcarscy, zaś klasztor w Wolfsbergu przejęła prowincja południowego Tyrolu. Kronikę rozpoczyna data 27 XI 1981 r., kończy zaś data 2 III 1982 r. Tę część spisał o. Warachim. Po jego wyjeździe prowadził ją o. Ludwik.

<sup>263</sup> APZ, *Dokumenty osobiste o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-I-1. Curia Generalizia dei Frati Minori Cappuccini w Rzymie, wydała w dniu 9 X 1982 r. zaświadczenie, celem przedłożenia właściwym organom konsularnym PRL, że na polecenie przełożonych zakonnych o. Warachim ma przejąć obowiązki przełożonego oraz podjąć pracę duszpasterską przy klasztorze kapucynów w Wiener Neustadt.

<sup>264</sup> APZ, H. Warachim, *Kronika polskich kapucynów w Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3/10. W dniu 7 XI 1983 r. została podpisana umowa między prowincjami w sprawie klasztoru, przez prowincjałów: o. Celestyna Gibę, o. Erharda Mayerla oraz sekretarza prowincjalnego o. Gottfrieda Undesse-  
ra. W następnych latach obecność krakowskich kapucynów w prowincji wiedeńskiej poszerzała się. Przejęto klasztory: w Wolfsbergu, Knietelfeld i Leibnitz. W dniu 2 X 1997 r. prowincje podpisały akt integracji, na mocy którego braciom krakowskiej prowincji przyznano wszystkie prawa, obowiązki i odpowiedzialność wiążącą braci prowincji wiedeńskiej.

<sup>265</sup> APZ, H. Warachim, *Kościół i klasztor OO. Kapucynów w Wiener Neustadt*, Wiener Neustadt 1982, s. 5, sygn. 155-II-3/10. W 1618 r. rada miejska miasta wyraziła zgodę na osiedlenie się kapucynów. Kamień węgielny pod budowę kapucyńskiego klasztoru położono 10 VIII 1623 r. Budowę prowadzono z ofiar dobrodziejów. Klasztor nie miał konkretnego fundatora. Budowę wspierali: cesarzowa Anna, arcyksiążę Leopold i biskup z Passau.

<sup>266</sup> APZ, H. Warachim, *Protokół zdawczo – odbiorczy spisany przy przekazaniu agend przełożenińskich w Wiener Neustadt, sporządzony na polecenie ojca prowincjała Józefa Mizery*, sygn. 155-II-3/10.

W dniu 5 II 1993 r. o. Hieronim zwrócił się do Zarządu Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie z prośbą o niezwłoczne zwolnienie go z obowiązków przełożonego wspólnoty braterskiej w Wiener Neustadt. Swoją prośbę uzasadnił wiekiem, stanem zdrowia i niezdolnością do prowadzenia domu, zarówno pod względem duszpasterskim, jak i ekonomicznym. Decyzją definitorium prowincji z dnia 27 V 1993 r. został on zwolniony z funkcji gwardiana i przeniesiony do wspólnoty kapucyńskiej w Sędziszowie Małopolskim<sup>267</sup>.

Przed wyjazdem o. Warachima z Austrii, prowincjał o. Erhard Mayerl skierował do niego list z następującymi słowami: „Ojciec wkrótce pożegna naszą prowincję. To pożegnanie nie może się odbyć bez śpiewu i oklasków. To właśnie z Ojca inicjatywy krakowscy bracia przyszedli nam z pomocą. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, to była wspaniała inicjatywa, za którą chcemy w uroczystej formie podziękować”<sup>268</sup>. W dalszej części listu zaprosił go do Wiednia, gdzie 31 VIII 1933 r. odbył się uroczysty obiad pożegnalny na jego cześć, któremu towarzyszyły podniosłe mowy.

Podsumowując należy stwierdzić, że bohater niniejszej rozprawy podjął się bardzo trudnego i odpowiedzialnego wyzwania, związanego z prowadzeniem przez krakowskich kapucynów klasztoru w Wiener Neustadt. Jego pionierska praca na austriackiej ziemi została wysoko oceniona, zarówno przez zarząd prowincji krakowskiej, jak i prowincję wiedeńską. Wykazał się on, pełniąc przez cały okres pobytu w Austrii funkcję przełożonego, zdolnościami organizacyjnymi, interpersonalnymi w pracy ze współbraćmi i wspólnotą parafialną, co potwierdzają osiągnięcia gospodarcze, inwestycyjne, finansowe, ale przede wszystkim realizowane przez niego podstawowe posłannictwo Kościoła, czyli głoszone słowo Boże, sprawowane sakramenty, dawane świadectwo chrześcijańskiej miłości, duszpasterstwo rodzin, młodzieży oraz ewangelizacja. Podążając po europejskich szlakach ewangelizacyjnych wykazał się on umiejętnościami językowymi oraz doskonałą znajomością hi-

---

Protokół został spisany 5 IX 1993 r., podpisali go: o. Hieronim Warachim, o. Ludwik Kalinowski i prowincjał o. Józef Mizera. Przekazujący oddali również dwie książeczki oszczędnościowe na sumę 803 tys. 116 szylingów oraz trzy tomy *Kroniki polskich kapucynów w Wiener Neustadt*.

<sup>267</sup> APZ, *Wielebnemu Bratu Hieronimowi Warachimowi*, Kraków 1993, sygn. L. Dz. 132/93.

Prowincjał poinformował ojca, że musiał przekazać agendy przełożęńskie nowemu przełożonemu o. Leszkowi Nocuniowi najpóźniej do 1 IX 1993 r.

<sup>268</sup> APZ, *Listy otrzymane przez o. Hieronima Warachima (1971-2010)*, sygn. 155-IV-1/3.

storii i kultury krajów, w których przebywał. Owocem jego działalności jako kapłana i przewodnika są kroniki, publikacje, kazania, jak również informatory turystyczne.

### **Rozdział III**

## **TWÓRCA I ORATOR**

Rozdział stanowi omówienie działalności kaznodziejskiej, kronikarskiej, literackiej i epistolograficznej o. Hieronima Warachima. Kapucyn odpowiedział na wezwanie Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię” i przepowiadał w świątyniach. W swoich kazaniach poruszał treści o charakterze teologiczno-społecznym i patriotyczno-historycznym, napominając jednocześnie wiernych, że należy tak postępować, by nie zgubić drogi do nieba. Był także kronikarzem wydarzeń historycznych i zakonnych, twórcą i oratorem, artystą słowa i poetą zawsze świadomym ważności, wartości i siły słowa. W jego życiu bardzo ważną rolę odegrała twórczość literacka. Krzewiciel myśli św. Jana Pawła II doskonale bowiem wiedział, jak słowo może wiele i jak wiele można poprzez słowo, dlatego powtarzał myśl papieża: „Słowo niesie myśl i słowo zobowiązuje do myśli”. Jako miłośnik historii, zafascynowany dziejami ojczyzny i narodu, potrafił przepowiadać przyszłość, a historię uczynił nauczycielką i mistrzynią współczesnych.

## § 1. Kaznodzieja

Nieodłącznym aspektem posługi kapłańskiej jest uczestnictwo w nauczaniu Kościoła przez głoszenie słowa Bożego podczas celebracji liturgicznej w niedziele, uroczystości i święta, w czasie misji i rekolekcji parafialnych oraz w ramach przepowiadania okolicznościowego. Fundamentem kapłańskiego przepowiadania są teksty Pisma Świętego, przypadające na dany dzień tygodnia w kalendarzu liturgicznym. Każdy kapłan ma swój niepowtarzalny styl w głoszeniu kazań. Jest to związane z cechami osobowymi każdego kaznodziei, z jego doświadczeniem życiowym, duchową dojrzałością oraz z ludzką wrażliwością. Na styl homilii i dobór treści mają także wpływ problemy, z jakimi zmagają się wspólnota wierzących, w której jest głoszona.

Ojciec Hieronim Warachim był czynnym kaznodzieją niemal do ostatnich dni swojego długiego życia. Pełniąc kapłańską posługę głoszenia słowa Bożego wygłosił on wielocyfrową liczbę kazań, homilii i konferencji. Niestety jednak nie wszystkie zostały utrwalone. W archiwach zachowały się homilie tylko z kilkunastu ostatnich lat jego życia. Stanowią one jednak szczególnie cenne świadectwo o o. Warachimie, jako kaznodziei.

Twórczość ta zasługuje wszakże na podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: jakim kaznodzieją był o. Hieronim Warachim? W daniu odpowiedzi na to pytanie posłużono się zachowanymi tekstami dorobku kaznodziejskiego sędziszowskiego kapucyna i dokonano ich analizy. Analiza ta w pierwszym rzędzie obejmuje cechy formalne homilii, w drugim ich główne treści o charakterze teologiczno-społecznym. W trzeciej kolejności wzięto „pod lupę” patriotyczno-historyczne treści homiletycznego nauczania o. Hieronima.

Do tej pory brak jest kompletnego i krytycznego opracowania kazań i homilii o. Hieronima Warachima. W Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów<sup>269</sup> zachowało się 242 kazania z kilkunastu ostatnich lat jego życia. Najstarsze z odnalezionych kazań jest datowane na 1 IX 1989 r., ostatnie zaś, w formie drukowanej,

---

<sup>269</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2.

przygotowane zostało na dzień 19 IX 2010 r.<sup>270</sup> W archiwum, oprócz kazań w języku polskim, znajdują się także kazania w języku niemieckim, które o. Warachim głosił w czasie swojej pracy w Austrii<sup>271</sup>.

Odnalezione w archiwum kazania były pisane na maszynie elektronicznej, a w późniejszym okresie na komputerze. Wiele z nich zawiera podkreślenia i adnotacje samego autora. Większość jest opatrzona datą i nazwą niedzieli, uroczystości lub święta, z okazji których powstały<sup>272</sup>. Ważnym elementem wielu kazań jest zapis miejsca, w którym zostały wygłoszone. Dzięki tym dość precyzyjnym informacjom można było materiał badawczy uporządkować, poddać analizie, wyodrębniając dwa główne rodzaje kazań: pierwsze, związane z obchodem roku liturgicznego<sup>273</sup> oraz drugie, kazania okolicznościowe o tematyce historyczno-patriotycznej wygłoszone w Turzy koło Sokołowa Małopolskiego, w miejscu kaźni polskich patriotów z okresu powojennego, zwanym Małym Katyniem<sup>274</sup>.

Maszynopisy lub wydruki kazań objętościowo zajmują do trzech stron papieru formatu A4. Wyjątek stanowią szkice kazań, mieszczące się na jednej lub dwóch kartkach papieru formatu A4, zawierające jedynie wypunktowane, najważniejsze myśli autora<sup>275</sup>. Najwięcej zarchiwizowanych kazań o. Warachima powstało w latach 1997-2008, co świadczy o aktywnej posłudze kaznodziejskiej sędziszowskiego kapucyna w tym okresie.

<sup>270</sup> Dokładny spis zachowanych kazań w aneksie.

<sup>271</sup> APZ, *Zbiór kazań o. Hieronima Warachima napisanych w języku niemieckim*, sygn. 155-V-2/c. Łączna liczba zarchiwizowanych kazań w języku niemieckim wynosi 63. W 1982 r. w kościele w Wiener Neustadt wygłosił kazania: 1 lutego i 14 grudnia. W 1983 r.: 26 marca, 9 czerwca, 30 listopada, 14 i 26 grudnia. W 1984 r.: 15, 23, 31 stycznia, 5, 14, 22 lutego, 1 marca, 3, 12 kwietnia, 1, 14, 24 lipca, 22 sierpnia, 9 października, 5, 6 grudnia. W 1985 r.: 8 stycznia, 10, 22 lutego, 14 kwietnia. W 1986 r.: 5, 22, 30 marca, 13 czerwca, 7 grudnia. W 1987 r.: 2 stycznia, 20, 29 marca, 20 kwietnia, 7 czerwca, 5 lipca, 5, 6 sierpnia. W 1988 r.: 9 maja, 25 grudnia. W 1989 r.: 4 sierpnia, 25 grudnia. W 1990 r.: 12, 25 stycznia, 7, 20, 28 marca, 27 czerwca, 3, 17 lipca. W 1991 r. 12 grudnia. W 1992 r.: 16 kwietnia, 7 czerwca, 13 grudnia. W 1993 r.: 10, 12 stycznia, 3, 10 lutego, 10, 12 lipca.

<sup>272</sup> Czasem mamy do czynienia z datą napisania kazania, a czasem z datą jego wygłoszenia. Jest kilka kazań, w których nie ma odnotowanej żadnej daty.

<sup>273</sup> Łączna liczba zarchiwizowanych kazań wynosi 237.

<sup>274</sup> Łączna liczba 5 kazań, wygłoszone w latach: 2004 r., 2005 r., 2007 r., 2009 r., 2010 r.

<sup>275</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. 1995 r. VI Niedziela Zwykła, 11 I 1997 r. Kazanie na Niedzielę Chrztu Pańskiego, grudzień 1997 r. III Niedziela Adwentu, grudzień 1997 r. IV Niedziela Adwentu, 10 V 2002 r. Kazanie na Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła.

Cechą charakterystyczną jego kazań była ich przejrzysta struktura, z wyraźnym wstępem, rozwinięciem i zakończeniem. Główne myśli były formułowane w kilku przemyślanych punktach, łączących się ze sobą. Wyraźna jest w nich spójność myśli, narracja zaś treści płynna, logiczna, przechodząca od ogółu do szczegółu. Analizując materiał badawczy można stwierdzić, że kazania te odznaczały się zwięzłością formy, jasnością treści, ale też i radykalizmem w sposobie formułowania wniosków.

Przepowiadanie o Hieronima stanowi zasadniczo komentarz do treści czytań liturgicznych danej niedzieli, święta lub uroczystości, chociaż w wielu przypadkach odchodził on od myśli przewodniej na rzecz bieżących wydarzeń z życia Kościoła i ojczyzny<sup>276</sup>. Takiego postępowania nie należy jednak poczytywać jako wady stylistycznej w głoszonych kazaniach, przeciwnie, tzw. aktualizacja, czyli spojrzenie na egzystencjalne doświadczenie słuchaczy w kluczu rozważanych tekstów biblijno-liturgicznych należy do istoty stylu kaznodziejskiego<sup>277</sup>.

W kazaniach o Warachim posługiwał się starannym, prostym i klarownym językiem. W przekazie nie odwoływał się do skomplikowanych terminów teologicznych, czy zawiłych i złożonych form stylistycznych. Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego należy stwierdzić, że był to język komunikatywny, służący realizacji celów kaznodziejskich, takich jak: objaśnienie czytań biblijnych, zapoznanie słuchaczy z treściami przeżywanych obchodów liturgicznych, budzenie wiary oraz zachęta do moralnej odnowy w świetle nauki Bożej<sup>278</sup>.

Kaznodziejski styl języka o Warachima wyrażał się także w sposobie inwokacji, kierowanych do słuchaczy: „Bracia i Siostry”, „Drodzy Bracia i Siostry”, „Siostry i Bracia w Chrystusie Panu” oraz „Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie”<sup>279</sup>.

<sup>276</sup> APZ, *Homilie o Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. 28 I 2007 r. IV Niedziela Zwykła, 3 V 2008 r. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, 13 VII 2008 r. XV Niedziela Zwykła, 21 V 2006 r. VI Niedziela Wielkanocna, 16 X 2005 r. XIX Niedziela Zwykła.

<sup>277</sup> Por. M. Klementowicz, *Słowo zawsze aktualne. Systematyzacja homilii w chrystocentrycznym kluczu*, „Roczniki Teologiczne”, t. 65(2018), Nr 8, s. 62. Zob. J. Twardy, *Czym homilia nie jest*, „Roczniki Teologiczne”, t. 62(2015), Nr 12, s. 57.

<sup>278</sup> Zob. J. Twardy, dz. cyt., s. 40.

<sup>279</sup> W zasadzie każde kazanie o Hieronima zaczynało się jednym z cytowanych zwrotów.

Do konwencji kaznodziejskiej ojca należało posługiwanie się przez niego cytami, pochodzącymi ze skarbca literatury polskiej i ogólnoswiatowej. W kazaniach kilkakrotnie przywoływał słowa Zygmunta Krasińskiego z *Psalmu Miłości*: „Że na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie!”<sup>280</sup> oraz „Niczym Sybir – niczym knuty [...], lecz narodu duch otruty – to dopiero bólów ból”<sup>281</sup>. Kolejną, chętnie cytowaną frazą z twórczości naszego wieszczka było zdanie z *Psalmu Nadziei*: „Z wiary waszej – wola wasza, Z woli waszej – czyn wasz będzie”<sup>282</sup>. Cytowany był także inny polski wieszcz – Adam Mickiewicz: „O ile poszerzycie serca wasze i dusze, o tyle poszerzycie granice”. W tym jednak przypadku nie było to dokładne przytoczenie słów poety<sup>283</sup>. Pouczenie Mickiewicza było także przypomniane przez kapucyna w Uroczystość Bożego Narodzenia w 2007 r.: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”<sup>284</sup>.

Ponadto w swoim stylu kaznodziejskim o. Warachim posłużył się frazą Leopolda Staffa: „Jak się zwie wasza boleść sroga? – Nie mamy Boga”<sup>285</sup>. W 2005 i 2007 r., z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości, nawiązywał do słów ks. Piotra Skargi: „Nad wszystkie matki czci i poszanowania godna jest ojczyzna. Oną miłując, sami siebie miłujemy”<sup>286</sup>. W tym samym duchu miłości ojczyzny zwracał się do wiernych w 2009 r., parafrazując słowa Marii Konopnickiej: „Rodacy, twierdzą niech nam będzie każdy polski próg”<sup>287</sup>.

Z prezentowanych cytatów z literatury polskiej wyraźnie widać, że w zasadzie we wszystkich przypadkach (poza słowami Mickiewicza na Boże Narodzenie i frazą Leopolda Staffa) o. Warachim, przywołując słowa wielkich poetów, próbo-

<sup>280</sup> APZ, *Kazania wygłoszone przez o. Warachima w latach 2005-2010*, sygn. 155-V-2/a.

Zob. Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r., 19 X 2010 r.), Kazanie w Terliczce (13 IX 2010 r.).

<sup>281</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r.), XXXIII Niedziela Zwykła (18 XI 2007 r.), Kazanie w Terliczce (13 IX 2010 r.).

<sup>282</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r.).

<sup>283</sup> Było to najprawdopodobniej przywołanie zdania z *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*: „O ile polepszycie i powiększycie duszę Waszą, o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie granice Wasze”. Zob. Kazanie świadka (28 V 2001 r.).

<sup>284</sup> APZ, *Kazania wygłoszone przez o. Warachima w latach 2005-2010*, sygn. 155-V-2/a.

Zob. IV Niedziela Adwentu (23 XII 2007 r.).

<sup>285</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Kazanie z 2007 r.

<sup>286</sup> Tamże. Kazania z 2005 r. i 2007 r.

<sup>287</sup> Tamże. Kazanie z 2009 r. Były i inne cytaty, ale wybrano te, ponieważ one dobrze odzwierciedlają i obrazują.

wał oddziaływać na uczucia patriotyczne u słuchaczy. Nie inaczej było, gdy ojciec wielokrotnie cytował Cyncerona: „Historia est magistra vitae”. Było to wręcz ulubione powiedzenie sędziszowskiego kaznodziei<sup>288</sup>.

Obok cytatów pochodzących z literatury polskiej lub światowej, do charakterystycznych cech kaznodziejskiego stylu o. Warachima należała umiejętność poetyckiego wprowadzania w temat homilii. Przykładem takiej twórczości może być wstęp kazania z 9 X 2005 r.: „Jak ptak rwie się do lotu, jak każda roślina swoje łodygi zwraca do słońca, tak człowiek każdy ze swojej natury pragnie szczęścia”<sup>289</sup>. Podobne sformułowania, mniej lub bardziej brzmiące literacko, pojawiały się w różnych formach, także w krótkich zdaniach: „Człowiek pragnie życia i miłości, człowiek odczuwa głód wieczności”<sup>290</sup> lub: „Za nami przeszłość, przed nami przyszłość w rękach Bożej Opatrzności. Wiemy jak było, nie wiemy jak będzie”<sup>291</sup>. W innym kazaniu o. Warachim snuł refleksję: „Dni życia bywają radosne i smutne, słoneczne i burzliwe, ciemne chmury brutalnych warunków życia napełniają smutkiem, a nieraz i trwogą, a nawet zwątpieniem [...]. Najbardziej niebezpiecznym wrogiem człowieka jest zwątpienie”<sup>292</sup>. Taka egzystencjalno-filozoficzna zaduma także należała do stylu kaznodziejskiego o. Warachima. Przy jej pomocy kaznodzieja sygnalizował tematy, które w dalszej części rozwijał, odpowiadając na problemy ludzi wierzących.

Bogactwo języka, sięganie do historii literackiej, a także poetycko-mądrościowa zaduma, będąca inspiracją dla głębszych rozważań, były istotnymi cechami kaznodziejskiej formy o. Hieronima Warachima. Jednakże w opisie jego stylu kaznodziejskiego nie można pominąć kolejnego, bardzo ważnego aspektu, a mianowicie biblijnego charakteru homilii. Kazania niedziel, uroczystości, świąt roku liturgicznego, a także kazania patriotyczne były oparte na tekstach Pisma Świętego, wyznaczonych na dany dzień kalendarza liturgicznego. W wielu przy-

<sup>288</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.). Pojawiały się też maksymy łacińskie, ale ze względu na pewien poziom ogólności opracowania nie poświęcono im uwagi.

<sup>289</sup> Tamże. Zob. XXVIII Niedziela Zwykła (9 X 2005 r.).

<sup>290</sup> Tamże. Zob. III Niedziela Wielkiego Postu (24 II 2008 r.).

<sup>291</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI 2009 r.).

<sup>292</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. II Niedziela Wielkanocna (20 IV 2001 r.), III Niedziela Wielkiego Postu (27 II 2005 r.).

padkach można zauważyć pogłębioną refleksję teologiczną nad tymi tekstami, co najpewniej wskazuje na pracę autora w procesie przygotowania kazań ze specjalistycznymi komentarzami biblijno-teologicznymi<sup>293</sup>. Rzetelna analiza biblijna stanowiła dla o. Hieronima punkt wyjścia rozważań, była kluczem do budzenia wiary w słuchaczach, a także prowadziła do aktualizacji<sup>294</sup>.

Wymownym przykładem traktowania tekstów natchnionych jako fundamentu przepowiadania było kazanie z lipca 2006 r. We wstępie ojciec odniósł się do wszystkich trzech czytań XV Niedzieli Zwykłej: „Z Księgi proroka Amosa dowiadujemy się jak Bóg poleca prorokowi, by szedł do Izraela i głosił mu prawdę [...]. Idź prorokuj do narodu mego. Również św. Paweł w swym Liście do Efezjan wzywa wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa, by swoim szlachetnym życiem głosili prawdę o Jezusie [...]. Słowa czytanej Ewangelii Świętej przypominają nam rozesłanie Apostołów. Dowiadujemy się, że nie tylko Apostołowie, ale wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do apostołstwa słowa”<sup>295</sup>. W dalszej części kazania ojciec nawiązał tematycznie do przywołanych zdań z Pisma Świętego i pouczał o używaniu mowy przez wierzących. Przestrzegał przed słowami kłamliwymi, które głosi „świat”, a następnie objaśniał: „Niestety jesteśmy otoczeni fałszywymi prorokami, którzy często opłacani przez terrorystów kłamstwa i nieprawdy, usiłują nas zwieść z drogi Ewangelii [...]. Dla nas katolików, zawsze prawda pozostaje prawdą, a kłamstwo, kłamstwem. Ważną jest rzeczą, byśmy nie ulegali propagandzie zła i dobrze wsłuchiwali się w głos Boga, a nie ulegali głosowi szatana [...]. Podobnie, jak do proroka Amosa [...], jak do Apostołów powiedział Chrystus, tak i do nas mówi: Idźcie i nauczajcie”<sup>296</sup>. W taki sposób swe rozważania o. Hieronim osadził na tekstach biblijnych, by z nich czerpać mądrość i pouczenie wiernych, mobilizujące do odważnego postępowania, zgodnego z wymogami Ewangelii.

Przykładem aktualizacji wypływającej z analizowanych przez o. Warachima tekstów biblijnych, była homilia z I Niedzieli Adwentu 2005 r.: „Oto słowa Proro-

<sup>293</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. II Niedziela Wielkiego Postu (17 II 2008 r.), I Niedziela Adwentu (27 XI 2005 r.), V Niedziela Wielkanocna (14 V 2006 r.), XV Niedziela Zwykła (16 VII 2006 r.), XX Niedziela Zwykła (19 VIII 2007 r.).

<sup>294</sup> Tamże. Zob. III Niedziela Adwentu (10 XII 2006 r.).

<sup>295</sup> Tamże. Zob. XV Niedziela Zwykła (16 VII 2006 r.).

<sup>296</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XV Niedziela Zwykła (16 VII 2006 r.).

ka: My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny, jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy jak zwiędłe liście, i oddałeś nas w moc naszej winy, a nasze winy poniosły nas jak wicher. Tak przed Bogiem spowiadał się prorok. Czy tych słów nie można by zastosować do naszych czasów, do ludów Europy XXI wieku? Nas wszystkich goni czas. Nie mamy czasu na refleksję nad sobą, nad tym dokąd zdążamy, unoszeni jak jesienią zeschnięte liście, a przeżywana nasza codzienna rzeczywistość jest jak skrwawiona szmata [...]”<sup>297</sup>. Ten cytat pokazuje jasno, że dla o. Hieronima Warachima Pismo Święte było najważniejszym i ostatecznym autorytetem w przepowiadaniu. Traktował je jak słowo Boże, skierowane do aktualnie żyjących ludzi, zawierające wskazówki, jak postępować zgodnie z wymaganiami wiary, dającej zbawienie.

Powyższe elementy stanowiły bogactwo formalnych aspektów kaznodziejskiego stylu o. Warachima. Sędziszowski kaznodzieja sprawnie posługiwał się językiem polskim, dbał o czytelny układ i przejrzystość swoich wypowiedzi, czyniąc to w zgodności ze sztuką kaznodziejską, celem objaśniania słowa Bożego oraz spojrzenia przez jego pryzmat na aktualną rzeczywistość. W tym miejscu, poszerzając spektrum omawianych zagadnień, warto poddać analizie najważniejsze treści przepowiadania o. Warachima.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić w kazaniach kapucyna powszechną obecność treści o charakterze teologiczno-społecznym. Nie jest to czymś zaskakującym, gdyż o. Hieronim był oddanym kapłanem, z zapałem realizującym misję duszpasterską, skupioną na budowaniu relacji między ludźmi a Bogiem. Najliczniej zachowane kazania niedziel, uroczystości i różnego rodzaju świąt roku liturgicznego, potwierdzają swą treścią jego zaangażowanie w realizację podjętej misji kapłańskiej. Tematy takie jak: wiara w objawiającego się Boga, miłość Boża, miłosierdzie Boga, wcielenie Syna Bożego, zmartwychwstanie Chrystusa, Zbawcza misja Kościoła i obecność grzechu w życiu człowieka, były najczęściej poruszane oraz objaśniane w świetle tekstów Pisma Świętego, jak również nauczania papieskiego<sup>298</sup>.

<sup>297</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. I Niedziela Adwentu (27 XI 2005 r.).

<sup>298</sup> Tamże, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2001 r.), Kazanie na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (2006 r.), II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (kwiecień 2007 r.), II Niedziela Zwykła (20 I 2008 r.).

Do tej grupy tematycznej należy także przyporządkować treści związane z przekazem prawd wiary odnoszących się do Maryi, Matki Jezusa.

Jako przykład, jeden z wielu, nauczania o wierze w Boga może posłużyć kazanie z III Niedzieli Wielkiego Postu 2008 r. Ojciec Warachim pouczał w nim, iż dla człowieka wierzącego skałą i źródłem mocy w życiu codziennym jest Bóg, który przemawia w różny sposób, także przez braki dóbr<sup>299</sup>. Ważne jest, by wsłuchać się w głos Boga, który niestety w naszym świecie jest zagłuszany<sup>300</sup>. Mocna wiara w objawiającego się Boga, zaufanie i okazanie Mu posłuszeństwa, jest właściwym sposobem postępowania człowieka, nawet gdy pojawiają się wątpliwości. Człowiek musi bronić się przed pokusą odrzucenia Boga i ufania tylko sobie: „Czemuś zwątpił małej wiary? [...]. Słabej wiary jesteśmy, gdy obliczamy wszystko ludzkim rachunkiem. Obliczamy procenty, dochody i rozchody, nie myśląc, że wszystko i nas samych, może zmyć fala praktycznego materializmu. Liczymy na ludzkie kombinacje, na budowę Europy na piasku, bez moralnych fundamentów. Małej wiary, chcecie wszystko oprzeć na euro”<sup>301</sup>. Zaufanie Bogu i wiara Abrahama pozostaną na zawsze przykładem do naśladowania dla człowieka poszukującego Boga, o czym szerzej mówił w jednej z homilii w 2005 r.: „Mamy często wiele trudności, kłopotów i niepowodzeń [...]. Ile to w życiu każdego z nas jest problemów, które nas niepokoją, boją, nie wiemy jak sobie z nimi poradzić [...]. Jedyne dla nas wyjście – wierność Bogu i posłuszeństwo Jego woli. Tak jak Abraham!”<sup>302</sup>. Nie można się zrażać niepowodzeniami i trudnościami. Trzeba mieć w sobie postawę wojownika i umieć zawalczyć o Boże wartości, a nagrodą będzie wieniec zwycięstwa (zbawienie) i Boże błogosławieństwo<sup>303</sup>.

Ojciec Warachim pouczał w kazaniach także, że człowiek dzięki wierze w Boga doświadcza w swoim życiu miłości Bożej, bo Bóg jest Miłością<sup>304</sup>. W homilii na VI Niedzielę Wielkanocną w 2006 r. przywołał on słowa z Pierwszego Li-

<sup>299</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. III Niedziela Wielkiego Postu (24 II 2008 r.).

<sup>300</sup> Tamże.

<sup>301</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XI Niedziela Zwykła (11 VIII 2002 r.), III Niedziela Adwentu (15 XII 2002 r.).

<sup>302</sup> Tamże. Zob. II Niedziela Wielkiego Postu (16 II 2005 r.).

<sup>303</sup> Tamże. Zob. II Niedziela Wielkiego Postu (16 II 2005 r.).

<sup>304</sup> 1 J 4,16. Zob. IV Niedziela Wielkiego Postu (24 III 2001 r.), IV Niedziela Adwentu (23 XII 2001 r.).

stu św. Jana: „W tym objawia się miłość Boga ku nam, że nie my umiłowaliśmy Boga ale, że On sam nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy”<sup>305</sup>. Następnie tłumaczył: „Miłość, o której mowa jest czymś zupełnie odmiennym, czymś zupełnie innym, co ludzie zwykli nazywać miłością. Najpiękniejsze słowo w języku polskim, słowo Miłość bywa często zbezczeszczone, zdegradowane do problemu seksu. Nie o to chodzi. Tu chodzi o odniesienie się Stwórcy do człowieka, który jest stworzeniem Bożym. Miłość Boga wyciska na nas znamię samego Boga. Bóg w swojej miłości względem człowieka czyni nas dziećmi swoimi i pozwala nam uczestniczyć w Jego Boskiej naturze”<sup>306</sup>. W tym samym kazaniu o. Warachim zawarł ciekawą uwagę w odniesieniu do objaśnianych treści, świadcząca o jego wyczuleniu na wierność w głoszeniu prawd wiary: „Przyznam się Wam szczerze, że przygotowując tę dzisiejszą homilię na temat Bożej Miłości lękałem się, bym swoimi słowami nie zaciemnił nauki samego Chrystusa”<sup>307</sup>.

W kluczu takiej wrażliwości na poprawność nauki głoszonej wiernym, kapłan przypominał w innym kazaniu, że przykazania Boże – Dekalog, są znakiem miłości Bożej, a nie ciężarem. Każde z dziesięciu przykazań Dekalogu znajduje swe potwierdzenie w podwójnym przykazaniu miłości – „Będziesz miłował Boga i bliźniego”<sup>308</sup>. Niestety człowiek w swej wolności może odwrócić się od Boga i wzgardzić Jego miłością. Taka decyzja ma jednak przykre konsekwencje: „Brak miłości Boga i człowieka sprowadza na świat nieustanne wojny, umieranie ludzi z głodu, terroryzm, nieustanny niepokój”<sup>309</sup>. Dlatego, jak zachęcał o. Warachim, trzeba wracać do Boga, bo Bóg, który jest Miłością nie odwraca się od człowieka. Pozostaje zawsze blisko, jest troskliwym Ojcem, poszukującym człowieka<sup>310</sup>, i „przed każdym jest otwarta droga zjednoczenia z Bogiem Miłości”<sup>311</sup>.

---

<sup>305</sup> 1 J 4,9-10.

<sup>306</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. VI Niedziela Wielkanocna (21 V 2006 r.), IV Niedziela Zwykła (28 I 2007 r.).

<sup>307</sup> Tamże.

<sup>308</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XV Niedziela Zwykła (12 VII 1998 r.), III Niedziela Wielkiego Postu (23 III 2003 r.).

<sup>309</sup> Tamże. Zob. VI Niedziela Wielkanocna (21 V 2006 r.).

<sup>310</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XXIV Niedziela Zwykła (16 IX 2007 r.).

<sup>311</sup> Tamże. Zob. V Niedziela Wielkanocna (14 V 2006 r.), IV Niedziela Wielkiego Postu (24 III 2001 r.).

W podobnym duchu o. Warachim propagował prawdę wiary o Bożym miłosierdziu. W jednym z kazań podkreślił, że jest to przymiot Bożej miłości ponad wszystkie inne Boskie dzieła<sup>312</sup>. Objasniając Jezusową przypowieść *O synu marnotrawnym*<sup>313</sup>, akcentował on, że zło – grzech jest nieszczęściem dla człowieka, bo „odrywa człowieka od Ojca, i prowadzi na manowce kompletnego sponiewierania godności ludzkiej, godności dziecka Bożego”<sup>314</sup>. Jednak Bóg bogaty w miłosierdzie nie przestaje kochać grzesznika, niczym troskliwy Ojciec, Bóg pochyla się nad pogubionym człowiekiem<sup>315</sup>. W czasach współczesnych wiele osób przeżywa zagubienie i utratę wiary. Trzeba więc głosić prawdę o Bogu miłosiernym, bo to jest lekarstwo przywracające ludziom wiarę w Boga<sup>316</sup>. W kazaniu na Niedzielę Miłosierdzia Bożego w 2007 r. o. Warachim zachęcał: „Zaufaj Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie. Jest z tobą Chrystus, niezawodny dawca nadziei. Wiara w Boże miłosierdzie umacnia w nas wiarę i nadzieję, że przeminą burze, a zajaśnieje blask wiary”<sup>317</sup>.

Ojciec Hieronim Warachim, zgodnie z istotą chrześcijaństwa, objaśniał, że miłosierna miłość Boża objawiła się w Jezusie Chrystusie – Synu Bożym, który stał się człowiekiem<sup>318</sup>. W homilii na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego mówił: „Jezus Chrystus, Bóg – Człowiek nauczył nas, że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi, że Bóg jest dawcą życia i miłością wieczną nas umiłował [...]”<sup>319</sup>. Chrystus jest także pierwszym głosiicielem i wykonawcą Bożego miłosierdzia<sup>320</sup>. Wierzący powinien zapoznawać się z prawdami wiary objaśniającymi tajemnicę Osoby Jezusa Chrystusa, do czego mobilizował o. Warachim w Adwencie w 1997 r.: „[...] w ramach du-

<sup>312</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XX Niedziela Zwykła (23 IX 2002 r.), II Niedziela Wielkanocna: „Lecz miłość Boża to równocześnie i miłosierdzie Boże. Miłość domaga się miłosierdzia [...]” (23 IV 2006 r.).

<sup>313</sup> Łk 15,11-32. Ta przypowieść jest też nazywana *Przypowieścią o miłosiernym Ojcu*. Zob. IV Niedziela Zwykła (22 III 1998 r.).

<sup>314</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. IV Niedziela Zwykła (22 III 1998 r.), IV Niedziela Wielkiego Postu (30 III 2003 r.).

<sup>315</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI 2003 r.), Kazanie w Radio Via (25 VIII 2002 r.).

<sup>316</sup> Tamże. Zob. II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (kwiecień 2007 r.).

<sup>317</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (kwiecień 2007 r.).

<sup>318</sup> Tamże. Zob. XXI Niedziela Zwykła (24 VIII 2002 r.), XV Niedziela Zwykła (15 VII 2001 r.).

<sup>319</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (24 III 2007 r.).

<sup>320</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XX Niedziela Zwykła (17 VIII 2002 r.), II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (20 IV 2001 r.).

chowego przygotowania do święta Bożego Narodzenia sięgnijmy do katechizmu naszej katolickiej wiary [...]. Cała rodzina, zamiast oglądania jakiegoś wcale nie budującego filmu, codziennie przez chwilę wspólnie mogłaby odczytać kilka zdań z Katechizmu. Proponuję rozdział II zatytułowany „Wierzę w Jezusa Chrystusa Syna Bożego” (s. 105)<sup>321</sup>. Dzięki temu jest szansa na wzrastanie i dojrzewanie w wierze<sup>322</sup>.

Obok tych treści nie zabrakło w kaznodziejstwie o. Warachima kluczowej dla chrześcijaństwa doktryny o zmartwychwstaniu Syna Bożego i dokonanym przez Niego odkupieniu. Za przykład może posłużyć kazanie wielkanocne z 2008 r., gdy o. Hieronim mówił: „Fundamentalnym dogmatem naszej wiary jest prawda, że Jezus Chrystus, Bóg – człowiek poddał się wyrokowi śmierci, by boską mocą śmierć zwyciężył”<sup>323</sup>. W tej samej homilii tłumaczył on za św. Augustynem, że zbawcza śmierć Jezusa należała do dzieła odkupienia, polegającego na dobrowolnej śmierci krzyżowej, wynagradzającej nieposłuszeństwo grzechu pierworodnego, a sam Chrystus był wolny od jakiegokolwiek grzechu<sup>324</sup>. W innym kazaniu, na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego w 2007 r., kapucyn przypominał wiernym, że odkupieńcza śmierć Jezusa na krzyżu była motywowana miłością Boga do człowieka i to ona, wraz ze zmartwychwstaniem Syna Bożego, otworzyła ludziom drogę do nieba<sup>325</sup>. Trzeba więc mieć w swojej świadomości, co także ojciec podkreślał w kaznodziejstwie, że człowiek zmartwychwstanie, a celem życia doczesnego jest życie wieczne w niebie<sup>326</sup>. Takie spojrzenie na Osobę Jezusa Chrystusa i Jego zbawczą misję, pomaga zrozumieć człowiekowi najgłębszy sens swojego życia. O tym także mówił o. Hieronim w homiliach w 1998 r., przywołując słowa Jana Pawła II z encykliki *Redemptor hominis*: „Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa”<sup>327</sup>.

<sup>321</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. I Niedziela Adwentu (1 XII 1997 r.), X Niedziela Zwykła (9 VI 2002 r.).

<sup>322</sup> Tamże.

<sup>323</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (23 III 2008 r.), IV Niedziela Wielkanocna (21 IV 2002 r.).

<sup>324</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (23 III 2008 r.).

<sup>325</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (24 III 2007 r.).

<sup>326</sup> Tamże. Zob. III Niedziela Wielkiego Postu (18 III 2001 r.).

<sup>327</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XII Niedziela Zwykła (21 III 1998 r.).

Analizując kazania o Hieronima, można zauważyć, że zgodnie z doktryną chrześcijańską, łączył on zbawcze działanie Chrystusa z założonym przez Niego Kościołem. W 2002 r. sędziszowski kapucyn objaśniał, że „Jezus Chrystus ustanowił jeden, święty, powszechny, czyli katolicki Kościół. Władzę nad całym Kościołem przekazał w ręce św. Piotra [...]. Kościół jest dziełem Bożym, składającym się z ludzi. Dlatego w Kościele rozróżniamy dwa pierwiastki: Boski – nieśmiertelny i ludzki – kruchy i krótkotrwały”<sup>328</sup>. Ojciec Warachim przypominał, że wierzący mają dostęp do pierwiastka Bożego przez sakramenty. W Chrzcie Świętym zostają „wybrani, stają się świętym ludem Bożym, zostają wyrwani z ciemności niewiary, przeznaczeni do światłości nieba, ale równocześnie zobowiązani do głoszenia potęgi Boga”<sup>329</sup>. W sakramencie pokuty i pojednania człowiek odnawia godność dziecka Bożego hańbioną przez grzech<sup>330</sup>, a w Eucharystii spotyka samego Chrystusa<sup>331</sup>. Kościół jest więc przestrzenią działania Boga i w Jego mocy urzeczywistnia, już w wymiarze ziemskim, Królestwo Boże. Wierzący w Chrystusa, poprzez przynależność do Kościoła, uczestniczą w Królestwie Bożym, co objaśniał o. Warachim następująco: „[...] jesteśmy częścią Królestwa Bożego, gdyż Syn Boży nas umiłował i odkupił z niewoli śmierci. Jesteśmy częścią Królestwa Bożego, gdyż Duch Święty nas nieustannie uświęca, daje natchnienia i siły do trwania w dobru. Jesteśmy częścią Królestwa Bożego, gdyż Maryja, Matka Zbawiciela, jest też naszą Matką [...]. Jesteśmy częścią Królestwa Bożego, gdyż jesteśmy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa, członkami Jego Kościoła”<sup>332</sup>.

Ojciec Warachim w kazaniach zachęcał wiernych do wysiłku i pracy nad sobą, by po dobrym życiu, w zgodzie z przykazaniami Bożymi, osiągnąć Królestwo Boże na wieczność. Praca nad sobą jest człowiekowi niezbędna, bo ludzie nie tylko czynią dobro, ale są też zdolni do złych rzeczy, odwracając się od Boga. Ojciec Hieronim wiele miejsca w swoich homiliach poświęcał tematowi grzechu, zepsucia moral-

<sup>328</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Niedziela o jedności Kościoła (20 I 2002 r.).

<sup>329</sup> Tamże. Zob. V Niedziela Zwykła (29 IV 2002 r.), Kazanie na Niedzielę Chrztu Pańskiego (13 I 2008 r.).

<sup>330</sup> Tamże. Zob. IV Niedziela Wielkiego Postu (18 III 2007 r.).

<sup>331</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Bożego Ciała (6 VI 1998 r.).

<sup>332</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XV Niedziela Zwykła (21 VII 2002 r.).

nego ludzi i licznych zagrożeń, przychodzących z zewnątrz do współczesnych społeczeństw. Trzeba podkreślić, że kapucyn negatywnie postrzegał cechy współczesnej kultury światowej, gorszącej wiernych Kościoła w Polsce. Dlatego też radykalnie piętnował zło, wymieniając karygodne sposoby postępowania ludzi wierzących.

Definiował on grzech w następujący sposób: „W radosnym życiu człowieka tak często jawi się ogromy zgrzyt, a jest nim grzech! Grzech jest nieposłuszeństwem wobec Boga, jest sprzeciwem wobec zbawczej woli Bożej, jest chorobą, jest słabością, nieszczęściem, jest fałszywą drogą!”<sup>333</sup>. Zgodnie z nauczaniem Kościoła przypominał wiernym, że każdy człowiek jest zdolny do czynienia zła, ponieważ każdy nosi w sobie ranę grzechu pierworodnego<sup>334</sup>. Pouczał, że przez grzech pierwszych rodziców ludzkość zmagą się z lenistwem, opieszałością, pożądlivością oczu i pychą żywota<sup>335</sup>. Czymś ludzkim jest błędzenie – *Errare humanum est*, jednakże nie można trwać w grzechu<sup>336</sup>. Od zła trzeba się odwracać. Ono musi być potępione oraz odrzucone. Gdy człowiek podejmie pracę nad sobą, będzie zachowywał przykazania i powróci do Boga, znajdzie się na drodze do zbawienia<sup>337</sup>. Bóg czeka na nawrócenie grzesznika miłością miłosierną, co zostało potwierdzone przez Jezusa Chrystusa, który nie przyszedł na świat po to, „by potępiać ludzi, lecz zbawiać, leczyć ludzką słabość, a nie odrzucać człowieka. Jezus potępia grzech, ratuje grzesznika, bo zła nie zwycięża się nowym złem. Zło można i należy zwyciężać dobrem”<sup>338</sup>.

Kaznodzieja wskazywał na zjawiska, które stały się nośnikami niszczącej siły zła. Próbuąc dokonać klasyfikacji tych zjawisk, trzeba na pierwszym miejscu usytuować zagrożenia dotyczące rodzin: „demolowanie samego pojęcia rodziny”<sup>339</sup>, seksualizm i propagowanie małżeństw wbrew naturze<sup>340</sup>, akceptacja rozwodów<sup>341</sup>

<sup>333</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XV Niedziela Zwykła (21 VII 2002 r.).

<sup>334</sup> Tamże. Zob. XXVI Niedziela Zwykła (29 IX 2002 r.).

<sup>335</sup> Tamże. Zob. XXVIII Niedziela Zwykła (13 X 2002 r.), XXVI Niedziela Zwykła (29 IX 2002 r.).

<sup>336</sup> Tamże. Zob. V Niedziela Wielkiego Postu (29 III 1998 r.).

<sup>337</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Niedziela Wielkiego Postu (28 IV 2004 r.).

<sup>338</sup> Tamże. Zob. Niedziela Wielkiego Postu (28 IV 2004 r.), XI Niedziela Zwykła (12 VI 1998 r.), XVI Niedziela Zwykła (20 VII 2008 r.).

<sup>339</sup> Tamże. Zob. XV Niedziela Zwykła (16 VII 2006 r.).

<sup>340</sup> Czyli związków jednopłciowych. Zob. II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (kwiecień 2007 r.), Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.).

oraz zaniedbywanie wychowania dzieci<sup>342</sup>. Destrukcyjną siłę zła posiada także pseudokultura śmierci<sup>343</sup>, eutanazja, aborcja<sup>344</sup>, materializm praktyczny<sup>345</sup>, manipulowanie prawdą oraz aktywność fałszywych proroków kłamstwa<sup>346</sup>. Zjawiskiem złym i prowadzącym do moralnej zgnilizny<sup>347</sup>, stało się w obecnych czasach, jak podkreślał o. Warachim, systematyczne zwalczanie Kościoła, wiary w Boga i porzucenie Dekalogu<sup>348</sup>. Jednak pomimo wszystkich tych negatywnych zjawisk i rosnącego wpływu liberalizmu, materializmu i neopogaństwa, o. Hieronim nie miał wątpliwości, że dzięki wierze w Boga chrześcijanin posiada zawsze uzasadnioną nadzieję na triumf dobra nad złem: „nam trzeba wierzyć, że dobro zwycięży, gdyż moc Boża jest większa niż słabość ludzka”<sup>349</sup>.

Wiara w Opatrzność Bożą, miłość i Boże miłosierdzie przeważała w kaznodziejstwie o. Warachima nad pesymistyczną wizją czasów współczesnych, choć w niektórych kazaniach występowało spore nagromadzenie negatywnych ocen współczesności. Przekonywał on jednak, zgodnie z często cytowanym przez siebie powiedzeniem, że historia jest nauczycielką życia i ona ukazuje cudowne interwencje Boże. Niezbadane wyroki mocy Bożej objawiły się w historii świata, ale także i w historii Polski, co, według kaznodziei, skłania wierzących do żywienia nadziei, że i dzisiaj dobro okaże się silniejsze od zła<sup>350</sup>. Takie postrzeganie przeszłości i współczesności często pojawiała się w kazaniach o. Hieronima, a w szczególności w homiliach na święta i uroczystości maryjne.

<sup>341</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r.), Kazanie w Terliczce (1 II 2008 r.), VI Niedziela Wielkanocna (27 IV 2008 r.), VI Niedziela Zwykła (15 II 2004 r.).

<sup>342</sup> Tamże. Zob. V Niedziela Wielkanocna (20 IV 2008 r.).

<sup>343</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.), Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r.), IV Niedziela Wielkiego Postu (18 III 2007 r.).

<sup>344</sup> Tamże. Zob. II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego (kwiecień 2007 r.), Kazanie w Trzebusce (13 IX 2010 r.), IV Niedziela Wielkanocna (13 IV 2008 r.).

<sup>345</sup> Tamże. Zob. II Niedziela Adwentu (10 XII 2006 r.), IV Niedziela Wielkanocna (29 IV 2007 r.), XVI Niedziela Zwykła (23 VII 2006 r.).

<sup>346</sup> Zob. XV Niedziela Zwykła: „opłacani przez terrorystów kłamstwa i nieprawdy usiłują nas zwieść z drogi Ewangelii” (16 VII 2006 r.), XV Niedziela Zwykła (13 VII 2008 r.).

<sup>347</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (2006 r.).

<sup>348</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła (29 VI 2008 r.), II Niedziela Adwentu (10 XII 2006 r.).

<sup>349</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła (29 VI 2008 r.).

<sup>350</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. „Uczmy się mądrości zapisanej na kartach dziejów”, Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 VIII 2001 r.).

Ojciec Warachim w swoich kazaniach z wielką czcią mówił o Maryi – Matce Syna Bożego i Matce wierzących w Chrystusa. Przypominał wiernym, że Maryja jest darem Miłości Boga dla ludzkości<sup>351</sup>. Chrystus z wysokości krzyża dał Ją Kościołowi jako Matkę i Opiekunkę, dlatego ochrzczeni odnajdują w Maryi wzór do naśladowania i wsparcie w pokonywaniu zagrożeń duchowych<sup>352</sup>. W jednym z kazań powiedział on, że: „Dziecko, gdy się mocno trzyma ręki matki, jest spokojne, czuje się bezpiecznie”<sup>353</sup>. Jest to obraz, dzięki któremu człowiek ochrzczony może lepiej zrozumieć swoją relację do Maryi: czciciel Matki Jezusa, ożywiany ufnością i wiarą w Boga, może czuć się bezpiecznie pośród zagrożeń duchowych, mając Maryję za Matkę; wybraną przez Boga i zachowaną od grzechu pierworodnego<sup>354</sup>.

Sędziszowski czciciel Maryi przypominał wiernym, że w polskiej pobożności ludowej Matka Zbawiciela jest różnie określana, m. in. jako: „Panna Maryja, Siewna, Matka Boża Gromniczna oraz Panna Maryja Zielna”<sup>355</sup>, ale dla Polaków Maryja jest także Królową Polski, która w historii wielokrotnie pomagała narodowi wychodzić z różnych dziejowych opresji. W kazaniach maryjnych o. Hieronim przywoływał takie historyczne wydarzenia, które w powszechnym przekonaniu wierzących, były świadectwem nadprzyrodzonej opieki Matki Bożej nad narodem polskim. Zaliczał do nich: obronę Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., śluby króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej w 1656 r., obronę Europy przed islamem, zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem przez króla Jana III Sobieskiego w 1683 r., koronację cudownego wizerunku Maryi na Jasnej Górze w 1717 r., czas rozbiorów Polski, Cud nad Wisłą – Bitwę Warszawską w 1920 r., czas II wojny światowej, deportacje Polaków na Sybir, powstanie Solidarności, działalność pry-

<sup>351</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2002 r.).

<sup>352</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Radiu Via (7 IX 2002 r.).

<sup>353</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2002 r.).

<sup>354</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2001 r.), Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 2001 r.), Kazanie na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 XII 2000 r.).

<sup>355</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 2005 r.).

masa Wyszyńskiego i powołanie na Stolicę Piotrową Jana Pawła II<sup>356</sup>. Wspominając w kazaniach te zdarzenia, o. Hieronim podkreślał, iż „To jest historyczna prawda, że z Maryją Polska zwyciężyła, że pod jej sztandarem i opieką powstawała do nowego życia”<sup>357</sup>.

W homiliach, jako czciciel Maryi, mówił o jasnogórskim sanktuarium Czarnej Madonny. W jednym z kazań tłumaczył, że: „Jasna Góra jest jakby wspinałą księgą w ręku Maryi, która zawiera najboleśniej i najchwalebniej karty naszych dziejów”<sup>358</sup>. Można stwierdzić, że w homiliach maryjnych o. Warachim szczególnie eksponował wątek cierpienia Polaków w historii. W kazaniu w 2008 r. przyrównał nawet bolesne dzieje Polski do krzyżowej drogi Maryi<sup>359</sup>. Używając takich określeń i przywołując nadprzyrodzoną opiekę Maryi w historii Polski, chciał pobudzić on wierzących do myślenia nad współczesnymi zagrożeniami, które mogą zaważyć na pomyślności ojczyzny. W Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w 2002 r. przestrzegając: „Dziś w Polsce jest jakaś wielka emigracja ducha, zapaść moralna i gospodarcza, bezrobocie i zaprzepaszczenie moralnej spuścizny narodowej, trzeba się duchowo poderwać [...]. Jak ojcowie nasi zaufajmy Maryi”<sup>360</sup>. Natomiast w tę samą Uroczystość w 2005 r. mówił: „Niszczy się polską świadomość narodową, burzy podwaliny ładu moralnego, deprawuje młodzież, ustanawia się prawa antyrodzinne, wyniszcza się polską kulturę, rozkrada majątek narodowy poprzez korupcję [...]. Dziś Polsce jest potrzebny nowy Cud nad Wisłą”<sup>361</sup>.

Powyższe cytaty wyraźnie ukazują cześć o. Warachima do Maryi, Matki Jezusa, ale także podkreślają jego wielką wrażliwość patriotyczną i wyczulenie na zagrożenia współczesne wobec ojczyzny i polskiego narodu. Kapucyn w homiliach

<sup>356</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2001 r.), Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2008 r.), Kazanie w Radiu Via (7 IX 2002 r.).

<sup>357</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2002 r.), Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.).

<sup>358</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej (26 VIII 2001 r.), Kazanie w Trzebusce (13 IX 2010 r.).

<sup>359</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 V 2008 r.).

<sup>360</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 2002 r.).

<sup>361</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 2005 r.), Kazanie na Nowy Rok – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 I 2005 r.), Kazanie na Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej (26 VIII 2007 r.).

mówił o Maryi, jako o Matce wierzących, co zostało już ukazane, ale także i o Polsce, jako Matce szlachetnego narodu. Warto prześledzić ten wątek patriotyczny w kaznodziejstwie o. Warachima, gdyż zawiera on bogactwo treści, pouczające czym jest ojczyzna, jak bolesną i zarazem piękną historię posiada Polska oraz jakich wielkich patriotów i świętych dała Matka Ojczyzna narodowi i Kościołowi. Ponadto w swoich kazaniach napominał on Polaków przed zepsuciem obyczajów i porzuceniem wiary, a także jako żywy świadek historii, przywracał pamięć takim miejscom na mapie Polski, jak lasek w Trzebusce koło Sokołowa Małopolskiego, gdzie w 1944 roku NKWD rozstrzeliwało Polaków-patriotów. Warto także uwypuklić występujące w homiliach o. Hieronima przesłanie o chrześcijańskiej nadziei dla Polski i o duchu pojednania wobec tych, którzy wyrządzili w historii Polsce i Polakom krzywdę.

Sędziszowski patriota w kazaniach mówił o Polakach, jako o narodzie szlachetnym, bohaterskim i wiernym swoim sojuszniczym zobowiązaniom<sup>362</sup>. Wzywał słuchaczy do tego, żeby we współczesnej Europie nie mieli kompleksów, bo od wieków Polska aktywnie współtworzy historię kontynentu europejskiego. W tym kontekście pouczał on: „Jesteśmy narodem od przeszło tysiąca lat ochrzczonym, wierzącym w Boga, zjednoczonym w wielką rodzinę dzieci Bożych w Kościele katolickim”<sup>363</sup>. Także mówił, iż historia potwierdza, że Polacy nieraz oddawali swoje życie za inne narody Europy, a przykładami takiego bohaterstwa były: bitwa pod Grunwaldem, Wiktoria Wiedeńska i Cud nad Wisłą. Z tego też względu jest historycznie uzasadnione nazywanie Polski przedmurzem zagrożonego chrześcijaństwa<sup>364</sup>.

Ojciec Warachim w swoich homiliach odnosił się do Polski i jej historii z prawdziwym namaszczeniem, gdyż jak sam podkreślił: „Wzrastałem w latach, gdy odradzała się Polska. Mogę więc powiedzieć, że jestem świadkiem wspaniałej karty historii odradzania się Polski”<sup>365</sup>. W Trzebusce w 2010 r. kaznodzieja wspominał, że historii Polski uczył się na Cmentarzu Orłąt Lwowskich<sup>366</sup>, natomiast w Święto Niepodległości w 2009 r. powiedział: „Uczono i wychowywano nas,

<sup>362</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.).

<sup>363</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Nowy Rok – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 I 2005 r.).

<sup>364</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

<sup>365</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Święto Niepodległości (11 XI 2005 r.).

<sup>366</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

młode pokolenie Polaków, w duchu żarliwego patriotyzmu, gorącej miłości ojczyzny, którą należało kochać jak matkę”<sup>367</sup>.

Wielokrotnie przypominał on w kazaniach, że był świadkiem podniosłych wydarzeń z lat 20-tych XX w., ale też, że doświadczył tragicznych zdarzeń; antyreligijnej sowieckiej propagandy we Lwowie, wywózki Polaków na Sybir i eliminowania przez okupantów podziemia niepodległościowego w czasach II wojny światowej<sup>368</sup>. Kapucyn potwierdzał tę miłość do Matki Ojczyzny w swoich homiliach, usiłując rozpałać w sercach słuchaczy podobne odczucia czci i szacunku do Polski, poprzez przywoływanie różnych wydarzeń z historii. Cytując jego własne słowa: „Bóg zachował mnie przy życiu, abym dawał świadectwo”<sup>369</sup>, trzeba podkreślić, że o. Warachim odczytywał zaszczepianie u innych patriotyzmu, jako swoją życiową misję.

Na podstawie jego kazań można wyliczyć ciąg dramatycznych wydarzeń, które boleśnie odcisnęły się na dziejach Polski. W homiliach mówił o: rozbiorach Polski, o pakcie pomiędzy Stalinem i Hitlerem, prowadzącym do wojny w 1939 r., deportacjach Polaków na Sybir, mordowaniu inteligencji przez Niemców, męczeństwie wielu kapłanów, tworzeniu obozów koncentracyjnych i krematoriów, wymordowaniu polskich oficerów w Katyniu, zdradzie Polski przez aliantów, milczeniu aliantów o mordzie w Katyniu, braku pomocy powstaniu warszawskiemu, oddaniu Polski Stalinowi po II wojnie światowej, utracie przez Rzeczpospolitą wschodnich terenów, przyzwoleniu na komunizm w Polsce i mordowaniu żołnierzy AK przez sowietów<sup>370</sup>. Z przywołanych wydarzeń historycznych widać, jak bardzo ważną kwestią dla o. Warachima była przeszłość ojczyzny. Mówił o tych przykrych doświadczeniach, by przestrzegać przed ponownym popełnianiem błędów przez obecne pokolenie w duchu swej ulubionej sentencji: *Historia magistra vitae est*.

Wydaje się, że w takim też ujęciu opisywał w kazaniach tak tragiczne doświadczenia w historii Polski, jak rzeź na Wołyniu i terror sowieckiego NKWD. W homilii w 2009 r. o. Warachim wspominał: „Rok 1943 zapisał się w dziejach Pol-

<sup>367</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Podziękowanie za odznaczenie (11 XI 2009 r.).

<sup>368</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (18 IX 2005 r.), Kazanie na Święto Niepodległości (11 XI 2005 r.). XXV Niedziela Zwykła (25 IX 2006 r.).

<sup>369</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (16 IX 2007 r.).

<sup>370</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.), Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.), Kazanie na Święto Niepodległości (11 XI 2005 r.).

ski jak szczególnie dramatyczny. Nad Wołyniem i Podolem zapłonęły „Czerwone Noce”. Ukraińscy nacjonaści rozpoczęli mordowanie polskiej ludności. Palono polskie wsie i osiedla, mordowano w sposób barbarzyński i zorganizowany [...]. Nie lękajmy się mówić prawdy. Tylko odsłonięcie prawdy może pojednać nasze narody”<sup>371</sup>. Nie tylko w tym kazaniu mówił o roli Ukraińców w mordowaniu Polaków. Przypomniwał także o Żydach, którzy, jak mówił, wspomagali NKWD na terenach Związku Radzieckiego, w działaniach podejmowanych przeciw obywatelom II Rzeczypospolitej. Jednakże trzeba też podkreślić, że przypominanie tych wydarzeń przez kaznodzieję, było także okazją do zachęty, by dbać o prawdę historyczną i otwierać się na przebaczenie: „Nie szukamy zemsty. Jako naród katolicki przebaczymy, lecz szanujemy naszą historię i pamiętamy. Bo historia jest dla nas mistrzynią życia”<sup>372</sup>. W podobnym tonie ojciec mówił w Trzebusce w 2005 r.: „Nie chcemy wzbudzać w sobie uczucia zemsty i nienawiści, chcemy wołać: Ojcze odpuść jako i my odpuszczamy [...]”<sup>373</sup>, i w 2007 r.: „[...] modlimy się za tych, którzy tę zbrodnię popełnili: Ojcze przebacz im winy, ponieważ rządziły nimi moce ciemności”<sup>374</sup>.

Rozpamiętywanie trudnej przeszłości skłoniło o. Warachima do nazwania historii Polski, jako „drogi krzyżowej”<sup>375</sup>. Ważne jednak jest to, że potrafił on też ukazywać wiele pozytywnych elementów, które w czasie tej „drogi krzyżowej” Polski się wydarzyły. Mówił o opatrnościowych postaciach, które niosły światło nadziei, podnosiły naród w trudnych sytuacjach, tworzyły i pracowały dla dobra Polski, nawet wtedy, gdy Rzeczypospolitej nie było na mapach świata. W kazaniach o. Warachima można znaleźć nazwiska takich postaci, jak: Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Ignacy Krasicki, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Jan Matejko i Józef Piłsudski<sup>376</sup>. Obok tych wybitnych przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego

<sup>371</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (20 IX 2009 r.).

<sup>372</sup> Tamże.

<sup>373</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2005 r.).

<sup>374</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (16 IX 2007 r.).

<sup>375</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (13 IX 2010 r.).

<sup>376</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. XXXIII Niedziela Zwykła (18 XI 2007 r.), Kazanie na Święto Niepodległości (11 XI 2005 r.), Kazanie w Trzebusce (19 X 2010 r.).

w kazaniach mówił on o niezapomnianej roli polskich świętych, takich jak: św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński (arcybiskup warszawski z czasów powstania styczniowego), św. abp Józef Bilczewski (arcybiskup metropolita lwowski), św. Józef Sebastian Pelczar (biskup przemyski), św. brat Albert Chmielowski (powstaniec styczniowy), św. o. Rafał Kalinowski (zesłaniec na Syberię), bł. o. Honorat Koźmiński (założyciel zgromadzeń bezhabitowych w czasach zaborów), św. Zygmunt Gorazdowski, św. o. Maksymilian Kolbe, św. s. Faustyna Kowalska oraz św. bp Michał Kozal<sup>377</sup>. Kapłan nie omieszczał także przypominać wiernym o kard. Stefanie Wyszyńskim, o ks. Jerzym Popiełuszcze (beatyfikacja w 2010 r.) i o papieżu Janie Pawle II (kanonizacja 2014 r.)<sup>378</sup>. Do grona osób opatrnościowych i ważnych dla losów Polski, sędziszowski kaznodzieja zaliczał także wybitne polskie kobiety: „założycielki zgromadzeń zakonnych, troszczące się o polskie rodziny, dzieci i młodzież, o biednych i chorych oraz tysiące polskich matek, które uczyły miłości Boga i bliźniego, miłości ojczyzny i wychowywały bohaterkich powstańców”<sup>379</sup>. Te wszystkie osoby, jego zdaniem, były darem Opatrzności Bożej na drodze krzyżowej narodu i chociaż wiele z tych osób zapłaciło za swoje ideały wielką cenę, to była to ofiara wynikająca z miłości, z której zrodziło się zmartwychwstanie ojczyzny”<sup>380</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wiele z powyższych treści patriotycznych o. Hieronim zawarł w ostatnim swoim kazaniu wygłoszonym w lesie w Trzebusce w 2010 r. Tamta obszerna homilia była swoistym résumé jego przekonań i poglądów w kwestiach historii Polski, miłości ojczyzny, zagrożeń współczesności, które mogą położyć się cieniem na losach obywateli Rzeczypospolitej, wolnej i niepodległej. 94-letni wówczas starzec pytał w kazaniu: „W jakim kierunku pójdziesz Polsko?”<sup>381</sup>. Zdaniem sędziwego kapucyna, polskiej suwerenności zagraża współcześnie nurt liberalny panujący w Europie, który przyniesie Polsce zapaść ducha narodowego, zgaszenie żaru patriotyzmu i wiary, a bez tych fundamental-

<sup>377</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2. Zob. Kazanie w Terliczce (13 IX 2010 r.), Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI 2007 r.), XXXIII Niedziela Zwykła (18 XI 2007 r.).

<sup>378</sup> Tamże. Zob. XXXIII Niedziela Zwykła (18 XI 2007 r.).

<sup>379</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2/a. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

<sup>380</sup> Tamże.

<sup>381</sup> Tamże.

nych dla Polaka wartości, przyniesie następną niewolę<sup>382</sup>. Jako lekarstwo na te niebezpieczeństwa, wskazał on jedyną drogę, którą może iść obywatel Rzeczypospolitej, sentencję Zygmunta Krasińskiego, „Że na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie!”<sup>383</sup>.

Te słowa pouczenia wypowiedział on po raz ostatni w miejscu tak ważnym dla historii jego życia i jak mówił, świętym, „bo uświęconym krwią męczeńską kilkuset naszych rodaków, w barbarzyński sposób tutaj wymordowanych za to, że walczyli o wolność dla ojczyzny”<sup>384</sup>. Jako ostatni kapelan lwowskiej AK, przyczynił się przez wrześniowe kazania w Trzebusce, najpierw do odnowienia, a następnie do utrwalania pamięci o wydarzeniach, które miały miejsce w 1944 r. w lesie w Trzebusce. W 2004 r. mówił o tamtych tragicznych momentach: „[...] w miesiącu sierpniu i wrześniu 1944 r., tutaj, na tym miejscu NKWD urządziło obóz, w którym wymordowano w bestialski sposób oficerów i żołnierzy lwowskiej AK [...]”<sup>385</sup>. Wiemy, że zostali zagrzebani w dziewięciu dołach długich na 12, a szerokich i głębokich na 2 metry [...]. Tę bolesną prawdę historyczną trzeba upowszechniać w całym polskim społeczeństwie, w całym polskim narodzie, który nie wie o tym, że niedaleko koło Rzeszowa jest Polski Las Katyński”<sup>386</sup>.

W Trzebusce, w miejscu kaźni żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego, o. Warachim wygłosił pięć kazań. Należy je odczytywać jako niezwykle cenne świadectwa, przywracające pamięć o dramatycznych losach ludzi walczących z okupantem niemieckim i sowieckim. W jego trzebuskich kazaniach odnaleźć można jego osobiste wspomnienia, przemyślenia oraz refleksje nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Polski. Miał on świadomość, że zrzuceniem Opatrzności Bożej został uchroniony od śmierci w Trzebusce z rąk sowietów<sup>387</sup>, a słowami homilii trzebuskich realizował także swoje życiowe powołanie<sup>388</sup>.

<sup>382</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2/a. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

<sup>383</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

<sup>384</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (7 IX 2005 r.).

<sup>385</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2010 r.).

<sup>386</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (19 IX 2004 r.).

<sup>387</sup> APZ, *Homilie o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-V-2/a, „[...] zostałem odwołany do Sędzi-szowa. Gdybym pozostał we Lwowie, dziś rosłyby na moim grobie te oto sosny”.

<sup>388</sup> Tamże. Zob. Kazanie w Trzebusce (16 IX 2007 r.).

Wśród 63 zarchiwizowanych kazań w języku niemieckim o. Hieronima, a wygłoszonych przez niego w kościele w Wiener Neustadt, znajduje się to, z 10 II 1985 r. W przeddzień rocznicy objawień Matki Bożej w Lourdes rozważał on nad problemem zdrowia, choroby i śmierci. Zwrócił się do wiernych z przesłaniem, że zdrowie jest wielkim darem Bożym, ale ludzie często prowadzą niewłaściwy tryb życia (alkohol, papierosy, narkotyki) i je tracą. Mówił: „Niech więc człowiek wielbi Pana za dar życia. Za dar życia dziękować, daru życia strzec, daru życia bronić. Skoro w krzyżu miłości nauka, to wypada dziś, w Dzień Chorego, wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy z miłością pochylają się nad chorymi”<sup>389</sup>.

Z kolei w kazaniu z 25 I 1990 r. odwołał się do hymnu z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian przekonując, że prawdziwa miłość domaga się od człowieka rezygnacji z siebie, ze swoich wygod i przyjemności, na rzecz osoby ukochanej. Im większa będzie ofiara, tym głębsza będzie miłość. Prawdziwa miłość, zdaniem kaznodziei, domaga się wierności<sup>390</sup>.

W kazaniu na Nowy Rok 1991 r. życzył zgromadzonym w świątyni: „Król Polski Jan III Sobieski napisał, że przed zwycięską rozprawą z Turkami pod Wiedniem, błogosławiony kapucyn o. Marek z Aviano wezwał polskie rycerstwo, by z wezwaniem « Jezus Maryja », ruszyło do boju. A po zwycięstwie król napisał do papieża : «Bóg dał zwycięstwo». Z imieniem Jezus i Maryja idźmy spokojnie w Nowy Rok, a Bóg da zwycięstwo dobra nad złem i spocznie na nas Boże błogosławieństwo»<sup>391</sup>.

Podsumowując powyższe treści, należy stwierdzić, że kaznodziejstwo w życiu kapłańskim o. Hieronima Warachima pełniło bardzo ważną rolę. Ze zgromadzonego materiału badawczego wynika, że kapucyn często głosił kazania. Najliczniej zachowały się homilie niedziel, uroczystości i świąt roku liturgicznego. Ważną także grupą kazań w archiwum są homilie wygłoszone przez ojca w lesie w Trzebuse. Ich analiza pod względem formalnym pozwala stwierdzić, że pisał on zwięzłe kazania, zwykle nie przekraczające trzech, czterech stron wydruku komputerowego.

<sup>389</sup> APZ, *Zbiór kazań o. Hieronima Warachima napisanych w języku niemieckim*, sygn.. 155-V-2/c. Zob. Kazanie na Dzień Chorego ( 10 II 1985 r.).

<sup>390</sup> Tamże. Zob. Kazanie z 25 I 1990 r.

<sup>391</sup> Tamże. Zob. Kazanie na Nowy Rok 2007.

Jego wypowiedzi były przejrzyste w strukturze, spójne w tematyce, komunikatywne w przekazie i napisane staranną polszczyzną. Do jego kaznodziejskiego stylu należało posługiwanie się cytataми wieszczów narodowych. Ulubioną zaś jego maksymą było zdanie Cycerona: *Historia magistra vitae est*. Trzeba też dodać, że fundamentem jego rozważań kaznodziejskich pozostawała zawsze Biblia.

Pod względem treści kazania te oscylowały wokół tematów teologiczno-społecznych, co jest w pełni zrozumiałe, mając na uwadze realizację jego kapłańskiego powołania. Starał się on poprzez przepowiadanie budzić wiarę wśród ludzi, mówiąc o nieskończonej miłości Boga do człowieka, o Bożym miłosierdziu, zawsze większym niż ludzki grzech i o kluczowej dla chrześcijaństwa doktrynie o Wcieleniu Syna Bożego, Zmartwychwstaniu i o Odkupieniu. Wiele miejsca w homiliach o. Warachim poświęcał tematyce Kościoła, w którym działający Bóg, prowadzi ludzi do zbawienia.

Sędziszowski kapucyn dostrzegał w świecie współczesnym wiele zagrożeń dla ludzi wierzących, dlatego piętnował negatywne zjawiska społeczne, takie jak: rozpad relacji rodzinnych, promowanie pseudokultury śmierci z aborcją i eutanazją oraz manipulowanie prawdą w przestrzeni publicznej, połączone z rugowaniem roli Kościoła w społeczeństwie. Trzeba jednak zaznaczyć, że przekaz teologiczno-społeczny w jego kazaniach niósł również nadzieję wierzącym, że dobro jest mocniejsze od zła. W tej kwestii przywoływał on wydarzenia historyczne, w których jego zadaniem, duchowe dobro triumfowało nad złem, a działo się to zwłaszcza w tych momentach historii, kiedy wierzący zwracali się z prośbą o wstawiennictwo i opiekę Matki Syna Bożego.

Ojciec Warachim w ogóle w kazaniach postrzegał czasy minione, a szczególnie historię Polski jako skarbnicę mądrości dla ludzi żyjących w czasach współczesnych. Dlatego w swoich homiliach odwoływał się on bardzo często do historii Polski. O Polsce i o Polakach mówił z prawdziwym namaszczeniem. Sam był świadkiem, jak mówił, ważnych momentów z przeszłości Polski. Pamiętał atmosferę odradzającej się Rzeczypospolitej. Uczył się o ludziach i o czasach minionych na Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Dlatego w kazaniach z bólem mówił o czasach II wojny światowej, zdradzie przez aliantów i o tragicznych losach ojczyzny pod oku-

pacją niemiecką i sowiecką. Jak sam tłumaczył w homiliach, dawał świadectwo w duchu miłości do Polski, którą czcił jak Matkę.

Na szczególną uwagę zasługują kazania o. Warachima wygłoszone przez niego w lesie w Trzebusce, gdzie w 1944 r. zostali pomordowani przez sowietów żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego. Czytając dziś te jego kazania, da się w nich wyczuć wzruszenie, że on, zrządem Opatrzności Bożej, przeżył, choć był kapelanem lwowskiej AK. Trzebuskie kazania zakonnika stanowią ważne świadectwo o historii „Katynia koło Rzeszowa”, ale także zawierają wiele pouczeń i przestróg moralnych na przyszłość. Można stwierdzić, że sędziszowski kaznodzieja przygotowywał te homilie i głosił je w taki sposób, by opowiadana historia stała się nauczycielką i mistrzynią dla współczesnych.

## § 2. Kronikarz wydarzeń zakonnych i historycznych

Pierwsi bracia kapucyni nie pisali kronik i nie zachowywali dokumentów. Dopiero, wraz z rozwojem liczebnym i terytorialnym zakonu, zaczęto gromadzić dokumenty potrzebne do jego funkcjonowania, które z czasem stały się materiałem historycznym. W Konstytucjach Braci Mniejszych Kapucynów,<sup>392</sup> w rozdziale VIII-8/29, pod nazwą: Zarząd naszego zakonu, widnieje zapis, że we wszystkich wspólnotach braterskich powinno się zachować zwyczaj prowadzenia kroniki<sup>393</sup>.

<sup>392</sup> AKS, *Protokół Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*, Nr 00935/13, b. sygn. Brat Franciszek z Asyżu wybrał dla siebie i dla swoich braci formę życia braterskiego we wspólnocie ewangelicznej, którą ustnie zatwierdził papież Innocenty III. Papież Honoriusz III potwierdził Regułę bullą z dnia 29 XI 1223r. Papież Klemens VII bullą *Religionis zelus* z dnia 3 VII 1528 r. zatwierdził Zakon Braci Mniejszych Kapucynów. Kapituła Zakonu w 1536 r. opublikowała *Konstytucje*. Papież Paweł VI listem apostolskim z dnia 6 VIII 1966 r. polecił rewizję ustawodawstwa wszystkich instytutów zakonnych. Na kapitułach w 1970 r. i 1974 r. *Konstytucje* zostały poddane nielicznym poprawkom. Definitorium generalne, po upoważnieniu Stolicy Apostolskiej, opublikowało 25 III 1983 r., w sposób definitywny i zrewidowany, tekst *Konstytucji*. Ponownie ich tekst został zrewidowany w 1986 r., Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zatwierdziła je 7 II 1990 r. Po kolejnych poprawkach zatwierdziła je 8 XII 2013 r. (protokół Nr 00935/13).

<sup>393</sup> *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów*, Nr 8/29, Kraków 1928. Ustawodawstwo zakonne nakazywało, aby w każdym klasztorze była biblioteka, czyli, księgozbiór służący pogłębianiu wiary i wiedzy religijnej.

Początki inwentaryzowania kapucyńskich archiwaliów w Polsce sięgają 1739 r., kiedy to o. Liboriusz Jan Winckelhoffer<sup>394</sup> – pierwszy kustosz fundacji polskiej, zainicjował redagowanie roczników oraz polecił spisanie pierwszej kroniki klasztoru lwowskiego. W latach 1765-1769, gdy rządy w prowincji polskiej objął o. Łukasz Jan Baraniecki<sup>395</sup>, porządkowanie zbiorów stało się jednym z priorytetów i objęło klasztorne rękopiśmienne materiały dokumentalne, w tym kroniki i teksty pamiętnikarsko-historyczne.

Słowa z listu generała zakonu kapucynów Flavio Roberto Carraro: „Každy wyrób (artystyczny, historyczny, archiwalny, bibliotekarski...), zawierający w sobie walor świadectwa historycznego i duchowego, który pomaga nam w doskonalszym zrozumieniu i przyjęciu naszej przeszłości oraz w dalszym jej przekazywaniu, jest dobrem kultury kapucyńskiej (...)”<sup>396</sup>, są kontynuacją starań jego poprzedników: Bernarda z Andermatt i Paschalisa Rywalskiego, którzy uwrażliwiali braci na troskę o dziedzictwo zakonu<sup>397</sup>.

Kroniki klasztorne należą do piśmiennictwa historiograficznego i reprezentują literaturę użytkową, łącząc w sobie gatunki proste, jak na przykład opis, sprawozdanie, wiadomość, epitafia czy przemówienie. Forma realizacji tekstów i charakter ich treści zbliżają ten gatunek do periodyków (kronik, kalendarzy, czasopism i gazet), różnorodność stylów i gatunków, podejmowanych tematów, przypomina

<sup>394</sup> Jan Krystyn Winckelhoffer, Czech, w zakonie o. Liboriusz, urodził się 4 V 1692 r. w Kraslicach. Do kapucynów prowincji czesko-morawskiej wstąpił 11 VI 1711 r. Był kaznodzieją, gwardianem, definitorem, komisarzem generalnym fundacji polskiej w latach 1738-1739 i pierwszym kustoszem kustodii polskiej w latach 1739-1743. Za jego rządów przyjęto fundacje: w Lubartowie, Sędziszowie Małopolskim, Olesku, Mariampolu i Rozwadowie. Zmarł 1V 1761 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 417-418.

<sup>395</sup> Jan Baraniecki, w zakonie o. Łukasz, urodził się 18 V 1717 r. w Ujściu. Był kaznodzieją, mistrzem nowicjatu, przełożonym, gwardianem, definitorem, archiwistą oraz prowincjałem prowincji polskiej w latach 1765-1769. Stworzył on doborową grupę misjonarzy, którzy pracowali na Ukrainie. Na kapitule generalnej w Rzymie, w 1768 r., otrzymał pisemną pochwałę za wprowadzenie karnośći zakonnej w prowincji. Zmarł 16 III 1792 r. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 20.

<sup>396</sup> F.R. Carraro, *Troska o dobra kultury naszego Zakonu*, „List Okólny”, Nr 22(1994), [w:] „FIDES-Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, pod red. J. Bednarczyk, Nr 1-2 (24-25):2007, s. 103-117.

<sup>397</sup> G. Filipiuk, *Archiwum i biblioteka Warszawskiej Prowincji Kapucynów w Zakroczymiu*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, pod red. J. Bednarczyk, Nr 1-2 (24-25):2007, s. 103-117.

zaś popularne w baroku sylwy szlacheckie, czyli rękopiśmienne księgi prowadzone w domach szlacheckich i zawierające wypisy z dzieł różnego charakteru<sup>398</sup>.

Mają one pewne cechy wspólne ze sprawozdaniami i kwestionariuszami, są tekstami narracyjnymi, opisującymi pewną historię, zaistniałą w czasie, składającą się z szeregu zdarzeń. Struktura tematyczna kronik zakonnych przedstawia się następująco: początki klasztoru, święci ojcowie mieszkający we wspólnocie, dobrodzieje, finanse, inwestycje budowlane, życie w klasztorze, cuda i dziwy. Kronikarz wydarzeń zakonnych i historycznych jakim był o. Hieronim Warachim dokonał tłumaczenia z języka łacińskiego *Kroniki Klasztoru w Rozwadowie*<sup>399</sup> oraz *Historii Konwentu Sędziszowskiego Braci Mniejszych Kapucynów w latach 1776-1863*<sup>400</sup>. Cechą szczególną kronik zakonów męskich było to, że do końca XVIII w. były spisywane przeważnie w języku łacińskim. W latach 1970-1981, będąc wikariuszem domu zakonnego i przełożonym w Gdańsku, prowadził kronikę klasztorną, w której relacjonował wydarzenia z historii klasztoru i miasta, niekiedy wyrażając swoje zdanie na ich temat. Pod datą 1980 r., po powrocie z Loreto na placówkę, zapisał: „Zastałem w Polsce duże zmiany. Gdańska Solidarność poruszyła całą Polskę i nie tylko Polskę. Poruszyła cały świat, a nade wszystko moje serce”<sup>401</sup>. W latach 1981-1993, jako przełożony, prowadził kronikę klasztoru w Wiener Neustadt<sup>402</sup>, zarówno w języku polskim i języku niemieckim. Podczas pobytu w sędziszowskim klasztorze, w okresie od 7 IX 1993 r. do 2 IX 2006 r., stał się badaczem dziejów minionych, który zajmował się zbieraniem materiału i jego oceną. Zdarzenia uporządkowane zostały, przez kronikarza Warachima, zgodnie z zasadą chronologiczną, a nie przyczynowo-skutkową. Kroniki spisane przez niego nie są diariuszami, gdyż nie zawierają codziennych zapisów. Sprawozdania z życia prowincji posiadają strukturę tematyczną właściwą kronikom. Dla przykładu *Sprawozdanie roczne na sesję definitorium*, sporządzone 27 XII 1968 r. w Krakowie, obejmowało następujące zagad-

<sup>398</sup> H. Paulouskaya, *Grodzieńskie kroniki klasztorne XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2013, (rozprawa doktorska).

<sup>399</sup> APZ, *Kronika Klasztoru w Rozwadowie*, sygn. 155-VI-2/4.

<sup>400</sup> APZ, *Historia Konwentu Sędziszowskiego Braci Mniejszych Kapucynów w latach 1776-1863*, sygn. 155-VI-2/1.

<sup>401</sup> APZ, *Kronika Klasztoru w Gdańsku*, sygn. 155-II-3.

<sup>402</sup> APZ, *Kronika Klasztoru w Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3.

nienia: stan osobowy i moralny prowincji, działalność wewnątrz zakonną i zewnętrzną, osiągnięcia gospodarcze i sytuację finansową prowincji.

**Tabela 13.**  
**Wybrane zapisy o. Hieronima Warachima z poszczególnych kronik**

L.p.	Data	Wydarzenia zakonne i historyczne	Inne tematy właściwe kronikom: • wiadomości społeczno-polityczne, • epitafia
<b>Kronika Krakowskiej Prowincji 1964-1967</b>			
1.	23 VII 1964 r.	Ojciec Hieronim został definitywem podczas kapituły zwołanej 22 i 23 VII 1964 r. przez o. Alojzego Wojnara. Na prośbę abpa Karola Wojtyły rozpoczął wizytację klasztoru sióstr albertynek w Krakowie 30 X 1964 r.	
2.	6 II 1965 r.	Na sesji definitorium ojcowie zauważyli, że konieczna jest wzmożona praca nad nowymi powołaniami zakonnymi. Ich zdaniem, w tym celu należało wykorzystać: „ambonę, konfesjonał, salę katechetyczną i rozmowy z ludźmi świeckimi”. Tematem powołań zajęto się również 13 II 1969 r. podczas dnia skupienia dla referentów powołań. Ustalono, że w każdym domu zakonnym zostanie wyznaczony ojciec, który troszczył się będzie o powołania, a jego przełożonym będzie referent prowincjalny.	
3.	3 X 1965 r.		Zapis w kronice świadczył o zbulwersowaniu jego autora sytuacją współbraci w Pradze, którym odebrano możliwość odprawiania Mszy św. i utrzymywania wzajemnych kontaktów.
4.	4 II 1966 r.		Ciekawy tytuł posiadała uwaga na marginesie: „W Sędziszowie będzie c.o.” W dalszej części widniała informacja, że ze wszystkich klasztorów chyba najzimniej jest w Sędziszowie Małopolskim. W związku z tym ojciec prowincjał podjął działania związane z wymianą dotychczasowego ogrzewania.
5.	14 IV 1966 r.		W tym dniu, według kronikarza, oczy całej Polski zwrócone były na Gniezno, kolebkę chrześcijaństwa. Przybył tam Episkopat Polski oraz Wyżsi Przełożeni Zakonów Męskich i Żeńskich. Uroczystości w Gnieźnie rozpoczynały „millenijny szlak” obchodów 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce.
6.	26 VI 1967 r.	Prowincjał Warachim był na kapitule prowincjalnej, pod-	

		czas której wydano zarządzenie: „we wszystkich domach należy zamiast dyscypliny wprowadzić nabożeństwo Męki Pańskiej” przełożeni winni przez dwa lata wymagać od nowo wyświęconych ojców pisemnego opracowania ogłoszonych przez nich kazań i przeglądać je, przełożeni zaopatrzą braci w płaszcze świeckie koloru brązowego, zająć się sprawą zbierania opinii o br. Leonie i innych wybitnych postaciach prowincji”.	
7.	9 VII 1967 r.	Wyniesienie abpa Karola Wojtyły do godności kardynalskiej.	
8.	9 X 1967 r.		Epitafium poświęcone zmarłemu w sędziszowskim klasztorze o. Szczepanowi Jasnosze.
<b>Kronika Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów</b>			
9.	2 VII 1968 r.		Wyjechał on do Rzymu i poczynił spostrzeżenia: „Bracia starzy, wiernych w kościele bardzo mało, do kapucynów nastawieni życzliwie. Kapucyni swoją prostotą, brodą, sandałami i lichymi habitami odbijają się od wielkiego bogactwa”.
10.	10 VIII 1968 r.		Kronikarz przebywał we Włoszech, na Monte Cassino. Poczynił uwagę, że dla polskiego pielgrzyma ziemia włoska jest przedmiotem podziwu, rozważania i zadumy.
11.	14 V 1969 r.		Nie uszedł uwadze kronikarza fakt, że w dniach 12 i 13 V 1969 r. na Jasnej Górze miało miejsce spotkanie przełożonych zakonów męskich w Polsce na temat współpracy zakonów z duchowieństwem diecezjalnym.
12.	8 IX 1969 r.		W klasztorze sędziszowskim odbyły się obchody związane z 30-leciem prowincji.
<b>Kronika Klasztoru w Wiener Neustadt</b>			
13.	13 XII 1981 r.		Ogromnym zaskoczeniem była dla kronikarza wiadomość o wprowadzeniu w ojczyźnie stanu wojennego: „Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość [...]. Aresztowań dokonywano w sposób brutalny. Polska została zupełnie odcięta od świata”.
14.	24 XII 1981 r.		Z wielką nostalgią kronikarz wspominał polską wigilię: „Wieczera wigilijna to nie nasza wilia. W Polsce bieda, mróz i terror. Tysiące rodzin oplakuje swoich. Taka jest polska wilia 1981 roku. Łzy się kręcą w oczach. Śpiewać gardło nie pozwala, tylko serce woła: Podnieść rękę, Boże Dziecię”.
15.	20 II 1988 r.	W klasztorze rozpoczęto malowanie zachodniego skrzydła	

		i elektryfikację domu zakonnego.	
16.	14-15 VI 1988 r.	Na sesji definitorium prowincji w Wiener Neustadt i Wolfsbergu podjęto decyzję o podpisaniu umowy z prowincją wiedeńską o przejęciu od 1 IX 1988 r. Wolfsbergu.	
17.	23 VII 1988 r.		Pelen emocji kronikarza wpis, informujący o spotkaniu prezydenta Austrii z papieżem Janem Pawłem II: „No i co wy na to panowie – doszło jednak do spotkania Kurta Waldheima z papieżem”.
18.	29 VIII 1988 r.		Epitafium poświęcone o. Robertowi Rudolfowi Monetti.
19.	5 IX 1988 r.		Pelen humoru kronikarski opis spędzania wolnego czasu przez braci: „Nawet owce i barany podziwiają głos kleryków. Na wolnym ogniu pieką się pstrągi złapane własnoręcznie przez kleryków”.
20.	16 X 1988 r.	Kronikarz wziął udział w beatyfikacji o. Honorata Jedlińskiego w Rzymie.	
21.	31 VII 1993 r.	W obecności definitorium wiedeńskiej prowincji o. Erhard Mayerl – prowincjał wiedeński podziękował o. Hieronimowi Warachimowi, który zapoczątkował ścisłą współpracę między prowincjami: krakowską i wiedeńską. Ta współpraca, jego zdaniem, wydała dobre owoce: uratowano przed likwidacją cztery klasztory.	
<b>Kronika Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim</b>			
22.	17 IX 1993 r.	Kronikarz, po pobycie w Wiener Neustadt, podsumował zdobyte tam doświadczenie: „Miałem okazję poznać życie parafialne w austriackim wydaniu. Owszem – stwierdziłem porządek, zaangażowanie świeckich ludzi, bardzo dobre warunki lokalowe i jednak brakowało mi tej cieplej atmosfery, którą wyczuwa się w naszych parafiach”.	Zakończono malowanie kościoła, odnowiono obrazy, na dwóch filarach pod chórem założono marmur. Całość pracy wykonała grupa malarska z Krakowa.
23.	18 IX 1993 r.	Ojciec Warachim wyjechał na Ukrainę, do Równego, na poświęcenie tablicy pamiątkowej o. Serafina Kaszuby.	
24.	19 IX 1993 r.		Odbywały się wybory do Sejmu i Senatu. Zgodnie z przewidywaniami wygrała „lewica” – SLD i PSL.
25.	1 I 1994 r.		Przed kościołem zbierano ofiary dla cierpiących z powodu wojny w Jugosławii.
26.	24 II 1994 r.		W kościele założono witraż przedstawiający Sługę Bożego Serafina Kaszubę, kro-

			czącego po terytorium Związku Radzieckiego. Krzyż i monstrancja były istotą jego działalności misyjnej. Jego fundatorkami były siostry Franciszkańskiej Wspólnoty Świeckich.
27.	24 III 1994 r.		W krakowskim klasztorze odbyły się uroczystości patriotyczne z okazji 200-nej rocznicy przysięgi kościuszkowskiej.
28.	16 VI 1994 r.		Światowy Związek Żołnierzy AK Koło Sędziszów Małopolski urządziło uroczystości 50-lecia akcji „Burza” i powstania warszawskiego. Wziął w nich udział kronikarz i jak wspominał, po uroczystej Mszy św. nastąpił przemarsz pocztów sztandarowych, miał miejsce apel poległych, a młodzież recytowała poezję żołnierską.
29.	22 VI 1994 r.		Miodobranie – jak ocenił kronikarz, w tym roku niezbyt bogate, ale było ciągle zimno. Było jednak kilkanaście kilogramów miodu.
30.	10 XII 1994 r.		Kapucyn zasadził pierwsze drzewa w parku, który powstał z jego inicjatywy.
31.	16 X 1995 r.	W kościele odbyło się powitanie relikwii św. Antoniego z Padwy, w uroczystość 800-lecia Jego urodzin.	
32.	19 XI 1995 r.		Kronikarz podsumował wyniki drugiej tury głosowania w wyborach prezydenckich i ubolewał nad zwycięstwem postkomunisty Aleksandra Kwaśniewskiego.
33.	13 VIII 1998 r.	W uroczystość 100-nej rocznicy urodzin br. Leona Wojnara w nowicjacie powstała harcerska drużyna jego imienia.	
34.	12 X 1998 r.		Bracia nowicjusze pomagają przy kiszeniu kapusty.
35.	3 XII 2001 r.	Kronikarz został zaproszony do Liceum Ogólnokształcącego w Sędziszowie Małopolskim, by wygłosić pogadankę o historii klasztoru i zakonu.	
36.	2 I 2003 r.	Rzeszowskie Katolickie Radio Via poprosiło o. Warachima o wygłoszenie rozważań różańcowych, gdyż ten rok papież Jan Paweł II ogłosił Rokiem Różańca.	
37.	5 III 2003 r.	W Środę Popielcową bracia przeżywali ze wzruszeniem poświęcenie krzyża, który kiedyś wieńczył wieżę kapucyńskiego kościoła w Kutkorzu. W maju 2002 r. o. Hieronim z o. Łukaszem Stecem odwiedzili Kutkorz i w ruinach kościoła znaleźli połamany krzyż z wieży kościelnej. Zabrali go w kawałkach i przywieźli do Sędziszowa	

		Małopolskiego. Podczas prac konserwatorskich stwierdzono, że do tego krzyża strzelano. Znalaziono bowiem osiem śladów po kulach. Odnowiony krzyż został ustawiony na postumencie obok ołtarza. Podczas nabożeństwa pokutnego za zbezczeszczone za naszą wschodnią granicą kościoły oraz modlitwy o pokój na świecic, kazanie wygłosił kronikarz.	
38.	31 III 2004 r.		Wycięto dwa drzewa: jedno (jesion) przy bramie, a drugie (lipa) przy zabudowaniach gospodarczych. Kronikarz zapisał: „No cóż, drzewa umierają stojąc”.
39.	11 XI 2005 r.	W Święto Niepodległości prałat Stanisław Ryba dokonał w kościele kapucynów odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej o. Adama Jakubka.	
40.	2 IX 2006 r.	Msza św. jubileuszowa z okazji 90-tych urodzin o. Hieronima.	
41.	19-20 IX 2006 r.		Tradycyjne smażenie śliwek w klasztorze. Kronikarz z dumą podkreślił, że nowicjusze przesmażyli 600 kg śliwek.
42.	12 XI 2006 r.		Wybory samorządowe, w których nowicjusze głosowali za sugestią magistra.

Podstawa źródłowa: APZ, *Kronika Krakowskiej Prowincji (1964-1967)*, sygn. 155-II-3/2, APZ, *Kronika Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów*, sygn. 155-II-3/1,2, APZ, *Kronika Klasztoru w Wiener Neustadt*, sygn. 155-II-3, *Kronika Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*, sygn. AKS -74, AKS-75, AKS-76.

W *Kronice Krakowskiej Prowincji (1964-1967)*, na luźnej kartce, autor rozprawy znalazł tekst ciekawej historii autorstwa o. Hieronima, związanej z obrazem przedstawiającym Matkę Boską Pocieszenia, z Hodowicy koło Lwowa. Obraz z wizerunkiem Maryi znajduje się w południowej nawie, w kościele św. Augustyna we Wrocławiu. Był on w posiadaniu rodziny Rączkowskich, która przekazała go 30 VI 1852 r. do kościoła parafialnego w Hodowicy. W dniu 2 VII 1932 r. ks. abp Bolesław Twardowski dokonał uroczystej koronacji obrazu koronami biskupimi. Po zakończeniu wojny ks. Jarosław Chomicki, ostatni proboszcz kościoła w Hodowicy, przewiózł cudowny obraz do Jaworzyny Śląskiej. W 1956 r. na stolicy arcybiskupiej we Wrocławiu zasiadł ks. abp dr Bolesław Kominek, członkiem kapituły arcybiskupiej mianowany został ks. Aleksander Oberc, dawny proboszcz, a gwardianem konwentu i proboszczem parafii św. Augustyna został ojciec Hieronim Warachim,

który w trakcie II wojny światowej głosił w Hodowicy kazania odpustowe. Zarówno ks. Oberc, jak i kapucyn, gorąco pragnęli i dokładali starań, aby obraz słynący cudami, znalazł się pod opieką synów św. Franciszka i wiernych. W 1960 r., kiedy kapucynów odwiedził były ordynariusz lwowski, ks. abp Eugeniusz Baziak, wypowiedział się za oddaniem obrazu Matki Bożej kapucynom jako kustoszom. W dniu 12 II 1960 r. ks. abp Bolesław Kominek (obraz był w jego prywatnej kaplicy), przekazując o. Hieronimowi i żegnając się z obrazem Matki Bożej Pocieszenia powiedział: „Bierzcie obraz, strzeżcie go i czcijcie Matkę Bożą”. W dniu 20 VII 1960 r. nadał on kościołowi parafialnemu kapucynów tytuł „Sanktuarium Maryjne dla całego Dolnego Śląska”. Kronikarz wspominał, że w jego rodzinie trwał kult Matki Bożej Pocieszenia – opiekunki młodych małżeństw i rodzin katolickich. Rodzice i krewni wielokrotnie udawali się na odpust do Hodowicy. Proboszcza parafii ks. Aleksandra Oberca spotkał w grudniu 1940 r., w klasztorze na Zamarstynowie. Na jego prośbę, nie mając jeszcze praktyki kaznodziejskiej, wygłosił, wiosną 1941 r., pierwsze maryjne kazanie na odpuście Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>403</sup>.

Wybrane zapisy kronikarza dowodzą, że nadawał on wielką wagę spisywaniu historii, szczegółowo rejestrował on na kartach kronik wydarzenia zakonne, polityczne, nie wahając się wyrazić o nich własnego zdania. Były one pisane zwięzłym, przejrzystym językiem oraz starannym charakterem pisma. Jego notatki były nacechowane emocjonalnie i spełniały funkcję komemoracyjną, polegającą na zachowaniu pamięci historycznej. Poza wiadomościami o aktualnych wydarzeniach dostarczały informacji o wartościach moralnych i ideowych, reprezentowanych przez ich autora. Wyróżnikiem kronik napisanych przez o. Warachima było znaczenie nadawane Opatrzności Bożej, jako czynnikowi wpływającemu na losy historii. Kilkakrotnie w tekstach kronikarskich – „Trzy razy uratowała mnie Boża Opatrzność”, „Nade mną czuwała Moc Wielkiej Ręki” – odwoływał się on do Bożej Opatrzności, kiedy uniknął śmierci w okupowanym Lwowie, kiedy to nie skorzystał z zaproszenia do Janowej Doliny – wsi spalonej przez najeźdźcę i nie podzielił losu swoich kolegów z AK.

<sup>403</sup> APZ, Kronika Krakowskiej Prowincji (1964-1967), sygn.155-II-3/2, (luźna kartka).

Ojciec Warachim był więc kronikarzem wydarzeń zakonnych i historycznych, który nie tylko rejestrował rzeczywistość, ale przede wszystkim tworzył obraz rzeczywistości dla przyszłości, czyli tworzył historię. Na pełny obraz życia i działalności kapucynów krakowskiej prowincji składają się utrwalone przez niego zabawne, humorystyczne sytuacje dnia codziennego, ale przede wszystkim wydarzenia, dzięki którym wzrastali oni w miłości do Boga, człowieka, ojczyzny i otaczającego ich świata.

### § 3. Redaktor

Ojciec Hieronim Warachim prowadził bardzo aktywną pracę wydawniczą. Publikował artykuły w: „L'Osservatore Romano”, „Niedzieli”, „Naszym Dzienniku”, „Wołaniu z Wołynia”, „Głosie Ojca Pio”, „Wiadomościach Prowincji Krakowskiej Braci Mniejszych Kapucynów”, „Biuletynie Sędziszowskim”, „Głosie Powiatu”, „Tygodniku Reporter”<sup>404</sup>. Pisał też książki. Drukiem zostało wydanych około 50 pozycji jego autorstwa. Jak sam stwierdził, w wywiadzie udzielonym w 65-tą rocznicę swoich święceń kapłańskich, spełniał zakonne obowiązki, głosił kazania i z pasją, szczególnie od kilku lat, „starał się coś pisać z naszej przeszłości”. Przeżywał i analizował historię, znał rzeczywistość, trafnie oceniał sytuację, wybiegał w przyszłość<sup>405</sup>.

W swojej twórczości podejmował różnorodne motywy, dlatego jego bibliografia podmiotowa jest bogata. Wiele publikacji poświęcił ukazaniu sylwetek swych konfratrów kapucynów oraz refleksjom nad życiem i działalnością wspólbraci<sup>406</sup>. W liście z 28 III 2006 r. minister prowincjalny, br. Waldemar Korba, podziękował redaktorowi Warachimowi i wyraził uznanie za jego liczne oznaki troski o pamięć o osobach i wydarzeniach, które tworzyły historię Krakowskiej Prowincji

<sup>404</sup> Wykaz artykułów zamieszczono w aneksie.

<sup>405</sup> K. Cinzio, *Urodziłem się zakonnikiem*, „Niedziela Ogólnopolska”, Nr 33(2009), s. 21.

<sup>406</sup> Zob. H. Warachim, *Brat Leon Wojnar – kapucyn (1896 – 1996). Kwiatki z życia Brata Leona*, Tuchów 1997, *Kapucyn, kapłan, robotnik – o. Adam Jakubek*, Kraków 1997, *Łaska pracowania. Sylwetki duchowe Braci Krakowskiej Prowincji*, Sędziszów Małopolski 2000, *Mozaika kapucynów*, Sędziszów Małopolski 2003, *O. Aleksander Chmura z Wólki Tanewskiej*, Sędziszów Małopolski 2005, *Kapucyni sybiracy*, Kraków 2009.

Kapucynów. Ta pamięć, zdaniem prowincjała, była przejawem miłości bliźniego, o czym nie wolno zapominać<sup>407</sup>.

Podczas obchodów jubileuszu 70-lecia życia zakonnego, w dniu 8 IX 2002 r., o. Warachim uświadomił sobie, że na drodze swojego życia spotkał wielu kapucynów. To oni kształtowali jego oblicze duchowe, byli jego przełożonymi, wychowawcami, profesorami i współbraćmi. Postanowił więc utrwalić na piśmie wspomnienia o nich. Te pragnienia spełniły się 12 I 2003 r., bowiem wówczas ukazało się opracowanie o. Warachima, zawierające 37 biogramów, zatytułowane *Mozaika kapucynów*. Jak napisał on we *Wprowadzeniu*: „Nie będzie to ich biografia, lecz wdzięczne, braterskie wspomnienie i uczczenie ich pamięci”<sup>408</sup>.

W utworze twórca przywołał wspomnienie o tym, który wprowadził go do zakonu i był jego katechetą – o o. Kosmie Lenczowskim. Ojciec Kosma Lenczowski spędzał z nim wiele godzin na rozmowach o życiu, powołaniu i klasztorze. Czuwał nad nim i interesował się kolejami życia swojego ucznia, dlatego pisywał do niego listy, odwiedzał go przy różnych okazjach. Kiedy zmarł, 1 VI 1959 r., o. Warachim wraz z innymi braćmi, niósł jego trumnę do grobowca na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Wdzięczną pamięcią objął on proboszcza i katechetę, który udzielił mu błogosławieństwa, gdy w 1931 r. wyruszył w drogę do nowicjatu w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów: „Jako dług mojej wdzięczności pragnę zapisać wszystko, co o nim utrwalilo się w moim sercu. Gdy ludzka pamięć zawodzi, niech ten zapis będzie świadectwem i dokumentem. Scripta manent”<sup>409</sup>. W 2005 r. ukazało się bowiem opracowanie *O. Aleksander Stanisław Chmura z Wólki Tanewskiej* autorstwa o. Hieronima, składające się z ośmiu rozdziałów:

- I. Ślad historii
- II. Z Wólki Tanewskiej do Krakowa
- III. Kapłan zakonnik
- IV. Kapucyni we Lwowie
- V. Budowniczy kościoła i klasztoru

<sup>407</sup> APZ, *Koncepty i listy wysłane, korespondencja o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-IV-1.

<sup>408</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, Sędziszów Małopolski 2003, s. 3.

<sup>409</sup> Tamże, s. 7.

- VI. Działacz niestrudzony
- VII. Hobbysta czy realista
- VIII. Patriota czy antysemita

Zapamiętał on budowniczego kościoła św. Franciszka z Asyżu wraz z klasztorem kapucynów i Domem Akcji Katolickiej we Lwowie, jako patriotę, który założył na terenie parafii w Kutkorzu dwa polskie, spółdzielcze sklepy, walczył z pijaństwem i rozwiązłością obyczajów, który szerzył oświatę i krzewił katolicką prasę. Pierwszy raz zobaczył o. Aleksandra<sup>410</sup>, gdy był uczniem pierwszej klasy szkoły podstawowej. To on przygotował go do I Komunii Św. Przez długie lata, jak wspominał, nad jego łóżkiem wisiał obrazek, pamiątka podpisana: o. Aleksander Chmura – gwardian. Do niezapomnianych, jego zdaniem, należały wizyty katechety w domu rodzinnym Warachimów, rozmowy z ojcem, podczas których rozmówcy zażywali tabakę. Utkwiły mu w pamięci słowa, które gwardian wypowiedział, gdy młody Hieronim Warachim przyszedł do klasztoru, aby pożegnać się ze swym proboszczem przed wyjazdem do nowicjatu: „Pamiętaj, skoro przykładasz rękę do pług, nie oglądaj się wstecz”<sup>411</sup>. Od współbrata zakonnego i jednocześnie biskupa

---

<sup>410</sup> H. Warachim, *O. Aleksander Stanisław Chmura z Wólki Tanewskiej*, Sędziszów Małopolski 2005, s. 3. Ojciec Aleksander Chmura był pierwszą ofiarą komunizmu, barbarzyńskiej agresji Związku Sowieckiego na Polskę w pierwszych dniach wkroczenia Armii Czerwonej do Lwowa, we wrześniu 1939 r. Od dzieciństwa, jak pisze autor, aż do dramatycznej chwili, kiedy usłyszał o jego zaginięciu bez wieści, wzrastał on pod urokiem tego wielkiego kapłana. Stanisław Chmura, syn Antoniego i Anny z domu Maziarz, urodził się 5 I 1880 r. we wsi Wólka Tanewska, w diecezji przemyskiej. Ukończył cztery klasy szkoły ludowej, w Rzeszowie natomiast cztery klasy gimnazjalne. W 1896 r. jako prywatysta zdał do Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Ojciec Hieronim odmalował atmosferę panującą w kapucyńskim klasztorze w okresie neoromantyzmu. Zakonnicy byli gorliwymi kapłanami, spowiednikami i kaznodziejami, którzy głosili patriotyczne kazania. W kościele odbywały się nabożeństwa za ojczyznę, a w klasztorze spotykali się byli uczestnicy powstania listopadowego, sybiracy. Kraków żył odradzającą się wiarą i patriotyzmem Polaków i te okoliczności, jak przypuszczał, skłoniły o. Aleksandra do wstąpienia do zakonu kapucynów. Habit zakonny otrzymał 19 III 1897 r. z rąk propagatora kultu św. Józefa o. Floriana Janochy. Po ukończeniu studiów w Seminarium OO. Franciszkanów Konwentalnych otrzymał 28 III 1903 r. święcenia kapłańskie. W 1909 r. uzyskał nominację na gwardiana i proboszcza w Kutkorzu koło Lwowa, gdzie zastała go I wojna światowa. W latach 1921-1924 pełnił obowiązki gwardiana w Sędziszowie Małopolskim. Małe miasteczko zamieszkiwało wówczas ponad 2 tys. Żydów. Widział on zagrożenia i ujemne skutki panoszenia się Żydów w Polsce. W 1922 r. ukazała się broszura jego autorstwa *Hasło do Braci Włościan*. Zbierał on okazy motyli, chrapaszczy, zakochany był w pięknie przyrody, jak św. Franciszek z Asyżu. Od 1937 r. o. Aleksander Chmura był członkiem rodziny zakonnej klasztoru kapucynów w Drohobyczu. Przyjeżdżał często do Lwowa. W sierpniu 1939 r. przebywał u sióstr benedyktynek w miejscowości Lesienice pod Lwowem. Tam zaskoczyła go wojna, został porwany przez NKWD i przepadł bez wieści.

<sup>411</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 7.

drohiczyńskiego Antoniego Dydycza o. Hieronim otrzymał podziękowania za tę publikację, „na którą o. Aleksander Chmura czekał, a zasłużył bardzo”<sup>412</sup>.

Z kolei wraz z br. Łazarzem Bogaczem<sup>413</sup> wracał do przeszłości, do utraconego krajobrazu lat dzieciństwa i młodości, spędzonych we Lwowie. Poznał go, kiedy był dzieckiem, gdyż kapucyn ten często gościł domu w jego rodziców. W biogramie zatytułowanym *Brat Łazarz Bogacz (1883-1960)* przyznał, że nie zapomniał do końca życia smaku przygotowywanych przez niego potraw: zupy fasolowej i łazanków. Nie zapomniał także pewnego grudniowego wieczoru, „gdy przyszedł do [...] domu, w oczach dziecka dziwnie ubrany człowiek z brodą, pochwalił Pana Boga, coś mówił do matki, a potem spod swojej peleryny wyjął i wręczył opłatek. Otrzymałem polecenie od matki: pocałuj brata w rękę. Nie sprawiło mi to żadnej trudności i zostałem przez niego pogłaskany po głowie”<sup>414</sup>. Ojciec Hieronim był później jego przełożonym w Gdańsku i podczas spotkań oddawali się nostalgii za lwowskim klimatem, bujnej wyobraźni, która niejednokrotnie była powodem do śmiechu.

W pięknych zdaniach nakreślił autor sylwetkę duchową magistra nowicjatu o. Ambrożego Mayera, który zaopatrzył jego matkę na drogę do wieczności i prowadził jej pogrzeb 11 XI 1934 r. Jego zdaniem był to człowiek bardzo szlachetnego, pełnego dobroci i wyrozumiałości serca, odznaczał się wielką kulturą osobistą i ciepłem w kontaktach z innymi. Ojciec Warachim twierdził, że wdzięczność jest pamięcią serca, więc podczas pogrzebu kapucyna wygłosił kazanie.

Skrupulatnie korzystał z pouczeń br. Grzegorza Fereta, kwestarza, który był „niemal wszędzie i wszystkiego starał się dopilnować. Nie brakowało go nigdy na wspólnych modlitwach, był w kościele i pięknie śpiewał, był w ogrodzie i na podwórzu, był w oborze, był na polu i wszędzie znajdował dla siebie zajęcie”<sup>415</sup>.

Kiedy autor wspomnień przebywał w Krakowie, o. Chmura kilka razy w roku odwiedzał go, rozmawiał, a o. Hieronim służył mu do Mszy św.

<sup>412</sup> APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

<sup>413</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 11.

Paweł Bogacz, w zakonie br. Łazarz, urodził się 1 VII 1883 r. w miejscowości Jaśliśka w powiecie jasielskim. Do zakonu kapucynów został przyjęty 27 X 1906 r. Uroczyste śluby zakonne złożył 6 I 1914 r. W zakonie pełnił różne obowiązki: kwestarza, ogrodnika, kucharza. Sztuki kucharskiej nauczył się w austriackim wojsku w czasie I wojny światowej. Zmarł 11 X 1960 r. w Krośnie.

<sup>414</sup> APZ, H. Warachim, *Brat Łazarz Bogacz (1883-1960)*, sygn. 155-VI-1/10.

<sup>415</sup> Tamże, *Łaska pracowania. Sylwetki duchowe Braci Krakowskiej Prowincji Kapucynów*, Sędziszów Małopolski 2000, s. 5. W *Słowie wstępnym* napisał, że we wspólnocie zakonnej posługiwali

Z radością udawał się na spacer z o. Zenonem Gorlickim i chłonał jego opowiadania. Dzięki niemu poznał doskonale historię Polski i Kościoła, dużo czytał i pisał. *Kwiatki z życia Brata Leona* napisał „powodowany potrzebą serca, by pamięć o tym kapucynie została przynajmniej w tak skromny sposób utrwalona”<sup>416</sup>. Biogram ukazał się 15 VIII 1997 r. i składa się z dziesięciu krótkich rozdziałów:

- I. Kwiatki z życia Brata Leona Wojnara
- II. Nowicjacka furta
- III. Pierwsze sandały
- IV. Opłatki i stolarnia
- V. Dyscyplina w chórze
- VI. Ojczyzna to grzech tak mówić
- VII. Sarenka w zakrystii
- VIII. Ot i ja zdiełał
- IX. W oczekiwaniu na siostrę śmierć
- X. Ręce i dłonie Brata Leona Wojnara.

To br. Leon otworzył mi w sierpniu 1931 r. furkę nowicjackiego klasztoru, był dla niego przykładem modlitwy, ubóstwa, pokory, pokuty i pracowitości. Jak zauważył, miał on „duże spracowane dłonie, pokryte zmarszczkami, jakby jakiś stenogram streszczający jego pracowite życie, jego wierność łasce pracowania”<sup>417</sup>. Od dawna, jak napisał, pragnął utrwalić na piśmie pewne obrazki z życia br. Leona, które szczególnie utkwiły mu w pamięci. „Chciałbym w szczerości serca tak pisać, by każdy kto zechce przeczytać te kwiatki, mógł sobie odtworzyć niektóre rysy świetlanej postaci naszego współbrata”<sup>418</sup>. Pisząc „[...] kierowałem się wyłącznie i jedynie prawdą i mogę je poprzeć przysięgą, gdyby zaszła tego potrzeba. Pragnę, by te moje wspomnienia były dokumentem, który może się kiedyś przyda, gdy trze-

---

bracia, którzy odznaczali się szczególnym charyzmatem łaski pracy, którym „Pan dał łaskę pracowania”.

<sup>416</sup> H. Warachim, *Brat Leon Wojnar – kapucyn (1896-1996). Kwiatki z życia Brata Leona*, Sędziszów Małopolski 1997, s. 3.

<sup>417</sup> APZ, H. Warachim, *Łaska pracowania*, s. 3.

<sup>418</sup> H. Warachim, *Brat Leon Wojnar – kapucyn (1896-1996)*, s. 5.

ba będzie opracować życiorys br. Leona. Potwierdzam je własnoręcznym podpisem<sup>419</sup>.

W artykule *Brat Leon Wojnar. Refleksja na 40-tą rocznicę Jego odejścia do Domu Ojca*, zaliczył go do grona najpiękniejszych postaci Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów<sup>420</sup>.

Bohaterem *Mozaiki kapucynów* autor uczynił także br. Baltazara Cekusa – twórcę balsamu kapucyńskiego, jak również br. Kaspra Cyrka, furtiana. Z nostalgią wspominał o. Gabriela Banasia, jego kazania, piękny głos i grę na flecie. Podczas głoszonych przez niego rekolekcji w sędziszowskim klasztorze przeżywał atmosferę zakonnej rodziny. Nauczał z nim w Wałczu, podziwiał jego pobożność i długie modlitwy<sup>421</sup>.

Przykładem postępowania wychowywał go o. Marian Najdecki, gorliwy i ceniony spowiednik. Pozostawał także pod wychowawczym wpływem o. Czesława Szubera<sup>422</sup>, który dokonał odnowy życia zakonnego i miał wpływ na formację i rozwój Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów. Autor stwierdził, że jego życie zakonne i kapłańskie formowało się pod wpływem tego mecenasa kultury, nauki, sztuki i uroku jego osobowości. „Wraz z innymi współbraćmi niosłem trumnę do grobu. Dał mi wiele cennych pouczeń i otaczał życzliwością. Cieszył się, gdy mnie spotykał, nazywając mnie Hirek. Zawdzięczam mu wiele. Ojca Czesława słusznie nazywamy Ojcem Prowincji<sup>423</sup>”.

W pamięci sędziszowskiego kapucyna pozostał pełny obraz o. Tadeusza Krausa, pełnego dobroci, stanowczego, kochającego ewangeliczne ubóstwo. „Mia-

<sup>419</sup> H. Warachim, *Brat Leon Wojnar – kapucyn (1896-1996)*, s. 13.

<sup>420</sup> APZ, *Brat Leon Wojnar. Refleksja na 40-tą rocznicę Jego odejścia do Domu Ojca*, sygn. 155-V-1/22.

<sup>421</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 54.

<sup>422</sup> APZ, *O. Czesław Szuber – ojciec prowincji*, sygn. 155-VI-1/35. Jako mały chłopiec, gdy chodził do drewnianego kościółka kapucynów we Lwowie Zamarstynowie, starał się wcisnąć pod ambonę i słuchał kazań o. Czesława Szubera. Spotkał się z nim w Sędziszowie Małopolskim w 1931 r., kiedy po raz pierwszy ubrał kapucyński habit, później w latach 1939-1944 w klasztorze we Lwowie. Zapamiętał go jako duchownego, który miał szerokie i odważne spojrzenie w przyszłość. Wielką wagę przywiązywał on sprawie kształcenia młodzieży, troszczył się on i dbał o młodzież zakonną. Ta dbałość o nią przejawiała się w różnych kierunkach: w trosce o jej zewnętrzny wygląd i zakonną kulturę, o jej duchową formację i możliwie wysokie, w różnych kierunkach wykształcenie. Ojciec Szuber był założycielem Niższego Seminarium oraz Studium Filozoficzno-Teologicznego w Krakowie.

<sup>423</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 46.

łem to szczęście, że przez sześć prawie lat mieszkałem z nim razem w Krakowie. Potem zaś, każde moje z nim spotkanie i rozmowy ceniłem sobie jako chwile, które mnie duchowo ubogaczyły. Szedłem do niego z radością, a żegnałem się zawsze z pragnieniem następnego z nim spotkania”<sup>424</sup>. W 2007 r. ukazała się publikacja o. Hieronima O. *Tadeusz Kraus (1890-1977). Refleksja w 30-tą rocznicę Jego odejścia do Pana*, w której twórca zaliczył tego zakonnika do wybitnych postaci w dziejach prowincji krakowskiej. Odznaczał się on, według niego, odwagą patrzenia w przyszłość, pokorą i pracowitością. Był oddanym dzieciom katechetą w zakładzie dla sierot wojennych i opuszczonych dzieci w Krakowie, w Szkole im. Juliusza Słowackiego we Lwowie, wychowawcą Alojzego Kaszuby. Wśród kleryków rozwijał zamiłowanie do muzyki, sam grał na skrzypcach. Owocem jego pracy twórczej był chór i orkiestra krakowskich kleryków. Ojciec Hieronim wielokrotnie rozmawiał ze współbratem na temat jego pracy misyjnej w Estonii. Dowiedział się, że przetłumaczył on na język estoński teksty Pisma Świętego i dzieło Tomasza a Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*<sup>425</sup>.

Wikariuszem i katechetą, który ochrzcił go był o. Mateusz Schindler. Po latach spotkali się w 1939 r., podczas wakacji, w oleskim klasztorze. Wówczas na werandzie, wieczorami, klerycy śpiewali z nim pieśni religijne, patriotyczne i ludowe. Razem posługiwali w 1945 r. w sędziszowskim klasztorze. Ten człowiek wielkiej kultury i dobroci, zdaniem autora, kochał Kresy. „Był chodzącą, cichą dobrocią. Modłę się za niego. To mój obowiązek, był bowiem moim chrzcicielem”<sup>426</sup>.

W szachy grał z o. Władysławem Zającem, który dbał o życie wspólnotowe i przywiązywał dużą wagę do odbywania wspólnej rekreacji. Zapamiętał go jako dobrego spowiednika, podziwiał jego pamięć, w jego spokojnej, zewnętrznej postawie odczuwał głęboki spokój duszy.

<sup>424</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 58.

<sup>425</sup> APZ, *O. Tadeusz Kraus (1890-1977). Refleksja w 30-tą rocznicę Jego odejścia do Pana*, sygn. 155-VI-1/30. Wspólnie samochodem o. Hieronima odbyli kanoniczną wizytację prowincji. Był dla niego wzorem życia zakonnego i kapłańskiego. Ojciec Hieronim posiadał międzynarodowe prawo jazdy (398900) ważne do 10 X 1993 r., wydane przez Polski Związek Motorowy w Krakowie dnia 10 X 1990 r. ( nr krajowego prawa jazdy 24868/90) Zob. APZ, *Dokumenty osobiste o. Hieronima Warachima*, sygn. 155 -I-1.

<sup>426</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 69.

Wspaniałym wychowawcą, świetnym profesorem teologii moralnej, prawa kanonicznego i historii Kościoła, wzorem kapłana i zakonnika, zdaniem o. Warachima, był o. Ludwik Żołnierczyk. W pamięci wychowanka pozostał jako niezwykle dobry ojciec i serdeczny człowiek. W jego powiedzeniu: „panie dzieju, dziecko drogie” wyczuwał ojcowską dobroć. Ojciec Hieronim rozczytywał się w wierszach br. Macieja Michalaka, pokornego, pracowitego mnicha. Pełnił on w zakonie medyczną posługę, czytał medyczną literaturę i miał rozległą wiedzę z dziedziny pomocy chorym.

Najlepsze świadectwo o krakowskim klasztorze, według autora, dawał furtian br. Teodor Kałucki. Posiadał on trzy szczególne charyzmaty: modlitwy, cierpienia i pracowitości. W rozmowach z nim wyczuwał troskę o poziom życia zakonnego, o nowe powołania zakonne. Pracował przy produkcji balsamu kapucyńskiego, propagował kult św. o. Pio, z którym był duchowo zjednoczony. Podziwiał pasje br. Konrada Rogozińskiego, który z zawodu był zdunem, wykonywał roboty szklarskie i obsługiwał piece centralnego ogrzewania. Całym życiem radośnie dziękował Panu za łaskę pracowania. Tym, który pozostawił po sobie wiele owoców pracy w postaci wykonanych własnoręcznie mebli i wyrobów stolarskich był, jak twierdzi franciszkanin, br. Walenty Broda.

Pozostawał pod wrażeniem pracy duszpasterskiej o. Albina Janochy – definiatora prowincjalnego, wychowawcy młodzieży zakonnej, spowiednika, bibliotekarza i archiwisty, ofiary Golgoty Wschodu, kapelana wojskowego. Jemu poświęcił miejsce w *Mozaice*, a także w 2001 r. napisał wspomnienie *O. Albin Franciszek Janocha. Katolicki kapłan dwa razy na Sybir zesłany*.

Ojciec Franciszek Chabierski wyróżniał się szczególną gorliwością w odprawianiu Mszy św. i w odmawianiu brewiarza. Był zakochany w liturgii, „śpiewał wszystko, co się dało śpiewać”, „przed pięknem przyrody skłaniał głowę”, kochał zwierzęta i kwiaty. W klasztorze w Sędziszowie Małopolskim do końca życia był opiekunem psów i kotów, były to franciszkańskie znamiona jego charakteru.

W 1962 r. w Lucernie poznał o. Paschalisa Rywalskiego, definiatora szwajcarskiej prowincji kapucynów, który w Genewie zorganizował nieformalny dom zakonny kapucynów. Spotkali się ponownie w 1968 r. podczas kapituły generalnej

specjalnej. Zorganizował on chór kapitulnych oraz pielgrzymkę do grobu św. Franciszka z Asyżu. Jako generał zakonu trzykrotnie odwiedził Polskę, korespondował z o. Hieronimem, napisał do niego trzy listy i siedem kartek z różnych stron świata. Odwiedził go i napisał pismo polecające, kiedy jego przyjaciel wybierał się do ośrodków zajmujących się problemem alkoholizmu. W listopadzie 1987 r. w sędziszowskim klasztorze wygłosił rekolekcje.

Rówieśnikiem lwowiaka, z którym wzrastał i uczył się w szkole powszechnej, a następnie w V Gimnazjum we Lwowie był o. Innocenty Trojanowski z Hołoska Małego. Manio był cenionym konferencjonistą, w pięknej formie literackiej przekazywał treść głoszonych nauk. Z o. Anastazym Barciem zaś spotykał się wielokrotnie w różnych okolicznościach: w klerykacie, podczas nauki śpiewu i muzyki. Zdemonstrował on organy w kapucyńskim klasztorze w Drohobyczu i przewiózł je do Sędziszowa Małopolskiego. Odegrał on, jak stwierdził kapucyn, piękne melodie zakonnego i kapłańskiego życia, które wiódł w skromności, prostocie serca i szczerości.

Obok o. Ludwika Żołnierczyka najsympatyczniejszym profesorem, w opinii studenta Hieronima, był o. Ksawery Kmiecński. Kiedy zachorował i poddał się w 1968 r. amputacji nóg, o. Hieronim odwiedził go w szpitalu w Poznaniu. Nawet w takiej sytuacji nie opuszczała go pogoda ducha.

W bogatej i pięknej galerii braci swoje miejsce znalazł br. Tomiczek Dydak. Autor spotykał się z nim często: w nowicjacie, podczas pracy duszpasterskiej we Wrocławiu i Krakowie. Wypełniał on obowiązki kanaparza, czyli dbał o zakonne spiżarnie. Zdanie wypowiedziane przez o. Romana Dudaka – wykładowcę filozofii, tuż przed śmiercią w 1991 r. zapadło mu głęboko w pamięci: „Ojcie prowincjale, gdy się wierzy w Boga i życie wieczne, nie można się lękać śmierci”.

Poznany w 1931 r. w sędziszowskim klasztorze o. Ernest Łanucha wydawał się mu surowy i bardzo poważny. Razem mieszkali w Sędziszowie Małopolskim i razem studiowali w Krakowie. Kiedy w 1950 r. odwoził go do szpitala, przekonał się, że był ubogim zakonikiem. Poza habitem, niezbędną ilością drobiazgów osobistych nic nie posiadał. „Wraz z innymi współbraćmi niosłem jego trumnę do grobu. Obaj byliśmy związani ze sobą nie tylko więzami zakonnego braterstwa. Łączy-

ła nas wzajemna miłość. Jego odejścia od nas nie da się zapomnieć. W historii zakonnej prowincji był światłem, które jaśnieje”<sup>427</sup>.

Przyklasztorne gospodarstwo w Sędziszowie Małopolskim, w latach powojennych, rozwijało się, jak zauważył o. Hieronim, dzięki ofiarnej pracy br. Sebastiana Tarnawczyka. „Wyjeżdżał w pole, gdy słońce jasno świeciło i wtedy, gdy chmury zasłaniały niebo. To był piękny, niepowtarzalny dla niego widok: zwykła, wiejska furmanka, którą ciągnął piękny dobrze zadbane koń. Wóz był wypełniony różnym gospodarskim sprzętem. Woźnicą był brat kapucyn, oczywiście ubrany w habit, a niekiedy w nałożonym na głowę dużym kapucyńskim kapturem”<sup>428</sup>.

W 2007 r. o. Warachim nakreślił obraz życia i działalności duszpasterskiej br. Mikołaja Gruszkiewicza<sup>429</sup>, który dla braci nowicjuszy był szkołą prawdziwej, braterskiej miłości, zgodnie z poleceniem św. Franciszka: „Jeśli który z braci zachoruje, inni bracia powinni mu tak usługiwać, jakby pragnęli, aby im usługiwano”. Brat Mikołaj ostatnie pięć lat w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim niedomagał, chorował. Cierpienia znosił z niezwykłym spokojem, z podaniem się woli Bożej. Był on bardzo dobrą wizytówką klasztoru, gdyż przez długie lata wykonywał obowiązki furtiana i organisty. Zgłaszających się przy furcie przyjmował z zakonną kulturą, godnością i otwartym sercem. Miał, zdaniem autora, szczególnie otwarte serce dla potrzebujących wsparcia, ubogim chętnie dawał stosowną jałmużnę, zatroskanych pocieszał, udzielał porady lub kierował do kapłana. Starał się być furtianem na wzór patrona furtianów św. Konrada z Parzham<sup>430</sup>.

Bohaterem *Braterskich zamyśleń* uczynił sędziszowski kapucyn o. Romualda Szczalbę, którego duchowość podziwiał. „Spróbuję pisać, gdyż o. Romuald zachęcał mnie do pisania: Słuchajże Hieronimie, piszesz dużo, pisz o sprawach naszej

<sup>427</sup> H. Warachim, *Mozaika kapucynów*, s. 121.

<sup>428</sup> APZ, H. Warachim, *Łaska pracowania*, s. 7.

<sup>429</sup> APZ, Śp. Brat Mikołaj Gruszkiewicz, sygn. 155-VI-1/36. Józef Gruszkiewicz, w zakonie br. Mikołaj, urodził się w Drohobyczu 5 VIII 1923 r. w katolickiej polskiej rodzinie. Podczas II wojny światowej pracował w rafinerii ropy w Drohobyczu. Nowicjat rozpoczął 11 III 1944 r. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 III 1945 r., a śluby wieczyste 20 III 1948 r. Przez długie lata był furtianem i organistą w Sędziszowie Małopolskim, Stalowej Woli i Krośnie. Sztuki furtiana nauczył się od świątobliwego br. Leona Wojnara, któremu już jako nowicjusz pomagał. Zmarł 24 VIII 2007 r.

<sup>430</sup> Tamże. Jan Birndorfer urodził się 12 XII 1818 r. w Parzham w Bawarii. Z uwagi na jego pobożność zwano go Bratem modlitwy. W 1849 r. wstąpił do klasztoru kapucynów, gdzie przyjął imię Konrad. Jako furtian spędził prawie całe swoje życie na posłudze pielgrzymom, biednym i żebrakom. Zmarł 21 IV 1894 r. w wieku 76 lat. Został beatyfikowany i kanonizowany przez Piusa XI w 1934 r.

provincji. Zamierzam pisać o Tobie – drogi przyjacielu, bardzo cennej częście naszej prowincji”<sup>431</sup>. Razem przeżyli nowicjat, studia, sowiecką i niemiecką okupację. Mieszkając w jednej celi, snuli refleksje nad dramatem Polski w czasie wojny, prowadzili rozmowy nigdy niedokończone. Ojciec Romuald pełnił obowiązki buchaltera kuchni dla ubogich, działającej przy klasztorze we Lwowie, był sekretarzem i ekonomem prowincji. Do końca życia autor wspomnień zapamiętał go jako żarliwego patriotę, który miał poetyczną duszę, który znał rodzinę Warachimów i często ją odwiedzał. Podczas jednej z wizyt udali się razem na kleparowskie wzgórza, skąd, stojąc wśród zbóż, oglądali cudną panoramę Lwowa. Wyczuwał wtedy jego zachwyt nad pięknem dzieł Stwórcy i geniuszem człowieka, pięknem przyrody i architektury wież lwowskich kościołów. Długie lata sprawował on sakrament pojednania, gdy odszedł do Domu Ojca napisano o nim: „Umarł spowiednik Krakowa, który kochał konfesjonał”.

Zafascynowany szeroką działalnością duszpasterską o. Rudolfa Jakubka, w 1994 r. zakończył pracę nad utworem jemu poświęconym, zatytułowanym *Kapucyn, kapłan, robotnik*. Ten składający się z dziewięciu rozdziałów biogram poprzedza myśl bohatera – Adama Jakubka, w zakonie o. Rudolfa: „Aby otrzeć choć jedną gorzką łzę”. We *Wstępie* autor nakreślił sytuację panującą w Polsce podczas niemieckiej okupacji, w epoce pieców. Rzeczywistość okupacyjną tworzyły dymiące kominy krematoriów, łapanki na ulicach miast, przepełnione więzienia, przymusowe roboty w niemieckich gospodarstwach, kopalniach i fabrykach.

Położeniem Polaków wywożonych do Niemiec zaniepokojony był metropolita krakowski abp Adam Stefan Sapieha, który bezskutecznie interweniował w tej sprawie u władz niemieckich, za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Berlinie. Troską krakowskiego metropolity było więc znalezienie młodych kapłanów, którzy w charakterze robotników udaliby się dobrowolnie na roboty do Niemiec i roztoczyli opiekę duchową nad pracującymi tam Polakami. Arcybiskup Sapieha zwrócił się w tym celu do papieża, a Pius XII udzielił moralnego poparcia dla tej inicjatywy duszpasterskiej. Na początku 1943 r. zlecił on ks. Ignacemu Posadzemu – przełożonemu generalnemu zgromadzenia zakonnego księży Towarzystwa Chry-

<sup>431</sup> H. Warachim, *Braterskie zamyślenia*, Sędziszów Małopolski 2008, s. 2.

stusowego dla Wychodźców<sup>432</sup> i jego współbraciom, zorganizowanie konspiracyjnego duszpasterstwa polskich kapłanów na terenie Rzeszy. Arcybiskup krakowski zwrócił się do prowincjała zakonu kapucynów w Krakowie z prośbą o zgłoszenie chętnych do tej misji. Dobrowolnie do pracy w Rzeszy, po otrzymaniu zgody przełożonego prowincjalnego o. Kazimierza Niczyńskiego, zgłosił się o. Rudolf. W marcu 1944 r. wyjechał on jako kapłan-robotnik do Niemiec.

Ojciec Hieronim przedstawił historię miejscowości Altmünster, sięgającą 200 r. po Chrystusie, w której 24 XII 1914 r. urodził się Adam Jakubek. Jego rodzice, Józef i Anna z domu Podgórska, pochodzili z Wolicy Ługowej należącej do parafii sędziszowskiej<sup>433</sup>. W roku szkolnym 1922/1923 został on zapisany do szkoły w Sędziszowie Małopolskim, sąsiadującej z kapucyńskim klasztorem. Zdaniem autora książki, codzienna droga Adama do szkoły obok klasztoru, wzbudziła w jego duszy powołanie kapłańskie i zakonne. Następnie dwa lata uczył się w dębickim gimnazjum, a w 1934 r. został przyjęty do Niższego Seminarium OO. Kapucynów w Rozwadowie nad Sanem<sup>434</sup>. W rozdziale traktującym o drodze do kapłaństwa Adama Jakubka, o. Hieronim napisał, że kreśląc kontury jego duchowej sylwetki nie można zapomnieć o głębokim patriotyzmie, o ukochaniu przez niego polskości, które wyniósł z domu rodzinnego, a rozwinął w klasztorze.

<sup>432</sup> F. Berlik, *Ks. Ignacy Posadzy. Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego dla polonii zagranicznej*, Poznań 1978. W Krakowie i w Warszawie utworzono konspiracyjne ośrodki szkolenia prowadzone przez AK i kandydaci otrzymali przeszkolenie z zakresu znajomości geografii Niemiec, praw dla robotników cudzoziemców oraz pracy konspiracyjnej. Oddając się duszpasterstwu konspiracyjnemu, odprawiali Msze św. o każdej porze i w każdym możliwym miejscu, bez szat liturgicznych, odmawiali brewiarz, udzielali dyspens i zwalniali z postu eucharystycznego. Zob. B. Kołodziej, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939-1948*, Poznań 1983, s. 185.

<sup>433</sup> *Szkice z dziejów Sędziszowa Małopolskiego i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1983, s. 116. W sierpniu 1914 r., kiedy wybuchła I wojna światowa, Józef Jakubek jako pracownik poczty w Sędziszowie Małopolskim, wraz z żoną i córką, został ewakuowany do Austrii. Po dwuletnim pobycie w miejscowości położonej na alpejskich stokach, nad jeziorem Traunsee, rodzina powróciła do Wolicy Ługowej.

<sup>434</sup> H. Warachim, *Kapucyn, kapłan, robotnik*, Kraków 1997, s. 20. Adam Jakubek do zakonu wstąpił 1 IX 1935 r., rozpoczął nowicjat, a przywdziewając habit zakonny otrzymał imię Rudolf. Pierwsze śluby zakonne w klasztornej kościele sędziszowskim złożył 2 IX 1936 r., natomiast w 1938 r., po złożeniu matury, br. Rudolf rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Kapucynów w Krakowie. 30 XII 1939 r. złożył on uroczyste śluby zakonne i zobowiązał się na całe życie zachować regułę św. Franciszka. Zob. *Konstytucje Braci Mniejszych Kapucynów z Regułą i Testamentem św. Franciszka*, Warszawa 1995, s. 321. W seminarium sędziszowskim ukończył studia, a więc ukończył swą drogę do kapłaństwa, by 19 XII 1942 r. otrzymać w Krakowie święcenia kapłańskie. Po pożegnaniu kochającej matki i siostry, po Mszy św. i modlitwie na Skałce, pokrzepiony, w robotniczej bluzie, udał się na roboty do Niemiec.

W rozdziale zatytułowanym *Odważna decyzja* autor przedstawił szczegółowo podróż o. Rudolfa, która wiodła przez Wrocław, Berlin do Kappeln. Do jego obowiązków w gospodarstwie niemieckiego bauera należała obsługa inwentarza, praca na roli, rąbanie drewna, dojenie krów. Mimo trosk i niepowodzeń, popuchniętych rąk, krwawych od ciężkiej pracy ran na plecach i dłoniach, starał się nieustannie, przy pomocy br. Jana Szklarka wypełniać swoją misję religijną i patriotyczną, zgodnie ze wskazaniem władz duchownych i polskiego podziemia. Rozmawiał z rodakami przed nabożeństwami, bardzo często spotykał się z młodzieżą w niedziele i święta. Zachęcał wszystkich do wzajemnej życzliwości, pomagania sobie w potrzebie, zgody i uczciwości oraz poszanowania godności Polaka-katolika. W razie potrzeby łagodził nieporozumienia i kłótnie. W maju, w leśnych zagajnikach, urządzał nabożeństwa maryjne, pożyczał polskie książki, popierał akcję pomocy żywnościowej dla Polaków pracujących w mieście. Odwiedzał rodziny, aby podnieść je na duchu, dzieci uczył katechizmu, dawał przysłane przez Radę Główną Opiekuńczą w Krakowie obrazki religijne, medaliki i upominki.

Dla pokrzepienia serc organizował imprezy religijno-patriotyczne: wigilię, jasełka, misterium z fragmentami *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza<sup>435</sup>. Od kwietnia 1945 r., jako kapelan w mundurze oficerskim, sprawował opiekę duszpasterską i patriotyczną nad wolnymi Polakami przebywającymi w wielkich, kilkutysięcznych obozach na terenach zajętych i kontrolowanych przez wojska angielskie. Ojciec Hieronim zwrócił uwagę na szczególny powód do dumy o. Jakubka, który jako skromny kapłan z Wolicy Ługowej, został włączony do okrytej chwałą wśród alian-tów I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka.

Zdaniem o. Hieronima, wyrazem szacunku, jakim darzono kapelana, był jego udział w delegacji Polaków na spotkanie ze sławnym marszałkiem angielskim Ber-

---

<sup>435</sup> H. Warachim, *Polskie jasełka i Pasterka na wygnaniu w Niemczech*, „Niedziela”, Nr 11(2004). Robotnik Jakubek odkrył w sobie talent pisarza - dramaturga i reżysera teatralnego. Napisał także krótki dramat o życiu młodzieży polskiej w czasie wojny – *Wierna Hania*. Stworzył na wygnaniu, jak napisał w artykule jego autor, teatr. Sam opracowywał teksty, rozdawał role aktorom, reżyserował jasełka i wigilijne spotkania Polaków w szopie u bauera. „Choć nie były uroczyste dzwony, nie grały organy przy wtórze polskiej kolędy, [...] a na sobie miałem zamiast bogatych szat liturgicznych zwyczajne robocze ubranie. Oprawiałem tę Najświętszą Ofiarę z największym w całym moim życiu przejęciem i wiarą, modląc się w intencji najbliższych w kraju i wszystkich cierpiących rodaków. To były chwile najgłębszego wzruszenia, kiedy w naszym zwyczajnym mieszkaniu zjawił się Chrystus Zbawiciel – Książę Pokoju – wśród łez [...]”.

nardem Law Montgomerym. Autor w biografii wyraził opinię, że opracowanie działalności o. Jakubka na wszystkich placówkach, a było ich szesnaście, wymagałoby szczegółowych badań. Śladów jego pracy należy szukać na terenie następujących diecezji w Polsce: Lublin, Pelplin, Gorzów, Koszalin, Wrocław, Kraków, Przemyśl i Tarnów. Przytoczył on także refleksję przełożonego o. Jakubka we Wrocławiu, o. dra Celestyna Giby: „Był kapłanem według Serca Bożego. Co tydzień głosił kazania przy sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, solidnie przygotowane. Gorliwie spowiadał wiernych. Był kapelanem szpitala kolejowego, codziennie odwiedzał chorych, udzielał sakramentów świętych, podnosił ich na duchu z dobrocią i miłością”<sup>436</sup>.

Latem 1979 r. sędziszowski klasztor otrzymał w osobie o. Adama<sup>437</sup> wzór do naśladowania. Służył on braciom przykładem pobożności, ubóstwa, pracowitości. Pozostał on wierny swemu posługiwaniu chorym, chętnie zasiadał w konfesjonale i w konfesjonale, 21 I 1986 r., zmarł. Ojciec Hieronim szczegółowo opisał wydarzenia, które towarzyszyły jego podróży na drugi brzeg ludzkiego istnienia<sup>438</sup>.

Ojciec Hieronim Warachim jest również autorem książki *Włóczęga Boży*, poświęconej o. Serafinowi Kaszubie<sup>439</sup>. „Gdyby mi postawiono pytanie, co skłoniło

<sup>436</sup> APZ, *O. Celestyn Giba*, luźna kartka,teczka personalna o. A. Jakubka.

<sup>437</sup> H. Warachim, *Kapucyn, kapłan, robotnik*, s. 79. Po Soborze Watykańskim II zakonnicy pozostawali przy imieniu nadanym na chrzcie. Starsi zakonnicy mogli dokonać wyboru między imionami, wielu powróciło do imion chrzcielnych. Uczynił to także o. Adam i od 1977 r. występował już pod swoim własnym imieniem.

<sup>438</sup> Tamże, s. 92. W styczniu 1986 r. udał się on do Wałcza, aby pomóc współbraciom, którzy odbywali tradycyjną kolędę. Podczas Mszy św. pogrzebowej, trzeciego dnia pobytu, w kościele św. Antoniego pospieszył do konfesjonau. Dziewczynka podeszła do krtek konfesjonau, wyznała swoje winy i poprosiła o przebaczenie. Chwilę czekała i nagle spostrzegła, że kapłan nie żyje. Ojciec Warachim napisał, że o. Adam Jakubek służył do końca, jego pragnieniem było otrzeć choć jedną gorzką łzę. Pan, jak zauważył o. Hieronim, powołał go tam, gdzie łyzy już nie płyną.

<sup>439</sup> H. Warachim, *Włóczęga Boży*, Łódź 1996, s. 10-26. Alojzy Kazimierz Kaszuba urodził się 17 VI 1910 r. na Zamarstynowie. Jego rodzicami byli: Karol Kaszuba - z zawodu kowal i Anna Kaszuba z domu Horak. Naukę szkolną rozpoczął 1 IX 1916 r. w sześcioklasowej Szkole im. Juliusza Słowackiego na Zamarstynowie. Po zakończeniu czwartej klasy zdał egzamin i został przyjęty we wrześniu 1920 r. do Państwowego Gimnazjum V im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie. Po zdaniu gimnazjalnego egzaminu dojrzałości typu humanistycznego w maju 1928 r., zgłosił się do klasztoru kapucynów w Sędziszowie Małopolskim w sierpniu 1928 r. Alojzy ujął ręką wiszący przy drzwiach krzyż, mocno nim targnął, by zadzwonić do furty i przywołać brata furtiana. „Jest coś szczególnego w pierwszym dzwonku przy furcie klasztornej. Podnosisz rękę do krzyża i tym prostym ruchem przekreślasz wszystko, co było: dziecinne zabawy, swobodę, może kaprysy”. Zob. S. Kaszuba, *Strzępy*, Kraków 1994, s. 286. Nowicjat rozpoczął pod kierunkiem dra teologii o. Gabriela Banasia. Wiosną 1929 r. znalazł się w Krakowie, gdzie opiekę duchową objął nad nim znawca i przyjaciel młodzieży o. Tadeusz Kraus. Pierwsze śluby zakonne trzyletnie złożył br. Serafin 10 IX 1929 r. w Krakowie. Zob. APZ, SK: *Dokumenty, listy do rodziny*. We wrześniu 1929 r. rozpo-

czął studia teologiczne, natomiast 16 X 1932 r. otrzymał pierwsze wyższe święcenia subdiakonatu. W tym samym roku rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie w kościele kapucynów w dniu 11 III 1933 r. z rąk bpa Stanisława Rosponda. Wiernych zachwycał ogromną erudycją i zapałem. Stawał na ambonie w katedrze na Wawelu, w kościele św. Anny w Krakowie, u bernardynów i jezuitów, u cystersów w Mogile. Głosił rekolekcje w Drohobyczu i w Sosnowcu, Rozwadowie, w Stalowej Woli i Leżajsku. Pracował jako nauczyciel języka polskiego w Kolegium Serafickim OO. Kapucynów w Rozwadowie. W rodzinnym Lwowie przeżył tragedię września 1939 r. Wiosną 1940 r. otrzymał list od kolegi i współbrata zakonnego o. Bolesława Wojtunia, który zaprosił go do Ludwipola na Wołyniu: „Pociąg szedł do Równego. Żegnaj miasto dziecinnych snów i śpiących Orłąt”. Zob. S. Kaszuba, *Strzepy*, s. 16. Po blisko rocznych perypetiach dotarł do wiejskiej parafii w Dermance. Pracował przy odnowieniu kościoła w Horodnicy, roztoczył opiekę duszpasterską nad umęczoną ludnością w Starej Hucie: spowiadał, chrzczył i katechizował dzieci, przygotowywał je do I Komunii Św., pomagał parafianom w każdej potrzebie. Jego obecność była dla nich pokrzepieniem, bowiem odprawiał nabożeństwa, modlił się sam i z ludźmi. „On był naszą ostoją i jakąś podporą duchową i pociechą. To wszystko, co myśmy mogli znieść i przeżyć, to zawdzięczamy tej jego postawie”. Mieszkańcy Wołynia porównywali o. Serafina do św. Maksymiliana Kolbe. Został wędrownym duszpasterzem w diecezji łuckiej, a następnie w ZSRR. Głównymi ośrodkami jego pracy stały się następujące miasta: Równe, Zdołbunów, Ostróg, Korzec, Łuck, Dubno, Sarny. W lipcu 1957 r. przyjechał do Równego jego ojciec Karol i siostra Maria, aby spotkać się po wielu latach rozłąki i tragicznych przeżyć, z synem i bratem. W drodze powrotnej do kraju towarzyszył im aż do Lwowa. Odwiedzili wówczas Zamarstynów, gdzie stał ich dom, kapucyński klasztor, udali się na cmentarz i uporządkowali grób matki, nad którym długo trwali w modlitwie. Kilka dni później, dziękując ojcu i siostrze za wizytę i wspólnie przeżyte szczęśliwe dni, napisał w liście: „Czuję się jak po przebudzeniu z krótkiego snu, w którym przypomniał mi się ktoś bardzo kochający i bardzo kochany”. 11 IV 1958 r. w gazecie *Ziemskie sprawy księdza Kaszuby* ukazał się felieton, w którym NKWD zarzuciło o. Kaszubie znajomość z kobietą i upijanie się. W konsekwencji zamknięto mu drogę do wszystkich otwartych jeszcze kościołów. O. Serafin odwołał się do Kijowa i domagał się przywrócenia praw, których niesłusznie i bez uzasadnienia go pozbawiono. Jego pobyt, kapłana, nielegalnie pełniącego religijne funkcje był niepożądany. Antyreligijna i antykościelna prasa nie pozostawiała go w spokoju. Na krótko wyjechał do Estonii, do swego dawnego katechety ze szkoły podstawowej o. Tadeusza Krausa, przebywającego od lat w Tallinie. Duszpasterzował w: Truskawcu, Drohobyczu, Wilnie, Grodnie, Aleksiejówce, Jałcie, Leningradzie, Kijowie, Zaporozu, na Krymie, w Dźwińsku. Pełniąc oficjalnie funkcję palacza w szpitalu gruźliczym w Dźwińsku, o. Serafin Kaszuba sercem i myślą przebywał wśród pozbawionych duszpasterskiej opieki wierznych Wołynia, Polesia i Podola. Następnie, późną jesienią 1963 r., drogą przez Krym i Moskwę udał się do Kazachstanu. Tam przystąpił do spisania swoich wspomnień, których nie dokończył. Pozostawione notatki są obszernym wstępem do zaplanowanego pamiętnika. Opisał w nich obraz życia Kościoła, rodaków w Kazachstanie oraz warunki w jakich wypadło mu apostołować. „I powtórzyło się to, co na Ukrainie: wywłaszczenie, tułaczka, nędza. Rodacy rozsypali się jak liście gnane wiatrem, po Syberii, Kazachstanie, Kirgizji, aż gdzieś po kraj Uzbeków i Tadżykistan. Zaludnili obozy przymusowej pracy, fabryki, kopalnie. Polacy byli jak owce bez pasterza. Ich kościoły parafialne zostały przedtem już zniszczone. Głównymi ośrodkami pracy duszpasterskiej o. Serafina były miasta: Krasnoarmiejsk, Szortandy i Celinograd. Siostra Maria, przerażona ciężkim losem brata, starała się usilnie, by powrócił do kraju. Na wskutek jej próśb oraz pod wpływem o. Tadeusza, ówczesny przełożony prowincjalny o. Hieronim Warachim wysłał do o. Serafina zaszyfrowane polecenie, by starał się o powrót do kraju. Latem 1965 r. ks. Władysław Bukowiński – jeden z głównych organizatorów życia kościelnego Polaków w Kazachstanie, złożył wizytę o. Hieronimowi i przedstawił doniosłe znaczenie pracy o. Serafina na terenie ZSRR. Jego zdaniem obecność o. Kaszuby mobilizowała społeczność Kazachstanu do trwania w wierze, do zachowania polskiego języka i narodowych tradycji, równocześnie zachęcała do zabiegania u władz o pozwolenie na budowę kaplic i zgodę na legalną posługę religijną kapłana. Prowincjał Hieronim poprosił księdza, aby przekazał o. Serafinowi wyrazy uznania i zachęty do postępowania według tego, czym go Duch Święty natchnie. 6 III 1966 r. Alojzy Serafin Kaszuba został aresztowany na dworcu autobu-

mnie do opracowania życiorysu o. Serafina Kaszuby, znalazłbym jedną odpowiedź: obowiązek”<sup>440</sup>.

Ojciec Hieronim urodził się i wychował w środowisku, z którego wyszedł bohater książki. Pamiętał go z czasów nauki w Państwowym V Gimnazjum we Lwowie, jako kleryka i studenta polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obserwował go jako młodego kapłana, był świadkiem jego zmagania ze sobą samym przed wyjazdem na Wołyń, rozmawiał z nim o jego pracy w Kazachstanie, następnie odwiedził go w szpitalu we Wrocławiu. Łączyło ich wiele, dlatego uważał za swój obowiązek utrwalić „wszystko to, co z owych czasów pozostało w jego pamięci. Niemalę znaczenie miał tu nakaz serca kochającego ziemię wschodnie i Lwów, którego bohaterskim synem był współbrat o. Serafin oraz wdzięczność wobec Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów, której chlubą jest ten Włóczęga Boży”<sup>441</sup>.

Podczas pracy nad biografią duszpasterza bez Kościoła korzystał z dokumentów znajdujących się w Archiwum Krakowskiej Prowincji Kapucynów, z zeznań złożonych pod przysięgą osób, które osobiście znały o. Serafina<sup>442</sup>, jak również jego

---

sowym w Kustanaju. Za włóczęgostwo został skazany na pięć lat zesłania, a miejscem zsyłki był sowchoz w Arykty. 13 VIII 1966 r. apostoła Kazachstanu władze przeniosły do Arsztatyńska. Kolejną stacją jego drogi krzyżowej stał się dom starców i nieuleczalnie chorych w Małej Tymofiejce. Wierni starali się o uwolnienie o. Serafina, ale bezskutecznie. 9 III 1967 r. zdecydował się na ucieczkę z zakładu, powrócił do kraju i zamieszkał w kapucyńskim klasztorze na Krzykach we Wrocławiu. Spotkał się z księdzem prymasem Stefanem Wyszyńskim. Przez długie miesiące leczył się we wrocławskim szpitalu na oddziale przeciwgruźliczym. Kiedy jego stan zdrowia poprawił się. 13 VI 1970 r. opuścił Polskę i pojechał do Kazachstanu, gdzie prowadził niemal koczownicze życie. Z końcem lipca 1977 r. znalazł się we Lwowie. Udał się na grób w swojej ukochanej matki, bowiem zawsze, gdy było mu ciężko, otwierał serce przed nią i jej polecał swoje sprawy. W Archiwum Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów w Krakowie przechowywany jest list Stanisława Adamskiego, który osobiście spotkał się z o. Serafinem we Lwowie i pozostawał w stałej łączności z osobami, które opiekowały się chorym. O. Kaszuba zmarł 19 IX 1977 r. we Lwowie. Jego pogrzeb odbył się 22 IX 1977 r. na cmentarzu Janowskim.

<sup>440</sup> H. Warachim, *Włóczęga Boży*, s. 4.

<sup>441</sup> Tamże.

<sup>442</sup> APZ, O. Serafin Kaszuba – zakonnik, kapłan, apostoł, sygn. 155-VII-3-I/8. Podczas konferencji wygłoszonej w Wolfsbergu w czasie dnia skupienia o. Hieronim przedstawił relacje osób, które z uznaniem patrzyły na działalność samotnego apostoła bezkresnych ziem. Byli to: Janina z Płockich Krawczuk, Helena Leszczowa, Kirijanow Anatolij, Achilles Mazurkiewicz, Janina Adamowska. Spośród zakonników o przyjacielu z nowicjatu wypowiedzieli się: o. Apolinary Borkowski („Jego życie było bez skazy”), o. Ireneusz Nowak, o. Marek Kolbuszowski („Jego ubóstwo było wysokiej klasy. Osoba św. Franciszka najwięcej na niego wpływała”). Z kolei ordynator szpitala we Wrocławiu dr Julian Winkler, który leczył o. Serafina zauważył: „Wszystko łączył z modlitwą, był mocno uduchowiony”. Znaczące było świadectwo prowincjała bonifratrów we Wrocławiu

wspomnień z pracy na Wołyniu. Sięgnął także do osobistych relacji o. Kaszuby, do jego listów pisanych z Odessy i Dźwińska, obszernego wstępu do przygotowanego przez niego opisu życia Kościoła katolickiego, a szczególnie Polaków w Kazachstanie. Przytoczył on obszerne zapisy z jego diariusza pisanego na zesłaniu i w miejscu przymusowego odosobnienia. Podczas pracy nad opisem ostatniego okresu życia o. Serafina: od pobytu w Polsce, powtórnego wyjazdu do Kazachstanu i tułaczego apostołstwa wśród polskich rodzin na terenie ZSRR aż do śmierci we Lwowie, oparł się na jego korespondencji oraz informacjach uzyskanych we Lwowie. Kiedy zmarł przyjaciel Apostoła Kościoła Milczenia poczuł się zobowiązany utrwalić pamięć o nim, nie tylko w gronie współbraci, lecz w pamięci społeczeństwa. Myślał też o wszczęciu procesu o wyniesienie go na ołtarze. Od ówczesnego prowincjała o. Celestyna Giby otrzymał na piśmie zlecenie zainteresowania się tym niezwykle ciekawym człowiekiem w gronie prowincji zakonnej. Zaczął przeprowadzać wywiady z osobami, które znały bliżej o. Serafina. Wywiady utrzymywał na taśmie magnetofonowej, a następnie przepisywał je na maszynie. Zebrał ponad 50 zeznań wśród braci zakonnych, jak również wśród ludzi świeckich, szczególnie z terenu Wołynia. Od Stanisława Adamskiego „Siewierza” otrzymał zeszyty zapisane przez kapucyńskiego zakonnik bez wspólnoty. „Siewierz” przesłał je na adres o. Albina Janochy drogą poczty podziemnej. Uczynił to z obawy, by nie wpadły w ręce UB. Ojciec Warachim te zeszyty nazwał *Strzępy*, gdyż sam ich autor wyraził się, że są to „strzępy wspomnień z pobytu w Kazachstanie”. Ojciec Albin pełnił w tym czasie obowiązki archiwisty, sam był katorżnikiem przez 16 lat. Mając tak bogatą dokumentację odważył się opracować życiorys o. Serafina.

Oczekiwał także na nominację na wicepostulatora sprawy apostoła porzucenych, o którą starał się w kurii generalnej prowincjała w Krakowie. Opracował on bowiem tzw. *Libellus supplex*, czyli oficjalną prośbę o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i otrzymał zgodę kongregacji. Do zorganizowania trybunału przystąpił o. Józef Marecki, zamianowany drugim wicepostulatorem sprawy. Krakowska Prowincja Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w dniu 2 XII 1992 r. rozpoczęła pro-

---

o. Fabiana Szuby, który powiedział: „To nie był zwyczajny człowiek, miał przeznaczenie, wielkie posłannictwo. Był ascetą, modlącą się postacią, z różańcem w ręku”.

ces kanonizacyjny Sługi Bożego. Jako postulator sprawy o. Hieronim prowadził rozmowy z kard. Franciszkiem Macharskim i abp. lwowskim Marianem Jaworskim w kwestii przeniesienia procesu do diecezji krakowskiej. Pragnieniem wicepostulato- ra było, aby za jego życia rozpoczął się proces sprawy o. Serafina. Bóg pozwolił mu doczekać zakończenia procesu na szczeblu diecezjalnym w dniu 22 XII 2001 r.<sup>443</sup>

W *Słowie Wstępnym* do publikacji prowincjał o. Jerzy Pająk napisał, że opracowanie zwraca uwagę czytelników na życie człowieka, zakonnika, kapłana, kapucyna, który przez 38 lat głosił na terenie Związku Radzieckiego Ewangelię pokoju, krzepił złamanych na duchu, wspomagał ubogich, karmił głodnych, podsuwał swoje ramię każdemu, znużonemu człowiekowi, który pragnął się na nim oprzeć. Ojciec Serafin Kaszuba w niezwykle trudnych warunkach i z ogromnym poświęceniem niósł Chrystusa Polakom, Niemcom, Rosjanom i innym narodom zamieszkującym Związek Radziecki, który uczynił swoim domem. Został pozbawiony przez władzę radziecką prawa publicznego sprawowania funkcji kapłańskich, prawa do stałego zamieszkania. Był ścigany przez władze, uważany za szpiega Watykanu, więziony i zmuszany do opuszczenia ZSRR. Wszyscy spragnieni Boga podziwiali potęgę jego ducha, niezłomną wiarą i nadzieję, gorącą i wytrwałą żarliwość apostołską, dojrzałą miłość, którą ogarniał wszystkich i wszystko. Ze względu na Jezusa i potrzeby bliźnich znosił głód, choroby, więzienie i nędzę. Żył jak żebrak i umarł jak żebrak.

Ojciec Serafin Kaszuba pozostawił, jak pisze prowincjał o. Jerzy Pająk, „wspaniały przykład osobistej świętości życia, niezwykłego poświęcenia dla ratowania godności ludzkiej i zbawiania dusz w niezwykle trudnym i dramatycznym

---

<sup>443</sup> H. Warachim, *Sprawa Sługi Bożego Ojca Serafina Kaszuby jest już w Rzymie*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 8(2002), s. 31. 22 XII 2001 r. w kaplicy arcybiskupów krakowskich pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego zakończono postępowanie diecezjalne procesu beatyfikacyjnego o. Serafina. Postępowanie to rozpoczęto 2 XII 1991 r. Ksiądz kardynał powołał wtedy na sesji inauguracyjnej trybunał w składzie: ks. dr hab. Stefan Ryłko – delegat biskupa, ks. prof. dr hab. Tomasz Jelonek – promotor sprawiedliwości, o. dr Celestyn Giba – notariusz. Trybunał odbył 57 posiedzeń, które były poświęcone przesłuchiowaniu świadków i dokonywaniu wizji lokalnych na Ukrainie, w Polsce, Austrii i Niemczech. W Niemczech przesłuchano 52 świadków pochodzących z Kazachstanu.

okresie stalinowskiej dyktatury, gdzie strach, terror, krew i łzy były codziennym chlebem”<sup>444</sup>.

Pozostawił on przykład wzorowego zakonnika, pobożnego i pracowitego, skromnego i obowiązkowego, bezwzględnie ufającego Opatrzności Bożej, wiernego syna Kościoła katolickiego i syna św. Franciszka z Asyżu. Biografia autorstwa o. Hieronima uzasadnia przekonanie współbraci, tych, którzy domagali się procesu beatyfikacyjnego, którzy żyli na co dzień z Włóczęgą Bożym, o jego świętości. Autor wydał kilka mniejszych opracowań poświęconych o. Serafinowi<sup>445</sup>. Postarał się też o publikację w języku niemieckim i włoskim jego skróconego życiorysu.

W dniu 27 IX 2010 r. w stulecie urodzin o. Kaszuby wygłosił w krakowskim klasztorze kazanie, w którym przywołał tragiczny epizod z życia rodziny Sługi Bożego. W lipcu 1922 r. jego starszy brat Józef, który był ministrantem w parafialnym kościele utonął w stawie. Szczególnie boleśnie przeżywał ten dramat młody Alojzy Kaszuba. Zauważył ten ból Alojzego proboszcz i gwardian kapucynów o. Czesław Szuber, który pocieszając chłopca wypowiedział do niego następujące słowa: „Teraz Twoje miejsce przy ołtarzu, Ty musisz go zastąpić”. Te słowa towarzyszyły mu przez całe życie. Jak bardzo mu te słowa leżały na sercu, relacjonował kaznodzieja, świadczył fakt, że kiedy po latach wspominał on swoje przybycie do klasztoru, zanotował następujące zdanie: „Czy to był tylko głos o. Czesława, czy jakiś inny imperatyw, który z latami nabierał coraz większej siły”.

Z kolei do pisma religijno-społecznego rzymskokatolickiej diecezji łuckiej „Wołanie z Wołynia” napisał artykuł *Ekshumacja Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby*. Odbyła się ona 16 XI 2010 r. na cmentarzu Janowskim we Lwowie. Postępowanie w sprawie wyniesienia Sługi Bożego na ołtarze musiało odbyć się zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Ważnym etapem w procesie była ekshumacja i rekognicja szczątków apostoła Kazachstanu. Dokonano jej za zgodą arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego Mieczysława Mokrzyckiego oraz przedstawicieli władz miasta Lwowa. Rekognicji dokonano z należytą czcią w prosektorium szpitala. Relikwie natomiast złożono do nowej dębowej trumny i przewieziono do Klasz-

<sup>444</sup> H. Warachim, *Włóczęga Boży*, s. 4.

<sup>445</sup> Zob. H. Warachim, *Sługa Boży O. Serafin Kaszuba. Obrazki z Jego życia*, Sędziszów Małopolski 2003. Pełny spis zamieszczono w aneksie.

toru Braci Mniejszych Kapucynów w Winnicy na Podolu. Autor artykułu zauważył, że kiedy wiosną 1965 r. o. Serafin został skazany przez władze sowieckie na sześć lat zesłania na stepy Kazachstanu, jako tzw. niebezpieczny włóczęga „bradiaga”<sup>446</sup>, wierni modlili się do Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie w Wilnie, o jego uwolnienie. W dniu 16 XI 1966 r. w święto Matki Ostrobramskiej został wyzwolony. Ojciec Warachim dostrzegł, że zapewne zgromadzeni podczas ekshumacji uświadomili sobie, że „wydobycie go z ziemi i przygotowanie do chwały ołtarzy nastąpiło w Dniu Matki Bożej Ostrobramskiej”<sup>447</sup>.

W roku jubileuszu 800-lecia ustnego zatwierdzenia Reguły św. Franciszka z Asyżu przez papieża Innocentego III i 70-lecia od chwili erygowania Krakowskiej Prowincji Kapucynów (30 V 1939 r.) ukazała się publikacja napisana przez o. Hieronima Warachima *Kapucyni sybiracy. W Przedmowie* do utworu minister prowincjalny br. Jacek Waligóra napisał, że pochylając się ze czcią nad historią braci kapucynów zesłanych na bezkresne obszary syberyjskie, można uświadomić sobie, że wolność została okupiona przez całe pokolenia męczenników. Pamięć o ludziach, którzy niejednokrotnie na ołtarzu ojczyzny złożyli w ofierze swe życie, cierpienie, jest powinnością i obowiązkiem wszystkich, ponieważ kto zapomina o swej historii i swoich korzeniach, traci coś bardzo ważnego – własną tożsamość.

Wyraził on słowa wdzięczności autorowi książki, że zebrał i opracował biografie kapucynów – sybiraków, aby w świadomości potomnych przetrwały imiona bohaterów, którzy zasługują na pamięć, cześć, a nade wszystko na modlitwę. W czasach rozbiorów, jak pisze o. Hieronim, niemała grupa polskich kapucynów trafiła na nieludzką ziemię – na Sybir, będący synonimem najtrudniejszych doświadczeń, które mogą stać się udziałem człowieka. Droga Polaków na Syberię była znaczone krzyżami,

<sup>446</sup> S. Pyza, *Życie heroiczne i myśl Ojca Serafina Kaszuby*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 45(2005), s. 69. Autorka dokonała ogólnego podziału grup duszpasterzy katolickich pracujących w ZSRR po zakończeniu II wojny światowej na: kapłanów „legalnych”, którzy mieli najbardziej korzystne warunki pracy, duszpasterzy „wędrownych”, którzy nie posiadali stałego miejsca zamieszkania i zameldowania, a dla wiernych byli znani pod pseudonimami lub innymi nazwiskami, kapłanów „podpolnych”, którzy święcenia otrzymali w konspiracji i byli znani tylko wąskiemu kręgowi wiernych. Wędrownym kapłanem był ks. Kaszuba.

<sup>447</sup> H. Warachim, *Ekshumacja Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 6(2010), s. 31.

zesłańcy zabierali w sercach wiarę katolicką, kult Matki Bożej, przywiązanie do Kościoła oraz umiłowanie polskich tradycji religijnych i narodowych.

**Tabela 14.**  
**Kapucyni sybiracy XIX wieku.**

<b>Kapucyn - sybirak</b>			
<b>Wstąpienie do klasztoru; śluby zakonne; święcenia kapłańskie</b>	<b>Przyczyna zesłania</b>	<b>Miejsce i czas pobytu na Syberii</b>	<b>Działalność na zesłaniu</b>
<b>Edward Nowakowski – o. Wacław (1829-1903)</b>			
12 VI 1860 r.; 25 I 1862 r.; 1 II 1880 r.	Udział w powstaniu styczniowym	Usole, 1863 – 1875 12 lat syberyjskiej katorgi	Prowadził pogłębione życie religijne, działalność duszpasterską wśród katorżników.
<b>Konstanty Podgórski – o. Marcin (1796-1850)</b>			
5 X 1811 r. brak informacji brak informacji	Za działalność misyjną i charytatywną	Archangielsk, Koła	Prowadził pracę apostołską.
<b>Jan Adolf Jaźwiec – o. Juwenalis (1836-1914)</b>			
21 IV 1853 r. brak informacji 21 XII 1859 r.	Za wygłoszenie patriotycznego kazania w Suwałkach w 1861 r.	Archangielsk, Szenskursk, Petrozawodzk (gubernia ołonecka), Petersburg	Kapelan wojskowy dla 200 żołnierzy katolickich i więźniów. Wybudował kościół w Archangielsku i Petersburgu.
<b>Józef Benedykt Oltarzewski – o. Emilian (1818-1884)</b>			
31 X 1837 r. brak informacji 11 VI 1843 r.	Za ukrywanie o. Maksymiliana Tarejwy w klasztorze łódzkim w 1864 r.	kopalnie nerczyńskie, Tunka, 19 lat wygnania	Wspierał materialnie dwóch współbraci sybiraków – o. Bazylego Lasotkę i o. Cyriaka Słowińskiego.
<b>Wiktor Nienaltowski – o. Eugeniusz (1825-1904)</b>			
28 I 1842 r. brak informacji 19 III 1850 r.	Za ukrywanie kapelana powstańczego o. Maksymiliana Tarejwy w 1864 r.	kopalnie nerczyńskie, Tunka	Przez cztery lata pracował w kopalniach. Należał do gorliwych kapłanów.
<b>Antoni Mogolnicki – br. Daniel (1803-1864)</b>			
3 IX 1823 r. brak informacji brak informacji	Za sprzyjanie powstańcom 1863 r.	Brak danych dotyczących miejsca jego katorgi.	Zmarł w nieznanych okolicznościach.
<b>Józef Chraniewicz – o. Prokop (1824-1867)</b>			
1855 r. brak informacji brak informacji	Za udział w powstaniu styczniowym	Brak danych dotyczących miejsca jego katorgi.	
<b>Aleksander Słotwiński – o. Cyriak (1813-1873)</b>			
7 VIII 1832 r. brak informacji 1838 r.	Za ukrywanie o. Maksymiliana Tarejwy w 1864 r.	Tunka	Należał do ulubionych spowiedników księży.
<b>Wiktor Cieszkowski – o. Wojciech (1829-1869)</b>			
brak informacji brak informacji brak informacji	Nie chciał publicznie w kazaniu potępić Anto-	Warnarin, (gubernia kostromska)	

	niego Berezowskiego, który 6 VI 1867 r. dokonał zamachu na cara Aleksandra II w Lasku Bolońskim w Paryżu.		
<b>Józef Grabski – o. Edmund (1817-1879)</b>			
13 XII 1836 r. brak informacji 18 VII 1847 r.	Należał do organizacji powstańczej, zbierał podatki na potrzeby powstańców. Podczas rewizji znaleziono u niego ulotki Rządu Narodowego i wiersze patriotyczne (1864 r.).	Galicz/Halicz, (gubernia kostromska)	
<b>Ignacy Lassota – o. Bazyle (1811-1884)</b>			
17 VI 1833 r. 17 VI 1834 r. 16 IV 1838 r.	Za ukrywanie o. Maksymiliana Tarejwy w klasztorze łódzkim w 1864 r.	Tunka	Oddawał się kontemplacji, prowadził życie pokutnicze, był spowiednikiem zesłanych księży.
<b>Romuald Piński – o. Marian (1822-1869)</b>			
13 X 1838 r. 29 III 1841 r. 19 IX 1847 r.	Za przynależność do organizacji powstańczej oraz przechowywanie pieczętki z napisem „Rząd Narodowy”, a także agitację wśród chłopów na rzecz powstania.	Zmarł w drodze do Tunki.	
<b>Szczepan Sobczyński – br. Paulin (1825-1867)</b>			
24 VI 1845 r. brak informacji brak informacji	Za kontakty z powstańcami i udzielanie im pomocy (1865 r.)	Brak danych dotyczących miejsca jego katorgi.	
<b>Szczepan Zalewski – br. Pacyfik (1814-1869)</b>			
19 IX 1843 r. brak informacji brak informacji	Za udzielanie pomocy powstańcom (1864 r.)	Tobolsk	
<b>br. Konrad Perzyński – tercjarz klauzurowy (1807-?)</b>			
brak informacji brak informacji brak informacji	W związku ze sprawą o. Maksymiliana Tarejwy (1864 r.)	Tunka , Carewokozajsk, Kazań	Uczył innych swego zawodu - kuśnierstwa.

Podstawa źródłowa: H. Warachim, *Kapucyni sybiracy*, Kraków 2009, s. 17-37.

Na podstawie informacji przedstawionych w Tabeli 14 można sformułować wniosek, że przyczyną zesłania kapucynów sybiraków XIX w. było ich zaangażowanie w powstaniu styczniowym. Był to zryw niepodległościowy, w który duchowieństwo, zarówno parafialne, jak i zakonne zaangażowało się w sposób najbardziej wyraźny i masowy. W Królestwie działało wówczas 18 zakonów męskich, zgromadzonych w 163 konwentach, skupiających 1680 zakonników. W powstaniu wzięło udział 540 osób, co stanowiło 32% ogółu zakonników w Królestwie. Najliczniej zaangażowali się kapłani – 415, 70 kleryków i 55 braci, w tym siedmiu prowincjałów, dziewięciu urzędników prowincji, 30 lekarzy i kierowników studiów zakonnych, 14 mistrzów nowicjatu, 81 gwardianów, 36 zastępców przełożonych domów, 157 duszpasterzy, ośmiu kapelanów, 78 kleryków, 53 braci laików. Z zestawień zawartych w *Materiałach do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861-1864* wynika, że najliczniejsze były zakony: reformatów (423 zakonników), bernardynów (402), kapucynów (119) i franciszkanów konwentualnych (116). Udział duchowieństwa w manifestacjach religijno – patriotycznych zapoczątkował represje i proces kurczenia się stanu liczebnego członków w poszczególnych konwentach, aż do kasaty w 1864 r. Na 540 osób zaangażowanych w latach 1861-1864, straty zostały określone na 204 osoby, w tym zesłania na roboty katorżnicze i osiedlenie dotyczyło 120 osób, zbiegłych i wysłanych za granicę było 61 osób, zabitych i poległych na polu walki było 23. Władzom rosyjskim chodziło przede wszystkim o likwidację zorganizowanych i autonomicznych ognisk polskości. Zamknięcie klasztorów, represje w stosunku do zakonników, więzienia i zsyłki, to cena jaką duchowieństwo klasztorne zapłaciło za patriotyczną postawę<sup>448</sup>.

Spośród bohaterów – zesłańców XIX w. na szczególną uwagę zasługuje Edward Nowakowski, w zakonie o. Wacław, który na nieludzkiej ziemi poznał patrona zesłańców św. Rafała Kalinowskiego. Ten powstaniec, sybirak i karmelita w rejonie Irkucka, w miejscowości Usole, przez 10 lat pracował w warzelni soli i przy uprawie warzyw. Po ogłoszeniu częściowej amnestii, w Irkucku, podjął się

<sup>448</sup> E. Jabłońska-Deptułowa, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861-1864*, Lublin 1976, s. 58.

pracy nauczyciela domowego i korepetytora. Sam, kierując się miłością do ojczyzny, zajmował się militarną stroną powstania 1863 r., organizował siły zbrojne na Litwie, jak również objął Wydział Wojny w Wydziale Wykonawczym<sup>449</sup>. Za zaangażowanie w konspirację powstańczą został skazany na 10-letnią katorgę wraz z pozbawieniem szlachectwa i przywilejów stanu. W zesłańczym samorządzie pełnił funkcję sędziego, uczył dzieci zesłańców katechezy i przedmiotów ścisłych<sup>450</sup>.

**Tabela 15.**  
**Kapucyni sybiracy XX wieku.**

<b>Kapucyn – sybirak</b>			
<b>Wstąpienie do klasztoru; śluby zakonne; święcenia kapłańskie</b>	<b>Przyczyna zesłania</b>	<b>Miejsce i czas pobytu na Syberii</b>	<b>Działalność na zesłaniu</b>
<b>Czesław Grabski – o. Ryszard (1910-1987)</b>			
14 VIII 1929 r. 15 VIII 1933 r. 12 VII 1936 r.	Próba przekroczenia granicy, którą ustanowiły Niemcy i ZSSR (20 IV 1940 r.). Za przynależność do AK.	Kotwa, Workuta, Archangielsk, Irkucka Oblast, Dżekazgan, 15 lat katorgi w sowieckich łagrach.	Pracował przy budowie kolei w Workucie. W mundurze polskiego oficera w randze kapitana, jako kapelan wojska polskiego w Armii gen. Władysława Andersa, wyszukiwał Polaków rozproszonych po różnych obozach. Pracował jako stolarz, odprawiał Msze św.
<b>Franciszek Janocha – o. Albin (1912-2001)</b>			
7 IX 1929 r. 15 X 1933 r. 25 X 1936 r.	Aresztowany przez NKWD podczas pobytu w klasztorze na Zamarstynowie (20 VI 1940 r.).	Unżyński łagier, Turkiestan, Uchta, Kazachstan, Tasiejewo, 15 lat zesłania.	Pracował przy wytyczeniu trasy pod tor kolejowy, przy wyrębie lasu. Jako kapelan polskiej Armii gen. Władysława Andersa odprawiał Msze św., spełniał posługę kapłańską, odwiedzał chorych w szpitalu. Był kapłanem rodzin wojskowych w obwodzie południowo – kazachstańskim. Pracował przy budowie huty miedzi w Kazachstanie. Autor wspomnień <i>Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia sybiraka 1939 – 1956</i> .
<b>Ludwik Reguła – br. Fabian (1904-?)</b>			
20 VIII 1928 r. 7 IX 1929 r. 9 IX 1932 r. (profesja wieczysta)	Aresztowany przez NKWD we Lwowie w czerwcu 1940 r.	Moskwa, Suchobezwodnoje	Przepadł bez wieści.

<sup>449</sup> B. Kalinowska, *Kasata zakonów w Królestwie Polskim jako konsekwencja ich zaangażowania w powstanie styczniowe*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, t. 17(2003), s. 36-42.

<sup>450</sup> K.R. Prokop, *Św. Rafał Kalinowski*, Kraków 2007, s. 43. Zob. R. Bender, *Powstaniec-zakonnik*, Warszawa 1977, s. 54.

<b>Jan Jasnocha – br. Szczepan z Brzozowa (1905-1967)</b>			
29 VIII 1933 r. 30 VIII 1934 r. 1 III 1938 r. (profesja wieczysta)	Uznany przez NKWD za spekulanta, gdyż podczas rewizji stwierdzono, że ukrywał pod peleryną 3 kg cukru, który wiozł dla braci w klasztorze.	Nowosybirsk, Chabarowsk	Był kucharzem w Armii Andersa.
<b>o. Stanislovas Dobrovolskis – Litwin o. Stanisław (1918-2005)</b>			
1936 r. brak informacji 25 III 1944 r.	Za głoszenie patriotycznych kazań (1948 r.)	Inta, Workuta, 9 lat pobytu na Syberii	Służył radą, pomocą i posługą sakramentów św.
<b>Bolesław Kranc – o. Remigiusz (1910-1977)</b>			
20 VIII 1926 r. brak informacji 29 VI 1933 r.	Za przynależność do AK (kapitan) i patriotyczną działalność (14 I 1945 r.)	Charków, Chłodna Góra, Kołyma	Pracował przy wydobywaniu złóż złota, był felczerem (podawał chorym wodę do picia). Autor wspomnień <i>W drodze z Ostroga na Kołybę</i> .
<b>Piotr Gaca – o. Władysław (1907-1941)</b>			
14 VIII 1926 r. 2 IX 1927 r. 17 IX 1930 r. (śluby wieczyste) 15 VII 1934 r. (święcenia kapłańskie)	Za popieranie AK został aresztowany przez bolszewików w 1940 r.	Mińsk	Brak potwierdzenia jego pobytu na Syberii.
<b>Franciszek Marcinkowski – o. Grzegorz (1909-1941?)</b>			
14 VIII 1930 r. 15 VIII 1931 r. 15 VIII 1934 r. 17 VII 1937 r.	Za przynależność do AK w 1940 r.	Syberia	Zaginął bez wieści.
<b>Stefan Myszkowski – o. Hieronim (1903-1956)</b>			
14 VIII 1925 r. 17 IX 1929 r. (śluby wieczyste) 15 VII 1932 r.	Za organizowanie polskiego podziemia w 1940 r.	Workuta	Pracował przy budowie kanału. Był kapelanem II Korpusu.
<b>Br. Jukundus Komeras (1904-1960)</b>			
18 VIII 1931 r. 24 IX 1934 r. brak informacji	Za przynależność do AK w 1940 r.	Syberia	Pracował w kopalni, kucharz wojskowy pod Monte Cassino.
<b>Marcin Wilk – o. Hilary (1917-1998)</b>			
1 IX 1935 r. 28 XI 1939 r. (śluby wieczyste) 19 XII 1942 r.	Aresztowany podczas pracy duszpasterskiej w parafiach diecezji żytomierskiej w 1946 r.	Inta	Pracował w kopalni węgla, jako cieśla przy budowie baraków. Autor wspomnień <i>Ty nie zginiesz</i> .
<b>Alojzy Kaszuba – o. Serafin (1910-1977)</b>			
1929 r. 9 IX 1932 r. 1933 r.	Wędrowny duszpasterz katolików rozproszonych w Kazachstanie i na Syberii.	Równie, Zdołbunów, Ostróg, Korzec, Łuck, Dubno, Sarny, Truskawiec, Drohobycz, Wilno, Grodno, Jałta, Le-	Wędrowny Apostoł Syberii.

		ningrad, Kijów, Krym, Kazachstan, Arykty.	
<b>Stanisław Chmura – o. Aleksander (1880-?)</b>			
19 III 1897 r. brak informacji 28 III 1903 r.	Aresztowany przez NKWD w klasztorze siostr benedykty- nek w Lesienicy koło Lwowa latem 1939 r.	Syberia	Przepadł bez wieści.

Podstawa źródłowa: H. Warachim, *Kapucyni sybiracy*, Kraków 2009, s. 39-123.

Na podstawie informacji przedstawionych w Tabeli 15 można sformułować wnioski, że masowe wywózki Polaków na Syberię były jednym z podstawowych instrumentów polityki okupacyjnej władz sowieckich, której celem była eksterminacja polskich duchownych oraz elit politycznych, intelektualnych i gospodarczych. Kapucyni pracowali i posługiwali w ekstremalnych warunkach, które przyczyniały się do wyniszczenia organizmu, chorób, czy przedwczesnej śmierci.

Istnieją rozbieżności w określeniu liczby osób deportowanych w głąb Związku Sowieckiego z powodu braku dokumentów i informacji potwierdzających pobyt katorżnika na zesłaniu. Dla przykładu, niektórzy badacze szacują liczbę deportowanych w latach 1940-1941 na 800 tys. do miliona, inni na 300, 350 tys.<sup>451</sup>

W opinii wydawniczej o książce *Kapucyni sybiracy*, prof. dr hab. Roland Prejs napisał, że jest ona opracowaniem przedstawiającym krótkie biografie kapucynów, którzy wskutek represji carskich lub bolszewickich znaleźli się na Syberii. Autor nie prowadził w tej kwestii badań źródłowych, lecz oparł się na istniejącej literaturze przedmiotu, a jego opracowanie nie ma charakteru studium naukowego, lecz jest pracą popularną. Literatura przedmiotu jest autorowi znana i została wykorzystana w trakcie pisania. Recenzent nie stwierdził istotnych błędów rzeczowych. Jego zdaniem autor posiada dobre umiejętności popularyzatorskie. Stwierdził on, że po przeprowadzeniu korekty książka może i powinna ukazać się drukiem. Jej popularyzatorski charakter może bowiem przyczynić się do utrwalenia w potocznej świadomości chlubnych kart z przeszłości kapucynów w Polsce.

<sup>451</sup> G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków na Syberię w XX wieku*, [http://nck.pl/upload/deportacje\\_polakw\\_na\\_syberii\\_w\\_xx\\_wieku433.pdf](http://nck.pl/upload/deportacje_polakw_na_syberii_w_xx_wieku433.pdf) (27.11.2019).

Autor rozprawy dokonał korekty językowej książki *Kapucyni sybiracy* i otrzymał od o. Hieronima Warachima stosowne podziękowanie. Z kolei w podziękowaniu za książkę o kapucyńskich męczennikach bp Antoni Dydycz napisał: „I tak staje się Ojciec jednym z najwybitniejszych wychowawców, jakby przez Pana Boga dany na Rok Kapłański, jakby przez Ducha Świętego wybrany, aby z racji Pawłowego Jubileuszu był Ktoś, kto swoim przykładem, apostołską gorliwość Pawła z Tarsu przeniósł na nasze czasy”<sup>452</sup>.

Wśród tematów podejmowanych w jego twórczości można znaleźć powroty do miasta, które kochał, a które utracił na zawsze. W korespondencji z dnia 23 IX 2005 r. od bp. Antoniego Dydycza można przeczytać myśl: „Święty Hieronim jest często przedstawiany w towarzystwie lwa, a Ojciec Lwów nosi w swoim sercu”<sup>453</sup>.

W 2010 r. wydał on album *Lwów – miasto zabytków kultury chrześcijańskiej* – piękny, barwny, będący kolorowym uzupełnieniem jego „kapucyńskiej odysei”. We *Wprowadzeniu* przywołał on słowa papieża Jana Pawła II, które wypowiedział podczas apostołskiej wizyty Kościoła archidiecezji lwowskiej: „Zaznałem tradycyjnej gościnności Lwowa, miasta wspaniałych pomników, jakże bogatych w pamiątki chrześcijaństwa”<sup>454</sup>. W literackim spacerze po Lwowie, napisał, że wędrowkę po mieście rozłożonym na pięciu wzgórzach, tonącym w zieleni parków i ogrodów należy rozpocząć od wejścia na kopiec Unii Lubelskiej, czyli na Wysoki Zamek. We Lwowie, zauważył, w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu siebie żyli Polacy i Rusini, Ormianie, Wołosi, Mołdawianie, Grecy, Żydzi, Niemcy, Austriacy i Madziarzy. Wszyscy czuli się współgospodarzami miasta, a wyrazem tej symbiozy różnych narodów są katedry trzech katolickich obrządków: łacińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego. Lwowskie świątynie stanowią, według niego, niezwykle bogactwo dzieł sztuki i dokumentów kultury. W nich historycy mogą poznawać bogactwo kultury chrześcijańskiej. Dla lwowiaka prawdziwą galerią rzeźby pod gołym niebem był cmentarz Łyczakowski. Spacer po nim przypominał o. Hieronimowi przechadzkę po mieście – parku, w którym „miast domów i kamienic mijane

<sup>452</sup> APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

<sup>453</sup> Tamże.

<sup>454</sup> H. Warachim, *Lwów – miasto zabytków kultury chrześcijańskiej*, Sędziszów Małopolski 2010, s. 2.

kaplice i sarkofagi – rzeźbiarskie dzieła najwyższej próby – poświadczają zastygłą tu polską historię<sup>455</sup>.

Wędrówce po mieście dzieciństwa i wczesnej młodości towarzyszyły pytania: „Kto zwiedzając Lwów, miasto zabytków kultury chrześcijańskiej, nie odwiedzi z należną czcią to Campo Santo (cmentarz Orłąt Lwowskich), by zadumać się nad tym, co na nim zapisała historia?”<sup>456</sup>. Z przekonaniem stwierdził, że spacerując po mieście zawsze wiernym należy zatrzymać się przy uczelniach tego miasta, które nie tylko kształciły młodzież, ale rozwijały ducha patriotyzmu, przy pomnikach, bo tylko w ich otoczeniu można podumać nad tym, co minęło. Album jest swoistym przewodnikiem po mieście, w który autor wlał całe serce lwowiaka i zakończył go sentymentalną piosenką: „Przyjacielu, co chcesz, to mów, ni ma, oj ni ma, jak miasto Lwów!”<sup>457</sup>.

Książkę tę poświęcił on czci Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby w 100-ną rocznicę Jego urodzin. Od biskupa drohiczyńskiego otrzymał pisemne uznanie za publikację o następującej treści: „[...] Dziękuję za Canticum Canticorum, przepiękną Pieśń Wdzięczności. Gratuluję wyboru samej formy tych wspomnień. Ma Ojciec Jubilat znakomite pomysły twórcze. Rzeczywiście: Nie ma, nie ma – jak Lwów. To tam są te początki. Wzruszająco mówi Ojciec o Rodzicach! Niech cieszą się wiecznym szczęściem w nagrodę za tak chrześcijańskie wychowanie. I Polska, jak Ona jest obecna w Ojcu!!!”<sup>458</sup>.

Opowieścią, która wiodła w świat, którego już nie ma, jest publikacja *Kapucyńska Odyseja. Przez Podole i Wołyń*. Była ona owocem podróży 87-letniego kapłana, który klasztornym samochodem, w towarzystwie o. Antoniego Kowalskiego i o. Łukasza Steca – magistra nowicjatu, odwiedził miejsca najdroższe swemu sercu. Książka ma charakter wspomnieniowy i składa się z czterech pieśni. Poprzedza ją dedykacja: „Bohaterom kapucyńskiej odysei przez Podole i Wołyń w hołdzie i podzięcie O. Hieronim Warachim”<sup>459</sup>.

We Lwowie odwiedził Kleparów, kapucynów na Zamarstynowie, podwórze u Warachimów. Jak wspominał, targały nim uczucia i nieokiełznane emocje: „Czy

<sup>455</sup> H. Warachim, *Lwów – miasto zabytków kultury chrześcijańskiej*, Sędziszów Małopolski 2010, s. 23.

<sup>456</sup> Tamże, s. 24.

<sup>457</sup> Tamże, s. 39.

<sup>458</sup> APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

<sup>459</sup> H. Warachim, *Kapucyńska Odyseja. Przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec – Ostróg 2004, s. 1.

ogarnę myślą wspomnienia i czy się nie rozplączę? Panuję nad nerwami i rozglądam się”<sup>460</sup>. Chłonał obrazy z dzieciństwa, przed jego oczami pojawiały się twarze rodziców, rodzeństwa, przyjaciół, znajomych i sąsiadów. Otrzymał od kobiety bukiet czerwonych peonii i białego bzu zaniósł na grób matki i ojca. Zwiedził także Zboiska, Zadwórze, Malechów, Dublany, Kutkorz, Olesko, Podhorce, Poczajów, Krzemieniec. Razem odbyli podróż śladami kapucynów – synów św. Franciszka do Ostroga. Mijając pola i lasy, wsie, w których niegdyś żyli, pracowali, gdzie też ginęli Polacy, ubogaceni przeżyciami wrócili do Lwowa. Syn Lwowa był dumny, że miasto zachowało swoje niezatarte, polskie oblicze. Wzruszeń dostarczyła mu wizyta u żony jego przełożonego z czasów wojennej konspiracji, która zamieszkiwała w willi przy dawnej ulicy Szumlańskich. Przez córkę profesora Politechniki Lwowskiej Panią Teresę Mozer-Adamską zostali podjęci obiadem, w oazie polskości we Lwowie, oderwanym od Polski, jak serce wydarte z żywego organizmu.

W ostatnim okresie życia ojciec Warachim snuł jesienne wspomnienia o historii rodu, dziejach zakonnej prowincji, o swoim życiu zakonnym. Jego wspomnienia z przeszłości, pisane z przerwami, składają się z trzech części. Na prośbę rodziny napisał część pierwszą zatytułowaną *Ród Lwowskich Warachimów*<sup>461</sup>, w której przedstawił drzewo genealogiczne rodziny, tradycje, wydarzenia z życia Warachimów, aż do wypadków z końca sierpnia 1939 r. Część drugą i trzecią pisał zachęcony przez współbraci. Wspomnienia z przeszłości w drugiej części obejmują okres od września 1939 r. do lat 70-tych, natomiast w trzeciej części lata 1970-2002<sup>462</sup>. Otwiera je dedykacja: „Zmarłym – modlitewna wdzięczność, Rodzinie i Zakonowi – kochające serce”<sup>463</sup>. Bardzo cenił on relacje rodzinne, przez lata życia utrzymywał kontakt z członkami rodziny, co zaowocowało sporządzonym przez niego spisem adresów krewnych<sup>464</sup>. Spis poprzedza list zatytułowany *Kochana Rodzino Lwowskich Warachimów*, w którym senior rodu dziękował za 200-letnią historię rodziny, której towarzyszyło obfite Boże Błogosławieństwo, za jej rozwój,

<sup>460</sup> H. Warachim, *Kapucyńska Odyseja. Przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec – Ostróg 2004, s. 5.

<sup>461</sup> H. Warachim, *Ród Lwowskich Warachimów*, Sędziszów Małopolski 1997.

<sup>462</sup> H. Warachim, *Wspomnienia z przeszłości*, cz. II-III, Sędziszów Małopolski 2002.

<sup>463</sup> Tamże, s. 2.

<sup>464</sup> H. Warachim, *Abyśmy byli jedno i jedno mieli serce* (spis adresów Rodziny Warachimów), Sędziszów Małopolski 2002.

nie tylko liczbowy, ale też duchowy i społeczny. Radością i dumą napełniało go to, że ród Warachimów w trzeci wiek swojego na polskiej ziemi istnienia, wszedł liczbą 49 męskich członków, wśród których niektórzy posiadają wyższe wykształcenie z naukowym dorobkiem, a dwaj otrzymali święcenia kapłańskie.

Ponadto w *Pieśni mojego życia*<sup>465</sup>, odwołując się do hymnu Jana Kochanowskiego *Czego chcesz od nas Panie*, podziękował Stwórcy za Jego hojne dary i dobrodziejstwa. Oryginalną kompozycję utworu tworzy sześć *Pieśni*: dziecka, gimnazjalisty, aspiranta, nowicjusza, studenta, lwowiaka. Autor *Pieśni* przy pomocy pięknego porównania napisał, że wspomnienia młodości należą do najprzyjemniejszych, ale ona już nie powróci. „Kwiat jest piękny, gdy rozkwita, lecz gdy owoc się przemienił, raduje się serce nowym pięknem i wartością. Jabłoń wiosną kwieciami obsypana i jesienią jabłkami obwieszona, jest zawsze piękna”<sup>466</sup>.

Kiedy wkroczył w 91 rok życia, jeden z braci podsunął mu myśl, by na piśmie utrwalił spojrzenie w przeszłość i tak powstały „na krawędzi życia” *Myśli radosne i niepokojące*<sup>467</sup>. „Spróbuję pisać. Czy to będzie miało jakiś sens i wartość, ocenią bracia. Będę miał jednak radość pisania, oglądając panoramę mojej przeszłości, podobnie jak niegdyś przeżywałem radość, gdy siedziałem na krawędzi skały i podziwiałem cudną panoramę Alp. Cieszyłem się oglądaniem pięknych widoków i przeżywałem lęk, by nie runąć w przepaść. Przeżyty czas nie powróci. Pozostały wspomnienia pięknych dni. Na krawędzi życia będę wspominał te szczyty i doliny, do których myślą, z dziękczynieniem Bogu, chętnie powracam. Do krawędzi trzeba dojść. Gdy mnie pytają, jak się czuję na krawędzi, odpowiadam: zwyczajnie, tak jak się siedzi na krawędzi i ma przed sobą piękne widoki: długie lata życia, liczne dary nieba, bogatą przeszłość, szczyty powodzenia i doliny ludzkich potknięć. Mnóstwo tematów do medytacji. Trzeba do nich dochodzić, jak wspinać się na szczyty. To jest szczególny rodzaj modlitwy”<sup>468</sup>.

Książka jest podsumowaniem spełnionego życia kapłana, zakonnika, jest panoramą przeżytych przez niego dni. Poruszył w niej autor problemy egzystencjalne,

<sup>465</sup> H. Warachim, *Pieśni mojego życia*, Sędziszów Małopolski 2004.

<sup>466</sup> Tamże, s. 10.

<sup>467</sup> H. Warachim, *Na krawędzi. Myśli radosne i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007.

<sup>468</sup> Tamże, s. 5.

dotyczące życia, które jest bezcennym darem Boga i śmierci, która jest oczekiwaniem na zmartwychwstanie do nowego życia.

W bogatej twórczości, którą pozostawił ojciec Hieronim Warachim, w jego publikacjach i artykułach można odnaleźć historie konwentów kapucyńskich, biografie synów św. Franciszka, refleksje z przeszłości, wspomnienia wojenne, relacje z odbytych podróży, jak również wydarzenia tworzące współczesność. W swoich wypowiedziach, ustnych i pisemnych, był zawsze blisko Boga i człowieka, blisko aktualnych problemów otaczającej go rzeczywistości, którą przedstawiał w sposób obrazowy, plastyczny, szczegółowy. W tekstach odwoływał się do literatury, źródeł, różnorodnych kontekstów, stosował porównania, epitety, metafory. Te zabiegi stylistyczne, jak również umiejętność redagowania, interpretacji faktów i zdarzeń, ich oceny, wpływają na atrakcyjność jego przekazu, który bez wątpienia ma charakter poznawczy, a przede wszystkim dydaktyczny.

#### § 4. Poeta i tłumacz

Ojciec Hieronim Warachim był osobą pochłoniętą lekturą, zdobywaniem i poszerzaniem wiedzy, ciekawą świata i posiadającą fantastyczne wyczucie leksykalne. Jego działania translatorskie są przykładem niezwykłych umiejętności autora przekładów. Z zakonnika zrodził się tłumacz<sup>469</sup>, który biegle posługiwał się językiem łacińskim, niemieckim, włoskim i francuskim<sup>470</sup>.

<sup>469</sup> APZ, *Tłumaczenia i opracowania*, 155-VI-1/18.

T. Schmidkonz, *Maryja wzorem wiary*, tytuł oryginału: *Maria Gestalt des Glaubens*, Niepokalanów 1980, F. Grimaldi, *Loreto – Sanktuarium Świętego Domku*, tytuł oryginału: *Loreto – Santuario della Santa Casa*, Loreto 1981, *Modlitewnik loretański*, tytuł oryginału: *Preghiere alla Madonna Lauretana*, Loreto 1981, G. Santarelli, *Sanktuarium Świętego Domku – przewodnik duchowy*, tytuł oryginału: *Loreto, Santuario della Santa Casa – Guida spirituale*, Loreto 1983, G. i T. Sartory, *Ukochana Pani Bieda – Pisma św. Franciszka i jego współbraci*, tytuł oryginału: *Franz von Assisi geliebte Armut*, Warszawa 1981, Święta Weronika Giuliani, *Czyściec Miłości*, tytuł oryginału: *Il Purgatorio d' Amore*, Citta'di Castello 1987, W. Dorschneider, *Modlitwy poranne i wieczorne*, tytuł oryginału: *Morgen und Abends Gebete*, Warszawa 1989, L. Czombal, *Bóg Cię kocha, kochaj Boga - żyj miłością Boga*, tłum. z j. niemieckiego, Warszawa 1989, H. Hildegard, *Moc wiary*, tytuł oryginału: *Die Kraft des Glaubens*, Sędziszów Małopolski 1999.

<sup>470</sup> APZ, *Kroniki zebrane i spisane przez o. Hieronima Warachima*, 155-II-3. Języka francuskiego zaczął się uczyć na drugim roku studiów. Podczas okupacji sowieckiej we Lwowie, odwiedzał pewną hrabinę, którą okupanci pozbawili majątku. Mieszkała ona kątem na Kleparowie, w pobliżu kościoła. Podczas częstych odwiedzin hrabiny rozmawiali po francusku. Kiedy Niemcy wkroczyli do miasta, lekcje się skończyły, a hrabina odzyskała utracone wcześniej mienie.

Z języka łacińskiego na język polski dokonał tłumaczenia: *Kroniki Klasztoru w Rozwadowie*<sup>471</sup>, *Historii Konwentu Sędziszowskiego Braci Mniejszych Kapucynów w latach 1776-1863*<sup>472</sup>, *Aktu spisane go w obecności całego zgromadzenia radnych w środę przed czwartą niedzielą Wielkiego Postu w Roku Pańskim 1626*<sup>473</sup>, *Dokumentu potwierdzającego udzielenie przywileju cechu lekarskiego, Dekretu, mocą którego Kazimierz Jagiellończyk przyznał wsi Sandzischow pełnię praw magdeburskich i wieś Sandzischow nazwał miasto Sandzischow.*

W 1989 r. w Krakowie, w wydawnictwie Michalineum, ukazała się niewielka książeczka – modlitewnik. Redaktorem jej oryginalnej wersji był Winfried Dorschneider, który zebrał różne formy modlitw porannych i wieczornych w zbiorze *Morgen und Abend Gebete*. Tłumaczenia i opracowania na język polski dokonał o. Hieronim. Jak wyjaśnia autor polskiej wersji, ta „skromna książeczka” jest bezpośrednią odpowiedzią na prośby wiernych. Wybrał on publikację niemieckiego poety, proboszcza, byłego kapelana i żołnierza II wojny światowej, zachęcony jej powodzeniem u wiernych niemieckojęzycznych.

Modlitewniki to zbiory modlitw<sup>474</sup>. Gama modlitw w religii chrześcijańskiej jest szeroka. Są modlitwy „za...”, „o...”, „w intencji...”, czy „do...”. Adresatem tych wypowiedzi o charakterze religijnym jest nie tylko Bóg w Trzech Osobach, ale także Maryja – Matka Boża, archaniołowie i cały poczet świętych, którzy w ludzkich relacjach z Bogiem mają być pośrednikami. Modlitwy zwykle dzielone

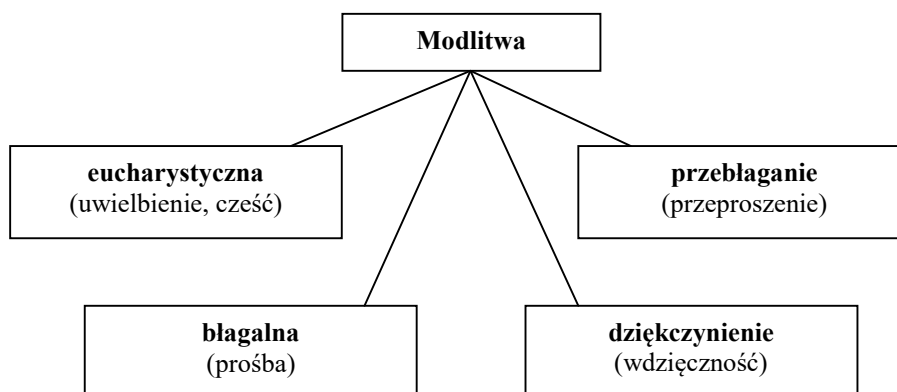
<sup>471</sup> APZ, *Kronika Klasztoru w Rozwadowie*, 155-IV-8.

<sup>472</sup> APZ, *Spuścizna poetycka – tłumaczenia nienaukowe*, 155-VI-2/1, s. 44. Tłumaczenie powstało 16 VIII 2002 r., w dniu przyjazdu do Polski papieża Jana Pawła II, przy współpracy technicznej (pisanie na komputerze, korekta) braci nowicjuszy: br. Bartłomieja Eliasza i br. Krzysztofa Brodowskiego. Widnieje w nim następujący zapis pod datą 1817 r.: „Dnia 8 lipca imperator Franciszek II w drodze do Lwowa wraz ze swoją małżonką Karoliną zatrzymał się chwilę przed figurą św. Jana Nepomucena, a cała familia zakonna wraz z ojcem gwardianem godnie go powitali. Najjaśniejszy imperator obiecał nam swoją życzliwość”.

<sup>473</sup> Tamże. Dokument przetłumaczył 5 IV 2000 r., nosił on tytuł *Zapis dokonany, który zobowiązuje wszystkich chirurgów rzeszowskich*.

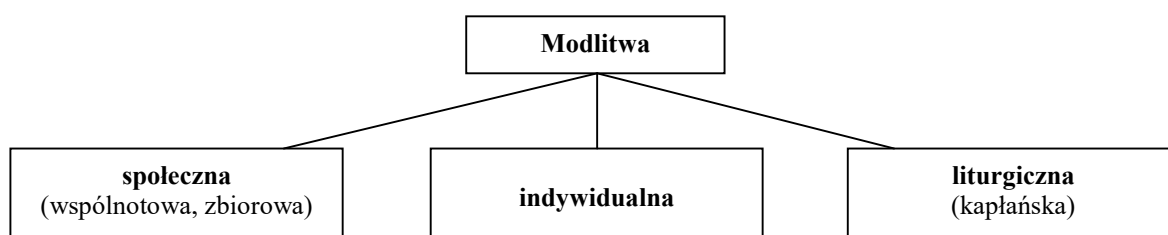
<sup>474</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1988, s. 292. Modlitwa to „[...] wypowiedź religijna, mająca charakter indywidualnego bądź zbiorowego zwrotu do bóstwa: stanowi rozmyślanie o nim, jego naturze, stosunku do człowieka itp. Jej celem jest swoiste nawiązanie kontaktu z Bogiem”. Uzupełnienie tej definicji znaleźć można także w *Ilustrowanym leksykonie wiedzy religijnej*, w którym czytamy, że modlitwa to „przeżycie nierozzerwalnie związane z wiarą religijną i powszechnie w religii. W świetle wiary chrześcijańskiej modlitwa jest rzeczywistym spotkaniem człowieka z Bogiem [...]”. Zob. *Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej*, red. ks. Z. Sobolewski, ks. A. Sochał, S. Budzyński, B. Wysokińska, ks. M. Matusik, Warszawa 2010, s. 377.

są ze względu na cele, czyli intencje oraz ze względu na formę. Podział ten przedstawiają poniższe schematy.



**Rys. 3. Podstawowe rodzaje modlitwy – podział ze względu na cel wypowiedzi**

Podstawa źródłowa: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 246,  
*Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej*, red. A. Mazurek, Warszawa 2010, s. 377-379.



**Rys. 4. Formy modlitwy – podział ze względu na podmiot modlitwy**

Podstawa źródłowa: S. Wyszyński, *Ojciec nasz. Rozważania*, Warszawa 1997, s. 11-13,  
*Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej*, red. A. Mazurek, Warszawa 2010, s. 377-379.

Modlitwy podstawowe, poranne, codzienne, wieczorne, okolicznościowe, dla dzieci, dla dorosłych, w rodzinie, modlitwy świętych, do Maryi, do Ducha Świętego, mały katechizm, wreszcie litanie, koronki, droga krzyżowa, Gorzkie żale, nowenny, nabożeństwa, pieśni i śpiewy, kolędy i pastoralki oraz wiele innych składają się na pojęcie modlitewnika w religii katolickiej.

Według *Słownika terminów literackich* modlitewnik to: „zbiór modlitw, publikowany osobno w postaci kodeksu rękopiśmiennego lub - od czasu wynalazku druku – książki do nabożeństwa”<sup>475</sup>. Modlitewniki to bardzo praktyczne publikacje.

<sup>475</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1988, s. 292. Modlitewniki były przeznaczone dla świeckich, w odróżnieniu od brewiarzy. *Książeczka do nabożeństwa* to przez stulecia popularne określenie modlitewnika. W niejednym domu właśnie ona była jedyną książką, bo na inne, w tym także na *Biblię*, nie każde-

Skoro są odpowiedzią na pytania wiernych: Jak się modlić? – można by je porównać do poradników z różnych dziedzin. Jednak charakter tekstów i ich pochodzenie sytuują je bliżej literatury, ścisłej poezji, choć analizie towarzyszyć będzie świadomość ich przynależności do literatury użytkowej. Toteż zbiór *Modlitwy poranne i wieczorne* według o. Hieronima Warachima pozwala na przyjrzenie się autorowi również jako tłumaczowi, literatowi, a nawet poecie.

Związki między modlitwą, a literaturą polską sięgają prapoczątków tej drugiej i są niezwykle bogate. Przez kolejne epoki kulturowe wielu polskich twórców literatury, zwłaszcza poetów, za sprawą przekładów, szczególnie z języków: łacińskiego i greckiego, a także własnej oryginalnej twórczości, przyczyniło się do powstania niepoliczalnego zbioru poezji religijnej i jej szczególnej odmiany – poezji, która jest modlitwą. Poeci wykorzystywali tu cały wachlarz form, ściślej gatunków poetyckich, jak: wiersze, psalmy, hymny, pieśni, treny. Wśród polskich poetów, którzy tworzyli i tworzą poetyckie formy modlitewne, poezję religijną znajdują się wybitni i znakomici: ojciec polskiej poezji Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Wacław Potocki, Ignacy Krasicki, Franciszek Karpiński, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Maria Konopnicka, Adam Asnyk, Jan Kasprówic, Kazimierz

---

go było stać. *Książeczka do nabożeństwa* towarzyszyła ludziom w kościołach w czasie świąt, ale i na co dzień w życiu rodzinnym. Zabierali ją ze sobą, opuszczając dom rodzinny „za chlebem”, idąc do wojska, na wojnę. Osobistą książeczkę do nabożeństwa wkładano do trumny w ręce zmarłych. Wraz z postępowaniem technicznym zmieniają się formy modlitewników. Dziś oprócz niewielkich rozmiarów książeczek wierni mają do dyspozycji specjalne zakładki na stronach www, powiadomienia w komunikatorach internetowych i aplikacje na smartfona. Historia modlitewników w Polsce nie rozpoczęła się od razu wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa. Mirosław Korolko w *Literaturze polskiej* podaje, że ich powstanie i rozwój łączą się z późnym średniowieczem, a same modlitewniki stanowiły główną formę literatury dewocyjnej. Początkowo wykonywane rękopiśmiennie, iluminowane przeznaczone były dla osób ważnych i zamożnych. Zachował się na przykład łaciński *Modlitewnik królewicza Aleksandra* (1491), wśród najstarszych opracowanych i wykonanych w języku polskim można wymienić m. in. *Modlitewnik Siostry Konstancji* (koniec XV w.). Kolejny etap to modlitewniki drukowane, zdobione drzeworytami i nazywane hortulusami (łac. ogródki). Reformacja przyniosła kancjonały, czyli modlitewniki bogatsze w pieśni. Kонтreformacja spopularyzowała wśród umiających czytać członków bractw kościelnych zbiory modlitw – brewiarzyki tercjarzkie. Ciekawostką jest fakt, że z formy modlitewnika korzystali poeci, np. przedstawiciele baroku: Wespazjan Kochowski - *Ogród Paniński* (1681), Stanisław Grochowski *Wirydarz, albo Kwiatki rymów duchownych o dziecięciu Panu Jezusie* (tłum. z J. Pontanusa 1607). Wraz z upływem czasu i rozwojem cywilizacyjnym społeczeństw książeczki do nabożeństwa stawały się coraz powszechniejsze, bardziej dostępne, bardziej praktyczne, mniej ozdobne i wymyślne w formie. Dzisiejsze pokolenie z zachwytem ogląda zachowane modlitewniki swoich dziadków i pradziadków, nie tylko dlatego, że widać na nich ząb czasu i dowody częstego używania, ale podziwia rzetelność i piękno wykonania, staranność w doborze czcionki i ilustracji.

Przerwa-Tetmajer, Leopold Staff, Krzysztof Kamil Baczyński, Zbigniew Herbert, Jan Twardowski, Karol Wojtyła (Jan Paweł II), Janusz Pasierb, Anna Kamińska, Roman Brandstaetter, Zbigniew Jankowski, Tadeusz Żukowski i inni.

Ojciec Hieronim pisał modlitwy przez całe swoje kapłańskie życie. Wysyłał je do wielu instytucji i organizacji kościelnych z nadzieją na popularyzację. Można natknąć się na nie na wielu stronach internetowych, tak w formie rozproszonej, jak i całościowej, zgodnej z wydaniem drukowanym w 1989 r.

W publikacji *Modlitwy poranne i wieczorne* poeta opracował zbiór modlitw porannych i wieczornych na 31 dni, czyli tyle, ile najwięcej może być w miesiącu. Dla porządku oznaczono kolejno: 1. Dzień, 2. Dzień, 3. Dzień, ... 31. Dzień. To kompilacja tekstów *Pisma Świętego* według *Biblii Tysiąclecia*, *Mszалу rzymskiego*, ksiąg liturgicznych zatwierdzonych przez Episkopat Polski, starych pieśni kościelnych i tłumaczeń z Dorschneidera oraz autorskich opracowań, z których przebija zakonna, kapłańska, chrześcijańska i poetycka osobowość o. Warachima. Książeczka składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to modlitwy do odmawiania u progu nowego dnia. Każdy dzień zawiera inny zestaw i w różnej liczbie modlitw porannych, wzbogaconych mniej lub bardziej znanymi psalmami i pieśniami. Pointą zamykającą jest niemal za każdym razem Słowo Boże, czyli stosowny fragment z Dekalogu, Ksiąg Starego Testamentu, Ewangelii, Listów Apostolskich, wezwań liturgicznych i pozdrowień chrześcijańskich, cytaty ze słów świętych. Bezpośrednio lub pośrednio wskazują one, jaką cnotę winien tego dnia ćwiczyć wierny: miłość, wierność, dobroć, przebaczenie, radość, wiarę, solidarność, pokorę, cierpliwość, nadzieję, wytrwałość.

Modlitwy poranne o. Hieronima to przede wszystkim dziękczynienia, a także prośby i uwielbienie. Nie brak też modlitw wstawienniczych. To swoiste sam na sam z Bogiem, podczas którego rodzi się plan podmiotu modlitwy na nadchodzący dzień. Plan dotyczy oczywiście życia zgodnego z wolą Stwórcy, stawania się lepszym chrześcijaninem. Pomagać w tym mają także: Duch Święty, Maryja i Anioł Stróż, którzy, jako pośrednicy, są adresatami kilku z modlitw. Modlitwy – utwory zakonnika można określić jako subtelnie psalmizujące. Każdy z nich tytułowany jest incipitem.

Środki poetyckie użyte przez autora są typowe dla stylu modlitw. Ta poetyka modlitewna właśnie powoduje, że poruszane sprawy dnia powszedniego, niejednokrotnie dalekie od wzniosłości, bo dotyczące codziennych czynności, pokus, grzechów, ludzkich słabości, nie niszczą obecnego w utworach sacrum.

W *Modlitwach porannych i wieczornych* obecne są zatem charakterystyczne środki poetyckie – przestawny szyk w zdaniach i wtrącenia, np.: „Spraw byśmy w doli i niedoli, według przykazania, miłością się kierowali, a pełni ufności w Twoje obietnice, spotkanym ludziom dobrze czynić mogli”<sup>476</sup>.

Najczęściej użytym narzędziem poetyckim jest apostrofa, np.: „Chryste Boże – Człowiecze Prawdziwy”<sup>477</sup>, „Duchu Święty natchnij mnie Twymi myślami”<sup>478</sup>.

Utwory obfitują w celowe powtórzenia i wyliczenia, również powtórzenia i wyliczenia trzykrotne, jak: „Błogosław mnie, prowadź mnie i strzeż mnie”<sup>479</sup>, a liczba „trzy” w kulturze chrześcijańskiej ma znaczenie, a nawet znaczenia kluczowe.

W modlitwach autorstwa o. Hieronima występują też powtórzenia przypominające litanijne refreny:

„Panie, ożywiaj Twój Kościół,  
a zacznij ode mnie.  
Panie, buduj swój Kościół,  
a zacznij ode mnie.  
Panie, zaprowadź pokój na świecie  
i wiarę w Ciebie, Boże Jedyny,  
A zacznij ode mnie.  
Panie umacniaj miłość i prawdy ukochanie,  
a zacznij ode mnie”<sup>480</sup>.

Można odszukać w tekście bardziej tradycyjne niż oryginalne metafory: „Panie Jezu Chryste, odblasku jasności Ojca Niebieskiego”, „Słońce Sprawiedliwości”<sup>481</sup>.

Nieodzownym środkiem poetyckim omawianych modlitw są też anafory:

„Pan, Jezus Chrystus,  
Niech będzie przy mnie i mnie broni.  
Niech we mnie będzie i mnie strzeże.

<sup>476</sup> *Modlitwy poranne i wieczorne*, tłum. H. Warachim – kapucyn, Rzeszów 2009, s. 5.

<sup>477</sup> Tamże, s. 49.

<sup>478</sup> Tamże, s. 51.

<sup>479</sup> Tamże, s. 56.

<sup>480</sup> Tamże, s. 53.

<sup>481</sup> Tamże, s. 33.

Niech przede mną będzie i mnie prowadzi,  
 Niech obok mnie będzie i czuwa nade mną,  
 I niech mnie błogosławi”<sup>482</sup>.

W utworach poety pojawiają się tradycyjne, chrześcijańskie – biblijne motywy: Jezusa i Boga jako Pasterza, jako Światłości, jako Drogi, jako Sędziego Sprawiedliwego. Poetykę tych prostych form literackich wzbogacają użyte kontrasty, np. w zestawieniu:

„Pokarmem moim jesteś, bez Ciebie głód.  
 Radością moją jesteś, bez Ciebie smutek.  
 Pokojem moim jesteś, bez Ciebie udręka”<sup>483</sup>.

Jak w głoszonych kazaniach, naukach, wykładach, tak i w opublikowanych modlitwach nie stroni on od figur retorycznych. Należą do nich wykrzyknienia: „Świat i piekło wiary mi nie wyrwą!”<sup>484</sup> i pytania retoryczne: „W kim mógłbym nadzieję pokładać, gdybym Tobie nie zaufał?”<sup>485</sup>. Użyte metafory nie są wyszukane ani oryginalne, raczej typowe, powielone: „u progu dnia”<sup>486</sup>, „Słońce Sprawiedliwości wszędzie za naszych dni w Kościele!”<sup>487</sup>. To samo można powiedzieć o epitetach: „Ojciec Niebieski”<sup>488</sup>, „Dobry Boże”<sup>489</sup>.

*Modlitwy poranne i wieczorne* to książeczka do modlitwy codziennej, bardzo podręczna i adresowana do odbiorcy w różnym wieku, o różnym poziomie wykształcenia, różnym stopniu zaawansowania w rozwój własnego życia religijnego, toteż zastosowano tu język prosty, bezpośredni i komunikatywny, a jednocześnie piękny, celny i ujmujący. Zawiera on, w znikomej liczbie, formy charakterystyczne dla Polaka, lwowianina urodzonego i wykształconego w pierwszej połowie XX wieku, a już nieco archaiczne dla współczesnego. Przykłady: „w rozgwarze tego świata”<sup>490</sup>, „przed złudnym obrazem”<sup>491</sup>, „spraw przeto”<sup>492</sup>, „chroń mnie o Duchu

<sup>482</sup> *Modlitwy poranne i wieczorne*, s. 34.

<sup>483</sup> Tamże, s. 61.

<sup>484</sup> Tamże, s. 56.

<sup>485</sup> Tamże, s. 19.

<sup>486</sup> Tamże, s. 39.

<sup>487</sup> Tamże, s. 42.

<sup>488</sup> Tamże, s. 22.

<sup>489</sup> Tamże, s. 48.

<sup>490</sup> Tamże, s. 5.

<sup>491</sup> Tamże, s. 7.

<sup>492</sup> Tamże, s. 10.

Święty, bym świętości nie zagubił”<sup>493</sup>, „przyjmij nasze uwielbienie i podziękę”<sup>494</sup>, „Nie życzysz sobie, bym się wadził z bliźnimi”<sup>495</sup>, „Ty sam mnie strzeż przed zakusami chciwości”<sup>496</sup>, „nieskończona Twa szczodroblivość”<sup>497</sup>. Choć z jednej strony współczesny młody filolog może żałować, że tych dawnych ciekawych form językowych wprowadził o. Hieronim tak niewiele, z drugiej dowodzi to ambicji tłumacza i autora, by posługiwać się polszczyzną jak najbardziej aktualną.

Najlepszym komentarzem na temat poetyckiego i filozoficznego charakteru modlitw porannych o. Hieronima Warachima niech będzie jedna z nich, przytoczona tu w całości: „Pozwól mi Ciebie widzieć, Panie!

Pozwól mi Ciebie, widzieć Panie,  
w chlebie na stole, gdy z innymi go dzielę.  
Pozwól mi Ciebie widzieć, Panie,  
gdy przechodzę ulicami,  
gdzie człowieka przytłacza:  
wrzawa, zgrzyt samochodów,  
łaskot przejeżdżających pociągów,  
warkot samolotów i pośpiech ogromny.  
Pozwól mi Ciebie widzieć przy mojej pracy -  
monotonnej, wyczerpującej, żmudnej,  
lecz i pięknej zarazem.  
Świat biegnie naprzód.  
Niech moja praca będzie przyczynkiem  
do jego rozwoju.  
Pozwól mi Ciebie widzieć, Panie,  
wśród szczęśliwych  
i wśród tych,  
co na zgubnych drogach szczęścia szukają.  
Pozwól mi Ciebie widzieć, Panie,  
w zaniedbanych, chorych, ułomnych,  
i wśród brutalnie poniewieranych,  
przez których do mnie przemawiasz,  
napominasz, prosisz i zachęcasz.  
Panie, Ty jesteś w tych,  
którzy mnie otaczają.  
Bliskość jest dobroczyzna, rozgrzewa serca

<sup>493</sup> *Modlitwy poranne i wieczorne*, s.51.

<sup>494</sup> Tamże, s. 52.

<sup>495</sup> Tamże, s. 55.

<sup>496</sup> Tamże, s. 63.

<sup>497</sup> Tamże, s. 80.

i Ciebie we wszystkich dostrzegać pozwala.  
 Panie, pozwól mi Ciebie widzieć,  
 gdy słońca promienie jaśnieją  
 i życia drogi szczęśliwie się wiją.  
 I wtedy Ciebie chcę widzieć, o Panie,  
 gdy zgrzyzota i troski mnie przygniatają,  
 gdy uświadamiam sobie, że pielgrzymem jestem  
 tutaj, na tej ziemi,  
 że umrzeć muszę i wszystko zostawię.  
 Pozwól mi Ciebie widzieć, Panie,  
 gdyż wszystko, co dostrzegam i co tylko istnieje,  
 od Ciebie pochodzi,  
 w Tobie ma swe źródło,  
 dzięki Tobie żyje.  
 Pozwól mi Ciebie widzieć, o Panie. Amen.”<sup>498</sup>

Druga część zbioru zawiera modlitwy przeznaczone do odmawiania wieczorem, przed udaniem się na odpoczynek, tuż przed nadejściem nocy. Ten fakt wyznacza dominantę tematyczną utworów, w których dużo jest podziękowań za miniony dzień, błagań o przebaczenie, żalu za grzechy, aktów uwielbienia i oddania się Bogu, prośb o opiekę. Pośrednikami w tych prośbach są ponownie: Maryja, Anioł Stróż, pojawia się też św. Józef i nieokreślony patron podmiotu modlitwy. *Modlitwy wieczorne* mają charakter bardzo refleksyjny - to często już rozmyślania<sup>499</sup> bliskie medytacji i kontemplacji. Być może dlatego, że silny i częsty jest w nich motyw kresu - kresu dnia i życia, motyw śmierci i wieczności. Wiele fragmentów to modlitwy wstawiennicze za zmarłych.

W tej części utwory ułożone są w identycznym porządku: 1. Dzień, 2. Dzień, 3. Dzień ... 31. Dzień. Każdy dzień to podobnie jak w *Modlitwach porannych* zestaw tekstów przekładu i opracowania autorskiego oraz modlitw z podstawowego kanonu modlitw i pieśni w Kościele katolickim. Nie ma tu już jednak wyodrębnionego słowa Bożego, za to więcej jest aktów strzelistych, np.:

„Panie, Twoja wola niech się stanie.  
 Czy idę, czy stoję,  
 Czy odpoczywam, czy pracuję,  
 Czy się raduję, czy cierpię

<sup>498</sup> *Modlitwy poranne i wieczorne*, s. 76-77.

<sup>499</sup> Zob. *Rozmyślanie*, [w:] K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 394.

I gdy niczego nie rozumiem,  
Twoja wola niech się stanie”<sup>500</sup>.

*Modlitwy wieczorne* prezentują podobną do *Modlitw porannych* paletę środków poetyckich i figur retorycznych, dlatego ich analiza pod tym kątem nie jest konieczna. Za komentarz może posłużyć jeden z tekstów o Hieronima, krótka modlitwa, która stanowi swoiste kompendium ideowego przesłania tej części zbioru.

„Wśród burz i przeciwności  
do wiecznej ojczyzny zdążamy,  
jako podróżni na ziemi.  
Drogi są zawile, samotnie się błakamy.  
Gdy wszystko nas opuści, Chrystus przy nas stanie.  
Rozbieżne, liczne ścieżki poprzez świat prowadzą,  
zawile skrzyżowania, łatwo można pobłądzić.  
Drogi wiodącej do niebieskiej ojczyzny  
zagubić nam nie wolno.  
O Boże, w swej dobroci, nam umęczonym światło daj,  
byśmy do domu doszli, który nam zbudowałeś.

PANIE, daj zmarłym wiekuisty pokój  
a światłość wieczna niechaj im świeci.  
Niech odpoczywają w pokoju. Amen.  
Niech mnie błogosławi Wszechmogący Bóg ojciec  
i Syn i Duch Święty. Amen”<sup>501</sup>.

Czytając translację kapucyna, trudno nie zauważyć podobieństwa jego tekstów do *Pieśni słonecznej św. Franciszka* i innych modlitw tego świętego.

Wszystkie jego utwory cechuje świadomy zamysł kompozycyjny. W całości zbioru stykamy się z podmiotem mówiącym jednoosobowym i podmiotem zbiorowym. Dominuje w nich liryka bezpośrednia nad pośrednią, a liryka osobista przeważa nad liryką apelu.

Ojciec Hieronim podjął się także tłumaczenia z języka niemieckiego tekstów dotyczących życia i nauki Biedaczyny z Asyżu. Dzieło *Ukochane ubóstwo Franciszka z Asyżu* to około 70 stron przekładu, ma ono charakter biograficzny i dydaktyczny. Pierwsze wydanie miało miejsce w Gdańsku w 1980 r., następne w 1982 r. w War-

<sup>500</sup> *Modlitwy poranne i wieczorne*, s. 159.

<sup>501</sup> Tamże, s. 101.

szawie. Tłumacz sięgnął po opracowanie wydane wówczas przez niemieckie wydawnictwo Herder Verlag, w czasie zbliżającej się 800-nej rocznicy urodzin świętego. W swym przekładzie, opatrzonym komentarzem teologicznym, obejmującym najciekawsze i najcenniejsze wydarzenia z życia włoskiego zakonnika, bezbłędnie operował on zarówno stylistyką, jak i składnią gramatyczną języka niemieckiego. Postępowanie bohatera utworu, jak tłumaczy autor, było unaocznioną ewangelizacją, które przedstawił on w znakach, w czasie swojego posłannictwa na ziemi.

Znając zacięcie kapucyna do propagowania niezwykłych zakonnych życiorysów, jako dowodów wcielania w życie żywej wiary, miłości i bojaźni Bożej, oczywistym jest, że w jego dorobku nie mogło zabraknąć przesłania myśli ojca i twórcy Reguły, wartości i idei franciszkańskich. Po raz kolejny, nauczając, o Hieronim Warachim czyni to za pośrednictwem wzorów do naśladowania, a takim dla sędziowskiego kapucyna był niewątpliwie św. Franciszek z Asyżu. Dzięki przekładowi czytelnik poznaje przez osobę świętego Biedaczyny Stwórcę, już nie jako surowego Sędziego, ale Miłość i Dobro, których ucieleśnieniem jest Jezus Chrystus. Chrystocentryzm nakazywał konsekwentnie w swoim życiu naśladować życie Chrystusa. Tytułowe ubóstwo Franciszka z Asyżu ma dwa wymiary znaczeniowe. Pierwsze znaczenie ma podłoże semantyczne, gdyż „ubogi” wywodzi się od „u Boga”, zatem wszystko co ludzkie powinno zostać zawierzone Bogu. Stąd już blisko do kolejnych wartości, których wykładnią jest *Ukochane ubóstwo Franciszka z Asyżu*, czyli ufność w Opatrzność Bożą, pokora, miłość do bliźnich, radość, szacunek wobec innych stworzeń, pokój, braterstwo, odpowiedzialność, wdzięczność. Znaczenie drugie, jest dosłowne, choć wynikające bezpośrednio z pierwszego, gdzie „być ubogim” znaczy nie gromadzić żadnych dóbr, przedkładać „być” nad „mieć”, żyć skromnie dla świata zaś bogato dla Boga i żyć dla innych, bo przez miłość i miłosierdzie wobec człowieka i wszelkich stworzeń Bożych wyrażamy miłość do Najwyższego. Miłość do Chrystusa, działanie według niej i przez nią jest najwyższą z cnót. Choć w przekładzie widać, że i zmierzenie się z filozofią kusiło autora, wybrał on do nauczania metodę hagiografii, wszak „verba docent, exempla trahunt”.

Ojciec Hieronim to tłumacz i poeta, który zważał na język, jakim się posługiwał, zarówno w głoszonych homiliach, kazaniach, mowach, jak i w tekstach pisa-

nych. Jego sposób mówienia, słownictwo, budowanie wypowiedzi wyróżniały go spośród, sprawujących posługę w sędziszowskich kościołach, kapłanów i kaznodziejów. Wiadomym jest też, że nie bał się żadnych pisarskich wyzwań.

Jak potwierdzał o. Jan Maria Sochocki: „O. Hieronim był wiernym czytelnikiem tygodnika „Niedziela” i autorem artykułów publikowanych na jej łamach”<sup>502</sup>.

## NIEDZIELA

Niedziela to dzień Pana Boga,  
Który cię stworzył, ukochał, odkupił  
i niebo dla ciebie zgotował.  
Niedziela - więc zbliż się do Pana,  
poznaj Go lepiej, ukochaj i oddaj Mu cześć.

Niedziela - to dzień człowieka,  
by spoczął po pracy i uświadomił sobie,  
że "nie tylko chlebem żyje człowiek",  
by odnowił w sobie godność dziecka Bożego.

Niedziela - to dzień rodziny,  
by małżonkowie pogłębili swą miłość,  
by znaleźli czas dla siebie i dla dzieci,  
by dzieci zaznały, że mają rodziców.

Niedziela - to dzień Kościoła,  
który jest wielką rodziną dzieci Bożych.  
To dzień, który nas jednoczy wiarą, nadzieją i miłością.  
To dzień, w którym się spotykamy na Uczcie Eucharystycznej,  
karmimy się słowem Bożym oraz Ciałem i Krwią Chrystusa.  
To dzień, w którym przekazujemy sobie znak pokoju,  
by czynem świadczyć, że z nami jest Pan Bóg, "Bóg pokoju",  
Ten, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Jest też "Niedziela Katolicki Tygodnik".  
Czytając go pogłębiasz swą wiedzę religijną,  
wiedzę o godności człowieka i sensie jego życia,  
w nim znajdziesz wskazania jak żyć w rodzinie,  
poznasz bliżej Kościół Katolicki  
i jego rolę w świecie współczesnym.  
CZY CZYTASZ KATOLICKI TYGODNIK "NIEDZIELA"?



Rys. 5. Wiersz *Niedziela* o. Hieronima Warachima

Podstawa źródłowa: H. Warachim, *Niedziela*, „Niedziela”, Nr 40(2001).

<sup>502</sup> J.M. Sochocki, *Odszedł Kapucyn z sercem lwowiaka*, „Niedziela”, Nr 30(2011), s. 21.

Darzył on to pismo silnym sentymentem i był jego niezrównanym ambasadorem. Dlatego tych, którzy poznali o. Hieronima i jego działalność, nie dziwi okolicznościowy wiersz napisany na temat niedzieli jako szczególnego dnia w Kościele katolickim oraz „Niedzieli” Tygodnika katolickiego. Wykazał się w tym utworze większą swobodą twórczą i jeszcze większym zacięciem poetyckim. Gdyby chcieć zaklasyfikować utwór *Niedziela*, trzeba stwierdzić, że to już nie literatura użytkowa, ale raczej dydaktyczna.

To swoiste vademecum wiedzy dla chrześcijan, czym powinna być i czym jest niedziela w Kościele katolickim - pierwszy dzień tygodnia - dzień świąteczny. Temu pojęciu poświęcił autor cztery strofy, w sumie 21 wersów swego wiersza. Kolejne strofy to swoiste „zbliżenia”, definicja pojęcia „niedziela”. Każdą strofę otwiera anafora „Niedziela to dzień...”. W pierwszej strofie następuje charakterystyka niedzieli jako Dnia Pańskiego, czyli tego, który ma być poświęcony Jemu i dla Niego. To przypomnienie, co człowiek zawdzięcza Panu Bogu i porady, w jaki sposób człowiek (odbiorca wiersza) winien Bogu się za to odwdzięczyć. Treść została przekazana w ciekawej lustrzanej kompozycji. Strofa druga przybliżyła pojęcie niedzieli jako „dnia człowieka”, który po to ją ma, aby dbać o swoje człowieczeństwo właśnie. Jej uzupełnieniem jest strofa trzecia, zawierająca wskazania dla rodziny i rodziców. Najobszerniejsza jest strofa czwarta poświęcona niedzieli w Kościele. Autor przypomina, używając „odświętnego” języka, o jedności w wierze, nadziei i miłości, o Uczcie Eucharystycznej z jej słowem Bożym i przyjmowania komunii św., o tym kim dla chrześcijanina jest Bóg. Jest też w czwartej strofie, zdaje się, dość osobiste przypomnienie o. Hieronima o tym, że niedziela to dzień, „w którym przekazujemy sobie znak pokoju”, by potem ponosić tego chrześcijańskie konsekwencje, czyli „czynem świadczyć”. Wreszcie ostatnia, piąta strofa. Ładunek emocjonalny jej pointy sprawia, że na plan pierwszy całego utworu wysuwa się bohaterka ostatniego, zaledwie 7-wersowego fragmentu, tj. „Niedziela” Tygodnik katolicki. Ta strofa ma zabarwienie nieco orędownicze. Po wyliczeniu zalet czasopisma następuje punkt kulminacyjny, tj. zapisane wersalikami pytanie: „CZY CZYTASZ KATOLICKI TYGODNIK “NIEDZIELA”?”

To nie tylko pytanie retoryczne, to zalecenie kapucyna, duszpasterza brzmiące niczym drogowskaz chrześcijańskiego życia, swoista pokuta. Mimo uroczystego nastroju panującego w wierszu, całej powagi tematu i przesłania trudno w tym epilogu nie dostrzec poczucia humoru autora, który, przypominając o znaku pokoju, jednocześnie grozi nam lekko palcem. Nie sposób nie zwrócić uwagi na uważny dobór słów. Każdy wyraz jest konsekwentnie przemyślany. Odnosi się wrażenie jakby podmiot liryczny ważył słowa, chcąc jak najprecyzyjniej przekazać odbiorcy istotę przeżywania niedzieli, jako Dnia Pańskiego. Owa niedziela to dar Stwórcy dla człowieka.

Podmiot liryczny celebrytuje warstwę językową, używając słów - symboli, takich jak: stworzenie, ukochane, odkupienie, mających silne konotacje z całościowym sensem wiary chrześcijańskiej, u których podstaw leży wiara, nadzieja i miłość – również użyte w utworze.

Poeta bardzo trafnie skompletował w wierszu *Niedziela* wyrazy, które oprócz tego, że budują treść utworu, to skrywają istotę wiary oraz jej potęgę, a obcując z nim, trudno nie zauważyć tych konotacji. Podmiot liryczny, wspominając o Kościele jako społeczności, dokładnie nakreśla, kto jest jego częścią stąd wymienieni są: dzieci, rodzice, małżonkowie, rodzina. Nie da się zaprzeczyć, że to celowy zabieg językowy, przemyślany i skrupulatnie przedstawiony. Jest to niezwykle umiejętność operowania słowem, w czym zakonnik jest perfekcjonistą, co przedstawił w powyższym utworze.

Dla poety inspiracji nie brakowało, piękno odnajdywał w rzeczach mu bliższych, które wykorzystywał do stworzenia utworów poetyckich lub innych dzieł literackich, takich jak: przekłady czy przewodniki po miejscach kultu. Niezwykłym natchnieniem dla zakonnika stała się osoba św. o. Pio, którego kult postanowił krzewić na „ziemi” sędziszowskiej.

Zainspirowany historią mistyka, którą usłyszał od o. Czesława Szuberta, będącego pod wrażeniem niedawno odbytej podróży do Włoch, postanowił sam udać się do Italii i osobiście doświadczyć spotkania ze świętym franciszkaninem.

Na pamiątkę kanonizacji świętego z Pietrelciny, która odbyła się 16 VI 2002 r., napisał *Hymn ku czci św. o. Pio*. Tytuł wskazuje na to, że będzie to utwór pochwalny, poświęcony wielkiej osobie. Takie właśnie są właściwości hymnów. Autor od

razu zaznaczył, że hymn będzie wychwalał, ale i głosił cześć wielkiemu stygmatykowi. Stosując apostrofę w każdej ze strof, podmiot liryczny woła do o. Pio, który jawi się jako współuczestnik w mękach Chrystusa na krzyżu. Są w tym cierpieniu zespoleni miłością chrześcijańską. Otwiera się przed odbiorcą obraz Jezusa Ukrzyżowanego, ale dzięki takiemu zestawieniu możemy powrócić myślami do osoby świętego, który wiele wycierpiał przez stygmaty. Właśnie o tych ranach wspomina osoba mówiąca, by zachwycić czytelnika potęgą miłości w cierpieniu. Podmiot liryczny zauważa, że święty chce swoim cierpieniem odkupić winy grzeszników, a tym samym nawiązuje do tajemnicy zbawienia. Powtarzając i przeplatając ów wers między pięcioma strofami, stwarza stały refren hymnu. Każda ze strof rozpoczyna się apostrofa, co traktować można również jako wezwanie i prośbę do świętego. Podmiot liryczny opisuje wizję, w której widzi płaczącego o. Pio, wylewającego łzy z miłości do Chrystusa. Ten lament jest również błaganiem o zbawienie każdego człowieka, by ludzkość po śmierci miała szansę na życie wieczne. Wychwala również świętego, który jest podobny do Jezusa, wybaczącego łotrowi. Tak mityk pochyla się nad grzesznikami, wypełniając swoją kapłańską posługę, a co za tym idzie, ratując dusze od upadku ostatecznego. Utwór zamyka strofa błagalna, w której pojawia się prośba o łaski wiary, nadziei i miłości, a więc istotę chrześcijaństwa. Podmiot liryczny prosi również o dar mądrości, jednak nie nazywa go tak wprost. Mówi bowiem o tym, by o. Pio stał się nauczycielem, który nauczy kochać Chrystusa ze świadomością tego, że to właśnie on przez swoją śmierć ofiarował zbawienie ludzkości, pozostając wśród wierzących w postaci chleba, którym chrześcijanie dzielą się w czasie Mszy św.

Dorobek translatorski, redakcyjny i wreszcie literacki zakonnika o. Hieronima Warachima zaskakuje. Zaskakuje jego obszerność i różnorodność. Powstałe z poczucia obowiązku, wychowanego i wykształconego w przedwojennym Lwowie Karola Warachima, prace, choć redagowane dla idei i misji, nie są pozbawione ambicji literackich. Zapocentowała, rzec można „benedyktyńska”, pracowitość kapucyna. Im więcej tworzył, zmagał się i uczył, tym lepiej panował nad materiałem językowym. Znalazł swój styl. Jednoznaczne poglądy, siła charakteru i emocjonalna natura tylko w tym pomagały. Dojrzałe człowieczeństwo, dojrzałe kapłaństwo, doj-

rzała wiara i dojrzały patriotyzm wsparły solidną edukację i dzięki temu powstały opracowania, które mają znaczenie, nie tylko w kanonie polskiej literatury biograficznej, ale także wśród przekładów i poezji religijnej. Dla autora rozprawy to podstawa do przynajmniej częściowego omówienia historyczno-literackiego dorobku o. Hieronima Warachima.

### § 5. Epistolograf

Ojciec Hieronim Warachim był epistolografem, który opanował sztukę pisania listów, zgodną z obyczajami i etykietą panującymi w jego środowisku. Listy to piękna forma rozmowy, która pozwala stworzyć przestrzeń zależną tylko od rozmówców. Łączyły one ludzi oddalonych od siebie tysiące kilometrów, przekazywały słowa nauki, były odezwaniami do narodów w czasach wojennej zawieruchy, nośnikiem cennych informacji, przekazywały ciepłe pozdrowienia, a nawet rysowały nowe oblicze historii<sup>503</sup>.

Sędziszowski kapucyn pisał listy i wysyłał pocztówki przez całe życie. Grono osób, instytucji i organizacji, z którymi korespondował było liczne. Są wśród nich jego przełożeni, duchowni, współbracia, przyjaciele, znajomi i kombatanci. Korespondencja o. Warachima zachowała się w Archiwum Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie: listy wysłane – 27, listy otrzymane – 19, kartki – 13 oraz korespondencja z prowincjami znajdującymi się poza granicami kraju. Część zarchiwizowanych listów, z lat 60-tych i 70-tych XX wieku, została napisana odręcznie, natomiast późniejsze powstały na maszynie do pisania i na komputerze.

---

<sup>503</sup> E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, [w:] „Centrum Humanistyki Cyfrowej”, Nr 4(2004), s. 40-55. Badacze wyodrębniają dwie tradycje listu. Jedną z nich jest klasyczna, która pojmuje list jako dyskurs pomiędzy nieobecnymi interlokutorami. List może być traktowany jako: dokument, tekst, rozmowa, dyskurs, ale i działanie.

**Tabela 16.**  
**Korespondencja wysłana przez o. Hieronima Warachima do przełożonych**

L.p.	Adresat	Czas i miejsce napisania listu	Treść listu
1.	Definitorium Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów w Krakowie	25 XI 1971 r. Gdańsk	Nadawca poinformował, że w rozmowie z ojcem generałem wyraził gotowość do podjęcia pracy duszpasterskiej w Argentynie. Zwrócił się do niego bowiem biskup diecezji San Luis o. Juan Rodolfo Laise <sup>504</sup> z prośbą o pomoc. Oświadczył on, że jeżeli przełożeni uznają, że ma predyspozycje do posługi na misjach w Ameryce Łacińskiej, podejmie to wyzwanie.
2.	Ojciec generał br. Paschalis Rywalski <sup>505</sup>	17 IV 1972 r. Gdańsk	Ojciec Hieronim podziękował za list z dnia 20 III 1972 r. Odpowiedział z opóźnieniem, gdyż głosił rekolekcje antyalkoholowe w świątyniach w całej Polsce. Oznajmił, że przełożeni prowincji i współbracia odradzają mu wyjazd do Gwatemali, ze względu na jego wiek (56 lat), stan zdrowia, klimat oraz warunki pracy, jakie tam panują. Zwrócili mu uwagę na szerokie pole działalności w apostołstwie trzeźwości. W dalszej części listu wyraził opinię, że nie chciał narażać zakon na kłopoty, bezskutecznie oczekiwał na decyzję przełożonych i zmuszony był do jej podjęcia. Stwierdził, że pozostanie w kraju i bardziej intensywnie odda się pracy na rzecz osób dotkniętych nałogiem. Ucieszyła go również zapowiedziana wizyta w Gdańsku ojca generała, któremu złożył mu życzenia, w związku ze zbliżającymi się imieninami.
3.	Ojciec dr Jerzy Rumak <sup>506</sup>	20 II 1982 r. Wiener Neustadt	W swoim liście o. Hieronim poinformował przełożonego, że od trzech miesięcy przebywa w Wiener Neustadt. Jego zdaniem klasztor i kościół wymagał remontów, konieczne było urządzenie kuchni i refektarza. Prowincja wiedeńska natomiast nie była zainteresowana pomocą finansową, dlatego według niego, zarząd prowincji krakowskiej powinien zastanowić się, czy przejąć placówkę. W tej sprawie spotkał się z bp. Klimtnerem i abp. Franzem Jachymem <sup>507</sup> . Uważał także, że należy pozyskać

<sup>504</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Juan\\_Rodolfo\\_Laise](https://pl.wikipedia.org/wiki/Juan_Rodolfo_Laise). Juan Rodolfo Laise urodził się 22 II 1926r. w Buenos Aires. Święcenia kapłańskie przyjął 4 IX 1949 r., sakrę biskupią otrzymał 29 V 1971 r. Argentyński duchowny rzymskokatolicki, w latach 1971-2001 biskup San Luis. Zmarł 22 VII 2019 r.

<sup>505</sup> Konrad Rywalski, Szwajcar (ojciec Polak), w zakonie o. Paschalis, urodził się 2 X 1911 r. w Chelin, w Szwajcarii. Do kapucynów prowincji szwajcarskiej wstąpił 13 IX 1930 r. w Lucernie, śluby proste złożył 15 IX 1931 r., uroczyste 15 IX 1934 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 VII 1937 r. Studiował na uniwersytetach: we Fryburgu, w Stans, uzyskując magisterium i doktorat z filozofii. Był gwardianem, prowincjałem prowincji szwajcarskiej, generałem zakonu. Otoczył on szczególną opieką polskie prowincje, wyznaczył okręg misyjny w Gwatemali dla polskich misjonarzy, ułatwił wyższe studia Polakom w Kolegium Międzynarodowym w Rzymie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 254-255.

<sup>506</sup> Józef Rumak, w zakonie o. Jerzy, urodził się 21 I 1910 r. w Turzy. Do kapucynów komisariatu krakowskiego wstąpił 20 VIII 1925 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1926 r., uroczyste 2 II 1931 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 VII 1932 r. Studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, doktorat z teologii otrzymał 15 XII 1947 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był wykładowcą, zorganizował duszpasterstwo parafialne, od podstaw, na terenie Piły i okolicy, pełnił funkcję proboszcza we Wrocławiu, następnie wyjechał za granicę i pracował w prowincji wiedeńskiej. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 235-237.

<sup>507</sup> [https://en.m.wikipedia.org/wiki/Franz\\_Jachym](https://en.m.wikipedia.org/wiki/Franz_Jachym). Franz Jachym urodził się 3 IX 1910 r. w Wiedniu. W 1925 r. wstąpił do mniejszego seminarium. W 1931 r. wstąpił do seminarium wiedeńskiego

			dwóch młodych księży do pracy duszpasterskiej w Wiener Neustadt i pogłębić życie religijne parafian. Z powodu stanu wojennego w Polsce nie miał wiadomości o sytuacji w kraju. Chciałby on wyjechać na czas kapituły do Loreto.
4.	Zarząd Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	5 II 1993 r. Wiener Neustadt	Nadawca poprosił Zarząd Prowincji o niezwłoczne zwolnienie go z obowiązków przełożonego wspólnoty braterskiej w Wiener Neustadt, ze względu na jego wiek, stan zdrowia i niezdolność do prowadzenia domu, zarówno pod względem duszpasterskim, jak i ekonomicznym.
5.	Komisja Ekonomii	27 XII 1999 r. Kraków	W piśmie poinformował, że podjął się pracy nad tłumaczeniem z języka łacińskiego na język polski <i>Kroniki Klasztoru w Rozwadowie</i> .
6.	Prowincjałat Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie <sup>508</sup>	3 V 2000 r. Sędziszów Małopolski	Ojciec Warachim zwrócił uwagę na błędy zapisane w <i>Martyrologium Krakowskiej Prowincji Kapucynów</i> .
7.	Prowincjał Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	19 III 2003 r. Sędziszów Małopolski	Do komisji wydawniczej w Krakowie przesłał opracowanie <i>Mozaika kapucynów</i> , poprosił o wydanie i dołączenie do niego fotografii braci.
8.	Archiwum Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	28 III 2005 r. Sędziszów Małopolski	Zwrócił się on z prośbą o przysłanie mu maszynopisu jego opracowania <i>O. Aleksander Stanisław Chmura</i> , gdyż miał zamiar napisać dłuższy biogram o nim.
9.	Archiwum Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	12 IV 2005 r. Sędziszów Małopolski	Nadawca podziękował w liście za przysłaną kserokopię jego opracowania <i>O. Aleksander Stanisław Chmura</i> .
10.	Zarząd Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	27 II 2006 r. Sędziszów Małopolski	Zwrócił się on do Zarządu Prowincji z propozycją, aby z okazji 40-tej rocznicy śmierci br. Leona (1 czerwca) przywołać pamięć tego niezwyklego współbrata. Poprosił także o ustalenie sposobu, formy przywołania i utrwalenia pamięci o nim, we wspólnocie zakonnej.
11.	Prowincjał o. Waldemar Korba <sup>509</sup>	22 XI 2006 r. Sędziszów Małopolski	Poinformował on prowincjała o pomyśle napisania biografii o. Innocentego Trojanowskiego. Zwrócił się do prowincjała z prośbą o wyrażenie zgody na wypożyczenie z archiwum prowincji dokumentacji związanej z bratem.
12.	Zarząd Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	25 VII 2010 r. Sędziszów Małopolski	Zwrócił się on do Zarządu Prowincji z prośbą, by rozpatrzyć i podjął decyzję dotyczącą wpisania na listę kandydatów na ołtarze członka prowincji, świetlaną postać, o. Aleksandra Chmurę. Zaznaczył także, że jest jedynym żyjącym, który pamięta współbrata i dlatego jego pragnieniem było, aby znalazł się on wśród męczenników komunizmu.

Podstawa źródłowa: APZ, *Koncepty i listy wysłane*, sygn. 155- IV-1.

i studiował teologię, a także teologię moralną na uniwersytecie w Wiedniu, zdobywając w 1941 r. tytuł doktora teologii. Na kapłana został wyświęcony 19 VII 1936 r. W 1947 r. uzyskał habilitację, a w 1949 r. został profesorem teologii katolickiej. 20 I 1950 r. został mianowany biskupem. W latach 1952-1956 pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Austrii. Zmarł 29 XI 1984 r. w Wiedniu.

<sup>508</sup> APZ, *Korespondencja o. Hieronima Warachima z Prowincjałatem*, sygn. 155-IV-8.

<sup>509</sup> kapucyni.pl

Waldemar Korba urodził się 12 I 1968 r. w Łapanowie. Do zakonu kapucynów wstąpił w 1987 r., pierwszą profesję zakonną złożył 25 IX 1988 r., wieczystą 17 IX 1992 r. Święcenia prezbiteriatu przyjął 28 IV 1994 r. w Krakowie. W latach 1997-2003 pełnił posługę ojca duchownego WSD. W 2005r. kapituła prowincjalna powierzyła mu funkcję ministra prowincjalnego, następnie posługiwał w Wołczynie, Wałczu. W 2017 r. został wybrany przez kapitułę radnym prowincji.

Korespondencja o. Hieronima z przełożonymi (Tabela 16) ma charakter oficjalny. Jego komunikaty są precyzyjne, nadawca nie rozwijał w nich wątków pobocznych, ale koncentrował się na meritem poruszanych w listach problemów. Ograniczył on także udział pierwiastków emocjonalnych. W tekstach stosował odpowiednie zwroty grzecznościowe. Z listów wyłania się obraz kapucyna, który rozważał swój udział w misjach, który zabiegał u przełożonych o pozwolenie na pielęgnowanie i kultywowanie pamięci o współbraciach, w opracowaniach, artykułach jego autorstwa. Był on niezwykle twórczy, interesował się zakonnymi nowościami wydawniczymi, był ich wnikliwym korektorem merytorycznym.

**Tabela 17.**  
**Korespondencja otrzymana przez o. Hieronima Warachima od przełożonych**

L.p.	Nadawca	Czas i miejsce napisania listu	Treść listu
1.	Przełożony Generalnego Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów br. Paschalis Rywalski	20 III 1972 r. Roma	Ojciec Hieronim otrzymał życzenia świąteczne od przełożonego, który oznajmił mu, że jego pragnieniem jest, aby kapucyn udał się na misje. Wytłumaczył również fakt opieszalej odpowiedzi z jego strony tym, że prowincja krakowska dopiero teraz podjęła pertraktacje z wiceprowincją w Gwatemali, w celu wysłania do niej misjonarzy. Poleciał także, aby o. Hieronim przedstawił swój zamiar ojcu prowincjałowi, gdyż od opinii tego ostatniego uzależnił swoje zaproszenie do pracy misyjnej.
2.	Prowincjał o. Celestyn Giba <sup>510</sup>	4 VI 1981 r. Kraków	W liście prowincjał rozważał, aby o. Hieronim objął funkcję gwardiana w Wiener Neustadt, gdyż najlepiej znał prowincję wiedeńską i język niemiecki.
3.	Prowincjał br. Józef Mizera <sup>511</sup>	31 V 1993 r. Kraków	Decyzją Definitorium Prowincji z dnia 27 V 1993 r. o. Hieronim został zwolniony z obowiązku pełnienia funkcji gwardiana w Wiener Neustadt i przeniesiony do braterskiej wspólnoty w Sędziszowie Małopolskim. Prowincjał polecił mu przekazać agendy przełożenińskie nowemu gwardianowi o. Leszkowi Nocuniowi, najpóźniej do 1 IX 1993 r. Wyraził kapucynowi wdzięczność za lata ofiarnej pracy w Wiener Neustadt.
4.	Biskup rzeszowski Kazimierz Górny	1 VII 1993 r. Rzeszów	W odpowiedzi na prośbę prowincjała Warachima, z 29 V 1993 r., biskup udzielił mu upoważnienia do spowiadania na terenie diecezji rzeszowskiej na czas jego pobytu w klasztorze sędziszowskim.

<sup>510</sup> Józef Stanisław Giba, w zakonie o. Celestyn, urodził się 12 XII 1933 r. w Olszanicy. Do kapucynów wstąpił 27 VIII 1949 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 28 VIII 1950 r., uroczyste 13 XII 1954 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 24 II 1957 r. w Krakowie. Magisterium teologii otrzymał w 1960 r., a doktorat w 1967 r. Był wykładowcą, gwardianem klasztoru i proboszczem we Wrocławiu, a w latach 1979-1984 prowincjałem prowincji krakowskiej. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 445-446.

<sup>511</sup> kapucyni.pl. Józef Mizera urodził się 12 IX 1953 r. w Skomielnej Czarnej. Do kapucynów wstąpił 28 VIII 1971 r. w Sędziszowie Małopolskim, pierwszą profesję zakonną złożył 29 VIII 1972 r., wieczystą 19 III 1978 r. Święcenia prezbiteratu przyjął 24 V 1979 r. w Krakowie. W latach 1991-1994 pełnił posługę ministra prowincjalnego. W 1995 r. uczył się języka angielskiego w Oxfordzie, następnie pracował w Austrii. Decyzją zarządu prowincji, z dniem 1 VII 2016 r., został mu nadany tytuł kwestarza prowincjalnego.

5.	Prowincjał o. Jacek Waligóra <sup>512</sup>	14 X 2000 r. Kraków	Poinformował on o. Warachima, że otrzymał od bpa Ignacego Tokarczuka zaproszenie na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ks. Rektora Stanisława Frankla. Z uwagi na to, że o. Hieronim osobiście znał wielkiego kapłana, poprosił go o udział w uroczystości.
6.	Minister prowincjalny br. Jacek Waligóra	5 XII 2003 r. Kraków	Prowincjał udzielił mu zgodę na publikację <i>Kapucyńskiej odysei przez Podole i Wołyn</i> , w ramach Biblioteki „Wołanie z Wołynia” (pismo religijno-społeczne rzymskokatolickiej diecezji łuckiej). List był odpowiedzią na prośbę o. Hieronima z dnia 29 XI 2003 r.
7.	Minister prowincjalny br. Waldemar Korba	28 III 2006 r. Kraków	Pismo było odpowiedzią na list otrzymany od kapucyna 27 II 2006 r. w sprawie uczczenia 40-tej rocznicy śmierci br. Leona Wojnara. Prowincjał był wdzięczny za to przypomnienie.
8.	Minister prowincjalny br. Waldemar Korba	30 XII 2006 r. Kraków	W odpowiedzi na list epistolografa z dnia 22 XI 2006 r., prowincjał udzielił jemu pozwolenia na napisanie biografii o. Innocentego Trojanowskiego i skorzystanie z materiałów archiwalnych na jego temat.
9.	Minister prowincjalny br. Jacek Waligóra	10 XI 2010 r. Kraków	Brat Jacek Waligóra poinformował go, że w odpowiedzi na list z 25 VII 2010 r., dotyczący dołączenia do rozpoczętego procesu beatyfikacyjnego męczenników – ofiar komunizmu o. Aleksandra Chmury, definitorium dwukrotnie podjęło temat na posiedzeniu. Stwierdził też, że proces nie zostanie przeprowadzony z powodu braków w dokumentacji, nieznanymi okoliczności śmierci i miejsca pochówku brata. Napisał ponadto, że nie ma żadnej formy kultu i pamięci o nim - „jedynym wyjątkiem, jest pamięć kultywowana przez o. Warachima, jedyne świadka”.

Podstawa źródłowa: APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

Korespondencja otrzymana przez o. Hieronima od przełożonych (Tabela 17) jest wyrazem szacunku i zaufania, jakim obdarzali oni współbrata. Przełożeni doceniali jego zdolności organizacyjne, jego wiedzę merytoryczną i charyzmat. Ojciec Warachim bowiem był osobą o zdolnościach silnego oddziaływania społecznego, posiadającą dary Ducha Świętego, takie jak: dar mądrości słowa, łaska tłumaczenia języków, miłość do Boga, świata i ludzi.

**Tabela 18.**  
**Korespondencja otrzymana przez o. Hieronima Warachima od duchownych**

L.p.	Nadawca	Czas i miejsce napisania listu	Treść listu
1.	Arcybiskup metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła	marzec 1970 r. Kraków	Zaproszenie dla prowincjała na uroczystość konsekracji biskupów: Stanisława Smoleńskiego i Albina Małysiaka, do katedry na Wawelu, w dniu 5 IV 1970 r. i na obiad do seminarium duchownego.
2.	Biskup drohi-	2001 r.	Życzeniom z okazji Bożego Narodzenia towarzyszyło

<sup>512</sup> kapucyni.pl. Jacek Waligóra urodził się 14 IV 1965 r. w Kościanie. Do kapucynów wstąpił w 1985 r., pierwszą profesję zakonną złożył 28 IX 1986 r., wieczystą 19 III 1991 r. Święcenia prezbiteratu przyjął 2 V 1992 r. w Krakowie. W latach 1992-1995 był ekonomem w Wolfsbergu w Austrii, w latach 1996-1999 pełnił funkcję rektora WSD. Następnie został ministrem prowincjalnym, posługę tę pełnił przez cztery kadencje, do 2014 r. Od 2015 r. przebywa w Bytomiu, gdzie pełni funkcję kapelana w szpitalach.

	czyński Antoni Pacyfik Dydycz	Drohiczyn	ubolewanie biskupa, że beatyfikacji o. Serafina nie dokonano podczas pielgrzymki Ojca Świętego na Ukrainę: „[...] ale może to i lepiej będzie, gdyż w tłumie nawet świętych można zgubić”
3.	Biskup Edward Marian Frankowski, sufragan diecezji sandomierskiej	16 VI 2004 r. Sandomierz	Biskup serdecznie pozdrowił w liście o. Hieronima i gorąco podziękował za otrzymaną książkę <i>Kapucyn, kapłan, robotnik</i> , która jego zdaniem, była pięknym i budującym świadectwem życia o. Adama Jakubka, wspaniałego zakonnika i żarliwego patrioty.
4.	Biskup drohiczynski Antoni Pacyfik Dydycz	20 IX 2004 r. Drohiczyn	Biskup skierował do o. Warachima życzenia z okazji jubileuszu 50-ciu lat kapłaństwa: „[...] pragnę wyrazić wdzięczność Ojcu za to, kim jest i co robi. Jest wspaniałym Człowiekiem, Kapucynem i Kapłanem. Szczególną cechą Ojca Jubilata, którą należy podkreślić, jest patriotyzm. Kształtował się on w trudnych warunkach i może z tego względu jest tak dojrzały i jednoznaczny. I wiele Ojciec robi dobrego, choćby patrząc na to z wyuczajnie z punktu ludzkiego. Podziwiam Ojca gorliwość kapłańską, której doświadczyła Austria, Włochy, a z której stale korzysta Polska i dawne Kresy Rzeczypospolitej. Jestem wreszcie pod urokiem więzi Czcigodnego Ojca z Zakonem. [...] działalność literacka Ojca zasługuje na podkreślenie. Jest Ojciec Synem św. Franciszka zawsze i wszędzie, [...] zabiegany w staraniach o beatyfikację Sługi Bożego Ojca Serafina” <sup>513</sup> .
5.	Biskup drohiczynski Antoni Pacyfik Dydycz	28 IX 2004 r. Drohiczyn	List jest podziękowaniem za Canticum Canticorum, za przepiękną pieśń wdzięczności o Lwowie. Biskup był pełen podziwu dla rodziców kapucyna, którzy wychowali go na prawego człowieka i kapłana.
6.	Ksiądz Witold Józef Kowalów	13 IV 2005 r. Ostróg Biały	Przyjaciel kapucyna z przykrością poinformował go, że skończył się nakład książki jego autorstwa <i>Kapucyńska odyseja przez Podole i Wołyń</i> . Zaproponował, aby napisał on do „Wołania z Wołynia” artykuł poświęcony o. Gabrielowi Banasiowi i o. Honoratowi Jedlińskiemu. Podzielił się także wiadomością, że w dniu 11 II 2005 r. otrzymał dekret nr 336 metropolity krakowskiego ks. kard. Franciszka Macharskiego, mianujący go członkiem Komisji Historycznej dla sprawy kanonizacyjnej ks. Władysława Bukowińskiego. Poprosił go również o modlitwę w swojej intencji, gdyż nie mógł poradzić sobie z problemami w parafii – ciekącym dachem na kościele i odbudową plebanii. Podziękował za życzliwość i serdeczny związek ojca z Wołyniem.
7.	Biskup drohiczynski Antoni Pacyfik Dydycz	23 IX 2005 r. Drohiczyn	Podziękowanie za publikację – biografię jednego z kapucynów: „O. Aleksander Chmura czekał na nią, a zasłużył bardzo” <sup>514</sup> .
8.	Ksiądz Witold Józef Kowalów	11 VIII 2007 r. Ostróg Biały - Dunajec	List miał przyjacielski charakter, w którym piszący oznajmił, że 23 VI 2007 r. wziął udział w sympozjum poświęconym Słudze Bożemu ks. Władysławowi Bukowińskiemu. Podzielił się także spostrzeżeniem, że zarówno ks. Władysław Bukowiński, jak i o. Serafin Kaszuba mogliby być wspólnie beatyfikowani, jak to było w przypadku św. Józefa Bilczewskiego i św. Zygmunta Gorazdowskiego. Jako członek Komisji, wspomnianego we wcześniejszej korespondencji procesu, zaproponował o. Hieronimowi ścisłą współpracę i poprosił o modlitwę w swojej intencji i „Wołania z Wołynia”

<sup>513</sup> APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

<sup>514</sup> Tamże.

9.	Biskup drohiczynski Antoni Pacyfik Dydycz	18 VII 2009 r. Drohiczyn	Podziękowanie za książkę o kapucyńskich męczennikach: „I tak staje się Ojciec jednym z najwybitniejszych wychowawców [...]” <sup>515</sup> .
10.	Biskup drohiczynski Antoni Pacyfik Dydycz	6 IX 2010 r. Drohiczyn	Podziękowanie od biskupa za dzieło <i>Święci są wśród nas</i> oraz za wspaniałą postawę kapucyńską i świadectwo, które wszystkich ubogaca. Przesłał on również życzenia imiennowe, dziękując jednocześnie za liczne dobra jakie „otrzymał od Ojca i dzięki Ojcu”.

Podstawa źródłowa: APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

W listach otrzymanych przez o. Hieronima od duchownych (Tabela 18) można odnaleźć słowa podziękowania kapucynowi za jego wspaniałą postawę zakonną, za dobro, jakie otrzymali od niego, jak również za подарowane im publikacje. Wielu dostojników Kościoła nawiązało z epistolografem przyjazne relacje, dlatego korespondencja z nimi obfituje w życzenia imiennowe, gratulacje w związku z kolejnymi jubileuszami w życiu kapłańskim. Do szczególnych należała znajomość o. Hieronima z kard. Karolem Wojtyłą i bp Antonim Pacyfikiem Dydyczem. Otrzymane teksty zawierają słowa nacechowane emocjonalnie, wyrażają uczucia i dlatego niektóre z nich można zaliczyć do liryki osobistej.

**Tabela 19.**  
**Korespondencja wysłana przez o. Hieronima Warachima do duchownych**

L.p.	Adresat	Czas i miejsce napisania listu	Treść listu
1.	Arcybiskup Ignacy Tokarczuk	21 XI 2000 r. Sędziszów Małopolski	W liście do arcybiskupa o. Hieronim podziękował mu za podanie pomysłu napisania biografii o ks. Stanisławie Franklu, podczas spotkania w Kałkowie, z okazji uroczystości ku czci Rektora. Z wdzięcznością wysłał mu także wspomnienia o kapłanie archidiecezji lwowskiej ks. Franklu.
2.	Ojciec Robert Krawiec <sup>516</sup>	6 III 2007 r. Sędziszów Małopolski	List był odpowiedzią na e-maila z dnia 9 I 2007 r. Nadawca załączył do niego kopię referatu wygłoszonego w Sędziszowie Małopolskim z okazji obchodów 30-lecia podniesienia krakowskiego komisariatu do rangi prowincji, aby ukazał się w „Wiadomościach Prowincji”. Poleciał swoje opracowania, m.in. tłumaczenie wydane w 1982 r. <i>Ukochana Pani Bieda</i> . Poddał pod rozagę przełożonego myśl, aby o. Waław Nowakowski – sybirak był kanonizowany przed o. Rafałem Kalinowskim. Według jego opinii o. Waław był najpiękniejszą postacią z przeszłości krakowskich kapucynów.

Podstawa źródłowa: APZ, *Koncepty i listy wysłane*, sygn. 155- IV-1.

Ojciec Robert Krawiec interesował się twórczością o. Hieronima, ponieważ podobnie jak on był czcicielem o. Pio. Zapoznał się z jego dziełami o stygmatyku, a owocem tej lektury było zorganizowane przez niego „Seminarium wiary z o. Pio”,

<sup>515</sup> APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5.

<sup>516</sup> kapucynkielce.pl. Robert Krawiec pochodzi z Olkusza z diecezji sosnowieckiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 V 1999 r., od 1 VII 2018 r., w Parafii św. Franciszka z Asyżu w Kielcach pełni funkcję wikarego parafii i domu zakonnego oraz ekonoma. W 2007 r. przeprowadził on wywiad z o. Hieronimem nt. *Ojciec Serafin – Boży Włóczęga*.

w parafii oo. Kapucynów w Krośnie. Ponadto przeprowadził z o. Hieronimem rozmowę o życiu i pracy apostołskiej o. Serafina Kaszuby. Sędziszowski kapucyn w listach wysyłał mu artykuły do druku i polecał swoje nowości wydawnicze.

**Tabela 20.**  
**Kartki i listy otrzymane przez o. Hieronima Warachima od przyjaciół i znajomych**

L.p.	Nadawca	Czas i miejsce napisania listu	Treść
1.	Związek byłych Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Argentynie	8 V 1960r. Buenos Aires	W 1000-lecie powstania państwa polskiego i w 20-lecie utworzenia Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, prezes Rady Naczelnej Związku w Londynie, z okazji wizyty Karpatczyków w Argentynie, przypomniał w liście kapucynowi wkład żołnierzy Brygady w odzyskanie niepodległości. „Szli oni z poświęceniem przez Ziemię Świętą, Egipt aż do Loreto, walcząc o wiarę i wolność”. Prezes załączył do listu fotografię, która uwieczniała scenę dekoracji sierż. Kazimierza Fiedorowicza, „urodzonego w parafii Ojca, wysokim odznaczeniem papieskim Benemerent <sup>517518</sup> , za bohaterskie postępowanie podczas obrony i gaszenia pożaru Bazyliki Loretańskiej bombardowanej przez lotnictwo germańskie w nocy z 5 na 6 lipca 1944 r.” Przekazał on także ojcu, ofiarowane przez Kazimierza Fiedorowicza, tysiąc peso argentyńskich na jego potrzeby.
	Arcybiskup metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła	11 IV 1968 r. Kraków	Treścią były podziękowania o. Hieronimowi za pamięć świąteczną i życzenia nadprzyrodzonej radości płynącej z udziału w misterium paschalnym Jezusa Chrystusa.
2.	Kierownik Redakcji d/s Potrzeb Duszpasterstwa Pani Amelia Szafrńska	11 XII 1981 r. Warszawa	List do o. Warachima, który w tym czasie przebywał w Wiener Neustadt, dotyczył wydania jego tłumaczenia <i>Ukochana Pani Bieda</i> .
3.	Sierżant Kazimierz Fiedorowicz <sup>519</sup> - były	16 XII 1984r. Stany Zjednoczone	Kombatant podziękował ojcu za list oraz album z wizyty Jana Pawła II w Austrii. Był on dowódcą patrolu saperów podczas obrony bazyliki w Loreto. Poinformował on, że

<sup>518</sup>pl.m.wikipedia.org. Benemerenti – odznaczenie honorowe, które ustanowił papież Grzegorz XVI w 1832 r. Przyznawane było rodzinom i społecznościom za długoletnie i wyjątkowe zasługi dla Kościoła katolickiego. W 1925 r. przyjęto, że medal będzie przyznawany osobom cywilnym, jak i wojskowym, świeckim i duchownym, zasłużonym dla Kościoła. Medal jest złotym krzyżem w kształcie karo, na rewersie widnieje napis „Dobrze zasłużonym”, na tle godła Watykanu. W awersie medalu dla wojskowych widnieje popiersie papieża, a dla osób cywilnych sylwetka Chrystusa. Wstążka orderowa jest w barwach papieskich.

<sup>519</sup> H. Warachim, *Polskie pamiątki w Loreto*, Loreto 1987, s. 34-48. W latach 1980-1981 o. Hieronim wielokrotnie posługiwał sezonowo w Loreto jako spowiednik i przewodnik. Owocem jego pobytu na włoskiej ziemi jest książeczka, w której ukazał pamiątki polskie w miasteczku położonym nad Adriatykiem: Domek Świętej Rodziny z Nazaretu, kaplica Narodzenia Matki Bożej, tablica upamiętniająca zwycięstwo Jana III Sobieskiego nad Turkami, polski cmentarz wojenny, tablica poświęcona ułanom karpackim, Dom Polskich Sióstr Nazaretanek. Wspominał on także bohaterskich polskich żołnierzy, którzy w 1944 r. uratowali święty Domek Loretański. Podczas akcji gaszenia pożaru, w warunkach bardzo trudnych, nikt nie zginął i nie został ranny. W opracowaniu autor złożył podziękowania m.in. Kazimierzowi Fiedorowiczowi - 1911/1981 sierż. 3. bn. sap.

	dowódca obrony bazyliki w Loreto		ukazała się książka na ten temat, ale nie ma w niej nazwisk obrońców, gdyż przesłał za późno do redakcji ich nazwiska. Ponadto w Stanach Zjednoczonych planowany był zjazd weteranów Armii Polskiej w Ameryce i Kanadzie, w maju 1985r. Wspomagał on finansowo kapucyna, za album przekazał 25 dolarów oraz dodatkowy czek. Zamówił Msze św.: za poległych polskich żołnierzy w drodze do ojczyzny, jak również z okazji 40-lecia bitwy pod Monte Cassino.
4.	Sierżant Kazimierz Fiedorowicz- były dowódca obrony bazyliki w Loreto	2 VII 1985r. Stany Zjednoczone	Obronca bazyliki w Loreto podziękował kapucynowi za list i przesyłkę – 100 egz. książeczki o sanktuarium loretańskim. Zauważył on, że brak w niej dokładnego opisu udziału żołnierzy polskich saperów w gaszeniu pożaru, który był wynikiem zbombardowania świątyni przez siły niemieckie. W liście opisał on dokładnie przebieg akcji i wyraził ubolewanie nad postawą Włochów, którzy przypisywali sobie obronę bazyliki. Napisał: „Ważne jest, że mamy kochanego naszego Ojca Świętego Jana Pawła II, a Jego autorytet pomoże nam Polakom utrwalić należyte miejsce na świecie”.
5.	Pan Andrzej Bradecki	? Zabrze	Kapucyn otrzymał informację od autora, że napisał książkę poświęconą lwowskim gimnazjom.
6.	Biskup rzeszowski Kazimierz Górny, biskup pomocniczy Edward Białogłowski	1998 r., 2000 r., 2001 r., 2003 r., 2004 r., 2006 r. Rzeszów	Życzenia z okazji imienin o. Hieronima Warachima.
7.	Ruch Odbudowy Polski Koło Sędziszów Małopolski, Światowy Związek Żołnierzy AK	5 IX 1999 r. Sędziszów Małopolski	Podziękowanie za 60 lat od święceń kapłańskich o. Warachima.
	Biskup rzeszowski Kazimierz Górny, biskup pomocniczy Edward Białogłowski	2006 r. Rzeszów	Podziękowania za dar 90-lecia urodzin, 74-tej rocznicy ślubów zakonnych i 67-tej rocznicy święceń kapłańskich kapucyna.
7.	Burmistrz Sędziszowa Małopolskiego Pan Kazimierz Kielb	2006 r. Sędziszów Małopolski	Życzenia z okazji 90-ciu lat życia, rocznicy ślubów zakonnych oraz rocznicy święceń kapłańskich o. Hieronima.
8.	Sierżant Kazimierz Fiedorowicz	? Stany Zjednoczone	Były dowódca akcji obrony bazyliki w Loreto przysłał ojcu pozdrowienia.
9.	Biskup rzeszowski Kazimierz Górny, biskup pomocniczy Edward Białogłowski	2 IX 2009r. Rzeszów	Życzenia z okazji jubileuszu 70-ciu lat życia zakonnego kapucyna.
10.	Biskup rzeszowski Kazimierz Górny, biskup pomoc-	2009 r. Rzeszów	Podziękowanie za ofiarowaną książkę o bohaterskich sybirakach – kapucynach.

Zob. J. Bielatowicz, *Ułani Karpaccy. Zarys historii pułku*, Londyn 1966, W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie*, Warszawa 1990, K. Koszyca, *Tułaczy ślad*, Nowy Targ 2001.

	niczy Edward Białogłowski, ojciec Gabriel Bartoszewski		
11.	Burmistrz Miasta i Gminy Sokołów Małopolski Pan Andrzej Ożóg	17 VIII 2009 r. Sokołów Małopolski	Burmistrz zwrócił się z prośbą do o. Hieronima o wygłoszenie słowa Bożego podczas Mszy św. polowej w Turzy.
12.	Biskup drohiczyński Antoni Pacyfik Dydycz	29 IX 2009 r. Drohiczyn	Życzenia imienninowe.
13.	Tadeusz Czechowski	9 VI 2011 r. Lwów, Horyniec Zdrój	Przyjaciół, kombatanów i żołnierzy AK wraz z córkami: Jadwigą, Janiną i zięciem Jerzym przysłał ojcu pozdrowienia.

Podstawa źródłowa: APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5/2.

Na szczególną uwagę zasługuje korespondencja ojca z byłym dowódcą akcji obrony bazyliki w Loreto. Ich znajomość prawdopodobnie trwała od lat 60-tych XX wieku, o czym świadczy list prezesa Związku byłych Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Argentynie z maja 1960 r. Ostatni zarchiwizowany, pisany ręcznie list sierż. Kazimierza Fiedorowicza do kapucyna, datowany jest na 1985 r. Ojciec interesował się środowiskiem kombatanckim na obczyźnie i w kraju, czego dowodem są listy od bohatera ziemi włoskiej i żołnierza AK Tadeusza Czechowskiego.

**Tabela 21.**  
**Korespondencja wysłana przez o. Hieronima Warachima do przyjaciół i znajomych**

L.p.	Adresat	Czas i miejsce napisania listu	Treść
1.	Ojciec Ludwik <sup>520</sup> „Solenizant kochany, socjolog nieukończony, doradca niezrównany, pesymista z optymistą zmieszany”	4 X 1981 r. Loreto	Kapucyn ucieszył się, że o. Ludwik „jako pierwsza polska jaskółka zaczyna lepić w Wiener Neustadt gniazdko dla polskich kapucynów”. We wcześniejszej korespondencji o. Ludwik poinformował go, że czeka ich na tej placówce ubogie życie. Ojciec Hieronim odpowiedział mu: „To i dobrze. Jak zaczniemy w biedzie zasiewać, może następcy będą obficie żniwować”. Poprosił go, aby przed jego przyjazdem wstawiono nowe okna, podłogi, doprowadzono ciepłą wodę na plebanię.
2.	Ojciec Ludwik „Solenizant kochany, socjolog nieukończony, doradca niezrównany, pesymista z optymistą zmieszany”	11 XI 1981 r. Gdańsk	Treścią listu była wiadomość, że o. Hieronim, w sobotę 28 bieżącego miesiąca, udaje się z bratankiem i bratanicą samochodem do Wiener Neustadt. Ma zamiar rozpocząć ich wspólną pracę na nowej placówce w pierwszą niedzielę Adwentu.

<sup>520</sup> [krakow.kapucyni.pl](http://krakow.kapucyni.pl). Ludwik Kalinowski, ukończył Liceum Ogólnokształcące w Niepokalanowie, studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pierwszy rektor nowo erygowanego WSD, wykładowca, kapelan środowisk niepodległościowych, spowiednik sióstr zakonnych. W dniu 29 IX 1981 r., jako pierwszy polski kapucyn, przybył do Wiener Neustadt, zaś 28 XI 1981 r., dołączył do niego br. Hieronim.

3.	Ojciec Ludwik „Solenizant kochany, socjolog nieukończony, doradca niezrównany, pesymista z optymistą zmieszany”	4 I 1982 r. Kraków	Życzył on przyjacielowi postępów w doktoracie i powrotu do zdrowia po odbytej operacji.
4.	Ojciec Ludwik „Solenizant kochany, socjolog nieukończony, doradca niezrównany, pesymista z optymistą zmieszany”	7 VI 1982 r. Loreto	W liście o. Hieronim poinformował współbrata, że 18 lub 19 czerwca wyjedzie do Wiener Neustadt, chociaż żał mu opuszczać Loreto, gdzie czuje się dobrze.
5.	Ojciec Ludwik Kalinowski	21 VI 1982 r. Loreto	Kapucyn zrelacjonował przyjacielowi swój pobyt w Rzymie podczas kanonizacji św. Kryspina. Spotkał się tam z o. Rumakiem. Natomiast z o. Erhardem uzgodnił, że prowincja wiedeńska podejmie się przeprowadzenia remontów przed przyjazdem polskich kapucynów do Wiener Neustadt.
6.	Ojciec Ludwik Kalinowski	25 X 1982 r. Wiener Neustadt	Ojciec Hieronim poinformował o. Ludwika, że od 23 października jest w Wiener Neustadt i czeka na jego przyjazd.
7.	Ojciec Ludwik Kalinowski	15 XI 1982 r. Wiener Neustadt	Ojciec Warachim zrelacjonował przyjacielowi przebieg wizytacji biskupiej, która miała miejsce 14 XI 1982 r. Zwierzył się, że miał propozycję objęcia funkcji kapelana w szpitalu, ale odmówił z powodu braków kadrowych na parafii.
8.	Ojciec Ludwik Kalinowski	10 I 1983r. Wiener Neustadt	Kapucyn podziękował o. Ludwikowi za paczkę, którą otrzymał od niego. Podzielił się z nim myślą, że zawsze niecierpliwie czeka na każde słowo od niego, wiadomość, znak życia. W sercu żywi dla niego życzliwość i oddanie. W dalszej części listu zaprosił go do Wiener Neustadt, aby pomógł mu posługiwać w okresie wielkopostnym. Miał on bowiem dużo pracy, w grudniu razem z braćmi wypowiedział ponad 1650 osób. Został także kapelanem w więzieniu. Poinformował go, że ma zamiar wydać <i>Polskie pamiątki w Loreto</i> . Prosił, aby pisał doktorat i życzył mu dużo zdrowia.
9.	Ojciec Ludwik Kalinowski	28 I 1983r. Wiener Neustadt	Na początku listu o. Hieronim podziękował za wiadomość od przyjaciela z dnia 23 I 1983 r. oraz pogratulował mu zdania dwóch egzaminów. Napisał, że ma dużo pracy, gdyż o. Edmund zachorował, a od 1 marca w klasztorze rozpoczną się remonty.
10.	Ojciec Ludwik Kalinowski	5 II 1983r. Wiener Neustadt	Kapucyn ponowił zaproszenie dla przyjaciela, aby przyjechał do Wiener Neustadt i zwrócił się z prośbą, aby przywiózł 200 kartek świątecznych w języku polskim i włoskim.
11.	Pan dr inż. Józef Adamowski z Wrocławia	16 III 2006 r. Sędziszów Małopolski	Ojciec Hieronim podziękował inżynierowi za otrzymany materiał dotyczący obrony Lwowa we wrześniu 1939 r. Prosił także o pozdrowienie w jego imieniu lwowiaków, mieszkających we Wrocławiu, gdzie przez osiem lat był duszpasterzem w parafii św. Augustyna.
12.	Pani Władysława Trojanowska z Mielca	18 III 2006 r. 20 III 2006 r. Sędziszów Małopolski	Kapucyn w swoich listach poinformował Panią Władysławę Trojanowską, że otrzymał list z Kutkorza od Pani Bronisławy Kucharskiej. Od niej pozyskał wiedzę, że w Kutkorzu zawiązała się grupa, która chce odbudować ruiny kościoła i zamienić go na cerkiew greckokatolicką. Zapewnił ją, że cel tej inicjatywy był szlachetny, ale przestrzegając przed Ukraińcami, którzy rzymskokatolickie kościoły zamieniali na cerkwie i w ten sposób zacierali ślady polskości.

Listy o. Hieronima do przyjaciela o. Ludwika Kalinowskiego mają bardzo osobisty charakter. Oryginalny jest nagłówek, czyli zwrot do adresata w listach, który zawiera charakterystykę brata, pracującego nad doktoratem, będącego nie-zrównanym jego doradcą i powiernikiem. Korespondencja z przyjaciółmi i znajomymi (Tabela 21) dowodzi, że o. Hieronim interesował się sytuacją polskiego Kościoła na Kresach, odpowiadała mu praca w charakterze spowiednika i przewodnika w Loreto, dbał także o rozwój polskiej prowincji w Wiener Neustadt, zarówno pod względem materialnym, jak i duchowym.

**Tabela 22.**  
**Korespondencja o. Hieronima Warachima z prowincjami**

L.p.	Prowincja	Czas i miejsce napisania listu	Treść
1.	Prowincja wiedeńska <sup>521</sup> : ojciec Kajetan Fröhlich, ojciec Izidor ?, ojciec Karol Schwab, ojciec Erhard Mayerl, ojciec Winfried, Kardinal Franciscus König	(1966-2006) 1968 r. (1977-1979) (1980-1997) (1960-1980), Klagenfurt 1982 r., Wiedeń	
2.	Prowincja argentyńska <sup>522</sup> : Prowincjał Juan Rodolfo Laise	1970 r.	
3.	Prowincja w Jugosławii, Bułgarii i Litwie <sup>523</sup>		
4.	Prowincja we Włoszech <sup>524</sup> : Biblioteca Centrale Cappuccini ojciec Lino da Offida,  ojciec Clementinus a Vlissingen,  wspólnota zakonna w San Giovanni Rotondo,  postulator, ojciec Gerardo di Flumeri,	5 II 1965 r., Loreto  9 IV 1970 r., Rzym  2 V 2007 r., Rzym	Gratulacje w związku z objęciem funkcji prowincjała.  Zaproszenie o. Hieronima na kapitułę generalną.  Korespondencja z postulatorem sprawy o. Pio.  W sprawie publikacji <i>Kwiatki z życia Brata Leona Wojnara</i> .

<sup>521</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją wiedeńską*, sygn. 155-IV/3. Kapucyni osiedlili się w Tyrolu w 1593 r.

<sup>522</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją argentyńską*, sygn. 155-IV-4/9. Kapucyni założyli swoje placówki w krajach Ameryki Południowej w latach 1632-1635. W Argentynie istnieje 11 domów zakonnych.

<sup>523</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją w Jugosławii, Bułgarii i Litwie*, sygn. 155-IV-4/10. Kustodia bułgarska ma trzy domy zakonne, prowincja chorwacka - osiem domów, Litwa – jeden dom.

<sup>524</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją we Włoszech*, sygn. 155- IV-4/12. Zakon narodził się we Włoszech w 1528 r., obecnie istnieją tam 22 prowincje. We Włoszech 22 prowincje? Chyba pomyłka może klasztory a może na świecie 22 prowincje.

	Fr. Luigi Martignani, amministratore		
5.	Prowincja bawarska <sup>525</sup> : ojciec Pius Perreiter, brat Eligius Pfortner, ojciec Bonifatius Strack	(1977 – 1981), Monachium  1979 r., Monachium	
6.	Prowincja szwajcarska <sup>526</sup> : prowincjał Serafin, brat Gottlieb		
7.	Prowincja brazylijska <sup>527</sup> : ojciec Albert Stawiński <sup>528</sup>	12 IX 1968 r., Caxias do Sul  4 XII 1969 r., Caxias do Sul  23 I 1970 r., Caxias do Sul	W liście ojciec poinformował kapucyna, że marzył o udziale w generalnej kapitule, ale nie otrzymał wizy do Polski. Jego pragnieniem było zapoznać się z ojczyzną o. Franciszka Stawińskiego (z Kutna) i matki Otylii Strzeleckiej (z Mławy). Ojciec Hieronim chciał pozyskać informacje o o. Honoracie Jedlińskim, który był misjonarzem w Brazylii.  Ojciec Stawiński oznajmił o. Hieronimowi, że jest w trakcie pisania książki w języku portugalskim o dziejach prowincji, w której jest wspomnienie o misjonarzu.  Ojciec Hieronim otrzymał od przyjaciela informację, że Rektor Misji Polskiej w Brazylii ks. Jan Pitoń <sup>529</sup>

<sup>525</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją bawarską*, sygn. 155-IV/4. Do Bawarii kapucyni przybyli w 1600 r., gdzie obecnie powstała prowincja niemiecka.

<sup>526</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją szwajcarską*, sygn. 155- IV/8. Zakon Braci Mniejszych Kapucynów został zatwierdzony przez papieża Pawła IV bullą *Pastoralis officii* w 1560 r. W tym czasie nastąpiła dynamiczna ekspansja terytorialna zakonu. Wciąż jednak obowiązywał zakaz papieża Pawła III z 1537 r., który zabronił kapucynom „przekroczyć Alpy”. Zakaz cofnięto w 1574 r. i kapucyni przenieśli się do klasztorów w głąb Europy. Osiedlili się w Szwajcarii w 1584 r., gdzie obecnie istnieje 24 domy zakonne.

<sup>527</sup> APZ, *Korespondencja z prowincją brazylijską*, sygn. 155- IV/7. Pierwszy klasztor kapucynów powstał w Brazylii w 1612 r. Obecnie istnieje tam dziesięć prowincji.

<sup>528</sup> Z .Malczewski, *Polonii brazylijskiej obraz własny. Zapiski emigranta (2007-2010)*, Warszawa 2010, s. 63. Albert Stawiński, syn polskich imigrantów, urodzony 10 VIII 1909 r. w Sao Marcos. Do misji kapucynów wstąpił 29 VIII 1924 r., śluby proste złożył 1 IX 1925 r., uroczyste 25 III 1931 r. Prowincjał kapucynów, kierował Instytutem Historycznym w Caxias do Sul, był sędzią Sądu Kościelnego w Porto Alegre. Biskup Paulo Moretto na jego pogrzebie dał piękne świadectwo o nim: „Ojciec Alberto potrafił kochać i rozumieć ludzi swojego pochodzenia, ale także potrafił kochać z tą samą czułością naszą kolonię włoską”. Napisał kilkaset artykułów, szereg podręczników do nauki języków i kilka książek. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 307.

<sup>529</sup> <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Piton-Jan>. Jan Pitoń, syn Jakuba i Bronisławy, urodził się 3 II 1909 r. w Kościelisku koło Zakopanego. W dniu 27 VIII 1925 r. wstąpił do Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Świecenia kapłańskie przyjął 10 IX 1933 r. w Krakowie. 8 XII 1933 r. przybył do Brazylii. Działacz polonijny, proboszcz kilku parafii w stanach Rio Grande do Sul i Parana. W latach 1962-1972 rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, m.in. współorganizator obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Pozostawił wiele opracowań na temat emigracji polskiej w Brazylii. W siedzibie księży misjonarzy św. Wincentego w Kurytybie zorganizował archiwum Polonii bra-

			napisał, do jedynej polskiej gazety, trzy artykuły poświęcone misjonarzowi.
--	--	--	---

Podstawa źródłowa: APZ, *Korespondencja otrzymana*, sygn. 155-IV-5/2.

Ojciec Hieronim Warachim miał szerokie kontakty z prowincjami kapucynów na całym świecie (Tabela 22). Były one możliwe dzięki znajomości języków obcych. Epistolograf znał język niemiecki, francuski i włoski. Szczególnie interesował się działalnością duszpasterską o. Honorata Jedlińskiego<sup>530</sup> i dzięki korespondencji z prowincją brazylijską uzupełniał swój zasób wiedzy o nim. Misjonarz na wezwanie generała zakonu o. Bernarda z Andermatt wyjechał 9 II 1901 r. do Brazylii, gdzie z jego inicjatywy powstało kilkadziesiąt kościołów, szkół i świetlic. Powołano do życia Towarzystwo Szkolne, biblioteki i kursy nauczycielskie. W 1903 r. założył polskie Seminarium Nauczycielskie w Alfredo Chaves. Utrwalał polską świadomość dzięki rodzimym modlitwom, czasopismom i książkom. Organizował odpusty i pielgrzymki.

**Tabela 23.**  
**Korespondencja wysłana przez o. Hieronima Warachima w sprawie o. Serafina Kaszuby**

L.p.	Adresat	Czas i miejsce napisania listu	Treść
1.	Ksiądz Witold Józef Kowalów	28 XII 2000 r. Sędziszów Małopolski	Ojciec Hieronim podziękował proboszczowi za otrzymane czasopismo „Wołanie z Wołynia” i za troskę o sprawę kultu Sługi Bożego o. Serafina, za przetłumaczenie i wydanie opracowania o jego działalności duszpasterskiej. Zaznaczył, że ucieszyłoby go wydanie w języku ukraińskim.
2.	Ksiądz Witold Józef Kowalów	10 I 2002 r. Sędziszów Małopolski	Treść listu stanowi podziękowanie za propagowanie duchowej sylwetki i posługi kapłańskiej o. Serafina. Autor poinformował redaktora o zakończeniu procesu Sługi Bożego o. Serafina, mając nadzieję, że ta informacja ukaże się również na łamach jego dwumiesięcznika.
3.	Zarząd Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	23 V 2003 r. Sędziszów Małopolski	Kapucyn zwrócił się z prośbą do Zarządu Prowincji o wydanie obrazków Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby celem szerzenia Jego kultu wśród wiernych.
4.	Ojciec gwardian	25 II 2005 r. Sędziszów Małopolski	Przed rokiem wysłał on na adres klasztoru pewną ilość egzemplarzy książki <i>Sługa Boży O. Serafin Kaszuba – obrazki z Jego życia</i> . Cena jednego egzemplarza wynosiła 4 zł. Zwrócił się on z prośbą o przysłanie kwoty uzyskanej ze

zylijskiej. W 1974 r. powrócił do Polski, zmarł 23 I 2006 r. w Krakowie. Zob. Z. Malczewski, *Rektorzy Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii*, Warszawa 2006.

<sup>530</sup> Franciszek Wiktor Jedliński, w zakonie o. Honorat, urodził się 3 XI 1869 r. w Przemyślu. Do kapucynów wstąpił 17 VII 1891 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 2 VIII 1892 r., uroczyste 2 VIII 1895 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 X 1895 r. Był gwardianem w Rozwadowie, w 1916 r. ochotniczo zgłosił się do Legionów Polskich. Posługiwał w Olesku, Lwowie, Krośnie, Sędziszowie Małopolskim. Zmarł 1 IX 1952 r. w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, s. 528-530.

			<p>sprzedaży, dziękując jednocześnie za trud propagowania kultu Sługi Bożego. Nadmienił także, że oczekuje na zwrot niezakupionych książek, które chcieliby nabyć Polacy mieszkający na Wołyniu.</p>
5.	Prowincjałat Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie	15 I 2005 r. Sędziszów Małopolski	<p>Otrzymał i zapoznał się z uwagą z pismem kurii prowincjalnej z dnia 6 I 2005 r. Stwierdził, że kwestionariusz dotyczący spraw prowincji będzie cennym dokumentem na obradach zbliżającej się kapituły prowincjalnej. Z bólem oznajmił, że zupełnie pominięto sprawę beatyfikacji o. Kaszuby. Zwrócił się zatem z prośbą, aby do tego pisma dołączono następujące pytania:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Czy wspólnota modli się o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego o. Serafina?</li> <li>2. Czy w kościele danej wspólnoty jest odprawiane wraz z wiernymi, przynajmniej raz w miesiącu, nabożeństwo, Msza św. w intencji beatyfikacji o. Serafina?</li> <li>3. Czy są rozpowszechniane obrazki z podobizną tego zacnego kapucyna?</li> <li>4. Czy są rozpowszechniane wśród wiernych broszury, książki informujące wiernych o jego życiu i działalności?</li> <li>5. Czy na spotkaniach, w licznych tzw. grupach prowadzonych przez duszpasterzy oraz na katechezie wśród dzieci i młodzieży, zwraca się uwagę na jego apostołską działalność.</li> </ol> <p>Napisał także: „Ambicją prowincji powinno być, aby mieć w gronie swoich członków współbrata wyniesionego na ołtarze. Brak takiej ambicji oceni historia”.</p>
6.	Ksiądz Witold Józef Kowalów	21 VIII 2007 r. Sędziszów Małopolski	<p>Czciciel o. Serafina podziękował za przejawy troski o szerzenie kultu współbrata, za list, który otrzymał 11 sierpnia. Poinformował także, że nie jest już postulatorem sprawy o. Kaszuby, a został nim młody kapłan, doktor prawa o. Robert Cielicki<sup>531</sup>. Sprawa apostoła Kazachstanu została przed kilkoma laty przekazana do Kongregacji ds. Kanonicznych w Rzymie, a przez postulatora generalnego zakonu do kompetentnych władz w Watykanie. Otrzymał on list od ks. dra Stefana Ryłko, promotora sprawiedliwości w Trybunale Sprawy o. Serafina. W liście doniósł mu, że do kurii krakowskiej wpłynął od postulatora generalnego dokument, w którym prosił on o pewne dodatkowe wyjaśnienia. Ojciec Ryłko napisał, że cieszy się, że sprawa apostoła bez wspólnoty znalazła się na biurku postulatora generalnego. Nadmienił także, że kapucyni przygotowują się do obchodów jubileuszu 300-lecia ich przybycia na Ukrainę, a także do ekshumacji relikwii o. Serafina i przeniesienia ich do Winnicy.</p>

Podstawa źródłowa: APZ, *Koncepty i listy wysłane*, sygn. 155- IV-1.

<sup>531</sup> sds.kapucyni.pl. Robert Cielicki, absolwent Wydziału Prawa Kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Obecnie pracuje jako sędzia w Metropolitalnym Sądzie Biskupim w Krakowie i jest wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie i Wyższym Seminarium Duchownym OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Spowiednik, kierownik duchowny i rekolekcjonista. W dniu 27 IX 2010 r., w związku z obchodami 100-lecia urodzin i premierą wydawniczą najnowszej książki o kapucynie Kaszubie *Kapłan do szpiku kości*, autorstwa br. Ryszarda Modelskiego, bracia zorganizowali sympozjum poświęcone osobie Sługi Bożego Serafina Kaszuby. Podczas sympozjum o. Warachim wygłosił homilię w czasie Eucharystii, a wicepostulator dr Cielicki wykład *Niepotrzebny grat zbiera ułamki, czyli o działalności duszpasterskiej o. Serafina Kaszuby*.

Analiza Tabeli 23 pozwala na sformułowanie wniosku, że częstym odbiorcą listów, poruszających temat życia i działalności o. Serafina Kaszuby, był członek Komisji Historycznej dla procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego i założyciel, redaktor czasopisma religijno-społecznego rzymskokatolickiej diecezji łuckiej „Wołanie z Wołynia”, ks. Witold Józef Kowalów<sup>532</sup>. Obaj kapucyni znali się osobiście, wiele lat współpracowali ze sobą w zakresie działalności wydawniczej i propagowania, szerzenia kultu o. Serafina Kaszuby.

Podsumowując należy stwierdzić, że listy w różnej postaci towarzyszyły ludzkości od czasów, kiedy pojawiło się pismo. Były one konsekwencją naturalnej potrzeby porozumiewania się, a w przeszłości także jedną z głównych form komunikacji społecznej, rozmową na odległość, w której słowo pisane zastępowało bezpośrednią rozmowę. Należą one do tzw. literatury dokumentu osobistego, stanowią bowiem świadectwo przelotnych momentów życia ich autorów, odzwierciedlają realia ich codziennej egzystencji oraz mentalności<sup>533</sup>. Dla badaczy listy są trudnym materiałem źródłowym, gdyż trzeba je zrozumieć, a to nie znaczy tylko odczytać. Zdaniem Stefani Skwarczyńskiej „na pierwszy plan wysuwa się wartość utylitarna listu, nie ma listu bez interesu, czy nim będzie prośba, czy podziękowanie, czy chęć

<sup>532</sup>Kresy.pl Witold Józef Kowalów, syn Stefana i Heleny z domu Stanek, urodził się 29 V 1967 r. w Zakopanem. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr 2 w Białym Dunajcu, w 1982 r. rozpoczął naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Oswalda Balzera w Zakopanem. Należał do I Drużyny Harcerskiej im. księcia Józefa Poniatowskiego. Po złożeniu w 1986 r. egzaminu maturalnego wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego archidiecezji krakowskiej. W 1992 r., po otrzymaniu święceń kapłańskich i ukończeniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (wydział historii Kościoła), rozpoczął pracę na Ukrainie, jako proboszcz parafii Ostróg na Wołyniu (diecezja łucka). Jest założycielem i redaktorem czasopisma „Wołanie z Wołynia”. Publicysta i wydawca, postać zasłużona dla polskość na Wołyniu. Dzięki niemu w Ostrogu powstało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Ostrogskiej. Do końca 2008 r. wydał 60 książek, które dokumentują historię i przedstawiają problemy Kościoła katolickiego na Ukrainie, ukazują stosunki polsko-ukraińskie. Jest często oskarżany przez środowiska nacjonalistyczne o antyukraińską działalność. Od 2016 r. jest wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym diecezji kijowsko-żytomierskiej w Worzelu. Jest także znanym bibliofilem, posiada ogromną bibliotekę i archiwum, a w jego domu mają miejsce „biesiady ostrogskie” – dysputy. Otrzymał m.in. Nagrodę im. Ireny i Franciszka Skowyrów za całokształt twórczości poświęconej Kościołowi katolickiemu i Polakom na Wołyniu (2002 r.), Medal Pro Memoria (8 V 2005 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2008 r.), Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2015 r.). Zob. E. Chodurska, A. i Z. Judyccy, *Podhalanie. Słownik biograficzny*, Zakopane 2005, s. 244.

<sup>533</sup>S. Burkot, *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, Białystok 2000, s. 181-182. Funkcja listów pisanych w minionych czasach odgrywała znacznie większą rolę niż obecnie. Listy zawsze przyjmują perspektywę indywidualną, kształtowaną przez wpływy kulturowe, wzorce wychowawcze, najbliższe środowisko, osobiste doświadczenia, stan psychiczny autora.

podzielenia się wrażeniami. Nie można sobie nawet wyobrazić listu, prawdziwego listu, oderwanego od celów praktycznych”<sup>534</sup>.

Ojciec Hieronim Warachim w doskonały sposób opanował sztukę pisania listów, które były dla niego świetną szkołą planowania wypowiedzi, zbierania, porządkowania myśli i dobierania słów. Listy pisał chętnie, w różnych miejscach i okolicznościach. Te zachowane i zarchiwizowane, stanowią zapewne tylko część jego korespondencji. Umożliwiają jednak poznanie osobowości kapucyna, genezy podejmowanych przez niego decyzji, pozwalają wnikać w jego myśli, odsłaniają jego charakter. Listy prywatne, pisane przez ojca do przyjaciół, znajomych i rodziny, stanowią źródło przybliżające realia epoki, czasów, w których żył, sposoby myślenia, zainteresowania, oceny rzeczywistości. Dla autora rozprawy są one materiałem, po zapoznaniu z którym, może on szerzej i wielostronnie spojrzeć na życie, działalność duszpasterską i relacje kapucyna ze środowiskiem.

---

<sup>534</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, oprac. E. Felisiak i M. Leś, Białystok 2006, s. 50. Zob. *Prywatne światy zamknięte*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź – Olsztyn 2018, s. 7-13.

## Rozdział IV

### BENE DE PATRIA MERITUS

Rozdział przybliży postać wybitnego kapłana o. Hieronima Warachima w różnych aspektach – jako kapelana, będącego ucieleśnieniem rycerskości chrześcijaństwa, kiedy przyjmował przysięgę od żołnierzy AK na krzyż, który towarzyszył mu od początku drogi kapłańskiej, apologety myśli kapucyna z Pietrelciny i św. Jana Pawła II oraz propagatora pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Przedstawiono jego pełną determinacji posługę duszpasterską, walkę z okupantem niemieckim i sowieckim w rodzinnym Lwowie, pracę w szpitalu dla chorych na tyfus plamisty. Ponadto zaprezentowano franciszkanina, który miał pragnienie naśladowania wychowawcy – księdza rektora Stanisława Frankła, człowieka pełnego zapału i wielkiej miłości do Ofiary Chrystusa, erudycji, żyjącego wiarą w Eucharystię. Następnie omówiono pracę katechetyczną i działalność harcerską wśród dzieci i młodzieży, prowadzoną przez tego społecznika i Honorowego Obywatela Sędziszowa Małopolskiego.

Ojciec Hieronim Warachim jest wzorem i autorytetem dla kolejnych pokoleń, dlatego w pełni zasługuje na miano, jakie nadawali starożytni Rzymianie znamenitym obywatelom – „Bene de patria meritum” („Dobrze zasłużony ojczyźnie”).

## § 1. Duszpasterz i kapelan w czasie II wojny światowej

Ojciec Hieronim Warachim, podczas II wojny światowej, znalazł się w rodzinnym Lwowie, tam przeżył okupację sowiecką i niemiecką. Prowadził działalność duszpasterską i pełnił funkcję kapelana AK Inspektoratu Lwów Północ. We wrześniu 1939 r. Lwów, stolica regionu i ważny węzeł komunikacyjny, początkowo znajdował się na głębokich tyłach. Stacjonujące i zorganizowane tam jednostki oraz oddziały wojskowe były kierowane na front i w głąb kraju. W mieście zostało Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VI, którym dowodził gen. bryg. Władysław Langner, ośrodki zapasowe i nieliczne oddziały nielinieowe. Od początku wojny samoloty niemieckie bombardowały Lwów, a duży napływ uciekinierów stwarzał poważne problemy z zaopatrzeniem i wyżywieniem ludności. Pod koniec pierwszego tygodnia zmagania, zaczęła się szybka improwizacja obrony Lwowa. Obok istniejącej już obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej została powołana Miejska Straż Obywatelska i Komitet Obywatelski Obrony Lwowa.

Najważniejszym zadaniem była zewnętrzna i wewnętrzna obrona miasta<sup>535</sup>. Zgodnie z tajnym protokołem dodatkowym do paktu Ribbentrop – Mołotow z 23/24 VIII 1939 r., po agresji III Rzeszy i ZSRR na Polskę, Lwów po kapitulacji 23 IX 1939 r. znalazł się pod okupacją Armii Czerwonej. 22 IX 1939 r. dowódca obrony Lwowa gen. Władysław Langner podpisał z dowództwem sowieckim kapitulację, przewidującą m.in. bezpieczny wymarsz żołnierzy wojska polskiego i policji w kierunku granicy z Rumunią, po wcześniejszym złożeniu broni<sup>536</sup>.

Po ogłoszeniu kapitulacji do miasta wkroczyły oddziały liniowe i funkcjonariusze NKWD. Ich pastwą pierwsi padli oficerowie, którzy mieli opuścić miasto,

<sup>535</sup> A. Leinwand, *Obrona Lwowa we wrześniu 1939 roku*, „Rocznik Lwowski”, R. 2:1992, s. 33-35.

<sup>536</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1945*, Warszawa 2003, s. 411.

22 IX 1939 r. w Winnikach przedstawiciele Armii Czerwonej przyjęli bez dyskusji warunki wysunięte przez gen. Władysława Langnera. Przyjęto protokół o przekazaniu miasta Lwowa Armii Czerwonej, w którym m.in. stwierdzono, że wojsko polskie opuści poszczególne sektory. O dalszych losach wojska była mowa w pkt. 6 i 8, które głosiły: „6. Jeńcy szeregowi i młodszy oficerowie kolumnami pieszymi, starsi oficerowie autami opuszczają miasto wzdłuż szosy Lwów – Kurowice [...] 8. Oficerom wojsk polskich gwarantuje się osobistą swobodę i nietykalność ich osobistej własności”. Protokół ten podpisali przedstawiciele Armii Czerwonej: kombryg Paweł Aleksiejewicz Kuroczkin, kombryg Nikołaj Jakowlew, płk (?) Diedow, płk Paweł Fotczenkow i komisarz pułkowy (?) Makarow; ze strony wojska polskiego gen. Władysław Langner i płk dypl. Bronisław Rakowski.

otoczono ich jednak kordonem na rogatce Łyczakowskiej i pieszo pognano do Tarnopola. Stamtąd, po załadowaniu do wagonów bydłych, wywieziono do Rosji, głównie do Starobielska. W przeważającej większości zostali oni zamordowani przez NKWD w Charkowie i pochowani w dołach śmierci w Piatichatkach i Bykowni. Lwowscy policjanci zostali wymordowani ogniem karabinów maszynowych na szosie prowadzącej na Winniki<sup>537</sup>.

Okupanci po przeprowadzeniu pseudowyborów dokonali w dniach 1-2 XI 1939 r. formalnej aneksji okupowanych terenów II Rzeczypospolitej. Konsekwencją aneksji było narzucenie mieszkańcom tych terenów obywatelstwa ZSRR i rozpoczęcie procesu sowietyzacji i systematycznych represji policyjnych NKWD. Sowieci wprowadzili terror polityczny, dokonywali masowych aresztowań przedstawicieli polskich i ukraińskich elit, masowych wywózek i grabieży majątku. Planowo niszczyli naukę i kulturę polską, a przedstawicieli inteligencji, Kościoła katolickiego, wojska, działaczy społecznych i politycznych zsyłali do obozów koncentracyjnych lub mordowali. Rodziny aresztowanych i zwykli ludzie podlegali przymusowym deportacjom na Syberię, do Komi i Kazachstanu. Do czerwca 1941 r. miały miejsce trzy fale masowych aresztowań i deportacji, wybuch wojny niemiecko-sowieckiej uniemożliwił przygotowaną czwartą deportację<sup>538</sup>.

Przed wycofaniem się z miasta Armii Czerwonej, po ataku Niemiec na ZSRR, w dniach 24-26 VI 1941 r. funkcjonariusze NKWD wymordowali w lwowskich więzieniach ponad 7 tys. polskich i ukraińskich więźniów<sup>539</sup>.

Ojciec Hieronim po opuszczeniu Krakowa, 17 IX 1939 r., przybył do małego kapucyńskiego klasztoru w Kutkorzu. W artykule zatytułowanym *W okupowanym Lwowie* napisał, że wraz z dwudziestoma uciekinierami słyszał odgłosy artylerii, dochodzące z walczącego Lwowa. Wtedy dotarły do nich wieści, że bolszewicy już aresztują policjantów i rozbijają żołnierzy wojska polskiego<sup>540</sup>.

<sup>537</sup> <https://pl.wikipedia.org>, Jeńcy polscy w niewoli radzieckiej od 1939 roku/ (26 VI 2019 r.).

<sup>538</sup> *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939-1941*, pod red. P. Chmielowca, Rzeszów – Warszawa 2005, s. 80.

Wagonami kolejowymi przygotowanymi do wywózek ewakuowało się NKWD i funkcjonariusze sowieccy.

<sup>539</sup> E. i A. Lisowscy, *Lwów od środka*, Warszawa 2007, s. 16.

<sup>540</sup> H. Warachim, *W okupowanym Lwowie*, [w:] *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939-1941)*, wyb. i oprac. T. Bereza, J. Flisak, J. Grechuta, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, A. Świeży,

We wspomnieniach opisał on atmosferę panującą w klasztorze w Kutkorzu, gdzie zapanowała bieda, a większość młodych zakonników spała na sianie, on zaś, jako ksiądz, spał na korytarzu. Kiedy walki pod Lwowem ustały, odezwało się radio, lecz zamiast wezwania „Tu Polskie Radio Lwów” usłyszano „Radio Moskwa”. Rosyjskie radio podawało, że Armia Czerwona pojawiła się, by wyzwolić mieszkańców spod okupacji możnowładców i wielkich panów. Miała zapanować swoboda i wyzwolenie, jednak mało kto w to wierzył. Ojciec Hieronim wraz z drugim współbratem w jednym dniu odbył marsz z Kutkorza do Lwowa<sup>541</sup>.

Następnie zamieszkał w klasztorze na Zamarstynowie, ale brak miejsca i żywności skłonił go do powrotu do rodzinnego domu. Kiedy pojawił się na podwórzu zastał ojca, siostrę i dwie bratowe. Braci - Mariana i Kazimierza nie było, ponieważ zostali wezwani do wojska. Wszyscy, jak pisał, byli załamani i bezradni, nie wiedzieli dobrze, co się dzieje, co przyniesie kolejny dzień. Dookoła, wspominał, leżały trupy, bo było wtedy dużo zabitych<sup>542</sup>.

Jako świadek historii podkreślał, że wkroczenie bolszewików do Lwowa było tragicznym przeżyciem dla Polaków. Największe przerażenie wzbudziło w nich aresztowanie szanowanego przez mieszkańców Lwowa o. Kosmy Lenczowskiego, pierwszego kapelana Legionów Polskich. Otoczyli oni budynek, w którym NKWD zatrzymało kapelana i zaczęli się domagać, aby uwolniono zakonnika. Akcja powiodła się, a o. Kosma po zwolnieniu z aresztu, zaczął się ukrywać. Ojciec Hieronim odwiedzał go, pomagał przetrwać trudny czas, ponieważ w mieście panowała bieda. Wieczorem wychodzili na spacer. Kapelan Kosma zgolił brodę, poruszał się za pomocą laski, oko miał przewiązane opaską i ubierał na bakier lwowską czapkę. Potem, jak pisał o. Hieronim, zniknął dzięki organizującemu się podziemiu<sup>543</sup>.

W swoich *Wojennych wspomnieniach* napisał, że za dwa lub trzy dni do klasztoru dotarła wiadomość o o. Aleksandrze Chmurze, który zatrzymał się u sióstr benedyktynek w Lesienicy koło Lwowa, skąd zabrało go NKWD i przepadł bez

---

R. Ziobroń, Rzeszów 2006, s. 162-172. We Wstępie Tomasz Bereza napisał: „Pozostałe wspomnienia odnoszą się do dziejów miejscowości i życia mieszkańców w warunkach sowieckiej okupacji. W tej kategorii znalazły się relacje dotyczące Lwowa, złożone przez o. Hieronima Warachima”.

<sup>541</sup> Tamże, s. 165.

<sup>542</sup> H. Warachim, *W okupowanym Lwowie*, Rzeszów 2006, s. 163.

<sup>543</sup> Tamże, s. 164.

wieści. Te dwa wypadki, zdaniem autora wspomnień, sprawiły że bracia w klasztorze i mieszkańcy Lwowa nastroili się na czujne i ostrożne przeżywanie wyzwolenia<sup>544</sup>.

Kiedy sowieci, pod koniec listopada 1939 r., ogłosili paszportyzację, zakonnik został obywatelem Związku Sowieckiego. Otrzymał paszport Nr 566679<sup>545</sup>. Z obawy przed aresztowaniem często zmieniał miejsce swojego pobytu. „Ja figurowałem pod numerem Warszawska 133, ale generalnie nie nocowano tam, gdzie się było zameldowanym, gdyż aresztowania odbywały się zwykle nocami. Znając teren, bo byłem tam wychowany, szedłem spać gdzieś do rodziny”<sup>546</sup>.

W klasztorze było niebezpiecznie, gdyż okupanci bardzo często dokonywali tzw. prowierki dokumentów wśród jego mieszkańców. Życie zakonne toczyło się „swoim torem”. Kapucyni mobilizowali społeczeństwo do przetrwania, odprawiali nabożeństwa, głosili patriotyczne kazania, które podtrzymywały i krzewiły ducha walki i patriotyzmu wśród wiernych. Ojciec Józef Borowy<sup>547</sup>, katecheta, zorganizował nauczanie dzieci religii, przygotowywał je do bierzmowania. Każdy, zdaniem kapucyna, starał się krzewić ducha patriotyzmu. Wyrażano to w bardzo prosty sposób – by się nie dać. Szczególnie w tym względzie zasłużył się o. Walerian Bulec<sup>548</sup>. Wtedy jednak konspiracja nie była tak zorganizowana. To był bardziej opór ducha przeciwko bolszewikom<sup>549</sup>. Wspominał on, że panował powszechny terror,

<sup>544</sup> H. Warachim, *Wojenne wspomnienia*, Sędziszów Małopolski 2006, s. 7.

<sup>545</sup> J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*, s. 165. Podstawą prawną do rozpoczęcia paszportyzacji był dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRS z 29 XI 1939 r. o nabyciu obywatelstwa ZSRS przez mieszkańców zachodnich obwodów Ukraińskiej i Białoruskiej SRS. Warunkiem otrzymania paszportu, czyli dowodu osobistego było zameldowanie we Lwowie przed 1 IX 1939 r. Ojciec Hieronim nie został wymeldowany, kiedy wyjeżdżał w 1931 r. ze Lwowa do nowicjatu do Sędziszowa Małopolskiego.

<sup>546</sup> J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*, s. 165.

<sup>547</sup> Stanisław Borowy, w zakonie o. Józef, urodził się 24 III 1904 r. w Białce, nowosądeckie. Do kapucynów komisariatu krakowskiego wstąpił 19 VII 1922 r., śluby proste złożył 24 VII 1923 r., uroczyste 8 IX 1926 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 VI 1928 r. W latach 1929-1946 uczył religii w szkołach na Zamarstynowie. Pracował jako wikary i katecheta w Krośnie, Nowej Soli, w Rozwadowie. Na stanowisku gwardiana pracował w Nowej Soli w latach 1963-1967. Zmarł 12 I 1977 r. w Stalowej Woli. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 301.

<sup>548</sup> Jan Bulec, w zakonie o. Walerian, do zakonu wstąpił w 1926 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1933 r., od 1952 r. pracował w diecezji siedleckiej. Katecheta, wikariusz i proboszcz. Zob. J. Marecki, *Kapucyni komisariatu krakowskiego*, Kraków 1992, s. 13. (maszynopis w posiadaniu AP).

<sup>549</sup> J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*, s. 166.

ciągle słyszało się, że będzie wywózka, że gdzieś przy jakiejś ulicy przygotowane są samochody, którymi mają zabierać ludzi<sup>550</sup>.

W tych czasach regulatorem życia społecznego miała być konstytucja stalinowska 1936 r., która w art. 124 głosiła, że dla zapewnienia obywatelom swobody wyznania, Kościół ZSRR jest oddzielony od państwa, a szkoła od Kościoła. Swoboda religijna i swoboda propagandy antyreligijnej zapewniona jest każdemu obywatelowi<sup>551</sup>. W rzeczywistości po wkroczeniu Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej władze okupacyjne realizowały politykę ograniczania wpływów Kościoła na życie nowych obywateli ZSRR. Metody stosowane w latach 1939-1941, zdaniem autora publikacji *Polacy we Lwowie 1939-1944*, były względnie łagodne. W jednej z broszur wydanych w podziemiu 1943 r. oceniano, że kościoły i cerkwie nie były odwiedzane<sup>552</sup>.

Władze radzieckie próbowały uderzyć przede wszystkim w podstawy materialne Kościoła rzymskokatolickiego. W grudniu 1939 r. doszło do znacjonalizowania i zajęcia m.in. pałacu arcybiskupów przy ul. Czarneckiego oraz pomieszczenia należącego do seminarium duchownego. Armia Czerwona zajęła również gmach kościoła na Persenkówce, który nie był nawet ukończony. Urządzono tam skład amunicji. Zakony poniosły największe straty. W jednym ze sprawozdań lwowskich z 1940 r. napisano, że wszystkie klasztory zamknięto, a zakonnicy i zakonnice zostali wyrzuceni. Często byli spotykani w świeckich ubraniach, wykonując ciężkie, fizyczne prace, nawet zakonnice, które po dwadzieścia lat lub i więcej żyły w ścisłej klauzurze<sup>553</sup>.

Okupanci wprowadzili wiele dokuczliwych zarządzeń, które utrudniały wykonywanie przez Kościół jego misji. Dzwony kościelne „milczały” przez całą okupację bolszewicką, zaprzestano procesji, a ksiądz idąc w ciszy z Komunią św. do chorych, szedł bez pomocy ministranta. Niemalże wszyscy duchowni zrezygnowali z noszenia sutann i habitów. Okupant niszczył wszystkie znaki kultury, przy-

<sup>550</sup> J. Węgiński, *Lwów pod okupacją sowiecką*, s. 167.

<sup>551</sup> G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000, s. 19.

<sup>552</sup> W. Urban, *Archidiecezja lwowska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 104.

<sup>553</sup> S. Bizuń, *Kronika Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie*, cz. 1, Kraków 1979, s. 68-70.

drożne kapliczki i krzyże, wszystkie symbole wiary znajdujące się poza terenem kościołów<sup>554</sup>.

Księża jako „pracownicy kultu” obłożeni byli najwyższymi stawkami podatku od dochodów osobistych, do tego dochodziły bardzo wysokie podatki za funkcjonowanie Kościoła. Ze szkół usunięto naukę religii, a z budynków szkolnych wyeliminowano symbole religijne, zamknięto kaplice oraz usunięto z bibliotek książki o tematyce religijnej. Katechizacja dla uczniów szkół podstawowych odbywała się w parafiach, nabożeństwa dla młodzieży odprawiano w niedzielę, w kilku wybranych kościołach Lwowa. W warunkach półkonspiracyjnych działało przez cały okres okupacji radzieckiej Wyższe Seminarium Duchowne kierowane przez ks. Stanisława Frankla<sup>555</sup>.

W latach okupacji radzieckiej Kościół we Lwowie prowadził szeroką akcję charytatywną, przy parafiach były zorganizowane kuchnie dla najuboższych. Księża i siostry zakonne brali udział w akcjach, mających na celu pomoc Polakom deportowanym do Kazachstanu. Duchowni w roli sanitariuszy spieszyli z pociechą religijną do chorych, mimo zlikwidowania duszpasterstwa szpitalnego. Na Zamarstynowie, obok klasztoru, znajdowała się szkoła, w której urządzono szpital dla chorych na tyfus plamisty. Ojciec Hieronim wspomina swoją posługę w szpitalu, do którego zwożono chorych. Przez ten czas odwiedzał go codziennie, gdzie spowiadał chorych, rozmawiał z nimi, zanosił Komunię św., udzielał ostatniego namaszczenia<sup>556</sup>. W czasie okupacji niemieckiej kapelan Warachim, podczas pracy w szpitalu, nawiązał kontakt z wynalazcą szczepionki przeciwko tyfusowi. Profesor Rudolf Weigl osobiście wręczył mu trzy zastrzyki owej szczepionki, która była produkowana tylko dla Niemców<sup>557</sup>.

Świątynie w czasie okupacji radzieckiej były miejscem duchowego oparcia dla większości przybitej i wylęknionej ludności polskiej. Kościół był niczym twierdza pol-

<sup>554</sup> G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*, s. 19.

<sup>555</sup> S. Bizuń, *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 56-57.

<sup>556</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z przeszłości. Część II (1944-1970)*, Sędziszów Małopolski – Kraków 2001, s. 7.

<sup>557</sup> Tamże, s. 8.

skości, zaś nabożeństwa i msze budowały w wiernych poczucie brania udziału w ogromnej wspólnotcie, która poprzez modlitwę manifestowała swój patriotyzm<sup>558</sup>.

Podczas dokonywanych przez władze okupacyjne przymusowych deportacji wzmagaly się nastroje protestu wśród ludności polskiej. Duszpasterz Hieronim widział, słyszał lament i płacz ludzi, oczekujących w wagonach na deportację, gdyż mieszkał wtedy u brata Janka, w domu znajdującym się blisko stacji kolejowej. Wspomina, że w rodzinie jego ciotki były trzy dziewczęta, które ugotowały zupę, by zanieść ją na dworzec na Kleparowie, gdzie stały pociągi z wywożonymi w głąb Rosji ludźmi. Chciały podzielić się z nimi posiłkiem, bo wiedziały, że mogli od dawna nie jeść. Panowała zima, na dworze było mroźnie i wietrznie. Żołnierze nie pozwolili jednak owej zupy podać potrzebującym i wylali ją, a dziewczętom rozkazano wrócić do domu<sup>559</sup>.

Wstrząsający obraz odjeżdżających nocą wagonów pozostał w jego pamięci do końca życia: „Pociągi bardzo długie, chyba kilkadziesiąt wagonów towarowych, odjeżdżały zwykle nocą. [...] obserwowaliśmy je, gdyż krzyk, płacz i lament wywożonych, budził nas ze snu. Gdy nocą pociągi przejeżdżały przez stację Kutkorz, polscy kolejarze powiadamiali oo. kapucynów kiedy i o której godzinie będzie taki pociąg przejeżdżał. O. Rafał Szypuła<sup>560</sup> wychodził na stację, błogosławił i rozgrzeszał ludzi wywożonych na pewną śmierć”<sup>561</sup>.

Życie we Lwowie pod okupacją sowiecką było bardzo ciężkie z powodu narastającej biedy, braku opału, ciągłego strachu przed aresztowaniem.

Mieszkając u rodziny od września 1939 r. do lipca 1941 r., o. Hieronim początkowo codziennie podążał do klasztoru, gdzie odprawiał Msze św. Szybko jednak zaczął odprawiać nabożeństwa w kościele na Kleparowie ze względu na to, że było blisko i jego ojciec mógł słuchać głoszonych przez syna kazań<sup>562</sup>.

W lutym 1940 r. otrzymał z Kurii Arcybiskupiej obrządku łacińskiego we Lwowie jurysdykcję do słuchania spowiedzi wiernych i prawo głoszenia kazań.

<sup>558</sup> G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*, s. 20.

<sup>559</sup> J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*, s. 167.

<sup>560</sup> O. Rafał Szypuła, magister nowicjatu w komisariacie krakowskim w latach 1933-1936, proboszcz w Krakowie Olszanicy w latach 1965-1967. Zob. [www.olszanica.kapucyni.pl](http://www.olszanica.kapucyni.pl) (8 VII 2019 r.).

<sup>561</sup> H. Warachim, *Wojenne wspomnienia*, s. 8.

<sup>562</sup> K.H. Warachim, *Pieśń mojego życia*, Sędziszów Małopolski 2004, s. 74.

W prywatnym mieszkaniu ks. prof. Stanisława Szurka – ojca duchownego lwowskiego seminarium, złożył egzamin z teologii moralnej, korzystając z podręcznika Hieronima Noldina. „Pociągała mnie praca duszpasterska, starałem się z każdej okazji skorzystać. Tak nawet porwałem się na głoszenie rekolekcji, kazań pasyjnych lub odpustowych. Kapucyni bywali wówczas we Lwowie często zapraszani do słuchania spowiedzi w innych kościołach”<sup>563</sup>. Jako duszpasterz, w grudniu 1940 r., w parafii Hodowica koło Lwowa głosił kazanie odpustowe w święto Niepokalanego Poczęcia NMP i rekolekcje wielkopostne. Władza sowiecka rozwiązała Seminarium Duchowne we Lwowie, ale o. Czesław Szuber, przełożony klasztoru utworzył „Podziemne Studium Teologii”<sup>564</sup>.

Niemcy wkroczyli do Lwowa w nocy z 29/30 VI 1941 r. Ostatnie dni pobytu bolszewików w mieście były tragiczne. 26 VI 1941 r. budynek klasztoru został ostrzelany przez oddział Armii Czerwonej, zaś do środka wtargnęli funkcjonariusze NKWD. Sowieci zrezygnowali z aresztowania duchownych po proteście miejscowych<sup>565</sup>. Wymordowali więźniów przy ul. Żółkiewskiej i w znanych we Lwowie Brygidkach.

Zmiana okupanta nie zapowiadała lepszych czasów. W pierwszych dniach lipca 1941 r. zostali aresztowani i wymordowani znani i cenieni profesorowie polskich lwowskich wyższych uczelni. Niemcy przeprowadzili pogrom Żydów i dokonali masowych egzekucji żydowskich mieszkańców miasta. Nad ranem 4 VII 1941 r. dopuścili się mordu na 25 polskich profesorach, na Wzgórzach Wuleckich zginęli wybitni przedstawiciele polskiej nauki<sup>566</sup>. 30 VI 1941 r. nacjonaści ukraińscy dokonali we Lwowie proklamacji niepodległości państwa ukraińskiego sprzymierzonego z III Rzeszą, powołania rządu Jarosława Steckiego i próby przejęcia władzy w mieście<sup>567</sup>. Lata wojny 1939-1944 to jeden z najtragiczniejszych okresów

<sup>563</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*, cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 137.

<sup>564</sup> Tamże, s. 74.

<sup>565</sup> K.H. Warachim, *Kapucyńska odyseja. Przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec 2004, s. 14.

<sup>566</sup> W. Bonusiak, *Kto zabił Profesorów Lwowskich?*, Rzeszów 1989.

<sup>567</sup> G. Mazur, J. Skwara, J. Węgiński, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa*, Katowice 2007. 11 VII 1941 r. rząd J. Steckiego został aresztowany przez gestapo, władzę przejęła niemiecka administracja okupacyjna. 1 VIII 1941 r. Lwów został dekretem Adolfa Hitlera formalnie wcielony do Generalnego Gubernatorstwa jako stolica Dystryktu Galicja. We wrześniu 1941 r. Niemcy rozpo-

w dziejach narodu polskiego i ukraińskiego oraz ich współżycia na terenach południowo – wschodnich II Rzeczypospolitej<sup>568</sup>. Polacy i Ukraińcy znaleźli się bowiem w odmiennej sytuacji politycznej. Polskie podziemie przez cały czas wojny za głównego wroga uważało Niemców, sowieci zaś najpierw byli wrogiem (1939-1941), następnie trudnym sojusznikiem (1941-1943), wreszcie „sojusznikiem naszych sojuszników” (od 1943 r.). Tymczasem podziemie ukraińskie – przede wszystkim frakcja banderowska Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińska Powstańcza Armia – za swojego głównego wroga uznawało przede wszystkim ZSRR oraz (przynajmniej do 1944 r.) Polskę i Polaków<sup>569</sup>, a dopiero potem Niemcy<sup>570</sup>. W październiku 1942 r. we Lwowie odbyła się konferencja referentów woj-

---

częli aresztowania nacjonalistów ukraińskich, od 30 VI 1941 r. ukraiński burmistrz Lwowa został zastąpiony przez niemieckiego starostę miejskiego.

<sup>568</sup> S. Nabywaniec, *Recenzja*, [w:] *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, red. W. Poliszczuk, „Resovia Sacra”, Nr 3 (1996), s. 311-326. Na czele rządu, mającego wyłudzone błogosławieństwo metropolity hr. A. Szeptyckiego stanął J. Stećko. Hitler kategorycznie sprzeciwił się powstałemu tworowi politycznemu i polecił anulować akt proklamacji państwa ukraińskiego. To zdecydowało o zmianie kursu polityki banderowców w odniesieniu do Niemiec hitlerowskich. Melnykowcy pozostali wierni H. Himmlerowi.

<sup>569</sup> Tamże, s. 311-326. Autor recenzji napisał, że na ukraińskim nacjonalizmie ciąży grzech eksterminacji bezbronných Polaków. Naród ukraiński nie jest skażony nacjonalizmem, bo OUN-UPA stanowiło 0,3% populacji Ukraińców w całej Ukrainie i 2% w Ukrainie Zachodniej. Zwrócił uwagę, że wielu spośród czołowych działaczy OUN pochodziło z rodzin duchownych greckokatolickich (S. Bandera, J. Stećko), a niektórzy byli nawet duchownymi (o. I. Hrynioc). Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego oparta na „soborowości”, czyli integralności etnicznych w rozumieniu nacjonalistów ziem ukraińskich, zakłada ciągły konflikt z sąsiadami. Jest to naczelną myśl głównego ideologa nacjonalistów ukraińskich Dmytra Doncowa. Nacjonalizm ukraiński pozbawiony jest humanitaryzmu, dostrzegając jedynie jeden naród- nację, Ukraińców. Działacze i ideologowie OUN łączyli nację z rasą. Stąd nienawiść nacjonalistów do Rosjan, Polaków czy Żydów. Zasady ideologiczne OUN zawarte zostały w dziele Doncowa *Nacjonalizm*, wydanym w 1926r. w drukarni bazylikańskiej w Żółkwi. Do pracy tej Doncow czerpał natchnienie z dzieł Nietzsche-go. Naczelną zasadę, jakie znalazły się w książce to: wola władzy, dogmatyzm, fanatyzm, amoralność, twórcza przemoc, inicjatywna mniejszość, wodzostwo. Ekspansja, zdobywanie to cel, a walka to środek do jego zdobycia. Ramy programowe działania OUN nakreślały Kongresy Ukraińskich Nacjonalistów.

<sup>570</sup> G. Motyka, *Próby porozumienia między podziemiem polskim i ukraińskim w czasie II wojny światowej*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. M. Strasz, Warszawa 2008, s. 71.

Zob. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.

W polskich planach Ukraińcy byli rozpatrywani jako potencjalny groźny przeciwnik. Już w listopadzie 1941 r. uważano, że dla większości Ukraińców Polacy są „wrogiem najbliższym i najgroźniejszym”. Jak pisał dowódca AK gen. Stefan Rowecki „Grot”: „[...] w pierwszym rządzie Ukraińcy podejmą próbę tworzenia swego państwa niepodległego, przy czym będą chcieli objąć nim Małopolskę Wschodnią, Wołyń i Polesie, ogólnie – do linii Bugu i Sanu”. Zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 139. Przewidywano możliwość konfliktu z Ukraińcami, którym warunki demograficzne

skowych OUN, na której powołano komisję, która zajęła się przygotowaniem szczegółowych planów tworzenia własnych sił zbrojnych oraz przyszłych działań powstańczych. W przypadku Polaków postanowiono „wszystkich [...] wysiedlić, dając możliwość zabrania ze sobą tego, co chcą, ponieważ w ich obronie [...] staną Anglia i Ameryka. Na III konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), w lutym 1943 r., zapadła decyzja o wywołaniu przez OUN powstania. W marcu 1943 r. banderowcy przystąpili na Wołyniu do akcji partyzanckich. UPA udało się opanować znaczne obszary Wołynia i Polesia. Już od pierwszej akcji przeprowadzonej w lutym 1943 r. zabijano bezlitośnie wszystkich bez wyjątku mieszkańców”<sup>571</sup>.

---

dawały miażdżącą przewagę. Zob. Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003, s. 142.

<sup>571</sup> *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945*, cz. 1, Warszawa – Kijów 2005. (Nieznane dokumenty archiwów Służb Specjalnych). Między przedstawicielami polskiego i ukraińskiego podziemia doszło do rozmów w latach 1941-1943, od początku nierozwiązywalną kwestią był problem granic. W nawiązaniu rozmów pomagał metropolita greckokatolicki Andrzej Szeptycki, który był przeświadczony o konieczności powstania państwa ukraińskiego, sugerował współpracę z Polakami, uważał, że podziału Galicji i wymiany ludności nie da się uniknąć. Kiedy hitlerowcy wykorzystywali ukraińskich nacjonalistów do akcji eksterminacji Żydów, metropolita w listach z 27 marca i z listopada 1942 r. potępiał tych, którzy uczestniczyli w mordach. W sierpniu 1942 r. napisał list do papieża, w którym powiadamiał głowę Kościoła o wydarzeniach w Galicji i na Wschodzie. Ojciec Warachim napisał: „W 1942 r., a szczególnie w 1943/1944 ludność polska na Podolu i Wołyniu, mocno przerzedzona na skutek deportacji na Sybir, pada ofiarą okrutnych mordów ukraińskich”.

Zob. H. Warachim, *Praca parafialna Krakowskiej Prowincji Kapucynów*, Kraków 1980, s. 2.

Kiedy w 1944 r. przybył on do sędziszowskiego klasztoru, schronienie w nim znaleźli państwo Dembińscy, właściciele dworu w Witkowicach. Maria Dembińska była bratanicą metropolity Szeptyckiego.

Zob. K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*, cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 181.

Po latach o Hieronim tak pisał o metropolicie Szeptyckim: „Pamiętam niesławny list arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego metropolity Kościoła greckokatolickiego, nie wiem na jakiej podstawie obecnie nazywanego Kościołem ukraińskim. List zaczynał się od słów <<Wid chwili koły my swobodni>>, czyli od chwili, kiedy my jesteśmy wolni. Były w nim wyrazy poddaństwa władzy hitlerowskiej, wezwanie do oddawania Niemcom zboża i słuchania ich zarządzeń. Niestety to jest prawda historyczna. Oby jej <<uczeni historycy>> nie przeinaczyli. Pamiętam, że przez polskie, czyli rzymsko – katolickie społeczeństwo Lwowa, ten list został z goryczą przyjęty. Przez długi czas tekst tego listu, ogłoszonego w językach: ukraińskim, niemieckim i polskim, przechowywałem <<na pamiątkę>>”. Zob. K.H. Warachim, *Pieśń mojego życia*, Sędziszów Małopolski 2004, s. 77. Zob. S. Nabywaniec, *Biskup Chomyszyn. Duchowny, który okazał się prorokiem*, PCh24.pl. Metropolita Szeptycki jako chrześcijanin, jako biskup i zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego powinien do modlitwy, zdaniem autora, dołączyć także czyny miłosierdzia i wezwanie swego duchowieństwa i swych wiernych do miłosierdzia. Czy wzywał swych wyznawców i współrodaków z wyboru do okazania miłosierdzia polskim duchownym i wiernym Kościoła katolickiego, gdy atakowano ich w kościołach podczas niedzielnych Mszy św., gdy w bestialski sposób ich mordowano, niszczone ich mienie, zmuszano do ucieczki. Co uczynił z przypominającego gest miłosierdzia chrześcijańskiego, gdy płonęły polskie kościoły wypełnione modlącym się ludem Bożym, gdy

Kurii Kościoła rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego udało się wynegocjować pozwolenie na otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie. Studia teologiczne mogli ukończyć tylko ci klerycy, którzy rozpoczęli naukę przed 1 IX 1939 r. W budynku Seminarium Duchownego rozpoczęły się wykłady, a jego rektorem został mianowany ks. Stanisław Frankl. Kapłan, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w latach II wojny światowej rektor Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego, urodził się 15 I 1903 r. w miasteczku Tłuste, położonym w południowo – wschodniej części Podola w dorzeczu Dniestru. Był jednym z dziesięciorga dzieci Adolfa i Zefirynty Franklów. W mieście rodzinnym ukończył szkołę powszechną, następnie rozpoczął studia średnie. Klasę I, III i IV przerobił, pobierając prywatne nauki, zaś klasę II i V ukończył w 1921 r. w Państwowym Gimnazjum o humanistycznym typie im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie<sup>572</sup>.

Następnie uczył się w VI Gimnazjum im. ks. Stanisława Staszica we Lwowie. W tym samym czasie wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego. 11 VI 1924 r. zdał egzamin dojrzałości z odznaczeniem i zgłosił się do Wyższego Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego we Lwowie<sup>573</sup>. Rektorem seminarium był ks. Franciszek Lisowski<sup>574</sup>, wicerektorem ks. dr Eugeniusz Baziak, a ojcem duchownym ks. dr Stanisław Szurek.

Alumn Stanisław Frankl, zwrócił na siebie uwagę przełożonych seminaryjnych i profesorów uniwersytetu wybitnymi zdolnościami, pracowitością i sumiennością. Po ukończeniu drugiego roku teologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, kontynuował studia w Innsbrucku w Austrii. Na kapłana został wyświęcony 22 VII 1929 r., a w niedzielę 4 VIII 1929 r. w kościele parafialnym w rodzinnym

---

mordowano bezbronnych, palono całe wsie, niszczone dobytek, szerzono terror? Wydany w listopadzie 1942r. list „Ne ubij” (Nie zabijaj), jak pisze autor, był tak ogólny, że mógł być wydany w każdym innym momencie, by przypomnieć wiernym o obowiązku zachowania piątego przykazania. Metropolita nie nazwał zła po imieniu, nie wskazał sprawców, ani ofiar. Miał zatem rację bp Chomyszyn, poddając surowej krytyce pobłażliwość metropolity Szeptyckiego wobec ideologii i działań szowinistycznych ukraińskich nacjonalistów.

<sup>572</sup> *Album alumnów seminarium duchownego ob. łac. we Lwowie*. Nr. 23, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie r. 1927*, s. 22.

<sup>573</sup> Tamże, s. 22.

<sup>574</sup> J. Szurlej, *Profesor uniwersytetu z dyscypliną*, „Gość Niedzielny”, Nr 9(1965), s. 52.

Ks. Franciszek Lisowski – doktor filozofii i teologii, urodził się 1 X 1876 r. w Cieszanowie, wyświęcony 19 VIII 1900 r. W latach 1913 – 1933 profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w latach 1923-1933 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, w latach 1928-1933 biskup sufragan lwowski, w latach 1933-1939 ordynariusz tarnowski. Zmarł 3 VI 1939 r. w Tarnowie.

mieście odprawił prymicje. Następnie w Radziechowie prowadził pracę duszpasterską i katechetyczną. Założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej, Akcję Katolicką<sup>575</sup>.

Po rocznym duszpasterzowaniu w Radziechowie ks. Frankl został przeniesiony na wikariat do bazyliki metropolitalnej we Lwowie i równocześnie mianowany katechetą w Żeńskim Gimnazjum im. Królowej Jadwigi<sup>576</sup>.

Praca duszpastersko-katechetyczna ks. dra Stanisława Frankla we Lwowie trwała tylko rok. Jesienią, 1932 r. udał się na studia z zakresu teologii dogmatycznej w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W 1935 r. został docentem teologii fundamentalnej i zastępcą profesora teologii dogmatycznej. Rok wcześniej został mianowany prefektem seminarium duchownego. Arcybiskup Bolesław Twardowski<sup>577</sup>, znając duszpasterskie uzdolnienia i zamiłowania ks. Frankla mianował go rektorem kościoła św. Wojciecha we Lwowie. Uwieńczeniem naukowej kariery była jego nominacja w dniu 6 XII 1938 r. na profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W następnym zaś roku został mianowany rektorem Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego we Lwowie<sup>578</sup>.

Dowodem na miłość do wiernych były otwarte drzwi seminarium, którym kierował ksiądz rektor Frankl. Po wybuchu wojny do Lwowa zaczęli napływać uciekinierzy, zwłaszcza z zachodu Polski, ze Śląska, z poznańskiego, krakowskiego, rzeszowskiego. Około 400 osób, w tym kobiety i mężczyźni, pukali do drzwi seminarium i tam ich przyjmowano. Do budynku Małego Seminarium dobudowano nawet kuchnię, by móc wykarmić przybyłych<sup>579</sup>.

Dzięki zabiegom o. Czesława Szubera, o. Piotr Paluch<sup>580</sup>, o. Romuald Szczałba i o. Hieronim Warachim mogli kontynuować naukę w lwowskim semina-

<sup>575</sup> R. Niparko, *Akcja Katolicka*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 227-233.

<sup>576</sup> *Kurenda Kurii Metropolitalnej we Lwowie*, Nr 12(1931), s. 55.

<sup>577</sup> Abp Bolesław Twardowski (1864-1944), studiował we Lwowie i Rzymie. Katecheta, prefekt w seminarium, kanclerz kurii metropolitalnej, rektor seminarium. Od 1919 r. sufragan lwowski, a od 1923 r. metropolita.

Zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 212.

<sup>578</sup> W. Szetelnicki, *Zapomniany lwowski bohater ks. Stanisław Frankl (1903-1944)*, Roma 1983, s. 81.

<sup>579</sup> Tamże, s. 72.

<sup>580</sup> Karol Paluch, w zakonie o. Piotr, urodził się 22 V 1913 r. w Zbydniowie, tarnobrzесьkie. Do kapucynów komisariatu krakowskiego wstąpił 7 IX 1929 r., śluby proste złożył 8 IX 1930 r., uroczyste 31 XII 1934 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 3 IX 1939 r. W latach 1939-

rium. Wśród słuchaczy wykładów byli m.in. Stanisław Turkowski, Wacław Szetelnicki – późniejszy zasłużony kanclerz Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej i Ignacy Tokarczuk – arcybiskup metropolita przemyski<sup>581</sup>.

Podczas oblężenia Lwowa przez Niemców, w seminarium kwaterowali kapelani wojskowi, w piwnicach urządzono ołtarz, gdzie odprawiano Msze św. Od wczesnych godzin rannych aż do późnej nocy widywano rektora modlącego się na klęczkach przed Najświętszym Sakramentem. W ciągu dnia był wszędzie obecny, wszystkiego osobiście doglądał, ze wszystkimi starał się spotkać, by budzić nadzieję, podtrzymywać na duchu, zachęcać do wytrwania i przetrwania. Kiedy do miasta wkroczyły wojska sowieckie, rozpoczął się nowy etap w dziejach seminarium i w życiu księdza rektora. Cały jego wysiłek musiał być skierowany na ocalenie seminarium, ochronę obiektów służących jako pomieszczenie kleryków, zapewnienie ciągłości studiów i zabezpieczenie środków aprowizacyjnych. Na parterze budynku seminarium zamieszkały sieroty z zakładu miejskiego, prowadzonego przez siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, na piętrze przebywali uciekinierzy z Pol-

---

1942 prowadził chór szkolny przy parafii OO. Kapucynów na Zamarstynowie. Studiował teologię moralną i prawo kanoniczne w Seminarium Duchownym archidiecezji lwowskiej. W latach 1942-1946 pełnił obowiązki organisty. Pracował w archidiecezji krakowskiej, wrocławskiej. W okresie krakowskim śpiewał w chórze kleryków kapucyńskich. Pod jego kierunkiem został wzniesiony kościół pw. Nawiedzenia NMP w Skomielnej Czarnej.

Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2. Wrocław 1986, s. 150.

<sup>581</sup> S. Nosal, *Wybitny Pasterz i Patriota*, [w:] *Arystokrata ducha, wiary i miłości*, red. s. B. Lipian, Rzeszów 2019, s. 98. Początek formacji seminaryjnej we Lwowie przebiegał dla młodego Tokarczuka bardzo interesująco. U młodego alumna kielkowała już wtedy konieczność reform zmierzających do prostoty stroju i ceremonii. „Widziałem siebie jako kapłana ludu biednego, zaniedbanego pod względem religijnym, opuszczonego i pokrzywdzonego społecznie. Gorąco pragnąłem ziszczania się takiego powołania kapłańskiego, które odróżniałoby pracę działaczy świeckich od autentycznej, duszpasterskiej, w pełni ojcowskiej posługi kapłańskiej”. Dalsza formacja seminaryjna, po wybuchu wojny, przebiegała w bardzo trudnych warunkach i w wielkiej konspiracji. Wtedy jeszcze bardziej zahartowało się jego umiłowanie ojczyzny, którą z jednej strony niszczyli Niemcy, a z drugiej sowieci. Te doświadczenia przydały mu się bardzo w życiu kapłańskim i później profesorskim i biskupim. 15 IX 2000 r. o. Warachim został zaproszony przez ks. abpa Ignacego Tokarczuka na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci księdza rektora Frankla. Uroczystość odbyła się 5 XI 2000 r. w Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie koło Starachowic. Na zaproszeniu skierowanym do „żyjących jeszcze kapłanów wychowanków ks. rektora” widnieją słowa: „Mamy zaszczyt zaprosić wszystkich, którzy odczuwają potrzebę okazania pamięci i wdzięczności dla bohaterskich Synów i Córek Kościoła i Narodu w naszym stuleciu, zwłaszcza w czasie II wojny światowej. Będąc w sędziszowskim klasztorze o. Warachim, 21 XI 2000 r., napisał list do abpa Tokarczuka, w którym informuje, że pozwala sobie przesłać jego wspomnienia o czcigodnym kapłanie. Jednocześnie dziękuje Ekscelencji za podanie myśli, by coś napisał: „Napisałem jak pamiętam. Jest to szczerza prawda. Jeśli zaś to moje zeznanie przyda się do utrwalenia pamięci o ks. Franklu, niech to będzie częścią uczczenia tego wielkiego kapłana Archidiecezji Lwowskiej”.

ski. Sowieci zlikwidowali Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Jana Kazimierza, zabronili także wykładów w seminarium. Z dniem 1 XI 1939 r. gmach seminarium został upaństwowiony i stał się domem studentów medycyny. Wojsko zajęło budynek Małego Seminarium i rezydencję arcybiskupa. Dzięki zdecydowanej postawie księdza rektora wykłady odbywały się nadal w pewnych pomieszczeniach seminarium, a sam rektor wykładał dogmatykę w swoim pokoju<sup>582</sup>.

Decyzją Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR z dnia 5 XII 1939 r. zlikwidowano ostatecznie seminarium. Dzięki staraniom rektora wykłady odbywały się w domu sióstr boromeuszek, w klasztorze księży zmartwychwstańców, ojców dominikanów, karmelitów trzewickich, u księży diecezjalnych i u życzliwych osób w domach prywatnych. Podziemna działalność lwowskiego Seminarium Duchownego stanowiła jedną z wielu form tajnego nauczania prowadzonego na różnych poziomach w całym kraju w latach II wojny światowej. U progu nowego roku studiów 1940/1941 powstały trudności związane z zarządzeniem o meldowaniu na mieszkanie we Lwowie tylko tych, którzy zostali przyjęci na studia uniwersyteckie lub do innej uczelni państwowej<sup>583</sup>. Ponadto władze wydały zarządzenie o poborze do wojska. Przed komisję poborową zostały wezwane roczniki: 1917, 1918 i 1919, a te właśnie w seminarium przeważały. Ratowano się przez fałszowanie dokumentów, wyrabianie dowodów osobistych na inne nazwisko, obniżanie wieku życia do lat szesnastu, wystawianie zaświadczeń o chorobach.

Kiedy wybuchła wojna niemiecko – radziecka, przez tydzień trwały bombardowania i artyleryjskie ostrzeliwania miasta przez nacierające wojska. W dniu 29 VI 1941 r. Niemcy zajęli Lwów. Nazajutrz, po zajęciu Lwowa przez Niemców, ksiądz rektor Frankl rozpoczął starania o odzyskanie gmachu seminaryjnego. Zostały one zakończone pomyślnie i z końcem lipca klerycy, zachęceni przez niego, zabrali się do prac porządkowych w budynkach i w ogrodzie seminarium, gdzie znajdowały się zniszczone i zdewastowane samochody oraz sprzęt wojskowy. W dniu 3 VIII 1941 r. odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu i kaplicy dawnego Małego

<sup>582</sup> W. Szetelnicki, *Zapomniany lwowski bohater*, s. 85.

<sup>583</sup> Tamże, s. 86.

Wśród alumnów było wielu nie mających zameldowania we Lwowie, a także tych, którzy na prowincji nie otrzymali paszportów.

Seminarium przy ul. Teatyńskiej 4. Równocześnie dzięki zabiegom księdza rektora, abp Bolesław Twardowski mógł powrócić wraz z kurią metropolitalną do rezydencji arcybiskupów lwowskich<sup>584</sup>.

Rektor dawał często wyraz trosce o należyty poziom wykładów, studiów, ćwiczeń i egzaminów. Osobiście kontrolował pracę umysłową kleryków, był obecny przy egzaminach, przysłuchiwał się próbnym kazaniom, jakie studenci ostatniego kursu wygłaszali z ambony kościoła przy udziale kolegów i prowadził konsultacje. Pracę duszpasterską pojmował jako istotną treść swego kapłańskiego powołania<sup>585</sup>.

To, w co sam głęboko wierzył ten niezłomny uczeń Chrystusa, co przestudiował, przemyślał, przemedytował i przemodlił, czym żył na co dzień, tego uczył alumnów i tego od nich wymagał. Podkreślał to o. Hieronim, wychowanek ks. Frankla, który ukończył studia teologiczne w Seminarium Duchownym we Lwowie w październiku 1941 r. To wtedy słuchał wykładów ks. Frankla z teologii dogmatycznej. Wielkie wrażenie wywarł na przyszłym franciszkaninie wykład dotyczący Eucharystii oraz wewnętrzne zaangażowanie wykładowcy. Ksiądz wyłania się ze wspomnień kapucyna jako mówca posiadający zapał i wielką miłość do Ofiary Jezusa Chrystusa. Wyczuwał w nim nie tylko erudytę, ale i człowieka żyjącego wiarą w Eucharystię. Spotkania o. Hieronima z ks. Franklem nie trwały długo, jednak zapadły w jego pamięć na zawsze<sup>586</sup>.

Alumni wiedzieli, że ma on kontakty z podziemiem. Przychodzili do niego po radę różni działacze podziemia, oficerowie AK oraz kurierzy udający się na polecenie władz konspiracyjnych za granicę. Rektor był dyskretnym, zaufanym i niezawodnym powiernikiem wielu spraw kościelnych i ogólnopaństwowych w owych czasach. W czasie okupacji niemieckiej we Lwowie działały struktury

<sup>584</sup> S. Bizuń, *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 84-86.

<sup>585</sup> S. Turkowski, *Ksiądz Rektor Stanisław Frankl. Szkic wspomnieniowy z okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1981, s. 18-20.

Rektor organizował religijno-apologetyczne konferencje i wykłady. Już jesienią systematycznie głosił konferencje na tematy światopoglądowe, dogmatyczne i moralne. Alumni widzieli, jak ksiądz rektor długo w nocy wertował książki, siadał przy maszynie i przygotowywał wykłady popularne, które następnie wygłaszał w różnych kościołach lwowskich. Zwłaszcza jego głośne i odważne kazania w katedrze ormiańskiej oraz rekolekcje w 1940 r. i w Wielkim Poście w 1941 r. zjednały mu wiele sympatii. Mimo austriackiego pochodzenia był zawsze dobrym Polakiem i gorącym patriotą.

<sup>586</sup> W. Szetelnicki, *Zapomniany lwowski bohater*, s. 181.

Polskiego Państwa Podziemnego. Konspiracja we Lwowie zaczęła się tworzyć w przededniu kapitulacji miasta już we wrześniu 1939 r. Powstało wówczas kilka organizacji niepodległościowych, które w późniejszym okresie tworzyły ZWZ. NKWD dokonało jednak serii aresztowań i skutecznie rozbijało rozwój podziemnych struktur ZWZ. Pod koniec grudnia 1942 r., tym razem gestapo rozbiło Komendę Okręgu Lwowskiego. W połowie marca 1943 r. skierowano z Łodzi płk Ludwika Czyżewskiego „Juliana”, „Franciszka”, który objął stanowisko komendanta. Pod koniec 1943 r. okręg liczył około 15 300 ludzi w sztabach i jednostkach liniowych<sup>587</sup>.

Generalny gubernator Hans Frank rozporządzeniem z dnia 5 XI 1940 r., skierowanym na ręce księcia arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy, postanowił rozwiązać wszystkie seminaria na terenie Generalnego Gubernatorstwa i stworzyć dwa centralne seminaria – w Krakowie i Sandomierzu. Przez ścisły nadzór nad tymi zakładami chciano stopniowo doprowadzić do zmniejszenia ilości alumnów, a następnie do całkowitej likwidacji seminariów<sup>588</sup>.

Kiedy we wrześniu 1941 r. rektorat seminarium lwowskiego wznowił studia teologiczne i przyjął nowych alumnów na I rok studiów, stojąc na stanowisku, że zarządzenie władz hitlerowskich nie dotyczyło wschodniej Galicji, władze okupacyjne rozpoczęły stałą inwigilację seminarium<sup>589</sup>.

Za działalność patriotyczną, m. in. wygłoszone przemówienie do alumnów w związku ze świętami Bożego Narodzenia, ksiądz rektor w drugiej połowie stycznia 1942 r. został aresztowany przez gestapo. Następnie przebywał w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej 34 we Lwowie<sup>590</sup>.

W listopadzie 1942 r. został sporządzony akt oskarżenia przeciwko księdzu rektorowi. Przed Bożym Narodzeniem 1942 r. ks. Frankl zapadł w więzieniu na tyfus i został przewieziony do szpitala więziennego, mieszczącego się w dawnym

<sup>587</sup> T. Krząstek, J. Tomczyk, *W 55 rocznicę powstania Armii Krajowej*, Warszawa 1997, s. 35.

<sup>588</sup> Cz. Tomczyk, *Arcybiskup Sapieha na czele Kościoła w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, Nr 42(1971), s. 6. Arcybiskup A.S. Sapieha zwołał w dniu 14 XI 1940 r. w Krakowie konferencję Episkopatu Generalnego Gubernatorstwa, a władze niemieckie odstąpiły od w/w projektu, ale zabroniły przyjmowania nowych kandydatów. Tylko przyjęci przed 1 IX 1939 r. mogli kontynuować i kończyć rozpoczęte studia.

<sup>589</sup> S. Bizuń, *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 102.

<sup>590</sup> J. Zieliński, *Przesłuchanie w gestapo we Lwowie w sprawie księdza rektora Stanisława Frankla*, Kąty Wrocławskie 1981.

Zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. Bilińskich. Następnie został przewieziony do szpitala działającego w budynku byłej szkoły powszechnej ojców kapucynów. W tym nowym szpitalu pozostał do połowy kwietnia 1943 r.<sup>591</sup>

Dalsze dzieje rektora są związane z akcją przeprowadzoną we Lwowie przez oddziały AK. W szpitalu więziennym na Zamarstynowie, oprócz ks. Frankla, znajdowało się kilku żołnierzy AK, a wśród nich jeden z dowódców o pseudonimie „Leszek”. Bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem akcji polegającej na wydostaniu rektora z rąk gestapo był pełniący obowiązki kapelana szpitala zakaźnego o. Warachim. Autor publikacji *Zapomniany lwowski bohater ks. Stanisław Frankl (1903-1944)* przeprowadził z nim w dniu 23 XI 1981 r. rozmowę na temat uwolnienia więźnia, w której wspomina, że w okresie hitlerowskiej okupacji pełnił obowiązki kapelana w szpitalu dla chorych na tyfus, który mieścił się na Zamarstynowie, w gmachu przedwojennej szkoły powszechnej im. Juliusza Słowackiego. Szkołę od kościoła i klasztoru oddzielała rzeczka Pełtew. Codziennie o 6.30 rano, odwiedzał chorych, spowiadał i podawał Komunię św. Dokładnie pamiętał, gdzie mieściły się magazyny i administracja, rozkład sal i podział pięter, np. drugie piętro przeznaczone było dla chorych na tyfus, więźniów z lwowskich więzień czy radzieckich jeńców, których strzegła uzbrojona ukraińska straż.

Właśnie w jednej z sal na drugim piętrze kapucyn spotkał swojego wychowawcę. Było to zimą 1943 r. To spotkanie sprawiło o. Hieronimowi radość, bo wiedział, że dzięki temu ksiądz rektor mógł codziennie przystąpić do Komunii św. We wspomnieniach opowiedział również, że ks. Frankl spowiadał się i na klęcząco przyjmował Komunię św. Obaj duchowni odbywali ze sobą krótkie rozmowy. Służba szpitalna dbała o niego, wydzielono mu w sali kącik osłonięty parawanem, gdzie znajdowało się wiele książek teologicznych. W tym kąciku ksiądz studiował i dużo pisał. Nie był on chory na tyfus. Była to „choroba pozorowana”, dzięki której polscy lekarze mogli go „przerzucić” z więzienia do tego szpitala, gdzie miał znacznie lepsze warunki do życia i pewną perspektywę wydostania się, względnie nawet ucieczki.

---

<sup>591</sup> S. Jankowski, *Kwadrans na Zamarstynowie*, Kraków 1995, s. 181.

Ojciec Warachim wspominał nawet, że po pewnym czasie zaproponował księdzu rektorowi ucieczkę. Była to propozycja poddana przez AK. Jednak została ona odrzucona przez niego, przez wzgląd na ryzyko narażenia na niebezpieczeństwo i zagrożenie życia franciszkanina, ojców kapucynów, seminarium duchownego i jego przełożonych, księdza arcybiskupa oraz szpitala. Temat ten został całkowicie zamknięty przez duchownych.

Po wielu miesiącach codziennych spotkań jedno nie uszło uwadze o Hieronima, jego wykładowca i przewodnik duchowy zapuścił brodę, co wydawało się tajemniczym, jednak kapucyn nadmienił, że nie miał odwagi zapytać, dlaczego tak się dzieje. Wszystko wyjaśniło się w kwietniu 1943 r., kiedy rektor zwrócił się do dawnego studenta i po spowiedzi oraz pobożnej modlitwie otwarcie powiedział, że ma zostać rozstrzelany, dlatego też prosi o pomoc w ucieczce. Przekazał on swojemu wychowankowi trzy adresy: jeden księdza ormiańskiego, drugi znanego z audycji radiowych opiekuna chorych ks. Michała Rękasa i trzeci duszpasterza pełniącego posługę przy parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie, z prośbą o przekazanie im tej informacji. Jeśli zaś młody franciszkanin miał kontakty z AK, miał również przełożonym organizacji przekazać tę wiadomość.

Wszyscy trzej księża zostali przezeń powiadomieni podobnie jak „Siewierz”, oficer będący przełożonym o Hieronima z AK. Franciszkanin miał za zadanie nakreślić plan szkoły i wskazać miejsca, gdzie leży ksiądz rektor. „Siewierz” podał do wiadomości, że sprawa nieco się odwleka, ponieważ musi uzyskać zgodę z Warszawy na odbicie więźnia. Grupa uderzeniowa AK otoczyła szpital 15 IV 1943 r. około godziny 16.00-17.00. Do gmachu weszło kilku mężczyzn, którzy sterroryzowali ukraińską straż oraz dokonali przecięcia przewodów telefonicznych. Na drugie piętro wbiegli, krzycząc, że dokonuje się rewolucja i nakazali wszystkim uciekać, po czym z okrzykami „Leszek!” rozbili magazyn z ubraniami, co umożliwiło ucieczkę więźniom, w tym również rektorowi. Akcja była błyskawiczna i dobrze zorganizowana. Nawet ulice były „zabezpieczone” przez panów, którzy mieli za zadanie tylko „spacerować”, zaś za zakrętem stała przygotowana ciężarówka, która zabrała niektórych chorych, po czym zniknęła wśród ulic. Minęła dopiero godzina i wtedy zjawili się około 30-40 gestapowców, którzy zostali wezwani przez jedne-

go z Ukraińców, który zobaczył powiązanych i leżących na podłodze pracowników szpitala i puste sale. Ze wspomnień o Hieronima wyłania się obraz dobrze zorganizowanej akcji przeprowadzonej przez AK, która doskonale współpracowała z wieloma przedstawicielami społeczności lwowskiej. Ksiądz Frankl, w czasie ucieczki ze szpitala, przywdział byle jakie ubranie, nie zwracając na nic uwagi. Kiedy wbiegł do kościoła ojców kapucynów i trafił do zakrystii, miał na sobie niezasnurowane buty na bosych stopach, spodnie i koszulę, narzuconą krótką kurtkę, nie miał na głowie nakrycia, a twarz okrywała broda. Kiedy zakrystianin, br. Walenty zobaczył mężczyznę nie odkrył w nim rektora i zaczął uciekać w głąb klasztoru. Przybysz, podążając za nim wołał i prosił o spotkanie z księdzem. Wtedy rozpoznano wybitnego wykładowcę. Kiedy bracia kapucyni wraz z o. Hieronimem dowiedzieli się o przebiegu akcji, doszli do konsensusu, że rektor musi przywdziać franciszkański habit, pelerynę i piuskę na głowę i udać się w kierunku Wielkiego Hołoska. W drogę wyruszył z nim o. Hieronim Warachim, który w swoich wspomnieniach opisał również trud wspólnej wędrówki. Kiedy minęli zabudowania szkoły ogrodniczej i skręcili w boczną ścieżkę, w stronę Hołoska Małego, znaleźli się na polu. Wówczas rektor źle się poczuł. Wtedy to o. Hieronim zauważył, że jego towarzysz ma gołe stopy i niezasnurowane ubłocone buty, na które zwisają częściowo kalesony z brudnymi tasiemkami. Kiedy kapucyn oczyścił i uporządkował ubranie swojego profesora, ruszyli w dalszą drogę, zastanawiając się gdzie iść. Franciszkanin wspominał również, że chciał zaprowadzić rektora do swojego brata Jana Warachima, który mieszkał we Lwowie w dzielnicy zwanej Kleparowem, jednak ks. Frankl nie chciał narażać życia rodziny z dziećmi. Wtedy to wstąpili do Wawrzyńca Jaworskiego, który był kuzynem o. Warachima i również mieszkał na Kleparowie przy ul. Warszawskiej, zaś córka kuzyna, Irena była zaangażowana w AK. U Jaworskich mogli napić się herbaty i nieco odpocząć, po wyczerpującej wędrówce. Następnie udali się do proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Różańcowej na Kleparowie, ks. Dominika Kostiala. Kilka dni później zaprzyjaźniony z księżmi na Kleparowie, kolejarz pan Śliwiński, przeprowadził rektora do klasztoru ojców reformatów przy ul. Janowskiej, gdzie w ukryciu przebywał aż do śmierci. Za poradą ks. Frankla o. Hieronim wrócił do swojego klasztoru w obawie przed tym, czy nie dzieje się tam nic

złego. Niemcy jednak zostawili klasztor w spokoju, mając zajęcie przy obstawianiu szpitala, bo jak się później okazało, pewna ilość więźniów, która uciekła w czasie akcji w szpitalu, znów do niego powróciła. Niemcy nie dali za wygraną i pilnowali szpital, oświetlając jego teren reflektorami.

Kapelan wspominał, że w klasztorze liczone się z tym, że istnieje możliwość rewizji w świątyni, stąd panowało powszechne zdenerwowanie i podniecenie, które udzieliło się również autorowi wspomnień. Zapytał nawet swojego gwardiana o. Czesława Szubera czy ma iść z wizytą do szpitala, jak robił to niegdyś, bo teraz nie wiedział jaką podjąć decyzję. Szybko uzyskał odpowiedź, że nikt o niczym nie wie i należy iść do szpitala i pełnić jak co dzień swoją funkcję kapelana. Tak też o. Hieronim zrobił, założył komżę, stułę i udał się do szpitala. Przed gmachem stało dwóch gestapowców uzbrojonych w automatyczną broń i z hełmami na głowie. Na pierwszym piętrze franciszkanin przeszedł rozmowę z oficerem gestapo, który chciał się dowiedzieć kim jest ów gość i czy posiada zezwolenia na przebywanie na terenie szpitala. Uzyskując odpowiedź, że zakonnik jest katolickim księdzem pełniącym posługę kapelana i posiada zezwolenie kurii, Niemiec zaszalutował i pozwolił o. Hieronimowi odejść. W klasztorze ojciec gwardian modlił się w intencji kapelana<sup>592</sup>.

Akcję odbicia więźniów ze szpitala przy ul. Zamarstynowskiej opisał w swojej książce *W lwowskiej Armii Krajowej* Jerzy Węgierski, który był komendantem Rejonu Winniki AK, a następnie dowódcą szwadronu oddziału leśnego 14. Pułku Ułanów. W kwietniu 1942 r. został aresztowany Lech Sadowski „Wasył”, szef BIP-u. Pomimo tortur i fatalnego stanu fizycznego, trzymał się on dzielnie, chociaż kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy dr Leopold Bodek, lekarz więzienny przy ul. Łąckiego, dowiedział się, że „Wasyłowi” grozi rozstrzelanie, podał mu zastrzyk wywołujący objawy tyfusu. W tych okolicznościach więźnia przewieziono do szpitala przy ul. Zamarstynowskiej.

Zdaniem autora książki „akcja odbicia Wasyla była wielokrotnie opisywana, ale pomimo to nie wszystko zostało do końca wyjaśnione. Dotyczy to w szczególności uczestników akcji. W dniu 15 kwietnia o zmierzchu, o godzinie 18.40, pode-

<sup>592</sup> W. Szetelnicki, *Zapomniany lwowski bohater ks. Stanisław Frankl (1903-1944)*, Roma 1983, s. 157-161.

szły pod szpital trzy grupy żołnierzy AK i SOB. Czterech żołnierzy pozostało przed szpitalem jako ubezpieczenie zewnętrzne, a dwie pozostałe grupy – uderzeniowa i ubezpieczenie wewnętrzne, razem dziewięciu ludzi – weszły do szpitala. Akcją dowodził bezpośrednio por. rez. piech. Stanisław Lachowicz „Wiktor”, ubezpieczeniem wewnętrznym – sierż. pchor. lotn. Mieczysław Borodej „Wojciech”. Rozbrojono wartowników, których związano i położono na ziemi, a potem kazano położyć się lekarzom i siostram – w tym pobitej dla stworzenia alibi, wtajemniczonej w całą sprawę dr Irenie Gołębiowskiej „Kolibri” i „Sojce”. „Wasyła” wyprowadzono, ale był tak osłabiony, że musiano go prawie wlec. Teraz przerażonym początkowo pozostałym więźniom powiedziano, że są wolni. Cała akcja trwała 25 minut. W ciągu następnej pół godziny opuściło szpital 25 więźniów, ale sześciu z nich padło na ulicy bez przytomności, a trzech wołało powrócić. Wśród uwolnionych znajdował się rektor Seminarium Duchownego, ks. prof. dr Stanisław Frankl. Warta dopiero po godzinie zdecydowała się zawiadomić gestapo<sup>593</sup>.

Po ucieczce ks. Frankl znalazł schronienie w Klasztorze OO. Reformatów przy ul. Janowskiej. To z tym kościołem i klasztorem związał on ostatnie miesiące swego męczeńskiego życia i swej kapłańskiej ofiary<sup>594</sup>. Organizacja AK dostarczyła mu „Kennkartę” (kartę rozpoznawczą) na nazwisko Johann Gliniecki, zam. w Warszawie, ul. Ordynacka 7. W rubryce zawód widniało: urzędnik. Za zgodą gwardiana głosił kilka razy w tygodniu dla ojców klasztornych wykłady z dogmatyki, dużo czytał i wiele pisał na maszynie. Brał czynny udział w konspiracji i był związany z AK. Na maszynie pisał materiały organizacji podziemnych<sup>595</sup>.

Szczególnie pamiętał o tych, którzy pomogli mu w ucieczce z więzienia. Latem 1943 r. zaprosił do siebie o. Hieronima, by mu podziękować osobiście za duchową opiekę w więziennym szpitalu oraz za pomoc w przeprowadzeniu do Klasztoru OO. Reformatów. Odwiedzała go również Irena Schöffler, jedyna polska siostra – pielęgniarka ze szpitala, w którym ksiądz rektor przebywał. Należała ona do AK i prawdopodobnie współorganizowała akcję odbicia więźniów ze szpitala przy ul.

<sup>593</sup> J. Węgiński, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 37.

<sup>594</sup> H. Warachim, *Wspomnienie o śp. Księdzu Stanisławie Franklu-Rektorze Seminarium Duchownego we Lwowie*, Sędziszów Małopolski 2000, s. 2.

<sup>595</sup> W. Szetelnicki, *Zapomniany lwowski bohater*, s. 165.

Zamarstynowskiej. Ten kapłan głębokiej wiary i modlitwy zmarł 26 VI 1944 r. wyścieńczony gruźlicą, mając 41 lat. Miejsce jego wiecznego spoczynku znajduje się w pobliżu grobu abpa Józefa Bilczewskiego.

Wiosną 1941 r. do Lwowa przyjechał o. Serafin Kaszuba, który zachęcał braci w klasztorze do pracy duszpasterskiej na Wołyniu. Po namowie o. Serafina, Warachim zaczął się przygotowywać do pracy na Wołyńskiej ziemi. W połowie czerwca 1941 r. otrzymał od niego pismo, w którym powiadomił go, że przydzielono mu duszpasterstwo w parafii Janowa Dolina, w diecezji łuckiej. W kilka dni po otrzymaniu tego pisma wybuchła wojna niemiecko – bolszewicka.

Warunki życia o. Hieronima się zmieniły, oddawał się pracy duszpasterskiej, głosił kazania i spowiadał oraz współpracował z AK, dlatego też nie pojechał do Janowej Doliny. To być może uchroniło go przed tragedią, która wydarzyła się 23 IV 1943 r., kiedy to spalono i wymordowano mieszkańców wsi<sup>596</sup>. Ojciec Warachim wierzył, że uniknął śmierci, bo czuwała nad nim ręka Boga<sup>597</sup>.

Duszpasterz był kapelanem AK Inspektoratu Lwów Północ. „W sztabach poszczególnych obwodów poza Lwowem wywiad Okręgu miał swych <<obwodowych>>, a we Lwowie – <<dzielnicowych>>, którzy organizowali miejscowy wywiad. Sieć ta była niezależna i nieznaną komendantom inspektoratów, dzielnic, obwodów i rejonów, którzy posiadali w swych sztabach oficerów informacyjnych. Ci ostatni zbierali dane interesujące wywiad od informatorów z oddziałów liniowych AK. [...] raporty, które napływały z terenu, liczyły często kilkadziesiąt stron maszynopisu”<sup>598</sup>. Duszpasterstwo wojskowe, jako samoistna organizacja wojskowo –

<sup>596</sup> K. Kratiuk, *Krwawy Wielki Piątek w Janowej Dolinie*, <https://www.pch24.pl/krwawy-wielki-piatek-w-janowej-dolinie,16126,i.html>, (5 I 2020 r.).

Król Jan Kazimierz upodobał sobie polowania w wołyńskich lasach sosnowych. Dla upamiętnienia pobytów monarchy w powiecie kostopolskim, nazwano osadę – Janową Doliną. Zasiadlili ją w 97% Polacy. Około 2,5 tys. mieszkańców chciało budowy kościoła. Postawiono drewnianą kaplicę, wkrótce miał powstać większy kościół. Plan budowy przerwał wybuch II wojny światowej. Stacjonował tam niemiecki garnizon. 22 IV 1943 r., w Wielki Czwartek, wokół osady zgrupowały się oddziały UPA. Dowódcą akcji był Iwan Łytwyńczuk „Dubowyj”. Zgodnie z rozkazem Polacy mieli być wymordowani do 15 kwietnia, Ukraińcy opowiadali, że na Wielkanoc pomalują jaja krwią Polaków. W Wielki Piątek rozpoczął się mord, banderowcy ciała rąbali siekierami, widłami. Według różnych szacunków zginęło od 600 do 800 osób.

<sup>597</sup> H. Warachim, *Na krawędzi. Myśli radosne i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 59.

<sup>598</sup> J. Węgiński, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 40.

Komenda Okręgu Lwów: Komendant Okręgu październik 1941 r.-17 XII 1942 r. ppłk sł. st. piech. Władysław Smereczyński, aresztowany, grudzień 1942 r.- marzec 1943 r. p.o. komendanta ppłk sł.

kościelna, zostało zlikwidowane z chwilą kapitulacji armii polskiej po klęsce wrześniowej. Przystała istnieć Kuria Polowa i parafie wojskowe<sup>599</sup>.

W drugiej połowie 1940 r. stworzono centralny ośrodek dla duchowieństwa zaangażowanego w walkę z wrogiem, jak również opracowano szereg instrukcji i przepisów normujących pracę duszpasterską kapelanów wojsk podziemia. Taki stan rzeczy trwał do 14 II 1942 r., czyli do momentu powstania AK. Z centralnego ośrodka duszpasterstwa powstała podziemna Kuria Polowa, która objęła władzę nad wszystkimi kapelanami wojskowymi w kraju<sup>600</sup>. Naczelnym kapelanem AK został mianowany, w porozumieniu z Rządem w Londynie i biskupem polowym, prałat ks. dr Tadeusz Jachimowski. Zorganizował on duszpasterstwo w całej Polsce, wydał modlitewnik dla żołnierzy podziemia *W służbie Chrystusa i Ojczyzny*, rozprawiany w AK<sup>601</sup>.

Duszpasterstwo podziemia posiadało wszystkie uprawnienia i przywileje nadawane przez Stolicę Apostolską kapelanom służącym podczas wojny w armiach regularnych. Kuria Polowa otrzymała kryptonim „Nakasz” (Naczelnny kapelan Sił Zbrojnych), ks. Jachimowski zaś przybrał pseudonim „Budwicz”. Było to herbowe zawołanie jego rodziny. Dysponował on zaszyfrowanymi spisami kapelanów pracujących w kraju. Kuria zorganizowała system zaopatrzenia ich w sprzęt liturgiczny i druki metrykalne. Kolportowano modlitewniki, obrazki i teksty o treści patriotycznej<sup>602</sup>.

---

st. piech. Adolf Galinowski, 15 III 1943 r.-16 II 1944 r. płk sł. st. piech. Ludwik Czyżewski, 16 II-31 VII 1944 r. ppłk dypl. sł. st. art. Stefan Czerwiński. Duszpasterstwo-szef (lipiec 1943 r.-31 VII 1944 r.) dziekan Albin Mydlarz.

Inspektorat Północny Okręgu Lwów: Komendant wrzesień 1941 r.-9 VII 1943 r. mjr sł. st. piech. Adolf Galinowski, 9 VII-10 VIII 1943 r. ppłk sł. st. piech. Tadeusz Juliusz Tabaczyński, sierpień 1943 r.-marzec 1944 r. p.o. komendanta kpt. Marian Jędrzejewski. Dział VI-kolportaż-obsada nieznana.

Zob. AAN, *Armia Krajowa-Komenda Obszaru Lwów*, sygn. 203/XV, 203/XV/1-9, 203/XV/19-22, 203/XV/28-30, 203/XV/32, 203/XV/34.

<sup>599</sup> J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe polskiego podziemia w latach 1939-1945*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, pod red. J. Humeński, Warszawa 1984, s. 236.

11 II 1933 r. papież Pius XI mianował na biskupa polowego bpa Józefa Gawlinę. 29 VI 1939 r. bp Gawlina wydał pismo zawiadamiające duszpasterzy o uprawnieniach nadanych kapelanom przez Stolicę Apostolską na wypadek wojny. Księża kapelani otrzymywali od razu prawo do binowania, tzn. do odprawiania dwóch Mszy św. Otrzymywali też tzw. *facultates maiores*, w ramach których mieli prawo odprawiać Mszę św. po obiedzie i udzielać Komunii św. żołnierzom po posiłku, a zamiast brewiarza odmawiać cząstki różańca.

<sup>600</sup> J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe polskiego podziemia*, s. 271.

<sup>601</sup> J. Humeński, *Naczelnny Kapelan Armii Krajowej*, „Kierunki”, R. 28:1982, Nr 18, s. 6.

<sup>602</sup> J. Odziemkowski, S. Frączak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996, s. 154.

Od 1943 r. wszystkie stanowiska „Nakasz” były obsadzone. Całe terytorium Polski sprzed 1939 r. zostało podzielone na obszary, okręgi i podokręgi. W porozumieniu z dowództwem wojskowym zorganizowano opiekę duszpasterską nad wszystkimi formacjami lokalnymi i leśnymi, posługując się w tym celu miejscowymi kapłanami<sup>603</sup>.

Kapelani przyjmowali przysięgi od żołnierzy, święcili sztandary oddziałów, rozdawali medaliki i krzyżyki, udzielali błogosławieństwa, a także zbiorowego rozgrzeszenia *in articulo mortis* przed akcjami bojowymi oraz ostatniego namaszczenia olejami świętymi ciężko rannym i umierającym. Odprawiali oni Msze św., udzielali ślubów, chrzcili dzieci, celebrowali nabożeństwa za Ojczyznę, prowadzili posługę w oddziałach i szpitalach. Brali udział w pracy w zakresie łączności, kolportażu prasy, w pracach organizacyjnych i taktycznych. Oprócz posługi duchowej księża zajmowali się ratowaniem płonących kościołów, relikwii, zabezpieczaniem skarbów kościelnych. Ważnym zadaniem służby duszpasterskiej było „krzepienie serc”, podnoszenie na duchu ludności i wojska<sup>604</sup>.

W całej posłudze duszpasterskiej kapelana ważną rolę odgrywała jego osobowość. Miał on stanowić odbicie religijności i ucieleśnienie pewnej rycerskości chrześcijaństwa. Żołnierze z radością reagowali na obecność kapelana, jak ludzie stęsknieni pociechy religijnej i potrzebujący wzmocnienia<sup>605</sup>.

Przełożonym kapelana Warachima był Stanisław Adamski, urodzony 16 XII 1916 r. we Włodzimierzu Wołyńskim jako Stanisław Kruczkowski, syn Anny Córkowskiej i Jana Kruczkowskiego. Nazwisko Adamski, działając w konspiracji, przybrał w 1944 r. Inne nazwiska używane w konspiracji to: Stanisław Janowski,

<sup>603</sup> F. Stopniak, *Tajna organizacja polskich kapelanów wojskowych w latach II wojny światowej. Materiały i studia*, z. 1, Warszawa 1973, s. 245. W momencie, gdy zbliżał się wybuch II wojny światowej, w wojsku polskim było około 100 kapelanów zawodowych i 30 pomocniczych. W sumie przez okres istnienia II Rzeczypospolitej przez szeregi wojskowe przewinęło się przeszło 500 księży kapelanów.

<sup>604</sup> D. Chodyniecki, *Kapelani wojskowi w dziejach Polski do wybuchu II wojny światowej*, „Saeculum Christianum”, t. 4(1997), Nr 2, s. 105-153. Zob. J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945*, Warszawa 1998, - P. Jaworski, *Rys historyczny posługi kapelanów wojskowych w Polsce do czasów utworzenia stałego duszpasterstwa*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 36(2017), Nr 1, s. 99-118.

<sup>605</sup> <https://ordynariat.wp.mil.pl/pl/articlesopracowania-n/2018-04-205-posuga-ck-kapelanow-wojskowych-podczas-kampanii-galicyskiej-we-wspomnieniach-ks-stanisaw-nabywaniec-rzeszow-ur/> (04 VII 2019 r.).

Stanisław Zalewski, Jan Kruk. W latach 1939-1945 używał następujących pseudonimów: „Karol”<sup>606</sup>, „Korwin”, „Radogost”, „Siewierz”. Wychował się w rodzinie patriotycznej, biorącej udział w polskich ruchach niepodległościowych, w atmosferze wielkiego szacunku dla historii, tradycji i kultury polskiej. Ojciec Stanisława przed I wojną światową był członkiem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, działał w tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, powstałej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, w październiku 1914 r. Matka prowadziła sierociniec dla dzieci rodziców zaangażowanych w działalność niepodległościową, którzy walczyli w Legionach, czy w regularnych oddziałach wojska austriackiego podczas I wojny światowej. Państwo Kruczkowscy, po przeniesieniu się do Lwowa, chętnie udzielali pomocy tym, którzy jej szczególnie potrzebowali. Jednym z przykładów ich działalności charytatywnej było ufundowanie stypendium dla polskiej młodzieży spoza Lwowa, studiującej na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Na skutek ukształtowania przez tak patriotyczną atmosferę domu rodzinnego, Stanisław Adamski bardzo wcześnie postanowił realizować się w działalności konspiracyjnej. Uczęszczał do VIII Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie<sup>607</sup>.

Po ukończeniu we Lwowie szkoły i gimnazjum oraz zdaniu matury, odbył jako ochotnik służbę wojskową na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Piechoty. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r., jako kapral podchorąży, trafił do 4. kompanii 2. batalionu 40 pp. im. „Dzieci Lwowskich” i będąc jej dowódcą podążył 4 września ze Lwowa do Warszawy w celu obrony miasta przed hitlerowskim najeźdźcą. Przez większą część września pełnił działalność patrolową i wywiadowczą, obserwując zachowanie się nieprzyjaciela. Po ciężkich przeżyciach powrócił do Lwowa, gdzie wyczerpany fizycznie trafił do szpitala na oddział neurologiczny. Pod koniec 1939 r. spotkał się z por. Marianem Rojkiem, który zaproponował mu działalność konspiracyjną. Po złożeniu przysięgi przystąpił do pracy w trzech dziel-

<sup>606</sup> AAN, 203/XV-5, t. 2.

Prawdopodobnie w wykazie personalnym w strukturach AK Lwów-miasto z dnia 1 Iv 1943 r. pod pozycją 31 widnieje „Karol” – Stanisław Adamski, odcinkowy.

<sup>607</sup> J. Michotek, *Tylko we Lwowie*, Warszawa 1990, s. 10.

nicach Lwowa: Kleparowie, Zamarstynowie i Zniesieniu, jako dowódca komórki Lwów-Północ.

Spośród kolegów z wojska wybrał współpracowników, byli nimi: Bolek Szklarek, który został wywieziony na Sybir po aresztowaniu w 1940 r., dostał się do Armii Andersa i walczył we Włoszech, Józek Utzig, który w 1944 r. został więźniem obozu w Oświęcimiu, a przed wojną był profesorem weterynarii z Wrocławia, o. Hieronim Warachim – kapucyn z klasztoru na Zamarstynowie i koledzy z gimnazjum – Zbyszek i Otmar Borysławscy, obaj zginęli bestialsko zamordowani w więzieniu na ul. Łęckiego. Dostarczali oni najcenniejszych informacji, m.in. o ruchach wojsk, transportach ropy naftowej, materiałów hutniczych, benzyny, które jechały do Niemiec. Wiedzieli oni o tym dzięki ojcu, który był naczelnikiem stacji Podzamcze<sup>608</sup>.

Stanisław Adamski informacje zebrane w postaci zwięzłych raportów, niekiedy z orientacyjnymi szkicami terenowymi przekazywał Marianowi Rojkowi. Podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej pracował dorywczo, aby pomóc rodzinie. Piłował i wycinał drzewa, z kolegą Utzigem dwukołowym wózkiem przewoził przekupkom na place targowe towary, meble i inne sprzęty. Po aresztowaniu Borysławskich i mniejszej dyspozycyjności Józefa Utziga, który rozpoczął studia, musiał zmontować komórkę. Jego dowódcą został wówczas por. Artur Fei z 19 pp., uczestnik walk nad Bzurą, działacz „Szarych Szeregów”, więziony od kwietnia 1940 r. do końca czerwca 1941 r. na Zamarstynowie. Utworzył on, na polecenie płka Władysława Smereczyńskiego dowódcy okręgu, Inspektorat Lwów – Prowincja. Sztab Inspektoratu stanowili jego znajomi z harcerstwa i wojska. Dowódca polecił „Siewierzowi” zorganizowanie służby łączności konspiracyjnej, kierownictwo II Wydziałem Organizacyjnym.

Po pewnym czasie zadanie to okazało się trudnym i przerastało siły i możliwości dowodzenia w ramach jednego Inspektoratu. Im przypadł Inspektorat Północ z siedzibą w Kamionce Strumiłowej. Inspektorat był podzielony na obwody: Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Sokal, Żółkiew, Rawa Ruska, Busk. Głównym miejscem pobytu Inspektoratu był Lwów. Adamskiemu przypadła w udziale funkcja kierowania dwoma wydziałami, zmuszająca go do odwiedzin i utrzymywania

<sup>608</sup> P. Harupa, *Wspomnienie o Stanisławie Adamskim*, Lwów 2004, s. 2.

kontaktów z oficerami organizacyjnymi i łączności, ale również w zastępstwie kierownictwa Inspektoratu, z dowódcami obwodów, a nawet rejonów<sup>609</sup>.

Podczas działań o kryptonimie „Burza”, trwających od marca do listopada 1944 r.<sup>610</sup> mianowany został dowódcą plutonu II Rejonu Dzielnicy Wschodniej, którego głównymi zadaniami było strzeżenie budynków instytucji publicznych oraz patrolowanie wyznaczonego obszaru działania. W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. został aresztowany i wtrącony do więzienia przy ul. Kadeckiej, w którym przebywał do 31 XII 1945 r. Podczas przesłuchań przyznał się do przynależności do AK i uczestnictwa w przygotowaniach akcji „Burza” we Lwowie. Po dziewięciomiesięcznym pobycie w lwowskim więzieniu, 9 I 1946 r., trafił do obozu dla żołnierzy i oficerów AK w Riazaniu-Diagilewie. Tam wykonywał różne przedmioty z drewna: różańce, ryngrafy, kapliczki, ołtarzyki, a pod koniec pobytu także ołtarze polowe. Jednym z księży, z którym się zaprzyjaźnił, był mieszkający w tym samym baraku, pochodzący ze Lwowa franciszkanin, o. Rafał Kiernicki, późniejszy biskup lwowski, nazywany przez łągierników „Dziunio”. Następnie znalazł się w obozie nr 437 w Bogorodskoje w Griazowcu. W kwietniu 1948 r. został zwolniony, wrócił do Lwowa i pracował w charakterze pomocnika geodety i stróża w pralni. 26 VII 1952 r. zawarł związek małżeński z Teresą Mozer, córką profesora Politechniki Lwowskiej, która podczas okupacji niemieckiej była działaczką Wojskowej Służby Kobiet i łączniczką AK. Mozerowie byli jedną z nielicznych związanych z politechniką rodzin, która pozostała po wojnie we Lwowie. Stanisław Adamski postanowił zostać w rodzinnym mieście, ponieważ pragnął jak najwięcej uczynić dla mieszkających za nową wschodnią granicą Polaków oraz dla ochrony dziedzictwa polskiej kultury. Rozpoczął współpracę z ks. Rafałem Kiernickim, zajmując się w katedrze pracami remontowo-konserwatorskimi, a także renowacją obrazów. W wielu kościołach na Podolu wykonywał prace stolarskie i snycerskie, projektował przebudowę świątyń i kaplic, dokonywał adaptacji budynków mieszkalnych do roli miejsc kultu. Głęboko przejmował się sprawą zachowania języka polskiego i ochrony za-

---

<sup>609</sup> S. Adamski, *Żołnierz zawsze w służbie Rzeczypospolitej*, „Lwowskie spotkania”, Nr 3(2004), s. 13.

<sup>610</sup> Tamże, s. 14. Wraz z przesuwaniem się przez polskie ziemie frontu wschodniego, w dowództwie AK zrodził się plan mobilizacji oddziałów i zaatakowania wycofujących się wojsk niemieckich, aby jeszcze przed wkroczeniem wojsk sowieckich opanować teren.

bytków polskiej kultury. Dom we Lwowie, w którym państwo Adamscy zamieszka-  
li po ślubie, przez wiele lat był szczególnym ośrodkiem polskości. Odbywały się  
w nim spotkania Polaków z okazji świąt kościelnych i narodowych, gościli tutaj  
harcerze, członkowie Klubu Myśli Katolickiej, studenci.

Gościli w domu przyjeżdżających pierwszych harcerzy, którzy odwiedzali  
Lwów, Cmentarz Obrońców Lwowa, a także Polaków zamieszkałych w Kazachsta-  
nie. Dom był miejscem, w którym podejmowali oprócz rodziny, kolegów z lat  
szkolnych, wojska, kolegów dowódców, podkomendnych z konspiracji, współbraci  
z więzień, obozów z kraju jak i przebywających na emigracji poza granicami Pol-  
ski, ale zawsze mających Lwów w sercu<sup>611</sup>.

Pod koniec lat 80-tych nasilił on zabiegi, polegające na wysyłaniu książek  
i dewocjonałów na Podole, Syberię i do Kazachstanu. W grudniu 1988 r. powstało  
we Lwowie Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i początkowo jego  
spotkania odbywały się w domu państwa Adamskich. Już w warunkach niepodle-  
głego państwa ukraińskiego po 1991 r. założył wspólnie z żoną Klub Myśli Kato-  
lickiej wzorowany na polskich Klubach Inteligencji Katolickiej. Jego prezesem zo-  
stała Teresa Mozer-Adamska. Małżonkowie byli animatorami spotkań członków  
Klubu z gośćmi z Polski oraz organizowali pomoc charytatywną. W 1989 r. Adam-  
ski uczestniczył w odsłonięciu, zaprojektowanej przez siebie, tablicy poświęconej  
poległym w obronie Ochoty i Woli w Warszawie. W 1993 r. prezydent Lech Wałę-  
sa odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Pol-  
skiej. W 1994 r. został odznaczony Medalem Ossolineum w uznaniu zasług za ura-  
towanie archiwum profesora Mieczysława Gębarowicza. Włączał się w działania,  
mające na celu doprowadzenie do odnowienia i otwarcia Cmentarza Orląt Lwow-  
skich. Interesował się stanem zabytków na Ukrainie. Do Polski, za jego sprawą,  
trafiły ocalone przed zniszczeniem pamiątki rodzinne, elementy wyposażenia ko-  
ściołów, wizerunki madonn, a nawet pomniki. Robił wszystko, aby Polacy za Bu-  
giem nie zapomnieli o swoich korzeniach. Zmarł w listopadzie 1999 r.

Tylko w nielicznych publikacjach, związanych tematycznie z przeżyciami  
i działalnością w czasie II wojny światowej, o. Hieronim wspomina o swojej i kole-

---

<sup>611</sup> S. Adamski, *Żołnierz zawsze*, s. 27.

gów przynależności do AK. „Do AK należeli moi koledzy ze szkoły powszechnej i gimnazjum. Oni nie czekali, aż ktoś zachęci ich do pracy przeciw okupantowi. Sami zaczęli się organizować. A ja od początku też, jako kapłan, byłem zaangażowany w tę pracę. Byłem kapelanem AK – Inspektorat 2. Północ. Tak więc byłem informowany o sytuacji politycznej w Polsce i na świecie”<sup>612</sup>.

W relacjach nawiązywał on do spotkań ze swoim przełożonym, przedstawiał zadania organizacji, w której działał. Rok 1943 to czas, kiedy należało mobilizować ducha narodu wśród Polaków. Poszerzał się kolportaż podziemnej prasy, a AK przygotowywała się do likwidacji Niemców we Lwowie. Raz, czasami dwa razy w tygodniu, o. Warachim spotykał się ze swoim dowódcą, który udzielał mu rad, instrukcji i ograniczonych informacji. Z Niemcami nie planowano starć, lecz formy dywersji. Będąc kapelanem AK Inspektoratu Lwów-Północ, w czasie spotkań z „Siewierzem”, opowiadał o nastrojach panujących wśród mieszkańców miasta w rejonie Kleparowa, Hołoska Małego i Zamarstynowa<sup>613</sup>.

Kapelan przenosił broń, bibułę, był świadkiem składanej przez młodych żołnierzy przysięgi. Czasami przełożony przyprowadzał młodych żołnierzy, którzy na krzyż należący do kapucyna składali przysięgę. Ów krzyż towarzyszył franciszkaninowi od początku drogi kapłańskiej<sup>614</sup>.

Latem 1943 r. „czerwone noce na Wołyniu”<sup>615</sup> zaczęły się zbliżać do Lwowa. Nastawienie Ukraińców do Polaków zaostrzyło się. AK i całe podziemie mobilizowało się do przepędzenia Niemców ze Lwowa i przejęcia władzy w „Mieście zawsze Polsce Wiernym”. Były to informacje, o których o. Hieronim w pewnym stopniu wiedział od swojego dowódcy o pseudonimie „Siewierz”<sup>616</sup>.

W klasztorze na Zamarstynowie mieszkał w jednej celi z o. Romualdem Szczałąbą. Napisał o nim w swoich *Wojennych wspomnieniach*, że nie opuszczał klasztoru i dużo się modlił, zajmował się kuchnią dla ubogich. Towarzysz celi wie-

<sup>612</sup> H. Warachim, *Na krawędzi. Myśli radosne i niepokojące*, Sędziszów Małopolski 2007, s. 66.

<sup>613</sup> Tamże, s. 65.

<sup>614</sup> Tamże, s. 66. Rota przysięgi Armii Krajowej została zawarta w rozkazie nr 58/1942 Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego. Tekst przysięgi AK zatwierdził już w styczniu 1942 r. Rząd RP na Uchodźstwie, zanim jeszcze wódz naczelny gen. Władysław Sikorski formalnie przemianował ZWZ na AK.

<sup>615</sup> <https://programtv.onet.pl/tv/notacje-231795> (03 VII 2019 r.).

<sup>616</sup> K.H. Warachim, *Wojenne wspomnienia*, s. 15.

dział o przynależności o. Warachima do AK, lecz nigdy nikomu tego nie wyjawiał. Z zainteresowaniem czytał podziemną prasę, którą przyjaciel przynosił do celi, o. Szczałbę interesowały szczególnie wydarzenia międzynarodowe i te, które dotyczyły Polski<sup>617</sup>.

Bohater rozprawy w wieku 87 lat odwiedził Podole i Wołyń. Po cmentarzu Łyczakowskim i Cmentarzu Orląt prowadzał go syn „Siewierza” Stefan. „Niedaleko od Orląt skromna mogiła „Siewierza”. Pochowany pod nazwiskiem Adamski, ale jego nazwisko jest inne. Pamiętam je. Służbowo nie wyjawiam. Dla Polski i Lwowa poświęcił życie swoje i dołączył do Orląt. On tam się przytulił w swojej mogile do tego cmentarza”<sup>618</sup>.

Kapucyn w lutym 1944 r. otrzymał od o. prowincjała z Krakowa tzw. obediencję, pismo z poleceniem opuszczenia Lwowa i zamieszkania w klasztorze sędziszowskim. Swoje wrażenia po zapoznaniu się z informacją opisał w I cz. publikacji *Ród lwowskich Warachimów*. Spadła na niego ta wiadomość jak grom z jasnego nieba i szybko poinformował o tym swoich przełożonych w AK. Zaczęto starać się o zatrzymanie go we Lwowie. Naczelny kapelan ze Lwowa ks. Huet<sup>619</sup> interweniował u prowincjała o. Kazimierza. Władze AK uważały, że w sytuacji, kiedy Niemcy cofają się, a polskie podziemie przygotowuje się do ewentualnego ataku, obecność o. Hieronima była konieczna, w końcu był kapłanem i jedną z osób, która znała wszystkie ścieżki w północnym rejonie Inspektoratu Północ. Jednak o. Kazimierz nie ugiął się pod prośbami i oddelegował podopiecznego do Sędziszowa Małopolskiego. Wszyscy czuli, że jest to niesłuszne przeniesienie, gdyż w Sędziszowie Małopolskim było bardzo dużo młodych księży i to właśnie we Lwowie był koniecznie potrzebny. Nikt jednak nie pomyślał, jak wspominał, że to przeniesienie było znakiem czuwającej nad nim Opatrzności Bożej. Dopiero po latach kapucyn zrozumiał to, kiedy spotkał się ze swoim dowódcą AK, “Siewierzem”.

<sup>617</sup> K.H. Warachim, *Wojenne wspomnienia*, s. 17.

<sup>618</sup> K.H. Warachim, *Kapucyńska odyseja. Przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec 2004, s. 36.

<sup>619</sup> R. Piszczek, *Księża Caritas. Wspomnienia*, Warszawa 1984, s. 51.

Stanisław Marian Huet urodził się 8 VII 1904 r. we Lwowie zm. w nocy z 13/14 III 1961 r. w Warszawie, polski duchowny rzymskokatolicki, pastoralista, teolog moralista, działacz społeczny, zaliczany do tzw. księży patriotów. W czasie II wojny światowej był kapłanem zakonnym we Lwowie, kapłanem sióstr zakonnych.

Sprawa była związana z obroną Lwowa i uwolnieniem miasta z rąk Niemców w 1944 r.

Przez działania AK Lwów został wyzwolony od Niemców, jednak sowieci, którzy weszli do wolnego miasta szybko nawiązali kontakt ze sztabem AK. Grupa sowieckich oficerów pod osłoną kurtuazyjnej wizyty w sztabie AK wyraziła uznanie i podziw dla polskich działań. Sowietci zaprosili również polskich oficerów z rewizytą do swojego sztabu. 31 VII 1944 r., NKWD zrealizowało swój przewrotny plan, zdradziecko zwabiając na wspólne narady grupę polskich oficerów, aresztując ich, kiedy tylko się zjawili. Aresztowani Polacy zostali wywiezieni w głąb Kraju Rad i przepadli. Wśród aresztowanych był franciszkanin o. Rafał Kiernicki. Gdyby wówczas we Lwowie był o. Hieronim, prawdopodobnie to on padłby ofiarą sowieckiego podstępu. Kapucyn w swoich wspomnieniach jest pewien, że to Opatrzność Boża uchroniła go przed nieszczęściem. Odkrył tę smutną prawdę podczas spotkania z „Siewierzem” w roku 1973 lub 1974. Dowódca franciszkanina po około szesnastu latach więzień, obozów, ponieważ powrócił do Lwowa. To dzięki swojemu dowódcy o. Hieronim napisał książkę pod tytułem *Strzępy*, bowiem to on przekazał kapucynowi zeszyty i zapiski o. Serafina<sup>620</sup>.

W dniu 10 II 1944 r. o. Hieronim przybył do Sędziszowa Małopolskiego. Za pełną oddania i poświęcenia, odważną pracę duszpasterską i w charakterze kapelana AK, został Członkiem Honorowym Bractwa Orłąt Lwowskich. Na mocy Uchwały Kapituły z dnia 22 XI 1981 r. otrzymał legitymację Nr 0345, potwierdzającą przynależność do Bractwa. Natomiast „<<Miasto zawsze wierne Rzeczypospolitej – Leopolis Semper Fidelis>> nadało swojemu Obrońcy Krzyż Drugiej Obrony Lwowa”<sup>621</sup>.

<sup>620</sup> K.H. Warachim, *Ród lwowskich Warachimów*, cz. 1, Sędziszów Małopolski 1997, s. 168-170.

<sup>621</sup> M. Brzezicki, *Wznowienie Krzyża Obrony Lwowa*, „Biuletyn Koła Lwowian w Londynie”, Nr 42(1981), s. 88. Krzyż Obrony Lwowa był nadawany przez Naczelną Komendę Wojskową na Galicję Wschodnią od 1919 r. na pamiątkę obrony i odsieczy Lwowa. W listopadzie 1936 r. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa podjęła uchwałę o złożeniu Krzyża jako wotum w Kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. 29 IX 1981 r. inicjatorzy stworzenia Krzyża Obrońców Lwowa zwrócili się do gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza (ostatniego żyjącego członka Kapituły) o zatwierdzenie nowego odznaczenia. 7 X 1981 r. dokonał on zatwierdzenia w/w wniosku. Projekt Krzyża bazował na Krzyżu Obrony Lwowa, lecz posiadał różnice: na górnym ramieniu pojawił się znak Polski Walczącej, zaś listki wawrzynowe dookoła herbu zastąpiły gałązki cierniowe.

Ponadto corocznie na zaproszenie Zarządu Okręgu Podkarpackiego Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej brał udział w uroczystościach obchodów kolejnych rocznic Powstania Polskiego Państwa Podziemnego<sup>622</sup>. Natomiast z inicjatywy Fundacji im. Żołnierzy Armii Krajowej Placówka Sędziszów Małopolski odprawiane były Msze św. dziękczynne w 60-tą i 65-tą rocznicę posługi kapłańskiej i zakonnej o. Hieronima, z żołnierskimi pozdrowieniami<sup>623</sup>.

## § 2. Krzewiciel myśli św. o. Pio i św. Jana Pawła II

Franciszkanin Hieronim Warachim w czasie swojej pracy duszpasterskiej poznał wiele wybitnych postaci Kościoła. W jednym z wywiadów powiedział: „Boże, skądże mi to, że w moim życiu widziałem raz św. Maksymiliana Kolbego, spotykałem się z Ojcem Serafinem Kaszubą, odwiedziłem św. Ojca Pio, widziałem dwukrotnie bł. Jana XXIII, ucałowałem rękę Sługi Bożego Pawła VI, wielokrotnie spotykałem Sługę Bożego Jana Pawła II”<sup>624</sup>.

Był on nieustannym orędownikiem, czcicielem stygmatyka z San Giovanni Rotondo. Zafascynowany postacią o. Pio z Pietrelciny<sup>625</sup> na pytanie: „Kim był ten święty kapucyński zakonnik”? – odpowiedział, że dla każdego była to postać niezwykła, zagadkowa, a przede wszystkim o. Pio, był mistykiem w ciągłej jedności z Bogiem<sup>626</sup>.

Pierwszy raz o stygmatyku z Pietrelciny usłyszał w czerwcu 1932 r., kiedy był w nowicjacie. Wówczas jeden z ojców, o. Czesław Szubert wrócił z kapituły

<sup>622</sup> APZ, *Zaproszenia 2006-2010*, sygn. 155-IV-3/3.

<sup>623</sup> 5 IX 1999 r. w kościele Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim odprawiona została Msza św. dziękczynna w intencji o. Hieronima podczas uroczystości zorganizowanej przez Ruch Odbudowy Polski Koło Sędziszów Małopolski.

<sup>624</sup> [https://opoka.org.pl/hw\\_kaszuba](https://opoka.org.pl/hw_kaszuba) (28 VII 2019 r.).

<sup>625</sup> F. Castelli, *Przesłuchanie Ojca Pio. Odtajnione archiwa Watykanu*, Kraków 2009, s. 321-327. Franciszek Forgione, w zakonie o. Pio, urodził się 25 V 1887 r. w Pietrelcinie. Wstąpił do nowicjatu ojców kapucynów w Morcone 6 I 1903 r., habit kapucyński otrzymał 22 I 1903 r. i przybrał imię Pio. Śluby proste złożył 22 I 1904 r., uroczyste 27 I 1907 r. Niższe święcenia otrzymał 19 XII 1908 r., święcenia kapłańskie 10 VIII 1910 r. Stygmaty otrzymał 20 IX 1918 r., natomiast 17 VI 1923 r. zakaz publicznego odprawiania Mszy św. i odpowiadania na listy od wiernych. Zakaz sprawowania funkcji kapłańskich otrzymał 9 VI 1931 r. Przez Piusa XII został mianowany, 4 IV 1957 r., dyrektorem bractwa tercjarzy franciszkańskich, wraz z przywilejem kierowania osobiście Domem Ulgi w Cierpieniu. Zmarł 23 IX 1968 r. Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny o. Pio rozpoczęto 20 III 1983 r. Został ogłoszony błogosławionym 2 VI 1999 r., 16 VI 2002 r. Jan Paweł II ogłosił o. Pio świętym.

<sup>626</sup> J.M. Sochocki, *Kapłan, stygmatyk, święty*, „Niedziela” 39(2012), s. 22-23.

generalnej z Rzymu i opowiedział wszystkim, że jest to czas, w którym w zakonie żyją dwaj święci. Jednym z nich był o. Leopold Mandić, a drugim, mający stygmaty, podobnie jak św. Franciszek z Asyżu, o. Pio<sup>627</sup>.

Ojciec Hieronim spotkał się z kapucynem z Gargano 8 VIII 1966 r., w dzień wspomnienia liturgicznego św. Dominika. Jego pragnieniem było uczestniczyć, w odprawianej przez o. Pio, Mszy św. W artykule *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje*, tak wspominał to spotkanie: „[...] wstałem rano przed piątą i szybko udałem się na chór organowy. Ojca Pio, ubranego w szaty liturgiczne, przywieziono do ołtarza na wózku inwalidzkim. Całą Eucharystię celebrował na siedząco, odmawiając modlitwy w obrządku przedsoborowym i po łacinie. Pamiętam, że głos miał szary (tak że przypominał trochę mamrotanie), ale jeszcze dość dobitny. W trakcie Mszy Świętej byłem bardzo skupiony. Wiedziałem, że na ofiarowanie darów Ojciec Pio zdejmuje rękawiczki, pod którymi skrywa stygmaty, a po komunii świętej znowu je zakłada. Byłem w niego tak wpatrzony, w tę jego celebrację, i zasluchany w wypowiedane przez niego modlitwy oraz we wszystko, co działo się wokół, że przegapiłem stygmaty. Ocknąłem się dopiero po komunii świętej, kiedy Ojciec Pio włożył rękawiczki, a następnie je poprawiał. Wtedy powiedziałem do siebie: Miałeś patrzeć na stygmaty i nie widziałeś ich?! W ten sposób Ojciec Pio ukarał moją ciekawość. Po skończonej Mszy Świętej mężczyźni, w dość dużej liczbie, zgromadzili się przy drzwiach zakrystii, chcąc zobaczyć Ojca Pio. Pamiętam, że ja również stanąłem w kącie zakrystii, myśląc, że powiozą go blisko mnie. Wkrótce pojawił się Ojciec Pio, który błogosławił tłum i kładł ręce na głowach napotkanych osób. W pewnym momencie, jak gdyby uniósł się na wózku i popatrzył w moim kierunku. On skądś wiedział, że stoję w tym kącie. Kiedy skrzyżowały się nasze spojrzenia, skłoniłem się przed nim z poczuciem żalu i skruchy [...]”<sup>628</sup>.

<sup>627</sup> H. Warachim, *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje. Wspomnienie ze spotkania z Ojcem Pio*, „Głos Ojca Pio”, Nr 1(43):2012, s. 34. Kiedy w 1931 r. przełożony zakomunikował mu dekret Świętego Oficjum, zabraniający mu publicznego sprawowania Mszy św. i słuchania spowiedzi tak ludzi świeckich, jak i zakonników, zakonnic, o. Pio, wznosząc oczy ku niebu, rzekł: „Niech się dzieje Wola Boża”.

<sup>628</sup> H. Warachim, *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje. Wspomnienie ze spotkania z Ojcem Pio*, „Głos Ojca Pio”, Nr 1(43):2012, s. 34.

Następnie o godzinie 10.00, udał się na tzw. werandę, gdzie zawsze modlił się o. Pio. Przed wejściem na werandę, zostali poinstruowani, by całując rękę stygmatyka robić to bardzo delikatnie, aby nie sprawić mu bólu<sup>629</sup>.

Kłęcząc na stołeczku dla gości o. Hieronim zauważył, że o. Pio trzyma w lewej dłoni różaniec. Jego modlitwa była żarliwa, głowę miał skierowaną ku górze i był mocno skupiony na tym co robi. Zakonnik, który przyprowadził Polaka do pokoju stygmatyka, poinformował włoskiego kapucyna, że ma gościa, którym jest ojciec prowincjał z Krakowa, z Polski i przybywa z prośbą o błogosławieństwo. Niezwykle skupiony na modlitwie przyszły święty nie zwracał uwagi na słowa pomocnika, dopiero kiedy ten kilka razy powtórzył „Di Polonia! Di Cracovia!”, ten przerwał swoją żarliwą modlitwę i utkwiał wzrok w polskim zakonniku, błogosławiąc go, po czym podnosząc głowę wrócił do swojej modlitwy i znów duchowo stał się nieobecny. Wtedy to o. Hieronim zrozumiał, że faktycznie istnieje inny świat<sup>630</sup>.

Często wspominał tę wizytę, wskazując na to, że klęczał przed człowiekiem, który ciałem był obecny na ziemi, zaś jego myśli, dusza przebywała w innym świecie. Nie bał się klęczeć przed stygmatykiem, wiedział, że jego ciało jest obecne, zaś dusza o. Pio była w niebie. Spotkanie ze świętym uznawał za bardzo wielką łaskę Bożą<sup>631</sup>.

Stygmatyzowany zakonnik zawsze starał się wszystko ukryć: swoje stygmaty i swoje rany, tajemnicę swojego ukrzyżowania oraz swoją najwyższą misję w dziejach Kościoła i świata. Upodobał się on do Jezusa przy ołtarzu i w konfesjonale. W nim odżywały wszystkie cnoty. Jego słowa, zachowanie, a nawet przenikliwe spojrzenie w niezwykle sposób uosabiały Pana. Głaskał i całował dzieci, przystawał przy chorych i pocieszał tych, którzy się do niego zwracali. Wysłuchiwał i odpowiadał każdemu podczas długiego, powolnego przechodzenia wśród zebranych. Pozwalał całować się w dłoń, lecz starał się nie zatrzymywać bez potrzeby, w obro-

---

<sup>629</sup> H. Warachim, *W San Giovanni Rotondo*, [w]: *Wspomnienia z przeszłości*, cz. 2, (1944-1970), Sędziszów Małopolski – Kraków 2001, s. 34.

<sup>630</sup> H. Warachim, *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje*, s. 34.

<sup>631</sup> H. Warachim, *W San Giovanni Rotondo*, s. 135.

nie przed nabożnymi tkliwościami, które nierzadko napełniały jego poranione ciało dojmującym bólem<sup>632</sup>.

Ojciec Hieronim był apologetą myśli pokornego kapucyna z Pietrelciny, gdyż miał on niezwykłą osobowość. Posiadał dar uzdrawiania nieuleczalnie chorych i nawracania grzeszników. Walczył z szatanem i wypędzał złe duchy, zgłębiał serca, poruszał dusze i rozjaśniał umysły, bardziej świadectwem niż przemówieniami. Znał życie tych ludzi, znał historię Kościoła i ludzkości. Wielu osobom przepowiadał przyszłość. Podążał za dobrymi i złymi, bliskimi i dalekimi, zdrowymi i chorymi. Zapachem fiołków zawiadamiał o swej drogocennej obecności nawet misjonarzy na wszystkich kontynentach<sup>633</sup>. On ochrania wierzących, dodaje im siłę, ukazuje drogi, uwalnia od niebezpieczeństw i błogosławi ich trudowi<sup>634</sup>.

Kapucyn dwa razy w życiu doznał łaski celebrowania Mszy św. przy grobie znanego wówczas na całym świecie o. Pio. Dzięki jego aktywności, na Podkarpaciu zaczął się rozwijać jego kult. Kult świętych, w tym także o. Pio, zawiera w sobie pragnienie ich naśladowania. Świadectwo świętych to Ewangelia pisana życiem<sup>635</sup>. W Terliczce, nieopodal Rzeszowa, powstało Sanktuarium Świętego z San Giovanni Rotondo. W pracy *Diecezjalne Sanktuarium św. O. Pio w Terliczce* o. Hieronim napisał, że latem 1998 r., Ojciec Święty Jan Paweł II postanowił wynieść na ołtarze sługę Bożego o. Pio. Biskup Kazimierz Górny w serdecznej rozmowie z ojcami kapucynami stwierdził, że pragnieniem jego serca jest, by dolny kościół w Terliczce przystosowano do szczególnego kultu stygmatyka, do wspólnej modlitwy przez wstawiennictwo słynnego kapłana<sup>636</sup>.

Kapucyni oraz duszpasterz parafii w Terliczce o. Jan Maria Sochocki<sup>637</sup> podjęli inicjatywę pasterza diecezji. Projekt został także zatwierdzony przez Wydział

<sup>632</sup> P. Galeone, *Ojciec Pio mój ojciec*, Warszawa 2007, s. 19-22.

<sup>633</sup> K. Knotz, *Ojciec Pio i zapach fiołków*, Kraków 2007. Ojciec Pio posiadał dar znany jako zapach świętości, nazywany osmogenezą. Pozwala on na odczuwanie obecności świętego poprzez charakterystyczny dla niego aromat. Zapach świętości o. Pio był wyczuwalny przez ludzi, którzy znajdowali się w pobliżu. Wydobywał się z jego ciała, ubrań lub przedmiotów, które dotknął.

<sup>634</sup> Tamże, s. 22-26.

<sup>635</sup> K. Mierzejewski, *Kult świętych*, „Wieczernik”, Nr 182(2014), s. 10. Kult świętych jest kultem Jedyne Boga, uwielbieniem Jego Osoby w dziełach, które uczynił w swoich świętych.

<sup>636</sup> H. Warachim, *Diecezjalne Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, Sędziszów Małopolski 2008, s. 1-5.

<sup>637</sup> Jan Sochocki, w zakonie o. Jan, urodził się 20 X 1949 r. w Sierpcach, wstąpił do zakonu bonifratrów w Krakowie 20 IX 1966 r. Śluby zakonne złożył 29 IX 1967 r. W latach 1968-1973 był

Duszpasterstwa Kurii Rzeszowskiej: 23 IX 2000 r. bp Edward Białogłowski, podczas uroczystej Mszy św., poświęcił ołtarz, krzyż i obraz św. o. Pio. W Terliczce przechowywane są relikwie, które o. Jan Sochocki otrzymał od postulatora generalnego Zakonu Kapucynów. Po beatyfikacji o. Pio 2 V 1999 r., do kościoła w Terliczce, w dniu 13 V 1999 r., uroczystie wprowadzono relikwie. Natomiast 4 VI 1999 r. ordynariusz rzeszowski wydał dekret<sup>638</sup>, nadający świątyni tytuł bł. o. Pio i ustanawiający 23 września każdego roku odpust parafialny<sup>639</sup>.

Pierwszy odpust parafialny ku czci Błogosławionego odbył się 23 IX 1999 r. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Pacyfik Dydycz<sup>640</sup>, ordynariusz drohiczyński, który poświęcił obraz o. Pio. Tego dnia powstała Grupa Modlitewna bł. o. Pio, którą 25 września zatwierdził biskup rzeszowski, później została ona zarejestrowana w San Giovanni Rotondo<sup>641</sup>.

Duchową więź z o. Pio miał papież Jan Paweł II, który podobnie jak o. Wacław był czcicielem stygmatyka. Nazywał go wzorem kapłana, żywym obrazem Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego, kamieniem węgielnym. Wiele łączyło

pielęgniarem w Zakładzie dla Nieuleczalnie Chorych w Iwoniczu. Do kapucynów prowincji krakowskiej w Sędziszowie Małopolskim wstąpił 8 IX 1973 r. Śluby proste złożył 8 IX 1974 r., uroczyste 25 III 1979 r. Święcenia kapłańskie przyjął 1 VI 1980 r. Zmarł 6 XI 2015 r.

Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 299.

<sup>638</sup> *Dekret ustanowienia Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, [w:] *Diecezjalne Sanktuarium Św. O. Pio w Terliczce*, Sędziszów Małopolski 2008, s. 5.

<sup>639</sup> A. Drelich, *Terliczka-miejsce kultu św. Ojca Pio*, „Niedziela”, Nr 21(2018), s. 6.

<sup>640</sup> Antoni Dydycz, w zakonie o. Pacyfik, urodził się 24 VIII 1938 r. Serpelicach. Do kapucynów prowincji warszawskiej wstąpił 14 VIII 1954 r. w Nowym Mieście n/Pilicą. Śluby proste złożył 15 VIII 1955 r., uroczyste 26 VIII 1962 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 VI 1963 r. w Łomży. Studiował socjologię na KUL. W 1971 r. brał udział w uroczystościach beatyfikacyjnych o. Maksymiliana Kolbego. Na uniwersytecie w Sienie 1975 r. pogłębił znajomość języka włoskiego. W 1976 r. był delegatem prowincji podczas kapituły generalnej w Rzymie. W latach 1976-1982 był prowincjałem prowincji warszawskiej. Od 1981 r. członek Komisji Episkopatu do Spraw Zakonnych. Za jego rządów powołano do życia Sekretariat Apostolstwa, Komitet Naukowo-Wydawniczy, Bibliotekę Kapucyńską, Serafickie Dzieło Pomocy Misjom. Zorganizował m. in. I Kongres Powołań, I Pielgrzymkę Chorych Zakonników do Rywałdu. W warszawskim kościele kapucyńskim organizował wieczory poetyckie, przysłużył się ikonografii kapucyńskiej.

Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 402-403.

<sup>641</sup> Tamże, s. 7.

Inicjatorem Grup Modlitewnych jest sam o. Pio. To on, na prośbę papieża Piusa XII, który w 1943 r. wezwał świat do modlitwy o pokój, zaprosił swoich współbraci i sympatyków, by razem z nim modlili się o pokój na świecie. Grupy Modlących się z o. Pio zaczęły się szybko zawiązywać. Wyrażają one jedność Kościoła katolickiego. Ojciec Pio żyje w Grupach Modlitewnych istniejących w wielu krajach, kontynuując swoją misję modlitwy. Obecnie istnieją 363 Grupy Modlitwy św. o. Pio, które gromadzą 11 tys. członków.

tych dwóch kapłanów: mistyczna duchowość, maryjność, serdeczność, życzliwość, a także cierpienie<sup>642</sup>.

Ta duchowa więź znalazła ukoronowanie 16 VI 2002 r., w kanonizacji wielkiego świadka wiary z Pietrelciny<sup>643</sup>.

W swej homilii Ojciec Święty mówił: „Jest to szczególnie uderzające i głębokie przeżycie, gdy celebруем tę Eucharystię u grobu Ojca Pio, który całym swoim życiem głosił mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, naszego Pana”.

Po tym wydarzeniu bp Antoni Pacyfik Dydycz, kapucyn, powiedział, że osobiście bardzo cierpiał, kiedy patrzył na Ojca Świętego, który z wielkim wysiłkiem i trudem wypowiadał słowa, on, który miał taką łatwość wymowy i taki piękny

<sup>642</sup> D. Alimenti, *Ojciec Pio*, tłum i oprac. ks. J. Kupka i s. D. Rychlik, Roma 1988, s. 13.

<sup>643</sup> E. Augustyn, *Jan Paweł II i Ojciec Pio. Historia niezwyklej znajomości*, Kraków 2011.

Po raz pierwszy i jedyny Jan Paweł II i o. Pio spotkali się osobiście w kwietniu 1948 r. Jako student teologii na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu udał się do San Giovanni Rotondo, żeby zobaczyć o. Pio i uczestniczyć w sprawowanej przez niego Mszy św. Jak napisał we wspomnieniu, „msza trwała długo i wtedy widziało się na Jego twarzy, że On głęboko cierpi. Widziałem Jego ręce, sprawujące Eucharystię-miejsca stygmatów były przesłonięte czarną przepaską, to pozostało dla mnie jako niezapomniane przeżycie. Miało się świadomość, że tu, na ołtarzu w San Giovanni Rotondo, spełnia się ofiara Samego Chrystusa, ofiara bezkrwawa, a równocześnie te krwawe rany na rękach kazały myśleć o całej tej ofierze, o Ukrzyżowanym”. W 2002 r. papież napisał: „To pierwsze spotkanie uważam za najważniejsze i za nie w szczególny sposób dziękuję Opatrzności.” Młody kapłan wyspowiadał się u kapucyna z Gargano i ujęła go osobowość tego „spowiednika bardzo prostego, jasnego i zwięzłego.” W kazaniu podczas kanonizacji Stygmatyka, powiedział: „Ojciec Pio był szczodrym rozdawcą Bożego miłosierdzia, gotowym służyć wszystkim rozmową, kierownictwem duchowym, a w szczególności udzielać sakramentu pokuty. Mnie także w latach młodości spotkał przywilej skorzystania z tej Jego dyspozycyjności dla penitentów. Przy spowiedzi, o. Pio okazał się spowiednikiem, mającym proste, jasne rozeznanie i do penitenta odnosił się z wielką miłością.” Drogi dwóch wielkich świadków wiary spotkały się ponownie w 1962 r. bp Karol Wojtyła, podczas udziału w pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II, napisał dwa listy do o. Pio. Pierwszy zawierał prośbę o modlitwę „za pewną matkę, [...] będącą w bardzo ciężkim zagrożeniu zdrowia i życia z powodu nowotworu [...]”, drugi zawierał podziękowanie za uzdrowienie. Uzdrowioną była Wanda Półtawska, która wcale nie była przekonana, że to modlitwa kapucyna uratowała jej życie. Pięć lat później, wracając ze Stanów Zjednoczonych, gdzie poddała się operacji kręgosłupa, odwiedziła San Giovanni Rotondo. Po Eucharystii spotkała o. Pio, który do niej powiedział: „Va bene? (Już dobrze?). Rozpoznał mnie. I teraz jest we mnie wreszcie ucieszenie”. Kolejny ślad duchowej więzi datuje się na dzień 3 V 1972 r., kiedy podczas Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, powstała prośba do papieża Pawła VI o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego o. Pio, a którą podpisał kard. Karol Wojtyła. Ponadto, z okazji rocznicy święceń kapłańskich, udał się w 1974 r. do San Giovanni Rotondo. Dwa dni przed setną rocznicą urodzin o. Pio, 23 V 1987 r., po raz trzeci, a po raz pierwszy jako papież, przybył do miejsca kultu. Odprawił Mszę św. polową, uklęknął przy grobie Brata Kapucyna, odwiedził chorych w Domu Ulgi w Cierpieniu. W gabinecie Ojca Świętego na biurku znajdowały się dwa zdjęcia: kard. Adama Stefana Sapię i o. Pio.

głos. Był przekonany, że Ojca Świętego Jana Pawła II i Padre Pio połączyła więź przeżywania cierpienia, które ofiarowali Bogu w czasie sprawowania Mszy św.<sup>644</sup>

15 VI 2003 r., w pierwszą rocznicę kanonizacji św. o. Pio, franciszkanin Warachim poświęcił, w kościele w Terliczce, obraz Świętego i tablicę ku Jego czci. Z kolei, 24 VI 2008 r., Kuria Prowincjalna Zakonu Kapucynów im. św. Michała Archanioła i św. o. Pio przyznała sanktuarium relikwie św. Francesco Forgione – chusteczkę, którą ocierał stygmaty. Był to dar prowincjała z Foggii. 23 IX 2008 r., w 40. rocznicę śmierci o. Pio, w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i św. o. Pio, odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Kazimierz Górny, a wśród 29 kapłanów, którzy ją koncelebrowali, był o. Warachim.

Zarówno papież Jan Paweł II, jak i kapucyński czciciel podziwiali apostolską skuteczność o. Pio, zgodnie twierdzili, że głębokim korzeniem tak owocnej duchowości jest intymna i stała więź z Bogiem, czego wymownym świadectwem były długie godziny spędzane na modlitwie<sup>645</sup>. Ojciec Pio przekonywał, że pragnie być jedynie ubogim bratem, który się modli, bo modlitwa jest najlepszą bronią, kluczem, który otwiera Serce Boga<sup>646</sup>.

Z kolei obydwaj czciciele stygmatyka codziennie powtarzali słowa ułożonych przez siebie modlitw do Świętego, który miał „pomóc modlić się niestrudzenie.” Modlitwa i miłosierdzie stanowią syntezę nauczania kapucyna z Pietrelciny, dlatego mówili: „Modlę się do Ojca Pio nieustannie, każdego dnia”<sup>647</sup>. Papież Jan Paweł II napisał modlitwę do stygmatyka<sup>648</sup>.

<sup>644</sup> A. Tornielli, *Tajemnica Ojca Pio i Karola Wojtyły*, Częstochowa 2010.

<sup>645</sup> H. Warachim, *W San Giovanni Rotondo*, s. 136.

<sup>646</sup> Tamże, s. 137.

<sup>647</sup> Tamże, s. 138.

<sup>648</sup> Modlitwa Jana Pawła II do św. Ojca Pio:

Pokorny i umiłowany Ojciec Pio:

Prosimy, naucz także nas pokory serca,

abyśmy zostali zaliczeni do grona prostaczków z Ewangelii,

którym Ojciec obiecał objawić tajemnice swojego Królestwa.

Pomóż nam, byśmy modlili się niestrudzenie

i byli pewni tego, że Bóg wie, czego nam potrzeba,

zanim jeszcze Go o to poprosimy.

Daj nam spojrzenie wiary, abyśmy potrafili

od razu rozpoznawać w ubogich i cierpiących oblicze samego Jezusa.

Wspieraj nas w godzinie walki i próby, a jeśli upadniemy,

spraw, abyśmy doświadczyli radości „płynącej z sakramentu pojednania.

Przekaż nam twoje serdeczne przywiązanie do Maryi,

Na pamiątkę kanonizacji św. o. Pio kapucyn Warachim, 16 VI 2002 r., stworzył *Pieśń o świętym O. Pio*<sup>649</sup>, w której zastanawia się nad duchowością krzyża, którą żył pokorny święty. Przez całe życie – pisze o. Hieronim – szukał on coraz większego podobieństwa do Ukrzyżowanego, zdając sobie doskonale sprawę, że został powołany do tego, by współpracować w sposób szczególny w dziele odkupienia.

Krzewiciel myśli kapucyna z Gargano wielokrotnie głosił homilie w Sanktuarium św. o. Pio w Terliczce, przywołując patrona świątyni jako wzór dla zakonników, księży, młodzieży i wszystkich wiernych. Widział Jego świętość, nie w cudownych zjawiskach, ale w heroizmie życia.

23 IX 2005 r., podczas odpustu parafialnego ku czci św. o. Pio w Terliczce, wygłosił kazanie, w którym nazwał stygmatyka świętym Eucharystii. „O świętym o. Pio napisano wiele ksiąg, powiedziano wiele słów, lecz najdobitniej określił świętego kapucyna papież Paweł VI słowami, które w parę dni po Jego przejściu do domu Ojca, wypowiedział do Kapituły Generalnej naszego zakonu. Miałem szczęście osobiście słyszeć wypowiedź papieża Pawła VI. Oto Jego słowa: Popatrzcie jak

---

Matki Jezusa i naszej Matki.

Towarzysz nam w ziemskiej pielgrzymce do szczęśliwej Ojczyzny,  
do której również my mamy nadzieję dojść, aby na wieki  
kontemplować chwałę Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Amen

<sup>649</sup> *Pieśń o świętym o. Pio*

Ojczy Pio! Z Chrystusem do krzyża miłością przybity,  
na Twoim ciele widnieją Zbawiciela Rany.

Z miłości do Pana znosisz ból cierpienia.

Z Chrystusem na krzyżu pragniesz zbawić świat.

Ojczy Pio! Na ołtarzu ponawiasz Chrystusa Ofiarę,

Tajemnicę Odkupienia w cierpieniu przeżywasz,

łzy wylewając, i krew co z ran twoich broczy.

Z Chrystusem na krzyżu pragniesz zbawić świat.

Ojczy Pio! Płaczesz, bo kochasz Chrystusa

I prosisz gorąco, by żaden człowiek nie zginął,

Lecz w Bogu wieczne miał życie.

Z Chrystusem na krzyżu pragniesz zbawić świat.

Ojczy Pio! Jak Mistrz Twój łotrowi przebaczył grzechy,

z miłością nad grzeszną pochylasz się duszą.

Kapłańską posługą przywracasz Panu zgubione owieczki.

Z Chrystusem na krzyżu pragniesz zbawić świat.

Ojczy Pio! Uproś nam łaskę wiary, nadziei, miłości,

naucz nas kochać Tego, co śmierć zwyciężył przed zmartwychwstaniem

i żyje z nami pod chleba postacią.

Z Chrystusem na krzyżu pragniesz zbawić świat

bardzo był znany. Jaką światową klientelę zgromadził wokół siebie? Dlaczego? Czy dlatego, że był filozofem? Że był uczonym? Dlatego, że o. Pio odprawiał pokornie Mszę świętą, spowiadał od rana do wieczora i aż trudno to powiedzieć, nosił na swoim ciele wyryte znamiona Męki naszego Pana. Był człowiekiem modlitwy i cierpienia. Całe bowiem jego życie można by nazwać wielką ofiarą dla chwały Boga i zbawienia człowieka, zjednoczoną z Najświętszą Zbawczą Ofiarą Chrystusa. Msza święta, którą codziennie sprawował, była zawsze najgłębszym dla niego przeżyciem, była [...] zjednoczeniem z ofiarą Chrystusa. Tak święty o. Pio niekiedy drżał z bólu i płakał. Zapytany dlaczego tak drży i płacze podczas sprawowanej Mszy świętej odpowiedział: We Mszy świętej znajduje się cała Kalwaria. W tym powiedzeniu «Kalwaria» ujmował całą treść zbawczej ofiary Chrystusa, która się dokonała na Kalwarii. Tajemnica Eucharystii stała się dla św. o. Pio źródłem łask, uwielbieniem Jezusa i całkowitym Jemu oddaniem. Stąd też słusznie nazwano Go «Z Chrystusem przybity do krzyża»<sup>650</sup>.

W 26-tą rocznicę zamachu na życie Jana Pawła II, 13 V 2007 r., stwierdził, że Fatimska Pani wybrała Terliczkę, ponieważ właśnie z tego miejsca pochodzi kapłan zakonu franciszkanów o. Włodzimierz Lech<sup>651</sup>. Dnia 13 maja 1981 r. znalazł się on w rodzinnej Terliczce, gdy cały świat obleciała dramatyczna wiadomość o zamachu na życie Jana Pawła II. Tą wiadomością wstrząśnięty o. Włodzimierz wezwał sąsiadów do modlitwy różańcowej o uratowanie życia i o zdrowie papieża. „Na polu [...] postawił figurkę M. B. Fatimskiej i zaczęto odmawiać różaniec. Powstaje pytanie: jak się to stało, że niedaleko około 6 km, od wojewódzkiego komitetu PZPR w Rzeszowie, zbudowano kościół, rozwinął się kult Najświętszej Maryi Panny i św. o. Pio? Znamienne, że nikt z urzędników partyjnych nie przeszkadzał, a miał zwyczaj przeszkadzać, utrudniać, a nawet zabraniać budowę świątyni. Ktoś

<sup>650</sup> APZ, H. Warachim, *Św. O. Pio-Święty Eucharystii*. Terliczka 2005, sygn. 155-VI-1/2.

<sup>651</sup> Marian Stanisław Lech, w zakonie o. Włodzimierz, urodził się 28 XI 1926 r. w Terliczce. Do kapucynów prowincji krakowskiej wstąpił 28 VIII 1948 r. w Sędziszowie Małopolskim. Śluby proste złożył 22 IX 1952 r., święcenia kapłańskie przyjął 21 III 1953 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Rozwadowie, Kożuchowie, Gorzowie Wielkopolskim i w Sędziszowie Małopolskim. W latach 1954-1978 przeprowadził ok. 600 misji i rekolekcji różańca rodzinnego, ogólnych i trzeźwościowych. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 668-669.

powiedział, że partyjnym w Rzeszowie Matka Boża swoim płaszczem zasłoniła oczy [...]”<sup>652</sup>.

Wśród zachowanych kazań o Hieronima znajduje się to, z 1 II 2008 r., kiedy w obecności mieszkańców Terliczki prosił w błagalnej modlitwie skierowanej do Boga, aby Jego Królestwo rosło jak ziarno w ich sercach, rodzinach i całym narodzie<sup>653</sup>.

Pragnieniem sędziszowskiego społecznika było, aby miejscowy szpital był kontynuacją myśli człowieka cierpienia. W pracy *Dom Ulgi w Cierpieniu* napisał on, że chęć zbudowania szpitala w Sędziszowie Małopolskim powstała w 1976 r. Jednak dopiero w 1994 r. do San Giovanni Rotondo udała się delegacja z Sędziszowa Małopolskiego do grobu sławnego wówczas na całym świecie stygmatyka o. Pio. Przy grobie odprawiono Mszę św. i modlono się, prosząc o jego opiekę nad rozbudowanym szpitalem. Ten cieszący się sławą świętego zakonnik z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, jest uznawany za patrona ludzi cierpiących. Jego życie upływało na modlitwie, pracy dla ludzi cierpiących na duszy, na ciele i na znoszeniu ogromnych cierpień, od dzieciństwa, aż do śmierci. Z Jego inicjatywy powstał w San Giovanni Rotondo, przed 50-laty, mały szpital, który nazwał Domem Ulgi w Cierpieniu. Skromny niegdyś szpital w południowej Italii, jest obecnie wielkim kompleksem, z szeroko rozwiniętym sektorem medycznym, któremu patronuje, przez papieża Jana Pawła II ogłoszony świętym, o. Pio. Latem 1994 r. odbyło się uroczyste poświęcenie, będącego w rozbudowie, szpitala w Sędziszowie Małopolskim. Podczas Mszy św., odprawionej na zewnątrz murów szpitala, przy licznych udziale koncelebrujących kapłanów i wiernych, obrano świętego patronem tutejszej placówki medycznej. Rozbudowy szpitala i kapitalnego remontu starej części dokonano ze środków Unii Europejskiej i Starostwa Powiatowego w Ropczycach. Prace zakończono 14 XII 2005 r. Heroicznym naśladowcą Chrystusa cierpiącego od tej chwili opiekuje się sędziszowskim szpitalem, który pod Jego patronatem został rozbudowany i urządzony według europejskich standardów. Szpital stanowią trzy oddziały: oddział chorób wewnętrznych, oddział zabiegowy i zakład opiekuńczo –

<sup>652</sup> H. Warachim, *Fatimska Pani obrała sobie Terliczkę*, „Niedziela”, Nr 19(476).

<sup>653</sup> APZ, H. Warachim, *Nowe i stare w Terliczce koło Rzeszowa*, sygn. 155-VI-1/38.

pielęgnacyjny. Personel szpitala tworzą doświadczeni lekarze, kwalifikowane siostry pielęgniarki i służba pomocnicza<sup>654</sup>.

Podobnie jak Święty z Pietrelciny, o. Hieronim troszczył się o rozwój szpitala, interesował się jego funkcjonowaniem, odwiedzał chorych i wśród nich posługiwał. Znał dobrze każdy jego zakamarek i funkcjonowanie szpitala, o czym dokładnie napisał w pracy zatytułowanej *Dom Ulgi w Cierpieniu*. Z wielką dokładnością zarejestrował, że oddział chorób wewnętrznych w 2006 r. zabezpieczał pod względem internistycznym i kardiologicznym 72 tys. podopiecznych powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Przyjęto 2674 pacjentów, wypisano zaś 2567, stwierdzono 70zgonów, odmów w izbie przyjęć 970. Skierowano do Hemodynamiki w Rzeszowie 27 pacjentów, skonsultowano w izbie przyjęć i POZ-cie 6905. W zakładzie zabiegowym dokonano 1700 operacji, a w zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym opieki doznało 300 osób. Szpital z tak wybitnym patronem pracował zgodnie z misją włoskiego Domu Ulgi w Cierpieniu. Zapewniał pacjentom godną opiekę, świadcząc specjalistyczne usługi medyczne i opiekuńcze<sup>655</sup>.

Interweniował on do Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim w sprawie dokonania zmian na tablicy informującej o patronie Szpitala Powiatowego. Jak stwierdził w piśmie adresowanym do burmistrza Sędziszowa Małopolskiego, był on uczestnikiem uroczystej Mszy św., podczas której dokonano poświęcenia kamienia węgielnego i odlanego w brązie popiersia o. Pio. Jego zdaniem, dla potwierdzenia historycznego faktu tego zdarzenia, „należy umieścić na zewnątrz Szpitala popiersie, obecnie już świętego o. Pio z odpowiednim napisem”<sup>656</sup>.

Od chwili powstania był honorowym Prezesem Fundacji Szpitala im. Św. o. Pio w Sędziszowie Małopolskim, która rozpoczęła działalność 26 V 2004 r. Celem Fundacji jest podejmowanie, prowadzenie i popieranie wszelkich działań zmie-

<sup>654</sup> APZ O. H. Warachim, *Dom Ulgi w Cierpieniu*, sygn. 155-VI-1/39. Pod koniec lat 80. powstały fundamenty szpitala. W 1990 r. samorząd gminny podjął uchwałę o kontynuacji budowy. 23 V 1994 r. Rada Miejska w Sędziszowie Małopolskim podjęła uchwałę, aby patronem szpitala był o. Pio. Na początku lat 90. o. Warachim pielgrzymował z delegacją mieszkańców do San Giovanni Rotondo, przez Wiener Neustadt, Klagenfurt, Loreto, w celu pozyskania środków i sympatii na budowę i wyposażenie szpitala w Sędziszowie Małopolskim.

<sup>655</sup> APZ, H. Warachim, *Dom Ulgi w Cierpieniu*, sygn. 155-VI-1/39.

<sup>656</sup> APZ, H. Warachim, *Pismo do Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim na ręce Pana Burmistrza mgr Kazimierza Kielba Sędziszów Małopolski-Ratusz z dnia 12 marca 2007 r.*, sygn. 155-I-4.

rzających do rozwoju, ochrony i promocji zdrowia oraz wspomagania i promowania badań i prac naukowych, a także działań charytatywnych, jak również niesienie pomocy, utrzymanie oraz rozwój szpitala. Dzięki zaangażowaniu o. Hieronima, jego aktywności i znajomości potrzeb środowiska, Fundacja zajęła się promocją i organizacją wolontariatu, akcji charytatywnych, prowadzeniem bezpłatnej działalności informacyjnej na rzecz chorych i ich rodzin, krzewieniem zdrowego trybu życia, podjęła zadania zmierzające do przeciwdziałania patologiom społecznym, ze szczególnym uwzględnieniem alkoholizmu i narkomanii<sup>657</sup>.

Ojciec Warachim fascynował się także osobowością, nauczaniem, twórczością i pontyfikatem św. Jana Pawła II. Spotkania z przyszłym biskupem Rzymu były dla niego potwierdzeniem, że kto kocha na wzór Chrystusa, ten potrafi przezwyciężyć każdą trudność i zrealizować największe ideały. Kto kocha, ten sprawia, że inni ludzie płaczą przez niego z radości i marzą o tym, by kochać aż tak mocno i wiernie, jak Jezus.

Pierwszy raz zobaczył bpa Karola Wojtyłę na początku lat 60-tych. Biskup z Wadowic w kapucyńskim klasztorze w Krakowie udzielał święceń diakonatu.

Był przyzwyczajony do tego, że biskup, to ktoś, kogo cechuje duża powaga i majestat. Biskup był symbolem chodzącego dostojeństwa. Dlatego też, jak wielkie było jego zdziwienie, kiedy zobaczył młodego księdza, który głosił kazanie w kościele i stojąc z pastorałem opierał się o niego, tak, jakby trzymał w ręku grabie<sup>658</sup>.

W latach 1964-1970 franciszkanin pełnił funkcję prowincjała Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów. W tym czasie wielokrotnie miał okazję rozmawiać z biskupem, arcybiskupem, a później kardynałem Wojtyłą.

W rezydencji abpa Wojtyły, w dniu 29 V 1965 r., odbyło się spotkanie wszystkich prowincjałów rezydujących w Krakowie oraz rektorów seminariów diecezjalnych. W tym wydarzeniu uczestniczył także ojciec Hieronim, a celem spotkania było omówienie współpracy wszystkich seminariów duchownych na terenie wawelskiego grodu, których w tym czasie było trzynaście, z czego dziesięć zakonnych i trzy diecezjalne. Ponadto abp Wojtyła prosił obecnych o wyrażenie zgody na

<sup>657</sup> Statut Fundacji Szpitala im. Św. o. Pio w Sędziszowie Małopolskim, Nr KRS 0000214472.

<sup>658</sup> APZ, H. Warachim, *Karol Wojtyła zawołał: Warachim! A co Ty tu robisz?!*, sygn. 155-VII-3-II/6, s. 1.

złożenie wspólnego protestu do władz świeckich, usiłujących coraz częściej, przez swoich wizytatorów, ingerować w wewnętrzne sprawy seminariów.

W dniu 7 IV 1966 r. abp Wojtyła zaprosił prowincjała do koncelebry Mszy św., w czasie której poświęcił oleje na Wawelu. To było już po Soborze Watykańskim II, wprowadzono wówczas koncelebrę. Arcybiskup Wojtyła chciał omówić i przeciwzyć z zaproszonymi księżmi ceremoniał Mszy św., którą miał celebrować. Wtedy to prowincjał ujrzał w przyszłym papieżu artystę. Był pod wrażeniem młodego arcybiskupa, który wszystko pokazywał duchownym, potrafił wyreżyserować to i przeżywać. Kolejną rzeczą, jaką zauważył franciszkanin, było bezpośrednie podejście Wojtyły do człowieka. Przyzwyczajony do norm, jakie należy zachować podczas spotkania z arcybiskupami, pamiętał, że trzeba okazać pewnego rodzaju dystans, jednak nie w przypadku młodego arcybiskupa. To była zupełnie inna osobowość, wspomina o. Warachim<sup>659</sup>. W czasie obiadu, po Mszy św., w rezydencji abp Karol Wojtyła poprosił kapucynów o opiekę modlitewną i pamięć w słowach: „OO. Kapucyni, polecam się Wam i liczę na Was”<sup>660</sup>.

Starał się on nawiązać coraz szerszą współpracę z zakonnikami. 10 XII 1966 r. wziął udział w „kapucyńskim millenium”. W uroczystość Matki Bożej Loretańskiej odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. „W kazaniu nawiązał do konfederatów barskich i Kościuszki, którzy walczyli o «Dom dla narodu» oraz do dziś już ogłoszonego świętym Brata Adama Chmielowskiego, który troszczył się o bezdomnych”<sup>661</sup>.

7 IV 1967 r. abp Wojtyła zaprosił kapucyna na obrady, podczas których dyskutowano o współpracy, problemie powołań kapłańskich i zakonnych oraz poruszono kwestię związaną z Archidiecezjalnym Instytutem Liturgicznym. Jak pamiętał prowincjał krakowski, abp Wojtyła poprosił zebranych o skierowanie do posługi duszpasterskiej księży zakonnych, którzy mieli pracować w charakterze wikarych parafialnych.

<sup>659</sup> APZ, *Kroniki zebrane przez O. Hieronima z lat 1962-1967*, sygn. 155-II-3/1, 2, s. 48.

<sup>660</sup> Tamże, s. 49.

<sup>661</sup> O.H. Warachim, *Wspomnienia z przeszłości. Część II (1944- 1970)*, Sędziszów Małopolski-Kraków 2001, s. 112.

Po otrzymaniu nominacji na kardynała, metropolita krakowski udał się do Rzymu po biret kardynalski. Następnie, 9 VII 1967 r., odbył swój ingres w katedrze wawelskiej. Uczestnikiem tej doniosłej uroczystości był o. Warachim. Wspominał, że ta Msza św. na zawsze zapadła mu w pamięć i nigdy nie zapomni kazania wygłoszonego przez abpa Karola Wojtyłę, który oświadczył, swoim mocnym głosem, że zawsze będzie wierny Kościołowi, co przysiągł Ojcu Świętemu. Jasno zaznaczył, że nie ma miejsca na jakąkolwiek rywalizację, między nim a prymasem Polski. Użył do tego mocnych słów «Usque ad sanguinis effusionem» (aż do krwi przelania)<sup>662</sup>.

Każda rozmowa z metropolitą krakowskim robiła na nim wrażenie. Kiedy 23 VIII 1967 r. z Amsterdamu przybył do Polski Klemens a Vlissingen – generał kapucynów, został przyjęty przez kard. Wojtyłę i celebrował on uroczystą Mszę św., podczas której kazanie wygłosił przyszły papież. „Było to szczególne spotkanie, gdyż w tym właśnie dniu wypadała 80-ta rocznica obłóczyn Brata Alberta Chmielowskiego, który w kaplicy loretańskiej otrzymał habit franciszkański. W swoim kazaniu ksiądz kardynał mówił na temat rozwijania talentów, które Pan Bóg każdemu w obfitości udziela. Po Mszy św. odbyła się uroczysta kolacja. Późnym wieczorem kardynał odjechał. Załedwie wsiadł do samochodu i zaczął coś pisać na maszynie. Człowiek niezwyklej pracy”<sup>663</sup>. Kardynał serdecznie rozmawiał, był życzliwy otwarty i bezpośredni.

Kiedy wizytował kapucyńską parafię w Olszaniczy, prowincjał zapamiętał nietypowe powitanie braci zakonnych przez gościa, w którym oświadczył, że miał silne poczucie obowiązku odwiedzenia tej ich Olszaniczy, jednak nie wiedział, gdzie ona się znajduje. Szukał jej nawet na nartach, jednak nie udało mu się znaleźć. Z radością oznajmił, że teraz wie, gdzie jest. Dało się słyszeć w jego głosie nieskrywaną radość<sup>664</sup>.

Z racji pełnienia funkcji prowincjała przez bohatera rozprawy, bardzo często dochodziło do spotkań, audiencji u metropolity. 25 VIII 1967 r. rozmowa o. Hieronima z kard. Wojtyłą zakończyła się obiadem i wspólną fotografią. Z kolei 27 VI 1969 r. został oddelegowany przez kardynała do przeprowadzenia u siostr felicjanek

<sup>662</sup> APZ, *Kroniki zebrane...*, s. 50.

<sup>663</sup> APZ, *Kronika Prowincji Krakowskiej OO. Kapucynów*, sygn. 155-II-3/2, s. 79.

<sup>664</sup> APZ, *Kronika Prowincji Krakowskie*, s. 80.

egzaminu kanonicznego przed dopuszczeniem ich do ślubów wieczystych. W marcu 1970 r. został zaproszony przez arcybiskupa metropolitę krakowskiego na uroczystość konsekracji biskupów: Stanisława Smoleńskiego i Albina Małysiaka do katedry na Wawelu<sup>665</sup>.

Ojciec Warachim wspominał, że Karol Wojtyła doskonale pamiętał twarze i nazwiska. W 1970 r. pracował w Gdańsku i uczestniczył w uroczystej Mszy św. w katedrze oliwskiej. Znalazł się w towarzystwie Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, abpa Wojtyły, biskupów i prowincjałów. „Pamiętam jak dziś. Zauważyłem jak idzie abp Karol Wojtyła. Ja stałem gdzieś z boku, ale on mnie zobaczył i z daleka zawołał: «Warachim, a co Ty tu robisz?!» A więc po kilku latach pamiętał moje jakże nietypowe nazwisko”<sup>666</sup>.

Wiadomość o wyborze kard. Karola Wojtyły na Papieża w dniu 16 X 1978 r. otrzymał podczas pobytu w Gdańsku, w chwili, kiedy odprawiał nabożeństwo różańcowe. Tylko raz, podczas pontyfikatu, spotkał się z Biskupem Rzymu. Okoliczności tego spotkania wiązały z zamachem na życie papieża, bowiem, kiedy pracował w charakterze spowiednika w Loreto, odwiedziła go grupa muzyków z filharmonii krakowskiej. Muzycy byli pod ogromnym wrażeniem rozmów z papieżem Polakiem, a wracając do kraju, postanowili zwiedzić bazylikę i cmentarz polskich żołnierzy i loretańskie Sanktuarium Santa Casa. Wraz z przewodnikiem Warachimem przeżyli szok w związku z informacją o zamachu na życie Jana Pawła II. W tym momencie o. Hieronim postanowił pojechać do Watykanu, by zobaczyć Ojca Świętego. W swojej pracy poświęconej historii spotkań z papieżem opisał okoliczności i emocje towarzyszące tej audiencji. 3 V 1982 r. uczestniczył w środowej audiencji generalnej. Kiedy przechodził Ojciec Święty Jan Paweł II, ktoś szepnął, że stoi prowincjał z Krakowa. Papież spojrzął na franciszkanina, który uściśnął mu dłoń i pocałował pierścień. Ojciec Święty przytulił prowincjała do siebie mocno i powta-

<sup>665</sup> APZ, *Zaproszenie dla Przewielebnego Ojca Prowincjała na uroczystość konsekracji w dniu 5 kwietnia 1970 r.*, sygn. 155-I-4.

<sup>666</sup> APZ, H. Warachim, *Karol Wojtyła zawołał: Warachim! A co Ty tu robisz?!*, sygn.155-VII-3-II/6, s. 1.

rzał «Kraków, Kraków, Kraków». Ojciec Hieronim wyczuł, że zapewne z powodu stanu wojennego i napiętej sytuacji w Polsce papież był jakiś inny, przejęty<sup>667</sup>.

Był on krzewicielem myśli Świętego Jana Pawła II, propagatorem Jego nauczania, czego dowodem są liczne nawiązania w kazaniach i homiliach głoszonych przez niego. W źródłach znajduje się potwierdzenie realizacji przez franciszkanina projektu *Archiwum Medialne Jana Pawła II*. Był to projekt realizowany przez Fundację Instytut Tertio Millennio przy współpracy z Wyższą Szkołą Europejską im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, polegający na nagrywaniu w formie filmowych wywiadów dokumentalnych wspomnień osób, których losy związane były z Karolem Wojtyłą na różnych etapach Jego życia. Celem projektu było popularyzowanie postawy i nauczania Karola Wojtyły, szczególnie wśród osób młodych, które dużo chętniej, niż po pozycje książkowe, sięgają po przekaz multimedialny, jak również rozwijanie badań nad pontyfikatem Jana Pawła II. Spośród 250 wywiadów – wspomnień m.in. z kard. Stanisławem Nagym, bp. Tadeuszem Pieronkiem, prof. Jerzym Janikiem oraz prof. Wiesławem Chrzanowskim swoje refleksje przedstawił bohater rozprawy. W swojej prośbie prezes Fundacji napisał, że „szczególnie cenne są wspomnienia dotyczące okresu krakowskiego w biografii Karola Wojtyły, w tym przede wszystkim Jego posługi biskupiej”<sup>668</sup>. Wspominał o tym, że rozumie, że to wypełnianie zakonnych obowiązków sprawiło, że ojciec miał możliwość regularnie spotykać przyszłego papieża<sup>669</sup>.

Uczestniczył on także w III etapie tworzenia *Archiwum Medialnego Jana Pawła II* w ramach Programu Operacyjnego *Patriotyzm jutra*. Projekt ten nosił nazwę *Jan Paweł II o Polsce*, a bohaterowie wywiadów, w tym również kapucyn, próbowali opisać papieską wizję patriotyzmu i polskości. Na pytanie: Na czym polegała wyjątkowość i wielkość papieża, o. Warachim stwierdził, że z pewnością był świętym i miał świadomość tego, że był następcą św. Piotra. Był również świadomy, że klucze królestwa są w Jego rękach. I że właśnie Jemu zostało zleczone zadanie otwierania nieba dla ludzi. To był człowiek, który żył z poczuciem wielkiej odpowiedzialności za zleczone mu posłannictwo. Świadczą o tym Jego encykliki, listy,

<sup>667</sup> APZ, *Kronika Prowincji Krakowskiej*, s. 81.

<sup>668</sup> Tamże, s. 81

<sup>669</sup> Tamże, s. 82.

przemówienia. „To był człowiek przez wiarę i miłość zjednoczony z Chrystusem, Zbawicielem świata i całkowicie oddany w opiekę Maryi, Matki Odkupiciela «Totus Tuus»”<sup>670</sup>.

Inną ważną postacią dla o. Hieronima Warachima był prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, z którym miał okazję kilka razy się spotkać. Dla niego prymas był autorytetem, był przeświadczony o Jego wielkości, o której świadczyły kazania Prymasa, chociażby to na Jasnej Górze, kiedy mówił «Bracia, w jedności siła!. To był apel o zachowanie jedności Kościoła, jedności, którą chciały rozbić władze komunistyczne»”<sup>671</sup>.

Podczas zjazdu prowincjałów na Jasnej Górze w 1966 r. o. Warachim wysłuchał przemówienia prymasa nt. doniosłej roli współpracy zakonów z klerem diecezjalnym. Następnie 13 XII 1966 r. uczestniczył w obradach prowincjałów, podczas których kardynał mówił o groźbie zamknięcia seminariów duchownych, a także o tym, że władze cywilne domagają się wypełniania ankiet, zatwierdzania składu osobowego seminarium, dopuszczania czynników świeckich do przeprowadzania wizytacji, o nakładanych podatkach i poborze kleryków do wojska. W trakcie dni skupienia prowincjałów wszystkich zakonów męskich, które miały miejsce 18 i 19 IV 1967 r. uczestniczył w spotkaniu, podczas którego prymas mówił o współpracy zakonów z duchowieństwem diecezjalnym, która to współpraca „stanowi jedno ze źródeł tężyzny Kościoła”<sup>672</sup>.

26 VIII 1967 r., w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej uczestniczył w solennej Mszy św. celebrowanej przez prymasa, a następnie w obiedzie, w historycznym refektarzu jasnogórskiego klasztoru.

Prowincjał Warachim zapamiętał też prymasa ze spotkania, które miało miejsce pod koniec czerwca 1968 r. Do Warszawy przybyli wówczas bracia kapucyni z Jugosławii, udający się na obrady przed nadchodzącą kapitułą generalną specjalną w Rzymie. Przedmiotem obrad kapucynów z krakowskiej i warszawskiej prowincji były nowe Konstytucje zakonne. Ich uczestnikiem wraz z o. Alojzym Wojnarem i o. Romualdem Szczałbą był o. Hieronim. Podczas towarzyszących ob-

<sup>670</sup> APZ, *Kronika Prowincji Krakowskiej*, s. 82.

<sup>671</sup> Tamże, s. 83.

<sup>672</sup> Tamże, s. 84.

radom spotkaniom z prymasem uderzyła go ogromna serdeczność i bezpośrednie podejście, oraz otwartość kardynała. Mimo iż stwarzał wrażenie człowieka o wielkiej powadze, okazywał się on być bardzo braterski<sup>673</sup>.

W dniach 12-13 V 1969 r. na Jasnej Górze odbyło się z inicjatywy prymasa spotkanie przełożonych zakonów męskich w Polsce z udziałem o. Hieronima. O jego osobistych relacjach z prymasem świadczy też fakt, że 3 VIII 1966 r. wziął udział w uroczystości składania życzeń imieninowych solenizantowi. W materiałach archiwalnych zachowała się krótka relacja z tego wydarzenia. „Prymas jest zmęczony udziałem w uroczystościach millenijnych odbywających się w diecezjach, a przede wszystkim trudnościami, jakie mu robią władze cywilne. Jest jednak przekonany o zwycięstwie dobrej sprawy”<sup>674</sup>.

Ważną osobą dla kresowego kapucyna, jakim był o. Hieronim, okazał się także książe Kościoła kard. Adam Stefan Sapieha, który przychodził do klasztoru kapucynów do spowiedzi. Jako prefekt szkół średnich w Wałczu o. Hieronim przyjechał z młodzieżą zwiedzać Kraków. Kiedy dowiedział się, że kard. Sapieha jest w klasztorze, pobiegł z uczniami go zobaczyć. Ustawili się na placu kościelnym i czekali. Po pewnym czasie kardynał wyszedł z kościoła. Wśród zebranych panowała ogromna cisza. Ten niski, szczupły duchowny cały czas gestykulował i wymachiwał laską. Byli oni pod wrażeniem jego bezpośredniego zachowania i spontaniczności. Kapucyn zauważył, że młodzież była nim zachwycona, w końcu był arcybiskupem, a jednocześnie normalnym człowiekiem i w tym przejawiała się jego wyjątkowość i wspaniałość<sup>675</sup>.

### § 3. Propagator pamięci Żołnierzy Niezłomnych

Bohater rozprawy był kustoszem pamięci historycznej, propagatorem idei Żołnierzy Niezłomnych. Jako uczestnik zmagañ wojennych, żołnierz AK, dostrzegł potrzebę przekazywania z pokolenia na pokolenie zjawisk historycznych. W sędziszowskiej wspólnocie inicjował spotkania młodzieży z kombatantami II wojny światowej, współpracował z Fundacją im. Żołnierzy Armii Krajowej w za-

<sup>673</sup> APZ, *Kronika Prowincji Krakowskiej*, s. 84.

<sup>674</sup> Tamże, s. 84.

<sup>675</sup> Tamże, s. 84.

kresie działalności publicystycznej. Przez wiele lat pełnił on funkcję Honorowego Kapelana Związku Strzeleckiego „Strzelec”<sup>676</sup>, działającego przy Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Małopolskim. Z jego inicjatywy strzelcy cyklicznie włączali się do akcji propagowania barw narodowych z okazji Święta Niepodległości czy rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W swoich homiliach, podczas rozmów z braćmi zakonnymi i wiernymi, podkreślał rolę opowieści o narodowej przeszłości, jako zbioru przykładów i przedmiotu dumy. W wywiadzie, udzielonym tuż po śmierci wielkiego patrioty, gwardian Klasztoru Braci Mniejszych o. Janusz Pałka wspominał, że o. Hieronim bardzo często opowiadał wspólnocie klasztornej, na wieczornych rekreacjach, o historii swojego życia. Codziennie słuchali jego opowieści, w których wzmiankował o minionych przeżyciach z dokładnym przytaczaniem dat, czy wydarzeń. Zdarzało się, że bracia po kilka razy wysłuchiwali wspomnień, kiedy o. Hieronim wzruszył się, to nawet śpiewał z sentymentem w głosie lwowskie piosenki. Były jednak i takie

---

<sup>676</sup> B. Czapka, M. Kazior, *Dzieje Sędziszowa Małopolskiego*, Rzeszów 2014, s. 334-335.

W 2003 r. z inicjatywy dra Jacka Magdonia i zastępcy dowódcy II Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego w Rzeszowie, przy LO powstał Związek Strzelecki „Strzelec”-Organizacja Społeczno-Wychowawcza. Pluton sędziszowski wchodził w skład Jednostki Strzeleckiej 2021 im. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Z czasem pluton rozrósł się do rozmiarów kompanii, obejmując swoim działaniem teren całego powiatu ropczycko-sędziszowskiego. 12 V 2012 r. utworzona została samodzielna jednostka-JS 2051 im. mjr. Władysława Rudolfa Wilka, obejmująca obszar trzech powiatów: ropczycko-sędziszowskiego, dębickiego i strzyżowskiego. Dowódcą nowo powstałej jednostki został chorąży ZS Bartłomiej Feret. Na początku działalności sędziszowski „Strzelec” liczył około dziesięciu osób. Z czasem liczba ta wzrosła do około 60 członków. Przez dziesięć lat działalności na terenie ziemi sędziszowskiej przez szeregi związku przewinęła się spora grupa młodzieży, nie tylko uczącej się w miejscowym liceum. Każdego roku, do „Strzelca”, wstępowali nowi chętni, którzy w rocznicę śmierci płk. Leopolda Lisa-Kuli-7 marca, składali przyrzeczenie strzeleckie. W 2011 r., przy sędziszowskiej jednostce, w szkołach podstawowych: w Kłęczanach, Wolicy Piaskowej oraz w Szkole Podstawowej nr 3 w Sędziszowie Małopolskim założone zostały drużyny orląt Związku Strzeleckiego. Było to pionierskie przedsięwzięcie w skali województwa podkarpackiego. W 2013r. drużyna orląt została utworzona także w sędziszowskim gimnazjum. Strzelcy brali udział w obchodach najważniejszych świąt państwowych: rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 listopada. Każdego roku Strzelcy wyjeżdżali na Kresy Wschodnie, aby odwiedzić Cmentarz Orląt Lwowskich i wziąć udział w uroczystościach, upamiętniających męczeńską śmierć Orląt w bitwie pod Zadwórzem. Młodzież uczyła się również historii poprzez możliwość zwiedzania samego Lwowa. Sędziszowscy strzelcy brali udział w różnego rodzaju akcjach charytatywnych. Poprzez działalność w „Strzelcu” młodzież kształtowała swoją osobowość, rozwój fizyczny, a także uczyła się systematyczności, wytrwałości w dążeniu do celu, posłuszeństwa wobec przełożonych, a także odpowiedzialności za siebie i innych. Udział w różnego rodzaju zawodach wpajał w nią ducha zdrowej rywalizacji.

chwile, że duchowny denerwował się, kiedy nadmieniał o czymś trudnym i bolesnym. Niezwykle ważna była dla niego ojczyzna i sprawy z nią związane<sup>677</sup>.

Mieszkańcom Sędziszowa Małopolskiego i okolic nie pozwalał zapomnieć kim są, w codziennych kontaktach z nimi, często poruszał temat miłości ojczyzny, widzianej przez pryzmat pięknego krajobrazu, piękna języka ojczystego czy wytworów ludzkiej pracy. W czasie swojej posługi kapłańskiej upowszechniał sylwetki bohaterów, wybitnych synów ziemi sędziszowskiej. Jednym z nich był por. Tadeusz Czechowski ps. „Pająk”<sup>678</sup>. Czas pożogi wojennej połączył ich losy, gdyż obydwaj

<sup>677</sup> *Ojciec Hieronim Warachim-wspomnienia*, red. E. Święch, „Głos Powiatu”, Nr 23(186):2011, s. 6-7.

<sup>678</sup> *Od powstania styczniowego do III Rzeczypospolitej. Życie i działalność rodziny Czechowskich*, red. J. Flisak, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 1(2003), s. 6. Tadeusz Czechowski urodził się 27 III 1916 r. we Lwowie, w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych. Ukończył X Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza typu humanistycznego we Lwowie. Maturę zdał w 1936 r. W latach 1936-1937 uczęszczał do Szkoły Podchorążych Rezerwy przy 19. pp we Lwowie, uzyskując stopień kaprała, a następnie plutonowego podchorążego. Podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na trzecim roku studiów zaproponowano mu pozostanie na uczelni w charakterze asystenta na wydziale prawa kanonicznego. Dziadkowie porucznika: Jan Szwecchowicz i Emil Czechowski wzięli czynny udział w powstaniu styczniowym. Ojciec, Jan Emil Czechowski, walczył w armii austriackiej, następnie w 2. Dywizji Strzelców Polskich w Armii Hallera. Brat Kazimierz był żołnierzem II Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym dostał się do Francji, gdzie jako porucznik w 1. Dywizji Strzelców Polskich walczył w 1918 r. pod Saint Hillare. W 1919 r. wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Poległ w bitwie warszawskiej, w sierpniu 1920 r., pod Radzyminem. Drugi brat, Jan, zginął w sierpniu 1914 r. koło Halicza nad Dniestrem, w walce z Rosjanami. Miał siedemnaście lat, był siłą wcielony do armii austriackiej. Zob. J. Flisak, „Polskie Termopile”, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 2(2004), s. 10. Trzeci brat, Roman, tuż po zdaniu matury, wbrew matce, w maju 1920 r. poszedł na ochotnika bić się za wolną ojczyznę. Wraz z ok. 320 uczniami klas licealnych i studentami walczył w bitwie pod Zadwórzem, gdzie zginął. Te polskie Termopile uratowały Lwów. Tadeusz, 30 VIII 1939 r., otrzymał wezwanie do 5. Kresowej Dywizji Piechoty. W czasie kampanii wrześniowej walczył w 19. pp „Orląt Lwowskich”. Uczestniczył w bitwach: pod Ciekowicami, Gostyninem, w Sannikach, pod Sochaczewem. W okolicach Ożarowa dostał się do niewoli niemieckiej i znalazł się w oflagu w Łowiczu. Po ucieczce przebywał we Lwowie, gdzie przez Mieczysława Wojtynę, kolegę z gimnazjum został wprowadzony do konspiracji. (Mieczysław Wojtyna, „Bolek”, „Bolesław”, „Jacek”, podczas okupacji był kierownikiem działu akcji bezpośredniej w Wydziale Propagandy Komendy Okręgu Lwowskiego NOW. Po wojnie działał w konspiracyjnej krakowskiej Młodzieży Wszechpolskiej. Docent Politechniki Krakowskiej, specjalista od prawa morskiego. Zob. J. Węgiński, *Lwowska Konspiracja Narodowa i Katolicka*, Kraków 1994 r., s. 171-178. W 1942 r. pracował jako robotnik magazynowy na stacji kolejowej Lwów-Parsenkówka. Zaprzysiężony został na podstawie rekomendacji kpt. Władysława Hermana ps. „Globus”, w obecności por. Józefa ps. „Alwi”, ppor. Mieczysława Borodeja ps. „Lis”. Razem z Zygmuntem Jeżowskim zbierał informacje o ruchach niemieckich kolumn samochodowych, transportów kolejowych z wojskiem i sprzętem wojskowym. Zebrane dane przekazywał do Kedywu kolejowego za pośrednictwem łączniczek, zaprzysiężonych kolejarzy i żołnierzy AK. Zob. Z. Jeżowski, *Wspomnienia lwowskiego Kolumba* (nakład własny, kopia w zbiorach J. Flisaka), s. 45. Pracował także w kolportażu prasy podziemnej, z nasłuchu stacji radiowych sporządzał dla Biuletynu Informacyjnego „Wytrwamy” notatki o aktualnej sytuacji na froncie. Kilkakrotnie współorganizował i przeprowadził przerzuty polskich kurierów wojskowych i inżynierów przez granicę rumuńską. Zob. T. Czechowski, *Opis działalności konspiracyjnej w Okręgu AK-Lwów od kwietnia 1942 r. do 1944 r.* (kopia w zbiorach J. Flisaka). W połowie lipca 1944 r. został przekaza-

urodzili się we Lwowie, walczyli w AK<sup>679</sup> i to ukochane miasto opuścili na zawsze. W obawie przed aresztowaniem przez Sowietów, w sierpniu 1944 r., Tadeusz Czechowski z żoną Izydorą, pożegnali Lwów i znaleźli schronienie w Klasztorze OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim<sup>680</sup>. Tutaj stworzyli dom i stali się „po pro-

---

ny do dyspozycji Józefa Szymańskiego, dowódcy 2. kompanii 26. Pp. AK. (Józef Szymański ur. 8 VIII 1900 r., w korpusie oficerów łączności, ppor. rez. z 1 VII 1925 r., por. rez. z 19 III 1939 r. Ze swoim dowódcą Tadeusz Czechowski utrzymywał kontakt również po wojnie. Zmarł 20 IV 1995 r. i pochowany został na cmentarzu dla zasłużonych w Bytomiu. Zob. J. Flisak, *Tadeusz Czechowski ps. „Pajak”*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 1(16), 1993, s. 10. W szeregach tego zgrupowania wziął udział w akcji „Burza”, w wypieraniu Niemców w północno-zachodniej dzielnicy Lwowa. Tadeusz Czechowski ochraniał przeniesienie rannych do doraźnego punktu pomocy lekarskiej w budynku Politechniki Lwowskiej, a następnie do Szpitala św. Zofii przy ul. Głowińskiego. Zob. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 69. 28 VII 1944 r., po rozwiązaniu oddziału, z żoną Izydorą udał się do Sędziszowa Małopolskiego. Ukończył Wydział Prawa UJ, pracował jako nauczyciel języka niemieckiego i organizacji przedsiębiorstw w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych i Zespole Szkół Zawodowych w Sędziszowie Małopolskim. Tłumaczył teksty, doradzał w sprawach prawnych, w latach 60-tych był doradcą prawnym w Klubie Sportowym „Lechia”. Czynn timer działał w Towarzystwie Miłośników Ziemi Sędziszowskiej. Tadeusz Czechowski dwukrotnie został odznaczony w 1948 r. Medalem Wojska Polskiego (*Legitymacja Nr 19720 dla plutonowego pchor., wydana na podstawie Zarządzenia Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 VII 1948 r., Londyn*), Krzyżem Armii Krajowej w 1975 r. (*Legitymacja Krzyża Armii Krajowej Nr 14682*). Odznaczony został Krzyżem ustanowionym dnia 1 VIII 1966 r. przez dowódcę AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945 (Przewodniczący Komisji Krzyża M. Mandziara ps. „Siwy”, Londyn 18 II 1975 r.) oraz Medalem „Za udział w Wojnie Obronnej w 1939 r. (*Legitymacja Nr 38-82-29*). Ponadto Uchwałą Rady Państwa z dnia 16 VII 1975 r. został odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (*Legitymacja Nr 1103-75-121*). Otrzymał również Patent Nr 43245 potwierdzający fakt, że w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu: Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Z tej okazji otrzymał od wojewody podkarpackiego, 5 XI 2001 r., gratulacje i od Kierownika Urzędu Do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych oraz Sekretarza Stanu Odznakę Weterana Wolności i Niepodległości Ojczyzny. (Nr 19/67/1744/101166). Z kolei za zasługi położone dla rozwoju województwa rzeszowskiego odznaczony został Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”. Prezydent RP Lech Kaczyński przyznał mu za szczególne zasługi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (*Legitymacja Nr 141-2008-11 z dnia 18 VII 2008 r.* Zob. J. Flisak, *Honor i zaszczyt dla Sędziszowa Małopolskiego*, „Tygodnik Reporter”, Nr 36(2008), s. 6. 5 września otrzymał nominację na stopień porucznika.

<sup>679</sup> *Legitymacja Nr 008584 wystawiona przez Eugeniusza Kaszowskiego-Prezesa Zarządu Okręgu AK Rzeszów z dnia 20 VI 1991 r. dla Tadeusza Czechowskiego, syna Jana i Jadwigi, ur. 27 III 1916 r. we Lwowie. Legitymacja Nr 3368 Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Rzeszowie.*

<sup>680</sup> J. Sochacki, *Strzępy wspomnień*, Sędziszów Małopolski 2001, s. 40 (korekta językowa autora rozprawy). Zakon Ojców Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim wraz z ówczesnym gwardianem o. Brunonem był bardzo ściśle związany z organizacjami polskiego państwa podziemnego. Pomieszczenia klasztorne zostały oddane na potrzeby działalności konspiracyjnej. W nich odbywały się szkolenia i egzamin tajnego nauczania. Tu był punkt kontaktowy. Klasztor przechowywał ukrywających się żołnierzy AK oraz mieszkańców parafii. W okresie akcji „Burza” na terenie klasztoru znajdował się punkt pomocy materialnej, medycznej dla wszystkich, którym była ona niezbędna.

stu ludźmi stąd, na rzecz owego «tutaj» pracowali i owemu «tutaj» przysparzali dobrej sławy»<sup>681</sup>.

Zarówno o. Hieronim, jak i por. Tadeusz Czechowski działali na rzecz wychowania młodych Polaków, w duchu miłości do ojczyzny oraz drugiego człowieka. Twierdzili, że nie ma dobrego obywatela, który nie jest dumny z dokonań swojej narodowej czy państwowej wspólnoty, który nie zna historii kraju, miasteczka, wsi, historii swojej rodziny. Przekonywali, że społeczeństwo potrzebuje wydarzeń historycznych po to, by się wokół nich integrować, by na czytelnych przykładach uczyć się obywatelskiej odpowiedzialności. „Jeżeli nie będziemy stale dbać o to, by w dalszym ciągu opowiadać o naszej przeszłości i naszych bohaterach, siatka symboli, z pomocą której się rozpoznajemy i rozumiemy zacznie się kruszyć”<sup>682</sup>.

Obydwaj wychowali się w rodzinach, które przygotowały ich do życia, do wypełnienia zadań, zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Ich patriotyzm kształtował się w domu rodzinnym, który był fundamentem polskości. Ojciec Hieronim współpracował z Tadeuszem Czechowskim i jego żoną Izydora Czechowską z domu Tarnawską<sup>683</sup> na polu edukacji młodzieży, organizując sesje, spotkania,

<sup>681</sup> W. Bałda, *I stąd, i tu. Wielcy synowie ziemi ropczycko-sędziszowskiej*, Rzeszów 2013, s. 4.

<sup>682</sup> T. Merta, *Polityka historyczna to obowiązek państwa*, „Dziennik”, Nr 29(2006), s. 82-83.

<sup>683</sup> J. Flisak, *Tadeusz Czechowski ps. „Pająk”*, s. 11.

Izydora Tarnawska urodziła się 30 IX 1917 r. w Barszczowicach, powiat Lwów. W latach 1934-1938 odbyła przeszkolenie z zakresu ogólnowojskowego. Wiosną 1939 r. ukończyła kurs radiotelegrafistek, współpracowała z siostrą Janiną Tarnawską ps. „Eleonora”, która zginęła w momencie aresztowania przez NKWD, w lutym 1945 r., na skutek połknięcia cyjankali. Izydora Tarnawska, we wrześniu 1939 r., była łączniczką i sanitariuszką. W grudniu 1939 r. w sekcji kobiet ZWZ przeprowadziła zbiórkę odzieży dla ukrywających się oficerów oraz wyszukiwała dla nich kwatery. Jej działalność została wstrzymana z rozkazu ZWZ z powodu deportacji i aresztowań dokonywanych przez NKWD oraz powszechnej apatii wśród lwowian. Należała do lwowskiego Obwodu AK-Śródmieście, w kwietniu 1942 r. została zaprzysiężona przez kpt. rez. Władysława Hermana ps. „Globus”. Jako łączniczka pod ps. „Marianna” zajmowała się m.in. kolportażem prasy podziemnej, prowadzeniem nasłuchu audycji nadawanych przez BBC Londyn, z których przygotowywała notatki do wydawanych w formie gazetki komunikatów. Od 1943 r. do kwietnia 1944 r. działała w sekcji informacyjno-wywiadowczej, zbierała dane o przemieszczaniu się niemieckich oddziałów na trasach kolejowych i drogowych na front wschodni. Udało jej się zdobyć dla AK powielacz oraz wojskowy aparat nadawczo-odbiorczy ze składu warsztatów naprawczych na stacji kolejowej Lwów-Parsenkówka. Od połowy czerwca 1944 r. prowadziła zbiórkę lekarstw i opatrunków. Z końcem lipca 1944 r., wraz z mężem Tadeuszem Czechowskim, będąc w ciąży, uciekła ze Lwowa do Sędziszowa Małopolskiego. W jednym z rozkazów Obwodu AK-Dzielnica Zachodnia Lwowa, została wyróżniona, wstępnie zatwierdzona do odznaczenia. W Sędziszowie Małopolskim była nauczycielką języka polskiego i języka rosyjskiego w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum im. ks. Piotra Skargi, następnie od 1950 r. pracowała w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Michałowskiego. Od 1966 r. była dyrektorką tej szkoły. Zmarła 15 XI 1999 r. Została

uroczystości okolicznościowe. Dzięki aktywności kapucyna, w środowisku sędziowskim, żywa była pamięć o Żołnierzach Niezłomnych, którzy, podobnie jak por. Czechowski, wiedli skromne, pozbawione należytej im chwały życie.

Współpraca autora rozprawy z o. Hieronimem w obszarze kultywowania i pielęgnowania wśród młodych Polaków pamięci o chlubnych, dla naszej ojczyzny, wydarzeniach, o bohaterskich czynach Żołnierzy Niezłomnych, zaowocowała realizacją Programu „Katyń... ocalić od zapomnienia”. Jako koordynator programu, autor rozprawy, współorganizował uroczystość posadzenia Dębów Pamięci, odsłonięcia i poświęcenia obelisku ku czci płk. Mariana Surmana<sup>684</sup>, por. Mieczysława Brodzińskiego<sup>685</sup>, por. Stanisława Gielarowskiego<sup>686</sup>, mjr. Alojzego Korpala<sup>687</sup> oraz

---

odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Obrony Lwowa, Odznaką „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”, Złotym Medalem za Zasługi, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

<sup>684</sup> <https://reportergazeta.pl/2011/07/artyleryzst-z-sdziszowa-zamordowali-w-charkowie/> (9 VIII 2019 r.). Marian Surman urodził się 12 IX 1896 r. w rodzinie sędziowskiego chłopca Szczepana. Ukończył Szkołę Powszechną w Sędziszowie Małopolskim, naukę kontynuował w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W latach 1913-1914, studiował nauki polityczne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był słuchaczem Szkoły Podchorążych Artylerii Legionów Polskich. W lipcu 1917 r. został wcielony do armii austriackiej i wysłany na front włoski, gdzie walczył w składzie 48. pułku artylerii lekkiej. W 1918 r. zorganizował kompanię ochotników do obrony Kresów Wschodnich, a szczególnie Lwowa. W lipcu 1920 r. ppor. Marian Surman dostał się pod Puchowiczami do niewoli sowieckiej. W 1924 r. awansował na stopień kapitana, natomiast w 1931 r. na stopień majora. W 22. Dywizji Piechoty Górskiej walczył w rejonie Sopnicy, Buska, i Staszowa. Został internowany w obozie jenieckim w Starobielsku. Był przesłuchiwany przez NKWD, ale jako kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy pozostał niezłomny. Został zamordowany w Charkowie.

<sup>685</sup> P. Filip, *Poczet burmistrzów Tarnowa*, Tarnów 2010.

Mieczysław Brodziński vel Mieczysław Broda urodził się 5 XII 1895 r. w Górze Ropczyckiej. Ukończył gimnazjum w Dębicy, po czym rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wybuchu I wojny światowej został żołnierzem I Brygady Legionów. W 1921 r. dokończył studia i uzyskał dyplom doktora praw. Przez kolejne lata pracował jako sędzia w sądach: w Dębicy, Krakowie, Pilźnie i Tarnowie. 12 V 1934 r. został prezydentem Tarnowa. Zaginął bez wieści po wrześniu 1939 r. w ZSRR. Był odznaczony Krzyżem Niepodległości-17 IX 1932 r. za pracę w dziele odzyskania niepodległości oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

<sup>686</sup> <https://reportergazeta.pl/2011/07/by-z-ostrowa-zamordowali-go-w-katyniu/> (9 VIII 2019 r.).

Stanisław Gielarowski urodził się 31 VII 1904 r. w Zwierniku, w powiecie Pilzno, jako jedyny syn Adama i Anieli z Chorzępów. Ukończył szkołę ludową, Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy oraz Szkołę Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. Podjął studia na Politechnice Lwowskiej na wydziale mechanicznym. W Baranowiczach, 17 IX 1939 r., został wzięty do niewoli i osadzony w Kozielsku. 2 IV 1940 r. został zamordowany w Katyniu. 10 VI 1943 r. w dole śmierci znaleziono karty pocztowe i listy adresowane do rodziny. Dokonano jego identyfikacji prawdopodobnie dzięki zdjęciu jego jedynego dziecka.




<sup>687</sup> <https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/8805> (9 VIII 2019 r.).

Alojzy Antoni Korpala, syn Antoniego i Pelagii z Dorszów, urodził się 2 II 1900 r. w Koninku, pow. wągrowiecki. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wągrowcu. Absolwent kursu dla oficerów intendencji w Krakowie (1921) i kursu intendenckiego (1936). Po 1931 r. mianowany kapitanem, od 1938 r. oficer zaopatrzeniowy w składnicy materiałowej DOK VIII. Ofiara represji sowieckiego

Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego i pozostałych ofiar katastrofy smoleńskiej, w Parku „Buczyna” w Górze Ropczyckiej. Uroczystą Mszę św., 20 IV 2010 r., koncelebrował propagator pamięci Żołnierzy Niezłomnych.

Na portalu „Katyń... ocalić od zapomnienia” jest umieszczona lista bohaterów zgłoszonych w Programie. Żołnierzy z powiatu ropczycko – sędziszowskiego zgłosił Zespół Szkół Zawodowych im. prof. Karola Olszewskiego w Sędziszowie Małopolskim, co było pokłosiem wielu spotkań, sugestii i działań ze strony o. Hieronima.

**Tabela 24.**  
**Lista bohaterów zgłoszonych w Programie „Katyń... ocalić od zapomnienia”**

Nr	Nazwisko i imię	Syn	Stopień	Lista	Dąb
1426	<b>Surman Marian</b>	syn Szczepana	pułkownik	LP	
1427	<b>Korpala Alojzy</b>	syn Antoniego	major	LP	
1588	<b>Gielarowski Stanisław</b>	syn Adama	porucznik	LP	
14571	<b>Brodziński Mieczysław</b>	syn Jana	porucznik	ULK	

Podstawa źródłowa: <http://www.katyn-pamietam.pl/bohaterowie/> (9 VIII 2019 r.).

W homilii podkreślił on, że pamięć o bohaterach narodowych powinna być naturalną częścią naszej codzienności, bowiem to ona przedłuża ich żywot. Ponadto mówił, że spoglądanie na historię przez pryzmat jednostek pozwala czerpać z ich postaw to, co najlepsze. Naszym obowiązkiem zatem jest wspomnianie o istotnych wydarzeniach z naszej przeszłości. W artykule *Katyń ziemi rzeszowskiej* o. Warachim napisał: „Tradycyjnie od lat, w marcu i kwietniu, Polacy pochylają się z głęboką czcią i bólem nad zbrodnią ludobójstwa dokonanego na Polakach pod rządami Stalina. Temat ludobójstwa Polaków, również tego na Wołyniu, pozostanie na zawsze jako świętość narodowa. Trzeba, by nasze społeczeństwo, szczególnie młodzież, było o tych wydarzeniach informowane. Z podręczników szkolnych o tym się nie dowie. Dlatego należy przypominać polskie Katynie, np. Katyń ziemi rzeszowskiej nazywa się Trzebuska”<sup>688</sup>.

---

reżimu, oficer, uczestnik II wojny światowej. Tymczasowo podczas pożogi wojennej, z żoną i synem, zamieszkał w Sędziszowie Małopolskim. Został zamordowany w Katyniu.

<sup>688</sup> H. Warachim, *Katyń ziemi rzeszowskiej*, „Niedziela. Edycja Ogólnopolska”, Nr 16(2010), s. 45.

W dniu 17 IX 1989 r. koncelebrował Mszę św., podczas której odsłonięto i poświęcono tablicę ku czci Sybiraków. Uroczystość miała miejsce na krążgankach Kaplicy Loretańskiej, w Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie. W swojej homilii, nawiązując do dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Grottgera, Malczewskiego, o. Warachim nazwał ten dzień Dniem Solidarności tych, którzy przeżyli z ogromną niezliczoną rzeszą tych rozstrzelanych, zamordowanych, zamęczonych w więzieniach, łagrach i na zesłaniu. Sybir określił on nieludzką ziemią, cmentarzem dla cudzoziemców, ogromnym polem krwi jak Krew Chrystusa – wylanej niewinnie.

Miał on ogromny wkład w powstanie Memoriału Sybiraków przy kościele Miłosierdzia Bożego w Sędziszowie Małopolskim, bowiem przez kilkanaście lat swojej posługi zakonnej budował świadomość patriotyczną sędziszowian. Wzmagał potrzebę uczczenia w środowisku żołnierzy z Podobwołu AK Sędziszów Małopolski, aresztowanych przez Smiersz lub NKWD – UB jesienią 1944 r. a następnie wywiezionych do łagrów w Związku Sowieckim<sup>689</sup>.

Na tablicach Memoriału widnieją nazwiska żołnierzy deportowanych i represjonowanych z powodu działalności na rzecz niepodległego państwa polskiego, które ustalono, potwierdzono dzięki kwerendzie w zasobach: Ośrodka Karta – Indeks

---

<sup>689</sup> S. Pacyna, J. Magdoń, *Za wolną Polskę trafili do sowieckich łagrów*, „Tygodnik Reporter”, Nr 4(2014), s. 6. Rok 1944 był dla Polski tragiczny, ponieważ zbliżająca się do przedwojennych granic II RP ofensywa sowiecka zmuszała dowództwo AK do opracowania planu działania dla oddziałów polskich, w momencie wycofywania się Niemców i wkroczenia Armii Czerwonej. Rząd polski oraz władze polskiego państwa podziemnego poleciły przygotowanie akcji „Burza”. W zakresie militarnym okazała się ona sukcesem. Operacje AK i współpraca z sowietami doprowadziły do odbicia kresowych miast-Wilna i Lwowa, z rąk niemieckich. Po okresie współdziałania na linii frontu, nastąpiły radykalne zmiany. Zgodnie z wytycznymi z Londynu, AK powoływała instytucje i legalne urzędy, jednak Stalin zaplanował zupełnie inny scenariusz wydarzeń. Sowiecka agentura, skupiona w Centralnym Biurze Komunistów Polski i w Związku Patriotów Polskich, powołała do życia kolaboracyjny Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Podpisał on 26 VII 1944 r. umowę z ZSRS, na mocy której, Armia Czerwona i NKWD, wkraczając na teren państwa polskiego, miały przygotowany grunt pod swobodne działania i dowolną interpretację prawa. W połowie lipca 1944 r. na Kremlu zapadły decyzje, dotyczące losów żołnierzy AK. Na wniosek Berii, Stalin zgodził się, aby szeregowych żołnierzy AK wcielać do Armii Berlinga, oficerów natomiast internować w głąb Rosji. Płk. Kazimierz Putek ps. „Zworny”, 5 VIII 1944 r., wydał rozkaz o ponownym wejściu do konspiracji. NKWD rozpoczęło aresztowania żołnierzy AK, a nasz powiat został poddany brutalnym działaniom. NKWD i Smiersz zatrzymywało zdekonspirowanych żołnierzy AK, powracających z akcji „Burza”. W Sędziszowie Małopolskim zorganizowano więzienie. Aresztowania, po których żołnierzy AK z naszego terenu wywożono do ZSRS, ustały w połowie stycznia 1945 r. Z terenu Rzeszowszczyzny zorganizowano trzy transporty, wywózki więźniów do łagrów: 5 X 1944 r. do obozu w Riazaniu, 24 XI 1944 r. do Borowicz, 13 I 1945 r. do Stalinogorska.

Represjonowanych, Archiwum IPN Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie – dokumentacji urzędów repatriacyjnych oraz relacji rodzin.

**Tabela 25.**  
**Żołnierze z Podobodu AK Sędziszów Małopolski, aresztowani przez NKWD – UB jesienią 1944 r., a następnie wywiezieni do łagrów w ZSRR w latach 1944 – 1945.**

LP	Nazwisko i Imię	Syn/córka	Rok urodzenia
1.	Ambroziewicz Antoni	Jana	1914
2.	Baran Ludwik	Wawrzyńca	1918
3.	Basara Antoni	Jana	1906
4.	Biedawski Edward	Aleksandra	1914
5.	Bira Mieczysław	Mikołaja	1911
6.	Bira Władysław	Mikołaja	1906
7.	Birkowski Anatol	Aleksandra	1921
8.	Bochenek Wojciech	Franciszka	1902
9.	Drozd Feliks	Tomasza	1914
10.	Filipek Bronisław	Jana	1910
11.	Filipek Ferdynand	Floriana	1905
12.	Filipek Franciszek	Pawła	1900
13.	Filipek Jan	Walentego	1910
14.	Filipek Michał	Walentego	1910
15.	Filipek Mieczysław	Florian	1913
16.	Filipek Stanisław	Walentego	1921
17.	Gawron Konstanty	Jana	1921
18.	Gniewek Kazimierz	Jana	1916
19.	Gniewek Piotr	Franciszka	1919
20.	Grębosz Michał	Wiktora	1923
21.	Grębosz Wiktor	Michała	1896
22.	Grobelny Franciszek	Tomasza	1913
23.	Grobelny Jan	Tomasza	1911
24.	Grzegorski Władysław	Walentego	1910
25.	Homala Jan	Stanisława	1898
26.	Jankowski Tadeusz	Tomasza	1903
27.	Jaworek Józef	Jana	1904
28.	Jaworek Wincenty	Franciszka	1913
29.	Jop Antoni	Jana	1903
30.	Jop Józef	Jana	1916
31.	Jop-Stenzel Genowefa	Jana	1911
32.	Juchno Antoni	Jana	1900
33.	Kaczkowski Czesław	Józefa	1908
34.	Karpierz Józef	Władysława	1914
35.	Kiebała Antoni	Wojciecha	1918
36.	Kiebała Michał	Jana	1914
37.	Kiełek Stanisław	Jana	1920
38.	Klich Franciszek	Andrzeja	1902

39.	Kmieć Stanisław	Jana	1910
40.	Kmieć Władysław	Norberta	1923
41.	Kosiński Marian	Jana	1924
42.	Łukaszewski Feliks	Jana	1893
43.	Łyko Władysław	Kajetana	1913
44.	Malinek Edward	Michała	1915
45.	Matuszkiewicz Tadeusz	Tomasza	1911
46.	Marchut Michał	Wojciecha	1913
47.	Marszałek Jan	Tomasza	1920
48.	Mianowski Stanisław	Stanisława	1916
49.	Mięso Franciszek	Franciszka	1909
50.	Migała Edward	Wojciecha	1921
51.	Miś Jan	Jakuba	1919
52.	Ochał Józef	Walentego	1903
53.	Opoń Ludwik	Józefa	1913
54.	Opoń Władysław	Ludwika	1909
55.	Ossoliński Władysław	Piotra	1921
56.	Pająk vel Lenczewski Tadeusz	Józefa	1921
57.	Pasela Mieczysław	Walentego	1921
58.	Poško Karol	Jana	1917
59.	Prynda Kazimierz	Prokopa	1926
60.	Przemysławski Tadeusz	Józefa	1911
61.	Przydział Florian	Józefa	1912
62.	Pupa vel Słowiński Kazimierz	Kazimierza	1919
63.	Rataj Czesław	Antoniego	1915
64.	Reguła Tadeusz	Henryka	1913
65.	Rogowski Józef	Sebastiana	1914
66.	Róg Franciszek	Jana	1917
67.	Rusin Leopold	Antoniego	1915
68.	Rzeźnikiewicz Stanisław	Wojciecha	1909
69.	Sapeta Bronisław	Andrzeja	1894
70.	Sapeta Władysław	Andrzeja	1910
71.	Skoczek Jan	Andrzeja	1910
72.	Sokołowski Mieczysław	Józefa	1917
73.	Stachowski Mieczysław	Mieczysława	1900
74.	Stadnik Antoni	Joachima	1910
75.	Stadnik Józef	Joachima	1915
76.	Stanek Marian	Karola	1918
77.	Szczepanek Józef	Michała	1913
78.	Szczurowski Michał	Józefa	1910
79.	Szczurowski Mieczysław	Józefa	1912
80.	Szczurowski Tadeusz	Józefa	1916
81.	Szeliga Jan	Wawrzyńca	1913
82.	Szeliga Zbigniew	Jakuba	1921
83.	Szkotnicki Józef	Franciszka	1906
84.	Targ Ludwik	Antoniego	1919

85.	Wilk Tadeusz	Władysława	1915
86.	Wilk Zygmunt	Władysława	1923
87.	Worek Władysław	Jacentego	1910
88.	Wozowicz Maksymilian	Józefa	1897
89.	Wośko Stanisław	Tomasza	1900
90.	Ziobro Jan	Jakuba	1923

Podstawa źródłowa: S. Pacyna, J. Magdoń, *Za wolną Polskę trafili do sowieckich łagrów*, [w:] „Tygodnik Reporter”, Nr 2014/4, s.9<sup>690</sup>.

Spośród zdekonspirowanych żołnierzy z Podobwodu AK Sędziszów Małopolski, powracających z akcji „Burza”, tylko nielicznym udało się uniknąć aresztowania przez NKWD-UB jesienią 1944 r. i zesłania do sowieckich łagrów. Na terenie powiatu zorganizowano stałe więzienia: w budynku poczty (Sędziszów Małopolski), sądu (Ropczyce), jak również więzienia doraźne w piwnicach, zabudowaniach gospodarczych i ziemiankach. Zesłańcy z Brzeziny, Glinika, Góry Ropczyckiej, Iwierzyc i innych miejscowości (Tabela 25) pracowali w nieludzkich warunkach, w kopalniach, kołchozach, na budowach, przy wycince i spławianiu drewna, w obozach: w Borowiczach, Riazaniu, Swierdłowsku i Stalinogorsku. Tylko część z nich powróciła do Polski na początku 1946 r. lub końcem 1947 r., większość straciła życie i pozostała w śniegach Syberii.

Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia Memoriału Sybiraków przy kościele Miłosierdzia Bożego w Sędziszowie Małopolskim, upamiętniającego żołnierzy Podobwodu AK, zesłanych do łagrów sowieckich w latach 1944-1945, miała miejsce 14 IX 2014 r. Obecnie na Memoriale widnieje 101 nazwisk, w momencie odsłonięcia było 90. Pomnik ten jest wyrazem pamięci o wszystkich, którzy na nieludzkiej ziemi dochowali wierności ojczyźnie. Ojciec Hieronim, swoją posługą zakonną, działalnością duszpasterską, patriotyczną, społeczną, wychowawczą i twórczą, przyczynił się do wzniesienia „pomnika trwalszego niż ze spiżu”<sup>691</sup>.

Propagowanie przez niego idei Żołnierzy Niezłomnych, jego odwołania do przeszłości i bogactwa dziedzictwa narodowego, budziły i budzą w społeczności

<sup>690</sup> Ustalenie liczby aresztowanych jest niezwykle trudne, z powodu konspiracyjnego charakteru AK oraz braku szczegółowej dokumentacji, która uległa zniszczeniu. W związku z tym lista jest niepełna. Trwa nadal kwerenda w zasobach IPN.

<sup>691</sup> Horacy, *Exegi monumentum. Pomnik trwalszy stworzyłem, niżli w spiżu ryty*, [w:] *Księga III. Oda XXX*, red. Z. Kubiak, Warszawa 1999, s.10.

sędziszowskiej dumę z przynależności do narodu polskiego oraz kształtują wśród młodzieży postawy obywatelskie nacechowane patriotyzmem.

Sędziszowianie wypełniają testament pozostawiony przez zakonnika, gromadząc się, w rocznice świąt państwowych, religijnych, lokalnych, przed Memoriałem. Pamięć o kapucynie z sercem lwowiaka jest wciąż żywa w ich sercach, które zdają się powtarzać „Non omnis moriar”<sup>692</sup>.

#### § 4. Wychowawca młodych Polaków

„Wychowanie to najważniejszy przejaw miłości i troski dorosłych w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Wychowanie katolickie opiera się na biblijnej wizji człowieka, która jest całościowa i realistyczna. Katolicki nauczyciel i wychowawca to ten, kto uczy mądrze myśleć, odpowiedzialnie decydować i wiernie kochać. Warunkiem takiego wychowania jest przyprowadzanie wychowanków do Jezusa, by mogli się oni zaprzyjaźnić z Bogiem, który ich w każdej sytuacji rozumie, bezwarunkowo kocha i uczy dojrzałej sztuki życia w wolności i miłości dzieci Bożych”<sup>693</sup>.

Kapucyński apologeta pamięci historycznej był wychowawcą młodych Polaków, nauczycielem mądrości, wolności i miłości. W swojej pracy katechetycznej, działalności harcerskiej, podczas licznych spotkań z dziećmi i młodzieżą był „wychowawcą, który rodzi w znaczeniu duchowym”<sup>694</sup>.

Pojmował on wychowanie jako obdarzanie człowieczeństwem, pomaganie wychowankom, by mądrze korzystali z wolności i uczyli się podejmować decyzje w odpowiedzialny sposób, by wzrastali w mądrości i rozwijali w sobie inteligencję moralną, która umożliwia odróżnianie dobra od zła. Swoją postawą dawał dowód i świadectwo o tym, że dzieło wychowania nie dokonuje się przy pomocy samych instytucji, środków organizacyjno-materialnych, choćby najlepszych. Najważniejszy jest bowiem człowiek oraz jego moralny autorytet, wynikający z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów.

<sup>692</sup> [https://pl.wiktionary.org/wiki/non\\_omnis\\_moriar](https://pl.wiktionary.org/wiki/non_omnis_moriar) (9 VIII 2019 r.).

<sup>693</sup> M. Dziewiecki, *Katolicki nauczyciel i wychowawca*, „Rocznik Naukowy Duszpasterstwa Nauczycieli”, Nr 3(2019), s. 49.

<sup>694</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Nr 16.

Był on i jest nadal autorytetem dla pokolenia młodych Polaków. Przez wiele lat katechizował, a więc wychowywał na katechezie. Celem takiego wychowania jest przede wszystkim wychowanie do wiary, udzielenie pomocy wychowankowi w odkrywaniu jego własnej tożsamości. Katecheza ma doprowadzić do osobowego spotkania z Jezusem Chrystusem, ma pomóc także w kształtowaniu do wartości, w podejmowaniu decyzji opartych na Dekalogu, powinna prowadzić do rozwijania społecznych zachowań wychowanka<sup>695</sup>.

Rok szkolny 1944/1945 był pierwszym w pracy katechetycznej o. Hieronima Warachima. Rozpoczął on nauczanie religii, czyli pracę nad człowiekiem, nad wychowaniem ku pełni człowieczeństwa, która wymagała wierności Chrystusowi i Kościołowi. Tak też realizował przesłanie papieskie, według którego zadanie bycia katechetą jest niezwykle trudne, bowiem ma on być głosem, który prowadzi do Słowa, przyjacielem przybliżającym do Oblubieńca. Jest niezbędny, ponieważ doświadczanie wiary potrzebuje pośrednika, który tym samym będzie jego świadkiem. Natomiast katecheza parafialna jest początkiem katechizacji w rodzinach, szkołach, stowarzyszeniach i ruchach, jak i nowych wspólnotach kościelnych. Franciszkanin doskonale wiedział, że katechizacja zależy jednocześnie od postawy duchownych, ich gorliwości i szczerego zaangażowania<sup>696</sup>.

W czerwcu 1944 r., na podstawie porozumienia zawartego przez ówczesnego proboszcza parafii sędziszowskiej ks. dziekana Jana Granickiego z o. Brunonem Moskałem<sup>697</sup>, gwardianem klasztoru, został mianowany wikarym. Obowiązki objął po skierowaniu o. Adama Zychowicza<sup>698</sup> do pracy duszpastersko - katechetycznej

<sup>695</sup> K. Skoczylas, *Katecheza w kontekście szkolnego programu wychowania*, „Studia Włocławskie”, R. 4(2001), s. 277-288.

<sup>696</sup> [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/msza\\_chiavari\\_19091998.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_chiavari_19091998.html) (01 V 2019 r.).

<sup>697</sup> Józef Moskał, w zakonie o. Brunon, urodził się 26 VIII 1885 r. w Godowej, par. Strzyżów. Do kapucynów wstąpił 4 X 1906 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 9 VII 1908 r., uroczyste 9 VII 1911 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 30 VI 1912 r. w Krakowie. Brał udział w misjach dla Polaków w USA, w latach 1925-1930 gwardian w Olesku, w latach 1930-1933 w Kutkorzu, w latach 1936-1939 w Krakowie, w latach 1939-1945 w Sędziszowie Małopolskim. Zmarł 23 VIII 1958 r. w Rzeszowie, pochowany w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2. Wrocław 1986, s. 85.

<sup>698</sup> Tadeusz Zychowicz, w zakonie o. Adam, urodził się 22 XI 1908 r. w Haczowie. Do kapucynów komisariatu krakowskiego wstąpił 20 VIII 1925 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1926 r., a uroczyste 25 XI 1929 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 III 1932 r. Studiował historię na UJ w Krakowie. Pracował jako wikary i bibliotekarz w klasztorach:

w Świlczy koło Sędziszowa Małopolskiego. Do jego zadań należało: chrzczyć, spowiadać, głosić co drugą niedzielę kazania, odprawiać Msze św. i nieszpory w kościele parafialnym oraz katechizować dzieci w Olchowej i Kawęczynie Górnym<sup>699</sup>.

Otrzymał polecenie nauczania dzieci w Kawęczynie i Olchowej. Dwa razy w tygodniu pod klasztor przyjeżdżała furmanka, którą o. Hieronim dojeżdżał do szkół. Były to niewielkie szkoły, a dzieci też nie było zbyt dużo. Wspominał, że w Kawęczynie kierownik szkoły był jedyną siłą nauczycielską, bardzo oczekiwał przyjazdu księdza, ponieważ dzięki katechezie miał jeden dzień w tygodniu wolny od zajęć. Był to dzień, w którym katecheta odpowiadał za całą szkołę, w której było około 30 dzieci, od pierwszej do piątej klasy. Budynek posiadał jedną izbę, był nieogrzewany albo bardzo słabo, zwłaszcza w dniu katechezy, ponieważ to sam kierownik musiał palić w piecu. Dzieci były biedne i często niedożywione, słabo odziane, jednak grzeczne, nie zdradzały ochoty do zdobywania wiedzy, nawet o Panu Bogu<sup>700</sup>.

Wiosną 1945r. o. Hieronim Warachim rozpoczął przygotowania kilkorga dzieci do I Komunii Św. Raz w tygodniu udzielał im dodatkowej nauki. Szkoła w Olchowej była nieco większa niż ta w Kawęczynie, była również na wyższym poziomie, jej kierowniczka, duchowo związana z klasztorem, pamiętała różnych katechetów, takich jak o. Mateusz Schindler<sup>701</sup> i o. Władysław Zajac<sup>702</sup>. Do młodego katechety odnosiła się z życzliwością, prosząc, by wymagał od dzieci. W Olchowej było ich znacznie więcej niż w Kawęczynie, były również bardziej

w Gdyni, Nowej Soli, Gdańsku. Zakon opuścił 30 VI 1958 r. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 481.

<sup>699</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy katechetycznej. Sędziszów Małopolskim rok szkolny 1944/45*, Gdańsk 1973, s. 2.

<sup>700</sup> Tamże, s. 2.

<sup>701</sup> Franciszek Anastazy Schindler, w zakonie o. Mateusz, urodził się 10 X 1889 r. w Krakowie. Do kapucynów wstąpił 1 VIII 1906 r. w Sędziszowie Małopolskim śluby proste złożył 4 X 1907 r., uroczyste 4 X 1910 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 30 VI 1912 r. z rąk bpa A.S. Sapiehy. Spowiednik i kaznodzieja w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Kutkorzu, Olesku, Krośnie. Zmarł 5 III 1973 r. w Krośnie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 270.

<sup>702</sup> Andrzej Zajac, w zakonie o. Władysław, urodził się 22 XI 1889 r. w Odrowążu. Do kapucynów wstąpił 9 X 1909 r. w Sędziszowie Małopolskim śluby proste złożył 17 X 1910 r., uroczyste 17 X 1913 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 III 1916 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Kutkorzu, Krośnie, we Lwowie. W Kutkorzu założył orkiestrę i chór. Zmarł 4 VI 1966 r. w Krośnie. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 455.

zdyscyplinowane, lepiej ubrane i może nieco inteligentniejsze. Od wiosny, oprócz normalnych lekcji religii prowadzonych w trzech oddzielnych grupach, odbywało się dodatkowo przygotowanie do I Komunii Św.<sup>703</sup>

Opiekunem i doradcą o. Hieronima był o. Władysław Zając, który przekazał mu katechezy ks. Zygmunta Bielawskiego wydane przed wojną we Lwowie, historię biblijną dla dzieci i katechizm. Ojciec Władysław udzielał mu wskazówek dotyczących programu nauczania, chętnie z nim rozmawiał nt. codziennych wydarzeń, z zaciekawieniem słuchał jego sprawozdań z nauki religii. Dwa dni przed I Komunią Św. dzieci, w pierwszych dniach czerwca 1945 r., sędziszowski kapucyn musiał wyjechać do Krakowa wraz z: o. Klemensem Rozwadowskim, o. Wigiliuszem Masłykiem<sup>704</sup>, o. Anatolem Jagiełą<sup>705</sup>. Po przybyciu z o. Klemensem do Krakowa został oddelegowany do pracy duszpasterskiej na Ziemiach Odzyskanych.

W dniu 28 IX 1945 r. o. Hieronim Warachim przybył na plebanię w Białogrodzie, gdzie serdecznie został przyjęty przez ks. Wojciecha Partygę, kapłana ze Zgromadzenia Księżych Michaelitów z Miejsca Piastowego koło Krosna. Jak wspomina o. Hieronim, miasto nie było zniszczone, przybywały do niego liczne transporty repatriantów z Wołynia, Wileńszczyzny, Syberii, dlatego w szkołach przybywało dzieci i młodzieży, tworzone więc po kilka oddziałów tego samego rocznika. Starsze klasy zaczynały naukę już o godzinie 7.15. W listopadzie zorganizowano wieczorowe gimnazjum i liceum dla dorosłych. Nauka religii odbywała się we wszystkich szkołach, a jedynym nauczycielem katechetą był ojciec, ponieważ ks. Partyga zajmował się wyłącznie administracją rozległej parafii. We wspomnieniach o. Hieronima znajdujemy informację o tym, jak wyglądała katechizacja w Białogrodzie. Samych godzin lekcyjnych w tygodniu było około 40,

<sup>703</sup> T. K. H. Warachim, *Wspomnienia z pracy katechetycznej.*, s. 3.

<sup>704</sup> Mieczysław Masłyk, w zakonie o. Wigiliusz, ur. 12 XI 1916 r. Wola Jasienicka. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1932 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1933 r., a uroczyste 13 XI 1937 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 IX 1940 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Lublinie, Krośnie, Pile. Był dyrektorem kleryków w Krakowie. W latach 1956-1958 był gwardianem klasztoru w Sędziszowie Małopolskim.

Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 51.

<sup>705</sup> Bronisław Jagieło, w zakonie o. Anatol, ur. 24 IX 1917 r. w Krośnie. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1930 r., uroczyste 25 IX 1938 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 VII 1941 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Krakowie, Sędziszowie Małopolskim i Gorzowie Wielkopolskim. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*. T.1. Wrocław 1986, s. 507.

jednak nie było kłopotu z uczestniczeniem dzieci w lekcjach, ponieważ religia była jednym z przedmiotów z planu lekcji, trudności jednak były różne. Należało wejść w tok rozumowania dziecka na każdym etapie rozwoju, od pierwszej klasy szkoły podstawowej poprzez różne klasy młodzieży szkół średnich, zróżnicowanych wiekiem, ale i poziomem inteligencji, zachowaniem, aż do dorosłych, czasem starszych niż o. Hieronim, bowiem miał wtedy zaledwie 28 lat. Jak wspominał katecheta, wielu starszych chłopców i dziewcząt z klas licealnych, liceum dla dorosłych, było wówczas jeszcze mocno powiązanych z partyzantką. Wielu z nich przychodziło do szkoły z bronią ukrytą w teczce lub ubraniu. Bolesnym śladem tej prawdy był sławny w owym czasie publiczny proces przeciw młodzieży licealnej wiosną 1947 r., kiedy to kilkunastu chłopców skazano na długie lata więzienia za przynależność do tajnej organizacji, która gromadziła broń. Mocno też badano czy przypadkowo nie był z nią powiązany ksiądz prefekt. Czasy jednak były jeszcze bardzo niespokojne. Wiezorami, jak rozważał bohater rozprawy, powrót do domu nie zawsze był bezpieczny i trzeba było mieć przy sobie, na wszelki wypadek, coś do obrony. Na szczęście lokalizacja szkoły była dogodna, ponieważ mieściła się ona 5 minut drogi pieszo od plebanii. Osobną trudnością w nauczaniu był brak jakichkolwiek podręczników. Była wola nauczania, ale koniecznie potrzebny był jakiś program, jakiś podręcznik, przynajmniej jeden dla poszczególnych klas.

Pomocą służył ks. Partyga, którego w listopadzie nie było około dwa tygodnie i cała parafia, jak i obowiązek nauczania w szkole spadł na barki młodego o. Hieronima. Były takie dni, że z lekcji biegł on do kościoła, by pobłogosławić małżeństwo lub ochrzcić, przywiezione często z odległych wsi, dziecko. Były również takie sytuacje, że kapucyn musiał zostawić dzieci lub młodzież w klasie i wsiadać na podstawioną furmankę, by udzielać sakramentu chorym. Jednak po powrocie ks. Partygi sytuacja wróciła do normy, a nawet przywiezione przez niego przedwojenne podręczniki do religii okazały się bezcenną pomocą w nauczaniu. Były to: polski katechizm, historia biblijna dla niższych klas, liturgika, *Historia Kościoła* ks. Zdzisława Zakrzewskiego, *Dogmatyka i etyka katolicka* ks. Macieja Sieniatyckiego. Wieczorne przygotowanie się i czerpanie wiadomości

z podręczników pozwoliły modemu franciszkaninowi na pewne przeprowadzanie katechezy<sup>706</sup>.

Dzieci, młodzież i starsi chętnie uczestniczyli w lekcjach religii, do kapucyna odnosili się z sympatią i życzliwością, niekiedy służyli mu pomocą, np. w prowadzeniu ministrantów, Żywego Różańca, w utrzymywaniu porządku podczas Mszy św., którą sam odprawiał i podczas której głosił egzortę. Na wiosnę 1946 r., oprócz normalnych zajęć szkolnych do jego zadań należało przygotowanie dzieci do I Komunii Św. W ocenie kapucyna była to bardzo żmudna i ciężka praca, nazywa ją nawet najcięższą z prac na ziemiach zachodnich. W swoich wspomnieniach jest wobec siebie surowy, ocenia swoją pracę jako niewykonaną dobrze. Powodem tego miała być liczna grupa chłopców i dziewcząt, z różnych klas w liczbie około 300. Wiele z nich nie miało możliwości przyjęcia I Komunii Św., przebywając np. na Syberii, niektórym przeszkodziły w tym działania wojenne, brak kapłana na parafii, albo zwykłe niedbalstwo rodziców, którzy odkładali przyjęcie sakramentu przez dzieci. Nauczanie trwało od Wielkanocy do Uroczystości Trójcy Św. Dodatkowe zajęcia pozalekcyjne odbywały się w kaplicy. Największe problemy były z udowodnieniem chrztu, gdyż w większości nie posiadali metryk chrztu. Opierano się na zeznaniach rodziców lub innych świadków wydarzenia. Były przypadki, że chrzcili w przeddzień I Komunii Św., niemal dorosłe już osoby. Dzieci biednych było bardzo dużo i tutaj było kolejne zadanie dla katechety, który musiał pomóc w organizowaniu stosownego ubioru do I Komunii Św., pomocą okazywali się niektórzy nauczyciele i „ambona”. Nie było jeszcze żadnego nacisku ideologicznego, który w następnych latach dał się we znaki<sup>707</sup>.

Nowy rok szkolny 1946/1947 rozpoczął się w Białogrodzie, przemianowanym na Białogard, w nowych warunkach. W maju 1946 r. pożegnał on ks. Partygę, jego miejsce zajął ks. Jan Pękalski, kapłan archidiecezji lwowskiej, były dziekan w Glinianach. Drugim wikariuszem był o. Euzebiusz Kawalla<sup>708</sup>. Kiedy do miasta

<sup>706</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 9-10.

<sup>707</sup> Tamże, s. 11-12.

<sup>708</sup> Józef Kawalla, w zakonie o. Euzebiusz, urodził się 5 III 1917 r. w Nowej Górze. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1934 r., solenne 6 III 1938 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 VI 1943 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Krakowie, Pile, Krzyżu Wielkopolskim, Białogardzie, Nowej Soli, Rozwadowie. Od 1951 r. brał

przybyły bezhabitowe siostry sercanki, jedna z nich posiadała kwalifikacje katechetyczne i otrzymała misję kanoniczną do nauczania religii. Nastąpił także rozwój szkolnictwa, powstawały szkoły podstawowe, szkoła zawodowa. Ojciec Euzebiusz był katechetą w Szkole Podstawowej Nr 2 oraz w szkole zawodowej. Ojca Hieronima przydzielono zaś do gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, liceum dla dorosłych oraz do starszych klas Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki. Natomiast nauczanie w klasach niższych przejęła siostra katechetka. Kapucyn prowadził katechizację dzieci w okolicznych wioskach, oddalonych od Białogrodu o 12-15 km: w Białogorzynach, Bysinie. W swoich wspomnieniach z pracy katechetycznej szczególne miejsce poświęcił kierownikowi szkoły we wsi Bysino, którego troski o nauczanie religii i jego starych poleskich metod w przygotowaniu do spowiedzi i Komunii Św. nigdy nie zapomniał. Jego zdaniem, gdyby tak dziś można było spisać definicje katechizmowe, obrazowe porównania i jakieś bardzo praktyczne argumenty, pytania w powiązaniu z poszczególnymi przykazaniami, katecheci mogliby mieć ogromne pole do dyskusji, a nawet i nauki. Sam kierownik przygotowywał u siebie w szkole grupę około 16 dzieci do spowiedzi i I Komunii Św.<sup>709</sup>

28 VIII 1947 r. o. Warachim udał się do Wałcza, gdzie po wyzwoleniu, w dniu 12 II 1945r., przystąpiono do organizacji szkolnictwa. Ziemia wałecka była systematycznie zasiedlana przez osadników z Polski centralnej i z terenów wschodnich. Pod koniec 1946 r., w wyniku zmian granic oraz powojennych przesiedleń, w Polsce pozostało około 150-160 tys. Ukraińców, w tym około 30 tys. Łemków<sup>710</sup>. Po 1947 r. do czterech gmin powiatu wałeckiego przesiedlono 2734 Ukraińców. Pochodzili oni głównie z powiatów: Lesko, Lubaczów, Przemyśl, Sanok. Powiat ten

---

czynny udział w rekolekcjach i misjach, prowadził chóry kościelne. W czasie okupacji brał udział w spotkaniach literacko-artystycznych u Józefa Mehoffera. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 553.

<sup>709</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 13.

<sup>710</sup> W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Toronto – Warszawa – Kijów 1995. W *Recenzji* do książki ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec wyraził pogląd, że nacjonałiści ukraińscy wmawiali Łemkom, że Polacy to śmiertelni wrogowie Ukraińców, a więc także i Łemków. Dramat łemkowski pogłębiło porozumienie rządów: Polski i sowieckiej Ukrainy z 1944 r. o wysiedleniu Polaków do Polski, Ukraińców na Ukrainę. Łemkowie nie chcieli emigrować na Ukrainę. Rzecznikiem ich postawy stała się UPA. Akcja „Wisła”, w czasie której przesiedlano Ukraińców i Łemków na Ziemię Odzyskaną, zrodziła poczucie krzywdy i nienawiści do Polaków wśród Łemków. Deportacje Ukraińców i Łemków Poliszczuk uważa za „zbrodnię polskiego rządu komunistycznego”.

był bardzo licznie reprezentowany w ukraińskojęzycznych szkołach: podstawowej w Białym Borze oraz liceum w Legnicy<sup>711</sup>. W maju 1945 r. otwarto 15 szkół podstawowych, w których 41 nauczycieli uczyło 1570 dzieci<sup>712</sup>.

Przystąpiono również do zorganizowania waleckiego gimnazjum. Grupa nauczycieli entuzjastów: Krystyna Chmielewska, ks. Walerian Głowacz, Stanisława Kwietniewska, Jerzy Wolański i Jerzy Zaleski, pod kierownictwem Wincentego Stoczkowskiego, nauczyciela rysunku z Grodna, przeprowadziła rekrutację, a później egzaminy wstępne. Rok szkolny 1945/1946 rozpoczęło w dniu 4 września 199 uczniów, w czterech klasach gimnazjalnych i jednej licealnej. Państwowe Gimnazjum i Liceum w Wałczu były szkołami bezpłatnymi, w których utrzymano przedwojenną strukturę: czteroletnie gimnazjum kończące się tzw. małą maturą i dwuletnie liceum z wydziałami: matematyczno-fizycznym i humanistycznym<sup>713</sup>.

Pierwszym dyrektorem gimnazjum i liceum został Józef Zagórski, przed wojną wizytator chemii na terenie województwa pomorskiego. To o nim o. Hieronim napisał, że „[...] był wielkim przyjacielem młodzieży, patriotą oddanym Kościołowi”<sup>714</sup>.

Utrzymana została w szkołach publicznych konstytucyjna zasada obowiązkowości nauczania religii dla młodzieży do lat osiemnastu. Należało jednak respektować wolność sumienia i nie stosować przymusu w stosunku do uczniów, którzy nie wyrażali zgody na uczestnictwo w lekcjach religii<sup>715</sup>.

Pierwszym nauczycielem religii był ksiądz proboszcz Walerian Głowacz. Ojciec Warachim w swoich wspomnieniach pisał, że miał on wspaniałe podejście do dzieci, które za nim przepadały. Mówił o nim jako o gorliwym i przedsiębiorczym kapłanie. Był pierwszym duchownym w diecezji gorzowskiej, który wydał zbiór pieśni religijnych i mały katechizm, który w tamtych czasach był bardzo pożądanym<sup>716</sup>.

<sup>711</sup> A. Chabasińska, P.A. Leszczyński, B. A Orłowska, M. Pecuch, *Przed i po akcji „Wisła”*, Gorzów Wielkopolski 2012.

Powiat walecki należy do regionów o największej aktywności mniejszości ukraińskiej w skali całej Polski. Zob. *Mniejszość ukraińska w trosce o swoją tożsamość. Jubileusz 50-lecia wspólnoty grecko-katolickiej w Wałczu*, red. J. Moskałyk, Wałcz 2010.

<sup>712</sup> Z. Boras, *Ateny Waleckie. Zarys historii gimnazjum waleckiego*, Wałcz 1990, s. 67.

<sup>713</sup> *Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty 1944*, Nr 1-4.

<sup>714</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 14.

<sup>715</sup> *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1945*, Nr 4, poz. 189.

<sup>716</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 16.

Później prefektami byli zakonnicy z Klasztoru Kapucynów w Krakowie, którzy zaraz po wojnie przejęli w Wałczu kościół pw. św. Antoniego: o. E. Łanucha<sup>717</sup> (1945-1947), o. Hieronim Warachim (1947 do grudnia 1948), o. E. Rzepka<sup>718</sup> (od lutego 1949 do lipca 1949). Ojciec Ernest jako magister filozofii – jak pisze autor wspomnień – w roku szkolnym 1946/1947 w klasie maturalnej wykładał propedeutykę filozofii. Był to mąż surowy i bardzo poważny, co wcale nie przeszkadzało mu mieć złote, gorąco kochające młodzież serce. Może właśnie tą surową powagą, a równocześnie gorącym sercem zdobywał młodzież, która go szanowała i kochała. Miał on w sobie coś z uporu ukochania nauki i ten rys charakteru zdołał przelać w duszę młodzieży. Był nie tylko katechetą, ale i wychowawcą. Po wyjeździe z Wałcza o. Ernest więcej nie powrócił do nauczania młodzieży. Wyjechał do Krakowa z zamiarem dalszego studiowania filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim i napisania pracy doktorskiej<sup>719</sup>.

Prefekci byli pełnoprawnymi członkami rady pedagogicznej i jako wychowawcy klas cieszyli się sympatią swoich uczniów. Ojciec Hieronim został katechetą we wszystkich szkołach średnich Wałcza<sup>720</sup>. Okres ten wspomina jako bardzo pracowity, młodzieży było dużo, a klasy młodsze przepełnione, liczyły nawet 60 uczniów. Doskonale pamięta, że w pewnym okresie miał 42 godziny nauki w tygodniu, a w roku szkolnym 1947/1948 był wychowawcą klasy maturalnej, w której oprócz nauczania religii nauczał propedeutyki filozofii i miał jedną godzinę wychowawczą<sup>721</sup>.

---

<sup>717</sup> Władysław Łanucha, w zakonie o. Ernest, urodził się 16 I 1914 r. w Plains (USA). Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1930 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 III 1931 r., uroczyste 17 I 1935 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 1 V 1939 r. Wykładał język łaciński i propedeutykę filozofii. W 1956 r. został wybrany prowincjałem prowincji krakowskiej. Reaktywował Niższe Seminarium Duchowne w Rozwadowie. Zmarł w czasie misji 14 III 1959 r., pochowany w Krakowie. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 9.

<sup>718</sup> Tomasz Rzepka, w zakonie o. Eustachy, urodził się 20 III 1913 r. w Niechobrze. Do kapucynów wstąpił 20 VIII 1930 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 21 VIII 1931 r., uroczyste 31 VIII 1934 r. w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 1 V 1939 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: we Lwowie, Sędziszowie Małopolskim, Gdańsku, Krośnie, Rozwadowie. Był katechetą i prefektem w szkołach wałeckich. Był dobrym misjonarzem ludowym. Odznaczał się poczuciem humoru. Zmarł 13 V 1973 r. w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 260.

<sup>719</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 17.

<sup>720</sup> APZ, Dokumenty świeckie, sygn., 155-I-4.

<sup>721</sup> Tamże, s. 17.

Uczył on także religii na kursach dla dorosłych. Bardzo miłe wspomnienia łączył z nauczaniem religii wśród dorosłych. Opisuje dzień, w którym otrzymał nową placówkę otwieraną przy zakładzie dyrektora Józefa Zagórskiego. W uroczysty dla kierownika sposób, oznajmił on duchownemu o nowej pracy, w której jak wyjaśnił, dorośli będą bardziej potrzebowali nauki księdza aniżeli dzieci. Zabrał katechetę i przedstawił kursantom, jednak nie obyło się bez przemowy, w której dyrektor przedstawił siebie jako wierzącego w rzymskokatolicką wiarę i zachęcił do udziału w katechezach<sup>722</sup>.

Kapucyn był nauczycielem kontraktowym, za pracę otrzymywał wynagrodzenie takie, jakie otrzymywali nauczyciele szkół średnich. W Wałczu pozycja księdza prefekta była mocna, gdyż miała na to wpływ niezwykła religijność społeczeństwa, którego główny człon stanowili repatrianci z Wołynia i Wileńszczyzny. Pozycję księdza prefekta mocno podkreślał dyrektor Zagórski. Często bywał on w gabinecie dyrektora Zagórskiego, w którym omawiali otrzymane rozporządzenia ze Szczecina i z kuratorium, brzmiące coraz bardziej złowrogo zarządzenia i instrukcje wychowawcze. Ideologia ateistyczna zabiegała bardzo o dusze młodych, co przerażało dyrektora Zagórskiego. Prosił on prefekta by wychowywał uczniów na dobrych Polaków i katolików, a wtedy on będzie stawiał czoła sprawom z kuratorium i rozporządzeniom partii politycznych<sup>723</sup>.

Ksiądz prefekt uczestniczył w podziale stypendiów dla biednej młodzieży, organizował życie religijne dla uczniów: rekolekcje wielkopostne, nabożeństwa, Nowennę do św. Stanisława Kostki. W maju 1946 r. w szkole miała miejsce wizytacja, którą przeprowadziła dr Wanda Mielczarska, wizytator okręgowy ze Szczecina. Za najważniejsze osiągnięcie placówki uznała udział całego grona nauczycielskiego we wspólnych niedzielnych nabożeństwach w kościele, „piękny zwyczaj - jak określiła, zaobserwowany tylko w Wałczu”<sup>724</sup>.

Reorganizację szkolnictwa ogólnokształcącego zaczęto realizować w roku szkolnym 1946/1947. Szkoła średnia miała wówczas trzyletnie gimnazjum, oparte na podbudowie siedmioletniej szkoły powszechnej i dwuletnie liceum. Nauczanie

<sup>722</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 18.

<sup>723</sup> Tamże, s. 19.

<sup>724</sup> *Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty 1944*, Nr 1-4, poz. 21.

w klasach I-III gimnazjum odbywało się według programu dawnego czteroletniego gimnazjum<sup>725</sup>.

Dyrektor Zagórski na pierwszym miejscu postawił sprawy gospodarcze szkoły, podniesienie prestiżu zakładu i nauczyciela w środowisku. Podkreślał także pozytywny wpływ Kościoła na wychowanie młodzieży, dlatego zalecił uczniom i nauczycielom obowiązkowy udział w nabożeństwach religijnych. Przed wymarszem do kościoła młodzież ustawiała się klasami na dziedzińcu szkolnym, skąd po sprawdzeniu obecności ruszała pod opieką nauczycieli do kościoła parafialnego lub gimnazjalnego. Mimo niedostatków nauczyciele i młodzież nieraz dawali dowody swego patriotyzmu. W październiku 1947 r. przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na odbudowę Warszawy, na rzecz pomocy studentom szkół wyższych. Ksiądz prefekt Warachim zajął się rozprowadzeniem znaczków wśród młodzieży<sup>726</sup>.

Na radzie pedagogicznej w dniu 20 III 1947 r. wizytator Rogowski zobowiązał dyrekcję i grono nauczycielskie do powołania na terenie szkoły przynajmniej dwóch organizacji młodzieżowych o charakterze politycznym. „W omawianym czasie nie zawiązało się w gimnazjum wałęckim Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej, choć taką możliwość rozważała Rada Pedagogiczna. Wniosek o powstanie towarzystwa zgłosił 16 stycznia 1948 r. inspektor oświaty Władysław Le-manowicz. Zadecydował głos księdza prefekta Warachima, który przypomniał, że zbyt jeszcze wiele uprzedzeń z obu stron, że trudno mówić o przyjaźni, jeśli rany nie są jeszcze zablźnione”<sup>727</sup>.

Po wizytacji szkoły, pod koniec roku szkolnego 1947/1948, nie dopuszczono o. Warachima do pracy w komisji egzaminacyjnej podczas egzaminu maturalnego. W roku szkolnym 1948/1949 przyjął on obowiązek nauczania religii we wszystkich szkołach średnich i na kursach dla dorosłych. Nie przydzielono mu wychowawstwa, ale nadal prowadził w klasach maturalnych propedeutykę filozofii. W wioskach: w Nakielnie i w Szwecji, odległych od Wałcza o 12 km, odprawiał Msze św., a nauka religii wśród dzieci szkoły podstawowej ograniczała się do spotkania z uczenia-

<sup>725</sup> *Dziennik Urzędowy Ministerstwo Oświaty 1946*, Nr 5, poz. 134.

<sup>726</sup> L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od Kolegium Jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665-1995)*, Wałcz 1998, s. 239.

<sup>727</sup> *Protokół Rady Pedagogicznej z 16 stycznia 1948 r.*, [w]: *Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od Kolegium Jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665-1995)*, red. L. Bąk, Wałcz 1998, s. 242.

mi po nabożeństwie raz na dwa tygodnie. „W lipcu 1948 r. odbył się we Wrocławiu wielki zlot młodzieży polskiej. Na tym zjeździe rozwiązano wszystkie młodzieżowe organizacje polityczne, a powołano do istnienia Związek Młodzieży Polskiej, czyli ZMP. Odgórne zarządzenia zmierzały ku temu, by młodzież jak najbardziej upolitycznić, oczywiście w jednym kierunku wytyczonym przez władze partyjne. [...] rozpoczynał się wielki napór ideologiczny na całą polską młodzież, nie tylko w szkołach średnich”<sup>728</sup>.

Na terenie gimnazjum i liceum w Wałczu swoją działalność polityczną rozwinał p. Andrzej Mejnartowicz – nauczyciel gimnastyki, pochodzący z Białorusi. W gronie pedagogicznym spotkał się ze zdecydowanym oporem: p. Marii Olszewskiej – matematyczki, pełnej patriotycznego ducha, polonisty p. Stanisława Topolskiego czy historyka p. Jerzego Zaleskiego. Pod koniec września 1948 r. młody aktywista partyjny, który przyjechał ze Szczecina, zorganizował spotkanie z nauczycielami i młodzieżą. „Młody delegat ze Szczecina rozwijał przed słuchaczami ideologię ZMP [...], a następnie przystąpił do ostrej krytyki Kościoła katolickiego, jego hierarchii obarczanej rzekomo współpracą z Hitlerem, a papieża Piusa XII przedstawiał jako zdecydowanego wroga Polski. Mówca w swoim zapędzie zaczął publicznie bezcześcić Piusa XII, używając takich wyrażeń jak: drań, szubrawiec, łobuz, kat Polaków. Młodzież nie wytrzymała, zaczęła huczeć i walić butami o podłogę”<sup>729</sup>. Prefekt nie mógł milczeć, wstał i zaprotestował przeciwko obrażaniu uczuć religijnych i przeciwko brukowym wyrażeniom, którymi został obrzucony Ojciec Święty. Oświadczył również, że na znak protestu opuści salę. Kiedy ruszył w stronę drzwi podążyła za nim młodzież, której rozkazał, by pozostała na swoich miejscach, co później było dla niego pomocą, uczniowie jednak nie zostali i wszyscy opuścili budynek.

Katecheta napisał sprostowanie do treści zawartych w książce Ludwika Bąka *Dzieje szkoły średniej w Wałczu*, gdyż miał duże zastrzeżenia do rzetelności autora w przedstawieniu sytuacji, która miała miejsce w liceum wałeckim we wrześniu 1948 r. W *Ateneum wałeckim* stwierdził, że „[...] brak przedstawienia tej sytuacji,

<sup>728</sup> K.H. Warachim, *Wspomnienia z pracy*, s. 22.

<sup>729</sup> Tamże, s. 23.

uważam za brak ważnych kart z dziejów Zakładu. Rodzi się we mnie pokusa, by powiedzieć, że tak pisać nakazywała poprawność polityczna. Jednak prawdy historycznej zamazywać nie wolno w opracowaniu o charakterze naukowym”<sup>730</sup>.

Natomiast po opisywanym incydencie odwołano lekcje i rozpoczęły się przesłuchania: dyrektora, grona nauczycielskiego. Ojca Hieronima oskarżano o to, że swoim wystąpieniem zakłócił zebranie organizacyjne ZMP, straszono konsekwencjami młodzież, zwłaszcza ministrantów z kościoła św. Antoniego. Przed aresztowaniem uratowało katechetę to jedno wypowiedziane słowo. 13 listopada został poinformowany przez dyrektora, że otrzymał on ze szczecińskiego kuratorium polecenie, aby natychmiast zwolnił prefekta z obowiązków nauczyciela w szkole. Z podobną interwencją zwrócił się telefonicznie do dyrektora Urząd Bezpieczeństwa. W tym dniu młodzież walecka zmanifestowała swoją postawę podczas uroczystości ku czci jej patrona św. Stanisława Kostki. Prefekt przez dziewięć dni modlił się za swoich uczniów, odprawiając nowennę i wygłaszając kazania. Pod koniec kazania, zgodnie z programem nauk zamieszczonych we *Współczesnej Ambonie*, wezwał ją do złożenia przyrzeczenia:

„My młodzież polska i polskie dzieci, Tobie, Wszechmogący Boże,  
Tobie, Najświętsza nasza Matko i Tobie św. Stanisławie Kostko, ślubujemy:  
Wiarę w sobie pogłębiać, prawdy Boże coraz lepiej poznawać,  
żyć, jak Ty Panie chcesz i każesz.  
Ślubujemy: tężyznę moralną, ducha w sobie krzesać, charaktery kryształowe,  
a mocne tworzyć.  
Niech zniknie z umysłów naszych obłuda, fałsz i pycha !  
Niech zniknie z serc naszych chwiejność, płochość i trwoga.  
Niech z ziemi naszej zniknie zgnilizna moralna i grzechu zaraza.  
Tobie Boże i Narodowi naszemu w żmudnej a wytrwałej pracy i w cierpieniu  
od zarania życia oddajemy całą naszą dobrą wolę i wszystkie nasze siły.  
Tak nam dopomóż Bóg, Bogarodzico Królowo nasza i Ty święty nasz Patronie”<sup>731</sup>.

<sup>730</sup> L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Walczu*, s. 244.

<sup>731</sup> *Współczesna Ambona. Kwartalnik homiletyczny*, Kielce 1947, Nr 6, s. 866.

Na zebraniu rodzice domagali się przywrócenia księdza do pracy. Na mocy zarządzenia kuratorium dyrektor Zagórski został zwolniony, opuścił Wałcz i wyjechał do Szczecina. W dokumentach archiwalnych znajduje się zaświadczenie wydane przez Jana Króla – dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu z dnia 7 XI 1977 r. potwierdzające, że „ob. Karol Hieronim Warachim ur. dnia 6 IX 1916 r., zamieszkały w Gdańsku ul. Wałowa 28, był zatrudniony od 1 IX 1947 r. do 31 XII 1948 r. na stanowisku nauczyciela religii w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Wałczu w pełnym wymiarze czasu pracy. Zaświadczenie niniejsze zostało wydane na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum szkoły”<sup>732</sup>.

Z początkiem grudnia kuria gorzowska przekazała nominację na prefekta szkół średnich w Wałczu o. Eustachemu Rzepce, a o. Hieronim został skierowany do Klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku. Po o. Eustachym przejął on nauczanie religii w Szkole Podstawowej Nr 1 w Gdańsku. Prefekt Warachim stwierdził, że na szczególną uwagę zasługuje ciągłość pracy katechetycznej kapucynów przy kościele św. Jakuba w Gdańsku. We wrześniu 1947 r. katechizację rozpoczął o. Eustachy, który otrzymał nominację na katechetę w Szkole Nr 1 w Gdańsku, a następnie w Szkole Nr 57. Przez 25 lat ojcowie kapucyni z kościoła św. Jakuba nauczali religii, co przedstawia poniższa tabela.

**Tabela 26.**  
**Praca katechetyczna kapucynów w diecezji gdańskiej**

<b>Rok</b>	<b>Miejsce - szkoła</b>	<b>Ojciec - Katecheta</b>
1945	Gdańsk	o. Fidelis Wołos, siostry zakonne
1946	Pruszcz Gdański	o. Kornel Gadacz
1947/1948	Gdynia, szkoła morską	o. Adam Zychowicz
1947/1948	Gdańsk – Wrzeszcz, technikum łączności, szkoła podstawowa	o. Mieczysław Witkowski
1948 - 1956	Gdańsk – Orunia, szkoła podstawowa	o. Adam Zychowicz
wrzesień 1947 r. do grudnia 1948 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Eustachy Rzepka
styczeń 1949 r. do czerwca 1950 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Hieronim Warachim
wrzesień 1950 r. do czerwca 1956 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Aureli Puzio
wrzesień 1957 r. do września 1958 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Achilles Mazurkiewicz

<sup>732</sup> AP, Zaświadczenie wydane przez Jana Króla-dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu z dnia 7 XI 1977 r. potwierdzające zatrudnienie o. Hieronima Warachima, sygn. 155-I-4.

styczeń 1958 r. do wrzesień 1958 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Medard Parysz,
wrzesień 1958 r. do wrzesień 1960 r.	Gdańsk, kościół św. Jakuba	o. Erazm Kandefer, o. Aleksander Smerecki, o. Juliusz Mikuszewski, o. Apoloniusz Rzepka
styczeń 1960 r. do sierpień 1960 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Juliusz Mikuszewski, o. Apoloniusz Rzepka,
sierpień 1960 r. do marzec 1963 r.	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Sylwester Polek, o. Mieczysław Witkowski, o. Juliusz Mikuszewski
1964/ 1965	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Mieczysław Witkowski, o. Aleksander Smerecki, o. Sylwester Polek,
1965 /1966	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Mieczysław Witkowski, o. Jeremiasz Truś, siostra Luminia Serafitka
1967 /1968	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Mieczysław Witkowski, o. Konstanty Dryja, o. Karol Jopek
1969 /1971	Gdańsk, szkoła podstawowa	o. Karol Jopek o. Rajmund Stanisław Żmuda siostra Ludgera Wyrwas – Służebniczka

Podstawa źródłowa: APZ, H. Warachim, *Wrocław – Parafia św. Augustyna*, Wrocław 1960, s. 42.

Kiedy we wrześniu 1956 r. o. Aureli Puzio<sup>733</sup> nie otrzymał zgody od władz szkolnych na katechizację, na podstawie instrukcji kurii biskupiej naukę przeniesiono do kościoła. Kiedy rozpoczęto naukę religii w kościele, zgłosiło się aż 411 dzieci, wówczas pojawił się problem braku odpowiedniego lokalu, ponieważ nauczanie w kościele było niewygodne i męczące dla dzieci, jak i dla prowadzących<sup>734</sup>.

15 XII 1956 r., zgodnie z decyzją Ministra Oświaty, przywrócono naukę religii w szkołach. We wrześniu 1958 r. nie zatwierdzono kapucynów na stanowiskach katechetów, ale oni nie zrezygnowali z nauczania. Zorganizowali kursy przygotowania do spowiedzi i Komunii Św. dla dzieci z klas wyższych, kurs przygotowania do sakramentu bierzmowania. Wówczas sprawą nauczania religii przez kapucynów zainteresował się bp Lech Kaczmarek, który 13 X 1959 r. przeprowadził wizytację nauczania, które odbywało się w pomieszczeniu przy wejściu na chór.

<sup>733</sup> Franciszek Puzio, w zakonie o. Aureli, urodził się 2 I 1917 r. w Raniżowie. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1934 r., uroczyste 3 I 1938 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 VII 1941 r. w Krakowie. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Krakowie, Gdańsku, Rozwadowie. Był dyrektorem Seminarium Serafickiego, w latach 1970-1973 prowincjałem prowincji krakowskiej. W Rozwadowie i w klasztorze krakowskim przeprowadził liczne remonty. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 207.

<sup>734</sup> APZ, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku*, t. 1, Gdańsk 1956, s. 10, sygn. sygn. 155-II-3.

Na uwagę zasługuje wpis do kroniki klasztornej z sierpnia 1961 r. „Ojcowie zajęci katechizacją nie mają czasu na wyjazdy w teren z pomocą duszpasterską lub czynią to coraz rzadziej. W każdą niedzielę i święto odbywa się dla dzieci Msza św. ze stosowną egzortą. Dla dzieci odbywają się rekolekcje wielkopostne i tridua do św. Stanisława Kostki oraz przed Niepokalanym Poczęciem NMP. W pierwsze piątki miesiąca odbywa się spowiedź dzieci, które liczną grupą przystępują do Komunii Św. Jest też prowadzone koło ministrantów. Nasi Ojcowie przepracowali w 1961 r. 1520 godzin lekcji religii”<sup>735</sup>.

Będąc katechetą w Szkole Podstawowej Nr 1, przy ul. Wałowej w Gdańsku, wspomina życzliwą atmosferę, która panowała w placówce. Opiekował się on grupą ministrantów i krucjatą eucharystyczną. Nie udało mu się zostać katechetą w Średniej Szkole Zawodowej przy ul. Stoczni Gdańskiej, ze względu na decyzję Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Od września 1949 r. nauczał raz w tygodniu wśród starszej młodzieży uczęszczającej do wieczorowej Średniej Szkoły Przemysłu Spożywczego.

W latach 1951-1956 pełnił obowiązki duszpasterza parafii św. Michała Archanioła w Nowej Soli. W swojej publikacji *Wspomnienia z Nowej Soli* opisywał, że lata 1950-1956 to czasy poważnych napięć, kiedy dochodziło do rozwiązywania i niszczenia organizacji młodzieżowych, które miały charakter patriotyczny i religijny, np. Harcerstwo, Różaniec, Krucjata Eucharystyczna, Trzeci Zakon. Narzucono młodzieży, by ta przynależała do komunistycznej organizacji ZMP. To był okres nasilonej propagandy bezbożności i antypolskich, antyreligijnych oraz antyhumanitarnych postaw, ukazujący się w pełnej przemocy postawie władzy. Dnia 1 I 1950 r. mocnym i zdecydowanym, a zarazem pierwszym uderzeniem w Kościół było usunięcie z wszystkich zachodnich diecezji administratorów apostolskich, powołano w ich miejsce, poddanych władzy ludowej, wikariuszy kapitulnych. Z dniem 1 VII 1950 r. zlikwidowano w całej Polsce Niższe Seminarium Duchowne, które miały za zadanie przygotować młodzież do podjęcia decyzji, jaką było wstąpienie na drogę duchowną w Wyższym Seminarium Duchownym lub w zakonie. Do parafii św.

---

<sup>735</sup> APZ, *Kronika Klasztoru OO. Kapucynów w Gdańsku*, t. 2, Gdańsk 1961, s. 5, sygn. sygn. 155-II-3.

Michała przybył on 15 VII 1951 r., gdzie przyjął stanowisko administratora parafii, nie miał specjalnych trudności w nauczaniu.

Podczas pracy w Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Soli, w roku szkolnym 1952/1953, spotkał się z niechęcią wicedyrektora, który często i niespodziewanie hospitował jego lekcje, notował wykłady, a po nich, w sali konferencyjnej, domagał się od niego wyjaśnienia niektórych sformułowań. Wicedyrektor czynił tematy jego lekcji religii przedmiotem dyskusji na zebraniach ZMP, wykluczył go z komisji egzaminacyjnej tuż przed maturą. Rok szkolny 1953/1954 rozpoczął się już bez nauki religii w szkołach w Nowej Soli. Początkowo lekcje katechezy odbywały się w kościele, a następnie w budynku obok plebani, który został zaadoptowany na salę katechetyczną.

By uniemożliwić wstęp władzom świeckim, na drzwiach umieszczono napis: „Kaplica św. Stanisława Kostki”. Wewnątrz znalazł się ołtarz z figurą patrona młodzieży. Była to pierwsza kaplica katechetyczna w Nowej Soli. Szybko jednak o. Hieronim urządził drugą salę, wykorzystując do tego dawną stajnię i wozownię, które znajdowały się w kompleksie plebanijnych budynków. W tych dwóch salach, aż do października 1956 r., odbywała się katecheza<sup>736</sup>.

W tym czasie propaganda państwa zajęła się szczególnie oczernianiem Kościoła, szkalowaniem kapłanów i krytyką wszelkich przejawów religijności, także w szkołach. Zdjęto ze ścian krzyże, zabroniono odmawiania modlitwy przed lekcjami. W tej sytuacji z Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu nadchodziły instrukcje i zarządzenia.

Dla dzieci, organizowano raz w tygodniu godzinę duszpasterską, zaś dla starszej młodzieży godzinę problemów religijnych. Młodzież chętnie uczestniczyła w tych spotkaniach. Godziny te odbywały się od września do maja. Głównymi tematami rozmów były zagadnienia dotyczące dogmatyki i etyki katolickiej, było to spowodowane szalejącą wśród młodzieży propagandą ateistyczną<sup>737</sup>.

Wiosną 1956 r., podczas zjazdu absolwentów nowosolskiego liceum, w 10-tą rocznicę pierwszej matury, o. Hieronim Warachim wygłosił podczas Mszy św. ho-

<sup>736</sup> H. Warachim, *Wspomnienia z Nowej Soli*, s. 33.

<sup>737</sup> Tamże, s. 34.

milię. W jego sercu zrodziła się duszpasterska myśl, aby w parafii odprawiać nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, mając na uwadze trudne położenie narodu i Kościoła. Nawiązał on również kontakt z ojcami redemptorystami, którzy ułatwili mu nabycie kopii cudownego obrazu i od maja 1954 r. w każdą środę wier- ni z Nowej Soli i okolic tłumnie uczestniczyli w nabożeństwie.

Dnia 4 XII 1956 r., o. kapucyn został mianowany proboszczem parafii św. Augustyna we Wrocławiu. Parafia liczyła wówczas 5 tys. wiernych. Na jej terenie istniała tylko jedna szkoła podstawowa przy ul. Januszewickiej.

Była to szkoła typu TPD, w której nie było nigdy katechezy, zaś na terenie parafii był również Zakład Ociemniałych Dzieci ze szkołą wewnętrzną na podsta- wowym poziomie oraz Państwowy Zakład Wychowawczy dla chłopców, w którym mieściła się również podstawowa szkoła. Porozumienie Rządu PRL z Kościołem umożliwiało prowadzenie religii w tych szkołach, w których rodzice wyrażą takie życzenie i zgodę na pobieranie przez ich dzieci katechezy. W tym pomogła o. Hieronimowi ambona, zachęcał rodziców, by domagali się nauki religii dla swoich dzieci w szkole nr 47<sup>738</sup>.

Na wskutek działań podjętych przez o. Hieronima Warachima i mieszkań- ców Wrocławia kierownictwo szkoły wyraziło zgodę na naukę religii we wszyst- kich klasach w Szkole Nr 47. Tygodniowo realizował on 36 godzin lekcyjnych. Z kolei o. Paschalis Krypel<sup>739</sup> uczył 12 godzin w Szkole Specjalnej przy Zakładzie Dzieci Niewidomych, a o. Marek Kolbuszowski<sup>740</sup> cztery godziny tygodniowo

<sup>738</sup> APZ, *Kronika parafii św. Augustyna we Wrocławiu*, Wrocław 1960, s. 30, sygn. 155-II-3/8/I.

<sup>739</sup> Józef Alojzy Krypel, w zakonie o. Paschalis, urodził się 2 VII 1898 r. w Godowej. Do kapucy- nów wstąpił 24 V 1916 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 29 VI 1917 r., uroczy- ste 8 XII 1920 r. w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 III 1924 r. w Krakowie. Pracował jako profesor w Kolegium Serafickim OO. Kapucynów w Krakowie, w latach 1933-1936 był gwardianem w Krakowie, w latach 1948-1950 gwardianem w Sędziszowie Małopolskim W 1944 r. złożył egzamin zegarmistrzowski w Krakowie. Z zapałem oddawał się sztuce fotograficznej. W latach 1957-1959 wykładał naukę religii w Szkole Specjalnej przy Zakładzie Dzieci Niewido- mych we Wrocławiu. Zmarł 7 VI 1970 r. we Wrocławiu.

Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 638.

<sup>740</sup> Piotr Kolbuszowski, w zakonie o. Marek, urodził się 24 XII 1910 r. w Cmolasie. Do kapucynów wstąpił 4 X 1928 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 6 X 1929 r., uroczyste 7 X 1932 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 VI 1936 r. Pracował w klasztorach: w Olesku, Kutko- rzu, Sędziszowie Małopolskim, Pile, Krośnie. W Kłodzku był kapelanem u franciszkanek. Odznaczał się talentem poetyckim, a zbiór jego wierszy, zakopany w ziemi, zaginął w Olesku, w czasie II wojny światowej. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 584.

w szkole przy zakładzie poprawczym. Ze względu na stan zdrowia o. Marka został on katechetą w zakładzie poprawczym. Przeprowadził dla młodocianych przestępców w kaplicy przy al. Jaworowej rekolekcje w okresie Wielkiego Postu.

Były to nadzwyczajne rekolekcje, bowiem dla niektórych chłopców było to pierwsze spotkanie z taką formą katechezy, ale i pierwsza spowiedź i Komunia Św<sup>741</sup>.

W sierpniu 1958 r., na podstawie dekretu władz szkolnych, osoby zakonne nie mogły nauczać religii w szkołach. Pragnąc utrzymać kontakt z dziećmi i młodzieżą, zakonnicy wprowadzili raz w tygodniu tzw. godzinę duszpasterską dla dzieci. Grupą młodszą opiekował się o. Kajetan Nieczkowski. Grupa starsza także spotykała się raz w tygodniu pod opieką o. Andrzeja Zaklikiewicza<sup>742</sup>. Kapucyni zorganizowali oddzielne przygotowanie do I spowiedzi i Komunii Św. oraz do sakramentu bierzmowania. W połowie roku szkolnego 1958/1959 zrealizowali tygodniowo 63 godziny lekcyjne. Do I Komunii Św. przystąpiło około 200 dzieci, a do bierzmowania 659.

„Nowy rok szkolny 1959/60 postawił mnie wobec nowego problemu odnośnie katechizacji w parafii. [...] na terenie parafii powstała nowa szkoła przy ul. Wandy, Szkoła Nr 76, typu TPD, pozostająca pod szczególną opieką władz wojskowych. Założenia wychowawcze szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wykluczają wszelkie nauczanie religii. Z braku miejsc w innych szkołach, rodzice katolicycy byli zmuszani zapisywać swoje dzieci do Szkoły Nr 76. Dla tych dzieci należało zorganizować naukę religii przy kościele. W tym celu przystąpił do przygotowania dwóch sal katechetycznych, jedna z nich mieściła się przy biurze parafialnym, zaś druga w tzw. drugiej zakrystii z osobnym wejściem. Sale zostały wyposażone w nowe, szkolne ławki, stoliki i tablice. W zakrystii była konieczność zbudowania pieca w celu ogrzewania pomieszczenia dla dzieci<sup>743</sup>.

<sup>741</sup> APZ, *Kronika parafii św. Augustyna*, s. 32, sygn. 155-II-3/8/I.

<sup>742</sup> Lucjan Zaklikiewicz, w zakonie o. Andrzej, urodził się 20 IV 1916 r. w Janowicach. Do kapucynów wstąpił 29 VIII 1933 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 30 VIII 1934 r., uroczyste 6 III 1938 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 VI 1943 r. Powołał do życia liczne organizacje religijne: Żywy Różaniec, Krucjatę Eucharystyczną, Kółko Ministrantów, Caritas. Był katechetą w Bolkowie, Starej Łubiance, Bytomiu. Zmarł na stanowisku proboszcza 18 II 1970 r. Miszkowice. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 456.

<sup>743</sup> APZ, *Kronika parafii św. Augustyna*, s. 35, sygn. 155-II-3/8/I.

Ojciec Andrzej Zaklikiewicz uczył religii dzieci ze Szkoły Nr 7, natomiast o. Hieronim uczył młodzież klas licealnych. Nauka religii dla każdej klasy licealnej odbywała się raz w tygodniu w sali obok biura parafialnego. W połowie października 1960 r. nauczaniem religii przy kościele kapucyni objęli około 1500 dzieci i młodzieży. Zachęcali do współpracy rodziców, którzy wykazywali troskę o punktualne i regularne uczęszczanie dzieci na lekcje, pomagali w utrzymaniu porządku w salach. Od roku szkolnego 1960/1961 byli oni zapraszani przez kapucynów na konferencje i wywiady, podczas których byli informowani o postępach i zachowaniu dziecka, frekwencji i otrzymywali „odpowiednie instrukcje pedagogiczne”.

Referaty wygłaszała dobrze do tego przygotowana p. Barbara Strassburger, a z czasem też o. Anzelm Ochał<sup>744</sup>. Zazwyczaj kapucyn osobiście rozpoczynał konferencję z rodzicami, co było moralną podbudową dla katechetki lub katechety. Duchowny doskonale zapamiętał jedną z konferencji, która cechowała się wyjątkową dynamiką, była to dyskusja z rodzicami uczniów klas siódmych, opiekunów przyszło około 70. Temat referatu Barbary Strassburger dotyczył atmosfery domu rodzinnego jako pomocy w katechizacji dzieci. Te konferencje przynosiły wiele korzyści, ale najważniejsza dla prowadzących była edukacja i uświadamianie rodziców, że sprawa nauki religii to nie tylko sprawa duszpasterstwa, ale przede wszystkim środowiska najbliższego, domowego<sup>745</sup>.

W kronice parafialnej o. Hieronim zanotował zamknięcie jednego okresu katechizacji, co skrupulatnie podsumował w wielu podpunktach. Analiza ta była bardzo dokładna, podzielona na działy. Spostrzeżenia dotyczyły:

- a) liczna grupa dzieci i rodziców bardzo poważnie ustosunkowała się do stanowiska nauki religii. Uczniowie ci, uczęszczają regularnie i pilnie się uczą, czyniąc postępy oraz pogłębiając swoje życie religijne, czego wyrazem jest częste przystępowanie do sakramentów,

<sup>744</sup> Józef Ochał, w zakonie o. Anzelm, urodził się 25 I 1936 r. w Zagorzycach. Do kapucynów wstąpił 1 IX 1953 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 2 IX 1954 r., śluby uroczyste 9 VI 1957 r. w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 IX 1959 r. Pracował w klasztorach: w Sędziszowie Małopolskim, Wrocławiu, Gdańsku, Wałczu, Krośnie, Olszanicy, Nowej Soli. Był katechetą, opiekunem ministrantów i prowadził zespoły śpiewacze. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 131.

<sup>745</sup> APZ, *Kronika parafii św. Augustyna*, s. 36, sygn. 155-II-3/8/I.

- b) zauważono również dużą grupę dzieci, o które, wyraźnie to można zauważyć, rodzice nie dbają. Te dzieci uczęszczają nieregularnie na naukę religii, nie są przygotowane, nie uczą się, a nawet nie przynoszą zeszytów, czy podręczników,
- c) są także dzieci, które mimo zgłoszenia na naukę, nie przychodzą wcale,
- d) jest grupa uczniów, którzy regularnie przeszkadzają i utrudniają naukę.

Na parafii jest wielu ludzi, którzy posiadają obojętny lub nawet wrogi stosunek do Kościoła i religii, co działa destruktywnie, zdarza się, że ich dziecko jest nawet dumne, że ojciec jest niewierzący i też chce naśladować opiekuna. Stępiąca opinia publiczna w ocenie człowieka i jego życia moralnego i religijnego. Najbardziej odbija się to na wychowaniu najmłodszych, którzy przysparzają trudności w wychowaniu i nauczaniu, nie tylko nauczycielom i wychowawcom, bądź katechetom, ale także samym rodzicom. Coraz trudniejsza staje się praca katechetyczna i duszpasterska, rodzi się również świadomość dużej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia<sup>746</sup>.

Natomiast w sprawozdaniu ze stanu nauki w roku szkolnym 1960/1961 w parafii św. Augustyna we Wrocławiu zapisał: „W związku z usunięciem nauki religii ze szkół w roku szkolnym 1960/61, duszpasterstwo parafii św. Augustyna we Wrocławiu rozwiązało to zagadnienie jak następuje:

#### I. Przygotowanie do nauczania

- 1) W dniach 1, 2, 3 IX 1960 r. odbyto triduum dla rodziców, podczas którego wygłoszono trzy konferencje na temat katolickiego wychowania dzieci i młodzieży.
- 2) W dniach 1, 2, 3 IX 1960 r. odbyto triduum dla dzieci z trzema naukami, zakończone spowiedzią i wspólną Komunią Św. dzieci.
- 3) W niedzielę 11 IX 1960 r. podczas wszystkich Mszy św. odczytano << Wezwanie Prymasa Polski >> do modłów za Kościół.
- 4) Dnia 2 X 1960 r. podczas wszystkich Mszy św. odczytano list pasterski J. E. Ks. bpa Kominka do rodziców katolickich.

<sup>746</sup> APZ, *Kronika parafii św. Augustyna*, s. 37.

- 5) Przy wejściach do kościoła umieszczono duże, barwne afisze propagujące naukę religii i katolickie wychowanie dzieci.
- 6) Opracowano podział godzin umożliwiający dzieciom w dogodnej porze udział w lekcjach religii. Podział godzin wykonano w pięknej graficznej szacie i umieszczono w gablotkach przy wejściu do kościoła.
- 7) Zaopatrzone dzieci w podręczniki szkolne, a mianowicie rozprowadzono pomiędzy dziećmi *Mały Katechizm* ks. Stefana Piotrowskiego w ilości 300 egz., *Historię biblijną* według ks. Zygmunta Bielawskiego – 230 egz., *Duży Katechizm* – 250 egz. oraz *Pismo Św.* – 50 egz.
- 8) Na naukę religii przygotowano dwie jasne, ogrzewane, z dostępnym dla dzieci urządzeniem sanitarnym sale, wyposażone w ławki z pulpitem do pisania oraz tablice.

## II. Nauczanie

Do nauczania religii zatrudnieni są wszyscy kapucyni w liczbie czterech, jedna siostra zakonna oraz jedna katechetka świecka. Realizują 69 godzin lekcyjnych tygodniowo. Nauczanie odbywa się zgodnie z programem. Odbyte lekcje są notowane w specjalnych dziennikach. Dzieci przedszkolne oraz klasy pierwsze podstawowe odbywają lekcje religii raz w tygodniu, wszystkie zaś inne klasy po dwie godziny tygodniowo. Nauczaniem objęto:

- 1) dzieci przedszkolne w liczbie - 102,
- 2) dzieci szkół podstawowych - 1215,
- 3) młodzież klas licealnych - 104,

Razem więc naukę religii pobiera 1421 osób. Regularne nauczanie religii trwa od 12 IX 1960 r. Do dnia 3 XII 1960 r. odbyto 6 konferencji wywiadowkowych dla rodziców poszczególnych klas na tematy pedagogiczne. W konferencjach wzięło udział około 600 osób. Przeprowadzono 36 rozmów indywidualnych z rodzicami dzieci o trudnym charakterze.

## III. Nabożeństwa szkolne

Raz w tygodniu odbywa się godzina duszpasterska dla ogółu dzieci oraz raz w tygodniu dla młodzieży akademickiej. W każdą niedzielę i święto odbywa się

Msza św. szkolna ze specjalną egzortą, podczas której dzieci recytują teksty modlitw mszalnych i śpiewają pieśni.

#### IV. Służba ołtarza

23 IX 1961 r. o. Hieronim Warachim został wezwany do Prezydium Rady Narodowej w sprawie organizacji nauki religii. Zwrócono mu uwagę, na treść zarządzenia władz szkolnych, które zabraniają zakonnikom nauczania religii. Próbowano nakłonić duchownego do rejestracji punktów katechetycznych, a nawet kusowano pensją miesięczną w wysokości 1000 zł oraz wszystkimi przywilejami państwowych urzędników, zniżkami kolejowymi, bezpłatnym leczeniem, wczasami, emeryturą, byle tylko zgłosić punkty do nauczania. Oczywiście było, że kapucyn nie ugiął się i nie podpisał żadnego aktu rejestracji, zgodnie z wytycznymi Kurii Arcybiskupiej i Episkopatu”<sup>747</sup>.

Kilkakrotne wizytacje w parafii św. Augustyna we Wrocławiu stwierdzały wysoki poziom organizacyjny i nauczania katechezy. Było to zasługą dobrych katechetek i katechetów: Barbary Strassburger, siostry Archangeli Kuryluk, o. Anzelma, o. Huberta Krzaczkę, o. Augustyna Listwana<sup>748</sup>.

„Odbywały się różne imprezy religijne, misteria, jasełka, występy zespołu wokально-muzycznego dzieci. Na szczególną uwagę zasługuje wystawa zeszytów do nauki religii. W okresie kolędy [...] wierni mogli zwiedzać wystawę zeszytów urządzoną w sali katechetycznej. Wierni z dużym zainteresowaniem oglądali zeszyty, a w księdze pamiątkowej pisali swoje uwagi zarówno odnośnie katechizacji jak i duszpasterstwa parafialnego”<sup>749</sup>.

W związku z narastającym nawałem pracy duszpasterskiej o. Hieronim przekazał od września 1963 r. katechizację klas licealnych o. Augustynowi Listwanowi, a sam raz w tygodniu spotykał się z młodzieżą akademicką.

<sup>747</sup> APZ, H. Warachim, *Wrocław – Parafia św. Augustyna*, Wrocław 1960, s. 42.

<sup>748</sup> Jakub Listwan, w zakonie o. Augustyn, urodził się 9 I 1936 r. w Podhajcach. Do kapucynów wstąpił 31 VIII 1952 r. w Sędziszowie Małopolskim, śluby proste złożył 1 IX 1953 r., uroczyste 10 I 1957 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 VIII 1959 r. w Szczyrzycu. Był wikarym i katechetą w Wałczu, Wrocławiu, Krakowie, Krośnie, a w latach 1979-1984 gwardianem i proboszczem parafii w Pile.

Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1986, s. 704.

<sup>749</sup> H. Warachim, *Wrocław – Parafia św. Augustyna*, s. 43.

Wspomnienie pracy katechetycznej i więzi jaka tworzy się między dziećmi, młodzieżą a nauczycielem religii, jest sympatyczne i miłe, a katecheta traktował lata pracy z najmłodszymi jako najpiękniejsze lata swojego kapłaństwa<sup>750</sup>.

Prefekt był wychowawcą harcerzy. Sam wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego 4 IX 1946 r. i otrzymał książeczkę służbową Ser. V. No 0711<sup>751</sup>. Przyrzeczenie harcerskie złożył 4 I 1947 r. na ręce dh. phm. Henryka Bojarskiego. Otrzymał krzyż harcerski Ser. XXIII L.754 i został druhem w Drużynie Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Białogardzie. W swojej działalności harcerskiej zdobył następujące stopnie: młodzik – dn. 25 XI 1946 r., L.2/46/47, wywiadowca – dn. 25 XI 1946 r., ćwik – dn. 4 VIII 1947 r., L. 4/47, harcerz orli – dn. 4 VIII 1947 r., L. 4/47.

Kuria gorzowska nominowała ojca kapelanem Komendy Hufca ZHP w Białogrodzie. „Wspaniałym wówczas terenem pracy, ułatwiającym również nauczanie religii był Związek Harcerstwa Polskiego. Harcerstwo bowiem cieszyło się wielką sympatią starszego społeczeństwa”<sup>752</sup>.

Dzięki inicjatywie prefekta Warachima powstała w gimnazjum waleckim organizacja harcerska. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dniu 23 IX 1947 r. umotywowował on konieczność powołania takiej organizacji i zarazem jako harcerz wyraził gotowość sprawowania nad nią opieki. Już w ciągu ośmiu miesięcy istnienia harcerze zanotowali szereg widocznych osiągnięć. Powstały dwie drużyny: męska (31 harcerzy) i żeńska (18 harcerek), które ujawniły swą aktywność w szkoleniach i pracach społecznych. Na swoich zbiórkach, które miały miejsce raz w miesiącu, harcerze opanowali tzw. pionierkę harcerską, zasady sygnalizacji, terenoznawstwo i uzyskali I stopień żeglarza -wioślarza. Ponadto ośmiu harcerzy ukończyło kurs drużynowych. Z kolei na zbiórkach drużyny żeńskiej omawiano zastosowanie praw harcerskich w życiu codziennym, harcerki odbyły przeszkolenie w szpitalu powiatowym podczas opieki nad chorymi. W zakresie prac społecznych harcerze założyli spółdzielnię, zorganizowali akademie i obóz harcerski. W latach 1945 - 1948 na terenie gimnazjum waleckiego działały organizacje szkolne i uczniowskie, m. in.: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Walki Młodych,

<sup>750</sup> APZ, H. Warachim, *Wrocław – Parafia św. Augustyna*, s. 43.

<sup>751</sup> AP, *Książeczka służbowa Związku Harcerstwa Polskiego Organizacji Harcerzy*, sygn. 155-I-4.

<sup>752</sup> L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Walczu*, s. 242.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Koło Polskiego Czerwonego Krzyża, samorząd uczniowski, kluby sportowe<sup>753</sup>.

**Tabela 27.**  
**Stowarzyszenia i organizacje uczniowskie w LO Wałcz (1945-1955)**

Nazwa organizacji	Lata działalności	Opiekun z RP
1. Polski Czerwony Krzyż	1946-1951	K. Boboryk, D. Janusek
2. Liga Morska	1946	E. Jackowska
3. Samorząd Uczniowski	1947-1995	S. Szwancar, E. Jackowska, A. Mirowicz, E. Fularz, A. Kania
4. Związek Harcerstwa Polskiego	1947/1948	ks. H. Warachim
5. Szkolne Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	1949-1954	B. Filus, Z. Lipnicki, K. Boboryk
6. Związek Młodzieży Polskiej	1948-1956	B. Mejnartowicz, A. Ślęczka
7. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”	1948	S. Kwietniewska
8. Związek Walki Młodych	1948	B. Mejnartowicz
9. Powszechna Organizacja Służba Polsce	1948-1953	A. Ślęczka, Z. Kardacz
10. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza	1949-1951	H. Rakowska
11. Szkolne Koło Odbudowy Stolicy i Kraju	1949-1951	E. Jackowska
12. Komitet Obróńców Pokoju	1950	S. Kwietniewska
13. Liga do Walki z Rasizmem	1949-1952	J. Zaleski
14. Liga Lotnicza	1949	J. Kamieński

Podstawa źródłowa: L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Wałczu*, s. 398-399.

W archiwum Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Szczecinie zachowało się zawiadomienie o następującej treści: „Zgodnie z rozdzielnikiem sporządzonym przez Wydział Gospodarczy Komendy Chorągwi, przyznany został Druhowi w dowód uznania za pracę na zajmowanej funkcji, kupon 3 metr. materiału wełnianego na mundur instruktorski. Cena przydziałowa materiału wynosi 1200 zł za 1 metr”<sup>754</sup>.

Z kolei w kronice Komendy znajduje się wykaz Komendantów Hufców Harcerzy w okresie od sierpnia do grudnia 1945 r., z którego wynika, że w Białogardzie funkcję tę pełnili: Adam Milewski, a następnie Edmund Kobza, natomiast w Wałczu Witold Kmiecik<sup>755</sup>. W październiku 1947 r. Komendant Chorągwi Harcerzy

<sup>753</sup> L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Wałczu*, s. 244.

<sup>754</sup> KZP, *Do Druha Hufcowego Ks. Hieronima Warachima w Wałczu z 22 września 1947 r.* Szczecin 1947, L. Dz.1477/IV/47.

<sup>755</sup> KZP, *Wykaz Komendantów Hufców Harcerzy w okresie VIII-XII 1945 r.*, [w]: *Kronika Komendy Zachodnio-Pomorskiej*, s. 20.

phm. Z. Bojarski wydał opinię na temat kadry, że brak jest w niej zapału i wiary, mimo, że instruktorów hufca jest aż piętnastu, to nie widać w nich poświęcenia się pracy i obowiązkom, zaś młodzież pochodząca z wszystkich dzielnic Polski, „to istna wieża Babel”<sup>756</sup>.

Z inicjatywy o. Hieronima, 21 III 2002 r., przy Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów powstała II Sędziszowska Drużyna Harcerek „Drzewo” im. Barbary Kasechube. Drużyna powstała z zastępu „Iskry”, należącego do I Ropczyckiej Drużyny Harcerek „Watra” i zrzesza 38 harcerek w wieku od jedenastu do osiemnastu lat. Jest jedną z dwóch jednostek Rzeszowsko-Zabronieckiego Związku Drużyn Harcerek „Quo vadis” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Patronką drużyny jest Barbara Kasechube, harcerka i członkini AK, aktywnie udzielająca się na ziemi sędziszowskiej w okresie wojny. Drużyna posiada skrawek ziemi w ogrodzie klasztornym, na którym rośnie zasadzona w dniu jej założenia „Rajska Jabłoń”. Została ona wyróżniona mianem Drużyny Srebrnej Koniczynki. Działając przy klasztorze, drużyna odbywa okazjonalną służbę, m. in. pełniąc wartę honorową przy Grobie Pańskim, organizując kwestę z okazji Dnia Papieskiego oraz przygotowując oprawę Mszy św. dla niepełnosprawnych w co drugą niedzielę miesiąca<sup>757</sup>.

Harcerstwo ma na celu wychowanie metodą harcerską – w myśl *Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego* – dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi. W wychowaniu harcerskim chodzi przede wszystkim o stwarzanie warunków do harmonijnego i pełnego rozwoju człowieka we wszystkich obszarach jego osobowości: duchowym, emocjonalnym, intelektualnym i fizycznym oraz pomoc w odnalezieniu miejsca w społeczeństwie prowadzącego ku spełnieniu człowieka jako osoby ludzkiej. Cechą wychowania harcerskiego jest szczególne uwrażliwienie młodego pokolenia na przyjmowanie postaw i realizację działań najbardziej potrzebnych współczesnej Polsce. Podstawą wychowania harcerskiego jest służba bliźniemu. Działania podejmowane przez ZHR nawiązują do metody harcerskiej, opartej o naturalne potrzeby i zjawiska obserwowane w rozwoju młodego człowie-

<sup>756</sup> KZP, *Wykaz Komendantów Hufców Harcerzy w okresie VIII-XII 1945 r.*, [w]: *Kronika Komendy Zachodnio-Pomorskiej*, s. 25.

<sup>757</sup> [www.sedziszow.kapucyni.pl](http://www.sedziszow.kapucyni.pl) (8 VII 2019 r.).

ka, takie jak: potrzeba osiągnięć, akceptacji, sprawdzenia siebie, skłonność do organizowania się w małe grupy, pragnienie przeżycia przygody.

Spotkania sędziszowskiego kapucyna i patrioty z młodzieżą i studentami służyły rozwijaniu u młodych ludzi poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny, poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, upowszechnianiu wiedzy na temat polskiej historii, tradycji, poczucia szacunku dla symboli narodowych. Jako świadek historii był on zapraszany do szkół podstawowych, ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Wielokrotnie gościł w Zespole Szkół Zawodowych im. prof. K. Olszewskiego w Sędziszowie Małopolskim oraz w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. P. Skargi w Sędziszowie Małopolskim. Młodzieży przybliżał dzieje swojego ukochanego miasta Lwowa, sylwetki wielkich Polaków. Do każdego spotkania starannie się przygotowywał, opracowując krótki konspekt wykładu.

„Ksiądz Piotr Skarga

1. Powitanie grona nauczycielskiego i młodzieży

a) chętnie, gdyż z kim przystajesz, takim się stajesz...

b) wspomnienie młodości, gdyż byłem katechetą przez 18 lat, a zacząłem w Olchowej i Kawęczynie...

2. Mam mówić o ks. Piotrze Skardze – to zaszczyt, dostojne zaproszenie. Mówić o wielkich ludziach, gdy się jest bardzo przeciętnym człowiekiem, to nie jest łatwe, ale też pouczające, gdyż wielkość zachwyca i pobudza do refleksji. Myślę, że zadaniem tego spotkania jest właśnie refleksja nad wspaniałą przeszłością naszego narodu. Refleksja pobudza do czynu.

3. O Piotrze Skardze można mówić jako o człowieku

a) zakonniku i kapłanie

b) społeczniku, pisarzu i kaznodziei

c) o jego wkładzie do naszej polskiej literatury

d) o jego patriotyzmie

4. Życiorys

Przytoczę obszerniejszy passus z jednego kazania, z którego poznamy Skargę jako patriotę wzywającego do pokuty, przewidującego grozę upadku Rzeczypospolitej<sup>758</sup>.

Współpracował on z Uniwersytetem Rzeszowskim. Naukowe Koło Historyków i Studentów UR zwróciło się do niego z prośbą o wygłoszenie na uczelni wykładu poświęconego działalności o. Serafina Kaszuby, w czasie tragicznych wydarzeń na Wołyniu w latach 1943-1944. Wykład wygłosił 9 I 2004 r. Z kolei 14 III 2006 r. nieodpłatnie przekazał Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ropczycach 350 egzemplarzy książek poświęconych życiu i działalności Włóczęgi Bożego – o. Serafina<sup>759</sup>. Poprzez swą wiarygodność pomagał młodym we wzrastaniu, kierował ich uwagę na potrzebę dążenia do prawdy o człowieku, konieczność pracy nad sobą oraz podejmowanie odpowiedzialności za życie swoje i innych. Zachęcał ich do wzbogacania osobowości kontaktami z przyrodą, z dziełami ludzi niosącymi mądrość i piękno, do uczenia się ludzi, bycia dla ludzi.

### § 5. Społecznik, Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego

Ojciec Hieronim Warachim był społecznikiem, Honorowym Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski. Rada Miejska w Sędziszowie Małopolskim Uchwałą Nr XVI/164/16 z dnia 25 II 2016 r.<sup>760</sup>, w uznaniu zasług, nadała pośmiertnie<sup>761</sup> o. Hieronimowi tytuł Honorowy Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski. Jest on nadawany wybitnym osobom, znanym ze swych osiągnięć, w uznaniu ich zasług dla świata, kraju lub Miasta i Gminy Sędziszów Małopolski, we wszystkich dzie-

<sup>758</sup> AP, *Ojciec Hieronim Warachim do młodzieży*, Sędziszów Małopolskim 1995, sygn. 155-VI-1/29.

<sup>759</sup> AP, *Podziękowanie od dyrektora biblioteki Pana Jacka Chelpy z dnia 20 III 2006 r.*, sygn. 155-I-4. Z jego inicjatywy powstała w bibliotece wystawa z cyklu *Ta Ziemia była Ich domem* poświęcona o. Serafinowi.

<sup>760</sup> *Uchwała Nr XVI/164/16 Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim z dnia 25 II 2016 r. w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski*. Na podstawie Uchwały Nr XI/111/15 Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim z dnia 29 X 2015 r. w sprawie nadawania honorowych tytułów i wyróżnień Miasta i Gminy Sędziszów Małopolski zmienionej Uchwałą Nr XV/157/16 z dnia 28 I 2016 r., na wniosek Burmistrza Sędziszowa Małopolskiego i po pozytywnej opinii Kapituły.

<sup>761</sup> *Uchwała Nr XVI/164/16 Rady Miejskiej w Sędziszowie Małopolskim z dnia 25 II 2016 r. w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski*. W paragrafie 3 widnieje zapis, że tytuł Honorowy Obywatel Miasta Sędziszów Małopolski nadaje Rada Miejska, osobie żyjącej i za jej zgodą, pośmiertnie, obywatelom polskim i cudzoziemcom i tylko jeden raz.

dzinach wiedzy, kultury, sztuki, gospodarki i polityki. W uzasadnieniu do Uchwały napisano m.in., że o. Hieronim służył jako znakomity kaznodzieja, przyciągający do klasztornej kościoła rzesze wiernych. Wspierał bardzo budowę, organizację i funkcjonowanie sędziszowskiego szpitala, którego został, obok św. o. Pio, duchowym patronem. Zawsze emanował on radością i pokojem, jego pogoda ducha udzielała się wszystkim, którzy się z nim zetknęli. Był człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej, skromnym i pokornym. Grawerton z aktem nadania wyróżnienia, legitymację oraz statuetkę, według wzoru określonego przez Burmistrza Sędziszowa Małopolskiego w formie zarządzenia, odebrał na uroczystej sesji w 533. rocznicę nadania praw miejskich, w dniu 28 II 2016 r. o. Stanisław Szlosek, gwardian Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim. Swoje wystąpienie – podziękowanie za wyróżnienie o. Hieronima, rozpoczął od słów: „Z ormiańską krwią w żyłach, lwowską duszą, w kapucyńskim habicie – a przy tym sędziszowianin rzetelny”<sup>762</sup>.

Jest on drugim, z sędziszowskiej wspólnoty zakonnej, kapucynem, któremu władze miasta oraz mieszkańcy przyznali ten zaszczytny tytuł. Honorowym Obywatelem Miasta Sędziszów Małopolski jest również o. Edward Zelek<sup>763</sup>. W 87. rocznicę zgonu współbrata, o. Hieronim napisał artykuł „Kapucyn – Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego”. Czytamy w nim, że był on, w latach 1913-1917, gwardianem sędziszowskiego klasztoru i w okresie I wojny światowej, dostarczał miastu żywności, a ubogich, w tym również Żydów, żywił bezpłatnie. Rada Miasta Sędziszów Małopolski doceniła i uhonorowała o. Edwarda za jego działalność charytatywną, oddanie i poświęcenie dla dobra mieszkańców<sup>764</sup>. Dokument w formie dyplomu z dnia 18 XI 1917 r., podpisany przez: Dymitra Kuczka Kulczyckiego, bur-

<sup>762</sup> W. Bałda, *I stąd, i tu. Wielcy synowie ziemi ropczycko-sędziszowskiej*, Rzeszów 2013, s. 92.

<sup>763</sup> Józef Zelek, w zakonie o. Edward, urodził się 8 III 1876 r. w Wojakowej koło Bochni. W wieku 21 lat, 30 V 1896 r., wstąpił do kapucynów prowincji galicyjskiej. Śluby proste złożył 30 V 1898 r., uroczyste 7 VII 1901 r., święcenia kapłańskie otrzymał 17 VII 1904 r. Charakter o. Edwarda formował się pod wpływem takich postaci jak: br. Albert Chmielowski, o. Rafał Kalinowski. W 1913 r. został mianowany gwardianem sędziszowskiego klasztoru. Uznał za konieczne pogłębianie wiedzy religijnej wśród wiernych, roztoczył opiekę nad chorymi, starcami, ofiarami powodzi, głodu, pożarów. W nagrodę za społeczną i patriotyczną postawę, Rada Miasta Sędziszowa Małopolskiego mianowała go Honorowym Obywatelem Miasta Sędziszów Małopolski. Zmarł 20 V 1918 r. w Sędziszowie Małopolskim. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, s. 469.

<sup>764</sup> H. Warachim, *Kapucyn-Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 5(102):2016, s. 6.

mistrza Błażeja Pasternaka, Andrzeja Sapetę, Jana Młynarskiego, dra Józefa Górkę i Antoniego Ziemiańskiego, znajduje się w klasztorным archiwum<sup>765</sup>.

Historia Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim jest mocno związana z dziejami tego miasta. Kapucyni od 1739 r. zawsze służyli mieszkańcom szeroko pojętą posługą duszpasterską. Zgodnie z przepisami życia zakonnego, modlili się, spełniali uczynki pokutne, odprawiali nabożeństwa, słuchali spowiedzi wiernych, głosili Słowo Boże. Oddzielnym sposobem pracy kapucynów było niesienie pomocy materialnej i duchowej potrzebującym<sup>766</sup>.

Kościół i Klasztor Ojców Kapucynów jest chlubą i ozdobą ziemi sędziszowskiej, dlatego Rada Miejska w Sędziszowie Małopolskim Uchwałą Nr XXX/286/17 z dnia 20 II 2017 r. w uznaniu zasług, nadała Klasztorowi Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wyróżnienie Zasłużony dla Ziemi Sędziszowskiej.

Ojciec Hieronim Warachim za swoją patriotyczną postawę został odznaczony przez Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta<sup>767</sup>. Order ofiarował jako wotum Matce Bo-

<sup>765</sup> AKS, *Dokument o treści: Rada Miasta Sędziszowa Małopolskiego na posiedzeniu odbyłym dnia 15 XI 1917 r. zamianowała Przewielebnego Księdza Edwarda Zelka-Gwardiana OO. Kapucynów Obywatelom Honorowym*, b. sygn.

<sup>766</sup> *Uzasadnienie do Uchwały Nr XXX/286/17 z dnia 20 II 2017 r.* Pod koniec XVIII wieku sędziszowski klasztor nie posiadał majątku ziemskiego. Zakonnicy utrzymywali się z własnej pracy w ogrodzie klasztorным, jałmużny, ofiary oraz działalności wydawniczej i wypiekania opłatków. Pomagali również w pracy duszpasterskiej okolicznym parafiom, za co proboszczowie zaopatrywali ich w żywność i inne środki codziennego użytku. Sędziszowscy kapucyni przyjmowali i gościli podróżnych, także cudzoziemców, wyjeżdżali na misje, udzielali też schronienia zbiegom politycznym, poszukiwanym przez władze rosyjskie. W 1846 i 1855 r., w czasie morowej zarazy, posługiwali zarażonym. Podczas II wojny światowej w klasztorze znaleźli schronienie uchodźcy, księża, którzy przybyli z opuszczonych klasztorów na Wschodzie. W latach powojennych klasztor energicznie włączył się do duszpasterzowania, katechizowania w szkołach, pracy misyjnej i rekolekcyjnej, w ogrodnictwie i gospodarstwie, przy furcie i w kuchni, ale też do apostołowania przykładem i prostotą życia.

<sup>767</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Order\\_Odrodzenia\\_Polski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Order_Odrodzenia_Polski) (13 VIII 2019 r.). Order ustanowiony w 1921 r. w celu nagrodzenia zasług położonych w służbie dla państwa i społeczeństwa. Dzieli się na V klas: Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Nadawany jest za wybitne zasługi położone w służbie państwu i społeczeństwu, a zwłaszcza za wybitne osiągnięcia w działalności publicznej, podejmowanej z pożytkiem dla kraju, za szczególne zasługi dla umacniania suwerenności i obronności kraju, dla rozwoju gospodarki narodowej, służby publicznej, za wybitną twórczość naukową, literacką i artystyczną, za wybitne zasługi dla rozwoju współpracy Rzeczypospolitej Polskiej z innymi państwami i narodami. Noszony na czerwonej wstędze z białymi pasami po bokach, przez prawe ramię (w I klasie), na szyi (w II i III klasie) lub na lewej stronie piersi (IV i V klasa). APZ, *Dokumenty świeckie*, sygn. 155-I-4 (Legitymacja nr 373-2009-1).

żej Kutkorskiej. Aktu dekoracji, w 91. rocznicę Odzyskania Niepodległości, dokonano w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Sędziszowie Małopolskim. Poprzedziła go uroczysta Msza św., którą koncelebrowali: ks. Krzysztof Gac, ks. Eugeniusz Miłoś i o. Hieronim Warachim<sup>768</sup>. To wydarzenie odbiło się szerokim echem w środowisku, regionie, jak również w prasie i telewizji. Ojciec Jan M. Sochocki w artykule *Odnaczenia państwowe za służbę Ojczyźnie* napisał, że w imieniu odznaczonych podziękowanie złożył o. Hieronim, Honorowy Kapelan Związku Strzeleckiego. Podzielił się on refleksją na temat niepodległości i patriotyzmu. Przypomniął zebrany historię Polski w okresie międzywojennym i odrodzenie gospodarcze, jakie nastąpiło w tamtym czasie. Stwierdził także, że szanse dalszego rozwoju odebrała naszemu narodowi klęska wrześnieowa, a potem decyzje wielkich mocarstw, podjęte na konferencjach: w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Ojciec Warachim podkreślił, że Polska przetrwała dzięki trosce o wiarę i historyczne tradycje narodu. Przestrzegął przed zagrożeniami dzisiejszych czasów – liberalizmem, brakiem szacunku dla życia i Kościoła, przed walką z krzyżem<sup>769</sup>.

Z kolei Benedykt Czapka, w lokalnym miesięczniku, przytoczył fragment wypowiedzi bohatera tej uroczystości: „Urodziłem się pod austriackim zaborem – mówił o. Hieronim – w 1916 r., we Lwowie, mieście zawsze wiernym Polsce – „Leopolis semper fidelis”, a wzrastałem – jak wówczas mówiono – w Polsce zmarłychwstałej. [...] Uczono i wychowywano nas, młode pokolenie Polaków, w duchu żarliwego patriotyzmu, gorącej miłości Ojczyzny, którą należało kochać jak własną Matkę. Śpiewaliśmy: «Wszystko, co nasze, Polsce oddamy» i cały naród przeżywał wspaniały rozwój swojej Ojczyzny. Powstawała Gdynia, polski port nad Bałtykiem, rozwijał się przemysł, Centralny Okręg Przemysłowy. To były wspaniałe, radosne lata, jak wspaniałe są lata młodości. Aż wybuchła II wojna światowa [...]. Zakończenie wojny przyniosło największą klęskę Polski w jej dziejach: alianci Polski za bohaterską walkę wydali Polskę na pastwę Stalinowi! To jest bolesna prawda historyczna, o której Polacy powinni pamiętać! [...] Powstała tzw. Polska Ludowa, w której więziono patriotów, księży, skazywano na karę śmierci i wyroki

<sup>768</sup> B. Czapka, *Wysokie odznaczenia państwowe dla ojca Hieronima Warachima, ks. Eugeniusza Miłosia i Jana Flisaka*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 11(150):2009, s. 3-4.

<sup>769</sup> J.M. Sochocki, *Odnaczenia państwowe za służbę Ojczyźnie*, „Niedziela”, Nr 48(2009), s. 33.

wykonywano. Usunięto religię ze szkół, ze ścian zdjęto krzyże, a przed lekcjami, zamiast modlitwy, kazano śpiewać Międzynarodówkę.[...] By oderwać naród od religii przez trzy lata więziono prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego! Naród był jednak wierny Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi.[...] Obecnie Polska, wraz z całą Europą znajduje się na niebezpiecznym zakręcie dziejów. Znaleźliśmy się w Unii Europejskiej i uświadamiamy sobie zakuwanie Polski w nowe kajdany tzw. liberalizmu. Dla Polaków nie Dekalog będzie podstawowym prawodawstwem, lecz prawo Unii – nazwę to «prawo kultury śmierci!». Bo wolno będzie w majestacie unijnego prawa zabijać dzieci nienarodzone, będzie prawo eutanazji – w niektórych krajach zatwierdzone, nie będzie już małżeństwa – będzie partnerstwo, zniknie pojęcie rodziny, a przecież rodzina to źródło życia i fundament narodu. Uprawniony będzie homoseksualizm, czyli moralne zwyrodnienie. Niedawno zaczęto już walkę z krzyżem! Tak podcinane są korzenie całej europejskiej kultury, opartej na Ewangelii! [...] Na szczęście Polacy to naród doświadczony, który u zarania swoich dziejów zawarł traktat z Bogiem, krzyżem, Ewangelią, z Kościołem katolickim pod opieką swojej Jasnogórskiej Pani Królowej Polski. Mimo różnych wad narodowych jesteśmy narodem optymistów, z wiarą w Boga i z nadzieją w zwycięstwo prawdy i miłości. Dlatego Sursum corda! W górę serca! Ducha nie gaśmy! Nie poddawajmy się pesymizmowi i nie ulegajmy propagandzie zakłamania, która różnymi sposobami wciska się do naszych domów, troszczmy się o ducha ukochania Polski, o patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży w myśl hasła «Bóg i Ojczyzna». I zakończę słowami wieszczki narodowej, który się modlił: «Boże stwórz w nas serca czyste, z dusz wypleń kąkole wad narodowych i daj wiekuiste wśród dóbr Twych dobro, daj nam dobrą wolę!» Szczęść Boże<sup>770</sup>.

Z kolei Rada Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego nadała o. Hieronimowi tytuł „Zasłużony dla Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego”, w dowód uznania dla szczególnych zasług i osiągnięć oraz wybitną działalność na rzecz środowiska lokalnego w kategorii – działalność społeczna<sup>771</sup>.

<sup>770</sup> B. Czapka, *Wysokie odznaczenia państwowe dla ojca Hieronima Warachima, ks. Eugeniusza Miłosia i Jana Flisaka*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 11(150):2009, s. 3-4.

<sup>771</sup> BRZ, Decyzja Nr 20/2008 Rady Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego, Ropczyce 24 XI 2008r.

Wśród wielu podziękowań i wyróżnień dla honorowego obywatela miasta, znajduje się także Mater Verbi – Medal Redaktora Naczelnego Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, jako wyraz szacunku i uznania za wieloletni trud ewangelizacji przez media oraz w dowód wdzięczności za życzliwość dla „Niedzieli”<sup>772</sup>.

Ponadto w 2006 r. Kapituła Konkursowa miesięcznika „Głos Powiatu” postanowiła przyznać o. Warachimowi Honorowy Złoty Głos w kategorii Osobowość Roku, za duchowe i merytoryczne wspieranie wartościowych inicjatyw lokalnych<sup>773</sup>.

W związku z poszerzeniem granic administracyjnych miasta Sędziszowa Małopolskiego, w 2019 r. w środowisku sędziszowskim narodziła się inicjatywa, aby ulicy okalającej klasztorne mury nadać imię o. Hieronima Warachima. Do Oddziału IPN w Rzeszowie wpłynęło pismo od Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów z prośbą o zaopiniowanie kandydatury współbrata zakonnego. W odpowiedzi<sup>774</sup>, po przeprowadzeniu kwerendy<sup>775</sup>, w świetle zachowanych dokumentów, Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Rzeszowie stwierdziło, że nie widzi żadnych przeciwwskazań dla tej inicjatywy.

<sup>772</sup> APZ, *Dokumenty świeckie*, sygn. 155-I-4.

<sup>773</sup> E. Święch, *Ludzie nie tylko kultury i sztuki*, „Nadwiślocze”, Nr 1(10):2006, s. 65.

<sup>774</sup> Odpowiedź IPN Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Rzeszowie z dnia 8 VIII 2019 r., sygn. BUWRz-6021-1(8)/19.

<sup>775</sup> IPN Gd 0215/11 (Dokumentacja Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku za lata 1951-1958), IPN Po 06/120, t. 18 (Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej dot. kleru), IPN Po 0016/126 i 0016/129 (Analiza działalności kleru za lata 1953-1954), IPN Wr 032/36, t. 1-8 (Sprawa zagadnieniowa dot. reakcyjnego kleru katolickiego na terenie pow. Wrocławskiego), IPN Wr 032/445, t. 1-13, 15, 16, IPN Wr 032/536, t. 1-3, IPN Wr 053/780, t. 1-3, IPN Wr 053/776, t. 1, IPN Wr 053/787, IPN Wr 053/859, IPN Wr 053/1577 (Korespondencja dot. kleru katolickiego 1957-1964, informacje dot. łamania praworządności przez kler na terenie woj. Wrocławskiego w latach 1957-1964, działalności duszpasterstw akademickich we Wrocławiu. O. Hieronim był rejestrowany przez Wydział III Gr V KW MO we Wrocławiu jako osoba działająca pod osłoną kultu religijnego. Akta o sygn. 96790/II zniszczono.), IPN Kr 08/167, t. 13, IPN Kr 039/69, t. 1, IPN Kr 039/24, IPN Kr 041/185 (Sprawa obiektowa kryptonim „Wspólnota” dot. działalności zakonu oo. Kapucynów w Krakowie, zabezpieczenie operacyjne mszy i nabożeństw, analiza treści homilii, informacje dot. duchownych ubiegających się o wyjazdy za granicę. O. Hieronim miał zastrzeżenie wyjazdu przez Wydział I Departament IV KW MO w Krakowie z dnia 29 IX 1966 r.), IPN Gd 299/3, IPN Gd 299/49, IPN Gd 0215/17 (Dokumentacja dot. działalności kleru w Gdańsku w latach 1964-1973. O. Warachim był rejestrowany przez Wydział IV SB dnia 23 I 1971 r. do numeru 16833-Karta EOK-6-A/63), IPN BU-2911/1, IPN Wr 0076/30, IPN Wr 00204/21, IPN BU 2911/1, IPN Wr 00187/66 (Kserokopia inwentarza akt działu II po byłym WUSW we Wrocławiu), RIW 1083/19 (Kartoteka odtworzeniowa Wydziału C WSW Wrocław, Kartoteka paszportowa Wydziału Paszportów WUSW Wrocław).

## Zakończenie

„[...] jeśli Cię chwala, bądź ostrożny, bo możesz zgrzeszyć pychą - mądra rada, więc trzeba być ostrożnym, co nie znaczy, że nie wolno się cieszyć, gdy się jest chwalonym, ale nie unosić się pychą, bo jeśli człowiek coś dobrego w życiu swoim uczynił, zrobił, za co go chwala, to musi pamiętać o tym, że to wszystko są te talenta, te dary Boże, którymi on się posługuje i daje dowód, że wierzy w Boga i że dziękuje i Bogu i ludziom, którzy mu pomagają coś dobrego zrobić.” Są to słowa o. Hieronima Warachima wypowiedziane podczas Gali Złote Głosy 2010, w czasie której został wyróżniony w kategorii Osobowość Roku. Pan Bóg obdarzył go wieloma talentami, a on zaangażował wszystkie swoje zdolności, całe bogactwo swojego umysłu i serca w służbę ludziom.

Sędziszowski kapucyn odznaczał się ogromną wiedzą, talentem erudycyjnym, charyzmą oraz aktywnością. Ojciec gwardian Janusz Pałka, zapytany o to, jakim kapłanem był o. Hieronim, odpowiedział, że tym co uderzało w jego postawie i posłudze kapłana, to świadomość daru niczym nie zasłużonego, jakim było dla niego kapłaństwo. Do końca swoich dni pozostał kapłanem wiernym Eucharystii, solidnie się do niej przygotowywał, a jej sprawowanie było dla niego połączone z wysiłkiem, a wraz z upływem lat i cierpieniem. W spontanicznych aktach strzelistych, wypowiedzianych na głos, wychwalał Boga za dar powołania zakonnego

i kapłańskiego. Inspiracją było dla niego życie i Reguła św. Franciszka i jako spadkobierca, wykonawca testamentu świętego, strzegł i z miłością rozwijał duchowe dziedzictwo wspólnoty braterskiej. Pozostawał pod urokiem postawy swoich katechetów, a szczególnie o. Kosmy Lenczowskiego.

W sędziszowskim domu nowicjackim zauroczyła go z kolei postawa milczącego furtiana Leona. Głębokim i niezapomnianym przeżyciem był dla nowicjusza obraz br. Wojnara, oddającego się długiej, kontemplacyjnej, cichej modlitwie. Franciszkanin w swoim 95-letnim życiu miał ciągle pragnienie naśladowania wychowawcy-księdza rektora Stanisława Frankła, stygmatyka z San Giovanni Roton-do i św. Jana Pawła II. Dzięki jego zaangażowaniu, głoszonym kazaniom, na Podkarpaciu zaczął rozwijać się kult pokornego kapucyna z Pietrelciny. Powstało Sanktuarium św. o. Pio w Terliczce, Grupy Modlitewne oraz Fundacja Szpitala im. św. o. Pio w Sędziszowie Małopolskim. Wzorem kapłana z Gargano troszczył się o rozwój szpitala, o jego rozbudowę, odwiedzał chorych i posługiwał wśród nich.

Fascynował się także osobowością, nauczaniem i twórczością św. Jana Pawła II, z którym współpracował w latach 1964-1970, pełniąc funkcję prowincjała Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów. Biskup Rzymu był dla niego przewodnikiem duchowym, zachwycał się papieską wizją patriotyzmu i polskości, poczuciem wielkiej odpowiedzialności za zlecone mu posłannictwo. Autorytetem, ważną postacią w życiu zakonnym i kapłańskim był dla kapucyna prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, a także książe Kościoła Adam Stefan Sapieha.

Wychowany w katolickim, przepelnionym miłością do ojczyzny domu, nie bał się odpowiedzialności za jej losy. Z wielką determinacją walczył z niemieckim i sowieckim okupantem w rodzinnym Lwowie, jako kapelan AK. Do jego obowiązków należała opieka duszpasterska nad żołnierzami przygotowującymi się do walki, uczestnictwo w zaprzysiężeniu nowych AK-owców, ale także przenoszenie mel-dunków oraz broni i amunicji. Był zaangażowany w tajne nauczanie i z narażeniem życia pomagał w przeprowadzeniu konspiracyjnych matur. Na fundamencie tajnego nauczania, po wojnie, rodziło się szkolnictwo na Ziemiach Odzyskanych, w miejscach, gdzie posługiwał. Jako wychowawca, katecheta, prefekt proponował młodym

ludziom optymalną drogę życia, drogę miłości, prawdy, wolności, odpowiedzialności, drogę szlachetności i świętości.

Ten kapłan-wychowawca twierdził, że podstawą odpowiedzialnego wychowania jest proponowanie wychowankowi dojrzałej sztuki życia. Przyrowadzanie przez niego dzieci i młodzieży do Chrystusa dokonywało się poprzez katechezę, Eucharystię, rekolekcje parafialne, przygotowanie do sakramentów, spowiedź i kierownictwo duchowe.

Doświadczenia wojenne, wartości wyniesione z domu rodzinnego uczyniły go kustoszem pamięci historycznej, propagatorem idei Żołnierzy Niezłomnych. Ojciec Hieronim Warachim dostrzegał potrzebę przekazywania z pokolenia na pokolenie zjawisk historycznych. Inicjował więc spotkania z młodzieżą, z kombatantami II wojny światowej, uroczystości o charakterze patriotycznym. Dzięki jego pomocy kilku uczniów sędziszowskiego liceum w 2007r. wzięło udział w ogólnopolskim konkursie „Odważmy się być wolni”, zorganizowanym przez Muzeum Historii Polski w Warszawie i przygotowało pracę zatytułowaną *Ojciec Karol Marcelli Kosma Lenczowski (1881-1959)- pierwszy kapelan Wojska Polskiego*, która zdobyła I miejsce i nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pełnił on także funkcję honorowego kapelana Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Był seniorem ruchu harcerskiego, do końca walczył o pamięć o pomordowanych żołnierzach AK ze Lwowa, m.in. głosząc kazania w miejscu ich kaźni-Turzy, którą nazywał „Podkarpackim Katyniem.” Mieszkańcom powiatu ropczycko-sędziszowskiego nie pozwalał zapomnieć kim są, w rozmowach z nimi, często poruszał temat miłości ojczyzny, potrzeby kultywowania i pielęgnowania tradycji i obyczajów. Miał on ogromny wkład w powstanie Memoriału Sybiraków przy kościele Miłosierdzia Bożego w Sędziszowie Małopolskim, wzmagał potrzebę uczenia w środowisku bohaterów narodowych.

W czasie swojej posługi kapłańskiej, w swoich publikacjach upowszechniał sylwetki wybitnych synów ziemi sędziszowskiej, współbraci, którzy pozostawili trwałe ślady w jego życiu. Wiele czasu, pracy i energii poświęcił heroicznemu apostołowi Wołynia, Ukrainy, Kazachstanu i Syberii, swojemu rodakowi z Zamarstynowa, koledze szkolnemu - o. Serafinowi Kaszubie. Jako kronikarz wydarzeń za-

konnych i historycznych, redaktor, twórca i epistolograf ocalił od zapomnienia biografie i fakty znaczące dla dziejów naszego kraju.

Ojciec Hieronim Warachim- kapucyn z sercem lwowiaka był przykładem dla wspólnoty, wymownym znakiem skutecznego działania łaski Bożej. Był świadectwem wierności wśród ucisków i prześladowań, tych zewnętrznych i wewnętrznych. Budującą postawą w życiu społecznika, Honorowego Obywatela Sędziszowa Małopolskiego i „dobrze zasłużonego ojczyźnie” była determinacja, z jaką wchodził w każdy kolejny dzień. Nie poddawał się słabości ciała, wręcz przeciwnie, emanował radością i pokojem. Jego pogoda ducha udzielała się ludziom, z którymi się spotykał. Swoją wielką kulturą osobistą i prostotą franciszkańską ukazywał im drogę do Boga, uczył kochać Polskę. Bogate doświadczenia życia klasztorного i codziennego uczyniło go człowiekiem przyjaznym i niosącym dobro, wzorem do naśladowania dla współczesnych, których zadziwiał uśmiechem, skupieniem, cudownym, mocnym głosem, który brzmiał w klasztornych murach jak żaden inny.

Ojciec Hieronim Warachim zmarł w swojej celi zakonnej 23 VI 2011r., przeżywszy 95 lat, w Zakonie 79, w kapłaństwie 72.

W czasie Mszy św. pogrzebowej, podczas pożegnania licznie zgromadzeni w świątyni wierni usłyszeli słowa: „Żegnamy dzisiaj Ojca Hieronima. Odszedł Wielki Kapłan, Polak, Człowiek.”

Dysertacja ta, ukazując wszechstronną działalność kapucyna udowadnia, że należy mu się czołowe miejsce na kartach historii naszej małej ojczyzny, naszego narodu. Z jego dokonań czerpały i czerpią kolejne pokolenia ludzi zaangażowanych i poszukujących.

**Aneks**

## Miejsca w Polsce, w których pełnił posługę o. Hieronim Warachim



Rys. 6. Mapa miejsc posługi o. Hieronima Warachima w Polsce

(Źródło: APZ, *Podróże o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-II-3/6, opracowanie własne)

Białogard – 1945-1947

Gdańsk – 1946 r., 1948 r., 1950-1951, 1970-1981

Gorzów Wielkopolski – 1945 r.

Kraków – 1932-1939, 1964-1970

Nowa Sól – 1951-1956

Olszanica – 1945 r.

Piła – 1945 r.

Sędziszów Małopolski – 1931-1932, 1944-1945, 1993-2011

Wałcz – 1947-1948

Wrocław – 1956-1964

## Miejsca w Europie, w których pełnił posługę o. Hieronim Warachim



Rys. 7. Mapa miejsc posługi o. Hieronima Warachima w krajach Europy

(Źródło: APZ, *Podróże o. Hieronima Warachima*, sygn. 155-II-3/3, opracowanie własne)

### Austria:

- Innsbruck – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Klagenfurt – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1978 r., 1981-1993
- Linz – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1972 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Salzburg – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Wiedeń – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1972 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Wiener Neustadt – 1968 r., 1970 r., 1981-1993
- Wolfsberg – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.

### Czechosłowacja

- Praga – 1965 r.

## Francja

- Grenoble – 1972 r.
- La Salette – 1972 r.
- Lourdes – 1972 r.
- Montpellier – 1972 r.
- Paryż – 1972 r.
- Tuluza – 1972 r.

## Jugosławia:

- Belgrad – 1965 r., 1970 r.
- Dubrownik – 1965 r., 1970 r.
- Karlobag – 1965 r., 1970 r.
- Lublana – 1965 r., 1970 r.
- Osijek – 1965 r., 1970 r.
- Rijeka – 1965 r., 1970 r.
- Split – 1965 r., 1970 r.
- Zagrzeb – 1965 r., 1970 r.

## Niemcy:

- Essen – 1972 r.
- Fulda – 1972 r.
- Hamm – 1972 r.
- Munster – 1979 r.

## Szwajcaria:

- Appenzell – 1962 r., 1972 r.
- Genewa – 1962 r., 1972 r.
- Lozanna – 1962 r., 1972 r.
- Lucerna – 1962 r., 1972 r.
- Solura – 1962 r., 1972 r.
- Stans – 1962 r., 1972 r.

## Ukraina:

- Dublany – 2003 r.
- Gródek Jagielloński – 2003 r.
- Krzemieniec – 2003 r.
- Kutkorz – 1939 r., 1943 r., 2002 r., 2003 r.
- Lwów – 1916-1931, 1933 r., 1934 r., 1937 r., 1939-1944, 2003 r., 2006 r.

- Malechów – 1941 r., 2003 r.
- Milatyn – 1941 r., 2003 r.
- Olesko – 1938 r., 1939 r., 1943 r., 1998 r., 2003 r.
- Ostróg – 1939 r., 2003 r.
- Poczajów – 2003 r.
- Podhorce – 2003 r.
- Zadwórze – 2003 r., 2006 r.
- Zboiska – 1943 r., 2003 r.

#### Węgry:

- Budapeszt – 1965 r.

#### Włochy:

- Asyż – 1962 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Bolonia – 1962 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Genua – 1962 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Loreto – 1962 r., 1980 r., 1981 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Mediolan – 1962 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Monte Cassino – 1968 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Padwa – 1962 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Pietrelcina – 1968 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Ravenna – 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Rzym – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- San Giovanni Rotondo – 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.
- Wenecja – 1962 r., 1968 r., 1970 r., 1988 r., 1989 r., 1990 r.



УКРДЕРЖАРХІВ

**ЦЕНТРАЛЬНИЙ ДЕРЖАВНИЙ ІСТОРИЧНИЙ АРХІВ УКРАЇНИ,  
м. ЛЬВІВ  
(ЦДІАЛ)**

пл. Соборна, 3-а, м. Львів, 79008, тел./факс (032) 235-45-08, тел. 235-40-63  
E-mail:tsdial@arch.gov.ua Код ЄДРПОУ 05496425

27.07.2017 № О-47

Озімбловський Володимир Осипович

**АРХІВНА ДОВІДКА\***

У фонді 618 “Римо-католицька митрополича консисторія, м. Львів” у метричній книзі римо-католицької парафії с. Голоско Мале Львівського повіту Львівського воєводства із записами про народження 1911-1931 рр. виявлено інформацію:

**Варахім Кароль (Warachim Carolus)**, народжений 6 вересня 1916 р. і хрещений 8 вересня 1916 р. с. Голоско Мале, буд. № 9, римо-католицького віросповідання.

**Батько:** Варахім Андрій (Warachim Andreas), син Андрія (Andeae) та Борсук Юлії (Borsuk Juliae).

**Мати:** Яворська Магдалена (Jaworska Magdalena), донька Себастьяна (Sebastiani) та Хорош Катерини (Horosz Catarinae).

Підстава ф.618, оп. 2, спр. 2868 арк. 16 зв..

Заступник директора

О. Ю. Стефанік

Молодший науковий спеціаліст

Молодший науковий спеціаліст

Молодший науковий спеціаліст

Молодший науковий спеціаліст

О. В. Ничкало

\***Застереження:** Цей документ не може бути розмножений (повністю чи у витягах), в інший спосіб тиражований або включений до інформаційних мереж, баз даних без дозволу архіву або Державної архівної служби України.

**Fot. 1. Wyciąg z Księgi metrykalnej parafii wyznania rzymskokatolickiego  
z terenu archidiecezji lwowskiej z lat 1911-1931  
(Źródło: CPAHL, L. Dz. 618/1916)**

Karol Warachim  
Bahngasse 23  
2700 Wiener Neustadt

## Mój życiorys.

Urodziłem się dnia 6 września 1916 roku w miejscowości Hłostko Małe. Moimi rodzicami byli Andrzej i Magdalena z domu Jaworska. W roku 1932 wstąpiłem do Zakonu OO. Kapucynów, w którym po otrzymaniu matury w roku 1935, oraz ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Krakowie, dnia 3 września 1939 r. otrzymałem święcenia kapłańskie. Okres okupacji przeżyłem we Lwowie. Po zakończeniu wojny, w czerwcu 1945 r. udałem się do pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich najpierw do Białogardu, potem do Wiatra na Pomorzu Zachodnim. W roku 1948 zostałem mianowany rektorem kościoła św. Jakuba w Gdańsku. W tym czasie pełniłem też obowiązki namyślnie religii w szkołach. W lipcu 1951 r. zostałem mianowany proboszczem parafii św. Michała w Nowej Soli. W grudniu 1956 r. skierano mi obowiązki proboszcza parafii św. Augustyna we Wrocławiu, podbudowę tamtejszego kościoła parafialnego i klasztoru Kapucynów przy ulicy Gudeckiej 90. W lipcu 1964 r. zostałem wybrany przełożonym prowincjalnym Krakowskiej Prowincji OO. Kapucynów i przeniosłem się do Krakowa jako nieduży prowincjał.

Fot. 2. Życiorys spisany przez o. Warachima w Wiener Neustadt 24 X 1982 r.  
(Źródło: APZ, sygn. 155-I-4, s. 1.)

Urząd prowincjalny pełnił przez pięć lat. W roku  
 1970 przeniósł się do Gdańska gdzie od roku  
 1973 do 1979 był prelatem domu zakon-  
 nego i rektorem Kościoła św. Jakuba. Po zwołaniu  
 obywateli prelatem, jako rezydenta powstał  
 w Gdańsku w charakterze rezydenta. W 1981 roku  
 na polecenie prelatów zakonnych, udał się  
 do Austrii celem przygotowania się do prze-  
 jęcia obowiązków prelatów klasztoru od. Kapu-  
 cynów i rektora Kościoła klasztoru w miejscie  
 Wiener Neustadt, Bahngasse 23. Geograficznie pre-  
 latów zakonnych, za zgodą i potwierdzeniem  
 władz Kościelnych Archidiecezji Wiedeńskiej,  
 prelatów starostwa prelatów klasztoru  
 od. Kapucynów w Wiener Neustadt.

Obecnie czynię starania o polski  
 paszport konsularny gdyż mój pobyt  
 na stanowisku prelatów klasztoru w Wiener  
 Neustadt przewiduje się przynajmniej na pięć  
 lat kadencji urzędu prelatów.

Wiener Neustadt 24. X. 1982.

Ks. Karol Warachima

Fot. 3. Życiorys spisany przez o. Warachima w Wiener Neustadt 24 X 1982 r.  
 (Źródło: APZ, sygn. 155-I-4, s. 2.)



**Fot. 4. Gimnazjalista Karol Warachim**  
(Fotografia wykonana w 1927 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych dra Stanisława Dziurzyńskiego)



**Fot. 5. Krzyż na grobie Rodziców o. Hieronima Warachima**  
(Fotografia wykonana 15 VIII 1988 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 6. Grób Rodziców o. Hieronima Warachima**  
(Fotografia wykonana 2006 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 7. Cokół pozbawiony figury Matki Bożej, usytuowany przed domem Warachimów**  
(Fotografia wykonana 15 VIII 1988 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 8. Figura Niepokalanej, przed domem Warachimów, odnowiona w 1992 r.**  
(Fotografia wykonana 2006 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 9. Nad grobem swojego patrona o. Hieronima Ryby**  
(Fotografia wykonana 2006 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 10. Nad grobem swojego patrona o. Hieronima Ryby**  
(Fotografia wykonana 2006 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)

O. Hieronim Warachim  
 ul. Jana Pawła II. 42  
 39-120 Szebriszów MTP.

## N I E D Z I E L A

Niedziela to dzień Pana Boga,  
 który nas stworzył, ukochał, odkupił  
 i miłob dla siebie zgotował.  
 Niedziela - więc zbliż się do Pana,  
 pragnij Go lepiej, ukochać, i oddaj mu miłość.

Niedziela - to dzień wartości,  
 by sprawał pro prawy, i mierzadomit polie,  
 że „nie tylko chlebem żyje człowiek”,  
 by odnowił w polie godności dziecka boiego.

Niedziela - to dzień rodziny,  
 by matrymonie przystąpił na miłość,  
 by umieli was dla siebie, i dla dzieci,  
 by dzień zarywały, że mięć rodzinność.

Niedziela - to dzień Kościoła,  
 który jest wielką rodziną świętą, dziećmi boiyck.  
 To dzień, który nas jedyną wiarą, nadzieją i miłością.  
 To dzień w którym się spotykamy na Wnie Eucharystię,  
 karmimy się Słowem boiyck, oraz listem i Krzyż Chrystusa.  
 To dzień w którym przekruszymy polie znak pokrofu,  
 by pryncem pryncem, że z nami jest Pan „Bóg pokrofu”.  
 Ten który jest drogą, prawdą i Życiem.

Jest też Niedziela Katolicki tygodnik.

Czytając go popielisz się przez wielką religijną,  
 o wielką o godności człowieka, i sensie jego życia,  
 w nim znajdziemy pokaranie jak żyje w rodzinie,  
 poznasz bliżej Kościół Katolicki,  
 i jego rolę w świecie współczesnym.

Czy czytasz Katolicki Tygodnik N I E D Z I E L A ?

a Jan Warachim

Fot. 11. Rękopis wiersza Niedziela o. Hieronima Warachima  
 (Źródło: APZ, Spuścizna poetycka - tłumaczenia nienaukowe, sygn. 155-VI-2/1)



**Fot. 12. Przy grobie Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby**  
(Fotografia wykonana 31 IV 2006 r., na cmentarzu Janowskim,  
zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)

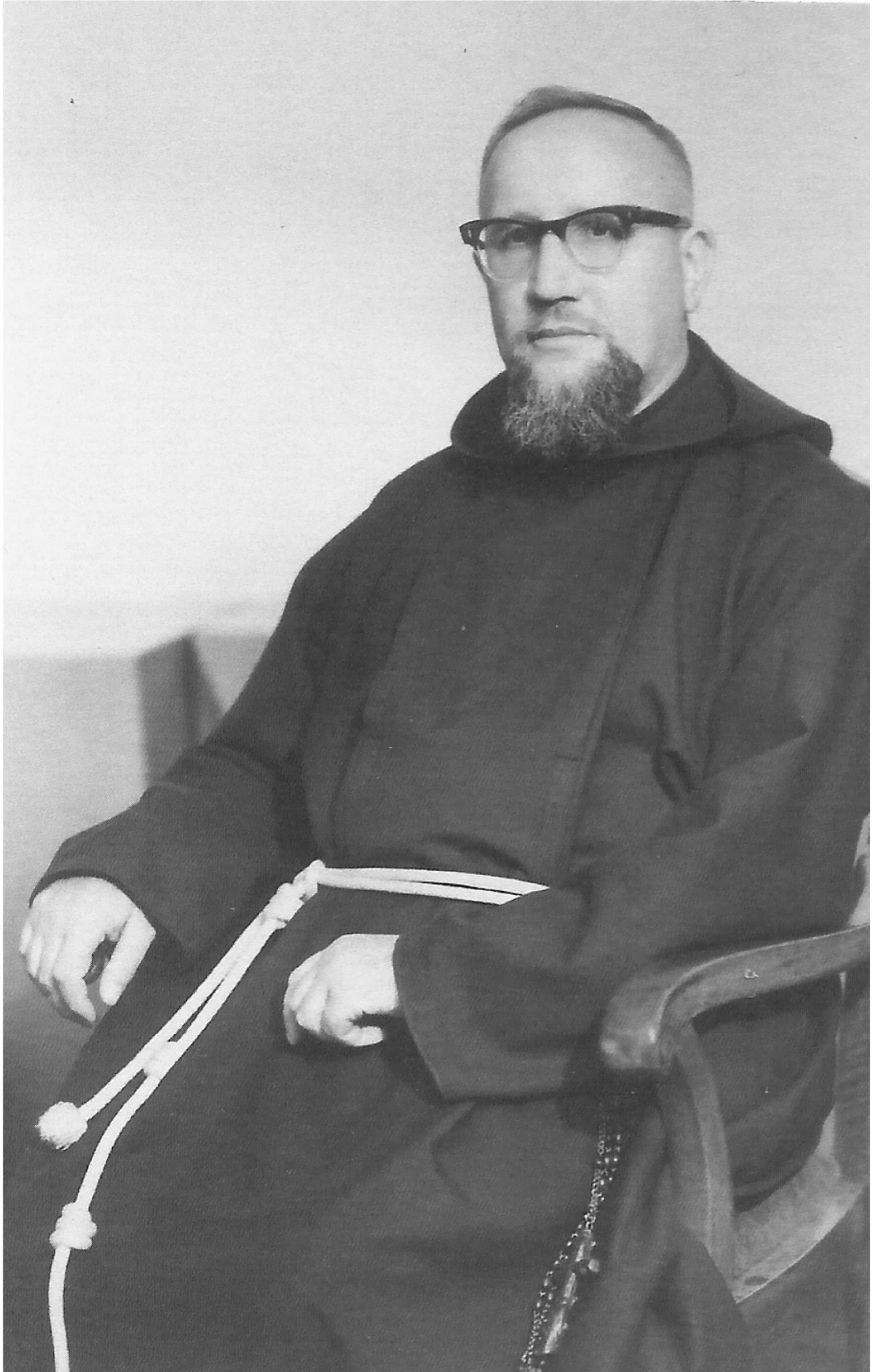


Il cappuccino che bacia la mano a P. Pio è il padre provinciale di Cracovia (Polonia), venuto di recente a San Giovanni Rotondo insieme al suo segretario appositamente per visitare Padre Pio.

**Fot. 13. Ojciec Warachim na audiencji u Sługi Bożego o. Pio**  
(Fotografia wykonana 5 VIII 1968 r. w San Giovanni Rotondo)



**Fot. 14. Spotkanie o. Warachima z papieżem Janem Pawłem II na Placu św. Piotra**  
(Fotografia wykonana 5 V 1982 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 15. Prowincjal o. Hieronim Warachim**  
(Fotografia wykonana 22 VII 1964 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 16. Klasztor w Wiener Neustadt, którego przełożonym był o. Warachim**  
(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 17. Klasztor w Wiener Neustadt, którego przełożonym był o. Warachim**  
(Fotografia wykonana w 2017 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



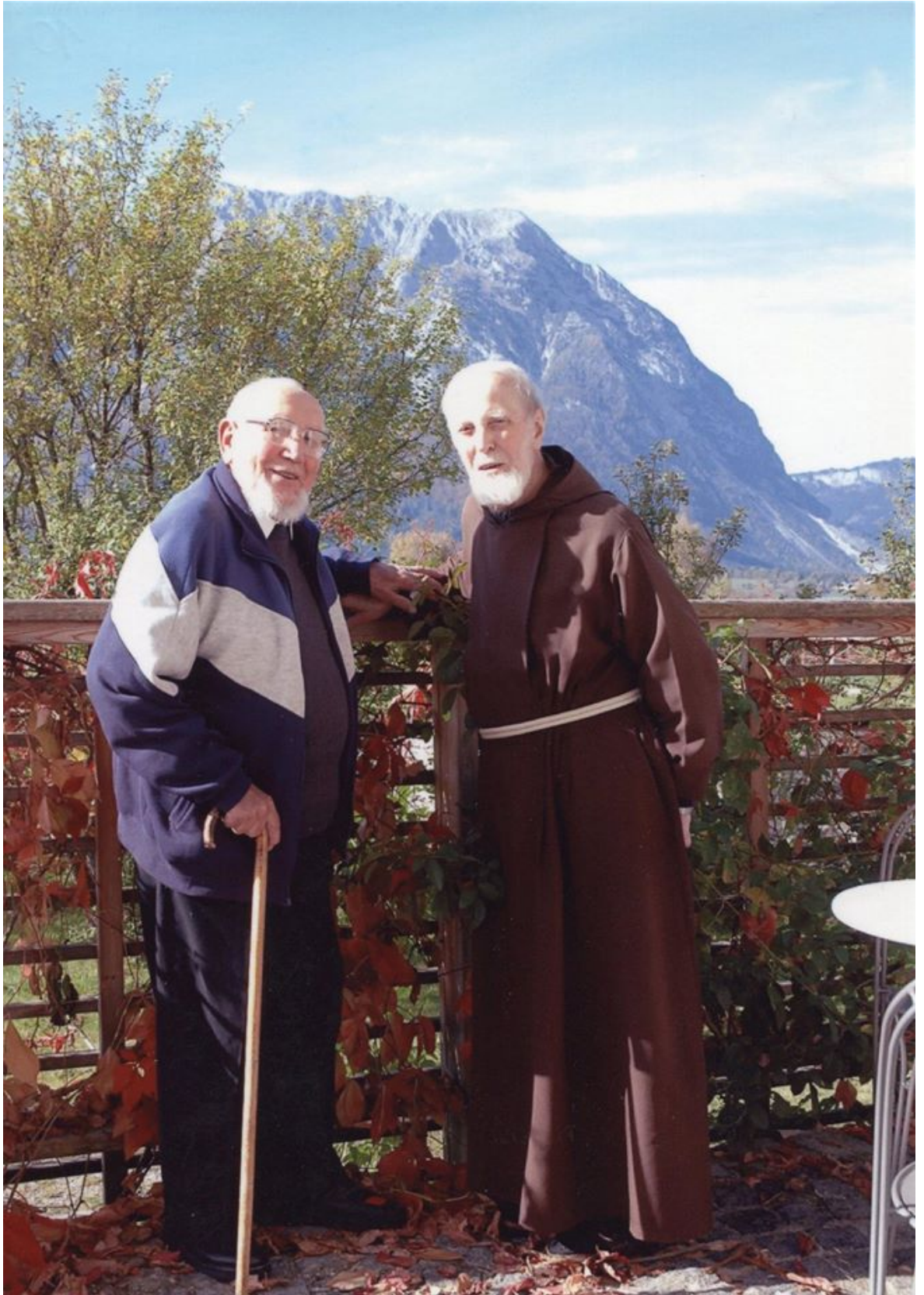
**Fot. 18. Biblioteka klasztorna w Wiener Neustadt**  
(Fotografia wykonana w 2017 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 19. Biblioteka klasztorna w Wiener Neustadt**  
(Fotografia wykonana w 2017 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 20. Ojciec Warachim w ogrodzie w Wiener Neustadt z braćmi: o. L. Nocuniem i o. P. Knapem**  
(Fotografia wykonana w lipcu 1991 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 21. U stóp Alp z o. K. Schwabem**  
(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 22. Uroczysta Msza św. w dniu imienin o. Hieronima**  
(Fotografia wykonana w 2003 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 23. 70-ta rocznica życia zakonnego o. Warachima, z orkiestrą o. J. Mońko**  
(Fotografia wykonana 6 IX 2002 r., zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 24. Spotkanie z prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim**  
(Fotografia wykonana 21 IX 2001 r. w Skomielnej Czarnej, zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 25. Uroczysta Msza św. w intencji pomordowanych w Turzy**  
(Fotografia wykonana 19 IX 2004 r. w Turzy, zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 26. Z biskupem drohiczyńskim Antonim Pacyfikiem Dydyczem**  
(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



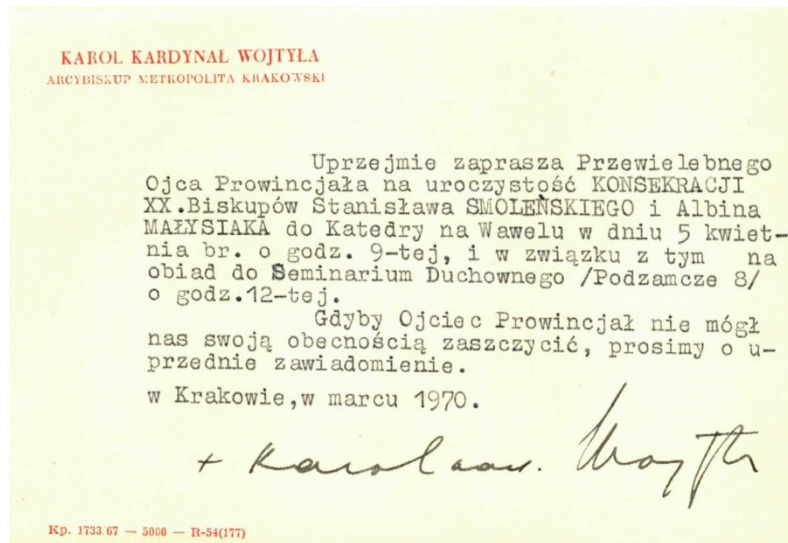
**Fot. 27. Z humorem i radością franciszkańską przez życie**  
(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 28. Rośnie dęb katyński, a z nim pamięć**  
 (Sadzenie dębów katyńskich w parku „Buczyna”, 20 IV 2010 r.,  
 zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 29. Rośnie dęb katyński, a z nim pamięć**  
 (Sadzenie dębów katyńskich w parku „Buczyna”, 20 IV 2010 r.,  
 zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 30. Zaproszenie od arcybiskupa metropolity krakowskiego**  
(Źródło: APZ, *Zaproszenia*, sygn. 155-IV-3)



**Fot. 31. Życzenia od arcybiskupa metropolity krakowskiego**  
(Źródło: APZ, *Życzenia*, sygn. 155-IV-2)

O. Hieronim Karol Warachim  
 Ul. Jana Pawła II 42  
 39-120 Sędziszów Młp.

Wielce szanowna Pani Bernarda Frysztek  
 w Sędziszowie Małopolskiej

Przez przyjęcie mojej osobistej podziękowania  
 za literacką edycję mojego opracowania pt.  
 "Gylio - Kępnicki Gylio". Jako wyraz mojego  
 podziękowania Pani, w dniu 17. maja odprawi  
 w intencji Pani Marysi o godz. 7 rano Msza  
 Bóg obdarza Pani i jej rodzinę swoim darzeniem.  
 Przez ten przyjęcie i podarunek moje, krzyżek  
 p.t. Wtorek o Bóg.

Każdym sercem podziękowaniem Pani.

Sędziszów 14. maja 2008. J. Hieronim Karol Warachim

Fot. 32. Podziękowanie za korektę językową  
 (Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)

STEFAN CARDINALIS WYSZYŃSKI  
PRIMAS POLONIAE

Warszawa, dn. 6 Junii 1972 r.  
ul. Miodowa 17.

**N. 1789 /72/P.**  
(ad 111/72)

LITTERAE COMMENDATICIAE

Omnibus, qui has litteras nostras videbunt et legent, in Domino testificamur, P. Hieronimum WARACHIM, antea bis ministrum provincialem Provinciae Cracoviensis P.P. Capuccinorum in Polonia, et nunc promotorem apostolatus sobrietatis et abstinenciae - bene esse Nobis notum atque commendatione ac fide dignum.

Ideo supra memoratum Patrem omnium hospitalitati benevolentiaeque in Christi caritatis spiritu commendamus.

Ut gratitudinem nostram referamus, intercedente Virgine Immaculata, Matre Ecclesiae et Polonorum Reginae, quae in Częstochowa sedem Suam condidit, fontes Divinarum gratiarum exoramus in eos, qui Eidem Patri hanc hospitalitatem benevolentiamque praestiterint.

*Stefan Cardinalis Wyszyński*

Fot. 33. Pismo polecające prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego z 1972 r.  
(Źródło: APZ, sygn. 1789/72/P)



**Fot. 34. Kościół i Klasztor OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim, lata 50-te XX w.**  
(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy )



**Fot. 35. Kościół i Klasztor OO. Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim**  
(Źródło: <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/11667,sedziszow-malopolski-zespol-klasztorny-kapucynow.html>)



**Fot. 36. Ojciec Hieronim Warachim**  
**odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”**  
 (Fotografia wykonana 11 XI 2009 r., zdjęcia ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)



**Fot. 37. Grobowiec kapucynów w Sędziszowie Małopolskim**  
 (Zdjęcie ze zbiorów prywatnych autora rozprawy)

## Wykaz kazań o. Hieronima Warachima

- **1992 r.**  
16 stycznia; Kazanie o św. Franciszku,
- **1995 r.**  
21 stycznia; Niedziela Modlitw o Jedność Chrześcijan,  
VI Niedziela Zwykła (szkic),
- **1996 r.**  
11 listopada; Kazanie w 78 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości,
- **1997 r.**  
11 stycznia; Kazanie na Niedzielę Chrztu Pańskiego (szkic),  
16 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,  
16 listopada; XXXIII Niedziela Zwykła,  
1 grudnia; I Niedziela Adwentu,  
grudzień; III Niedziela Adwentu (szkic),  
grudzień; IV Niedziela Adwentu (szkic),  
24 grudnia; Kazanie na Uroczystość Bożego Narodzenia,
- **1998 r. kazania (daty zazwyczaj nie są datami wygłoszenia tylko najprawdopodobniej napisania kazania)**  
8 stycznia; Kazanie na Wielkanoc,  
26 lutego; I Niedziela Wielkiego Postu,  
13 marca; III Niedziela Wielkiego Postu,  
22 marca; IV Niedziela Wielkiego Postu,  
29 marca; V Niedziela Wielkiego Postu,  
10 kwietnia; Kazanie w Poniedziałek Wielkanocny,  
21 kwietnia; II Niedziela Wielkanocna,  
25 kwietnia; III Niedziela Wielkanocna,  
10 maja; V Niedziela Wielkanocna,  
21 maja; Kazanie na Wniebowstąpienie Pańskie,  
24 maja; VI Niedziela Wielkanocna,  
24 maja; VII Niedziela Wielkanocna,

6 czerwca; Kazanie na Uroczystość Bożego Ciała,  
 12 czerwca; XI Niedziela Zwykła,  
 21 czerwca; XII Niedziela Zwykła,  
 12 lipca; XV Niedziela Zwykła,  
 24 grudnia; Kazanie na Uroczystość Bożego Narodzenia,

- **1999 r.**

23 lipca; Kazanie o św. Antonim,

- **2000 r.**

VI Niedziela Wielkanocna,

Kazanie na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,

17 września; XXIV Niedziela Zwykła,

12 listopada; XXXII Niedziela Zwykła,

21 listopada; Kazanie o pracy w Roku Jubileuszowym 2000.

23 listopada; Do grupy modlitewnej o. Pio,

8 grudnia; Kazanie na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny,

- **2001 r.**

11 lutego; VI Niedziela Zwykła,

17 marca; Niedziela Wielkiego Postu,

18 marca; III Niedziela Wielkiego Postu,

23 marca; Kazanie do grupy modlitewnej o. Pio,

24 marca; IV Niedziela Wielkiego Postu,

15 kwietnia; Kazanie na Wielkanoc,

20 kwietnia; II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego,

3 maja; Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski,

23 maja; Kazanie na Wniebowstąpienie Pańskie,

28 maja; Kazanie świadka,

8 lipca; XIV Niedziela Zwykła,

15 lipca; XV Niedziela Zwykła,

22 lipca; XVI Niedziela Zwykła,

12 sierpnia; XIX Niedziela Zwykła,

13 sierpnia; Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
19 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,  
26 sierpnia; Kazanie na Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej,  
30 września; XXVI Niedziela Zwykła,  
31 października; XXX Niedziela Zwykła,  
1 listopada; Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych,  
11 listopada; XXXII Niedziela Zwykła,  
18 listopada; XXXIII Niedziela Zwykła,  
25 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla,  
9 grudnia; II Niedziela Adwentu,  
16 grudnia; III Niedziela Adwentu,  
23 grudnia; IV Niedziela Adwentu,

- **2002 r.**

1 stycznia; Kazanie na Nowy Rok,  
20 stycznia; Niedziela jedności Kościoła,  
10 lutego; V Niedziela Zwykła,  
5 marca; Kazanie na Środę Popielcową,  
21 kwietnia; IV Niedziela Wielkanocna,  
27 kwietnia; Kazanie z okazji Nawiedzenia Ikony Jasnogórskiej,  
29 kwietnia; V Niedziela Wielkanocna,  
3 maja; Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski,  
10 maja; Kazanie na Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła (szkic);  
12 maja; VII Niedziela Wielkanocna,  
9 czerwca; X Niedziela Zwykła,  
23 czerwca; XII Niedziela Zwykła,  
30 czerwca; XIII Niedziela Zwykła,  
14 lipca; XV Niedziela Zwykła,  
21 lipca; XVI Niedziela Zwykła,  
11 sierpnia; XIX Niedziela Zwykła,  
15 sierpnia; Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
17 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,

24 sierpnia; XXI Niedziela Zwykła,  
25 sierpnia; Kazanie w Radiu Via,  
7 września; Kazanie w Radiu Via,  
23 września; Kazanie o św. o. Pio (Terliczka),  
29 września; XXVI Niedziela Zwykła,  
13 października; XXVIII Niedziela Zwykła,  
20 października; XIX Niedziela Zwykła,  
24 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla,  
8 grudnia; II Niedziela Adwentu,  
15 grudnia; III Niedziela Adwentu,  
22 grudnia; IV Niedziela Adwentu,

- **2003 r.**

12 stycznia; Niedziela Chrztu Pańskiego,  
9 lutego; V Niedziela Zwykła,  
16 marca; II Niedziela Wielkiego Postu,  
23 marca; III Niedziela Wielkiego Postu,  
30 marca; IV Niedziela Wielkiego Postu,  
22 kwietnia; III Niedziela Wielkanocna,  
10 maja; IV Niedziela Wielkanocna,  
13 maja; Kazanie w Terliczce – Matki Bożej Fatimskiej,  
18 maja; V Niedziela Wielkanocna,  
25 maja; VI Niedziela Wielkanocna,  
15 czerwca; Kazanie na Uroczystość Trójcy Przenajświętszej,  
21 czerwca; XII Niedziela Zwykła,  
20 lipca, XVI Niedziela Zwykła,  
17 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,  
14 września; Kazanie na Święto Podwyższenia Krzyża,  
21 września; XXV Niedziela Zwykła,  
12 października; XXVIII Niedziela Zwykła,  
1 listopada; Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych,  
24 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla,

14 grudnia; III Niedziela Adwentu,

21 grudnia; IV Niedziela Adwentu,

- **2004 r.**

1 stycznia; Kazanie na Nowy Rok,

6 stycznia; Kazanie na Uroczystość Objawienia Pańskiego,

10 stycznia; Kazanie na Niedzielę Chrztu Pańskiego,

25 stycznia; III Niedziela Zwykła,

9 lutego; V Niedziela Zwykła,

15 lutego; VI Niedziela Zwykła,

27 lutego; I Niedziela Wielkiego Postu,

18 kwietnia; Kazanie na Niedzielę Miłosierdzia Bożego,

28 kwietnia; Niedziela Wielkiego Postu,

25 kwietnia; III Niedziela Wielkanocna,

23 marca; Kazanie dla grupy modlitewnej św. o. Pio (Terliczka),

16 maja; VI Niedziela Wielkanocna,

23 maja; Kazanie na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,

1 czerwca; Kazanie Pogrzebowe,

20 czerwca; XII Niedziela Zwykła,

27 czerwca; XIII Niedziela Zwykła,

8 sierpnia; XIX Niedziela Zwykła,

19 września; XXV Niedziela Zwykła,

10 października; XXVIII Niedziela Zwykła (Niedziela Papieska),

17 października; XXIX Niedziela Zwykła,

21 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla,

28 listopada; I Niedziela Adwentu,

12 grudnia; IV Niedziela Adwentu,

Kazanie wygłoszone w Trzebusce,

- **2005 r.**

1 stycznia; Kazanie na Nowy Rok,

16 stycznia; II Niedziela Zwykła,

28 stycznia; Kazanie Pasyjne „Wykonało się”,

Kazanie Pasyjne „Baranek Wielkanocny”,  
 20 lutego; II Niedziela Wielkiego Postu,  
 27 lutego; III Niedziela Wielkiego Postu,  
 2 marca; Kazanie Pasyjne „Głosimy Śmierć Twoją Panie...”,  
 Kazanie Pasyjne; „Ustanowienie Eucharystii”,  
 Kazanie Pasyjne; „Cień nocy Wielkiego Czwartku”,  
 7 marca; V Niedziela Wielkiego Postu,  
 23 marca; Kazanie na Wielkanoc,  
 6 kwietnia; III Niedziela Wielkanocna,  
 17 kwietnia; IV Niedziela Wielkanocna,  
 24 kwietnia; V Niedziela Wielkanocna,  
 15 sierpnia; Kazanie na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
 21 sierpnia; XXI Niedziela Zwykła,  
 28 sierpnia; XXII Niedziela Zwykła,  
 23 września; Kazanie w Terliczce „O. Pio – święty Eucharystii”,  
 9 października; XXVIII Niedziela Zwykła,  
 16 października; XXIX Niedziela Zwykła,  
 23 października; XXX Niedziela Zwykła,  
 11 listopada; Kazanie na Święto Niepodległości,  
 13 listopada; XXXIII Niedziela Zwykła,  
 27 listopada; I Niedziela Adwentu,  
 29 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla,  
 11 grudnia; III Niedziela Adwentu,  
 Kazanie ogłoszone w Trzebusce,

- **2006 r.**

23 kwietnia; II Niedziela Wielkanocna,  
 30 kwietnia; III Niedziela Wielkanocna,  
 14 maja; V Niedziela Wielkanocna,  
 21 maja; VI Niedziela Wielkanocna,  
 18 czerwca; XI Niedziela Zwykła,  
 Brak daty; Kazanie na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej,

16 lipca; XV Niedziela Zwykła,  
 23 lipca; XVI Niedziela Zwykła,  
 13 sierpnia; XIX Niedziela Zwykła,  
 20 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,  
 27 sierpnia; XXI Niedziela Zwykła,  
 10 września; XXIII Niedziela Zwykła,  
 25 września; XXV Niedziela Zwykła,  
 15 października; XXVIII Niedziela Zwykła,  
 12 listopada; XXXII Niedziela Zwykła,  
 19 listopada; XXXIII Niedziela Zwykła,  
 27 listopada; Kazanie na Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata,  
 10 grudnia; II Niedziela Adwentu,  
 17 grudnia; III Niedziela Adwentu,  
 24 grudnia; IV Niedziela Adwentu,  
 Brak daty; Kazanie na Uroczystość Bożego Narodzenia,

- **2007 r.**

1 stycznia; Kazanie na Nowy Rok,  
 28 stycznia; IV Niedziela Zwykła,  
 11 lutego; VI Niedziela Zwykła – Światowy Dzień Chorego,  
 18 lutego; VII Niedziela Zwykła,  
 11 marca; III Niedziela Wielkiego Postu,  
 18 marca; IV Niedziela Wielkiego Postu,  
 24 marca; Kazanie na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego,  
 25 marca; V Niedziela Wielkiego Postu,  
 kwiecień; II Niedziela Wielkanocna – Niedziela Miłosierdzia Bożego,  
 29 kwietnia; IV Niedziela Wielkanocna,  
 13 maja; Kazanie w Terliczce ku czci Matki Bożej Fatimskiej,  
 13 maja; VI Niedziela Wielkanocna,  
 20 maja; Kazanie na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,  
 10 czerwca; X Niedziela Zwykła,  
 Brak daty; Kazanie na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej,

24 czerwca; Kazanie na Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela,  
 Brak daty, Kazanie na Święto Niepokalanego Serca Maryi,  
 8 lipca; „Niedziela Dzień Pański”,  
 15 lipca; „Niedziela Dniem Kościoła”,  
 22 lipca; „Eucharystia Sercem Niedzieli”,  
 19 sierpnia; XX Niedziela Zwykła,  
 26 sierpnia; Kazanie na Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej,  
 16 września; XXIV Niedziela Zwykła,  
 30 września; XXVI Niedziela Zwykła,  
 21 października; XXIX Niedziela Zwykła,  
 28 października; XXX Niedziela Zwykła,  
 1 listopada; Kazanie na Uroczystość Wszystkich Świętych,  
 18 listopada; XXXIII Niedziela Zwykła,  
 23 grudnia; IV Niedziela Adwentu,  
 Kazanie wygłoszone w Trzebusce,

- **2008 r.**

1 stycznia; Kazanie na Nowy Rok,  
 13 stycznia; Kazanie na Niedzielę Chrztu Pańskiego,  
 20 stycznia; II Niedziela Zwykła,  
 23 stycznia; III Niedziela Zwykła,  
 1 lutego; Kazanie w Terliczce;  
 2 lutego; Kazanie na wspomnienie Matki Bożej z Lourdes,  
 2 lutego; Kazanie na Święto Ofiarowania Pańskiego,  
 24 lutego, III Niedziela Wielkiego Postu,  
 23 marca; Kazanie na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego,  
 13 kwietnia; IV Niedziela Wielkanocna,  
 20 kwietnia; V Niedziela Wielkanocna,  
 27 kwietnia; VI Niedziela Wielkanocna,  
 3 maja; Kazanie na Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski,  
 18 maja; Kazanie na Uroczystość Trójcy Przenajświętszej,  
 29 czerwca; Kazanie na Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła;

13 lipca; XV Niedziela Zwykła,  
20 lipca; XVI Niedziela Zwykła,  
27 lipca; XVII Niedziela Zwykła,  
10 sierpnia; XIX Niedziela Zwykła,  
Kazanie wygłoszone w Trzebusce,

- **2010 r.**

27 września; O. Serafin Kaszuba w 100 rocznicę urodzin (Kraków),  
13 września; Kazanie w Terliczce,  
Kazanie wygłoszone w Trzebusce,

- **Brak daty**

XIV Niedziela Zwykła,  
Kazanie na jubileusz kapłaństwa,  
Kazanie na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej.

### Publikacje o. Hieronima Warachima w czasopiśmie

Warachim G., *La Santa Casa Nella Devozione Popolare*, „L'Osservatore Romano”, Nr 194(1981), s. 5.

Warachim G., *S. Massimiliano Kolbe, cavaliere dell'Immacolata*, „Il Messaggio della Santa Casa”, Loreto 1982.

Warachim H., *Bericht Über der Sovietunion*, „Internationale Kapuziner Informationen”, Nr 112(1992).

Warachim H., *Udział Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w martyrologii Kościoła XX wieku*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2(4):2000.

Warachim H., *Zapomniane polskie Termopile*, „Niedziela”, Nr 33 (137):2000.

Warachim, H., *Sługa Boży o. Serafin Kaszuba*, „Głos O. Pio”, Nr5(11):2001.

Warachim, H., *Apostoł Kazachstanu o. Serafin Kaszuba*, „Niedziela”, Nr39(196):2001.

Warachim H., *Niedziela*, „Niedziela”, Nr 40 (2001).

Warachim, H., *W Sędziszowie jak w Greccio*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr11(2001).

Warachim H., *O. Paschalis Rywalski-wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1(13):2002.

Warachim H., *Fragment kazania – pogrzeb o. Franciszka Chabierskiego*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 3(15):2002.

Warachim H., *Sprawa Sługi Bożego Ojca Serafina Kaszuby jest już w Rzymie*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 8(2002), s. 31.

Warachim H., *Kapucyni w sowieckim raju*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (17):2003.

Warachim H., *Krzyż, do którego strzelano*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.

Warachim H., *Katyń ma niejedną nazwę*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.

Warachim H., *Ateneum waleckie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (42): 2003.

Warachim, H., *Bohater odsieczy wiedeńskiej o. Marek z Aviano*, „Nasz Dziennik”, Nr 19 (2003).

Warachim, H., *Przymusowi robotnicy w Rzeszy Niemieckiej*, „Nasz Dziennik”, Nr 12 (2003).

Warachim H., *Zwiedzamy Klasztor i Kościół w Ostrogu*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 5 (54):2003.

Warachim H., *Hipoterapia w klasztornym ogrodzie*, „Nasz Dziennik”, Nr 4 (2003).

Warachim H., *Polskie jasełka i Pasterka na wygnaniu w Niemczech*, „Niedziela”, Nr 11(2004).

Warachim H., *Kościół i Klasztor Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim*, Sędziszów Małopolski 2005.

Warachim H., *Brat Baltazar Cekus (1898-1962)- wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2 (24):2005.

Warachim H., *Brat Kasper Cyrek (1901-1980)- wspomnienie*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 2 (24):2005.

Warachim H., *O. Zenon Gorlicki -Refleksje*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 3 (32):2006.

Warachim H., *Byli, odeszli, pozostali. Wspomnienie o ostatnich Kapucynach w Ostrogu*, „Wiadomości Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów”, Nr 1 (30): 2007.

Warachim H., *O Ojcach Kapucynach i Braciach Kapucynach*, „Głos św. Antoniego parafii w Pile”, Nr 5(29):2007.

Warachim H., *Fatimska Pani obrała sobie Terliczkę*, „Niedziela”, Nr 19(476):2008.

Warachim H., *Musimy pamiętać o historii*, „Nasz Dziennik”, Nr 122 (343):2009.

Warachim H., *Lwów – miasto zabytków kultury chrześcijańskiej*, Sędziszów Małopolski 2010.

Warachim H., *Czuwa nade mną moc Wielkiej Ręki*, „Niedziela”, Nr 5 (311):2010.

Warachim H., *Św. Antoni z Padwy w Sędziszowie Małopolskim*, „Posłaniec św. Antoniego z Padwy”, Nr 3 (2010).

Warachim H., *To jest Dom Boży*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 3 (94): 2010.

Warachim H., *Ekshumacja Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby*, „Wołanie z Wołynia”, Nr 6(2010), s. 31.

Warachim H., *Katyń ziemi rzeszowskiej*, „Niedziela”, Nr 16(2010), s. 45.

*Warachim Ojciec Hieronim - wspomnienia*, red. E. Święch, „Głos Powiatu”, Nr 23(186):2011, s. 6-7.

Warachim H., *Przekonałem się, że inny świat faktycznie istnieje. Wspomnienie ze spotkania z Ojcem Pio*, „Głos Ojca Pio”, Nr 1(43):2012, s. 34.

Warachim H., *Kapucyn-Honorowy Obywatel Sędziszowa Małopolskiego*, „Biuletyn Sędziszowski”, Nr 5(102):2016.

**Publikacje o. Hieronima Warachima o Słudze Bożym  
o. Serafinie Kaszubie**

- Warachim H., *O. Serafin Kaszuba. Strzępy – wspomnienia i zapiski*, Kraków 1994.
- Warachim H., *O. Serafin Kaszuba- Apostoł Kazachstanu*, Zakroczym 1987.
- Warachim H., *Apostoł Kościoła Milczenia – O. Serafin Kaszuba*, Wrocław 1990.
- Warachim H., *P. Sreaphin Kaszuba- Apostel Wolhyniens, Sibirins und Kasachstans*, Linz 1987.
- Warachim H., *Włóczęga Boży*, Kraków 1991.
- Warachim H., *Fr. Seraphinus Kaszuba, Apostolus in Sibiria et Kasachstan*, Roma 1989.
- Warachim H., *Duchowa sylwetka Sł. B. O. Serafina Kaszuby*, Tuchów 1997.
- Warachim H., *W rękach Opatrzności – Refleksja nad życiem i działalnością Sł. B. O. Serafina Kaszuby*, Sędziszów Małopolski 2001.
- Warachim H., *Sługa Boży O. Serafin Kaszuba. Obrazki z jego życia*, Sędziszów Małopolski 2004.

